





537.

Hist. 599

a

Boy.

602.

V.

3

96

W.

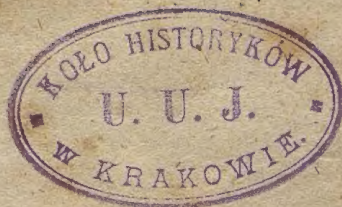
L.

53.



HISTORIA
NARODU POLSKIEGO

TOM II.





HISTORIA NARODU POLSKIEGO OD POZĄTKU CHRZEŚCIANSTWA.

Antiquam exquirite matrem. VIRG.

PANOWANIE PIASTOW.

TOM II.

758
116



W WARSZAWIE 1780.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey uprzywileiowaney

GRÖLLOWSKIEY.

[REDACTED]

[REDACTED]



910310

I/2

Bibl Jag
1975 St. 2 51 St. Dr.

DO
NAYIAŚNIEYSZEGO PANA
STANISŁAWA AUGUSTA,
KROLA POLSKIEGO
WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU.

*N*arod Polski, dawniey przez krew
spólną braterski, teraz dla troskliwości o
iego dobro synowski, a z woli bożey iest pod-
dany berłu W. K. Mci. Autor historyi naro-

đowey, co do stopnia i maigtku swóiego, iest
dziełem rąk Monarchy, a praca iego wydru-
kowana, iest także owocem hoyności pańskiey.
Czyie pole, rolnik, i zasiew, temu się należy
pierwszy sнопек, užety dopiero na tey obszerney
niwie ręką moią. Stawiam go na podnożku
tronu W. K. Mci, z uprzejmą proźbą, aże-
byś nie raczył gardzić tą początkową robotą,
dla miłości Króla i ukochanego mu narodu
przedsięwziętą. Każda epocha rządzącey rym
królestwem zwierzchności miała Monarchow,
którzy kazali pisać dzieie kraiowe, a bisku-
pów, którzy rozkazy wykonywali. Wincenty
Kadłubek Krakowski zostawił nam dzieło swo-
ie z woli Kazimierza sprawiedliwego Piasta:

a Marcin Kromer Warminski, na żądanie
Zygmunta Augusta Jagellona. Z Królów wol-
nie obranych rzuciłeś oko W. K. M. na mnie,
w rzędzie tej hierarchii najmłodszego. Nie
umiem sobie podchlebiać, abym się, przynay-
mniey z drugim, porównał wyborem piora i
znaiomością rzeczy. Atoli tego jestem pewien,
że niestronna, a od przywar obecnego wieku
czysta potomność postawi STANISŁAWA AU-
GUSTA, dla dobrej jego ku narodowi swojemu
chęci, obok z dwoma temi łaskawemi i dobro-
czynnemi poprzednikami. Dla mnie zaś ztąd
będzie naywiększa chluba, że chociażbym za-
miaru woli i nadziei W. K. Mci, iako czło-
wiek śmiertelny i omyłkom podległy, nie do-

*pełnił, starałem się zawsze w każdej wieku
i stanu moiego chwili być*

WASZEY KROLEWSKIEY MCI
PANA MOIEGO MIŁOŚCIWEGO

wiernym i powolnym na rozkazy
poddanym

ADAM NARUSZEWICZ B. K. S.

Do Czytelnika

Tom historyi Polskiej, który wydaiemy, iest drugim w rzędzie, ile się tycze zupełności całego dzieła. Można go iednak mieć za początkowy; ponieważ w nim zaczynaia się pewnieysze dzieie kraiove, o których w obcych nawet pisarzach częste wzmianki znajduiemy. Wywod narodu naszego, z tylu innych w przeciagu kilkunastu wieków w iedno ciało teraz złączonego, i iedno powszechnie nazwisko Polaków noszącego, tudzież panowania pierwszych książąt naszych od Lecha aż do Piaśta, są zawile i pełne niepewności. Chcąc w nich wynaleść iakowy ślad prawdy, według reguł krytyki, potrzeba niezmiernie owe blisko dwóch tysięcy lat przebieżać pole, i pisać pierwey o obcych, aby się w nich o swoich rzeczach dowiedzieć można było. Odmieniała po razy kilka swoją postać ta ziemia, napływem nowego coraz barbarzyństwa, na które my teraz mieszkamy. Scytowie, Sarmaci, Germanowie, Goci, Wandale, Hunnowie, nakoniec Słowianie, na

fetne hordy i nazwiska podzieleni, siedzieli u nas, lub tędy przechodzili. Spółnictwo krwi naszej z niemi, było bez pochyby fundamentem wielu dzikich powieści dla starych kronikarzów naszych, którzy nie rozgatkowawszy narodów i dzieł ich własnych, często obce sprawy przypisując dla chluby swoim rodakom, utworzyli pierwszą epokę książąt Polskich, choć jeszcze na ów czas o Polakach słyhać nie było. Mieszkały wżwysz pomienione narody w kraiu naszym od czasów niepamiętnych, lub przezeń wędrowały, obyczaiem wieków owych błędnych na pułnocy, iak pewnego siedliska, tak ani rządu cywilnego podobno, ani gruntowney, iż tak rzekę, istoty nie mających. Zbiiała się wzajem dziez owa niespokojna z sobą i z sąsiedniami narodami: zwyciężeni śli w niewolę i w nazwiska zwycięzców: a za odwrotem szczęścia, znowu się do dawnieyszych wracając imion, lub nowe trafunkiem biorąc, w ustawiczoney mieszaninie gubiła siebie, albo się w inne kształty przemieniała. Przez kilka wieków po Chrystusie, był to naciakiś, iak na morzu wody, wylew i odlew narodów. Upadek zupełny państwa Rzymskiego na zachodzie był nieciaką epoką zastanowienia się spokojnego tych odmętów, i wynurzenia nowych na puł-

nocy królestw. Gmin niepiśmienny słyszał coś o tym, i potomkom podawał. Szerzyły się po ustach przelotne tylko, lecz zawsze z przydatkiem powieści: a w długim lat szeregu, iak czysta woda odchodząc coraz dalej od swego źródła, przylewem obcych ścieków traci swą barwę, siak i istotę; traciła prawda w zamęczeniu swoim z baśniami pewność pierwotną. Wprowadzone z czasem pisma zatrzymały wprowadzić bieg mogącym się dalej jeszcze rozszerzać fałszom. Wszelako nie oczyściwszy prawdy od dawnych przymieszek, ugruntowały tym bardziej powagą pisarzy gminne podania. Trudno już więc było co mówić przeciwko Lechowi, Wandzie i Popielom. Nie ieden się dąsał, zastanawiając się, iak tarczą, tradycją antenatów, a powagą Kadłubka. Potrzeba było atoli odważyć się na tę pracę, i osobne dzieło napisać dla zupełności historyi. Nie chcieliśmy tym z początku zaraz nudzić czytelnika, mającego się uzbroić z kądinąd cierpliwością do czytania dzieł pierwszych Piastów. Odległość spraw i czasów, różnica nazwisk, iednostajność rzeczy, niepewność granic, dat, i częste nad ich uśadzeniem zatrzymanie się, czynią tę początkową historią cikliwą, a prawie tylko co do miejsca

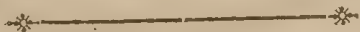
Polską; w rzeczy zaś samey, iakby obcą dla nas, inne obyczaje, inne intereseów związki, inne imiona, ówsem i inną po części ziemię mających. Wreszcie w óbszernych dziedziectwach, nie same tylko widzieć żyżne i zasiewne pola, połowne wody, użyteczne lasy; lecz w tymże majątku obrębie wiele gnuśnych i mało zdatnych może znaydować się przestrzemi. A kto dób swoich zupełność ręką mierniczą na kartę przenosi, rad przynajmniej dla ciekawości widzieć i te puścynie na papierze, z których mało pożytkuie w istocie. Nie będzie więc od rzeczy dać wkrótce na widok, kochającemu naród swój Polakowi, czasy daleko wstecz usunione przodków naszych: teraz niech korzysta z tych, ieśli może, które nam pewnieysza cokolwiek starożytność do wiadomości podała.





TABLICE
GENEALOGICZNE
MONARCHOW POLSKICH

I z niemi granice, pokrewieństwo, lub iakie
inne związki mających, od roku
962, do roku 1080.



P O L S K A.

Z I E M O M Y S Ł syn Leszka IV. z domu Piastów, od roku
921, do roku 962. Zona, według Hayka kronikarza
Czeskiego, G O R K A.

P O T O M S T W O Z I E M O M Y S Ł A.

M I E S Z K O czyli Mieczysław I. chrześcianin, pano-
wał od roku 962 do roku 992, według Dytmara. Zona
iego Dobrawa, czyli Dąbrowka corka Bolesława frogie-
go, książęcia Czeskiego, umarła według Kozmy Praskie-

go w roku 976, pogrzebiona w Gnieźnie. Druga jego żona Oda, córka margrabi Miśnii Teodoryka mniszka, z klasztoru Calau wzięta, według Dytmara.

CYDEBUR czyli CEDYBUR, który pomógł Mieczysławowi do zwycięstwa Sasów pod Cydynem według Dytmara, i Annalisty Saxona.

ADELAIDA żona Geyzy książęcia Węgierskiego, macocha S. Stefana. Tę Adelaidę Dytmar nazywa Belaknehini, *alba domina*: podobno, że była księżniczką Białej Chrobacy, a terazniejszego województwa Krakowskiego, i części podgórskiej Sandomirskiego z Rusią czerwoną.

POTOMSTWO MIECZYSŁAWA.

BOLESŁAW I. król, nazwany od Rusinów Chrobry, to jest mężny, a od Niemców przez niechęć i pośmiewisko *Tragbir*, iakoby piałak według Jana Kronikarza. Urodził się z Dąbrowki roku 967, panował od roku 992, do roku 1025, dnia 3 Kwietnia. Umarł w Poznaniu. Dytmar daie mu żon 4. Pierwszą córkę Rydhaga margrabi Miśnii, z którą się rozwiodł. Drugą Judytę córkę Geyzy książęcia Węgierskiego. Trzecią Kunnildę, czyli Erminildę córkę niejakiegoś Dobremira Słowianina. Czwartą Odę, Ekkarda margrabi Miśnii córkę, poślubioną w roku 1018 w Lutym w mieście Cychu. Piątą miał nałożnicę, córkę Włodzimierza W. Dytmar na karcie 426.

WŁADYBOY czyli WŁADYBOG, według Adebolda biskupa Trajecht: *Blademar*, syn drugi Mieczysława z Dąbrowki, iako chce Petzel w historyi Czeskiej świadczo wydanej. Dytmar o nim namienia, zowiąc go Włodowieiem.

MIESZKO, ŚWIĘTOPEŁK, BOLESŁAW synowie Mieczysława z Ody, których Bolesław Chrobry, za świadectwem Dytmara z macochą swoją, a matką ich powy-

ganiał, ażeby sam ieden nad podzielonym ód oycy królestwem panował.

N. N. córka Mieczysława, żona Swenna króla Duńskiego według Dytmara, matka Halarda i Kanuta.

POTOMSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO.

MIECZYSŁAW II. urodzony według naszych kronikarzy w roku 990 z Judyty księżniczki Węgierskiej: według Dytmara z Kunnildy córki Dobromira. Wstąpił na państwo po oycu w roku 1025, umarł w roku 1034, 25 Kwietnia według kroniki Hildesheimskiej. Żona jego Regina czyli Ryxa, albo Rycheza, córka Ezona czyli Ezelona hrabi Ryńskiego i Matyldy córki Ottona II cesarza, a siostry Ottona III, poślubiona w Gnieźnie w roku 1001. umarła w Salaweld roku 1063 w Kwietniu.

BESPRER urodzony według Dytmara z księżniczki Węgierskiej. Wspomina o nim kronikarz Hildesheimski, ale go nie Besprerem, iak Dytmar, lecz Bezbraimem nazywa.

DOBREMIR, urodzony według Dytmara z teyże Kunnildy co i Mieszko czyli Mieczysław.

OTTO, o którym Dytmar na początku K. VIII wspomina, że go ociec Bolesław w roku 1018 wysłał do Misnii do Cyca po Odę, córkę margrabi Ekkarda, którą sobie poślubił. Z iakiey zaś żony Bolesława urodził się ten Otto, nie pisze Dytmar. Piszą o nim Wippo i Otto Frysingenski, lecz fałszywie, mieżając z Udonem królikiem Obotrytów.

MATYLDA, według kronikarza Hildesheimskiego poślubiona w roku 1035 Ottonowi de Swinworde w Bambergu, który potym był książęciem Szwabskim, i który się według tegoż kronikarza w roku następującym z nią rozwiódł. Annalista Saxo pod rokiem 1035.

N. Druga córka Bolesława według Dytmara była ksenią; lecz on ani imienia icy, ani klasztoru nie

IV

wymienił. Urodziła się także z Kunnildy córki Dobromira.

N. Trzecia córka Bolesława zaślubiona hrabi Misnii Hermanowi, według Dytmara z Kunnildy urodzona.

N. Czwarta córka tegoż Bolesława, i z teyże Kunnildy spłodzona, według Dytmara była za synem Włodzimierza książęcia Ruskiego, Świętopełkiem.

POTOMSTWO MIECZYŚŁAWA II.

KAZIMIERZ urodził się w roku 1016 21 Lipca. Umarł roku 1058 28 Listopada. Zona jego Marya, nazwana Dobrogniewą, córka Włodzimierza książęcia Ruskiego, poślubiona roku 1040, umarła roku 1067.

BOLESŁAW, syn drugi Mieczyśława, urodził się według Długosza roku 1019, i wkrótce umarł. Boguśał więcej mu lat przydaie, twierdząc, że dla uczynionych matce Ryxie przykrości, był powodem do iey ucieczki z Polski, ale go mieśza z Bolesławem Chrobrym, który macochę wygnał.

RYXA córka Mieczyśława II, wydana za Belę książęcia Węgierskiego.

POTOMSTWO KAZIMIERZA I.

BOLESŁAW II, nazwany Smiałym, urodził się roku 1041, umarł roku 1081 21 Marca. Zona jego Wistawa czyli Wacława księżniczka Ruska. Syn Mieczyśław urodzony roku 1069 12 Kwietnia. Zginął trucizną w roku 1089. Zona jego Eudoxya, Świętopełka książęcia Kirowskiego córka poślubiona 1088.

WŁADYSŁAW nazwany *Herman*, imieniem dziada Hermana arcybiskupa Kolońskiego, brata Ryxy babki, urodził się roku 1043, umarł roku 1102. Zona jego pierwsza Judyta córka Wratysława książęcia Czeskiego, poślubiona roku 1083, umarła roku 1086. Druga żona

także:

10. 10. 10. V
także Judyta córka Henryka III cesarza, wdowa po Salomonie królu Węgierskim, poślubiona w roku 1088.

MIECZYŚLAW, trzeci syn Kazimierza, urodził się w roku 1046, a w roku 1066 umarł.

OTTO czwarty, syn tegoż Kazimierza, urodził się w roku 1049, i tegoż roku umarł.

ŚWIĘTOCHNA, czyli Swantawa albo Swatana córka, urodzona roku 1055, wydana za Wratysława II książęcia Czeskiego w roku 1063. Umarła w roku 1125.

NIEMIECCY CESARZE.

OTTON I cesarz, z domu książąt Saskich, syn Henryka nazwanego *Auceps*, króla Niemieckiego, i Matyldy córki Teodoryka hrabi de Ringelheim, urodzony w roku 916, wstąpił na państwo po oycu roku 936. Umarł w 973 7 Maia.

OTTON II, nazwany *Rufus*, syn pierwszego z Adelhaidy córki Rudolfa II króla Burgundyi, urodzony w roku 955. Wstąpił na cesarstwo w roku 973. Umarł w roku 983 8 Grudnia.

OTTON III, nazwany *Mirabilia mundi*, syn drugiego z Teofany, Nicefora cesarza Carogrodzkiego córki, urodzony roku 973. Wstąpił na tron 983. Umarł 1001 27 Stycznia bezpotomny.

HENRYK II, nazwany *Castus*, *Claudus*, *Sanctus*, syn Henryka książęcia Bawarskiego, i Gizeli Konrada książęcia Burgundyi córki, wnuk Henryka brata rodzonnego Ottona I. Urodzony w roku 972, został cesarzem w roku 1001. Umarł 1024 13 Lipca bezpotomny. Zona Kunegunda.

KONRAD II, nazwany *Salicus*, syn Henryka książęcia Frankonii, i Adelhaidy Landhrabianki *Elijas*, obrany cesarzem 1024. Umarł w roku 1039 4 Czerwca.

HENRYK III, nazwany *Czarny*, syn Konrada II, i Gizeli księżniczki Szwabskiej. Urodzony 1017. Obrany cesarzem 1049. Umarł 1056 5 Października.

HENRYK IV, syn trzeciego z Agnieszki księżniczki Akwitanskiej. Urodzony 1051. Wstąpił na państwo w roku 1056. Umarł 1106.

WĘGRZY.

TOXYS potomek Arpada, pod którym Węgrzy teraz żyją, plemię dawnych Hunnów i Turków, weszli do Europy. Czas śmierci Toxa nie wiadomy. Synowie Toxa Gejza, który po nim panował, i Michał, z którego się porodzili Wazul i Władysław tysi.

GEJZA I, syn starszy Toxa umarł około roku 997. Z pierwszej żony Sarolt, córki Giuli książęcia Siedmiogrodzkiego miał S. Stefana, o którym niżej: córkę jedyną bezimienną, wydaną za Wilhelma hrabiego Piktawskiego we Francyi: drugą Saroltę, matkę Aby króla, o którym niżej: trzecią Judytę, żonę Bolesława Chrobrego. Z Adelhaidy siostry Miecz. I. potomstwa nie miał.

S. STEFAN, pierwszy król chrześcijański, przed chrztem Waik nazwany, urodził się około roku 983, począł panować po oycu w roku 997. Umarł w roku 1038, a przed nim siedmią laty syn Emeryk, z Gizeli księżniczki Bawarskiej siostry S. Henryka II, cesarza urodzony.

PIOTR, nazwany *Veneticus Allemanicus*, syn Wilhelma księcia Piktawskiego z siostry Stefana urodzony. Wstąpił po wuju w roku 1038. Wyznany od Węgrów

w roku 1041, i znowu w roku 1045 po Abie przywrócony. Wygnany powtórnie w roku 1046 przez Andrzeja, o którym niżej. Umarł oślepiony tegoż roku.

ABA, czyli Samuel, Ovo, siostrzeniec króla Stefana, pośadzony w roku 1041 po wygnanym Pietrze. Sam wygnany i zabity w roku 1044.

ANDRZEY, syn najstarszy Władysława Iysiego, brata tryiecznego S. Stefana, podniesiony na państwo po drugim wygnaniu Piotra w roku 1046. Umarł z ran wziętych w bitwie z Polakami nad rzeką Tyśłą około roku 1060. Zona jego Agmunda czyli Anastazyja księżniczka Ruska, córka Jarosława I, z której urodzony syn Salomon, o którym niżej.

BELA I, syn drugi Władysława Iysiego, brat Andrzeja. Wstąpił na tron po zбициu tegoż brata i jego śmierci w roku 1060. Umarł przywalony domem w roku 1063. Z żony Ryxy, córki Miecysława II króla Polskiego, zostawił synów Geyzę II, i Władysława Świętego, o których niżej.

SALOMON, syn Andrzeja z Agmundy Ruskiej, urodzony około roku 1050. Koronowany za życia oycy w roku 1058. Zniknął w roku 1085. Zona jego Zofia, czyli Judyta córka Henryka III cesarza, poślubiona potym Władysławowi Hermanowi królowi Polskiemu.

GEYZA II, syn Beli I, z Ryxy królowny Polskiej córki Miecysława II, po zбитym i wygnanym powtórnie Salomonie wstąpił na królestwo w roku 1074. Umarł w roku 1076, zostawiając dwóch synów Kolomana i Almuśa.

S. WŁADYSŁAW brat młodszy Geyzy II, wstąpił po nim na tron w roku 1077. Umarł w roku 1096.



 CZESI.

BOLESŁAW I, nazwany *Sævus* okrutny, dla zamordowania S. Wacława, wstąpił na państwo po S. Wacławie w roku 938: panował do roku 967. Z Bożeny córki Kraśawa ze Stochowa miał dwóch synów, Bolesława II, o którym niżej, i Chryściana mnicha benedyktyna. Córka jego Dąbrowka była za Miecysławem I, książęciem Polikim, druga Młada czyli Marya mniszka.

BOLESŁAW II, nazwany *Pius* pobożny, syn pierwszego nastąpił po oycu w roku 967. Umarł w roku 999. Z Hemmy Saski spłodził synów Bolesława III, Jaromira i Udaleryka, którzy po nim panowali.

BOLESŁAW III, syn najstarszy drugiego, wygnany od Czechów w roku 1002, przywrócony od Polaków w roku następującym: pozbawiony oczu. Rok śmierci jego nie pewny.

JAROMIR wsadzony na tron od Henryka II cesarza, po wygnaniu z Pragi Polaków w roku 1004: wygnany przez Udaleryka brata około roku 1012, i iak mowią, oślepiiony:

UDALERYK syn trzeci Bolesława II: opanował Pragę około roku 1012, wygnawszy Jaromira. Umarł około roku 1037. Z Bożeny Domarada rolnika córki spłodził syna Brzetysława następcę.

BRZETYSŁAW syn Udaleryka nastąpił po oycu roku 1037: panował do roku 1055, którego życie skończył. Zostawił z Juty czyli Judyty Niemkini, fałszywie wziętej za córkę Ottona II cesarza, pięciu synów, Spitygniewa i Wratysława, którzy po nim Czechami zarządzili: Ottona i Konrada książąt Morawskich, i Jaromira biskupa Praskiego.

SPITYGNIJEW syn najstarszy Brzetysława, umarł bezpotomny w roku 1061.

WRATYSŁAW syn drugi Brzetyśława. Zona jego trzecia Świętochna córka Kazimierza króla Polskiego, umarł w roku 1095.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA RUSCY.

Rusini byli znaiomi iefzcze przed Chrystusem pod imieniem Roxów, Roxialów, Roxolanów; ale to imię było powszechnie rożnym hordom barbarzyńskim, które siedziały rozsypką między innemi narodami Scytyjskimi. Słowianie starożytni sami siebie podobno nazwali w rodowitym ięzyku Rozsyanami: dla tey przyczyny Grecy ich wspominają pod nazwiskiem *Sporów*. Prokop pisarz VI wieku, tłomacząc to imię *Spori*, powiada, iż siedząc rozsypką *Sporadin* zajmowali wielką część krajów. Nazwisko Sporów czyli Rossyanów służyło w starożytności, według tegoż Prokopa, Wenedom, Antom, Slawinom, którzy potym wiele państw w Europie posiadli. W pierwiastkowym więc znaczeniu Czefi, Bulgariowie, Morawcy, Polacy, Rusini terażnieysfi, owszem wszystkie narody, ięzykiem Słowiańskim gadające między rzekami Wołgą, Dunaie i Elbą, mogły się zwąć Sporami i Rossyanami, ponieważ wyszły od Słowian, których Sporami od sposobu mieszkania nazywali Grecy pisarze w powszechności. To powszechnie nazwisko Sporow odmieniło się potym w Antow, Slawinow i Wenedow, iako pisze Jornandes autor VI wieku. W przeciągu czasow została krew Słowiańska dawnych Sporow, a potym Antow, Słowian i Wenedow, w kilkudziesiat narodach między Dnieprem, Dunaie i Elbą: ale nazwiska odmieniły się. Zniknęła pamięć Rossyanow, ia-

Ko powszechnego imienia, i została tylko na głębokiej północy w Europie przy cząstce tychże Słowian z innemi barbarzyńcami pomieszanych. Nie było słychać o Rusi aż na początku dziewiątego wieku po Chrystusie. Dzieje Franków, nazwane *Annales Bertiniani*, których autor żył około roku 882, wspominają o gniaździe teraźniejszej monarchii Ruskiej. Mówi ten autor: że około roku 839 przybyli do Ludwika I cesarza do Ingelheim postawie Teofila cesarza Carogrodzkiego, i że tenże Teofil wyprawił z niemi razem jakichś ludzi *quosdam*, którzy siebie i narod swój Rusinami nazywali, iakoby ich król czyli chakan postawił ich tam dla przyjaźni: *Qui se, idest gentem suam Rhos vocari dicebant, quos rex illorum, chakanus vocabaſe, ad se amicitiae, sicut asserabant, causa direxerat*. Ci Rusini według tegoż autora mieszkali na północy około Szwecyi, i byli narodem z dawnemi Sweonami pomieszanymi, iako się z inkwizycji pokazało. *Imperator Ludovicus diligentius investigans, comperit eos gentem esse Saconum, exploratores potius regni illius (Constantinopolitani) nostrique (Francici)*. Mieszkali więc Rusini na północy, to jest około białego-morza, Onegi i Ładogi jezior, w krajach granicznych ze Swionami, w których może sprzymierzeniu lub postuszeństwie będąc, spólnego mieli książęcia, chakanem omylnie od pifarza Franka, ponieważ to nazwisko z innego języka jest wzięte, nazwanego. Być to musiały różne hordy dawnych Słowian, czyli Sporowi i Rozsianowi, które się pozostały od wylewów Słowiańskich w piątym i szóstym wieku do Sarmacyi Europejskiej, do Germanii i do państw Rzymskich za Dunajem. Utrzymywały one nazwisko swoje pierwotkowe, ile będąc pomieszane z inną północną dziecią, i nieiako rozsypką mieszkające. Nie sięgnęły ich tam przechody Hunnowi, Awarowi, i innej tłuszczy barbarzyńskiej, ani porwały z sobą ku krajom południowszym. RURYK pierwszy założył fundament monarchii Ruskiej, przyzwany, iak

świadczą pisarze Ruscy z Wagryi, czyli też wzięty z kra-
iu Wagerow, przez Rusinow pułnocnych, z sobą w rzą-
dzie republikańskim, i pod różnemi ceszykami nieczgo-
dnym, a od Swionow i innych barbarzyńców trapionym
i ciemieżonym. Ruryka panowanie było tylko nad Rusi-
nami pułnocnemi. Za niego Nowograd wielki, Izborsk,
Białe jezioro było już pod Rusinami. Za Ihora następcy
Ruryki Rusini pomknęli się ku południowi i zachodo-
wi, na końcu IX wieku. Słowiańskie hordy siedzące
około dolnego Dniepra były osłabione przez Pieczyngow,
Uzow, Chazarow. Łąčno mu więc było one opanować
i zbliżyć się aż do Kiiowa, podbiciem tego kraju z ksią-
żętami Słowiańskimi Dyrem i Oskaldem. Dawne mie-
li przedsięwzięcie Rusini, iako się wyżej mówiło w cy-
tacji dziełow Bertyńskich, nie kontentując się pułnocne-
mi siedzibkami, wpadać w południowsze kraje, dla cze-
go i szpiegow do Carogrodu i do Niemiec posyłali. Za-
bierali przyjaźń i przymierza z Pieczyngami, siedzącemi
po obu stronach dolnego Dniepra, biorąc ich czasem do
spólnych rabunkow, iako o tym pisze Konstantyn Porfi-
rogenit cesarz Carogrodzki w księdze *de administrando
imperio*. Ihor potłumiwszy Kiiowianow, przeszedł Dniepr
i kraje Słowian Drewlańskich około Podola siedzących
wojował. Napadał i na państwo Carogrodzkie: lecz go
sami Drewlanie zabili. Nie mieszkał on jednak w Kii-
owie, iako chcą kronikarze Ruscy, powiadając, że do
tego miasta stolicę przeniósł. Konstanty Porfirogenit pi-
sarz społeczesny, teraz od nas cytowany, wyraźnie mo-
wi w rozdziale IX, że syn Ihora Świętosław miał stolicę
w Nowogrodzie Siewierskim. *Nemigroda*, (Nowogro-
da) *ubi Sphentoslabus, Ingor Russiae principis filius ha-
bitabat*. Za Świętosława Słowianie z tej strony Dniepra
mieszkający, iako to Krywiczanie na Polesiu Pińskim,
Dregowiczanie około Drogiczyna Chełmskiego nad Bu-
giem, Wołyńcy, Tywerzanie w Bracławskim, Łucz-
anie, według tegoż Konstantyna, dostarczali łodzi Rusi-

nom Pińskimi i Wołyńskimi rzekami do Kiiowa, dla wpadania Dnieprem na morze czarne. Nie byli oni jednak Rusinami, iako świadczy tenże Konstanty, ani ich zgoła poddanymi, ponieważ to słowo *Paktiote* więcej znaczy sprzymierzeńców, według tłumaczenia *Mewrsyusza*, niżeli poddanych, iako chce tłumaczenie edycji Bandurego *in corpore historiae Bisantinæ*. Włodzimierz wielki korzystając ze słabości tychże Słowian przed Dnieprskich wolnych, i po części Polakom popległych, lub im pokrewnych, iako namienia Nestor, pomykał dalek swoje zabory. Opanował Połockie księstwo, zabiwszy Rychwolda, i prawie o rzeki Bug i San opierał swój oręż. Od niego więc, iako naysiębiejszego z książąt Ruskich, zacząć można tychże książąt panowanie w kraich przed-Dnieprskich Słowiańskich, które się prawie dopiero od jego czasów Ruskiemi zwać poczęły. Genealogie książąt Ruskich Włodymirowiczow są do wyvodu trudne i prawie nie podobne, dla wielości potomków Włodzimierza I, a niepewności i przeciwności w kronikach Ruskich, naszych i innych. Należą one bardziey do historyi Ruskiej. A kto się tym chce zatrudniać, niech czyta o nich Deguina historyą Hunnow, Hubnera zbior genealogii wszystkich domow panujących. J. X. Wyrwicza opata Hebdowskiego przypiski na historyą Ruską la Combe. My tych tylko kładniemy, którzy do naszej historyi Polskiej należeć będą.

ŚWIĘTOSŁAW książę Ruski, syn Ihora z Olhy czyli Heleny Pskowskiej. Zabity od Drewlanow Słowianow około roku 972. Mieszkał w Nowogrodzie Siewierskim. Miał sprzymierzonych sobie, czyli hołdowniczych Słowianow przeddnieprskich, za pomocą których, napadał łodziami do Kiiowa zprowadzonemi na państwo Carogrodzkie. Pisze o tym obszernie Konstanty Perfirogenit cesarz Carogrodzki, żyjący za czasów Ziemomyśła oycy Mieczysława I. Synowie Świętosława Jaropek, Oleg i Włodzimierz: czwarty, według Cedrena i Kuropataty pisa-

rzow Greckich Sfongus. Olega zabił Jaropełk, a Jaropełka Włodzimierz.

WŁODZIMIERZ I nazwany wielki, pierwszy chrześcianin, począł panować około roku 980. umarł w roku 1015, dnia 15 Lipca. Zostawił synów 12 z różnych żon i nałożnic, między których państwo Ruskie z obu stron Dniepra podzielił. Zony jego, o których wiedzieć możemy z Nestora, Długosza i innych są te. I. Rogneda czyli Gorzysława córka Rochwołda księcia Połockiego. II. Greczynka mniszka, wdowa po bracie Jaropełku, ciężarna iak mówią Świętopełkiem. III. Dwie Czeszki bezimiennie. IV. Bulgarka bezimienna. V. Anna cesarzówna Carogrodzka. Synów Włodzimierza nazwiśka. *Iziasław* Połocki. *Wiszestaw* wielko-Nowogrodzki. *Jarostaw* Rostowski, potem wielko-Nowogrodzki i Kiiowski. *Świętopełk* Turowski bądź w Pińszczyźnie, bądź iako chce Sygryd Baier in Comm. Acad. Petrop: niedaleko Połocka. *Borys* po bracie Jarostawie Rostowski. *Chleb* Muromski. *Senęstosław* Drewlański. *Wszewłod* Włodzimierski nad Kłasmą. *Mściław* Torokański. *Stanisław* Smoleński. *Poswizd* Wołyński czyli Włodzimierski nad Bugiem. *Sudyław* Pskowski.

KSIĄŻĘTA KIIOWSCY.

ŚWIĘTOPEŁK syn Włodzimierza opanował mocą siołicę w roku 1015, wygnany od Jarostawa brata tegoż roku. Przywrocony na nią od Bolesława Chrobrego w roku 1018. Wygnany powtornie od Jarostawa, nie wiedzieć gdzie się podział. Zona jego, według Dytmara, córka Bolesława Chrobrego.

JAROSŁAW I, naprzód z podziału oycowskiego książę Rostowski, potem po śmierci Wszechława brata Wielko-Nowogrodzki, na koniec po wygnaniu Świętopelka Kiiowski: hołdownik Bolesława Chrobrego z całym Ruskim księstwem, według Helmolda pifarza XII wieku. Umarł w roku 1054 20 Lutego.

IZASŁAW syn najstarszy Jarosława I wstąpił na księstwo 1054. Wygnany w roku 1067 przez Wszechława Połockiego. Przywrocony od Bolesława śmiałego w roku 1068 i powtórnie w roku 1077. Zabity w roku następującym zdradą.

WSZEWŁOD syn drugi Jarosława I książę Czernichowski opanował Kiiów w roku 1077 mimo prawo Jaropelka syna Izaśława.

KSIAŻĘTA POŁOCY.

Przed Włodzimierzem W. mieli Słowianie Połoczanie, wcale inni od Rusinów, własnych swoich książąt. Świadkiem tego Rychwołod książę Połocki, którego Włodzimierz zabił, i z córką jego księstwo Połockie opanował.

IZASŁAW syn Włodzimierza I wziął w podziale od ojca księstwo Połockie przed rokiem 1015.

BRACISŁAW syn Izaśława, wojował z Jarosławem Kiiowskim chcąc mu wyrzucić Nowogrod wielki, lecz zbity uciekł do Połocka około roku 1020. Śmierć jego kładnie Nestor pod rokiem 1044.

WSZESŁAW syn Bracisława osadzony w więzieniu Kiiowskim od synów Jarosława. Odzyskanie wolność, i panuje w Kiiowie krótko roku 1067. Wygnany z Kiiowa przez Bolesława śmiałego w roku 1078. utracił księstwo Połockie, na którym Izaśław Kiiowski wespół

z królem Polskim posadził naprzód Mściława syna, a potym Świętopełka. Umarł, według Nestora, w Połocku roku 1101 zostawiwszy synow Romana, Chleba i Dawida.

KSIAŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

Dwoiakić jest miasto znaiome nam pod imieniem Włodzimierza. Jedno w państwie Rossyjskim, i w gubernii Moskiewskiej nad rzeką Kłasią, zbudowane, iak inowia, od Włodzimierza W., drugie w wojewodztwie terazniejszy Wolyńskim, nad rzeką Ługiem do Bugu wpadającą; od tegoż podobno założone. Podobieństwo nazwiska obu tych miast niemałą czyni trudność w dościczeniu, który z synow Włodzimierza wielkiego w księstwie Włodzimierskim nad Bugiem panował. Według Długosza i Nestora dał ten monarcha księstwo Włodzimierskie synowi Wszewłodowi. Kromer powiada, że Wolyń dostał się Poświzdowi. Część Wolyńia terazniejszego z ziemią Chełmską składały dawniejsze księstwo Włodzimierskie, tak nazwane od miasta stołecznego. Wnosić więc można, że Włodzimierz, który się dostał Wszewłodowi był nad Kłasią; a zaś księstwo Włodzimierskie nad Bugiem należało do idących od Poświzda: bo iakżeby ieden Wszewłod tak odległe od siebie księstwa sam mógł trzymać. Myli się zatym, iak się zdać, Długosz, który pisząc o woynach Bolesława Śmiałego z Ihorem czyli Grzegorzem, czyni tego Grzegorza książęcą Włodzimierskiego synem Jarosława I. Poddanie się tego książęcą królowi Polskiemu, i zawoioowanie księstwa Włodzimierskiego, zawierającego na ow czas ziemie Łucką, Chełmską i Włodzimierską, stało się według niego w roku 1074. Nestor, a za nim Deguignes kładną śmierć Ihora książęcą Włodzimierskiego w R. 1060.

Musił zatem ten Ihor Długoszewski być innym od Ihora Włodzimierskiego, i nie synem Jarosława, ale raczej, iako uważa uczony Łoyko w swoich ręko-pismach, iednym z następów Poświzda, który na Wołyniu, a zatem w księstwie Włodzimirskim nad Bugiem miał swoją dzielnicę.

POŚWIZD, syn Włodzimierza W. Długoszewski powiada, że mu ociec z dwoma innemi młodszemi wyznaczył w podziale Kiiow z Berestawem. Kromer mu dał Wołyńską ziemię. Kiedy się urodził, i kiedy umarł, nie wiadomo. Ze iednak był iednym z najmłodszych, mógł żyć dłużej, i zostawić następcą Ihora, który Bolesławowi Smiaśemu w roku 1073 hołd uczynił z księstwa Włodzimierskiego. Autor genealogii Iwana Wasilewicza, nie wiem z iakiej powagi, powiada, iż umarł bezpotomny.

IHOR, czyli Grzegorz, syn, ile się zdaie, Poświzda nie Jarosława I, poddał księstwo Włodzimierskie Bolesławowi Smiaśemu około roku 1074. Śmierć jego i potomstwo nie wiadome.

KSIAŻĘTA CZERNIECHOWSCY.

Miało Czerniechow nad rzeką Desną znaiome było w X wieku Konstantemu Porfirogenicie pod imieniem *Tzernigoga*. Było więc ieszcze przed Włodzimierzem W. i oycem jego Świętosławem zbudowane przez hordę Słowian Czerniechowców, którzy, ile się zdaie z podobieństwa nazwisk, siedzieli na tym miejscu, gdzie dawni Scytowie Melanchleni, od czarnych sukien tak nazwani. Księstwo Czerniechowskie dopiero stynąc poczęło podzielać państwa uczynionym przez Jarosława I między kilku synów, z których

SWIĘTOSŁAW urodził się, według Nestora, roku 1027. Wziął księstwo Czerniechowskie w roku 1054. Opanował z bratem Wszewłodem Kiiow, wygnawszy Izaśława w roku 1073. Umarł, według Nestora, w R. 1076 dnia 21 Grudnia. Długosz daie mu tylko jednego syna Chleba zdradą zabitego w roku 1075. Nestor siedmiu, to jest Jaropeśka zmarłego w roku 1044, Jarosława, Olega, Dawida, Romana, Chleba i Borysa. Deguignes myli się, czyniąc Wszewłoda brata synem tego Świętosława.

KSIĄŻĘTA SMOLENSCY.

Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki, autor X. wieku pisząc o wyprawach Rusinow łodziami do państw Carogrodzkich, wspomina między innemi miastami *Melinisca*, iakoby z tamtąd Słowianie i Rusini zprawdzali łodzie Dnieprem do Kiiowa. Niektórzy z późniejszych biorą to nazwisko Melinisca za Smoleńsk, iakoby od Greczyna zfałszowane. Być to może, ieśli tylko Melinisca nie znaczy raczey *Młyniszcz*, miasta teraz niewiadomego, które być mogło nad iaką z rzek do Dezny wpadającą, przydaney do ksiąg Konstantyna Porfirogenity. Nie slychać było o Smoleńsku przed Włodzimierzem W. Ten monarcha dzieląc państwo swoje między 12 synów, dał Smoleńsk jednemu z nich, a ten się według Długosza, Kromera i Nestora nazywał

STANISŁAW, albo Mściśław. Czas urodzenia iego i potomstwo nie wiadome.

WACZESŁAW, syn Jarosława I. wziął księstwo Połockie w podziale w roku 1054 uczynionym. Umarł według Deguigna w roku 1056. Po nim wziął Smoleńsk Igor Jarosławowicz brat iego rodzony.

IGOR brat Wiaczesława książę Włodzimierski nad Kłazmą umarł około roku 1058 według Deguigra, albo w roku 1060 według Nestora. Po śmierci, Igora mimo prawo synów Wiaczesława, opamiętali księstwo Połockie, bracia jego Wszewłod Perciaślawski i Izaślaw Kiiowski.

IMPERIUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

HERMAN BILLING kreowany od Ottona I dukiem Saxonii, aby w częstych jego do Włoch odjazdach trzymał na wodzy Słowiany pólnocne, między Odrą a Elbą dolną mieszkające. Przed Bellingiem nie miała Saxonia, według Helmolda, książąt. Sami cesarze Henryk praśnik i Otton I syn jego zarządzili dziedzicznie tę częśćią Niemców. Umarł Herman w roku 973. Miał brata Wigmana.

BENNON, syn Hermana umarł w roku 1010.

BERNARD syn Bennona. Zdzierca Słowian Zaodrzańskich, umarł 1063.

ORDULF syn Bernarda umarł w roku 1074.

MAGNUS syn Ordulfa.

MARGRABIOWIE POŁUDNIOWI

(*Australes.*)

Kray ten, który się teraz Austryą zowie, różne nosił nazwiska, i różnych miał tak mieszkańców, iak pa-

now. Nie wchodząc w dalsze o nim przed Chrystusem badania, trzymali go naprzód z lewey strony Dunaju Kwadowie, naród Germanow barbarzyńskich, a z prawey Rzymianie pod imieniem częścią *Pannonii wyjszey*, częścią *Noricum Ripense*. Od piątego po Chrystusie wieku aż do końca ósmego mieli go w mocy dzikie i z Azyi wędrownie zgraie Hunnow, Awarow, Marahanów Słowian czyli Morawcow, i Słowian Karantanow. Karol W. cesarz wskrzesiwszy z gruzow państwo Rzymskie na zachodzie, rozbite od barbarzyńcow, usunął Awarow Huńskie plemie ze Słowianami pomieszczone od rzeki *Anafus Ems*, aż do rzeki Raba w Węgrzech. Dla straży kraiu tego od nawały barbarzyńcow, powiadaią niektorzy, że tenże Karol ustanowił margrabiow czyli starostów pogranicznych, którzy starostowie od położenia miejsca nieco ku południowi nazwani są *Marchiones Australes*. Zkąd potym Austrya nazwiłko swoje wzięła. Nie byli oni dziedziczni, ani lenni do czasow Ottonow prawie, lecz tylko dozor mieli kraiu tego, często próżny i tytularny. Opanowali kray ten na końcu IX wieku Marahanie Słowianie: a po ich upadku Hunnogurowie go czyli Węgrzy z innemi narodami pogranicznymi szarpali. Henryk ptaśnik z książęcim Sakskiego król Niemiecki, dla utrzymania na wodzy tey nowey dziczy, postanowił Alberta hrabię Bawarskiego margrabią Australnym: a Otto I syn Henryka oddał go lennym prawem, iak mowią, synowi Alberta Leopoldowi I nazwanemu Illustis. Niknęło tym czasem różnemi przypadkami zagnieżdżone zdawna plemie pomieszanych Słowian i Awarów. Niemcy swoje osady tam zakładali. Następcy Leopolda aż do Henryka II nazwanego Jasomirgott, byli podlegli książętom Bawarskim i tytułowali się tylko margrabiami. Fryderyk I Rudobrody, cesarz dla ukrócenia potęgi Henryka pysznego książęcim Bawarskiego wyjął z pod iego władzy margrabię i książęciem Austryi uczynił, nadawszy mu różne przy-

wileie. Pomnażali się odtąd nowi książęta Austriacy w majątek i potęgę aż do roku 1282, kiedy zniknęła linia domu Bamberckiego. Rudolf cesarz z domu Habsburskich hrabiów, ponieważ *feudum* do rąk cesarza przyszło, oddał księstwo Austrii synowi swojemu Albertowi z tytułem arcy-księstwa. Od tego Alberta, który sam potem był cesarzem, wysli cesarze z domu Austriackiego aż do panującej dziś Maryi Terezy.

LEOPOLD I, nazwany *Illustis*, syn według jednych Eberharda hrabi Bawarskiego, według drugich Alberta hrabi Bamberckiego,znaczony od Henryka króla Niemieckiego margrabią Austrii w roku 928, czyli w roku 933. Umarł roku 988. Zona Richarda siostra Henryka I króla Niemieckiego.

HENRYK I nazwany *Rebellis*, dla nieprzyjaźni z Henrykiem II cesarzem, i przynierza z Polakami. Umarł w roku 1018. Zona Swanhilda.

ALBERT I nazwany *Victoriosus*, margrabia umarł roku 1056. Zona Adelhaida córka Piotra króla Węgierskiego.

ERNEST nazwany *Strenuus*, margrabia umarł w roku 1075. Zona Matylda córka Dedona margrabi Łużycy.

LEOPOLD nazwany pigkny. Zona Itha córka Henryka III cesarza.

MARGRABIOWIE PULNOCNI.

Margrabstwa, czyli starostwa pōgraniczne, dla załsowny Saxonii za Elbą od napadów Słowian, porobił Henryk ptałznik król Niemiecki, czyniąc starostami ziem Słowiańskich swoich hrabiów Niemieckich, którzy jednak nie mieli żadney lenności i dziedzictwa aż do czasów

czasów późniejszych po Ottonach. Stanowili lub odmiętniali ich cesarze Niemiec według woli swojej. Margrabstwem pułnocnym, z którego się potym wzięło margrabstwo Brandeburskie, była część ziemi od Słowiańskich hord posiadanej, która się od dolnej Elby i Odry rozciąga ku morzu Bałtyckiemu, zawierając w sobie narody Słowian Wagrow, Polabianów, Obotrytów, Lutyków czyli Wilków, Hawłów, Breżanów, Zemeldynów, i inne drobniejsze. Nazywano ją pospolicie na-praęd *Marchia Borealis*, czyli *provincia Redariorum*, od Redarów Słowian barbarzyńców, którzy byli iednym narodem ze czterech hord Lutyków złożonym.

BERNARD I syn Dietryka czyli Teodoryka postanowiony od Henryka I króla Niemieckiego, który był na-przód książęciem Saskim, margrabią czyli *Præfectus Redariorum* około roku 927. Ten Bernard według Gebharda *in Marchionibus Aquilonaribus* był pierwszym margrabią pułnocnym. Syn iego

BENNO czyli Bernard II około roku 940. Syn iego TEODORYK margrabią i wódz wojsk Niemieckich, *dux exercitus regni* przeciwko Słowianom, około roku 955. Zrzucony z urzędu za żdzierstwa 983. umarł prywatnym 985. córka tego Teodoryka Oda mniszka wzięta w małżeństwo według Dytmara od Mieczysława I książęcia Polkiego w roku 987 po śmierci Dąbrowki. Wygnana potym z synami od Bol. Chr. w roku 992. Umarła w Kwedlimburku 1033.

Z linii hrabiów Walbeckich.

LOTARYUSZ hrabia Walbecki, po zrzucenym Teodoryku naznaczony margrabią pułnocnym od Ottona III. Dwa razy wziął Słowianom Hawłom Brandenburg, i dwa

razy utracił 991, 992. Umarł w roku 1003 dnia 25 Stycznia.

WERNER syn Lotaryusza, za zabicie hrabi Dedona zrzucony z margrabstwa od cesarza Henryka II w roku 1009. Zabity potym w roku 1014.

Z linii Bernarda I. powtornie.

BERNARD III syn Teodoryka zrzuconego, i wyżej wspomnianego. Otrzymał margrabstwo w roku 1010 od Henryka II cesarza po zrzuconym Wernerze. Umarł około roku 1018.

BERNARD IV syn trzeciego. Wspominają o nim kroniki Niemieckie cytowane od Gebharda *in marchion. aquil.* około roku 1036 i 1044.

WILHELM syn Bernarda IV około R. 1051. Zabity od Słowianow pod Prizwalkiem *ad Prizwala* w roku 1056.

Z hrabiów Sztadeńskich.

LUDGER czyli Udo I syn Sygfryda hrabi Sztadeńskiego, od cesarza Henryka III uczyniony margrabią pułnocnym po zabitym Wilhelmie w roku 1056. Umarł w roku 1057.

UDO syn Ludgera pomnożył margrabstwo ziemią Balfamią (w starej Marchii). Umarł roku 1082 5 Maia.



MARGRABIOWIE WSCHODNI.

Henryk I król Niemiecki, iak ustanowił margrabiów pułnocnych, przeciwko Słowianom Lutykom, Obotrytom, i innym ku morzu Bałtyckiemu między Odrą, Elbą i Hawelą rozciągnionym, tak margrabstwo wschodnie przeciwko Syrbom, Luzykom, Czéchom i Polakom. Syrbowie zajmowali całą prawie teraźniejszą Saxonią, z Łużycą niższą: Luzykowie Łużycą wyższą do Polaków należącą. Z margrabiów wschodnich, iedni się ubili o Łużycę, która w dawnych wiekach różne miała granice, według przemocy tych co ją posiadali, i która się nazywała częstokroć *Marchia Milzaviae*, *Budissinensis*, *Lusatia*, *orientalis*: drudzy wdzierali się w ziemię wielkiej Syrbii, gdzie teraz Miśnia, część Turynгии, i inne kraie okoliczne około rzek Sali i Elby: ci nazywali się *Marchiones Misniae*, a czasem *orientales*.

Margrabiowie wschodni w Łużycy.

GERO I hrabia Sztadeński, uczyniony margrabią od Henryka I, potwierdzony od Ottona I. Umarł bezpotomny około roku 965. Zona Hilda, córka Ottona hrabi Ravensingen. Niektorzy czynią go razem margrabią Miśni i Brandeburskim omylnie.

CHRYSTYAN hrabia Wettynski szwager Gerona, którego siostrę Hiddę miał za sobą. Umarł około roku 973, a według Gebharda *in march. aquil.* na karcie 91 około roku 965. W czym podobno iest omyłka, ponieważ tegoż roku umarł Geron poprzednik Chrystyana. Synowie iego Geron arcy-biskup Koloński, Hudo margrabia, i Dytmar, który następuje.

DYTMAR syn Chrystyana umarł około roku 978. Z Swanehildy corki Hermana Billinga książęcia Saskiego zostawił syna, który następuje.

GERON II margrabia, zabity w roku 1015 w potrzebie z Bolesławem Chrobrym. Zona Adelajda.

DYTMAR II syn Gerona umarł około roku 1029.

HUDO syn Dytmara ostatni z tej linii umarł około roku 1031.

MARGRABIOWIE MISNII z *Reyneka*.

FRYDERYK z hrabiów Wettynskich od Henryka pafsznika margrabią Misnii postanowiony. Synowie jego, iak powiada Reynecius, Gunter i Rydhag, który następuje.

RYDHAG syn Fryderyka. Pod jego dozorem będącą Misnią zabrał Bolesław II Czeski książę. Corka jego bezimienna była pierwszą żoną Bolesława Chrobrego, iako się w genealogii książąt Polskich położyło. Syn

KAROL, według Dytmara, utracił lenność Misni. Umarł około roku 1013.

GUNTER, według Reyneka, syn drugi Fryderyka. Czas śmierci jego nie wiadomy. Synowie Bruno, Guncelin i Ekkard, który następuje.

EKKARD syn Guntera, po zrzuconym Karolu bracie stryiecznym władzony na margrabstwo. Zabity w Polledzie, iako się w historyi powiedziało, zdradą. Zona jego Swenhilda corka, według Reineka, Bernarda czyli raczey Hermana książęcia Saskiego, wdowa po Dytmarze margrabi Luzacyi. Potomstwo: Herman, Ekkard, Gunter, i dwie corki: Lukarda mniszka i Oda żona czwarta Bolesława Chrobrego.

HERMAN syn Ekkarda, zięć Boleśława Chrobrego, którego miał córkę za sobą. Czas śmierci jego nie wiadomy, tak iako ani potomstwo.

DEDO syn Dytryka margrabi wschodniego, urodzony z Matyldy córki Ekkarda margrabi, o którym wyżej. Wziął margrabstwo po Hermanie wuiu, według Reineka. Synowie jego Dedo i Henryk, o którym niżej.

HENRYK, nazwany młodszy: po którego śmierci nastąpił brat jego stryieczny Konrad syn Tymona,

KSIĄŻĘTA OBOTRYTOW.

BILLUK wspominany od Helmolda, czym był synem, nie wiadomo. Mikreliusz z Hubnerem genealogistą daią mupierwszą żonę iakąś Medecę poganę. Druga, według Helmolda, była siostra Wagona biskupa Aldemburskiego. Córka jego z tey żony powtórney Oda mniszka w Meklemburgu, którą brat iey z inney matki Mieczysław wykradłszy, oddał w małżeństwo nieiakiemuś Boleśławowi Słowianinowi, według Helmolda. Hubner genealogista fałszywie ią czyni żoną Boleśława Chrobrego. Billuk umarł według Krantza około roku 986. Billukowi, prócz Mieczysława niżej położonego, przydaią kronikarze Pomerańscy synów Nakkona i Syderyka. A Hubner w genealogiach, temu Syderykowi daie także syna tegoż imienia, bez żadnego ze starożytności wsparcia.

MISTYSŁAW, czyli Miśław, albo Mieczysław (*Mizilas*) syn Billuka, według Helmolda, przesładowca chrześcian, i sam naprzód zły chrześcianin, umarł, według Krantza, roku 999. Zdaie się iednak, według dowo-

dow naszych, w historyi na karcie 238 pod notą (w) położonych, iż on był tenże sam, co

MISTYŚLAW, czyli Mistaw, albo Mistrywoy, o którym Dytmar i Helmold wspominają, że poburzył na Niemców Słowiańskie barbarzyństwo, i że potym wygnany od swoich umarł w kraiu Bardow około roku 1025. Hubner z kronikarzami Pomeranii daie mu brata Mszczudrugą, nie wiem z iakowey wiadomosci, ponieważ dawnieyszy o tym braterstwie nie pisali. Zony iego według tegoż Hubnera, iedna Margaretą, ze krwi Henryka ptaśznika króla Niemieckiego: druga Mechtylda siostra Bernarda książęcia Saskiego: synowie według tegoż i kronikarzow Pomeranskich, Andrag, Gnoy, Udon, Ratybor i Bogusław. O Udonie iest rzecz pewna z Adama Bremeńskiego i Helmolda. O drugich żaden nie wspomina z dawnieyszych, iż oni byli synami Mistrywoia.

UDO syn Mistawa, czyli Mistawa, albo Mistrywoia zabity zdradą od Sasow w roku 1032:

GODESZALK syn Udoną chrześcianin, zabity od poddanych Słowian około roku 1066. Zony dwie. Jedna, według Hubnera, Symbulla corka Mieczysława II króla Polskiego, druga Syryta, według Helmolda królowna Duńska, corka Swenona III. Synowie dway: ieden Batue czyli Bukko z iakieysci poganki, umarł roku 1075, drugi

HENRYK król Obotrytow, urodzony z krolewny Duńskiej. Po zabiciu Kruka Rugianina tyrana, z którego się potym żoną Slawiną ożenił, wstąpił na księstwo. Umarł w roku 1125.



D A N I A.

Na początku dziesiątego wieku Duńczykowie mieli swoje dzierżawy za rzeką Eyder, czyli Egdora. Henryk ptasznik król Niemiecki chciał mieć tę rzekę graniczną Niemieckiego państwa od Duńczyków, idąc za postanowieniem Karola W. Na ten koniec ustanowił margrabstwo Sleswickie przeciwko wybiegom pogaństwa tamecznego.

HARALD VIII nazwany Blaatand panował od roku 931 do roku 981. Zona Giryta Szwedka.

SWENO II, czyli SVEN - OTTO tak nazwany, że go Otton I do chrztu trzymał, od roku 981, do roku 1015. Zona bezimienna, siostra według Dytmara, Mieczysława I.

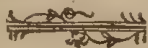
KANUT II, nazwany wielki, syn Swenona z Polki od roku 1015, do roku 1036. Brat jego z tejże Polki Harald. Zona pierwsza Alwina, iakaś hrabianka, druga Emma księżniczka Normandyi, wdowa po królu Angielskim Etelradzie.

KANUT III nazwany *Durus*, syn wielkiego od roku 1036 do roku 1042. Umarł bezpotomny.

MAGNUS syn S. Olawa II od roku 1042 do roku 1048.

SWENON III syn hrabi Ulfona, nazwany Estricus, imieniem matki Estryty, czyli Margaryty. Zaczął panować w roku 1049. Umarł w roku 1075.

HARALD IX syn Swenona II od roku 1075, do roku 1081.



 P A P I E Z E.

BENEDYKT V Rzymianin obrany 964 dnia 14 Maia po Janie XII. Zastany od Ottona I na wygnanie do Hamburga, umarł tam roku 965 11 Lipca.

LEON VIII siedział na stolicy cztery miesiące.

JAN XIII Rzymianin obrany roku 965. Umarł roku 972 13 Września.

DONUS II Rzymianin obrany roku 972 20 Września. Umarł tegoż roku 19 Grudnia.

BENEDYKT VI Rzymianin obrany roku 972 dnia 20 Grudnia. Zdradą Cyncyusza przemożnego w Rzymie uduszony roku 974.

BENEDYKT VII Rzymianin obrany roku 975. Umarł roku 984 dnia 19 Lipca.

JAN XIV rodem z Longobardy obrany roku 984. Wkrótce od Bonifacego antypapy do więzienia wtrącony, w nimże w roku 985 dnia 20 Sierpnia umarł.

JAN XV Rzymianin obrany roku 985 w Grudniu. Umarł roku 996 dnia 7 Maia.

JAN XVI Rzymianin obrany roku 996 16 Maia, umarł w tymże roku 25 Sierpnia.

GRZEGORZ V Niemiec obrany roku 996 dnia 11 Czerwca, od Krefcencyusza i Jana antypapy z Rzymu wygnany, od Ottona III przywrócony, umarł roku 999 dnia 20 Kwietnia.

SYLWESTER II Niemiec obrany 999. Umarł roku 1003 dnia 12 Maia.

JAN

JAN XVII Rzymianin obrany roku 1003 dnia 7 Czerwca. Umarł roku 1003 ostatniego Października.

JAN XVIII Rzymianin obrany roku 1003 20 Listopada, umarł 1009 dnia 18 Lipca.

SERGIUSZ IV Rzymianin obrany roku 1009 31 Sierpnia, umarł roku 1013.

BENEDYK I VIII Rzymianin obrany roku 1013, wygnany przez Grzegorza bibliotekarza, uciekł do Henryka II cesarza, który go nazad przywrócił. umarł R. 1024 dnia 27 Lutego.

JAN XIX Rzymianin obrany roku 1024. Wygnany z Rzymu od Konrada II, przywrócony umarł R. 1033 dnia 8 Listopada.

BENEDYKT IX Rzymianin: naprzód był intruzem roku 1033 dnia 8 Listopada, lecz potem przyięty od kościoła złożył papieztwo w roku 1045, które potem daremnie usiłował odzyskać.

GRZEGORZ VI Rzymianin obrany roku 1045 28 Kwietnia, dobrowolnie złożył papieztwo roku 1046 dnia 17 Grudnia.

KLEMENS II Sas poniewolnie obrany roku 1046 22 Grudnia. Otruty roku 1047 dnia 15 Września.

DAMASUS II Bawarczyk obrany 1048 był papieżem dni dwadzieście trzy.

LEON IX Niemiec obrany roku 1049 13 Lutego, umarł roku 1055 dnia 19 Kwietnia.

WIKTOR II Szwab. Obrany roku 1055 dnia 18 Kwietnia, umarł roku 1057 dnia 28 Lipca.

STEFAN X Francuz z familii królewskiej książę Lotaryński obrany 1057 2 Sierpnia, umarł we Florencyi roku 1058 dnia 29 Marca.

XXX

MIKOŁAJ II Sabaudczyk obrany roku 1058, umarł we Florencyi roku 1061.

ALEXANDER II Medyolańczyk obrany roku 1061, umarł 1073 dnia 22 Kwietnia.

GRZEGORZ VII. Toskańczyk. Obrany roku 1073 23 Kwietnia. Umarł roku 1085 dnia 25 Maia.



AUTOROWIE,
Których świadectwa cytują się w tym
TOMIE.

| | |
|------------------------------|------------------------|
| Adam Bremański. | Curzus Szlązak. |
| Adebold biskup Trajek. | Damiani Piotr. |
| Ademar mnich. | Deguignes. |
| Alciatus Andrzej. | Długosz. |
| Alkwin mnich. | Dobner. |
| Ammian Marcellin. | Dubrawski. |
| Anastasius bibliothecarius. | Dytmar. |
| Annalista Saxon. | Eginhardus. |
| Anonim kronikarz Szląski. | Ekkard (ab) Jerzy. |
| Anonim archid. Gnieźnień. | Engelhuzen kronikarz. |
| Anonim życiop. bisk. Wroc. | Fabrycyusz Sas. |
| Anonim życiop. S. Ott. bisk. | Gallus Marcin. |
| Bamberskiego. | Gebhardus. |
| Anonim życiop. S. Woyc. | Gobelinus Porfenna. |
| Assemani. | Godfryd Witerbski. |
| Awentinus. | Grammatyk Saxon. |
| Baier Sygfrýd. | Gwagnin. |
| Balbin Bohusław. | Hanek Szlązak. |
| Bangert. | Haiek Czech. |
| Baroniusz. | Hansifius. |
| Bertold Konstancyeński. | Helmold kapłan. |
| Bertyńskie kroniki. | Henel Szlązak. |
| Bogusław. | Herberszteyn. |
| Bonfini. | Herman Contractus. |
| Brunświcey pisarze. | Herodot. |
| Brunwillerski mnich. | Hildesheimska kronika. |
| Cange (du). | Hozyusz kardynał. |
| Coccejus jureconsultus. | Hubner genealogista. |

Jabłonowski.
 Jan kronikarz.
 Jornandes.
 Juncker geograf.
 Kadłubek.
 Konstanty Porfirogenit.
 Kozmas Praski.
 Krantz Albert.
 Kromer.
 Kruger.
 Kulczyński bazylian.
 Kwedlimburska kronika.
 Lambert Szafnaburski.
 Laziur Wolfgang.
 Leibnitz.
 Lomonossow.
 Łubieński.
 Lusat. rerum. script.
 Marianus Scotus.
 Meibomius.
 Menkenius.
 Michajło Litwin.
 Miechowita.
 Mikrelius.
 Muratori.
 Nestor.
 Neugebauer.
 Otton Fryzyngenski.
 Pagi.
 Paprocki.
 Pelzel.

Pessina.
 Pez benedyktyn.
 Pliniusz.
 Poeta Saxo.
 Pontanus Izaak.
 Pray.
 Procopius.
 Plotomeusz geograf.
 Radewik klon. Fryzyng.
 Regino mnich.
 Reinecius.
 Rewa (de) Piotr.
 Rivo (de) Franciszek mnich.
 Schram.
 Schrotter.
 Sigonius.
 Sylvius. Encas.
 Solignac.
 Sommersberg.
 Strabon geograf.
 Stredowski.
 Stritter.
 Święcicki.
 Sygebert Gemblaceń. mnich.
 Szczygielski.
 Szulc.
 Trithemius opat.
 Turocz.
 Upton.
 Wippón kapłan.
 Witykind mnich.
 Wuya.

TREŚĆ KSIĘGI I.

I. **O**dmiany narodów w Polszcze siedzących, lub przechodnich. Początki Polaków. Niepewność pierwszych książąt. IV Sprawy Mieczysława do wstąpienia na trón. Obłężność państwa i granice. IX Początki panowania. Niepewność wojen z Niemcami. X Przyczyny i pobudki wprowadzenia chrześcijaństwa. XIV. Mieczysław żeni się z Dąbrowką: psuie baw ochwalstwo. XV. Religia dawnych Polaków. XVI. Fundacye biskupstw. XVIII. Urodzenie Bolesł. Chrob. hrabiów Niemieckich napasę i potęgą. XIX. Wojna z Wigmanem i zwycięstwo. XX. Wojna z hrabiami Saskimi. Otton I cesarz godzi rozroznionych. XXI. Zamieszki w Niemczech po śmierci Ottonow I i II. Polacy sprzyiają Henrykowi Bawarskiemu. Zgoda z Ottonem III, i dane mu posiłki przeciwko Słowianom. XXII. Początki i postęp potęgi książąt Ruskich. Włodzimierz zabiera Słowiany przednieprskie, Polakom hołdownicze. XXV. Wojna z Czechami. XXVI. Drobniejsze sprawy Mieczysława. Śmierć jego i potomstwo. XXVII. Stan Polski na początku panowania Bol. Chr. XXVIII. Nowy monarcha rozporządza dwór i wojsko. Rozruchy ze strony Rusinów i Słowianów. XXX. Włodzimierz naieżdza dzierżawy koronne. XXXI. Czesi z Władypoim bratem Bolesława kłocą Polskę i Kraków biorą. Pokój z Rusinami. Bolesław próżno chce dostać Krakowa. XXXII. Zamieszanie w Czechach. S. Woyciech rzuca Pragę. Polacy cesarza posilkują. XXXIII. Bytność w Polszcze S. Woyciecha, i śmierć w Prusach. XXXIV. Bolesław II książę Czeski umiera. Złoty zakłócenie w Czechach, i odzyskanie Krakowa. XXXV. Bolesław Chrobry stara się o koronę królewską u papieża i cesarza. Przyczyny tego starania i sku-

tku. XXXV. Otton III iedzie do Gnieznà: wspaniałe ie-
go przyjęcie. XXXVI. Sprawy iego w Gnieźnie: koron-
nacya krolewska. XXXVII. Przymierze krola z cesarzem.
Otton udarowany odieżdża. XXXVIII. Otton III umie-
ra. Rozruchy w Niemczech. Krol z nich korzysta.
XXXIX. Bierze Luzacyà i Miśnią, dziedzictwo dawnych
Słowian. LX. W niebezpieczeństwie w Mersburgu. XLI.
Bolesław Czeski dla okrucieństwa wygnany. Czesi biorą
na tron Władypoia brata królewskiego. XLII. Książę
Czeski wygnaniec w Polsce. Król po śmierci Włady-
poia odprowadza Bolesława do Pragi. XLIII. Jego nie-
wdaigeczność i kara. Król bierze Pragę i Czechy z Mo-
rawą.





HISTORYI NARODU POLSKIEGO KSIĘGA PIERWSZA.



MIĘCZYSŁAW I. CHRZEŚCIANIN.

I. **G**dzie teraz Polska z przynależącemi sobie
provincyami leży, naydawniej mieszka-
li Scytowie, znaiomi starożytnym ze słuchu, lub
iakiękolwiek z Grekami handlownych związ-
kow wzajemności (a). Zyiący wkrótce po Erze

R. P.

(a) Obacz Mappę naszą wyiętą z opisu Scytyi HERODOTA.

Tom II.

A

R. P.

Chrześcijańskie kraiopisowice, już im i posady różne, i nazwiska, z domysłu, czy prawdziwie nadali, mieszając częstokroć Sarmatów ze Scytami, do których ostatnich Niemców nawet przyłączyli. (b) Czystą, a żadnym, rodu obcego zlewkiem nie zmaconą krew Scyto-Sarmatów zaburzył przechod Gotów, których część jedna z wysp północnych przychodziła, a zaborem gwałtownym innych hord Niemieckich między Wisłą a Odrą rozległych, lub dla nadziei spólnego łotrówstwa łączących się pomnożona, przeszła Wisłę, i po rocznych prawie w Sarmacyi włóczęgach, w Dacyi Rzymskiej osiadła (c). Druga później nieco, pod imieniem Gepidów opanowawszy wyspy wchodzącej do morza Wisły, zwyciężkim orężem od uścia teyże rzeki, aż ku iey źródłom i do Spiżą, Gepuzyą, potym Scepuzią nazwanego pomknęła się (d). Odmienili Sarmatowie postać, i po większey części Gotami być poczęli. Potęgą Hunów z Azji w piątym wieku wędrowną, złamawszy po Alanach zadnieprskich Goty, onych wespół z Sarmatami, gdzie tylko ich bronią sięgnęła,

(b) PROLOMEUSZ, PLINIUSZ. Obacz Mapę Sarmatów w Połtowie siedzących. *Scytharum nomen transit in Sarmatas atque Germanos*. Plin. w K. 10. R. 12.

(c) Obacz JORNANDA de Rebus Gothicis. PONTANA w opisa-

niu Danii na kar. 6-6.6-9. FILIPA KLUWERA, Gdańszczanina in *Germania antiqua*: mapę naszą z JORNANDA i innych wyjętą. (d) JORNANDES 52. WOLFGANG LAZIUS de *Migr. Gentium* na kar. 601. SARNICKI w K. 4. R. 15.

w poddaństwie aż do śmierci Attyli trzymała (e). Zeyście mocarza tego, a rozerwane przez domowe niezgodnych synów zatargi Hunńskie krolestwo, wkrzesało pogneębione niegdyś narody; z których gdy iedne z sobą się kłóca, drugie z dziedzicznej łupieństwa państw Rzymskich chciwości z Niemiec, Sarmacyi, Dacyi i Pannonii w południowsze zapędzają się kraie; opuszczone od dawnych mieszkańców siedliska dały pochop do wtargnienia nowym przybyzom.

II. Byli to rodacy obszernych na puł-nocy wyżey źródeł Dniepra, Donu i Wołgi, aż ku morzom Kaspiyskiemu i czarnemu przefsrzeni, pod powszechnym Scytow imieniem, różnemi Seklabów, Ryfaków, Roxolanów nazwiskami w starożytności oznaczeni. Poźniejszy wieki *Sporami*, czyli *rozsfianami* ich nazwały; że tam rozsypką bez wiosek i domów, pod namiotami siedząc, wielką część kraioy zajmowali (f). Narod iednoięzyczny, bitny, na prace otwardniały, których potym pamięć na pierwiańtkowe Seklabów imie *Słowianami* nazwała. Ci korzystając z podciętey Rzymian i barbarzyńców przez wzajemne boie potęgi, a usta-

(e) PRAY w Dzieciach Węgieńskich T. I. Obacz w Tomie I. Historyi naszej pod tytułem *Polska pod Hunnami*.

(f) Nomen etiam quondam *Sclavenis* Antisq. num. erat: ut-

rosque enim appellavit Sporos antiquitas: ob id opinor, quia sporadin hoc est sparsim & rare positis tabernaculis regionem obtrinent: quo fit, ut magnum occupent spatium. PROCOPIUS de Bell. Goth. w K. III. R. 14.

R. P.

wieczny niespokojnych narodow, co do mieysc przemiany, pomykali się w różnych czasach za Dniepr: i gdy iedni dążąc ku południowi, nowe sobie za Dniestrem i Dunaiem królestwa na zwaliskach wschodniego Rzymu budując: drudzy ciągnąc się ku zachodowi, aż o Elbę się oparli. Z tych ostatnich wysli, prócz innych przodkowie nasi, znaiomi w szóstym wieku pod powszechnym tylko nazwiskiem Słowianów Winidów, że się podobno z dawnemi Sarmatów Wenedów, od klęsk Gockich, Hurskich i Wandaliskich pozostałych, narodami pokrewieństwem zmieszawszy, albo ich sobie podbiwszy, imie ich dla ulgi niewolnictwa na siebie wzięli: bądź ich Niemcy, pomniąc na stare sąsiedztwo Wenedów, tak nazwali (g). Lecz nazwisko Polaków, ich potomków, później nierównie ziawiać się i płynąć poczęło. Bo jeśli próżne wnioski z podobieństwa dawnych hord Sarmackich, Bolanów, Belonotów i Palów, (h) od niektórych uczonych do nas musen stosowane, na stronę złożemy; w pierwszym dopiero Dytmarze dzieiopisie Saskim dziesiątego wieku, pierwszy ślad Polskiego imienia znajdziemy: bądź nam to imie Czechowie od *polania* chrzestną wodą nadali; bądź one od Lacow, hordy Sarmackiey, z Hunnami przywiedzioney, sami sobie potym

(g) Obacz Tom I. Historji naszej, gdzie o Słowianach.

(h) HANEK w Starożytnościach Szląskich na kar. 57.

dla różnicy od innych Słowian, iak Czefi od Zechow, włożyliśmy.

III. Ani się temu dziwić będzie, kto tylko bez uprzedzenia, a niewczesnej narodu swego miłości, prawdy raczej istotnej, niżeli z fałszu, lub niepewności płonnej chluby dla niego szukać zechce. Pisali o Rusinach Grecy, sąsiedzi ich i nieprzyjaciele: pisali o Czechach, Morawcach, Syrbach, Wilkach, Obotrytach, tudzież innych Zadrzańskich Słowianach Niemcy i Frankowie: bo nieustanne z niemi na pograniczu walki zwołując, tępił ich plemie mieczem, a pamięć piorem wkrzeszali. My w pośrodku, i iakoby w ostępie dzikich spół-rodaków naszych ponurzeni, żadnej z oświeciszemi nauką i religią narodami spółki nie mający, iakimże sposobem zniomi im być mogliśmy? A jeśli kiedy podobno nasz własny oręż, przedarłszy się przez inne Słowiany, Niemieckich dosięgnął dzierżaw, mieszano sprawy nasze z otaczającym nas barbarzyństwem, albo ie pod powszechnym, i równie nienawistnym Słowianów imieniem pamięci podawano. Ztąd owa w pierwiastkach niepewność granic, niepewność dzieł szczególnych, i onych przywódców: ztąd zatarty zgola, że tak powiem, ow dzielny zakres, który gatunkując narodowe posady, a każdemu swoje nazwisko i przewagi przyznawając, daie onym prawdziwą bytność, iestestwo, zniainość i sławę. A tak cożkolwiek kronikarze nasi od Lecha aż do Piaśta, owszem i po nim nieco, kładę-

R. P.

tom Polskim przypisali, nie chciałbym być rękoma, aby to raczey królikom w powszechności Słowiańskim, iakiegokolwiek oni rodu byli, owszem i dawniejszym od nich Scytom i Sarmatom służyć nie miało (i). Słaba dniejących dopiero nauk po świata, rzucając mdlejący promień z niesforney pism niepewnych, i tradycyi gminnych otchłani, stała ciekawym, lecz nieostrożnym oczom często za istotę ludzacy pozor: powaga i pierzeństwo zmylonych historyi wodzow znalazła uczniow: głos kilku stał się prawidłem dla wielu: poki okazał się w pełni swej światło, nie dało poznać w potomności, że przewodnikom wdzięczność tylko należy za pracę, a prawdzie samey ofiara i naśladostwo. Cożkolwiek bądź, to żadney wątpliwości nie podpada, że naród Polski, jeśli nie ufundowanie swoje, przynajmniej religią, obyczajnością i znanie u sąsiednich mocarstw Mieczysławowi pierwszemu jest powinien: i że od tej dopiero daty historya Polska, aczkolwiek i w tych czasach wielą baśniami i niepewnościami zacieniona, pewnieyszą jednak być poczęła.

IV. Urodził się ten Mieczysław z oycy Ziemiomyśla, prawnuka Piaśla, a matki Gorki (k) w roku po Chrystusie 931, kiedy Henryk nazwany Ptasznikiem, pierwszy z książąt Saskich państwem

(i) Obacz Tom I. historyi naszej, gdzie o Nardach Słowiańskich w szczególności.

(k) HAYEK w hist. Czeskiej. pod rokiem 918.

Niemieckim władał. Powiadał o nim, że wy-
szedł na świat ślepy, (l) i że dla tego niedo-
śła nazwano go Mieszkiem, iakoby z takowego
dziedzica tronu pewne w kraiu nastąpić miało za-
mieszanie (m). Ta niemowlęcia ślepotą trwać
miała aż do siódmego roku wieku iego, kiedy mu
ocieć obrządkiem narodowym, uroczyście sprawił
postrzyżyny (n). Zabobon pogański wnosił z te-
go cudowiska dziwną iakąś pod przyszłym iego
panowaniem narodu sławę: a Chrześcianie potym,
gdy wiarę przyjął, wzięli to za znak nawrócenia
do niey, i oświaty kraiu religią i obyczajnością.
To tylko o Mieczysławie, nim wstąpił na państwo
po zmarłym oycu, w dzieiach narodowych czyta-
my (o). Lecz nim do dzieł iego obrócimy pio-

(l) MARCIN GALLUS na
kar. 59. KADŁUBEK na kar.
640. BOGUFAŁ na kar. 24: a
za niemi inni.

(m) BOGUFAŁ na kar. 24. Ta
przyczyna zdaie się być fał-
szywa: ponieważ nazwiśko
Mieszka, czyli, iako w Nie-
mieckich króbnikach czytamy.
Mesco, Misaco, Misacha, Miska,
było Słowianom zwyczajne, i
wielu z ich Książąt one nosili,
iako się w objaśnieniach na-
szych, pod tytułem: *o Mieczysławach Słowiańskich*, widzieć
daie.

(n) KADŁUBEK na kar. 640.
BOGUFAŁ na kar. 24. MARCIN
GALLUS 59. Podobną rzecz

głoszą Rufini w dzieiach swoich
o Włodzimirzu wielkim, z tą
tylko różnicą, że nasz Mieczysław
przejrzał w siódmym ro-
ku, co miało być znakiem na-
wrocenia iego do wiary. Wło-
dzimierz zaś odkładałacy na-
wrocenie, oślepił w Cherfonie,
iadąc przeciwko Grekom, i
nie wprzód przejrzał, aż się
ochrzczył. Obacz KULCZYŃ-
SKIEGO *in Specim. Eccl. Rutenicae*
in appendice, na kar. 110. NE-
STORA w dzieiach Ruskich.

(o) O czasie wstąpienia na
tron Mieczysława, obacz w
objaśnieniach naszych pod ty-
tułem: *o Zonach i potomstwie*
Mieczysława.

R. P.

ro, nie będzie od rzeczy okryślić pierwey, w iakich za czasow książęcia tego Polaka być mogła granicach, iakich miała sąsiadów, iakie z niemi związki, ażeby na tey, iż tak rzekę, początkowey załadzie, pewność dalszych powieści bezpieczniey się gruntowała (p). Nie była zaście za Mieczysława, iakośmy ią nie dawno w swoiey zupełności widzieli, królestwa tego postać. Litwa była dzika i nieznaiona: Prusy w osobnym, lecz także mniej wiadomym barbarzyńskim a bałwochwałskim rządzie zostawały: Ruskie i Podolskie krainy, częścią Pieczyngow, częścią Ruskim podlegały najazdom: Mazowsze Prusom, Litwie i Jadzwingom pograniczne, niewiadomo w iakiey części do nas należało: w Podlasiu Jadzwingowie siedzieli.

V. Naystarożytnieyszym od zachodu przedziałem była rzeka Odra: bo co za nią ziem i kraioy, teraz od różnych książąt Niemieckich posiadanych aż do Elby, owszem i za nią przelega się, trzymali pokrewni Polakom Słowianie, rozmaitych hord i nazwisk; lud bałwochwałski, dziki, drapieżny, z sobą i z Frankami nieustanne wojny od czasow niepamiętnych prowadzący. Tych wszystkich Słowianów Zaodrzańskich, owszem aż do rzeki Wisły, jeżeli Eginhardowi wiarę damy (q),

(p) Obacz objaśnienie, pod tytułem: o Granicach Polskich za Mieczysława. Także mapę naszą pod panowaniem tegoż.

(q) EGINHARD Pisarz Notarius, Karola W. w życiu tego Menarchy.

taż zwycięską bronią, którą Sallow, Awarów, i Bojarów przytępił, pogromił Karol wielki król Franków, a potem Cesarz. Epocha panowania Karola, a broni jego szczęśliwość, dała początek mniemanemu Słowianów poddaństwu. Pozwolono im żyć pod narodową zwierzchnością i prawami, lecz daninę płacić rozkazano (r). Ani przestali odtąd następcy ze krwi jego aż do uśnięcia miecza na Ludwiku IV częstych i krwawych zniemi toczyć wojen, dzieląc między siebie Słowianów dzierzawy, i czyniąc się ich panami dla szczęścia oycowkiego; iakoby Słowianie, będąc narodem obcym i Sarmackim, dziedzictwa starey Germanii naieźniczym prawem osiedli. Wskrzeszony też na zachodzie w przemożnych na ow czas Frankach, blask Rzymskich Augustów, wskrzesił w nich razem mniemanie iedynowładnego nad światem panowania. Domowe między następcami Karola (s) w rozdzielonym Cesarstwie rozruchy nie dały im tyle sposobności, aby tych przybyzów zupełnie zetrzeć mogli. Wzmagali się oni zawsze na nowe siły pod swoiemi wodzami; mianowicie Syrbowie, Marahanie, Bohemanie i Wilcy; a utrzymując niepodległość obcemu ber-

(r) SCHROETTER *Coll. differt.* T. II.

(s) Wnukami jego, a synami Ludwika I. Lotaryuszem, Ludwikiem i Karolem 3ym. Ludwikowi, który był królem

Germanii, dostały się Słowiańskie kraie. Po śmierci Ludwika II też same Słowiańskie kraie dostały się w podziale Karolomanowi, a po nim Arnulfowi.

R. P.

tu, tak dzielnie swobod swoich bronili, że często zaczepny nawet oręż głęboko w dziedziny pogromców swoich wnieśli (t).

VI. Zgaszona w Arnulfie i Ludwiku, ostatnich Karola W. potomkach, władza Franków w Germanii, wniosła berło Cesarzkie i panowanie nad Niemcami w dom Saski. Henryk pafznik król Niemiecki będąc na tę dostojność z książęcia Saskiego wyniesiony, że się już Rzymsko-Niemieckie państwo w ścisleyszych zawierało szrankach, bądź dla rozszerzenia onego, bądź dla poskromienia wieczytych łotrów i niazdów, Saskie ziemie za Elbą niszczących, usilniey i skuteczniey, niżeli poprzednicy jego Frankowie, naległ na Słowiany. Pogromił po wielekroć okazalsze ich narody, Syrbów, Czechów, Lutyków, Obotrytów. Nie przestając na postanowieniu Karola W. który ich przy własności swoiey, prawach, i pod zwierzchnością narodową zostawił, z obowiązkiem tylko daniny (u), porobił Margrabstwa, albo Starostwa pograniczne, stawiając nad niemi Niemców swoich, i Słowiańskie im dzierżawy, prawem przemocy do nabytku oddając, aby i bezpieczeństwa kraioy Niemieckich strzegli, i swo-

(t) Dzieie Franków, nazwane: *Annales Bertiniani*. Zbior różnych dzieiow tegoż narodu, prócz FREHERA, DUCHESNE, REUBERA. BERNGERT

w notach na Helmolda. *REGINO OPAT PRUMENSKI*.

(u) SCHRÖETTER, *Collect. Dissert. historiam Rom. Imperii illustrantium*. T. II. na kar. 492.

ie nadania nowemi w obcey ziemi zdobyczami pomnażali (w). Powiększył oycowską sławę syn iego i następca Otton I: wojował szczęśliwie z temiż Słowianami; tym potężniejszy ich sąsiad od oycy, że przy iawney mocy łączył pobożność: a dwoistym orężem zwycięzcy i apostoła wszystkie ich kraie chciał mieć sobie poddanemi. Pomagała mu do tego przedsięwzięcia zadawniona w duchowieństwie Niemieckim gorliwość nawracania pogan: która iak im dawniej, w podbitych przez Karola Saxonach, bogate ziednała z udziałem infułą książęcych tytułami dzierżawy: tak niemniej obfite do połowu dusz i włości w Słowian-szczyzynie na cel wystawiła żniwo (x).

VII. Atoli te wszystkie Niemieckiey broni i gorliwości zamiary opierały się tylko o samą

(w) Od czasów Karola W. byli starostowie pograniczni, nazywani *Comites*, *Duces littoris*, to jest strażnicy Elby lub Dunaju od nawały barbarzyńskiej na dzierżawy Rzymsko-Francuskie; ich powinność ściągała się tylko do bronienia państwa. Henryk praszni, który Margrabiów postanowił, dopuścił im razem przy straży swojego, cudze zabierać. Lecz tych nabytków sami Cesarze zwierzchniemi panami byli. Lenności i dziedzictwa weszły dopiero po Ottonach w domy Margrabiów, gdy się oni w prywatne bogactwa i dzierżawy w Słowian-szczyzynie pomnożywszy, fa-

mym Cesarzom strasznemi być poczęli. KRUGER Orig. Łusat. 21.

(x) Niektorzy pisarze Niemieccy powiadaia, że Karol całą Saxonią duchownym oddał. To pewna, że za panowania tego Monarchy wiele bogatych biskupstw, i prawie udzielnych w zawoiowaney Saxonii stało. Kronika starożytna Mendeńska wylicza ich 10: Osnabruckie, Halberstadtzkie, Bamberckie, Mendeńskie, Paderborckie, Werdeńskie, Magdeburckie, Monasterckie, Hildesheimskie i Hamburskie. O liczbie biskupstw i bogactwach w Słowian-szczyzynie,

R. P.

Odrę; która, iż użyję słów Fryderyka rudobrodego Cesarza, niby mur iaki i ściana Polskę od innych Słowian i Niemców zaślaniała (y). Przechodziły jednak dzierżawy Polskie i za tę rzekę, sięgając prawie do Elby. Służyły iey różne Słowiańskie hordy, ile ich tylko Szląsk terażniejszy zamyka; tudzież część wielkiej Morawii (z), i wielkiej Syrbii (a); nie wiadomo jednak iesli prawem dziedzictwa, czyli zwyczajnym w każdym wieku drapieżstwem, i dzielniejszą nad prawo mocniejszego nad słabszym przemocą. Otoczeni Sarami, Morawcami, Czechami i Polakami drobniejsi narodów Słowiańskich królikowie, byli zawsze celem ich oręża: a raz tym, drugi raz owym służąc, w tey ustawiczonej iarzynie od swoich i obcych wkładanego kolei, długą w historyach zostawili niepewność i ciemnotę. Wiczyście spory i boie szablą tylko sobie, i to do czafu, kryśliły państw obwody, poki późniejsze wieki zatarłszy z gruntu mniej znakomite Sło-

obacz HELMOLDA kronikę Słow. w K. I. R. IX. X. XI.

(y) *Poloniam velut murus ambit.* List Fryderyka I. Cesarza do Wibalda Opata Korbeyfskiego znajduje się w zbiorze starożytnych pisałzów w Tom. II. przez EDMUNDA MARTINE, i URSYNA DURAND Benedyktynów wydany. Obacz objaśnienie o granicach Polskich.

(z) Gdzie teraz Szląsk górny, to jest księstwa Cieszyń-

skie, Raciborskie, Opolskie, które po upadku królestwa wielkiej Morawii ze śmiercią Swiatopługa Zemowit nabył. Kozmas Praski na kar. II. STREDOVSKI *in Moravia Sacra* na kar. 415. PESSINA *in prodro-mo* w K. I. R. 5.

(a) Gdzie teraz Łuzacya wyższa. Dawniej ta część Syrbii wielkiej nazywała się Milzawią. Obacz w T. I. pod narodami Słowiańskimi.

wian nazwiska, każdemu z ich pogromców, pewnego nad niemi panowania i granic nie wyznaczyły (b). Czelscy książęta robiąc sobie powoli monarchią z różnych osad Słowian, nazwanych, *Bohemanami* (c), i już znaczną część Morawii po upadku królestwa Marahanów trzymając, naglądali ku górnemu Szląskowi i Luzacyi, różnemi jeszcze Słowian włościami nasiadłey. Sasi, natworzywszy pogranicznych nad Elbą starostów, wdzierali się do Syrbii, do teyże Luzacyi, i do innych północniejszych Słowian między Elbą, Hawellą i Odrą aż ku morzu rozciągnionych. Polacy też, nie dając się innym uprzedzać, pomnażali panowanie swoje od Odry nowemi z ruin Morawców i tychże Słowian zaodrzańskich nabytkami.

VIII. Niemniej groźne miała sąsiedztwo Polska ze strony południowej. Siedzieli za Tatrami Hunnogurowie, plód dawnych Hunnów z Azyi wędrowni, Turków Otomańskich pobratymcy (d), którzy od Pieczyngów równych onym

(b) W dwunastym wieku odmieniła się postać tego kraju, który się między Elbą i Odrą rozlega. Ziawiły się w nim dopiero księstwa i hrabstwa w swoich pewniejszych granicach; Szląskie, Holsackie, Meklemburskie, Brandeburskie, Miśnieńskie, Luzackie, Pomerańskie, na ruinach pognębionych dawniej innych drobniejszych osad Słowiańskich.

(c) Zaczasów Ludwika Króla Niemieckiego, wnuka Karola W. to jest roku 845. jeszcze było dwunastu wódzów tych Bohemanów, iako świadczą dzieje Franków, nazwane *Annales Bertiniani*. Obacz DOBNERA w uczonych przypiskach, na historią Czelską HAYKA.

(d) Węgrzy terazniejszy iednym są narodem z Turkami terazniejszymi. Konstanty Por-

R. P.

barbarzyńców, i tegoż z nimi zdawna Scytyjskiego rodu, aż za Siedmiogrodzką ziemię zagnani, opanowali część Węgier terazniejszych zachodnich, osiadłszy na zwaliskach wielkiej Morawii (e). Nie była od nich wolna ta część Polski południowa, która dziś nosząc imiona wojewodztw podgórkich, Krakowskiego i Rusi czerwonej, jeszcze za Miecysława I. Chrobacą, czyli Karpacą wielką nazywała się (f). Niszczyli ją Węgrzy zwyczajnemi pogańskimi dziećmi zagonami, póki się Geyza ich wódz i książę z Miecysławem nie zpokrewnił. Od północy mieszkali po nadmorzu Porusów i Pomorzanów rozliczne narody pod swoimi królikami. Tych ostatnich, jako chcą niektórzy (g), Zémowit pogromił: zbudowany też w Kołobrzegu kościół, bądź od Miecysława, bądź od syna jego Chrobrego (h), ślad

firogenitus Cezarz Carogrodzki, pisarz w X wieku, zawsze ich Turkami zwie. Obacz ich Genealogią i czas przyścia do Europy, w T. I. PRAIA historyka Węgierskiego.

(e) KONSTAN. PORFIROGENITUS: *De administrando Imperio*, w R. 41. *Turcae funditus Moravos exstirpavunt, regionemque eorum occupavunt, quam in hodiernum usque diem possident.* Wielka Morawia za Swiatopluga zachodziła w Węgrzech aż do Tyssy rzeki.

(f) *Chrobatia frequentibus incursionibus Francorum (Saxonum)*

Turcarum & Pacmaticorum infestata. KONSTAN. PORFIROG. w Roz. 31. Obacz o narodach Słowiańskich w T. I. gdzie o Chrobatach.

(g) Obacz Tom. I: pod Zémowitem. SCHRAM w Genealogii książąt Lignickich.

(h) KOŁOBREGA, według Wui'a pisarza historyi kościoła Kamińskiego, jest Colberg terazniejszy w Kaszubach. O kościele i Biskupie Kolberskim: pisze DYTMAR pod R. 1000. że go Otton poddał erygowanej nowo Metropolii Gnieźnieńskiej.

jakowys panowania Polskiego nad Pomeranią ukazuje; nim ią Bolesław powtórnie zawiolał. Wschodnią stronę królestwa, począwszy od Buga i Stryia (i), otaczały Słowiańskie włości, których część Rusini zadnieprscy, część Pieczyngowie, wieczni ich nieprzyjaciele (k), plemie Huńskie i Tureckie opanowali. Takimi otoczony sąsiadami Mieczyław, obiał rządy ziemi raczey obfzerney, i grubych bez religii, nauki i obyczajności mieszkańców, z różnych powoli części w jedno ciało złączonych, niżeli pewnego i ukształconego kraiu, który dopiero postać nieiakąs porządnej Monarchii i cechę ludzkości brać miał za niego.

IX. Początki iego panowania od roku 962. ciemna zakryła niepamięć, aż do pojęcia w małżeństwo Dąbrowki. Wspomina wprawdzie Marcin Gallus (l) o woynach iego z sąsiadami: lecz w słowach powszechnych, i żadney w szczególności sprawy nie oznaczających. Mogły być zaiste te wojny z hordami Słowiańskimi, lub Margrabiami Niemieckimi, którzy od Cesarzów (m) wziąwszy w podział prawem szczęścia i przemocy kraje za Elbą ku Odrze rozciągnione, posuwali coraz

(i) Obacz objaśnienie o granicach Polskich pod Mieczyławem. Także T. I historyi, gdzie pod narodami Słowiańskimi o Rusinach.

(k) O Pieczyngach iich posiadach obacz mapę; także T.

I. historyi, gdzie o tym narodzi.

(l) MARCIN GALLUS na kar. 60. *Vicinas per circuitum nationes.*

(m) Henryka i Ottona.

R. P.
962.

dalej zabory swoje i uzurpacye. Jakoż Sascy dziećpiłowie starożytni, Witykind mnich Korbeyki, i Dytmar biskup Wersburski, wspominają o niektórych między Geronem, pierwszym Margrabią Luzacyi, Wigmanem hrabią Saskim na Luneburgu, a Mieszkami Słowiańskimi zatargach. Poźniejszy tegoż narodu pisarze, chcąc uczynić Polskę, owszem podobną i świat cały Cesarzom swoim hołdowniczy (n), a zasadzając mniemania swoje na ciemnocie niepewnych historyczney starożytności ogryzków, naciągają musiem sprawy tych Mieszków do Polaków. Atoli niektóre z nich, ponieważ zdają się równie służyć innym Słowianom, my zostawiwszy osobnemu piśmu rozsądek (o), idziemy tylko za tym, na co powszechna zachodzi zgoda. Wreszcie imię i potęga Ottona I Włochom, Węgrom i Słowianom straszna, dzierżawy za Odrą Polaków, przemocy Niemieckiey przylegleysze (p), do tego podeyrzane zawżse z Czechami, Węgrami i Rusinami wzrastać w tymże czasie poczynającemi sąsiedztwo, mogło być Mieczysławowi pobudką do szukania

(n) Do tego gatunku mniemanych hołdowników, należeli Duńczykowie, Węgrzy, Czechowie i inni Słowianie. Obacz piśmo nasze o koronacyi Bolesława Chrobrego, gdzie o uzurpacyach Cesarzkich.

(o) Obacz objaśnienie pod

tytułem: o Mieczysławach Słowiańskich: także księgę pod tytułem, *Tractatus de Polonia nunquam tributaria*, napisaną przez JANA SZULCA, a drukowaną we Gdańsku.

(p) Obacz wyżej pod Rozdziałem VII.

kania przyjaźni Cesarzkiej, przez podarunki i iakąkolwiek przysługę w ludziach wojennych, co Niemcy przez chlubę za poddaństwo wzięli (q). Lecz nie mogą oni sami wynaleść prawa, mocą

taq.

(q) Wyrazy DYTMAŃA na kilku mieyscach są nader chlubna i powzeczne, ażeby się z nich poddaństwo iakie wnościć mogło. Mowi on o GERONIE na kar. 333. *Miscorum quoque cum sibi subiectis Imperiali subdidit ditioni.* Daley na kar. 331. *Udo Marcellio Miscorum Imperatori fidelem, tributinique usque Warta fluvium pendente exercitu petit collecto.* Na teyże karcie powiada, że się Mieczysław znajdował w Kwedlimburgu pod czas Dworu, to jest zjazdu panów Niemieckich, gdzie Otton I. sprawy sądził i poselstwa przyjmował; i że tam otrzymawszy podarunki do domu się wrocil. Na kar. 348. opisuje przyłączenie się iego do strony Henryka, któremu *deinceps auxilium ut regi & domino cum juramento affirmavit.* Nakoniec na karcie 349. świadczy o nim, że przybywszy do Kwedlimburga do Cesarza Ottona III. *in diebus illis Miseco semet ipsum regi dedit, & cum numeribus aliis camelum ei presentavit, & duas expeditiones cum eo fecit.* Z tego wzytkiego to tylko wnościć można, że Mieczysław dla utrzymania spokojnego krajów Słowiańskich za Odrą, aż do

uýścia w tę rzekę Warty, był niejako częścią państwa Rzymsko-Niemieckiego; że się obowiązał z tych krajow tak, iako inni książęta i hrabiowie Sascy dawać Cesarzowi woyskowe posiłki; i że czasem przybywszy na zjazd Niemiecki, który się nazywał *Curia*, iako należący *ad corpus imperii*, nie które dary ofiarował Cesarzowi. *Wielbłąd* oddany w podarunku Ottonowi, był to podobno znakiem takiego poddaństwa, iak mulica biała Neapolitańska; albo sokoły Maltańskie. Nie wstydzą się teraznieysci udzielnici monarchowie, Cesarz, król Duński, Szwedzki, Angielski, Pruski, dodawać do swoich tytułów *Comites, Marchiones, Burgravi, Ducos, Landgravi,* i przez nie należec do ciała państwa Rzymskiego. Nie uymyia im one udzielney w państwach swoich władzy; a za coby Mieczysław miał być poddanym i hołdownikiem Niemieckim, że kraie za Odrą trzymał, podobno pod tytułem *Marchionis* i *Comitis*, iako czytamy w *Nekrologu Fuldeńskim* w T. I. *Script. Brunsv.* przez LEYBNICA położonym. Zieżdżają się na seymy rzeszy Nie-

R. P.
962.

którego kraie za Odrą raczyby do Cesarzów, niżeli do Polaków należeć miały: chybaby starożytne Celtów, Cymbrów, Teutonów i Germanów siedliśka sobie przypomnieli. Miecz na ow czas określał granice tak, iak i teraz: ambicya znajdowała przyczyny ważne przy mocy: a sprawiedliwość bezsilną ustępować i uchylać się do czasu zawsze musiała.

X. Pierwszym i nayznakomitszym monarchy tego dziełem było wprowadzenie powszechnie religii Chrześciańskiej. Była już ona cokolwiek i dawniey znaioma w Polsce z sąsiedztwa Niemców i Słowian pogranicznych; acz promień tego światła powoli zdala przychodząc, słabe ieszcze miał skutki. Szerzył się on od wschodu i zachodu za staraniem Cesarzów, którym nieokròcona pogańska dzikość, a państwowi ich niebezpieczna, dzielnieyszego powściągu nad wiarę mieć nie zdawała się (r). Naypierwszy Karol wielki zbiwszy i nawróciwszy Saxonów między Renem, Elbą i

mieckiey udzielnii książęta i królowie przez swoich postów: mają tam swoje mieysca wyznaczone, wchodzą w radę *Imperii*: obowiązani są na potrzeby publiczne państwa Niemieckiego dawać częstokroć posiłki wojenne przeciwko spólnym nieprzyaciołom. Nie uymuie to im iednak naywyższej i udzielney w państwach swoich władzy. W takim tylko Polacy u

Niemców byli mniemaniu, że trzymając kraie za Odrą, samą tylko uzurpacyą i przemocą czasem do nich należące, już i z reszty dziedzicznych państw swoich zostali ich poddanemi i hołdownikami, iak mądrze napisał KROMER.

(r) ADAM BREMENSKI w K. I. Roz. X. *Ob sua pertinaciam perfidia indomabilis.*

Salą mieszkających (s) z wodzem ich Witykindem, tymże orężem i apostołstwem dał poznać Słowianom pułnocnym Chrześcianństwo (t). Lecz Safoin nie było uciążliwe nowey religii iarzino: bo ten monarcha uwolniwszy nowowierców od wszelkicy daniny, i onych do równości Franków swoich przypuściwszy, samym tylko duchownym, i to za zezwoleniem zgromadzonych stanów, których ten podatek do apostazyi prowadził, oddawać rozkazał dzieśięciny (u). Czyli to była zwycięzcy pobożność, czyli względ na wolność dzikich narodów, żadney podległości nie cierpiących, i baczność na Niemiecki naród; nie mieli pogromieni: od niego Słowianie podobnego szczęścia (w). Bito ich, i wkładano uciążliwe powinności. Potrzebne dla duchowieństwa, i należące stanowi jego opatrzenie, zdawało się pogaństwu nieznosnym przy świeckich haraczach. Łakomstwo iednych

(s) Tenże w K. I. Roz. I. i dalszych.

(t) *Quo tempore cum Slavorum quoque gentes Francorum Imperio subicerentur, fertur Carolus Hamburg civitatem Heridago sancto vivo commendasse extructa ibidem ecclesia, disponens eandem Hamburgensem ecclesiam cunctis Slavorum, populis metropolim statuere.* ADAM BREMENSKI w K. I. R. XII. HELMOLD w K. I. Roz. I.

(u) *Francis adunati unus cum*

cis effectus populus. ADAM BREMENSKI w K. I. R. VII. Obacz w tymże Dyploma Karola względem dzieśięcin w R. 10. — POETA SAXO pod R. 803. — WITIKIND w K. I. — ROLENWIK *Descrip. Saxonia* w T. III. *Script. Brunsv.* LEYBNITZA. Obacz notę pod literą (c) w R. XI.

(w) Bohemanie, Morahanie, Wilcy, Obotrycy i Syrbowie. EGINHARDUS w życiu Karola W. *Tributarios effecit.*

R. P.
962.

podawało w nienawiść potrzebę drugich: stały się obadwa stany niemiłymi Słowianom; co nieraz im było powodem, iak dawniey Saxonom, że na teyże szali ważąc niewolę i religią, dla uyscia pierwszey, drugą częstokroć porzucali, wpadając znou w ciemnoty bałwochwalskie (x).

XI. Równie troskliwy Karol o nowe krajów nabytki i rozszerzenie wiary w dzierzawach pogan południowych, zagnawszy Awarów od rzeki Anafus (y) z Boiarami granicznę, aż za Wag, Rabę i Tyfłę (z), oświecił religią przyległych Awarom Morawców; a nową tam chrześcian winnicę poddał Arnonowi biskupowi Salzburskiemu (a). Pifarze Morawscy powiadaią, że nawrócenie Awarów z Morawcami pociągnąć mogło do teyże wiary Polaków z Rusinami (b). Cóżkolwiek bądź, nie brała wzrostu zaszczipiona w Morawach i u Słowianów Karantanów religia: a

(x) HELMOLD w Kronice Słowiańskiej na wielu miejscach żali się na Sasów, że okrucieństwem i żdzierstwami postępkiem religii przeszkadza-
li. Sasi zbici przyjęli wiarę, lecz dla dzieścic znou ją porzucili. Obacz niżej notę pod literą (b).

(y) Ems wpada do Dunaju.

(z) Raab wpada do Dunaju. Tyfła Tibiscus.

(a) HANSIZIUS in Germania Sacra w T. I. ASSEMANI Orig. Eccl. Slav. T. III. na Kar. 56. i

dalszych. Nawrócenie Awarów stało się wkrótce po roku 796, kiedy Karol pogromił i zhołdował to pogaństwo.

(b) PESSINA in Marte Moravico w K. III. R. 14. STREDOVSKI in Moravia Sacra w K. I. Roz. 9. Być to mogło: lecz ci pifarze Morawscy raczyby położyli za Polaków i Rusinów wielką Chrobacę za Tattami leżącą, Morawcom przyległą; ile gdy ieszcze o Polakach i Rusi, owszem i Morawcach nigdzie na ow czas nie było sły-

wrodzona Słowian ku Niemcom, i onych ku duchowienstwu, dla natrętnych dzieścic, nienawiść zagradzała dalsze iey rozszerzenie (c). Wszelako wzrastała ona powoli za Moymara, króla Morawskiego (d), a bardziey ieszczę za Rastyka, czyli

chać w spółczesnych autorach. Baieczną także zdaie się ta powieść pomienionych pifarzów, iakoby Polacy i Rufini wszedzy w związek z Morawcami, pod królem ich Samostawem, mieli bronić wstępu Karolowi do ziemi Awarskiej. Karol prowadził część woyska swego po tamtey stronie Dunaju, aż do rzeki Ems, żąd się poczynali Awarskie dzierzawy: z tey zaś strony rzeki teyże druga część woyska iego przepawiła się nie daleko uyscia rzeki Kamb. Po obu stronach Dunaju mieszkali Awarowie. Opanowali te kraie Morawcy po zniszczonych dopiero Awarach; otrzymawszy one, iako się domysla Dobner, od zwycięzey. A iakże Morawcy przez swoje dzierzawy mieli bronić przeyscia Karolowi, kiedy około Dunaju nie siedzieli? Rzec do prawdy podobna, że Słowianie Karantani, oraz Marahani, mogli trzymać ligę z Awarami przeciwko Frankom, spółnym nieprzyjaciolom: lecz iako o tym nie mamy dokladney wiadomości, tak bardziey ieszczę o Polakach i Rufinach, przeciwko Karolowi w związku z Morawcami będących, Nawrócenie

Morawców mogło się stać i bez wojny przez Arnona biskupa, a religia w Morawach zaszczipioną, przeniknąć i do Polski, albo raczey do wielkiej Chrobacyi, Awarom i Morawcom pogranicznejey.

(c) List Alkwina nauczyciela Karola W. do Arnona biskupa Salzburkskiego, położony w T. II. Germ. Sacra. HAN-SYZA na karcie 108-109. *Tu vero pater sancte, amice fidelis, frater dilecte, fili charissime, cum prosperitate bona, divina tecum constantante gratia perge ad opus Dei & cum gaudio revertere ad nos, & esto pradicator pietatis, non decimarum exactor: quia novella Apostolice pietatis lacte nutrienda est, donec crescat, convalescat, & roboretur, ad receptionem solidi cibi. Decimæ, ut dicitur, Saxonum subverterunt fidem. Quid imponendum est iugum cervicibus idiotarum, quod neque nos, neque fratres nostri sufferre potuerunt.*

(d) List Papieža Eugeniusza II. w roku 825, pisany do biskupów *Fabianensem*, Wiedeńskiego i dwóch Słowiańskich, *Metodyusza* i *Ewina*, w którym się wspomina Moymar król Morawii. *ASSEMANI* T. III. na karcie 56.

R. P.
962.

Radyśława iego następcy, za powodem Cyrylla i Metodyusza, którzy nawróciwszy Chazarów (e) i Bulgarów, przepowiadali Morawcom Ewangelią po Słowiańsku, i ofiary SS. za pozwoleniem papieżów odprawowali (f). Słodził barbarzyńcom religią język narodowy, i ludzie różni od niemiłych Niemców, którzy ją przepowiadali (g). Nawróciła się cała Moraŭia, a przy niej Polŭka powtórna wzięła oświatę. Znaydujemy niektóre ślady w dzieiach obcych i swoich o Zemowicie pradiadu Mieczysława, iż on był chrześcianinem (h), bądź od Cyrylla z Metodyuszem, apostołów całej ziemi Słowiańskiej, bądź od ich pośłańców nawróconym (i). Zachowała się zupełność nawrócenia

(e) Naród Huński, który siedział około rzeki Dońca, i w Krymie, dawniej *Chefona* nazwanym.

(f) *ASSEMANI* szeroko o tym w T. III. *Orig. Eccl. Slav.*

(g) Morawcy starali się na potym uchylić śwóy kościół od iurydykcyi metropolitów Niemieckich, choć iuż obrządki łacińskie przyjęli. Obacz *HANSZYUSZA* T. I. *Germ. Sacra*, gdzie o arcy-biskupstwie Salzburskim, Laureackim, i Passawskim.

(h) *HAIEK* w hist. Czelŭskiej pod rok. 894. *STREDOWSKI* *in Moravia sacra* na karcie 228. 240. Bayka *KADŁUBKOWA* i *BOGUSŁAWA* z *MARCINEM*

GALLEM o dwu aniołach, którzy od Piaŭta zaproszeni, postrzygli Zemowita, pokazuie ślad nieiakiś prawdy o chrześcianstwie tego książęcia. Obacz w T. I. gdzie o Zemowicie.

(i) *CHRYSTYAN HIRSMEN-TZEL* *in manuscriptis Welehrad*, w K. I. §. 19. *STREDOWSKI* wylicza kilku Misyjonarzów wysłanych od Cyrylla i Metodyusza, do różnych narodów Słowiańskich, *Tales sunt Apostolorum nostrorum missionarii: Bezrad in Pannonia* (w Węgrzech), *Wixnog in Sarmatia* (w Polŭscze), *Nawrok in Russia* (w Chrobacyi wielkiej), *Oswald in veteri Quadia* (w Szląŭku), *Moznopan in Alpibus Valsachis*.

Polki czasom Miecysława, i dalszym od Czechów przykładom, którzy wkrótce po Morawcach do poznania Ewangelii za Borzywoia staraniem Metodyusza (k) przystąpili.

XII. Wreszcie przykłady krwią spólną, a sąsiedztwem i potrzebą złaczonych spół-rodaków, może nie były tak dzielne na umyśle Miecysława, iako przyczyny, dla których się oni nawracali. Nieuśmierzona w Niemczech chciwość wyplemienia Słowackiego rodu, wieczne z nim zataрги i boje, pod pozorem gorliwości, wkraczania dalsze Saxonów w ich dzierżawy, ustanowienia Margrabstw na ruinach Słowiańskich, zdawały się nieiako ztrzymywać z zapalczywością broni Teutońskiej na widok stawionych po kraiach barbarzyńskich krzyżów i świątnic. Ustawiała też owa ostateczna pogarda, w której Niemcy, Frankowie, owszem i Słowianie sami dawniey nawróceni, pogańskich mieli książąt; a przyjęta religia sławiła ich w rządzie państw oświeconych, i nieco już, acz od wrodzoney Niemców nienawiści, szacowniejszych (l). Pobudzały nadto Mieczy-

(k) Umarł Cyryllus w Rzymie roku 967.

(l) Długosz w K. II. na kar. 90. Z iaką pogardą postępowali ze Słowianami nienawróconemi, dowodem jest przykład Borzywoia książęcia Czeskiego, który zaproszony od

Świętopetka króla Morawskiego na biesiadę, gdy inni u stołu siedzieli, iego na ziemi posadzono: *solus in terra convivari iussus eo quod paganus esset*. Autor Hist. Pie Bob. w K. II. Czytamy też w HELMOLDZIE w K. I. w Roz. 16. że Misywcy

R. P.
962.

ślawą do tej odmiany domowe nieszczęśliwości, to jest nieplodność, i mogące nastąpić z niebytności dziedzica na tron w kraju zamieszkanie. Bo lubo ten książę, obyczajem pogańskim, szukając potomka w wielożenstwie, siedm nałożnic chował (m); nie widział długo tej pociechy, którą kochający pana poddani, szacunkiem jego osoby, a nadzieją krwi z niego nieodrodnej, wzbudzać w sobie zwykli.

XIII. Już było na ow czas, iakom wyżej mówił, przeniknęło Polskę po dwakroć światło wiary z bliskiego sąsiedztwa nawróconych niektórych Słowiańskich narodów. Wiele Morawskich familli na początku X wieku, unikając okrucieństwa pogan Hungarów, którzy część wielkiej Morawy opanowali, osiadło w Polsce (n). Rzecz do prawdy podobna, że około tegoż czasu zchrońwszy się do wielkiej Chrobacy, gdzie teraz Woiewództwo Krakowskie, wielu duchownych otrzymali

książę Obotrytów, proszący o córkę Bernarda księcia Saskiego, a psem od Teodoryka Margrabi, iako poganin nazwany, wojnę z Saksami rozpoczął. Podobny przykład widzimy w Aimonie kronikarzu Franków, pod panowaniem Dagoberta we Francyi, a Samona w Słowiańszczyźnie. Ingo król Słowaków Karantanów tym sposobem nawrócił naywięcej swoich do wiary, że sługom nawet i niewolnikom chrześcia-

nom pozwalał z sobą śładać u stołu, a szlachtę niewierną na ziemi sadził. ANONIM dzieiopsis IX wieku cytowany od HANSYZA in Germ. sac. T. I. pod Arnonem Biskupem.

(m) MARCIN GALLUS na karcie 60. KADZUBEK i inni wsiyscy.

(n) *Quae supererat dissipata multitudo confugit ad finitimas gentes Bulgaros, Chrobator.* KONS. PORFIROG. w Roz. III,

pozwolenie zbudować sobie w Krakowie na Kleparzu kościół, pod tytułem S. Krzyża, gdzie nabożeństwo dla zchronionych Morawców odprawowali (o). Znajdowali się też po mieyscach odludnych, bądź z obcych krajów zabiegli dla nawrócenia pogan, bądź od nich z ludzi narodowych do wiary i życia osobnego nakłonieni pustelnicy, których spókoyna, a uboga świętobliwość życia zaślaniała od zazdrości prywatnych, a rośtropna panującego władza od napaści i przesładowania. Z leśnych tajników przechodziło wsparte nauką i pobożnością chrześcijaństwo do mieysc okolicznych, a nakoniec pokazało się i u dworu. Ci tedy ludzie, bądź duchowni, bądź świeccy, mianowicie, którzy z zagranicznych krajów byli w służbie książęcey, albo dla handlu przybywali, mając łatwy do monarchy przystęp, a słysząc częste jego na niepłodność narzekania, poczęli z tego powodu odkrywać mu powoli błędy, płonność i niegodziwość pogańskich obrzędów: przekładać naukę wielbienia prawego Boga, utwierdzać naostatek nadzieją, że Bóg chrześcijański poznany od niego, przywiedzie zapewne do skutku

(o) Hozyusz biskup Warm. i kardynał w dyalogu, czyli rozmowie de *Sacro vernacule legendo*. ASSEMANNI w T. III. *Origin. Eccl. Slav.* na kar. 395.

KONSTANT PORFIROGENIUS w księdze de *Adm. Imperio*, wyżej pod notą poprzedzającą cytowany.

R. P.
962.

żądania iego, a dom książęcy i cały naród męskim potomstwem uszczęśliwi (p).

XIV. Nakłoniony do przyięcia wiary Mieczysław, przedsięwziął pojąć w małżeństwo córkę księcia Czeskiego, Bolesława I, którego, dla morderstwa brata S. Waclawa, okrutnym zwano, a siostrę Bolesława II, pobożnym nazwanego. Imię iey było Dąbrowka, czyli według pifarzów Czeskich i Szląskich, Dobrawa, albo Dobronika: u kronikarzów naszych i Niemieckich, cnot znakomitych pełna, u Czechów, nie nader w one obfita. (q) Poślęstwa, po tę żadaną oblubienicę, od Mieczysława do Czech wyprawione, i obowiązki na nowożeńca od teścia włożone, ażeby pierwey wiare przyjął, opisać szeroko Długosz. Niektórzy z uczonych Niemców dają Mieczysławowi w posagu wyższą Luzacyą (r). Według pifarzów

(p) Długosz, KROMER i inni, pod panowaniem Mieczysława.

(q) Kozmas Praski dziekan, pod rokiem 977. *Obit Dubrawka, quae quia nimis improba fuit, jam mulier proventa aetatis cum nupsisset Poloniensi duci pepulum capitis sui deposuit, & puellarem coronam sibi imposuit: quod erat magna dementia mulieris.*

(r) Luzacya teraznieysza gđma, była za Mieczysławem nazwana Milzawią, a posiadana

od włośc, czyli hordy narodu Syrbów, nazwaney *Milziani*. W dolney, czyli niższej części Słowianie *Luzici*. Nie wiadomo jest, iaką oba te narody na ow czas miały rozległość, oraz do kogo, czyli do Czechów, czyli do Polaków, lub Sądów należały. Ubiłaly się o nich Polacy, Czechowie i Niemcy, szercząc panowanie swoje na ruinach drobniejszych osad Słowiańskich, Cesarze Niemieccy zrobili tam margrabią Gerona, lecz ten

dzieiów Morawskich i Czeskich przybyła Dąbrowka do Polski w towarzystwie wielu kapłanów Słowiańskich, dla przepowiadania Polakom w języku rodowitym wiary (s): z kąd urosło u niektórych mniemanie, że Polacy z wiarą przyjęli obrządek Słowiański (t). Nie mamy też pewney

R. P.
962.

ich postępek na żadnym innym prawie, prócz przemocy, nie był wpisany. Luzykowie z Syrbami byli wolni, i woleli raczej być pod panowaniem swoich współ-rodaków, niżeli obcych; Geron margrabia wołował z niemi szczęśliwie, choć nie bez wielkiej kłębki swojej, około roku 964. WITYKIND mnich i DYTMAR, prawie współ-cześni, czynią pod ow czas książęciem tych Luzyków Miecysławem, czyli Miecysławem, którego Geron miał pobić, i Ottona hołdownikiem uczynić. Jeżeli tak było, iako ci pisarze twierdzą, nie mieli Czesi prawa oddawać tej prowincyi Miecysławowi, który nad nią panował, i od Gerona był zbity. Mogły te narody Luzyków i Milizenów dawniej do Czechów należeć, o czym jednak pewney nie mamy wiadomości. W tym więc chyba rozumieniu Bolesław książę Czeskie oddał Luzacyą Miecysławowi, że dawniej Czesi do niej iakie prawo mieć mogli. O tej posagowej donacyi piszą HAUGWITZ *in prodratio rerum Lusaticarum* w T. II.

Rerum Lusaticarum opera Godofridi Hofmanni na karcie II. ADAM ERDMAN MIRT w mowie o Łuzacyi w T. II. *Script. Lusaticorum* na kar. 284. BARTOMIEJ SCULTETUS *in Tabula Sinoptica March. Lusaticae*.

(s) STREDOWSKI *in Morav. Sacra* 536.

(t) Tego zdania jest FRIDERICUS LOEKE *in memorabilibus Silesiae* w części II. R. I., iako by Jan XIII papież w pierwiastkowym stanie Chrześcijaństwa w Polsce, pozwolił kapłanom odprawować msze w języku Słowiańskim. Nie przeczemmy temu, iż to być mogło. Polska nie mogła mieć z pewnością w pierwiastkach powszechnego nawrócenia swego, iak tylko kapłanów z Moraw i z Czech sąsiadnich sprowadzonych. O Morawskich kapłanach, językiem Słowiańskim służbę Bożą odprawujących, mówiliśmy w ciągu historyi w Rozdz. XIII., że na początku X wieku dla okrucieństwa pogan Węgrów, którzy część wielkiej Morawii opanowali, udało się z nich wielu do Polski; i według wszelkiego po-

R. P.
962.

wiadomości, kiedy ta pani ślub wzięła z Mieczysławem, czyli zaraz po swoim do Polki przyby-

dobieństwa, zbudowali sobie kościół na Kleparzu w Krakowie pod tytułem S. Krzyża. Mogło być i to, że Dąbrowka z sobą przyprowadziła wielu księży Słowiańskich, a to dla łatwiejszego przepowiadania Ewangelii w języku znanym Polakom. Lecz z tego przepowiadania od kapłanów, bądź Czeskich, bądź Morawskich wnosić nie można, aby Polacy przyjęli razem obrządek Słowiański. Miała już Polska biskupa swego, a biskupa podległego metropolicie Magdeburkiemu, łacińskiego obrządku, nazwiskiem Jordana, nim jeszcze Mieczysław wiarę przyjął. DYTMAR pisarz Mieczysławowi spółczesny wyraźnie powiada w K. V. na kar. 359. *Jordan primus eorum (Polonorum) antistes multum cum eis sudavit, dum eos ad superna cultum vineat, sed & verbo, & opere incitaret.* Mogli Słowiańscy księża być użyty tylko do tłumaczenia wiary, lecz nie do wprowadzenia obrządku. A że swoim językiem mże odprawowali, to był dla nich samych, iako obcych, przywilej osobisty, który papież dawniej kościołom Słowiańskim w Morawii nadali, od początku wprowadzenia wiary przez SS. Cyryla i Metodyusza. Potrzeba wyciągała użycia tych księży Sło-

wiańskich, ile katolików, w niedostatku jeszcze łacińskich kapłanów, za których pomnożeniem się ze Włoch, ustały w Polskę misye Słowiańskie. Wszelako trudno temu wierzyć, aby Jan XIII miał być tak powolnym na pozwalanie szerszenia się w Polskę obrządku Słowiańskiego. Ten papież dając w roku 967. pozwolenie książęciu Czeskiemu Bolesławowi II. na erekcyą pierwszego biskupstwa w Pradze; wyraźnie pisze, aby ten książę postarał się wybrać na biskupstwo: *non secundum ritum aut sectam Bulgarice gentis, vel Rusie aut Slavonica lingua — sed clericum latinis literis eruditum*, iako cytuję cały ten list papieski Analista Saxo na kar. 311. Obawiali się zawsze papież, aby za szerszeniem się po Grecyi i krajach Słowiańskich, odzyszczenie Focjusza, nowowierni Słowiańscy Chrześcianie zaraz iakiey nie wzięli: a tak woleli zawsze poddawać nawrócone Słowiańskie prowincje arcybiskupom Niemieckim łacińskiego obrządku. Morawy od czasów Karła wielkiego po części nawrócone, przyłączone były do dycezyi Salzburskiej i Laureackiej. S. Metodyusz arcybiskup wniosł do tęż Morawii obrządek Słowiański, lecz zawsze katolicki i z łaciń-

ciu, czyli potym, gdy wiarę i chrzest przyjął (u). Odprawił się ten obrządek w mieście Gnieźnie, i razem wesele, iako chce Długosz, 5. Marca R. 965. w niedzielę czwartą postu; którego też dnia wielu znakomitłych Polaków, umyślnie na to zezwanych, chrzest z monarchą przyjęło. Kroniki Czeskie (w) świadczą, że Mieczysław przyjął Sakrament z rąk niejakiegoś kapłana Czeskiego Bohowida, i że mu oycem chrzestnym był Dobiesław Perłstyn, ieden ze szlachty Morawskiej, który w urzędzie marszałka dworu z Dąbrowką do Gniezna przybył. Uprzedził tę uroczystość rozestany po całym państwie wyrok książęcy, ażeby wszystkie bałwany z ich bożnicami popłute i ogniem strawione zostały (x). Zniszczono wszystkie obrzędy, igrzyska i święta, ku czci bożków ustanowione. Różniągna surowość na same osoby, kiedy nietylko duchowienstwu pogańkiemu, wroźbitom, czarnoksiężnikom, tudzież, innym tego rodzaju guslarzom bawić się zwodniczymi

R. P.
962.

965.

skim połączony. Jan VIII papież w liście swoim do Świętopełka książęcia Morawskiego, pozwala odprawować ofiary SS. w języku Słowiańskim; roztazuje jednak, aby Ewangelia czytana była po łacinie. Ustał powoli ten zwyczaj po śmierci S. Metodyusza, cierpiany bardziej dla przyczyn politycznych, niżeli chwalony. Lecz Polakom i Czechom nigdy pa-

pieże obrządku tego nie pozwolili, iako o tym obszernie pisze uczony ASSEMANI w T. III. i IV. *Originum eccl. Slavicarum.*

(u) Obacz pisino, nazwe pod tytułem o czasie nawrócenia Mieczysława.

(w) BOHUSL. BALBINUS in *Epitome* w K. I. Roz. 7.

(x) DŁUGOSZ 94 i inni.

R. P.
965.

gminu bałamućwy zabroniono: ale każdemu obywatelowi chrześć przyiąć pod karą śmierci i utratą majątku kazano (y). A ponieważ we wszystkich prawie znaczniejszych miastach znajdowały się bożyszcza, ich ołtarze, i poświęcone im gaie, a rozkazy monarchy w przywykłym ięźcie do dawnych ofiar narodzie, opieszalsze brały skutki, przeto Mieczysław wyznaczył siódmy dzień Marca, za którego przyściem, wszyscy włościanie, i miast obywatele, wszystkie posągi połamać i w bliskich wodach zatopić mieli. Stało się zadosyć woli książęcey; a starożytna owa zburzenia bogów bogańskich pamiątka przyszła aż do czasów Jagiellońskich. Albowiem pisze Długosz (z) świadek oczewisty, że po niektórych miastach w niedzielę szkodopszną gmin popolity, wetknąwszy na tyki posągi *Dziewanny* i *Marzanny*, ciągnął je na saniach, i w przyległych gdzie bagniskach zatopiwszy, spiesznie do domów powracał (a).

XV. Lecz że Polacy, ostatni prawie z możniejszych narodów Słowiańskich przyjęli wiarg, z okoliczności zaśzłej tak sławney w dziejach krajowych epochy, należy nieco powiedzieć o religii dawnych Polaków, spólney po części z innemi Słowiańskimi narodami. Po weyściu ewangeli-

(y) Tenże tamże i inni.

(z) Na karcie 95.

(a) Obacz Tom I. hist. gdzie o bogach Słowiańskich.

cznego światła do królestw Europejskich, które się z ruin Rzymskiego państwa, obalonego przez barbarzyńskie Gotów, Wandalów, Alanów, i Hunnów napady podźwignęły, naydłużey Słowianie trwali w bałwochwaltwie. Przyczyną tego była, już dzikość ludu nie ogłaskana, a tym samym cięższy do niego cudzoziemcom przystęp; już chciwość i żdzierstwa Niemców, iakom wyżej mówił, iakomstwem religią w nienawiść podających, już ustawiczne między sobą i obcemi wojny, któremi zaprzątzeni zbrojni owi świata naiezdnicy, bardziey o szabli, niżeli o religii i obyczajności myśleli. Wzięli Słowianie część bałwochwaltwa swego z rodowitych siedliśk, część od Greków i Rzymian, z któremi wojny wiedli, a nakoniec od Sasów za Elbą pogranicznych (b). Polacy idąc za przykładem pokrewnych Słowianów, czcili Jowisza, Marfa, Plutona, Cererę, Wenerę, Dyannę: którech *Jessą, Ladem, Marzanną, Dziedzilią, Dziewanną* nazywali (c). O tych bóstwach, równe innym pogańskim narodom, rozumienie wzięte, mianowicie od Rzymian i Greków mieli: ostarze im po górach, bożnice po miastach budowali, lasy poświęcali: na część ich wyrzynali bałwany, stanowili popy, różne igrzyska, bieśiady, tańce odprawowali. Te staroży-

(b) ADAM BREMENSKI w | naszey, gdzie o religii i boż-
K. I. hist. kościelney. | kach Słowiańskich.

(c) Obacz w T. I. historyi |

R. P.
965.

tne pogan obrządki, tak mocno w obyczaju chrześcijańskie, nawet w późnych następach wpoione zostały, że Długosz XIV wieku pisarz, świadkiem się być powiada niektórych jeszcze z tych bałwochwalskich obrządków, za czaśu swego ostatków (d). Był albowiem ten zwyczaj w Polsce, że w te dni, które my zielonemi świątkami zowiemy, zebrane pospolstwo różney płci i wieku, odprawowało na wyznaczonym mieyscu różne igrzyska i tańce, a to zgromadzenie nazywało się *Stadem*. Kromer zaś mówi (e), iż podobno do tychże pogańskich starożytności należy ów zwyczaj w Litwie i na Rusi, mianowicie po wsiach, gdzie także gmin pospolity, przy innych tańcach i zabawkach, wesoło sobie, kleszcząc rękami, *łado łado* wyśpiewuie. Owšem za naszych czasów widzimy po niektórych Litewskich krajach, szczątki dawnego bałwochwalsstwa, w poszanowaniu dębów przez chłopstwo: a część wyrażana dawniey ogniowi w paleniu stosów z chrostu, w skakaniu przez płomień, w zabieraniu popiołów na jakoweś gruntów zarodzenie i ochronę, dotąd jeszcze nie ustała. Tenże Długosz powiada, że w Gnieźnie znajdował się kościół Nii, czyli Plutonowi poświęcony: a na Łysej górze, sławney teraz starożytnym Benedykty-

nów

(d) DŁUGOSZ na kar. 118. (e) KROMER na kar. 38.

nów klasztorem, ogromne rozwaliny, kościół tam niegdyś Kastora i Polluxa oznaczają (f). Liczyli także Polacy między bogami swemi *Zywie*, iakoby duch ożywiający to jest Wenere, albo miłość, matkę wszelkiego tworu (g): *Pogodę*, to jest czas iasny i wesoły: *Pochwist*, oznaczający wianie, czyli porużenie wiatru; dla czego Mazurowie dotąd wiatr gwałtowniejszy *pochwistkiem* nazywają. Miechowita przydaie do tych bożków *Ladę*, czyli *Ledę*, Grekom i Rzymianom znaną, matkę Kastora i Polluxa, których zwano *Lelum Polelum*, świadcząc z Kromerem, że pod czas biesiad słyszane okrzyki *Lada Leli Poleli* były znakiem sławotyńnych na cześć ich obrządków godowniczych.

XVI. Mieczysław oczyściwszy, iakom wyżej mówił, przykładem swoim, a łagodnym upomianiem i surowością kary z bałwochwaltwa naród, nową iakoby winnicę na oczyszczonym z nieużytecznych zarośli polu zakładać, i szyććić nymyślił. Do ugruntowania, w świeżo nawróconym kraju, przyiętej wiary, potrzeba było ludzi zdatnych, dla nauki mieszkańców, a dla iawnego już i ciągłego teyże wiary na potym wyznawania. Na ten koniec ufundował, iako powsze-

(f) SZCZYGIELSKI w księdze *Phavor Bonedictina*. Według wszelkiego podobieństwa Łyśgora była owym miejscem, na którym według TACYTA *in Morib. Germ.* w kraju Naharwa-

lów czcili Germanowie tych bożków. Obacz Tom I, gdzie o bożkach Słow.

(g) *Aeneidum genitrix hominumque Deumque creatrix alma Venus.* LUCRETIVS W K. I.

R. P.
965.

chne nieśmienne, dziewięć kościołów, po różnych państwach swojego miastach, w Gnieźnie, w Krakowie, w Poznaniu, w Kruświcy z kądem potym do Wrocławia, pod imieniem katedry Kujawskiej, był przeniesiony: w Smogrze, który także naprzód do Byczyny w powiecie Bregenskim na Śląsku, potym dla okazałości miasta do Wrocławia przeniesiony: w Płocku czyli Mazowszu, w Chełmnie, w Kamieniu i w Lubaszku. Te ufundowane, albo raczej rozpoczęte od siebie i żony swojej kościoły opatrzył rozmaitym sprzętem, dobrami i dochodami nadał, a na dycezye podzielone, dwa z nich pierwsze arcybiskupom, inne siedm biskupom pod władzę poddał. Na urządzenie zaś rozpoczętego od Mieczysława dzieła, przyślany był w charakterze legata od Jana XIII. papieża, Idzi kardynał, biskup Tuskański; sprowadzeni różnemi czaśmi na osadzenie nowo założonych katedr, uczeni i pobożni ludzie częścią z Włoch częścią z Niemiec, co przez cały prawie wiek na potym trwało, póki naród świeżo z prostoty i grubiaństwa wydobyty, a bardziey przemocą i intrygami wdzierających się na biskupstwa bogate cudzoziemców, za grubą ielzce i niezdolny mianą, za powagą królów swoich nie znalazł na łonie własnym zdalnych do rządu kościelnego mężów (h). Tenże legat miał potwier-

(h) KROMER na kar. 33. | ANONIM w życiach biskupów

dzie imieniem papieskim, wszystkie biskupstwa i kościoły katedralne; wszystkim dyecezyom granice wsiami, miastami i rzekami określić, oraz inne do porządku i karności duchowieństwa należące rozporządzenia poczynić. Długosz powiada, iż każdy z tych kościołów miał szczególne od kardynała listy i przywileje, sobie na piśmie nadane: lecz te starożytne, a do wyvodu dawności, i opatrzenia funduszów potrzebne piśma, bądź niedbałym onych strzeżeniem zaginęły, bądź częstemi w Polfcze, gdzie nie wiele na ów czas było murowanych gmachów, pożarami strawione zostały (i).

XVII. Pierwsi siedzieć mieli na stolicach arcybiskupich, w Gnieźnie Willibaldus, w Krakowie Prochor; a na biskupskich katedrach w Poznaniu Jordan, w Smogrowie Godfryd, w Kruświcy Lucy-dus, w Płocku Angelotus, w Chełmży Oktawian, w Kamieniu Julian, w Lubuszu Hiacynt. Na opatrzenie tych biskupów wyznaczył Mieczysław dzieściny snopowe z każdego rodzaju ziarna (k): z których oni niższego stanu kapłanom i sługom kościelnym udzielać mieli, żeby im byli ku poradzie, usługze i pomocy w oświecaniu nauką i przykładem nawróconych współoby-

Wrocławskich na kar. 180. po-
wiada obfzernie, że dopiero
Bolesław śmiały postanowił,
aby cudzoziemców nie obiera-

no. Długosz w życiach bisk.
Smogerzewskich na kar. 161.
(i) Długosz na kar. 96.
(k) Długosz na kar. 96.

R. P.
965.

watelów. Te są początki świeckiego duchowieństwa, i majątków jego w narodzie naszym. Cożkolwiek bądź, com dotąd o ufundowaniu przez Mieczysława dziewięciu kościołów katedralnych i onych nadaniu mówił, poszedłem za zdaniem Długosza i tych, którzy z niego bądź całkiem iako Miechowita, Wapowski i Bielski, bądź z uważniejszym roztrząśnieniem prawdy, iak Kromer, powieść tę wzięli. Lecz nie odrzucającemu świadectwa dawniejszych od Długosza kronikarzów swoich i obcych, a tym samym bliższych pierwsiakowego w Poliszce chrześcijaństwa, zdawałoby się, iż te wyliczone kościoły nie razem, lecz niektóre z nich za Mieczysława, drugie za Bolesława i jego następców były ufundowane (1).

(1) Same nazwiska tych pierwszych biskupów Polskich ze Włoch przyśłanych mają w sobie niejakąś cechę fałszu, i zdają się być zmyślane, prócz Jordana, o którym pisze DYTMAR społeczny, że on, będąc biskupem Polskim, Mieczysława nawrócił. O Julianie biskupie Kamińskim powiada PAGI w krytyce na Baroniusza, iż to imię zfabrykowane z Kościoła Julińskiego, który dopiero w XII. wieku wziął początek, gdy się Pomorzanie za staraniem S. Ottona biskupa Bamberckiego nawrócili, i którzy potym kościół w lat kilkadziesiąt do Kamina był prze-

nieiony. BOGUFAL, ufundowanie biskupstwa Kujawskiego przypisuje Mieczysławowi II. DYTMAR w R. 1000. wspomina tylko o 3. kościołach Polskich, Wrocławskim, Krakowskim i Kolberskim w Poimieraniu, iż one poddane były arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu nowo erygowanemu od Ottona III. i Bolesława. Nie wspominają zaś ani GALLUS, ani KADŁUBEK, ani BOGUFAL, którzy dwoma wiekami i więcej poprzedzili Długosza, aby Mieczysław I. miał ufundować pomienione kościoły. Wziyliż zaś te fundacye Bolesławowi Chrobremu

Jaka zaś była w pierwiastkach chrześcijaństwa gorliwość Polaków w przedsięwzięciu utrzymywania przyjętej wiary, zostało świadectwo tego starożytne w dziejach narodowych. Zwyczaj miała szlachta zebrana do kościoła w niedzielę, że, gdy kapłan zaczynał czytać pod czas mszy Ewangelią, dobywano szabel z pochw do połowy, iakoby na znak gotowości obrony czytanego słowa Bożego, a za odspiewaniem na chorze *chwała tobie panie* znowu je odkładano.

XVIII. Te Mieczysława z Dąbrowką ku rozkrzewieniu religii usiłowania uwieńczyły nieba pożądanym w małżeństwie płodu męskiego wydaniem. Urodził się im syn w roku 967. któremu na chrzcie nadane imię dziadowskie po matce, Bolesława, wielość sławy oznaczające. Nie długo jednak trwała domowa radość, dla zasłużonych tegoż roku nagłych ze strony Niemieckiej zakłóceń, z przyczyny ambicyi hrabiów Saskich, i chęci pomnożenia dóbr swoich w Słowiańszczyźnie, a udzielnego w nich panowania. Karol wielki podbiwszy Saxonów, dał inną postać temu Zaelbianowskiemu narodowi. Bojąc się, aby ci nowi państwa Franko-Rzymskiego poddańcy, pod iedną udzielnego książęcia głową, straszni mu nie

967.

przypisują. Chełmińskie biskupstwo według KROMERA za Konrada książęcia Mazowieckiego ufundowane, Obacz

o tym szerzej w objaśnieniu naszym pod tytułem o *Kościółach w Polsce za Mieczysława*.

R. P.
967.

byli, podzielił całą Saxonią na różne drobniejsze powiaty, i nad każdym, według woli swoiey, iednego hrabię czyli starostę przełożył (m), zostawiając sobie nad nią naywyższe panowanie. Był to urząd sądowy tylko, i nie dziedziczny, a zupełnie władzy królującego podległy. Obowiązywano ich razem do straży granic i służby wojskowej, pod chorągwią naywyższego wodza, którego Cesarz na wyprawę wojenną wyznaczał. Było to wszystko w Saxonii, a w obrębach miały i powiatów Niemieckich: ani się godziło tym grawionom, czyli komesom i hrabiom przechodzić granice udziałów swoich i powinności (n). Słowianie, lubo od Karola do daniny przymuszani, zostali ieszcze w całości dzierżaw swoich i pod swoimi wodzami. Słabość panowania następców Karola, mianowicie po odebraniu berła Karolowi, nazwanemu *Craffus*, przez Niemieckie spiski, stworzyła wodzów czyli duków w Saxonii, Lotaryn-

(m) Ci hrabiowie nazywali się *Graviones Comites*: a że Cesarzowi do czynienia sprawiedliwości w sądach i na wojnach pomagali, tytułują ich stare Dyplomata *adjutores regis, conservatores populi*. Udział większy lub mniejszy władzy tym Grawionom do sądów, i do wyprowadzenia ludzi na wojnę poruczony, dzielił ich na dwie klasy. Jedni się nazywali *Comites minores*; drudzy, którym

się sto mieścin mniejszych, albo wsi dostało, brali tytuł *Cent-gravii, Comites majores*. Trwali oni w tym stanie podległości pod królami ze krwi Karola. Potym, w zakładzeniu krajowym, i dla słabości panujących, którzy z nich więcej dóbr i mocy mieli, w udzielnych książąt rzeszy Niemieckiej zamienili się *KRUGEE Orig. Lus. 15.*
(n) *GEHARDUS* wkładze *Marchiones Aquilonares.*

gii i Frankonii, a razem z tytułami wzruciła w nich chciwość szukania zysków w ziemi Słowiańskiej. Kredyt ich i wojskowa władza, pochłonięła łacono drobniejsze owe komefy, ścieląc sobie drogę przyszłego dziedzictwa: a ci co pierwey samym królom ze krwi Karola byli podlegli, posli pod rozkazy duków. Zaczęła Saxonia być nieiako udziałną i dziedziczną w rękę Ottonów, począwszy od przodka ich Ottona, oycy Henryka pafsznika, któremu szczęście i okoliczności zamieszzków w kraich Niemieckich, z więkfszego komefa dukiem zostać zdarzyło. Dzwigali się wszelako, iak mogli, ściśnieni w szczupleyszych dzierżawach komefowie mnieysli, korzystając z domowych wojen za Konrada i Henryka królów Niemieckich, chcąc się z dukami porównać. Otton I. Cesarz, a razem król Niemiecki i książę Saski nie dopuszczał szerzyć się tym komefom, mając w podeyrzeniu wzrost ich szkodliwy monarchicznej władzy. Równie go obchodziło dzikie Słowianów z Saxonią sąsiedztwo, iak duma iey obrońców. Nie mogąc podolać natarczywości Słowian, ile będąc sam domowemi i Włoskiemi sprawami zatrudniony, postanowił na swoim mieyscu dukiem, czyli książęciem Saskim, Hermanna Billinga, którego cnocie i wierności naywięcey ufał, a przed nim Geron margrabią Luzacyi kreował. Oba ci waleczni ludzie dawali mężny odpór Słowianom i domowym buntownikom: Billing u dolney, a Geron u górney Elby. Poszczęściło się Geronowi, że Luzy-

R. P.
967.

ków, według wszelkiego podobieństwa Polską Miecysława bronią wspieraną, zwyciężył, i ten kraj na czas do Saxonii przyłączył. Śmierć Geroną bezpotomnego przywróciła Luzykoim wolność; a Miecysława sławny się Ottona przyjaciele, zostawiony od niego przy Luzacyi z obowiązkiem iakieykolwiek powinności, gdy się przemocą oprzeć nie mógł (o). Względem Ottona bardziej na dobro kraiu, niżeli na pokrewieństwo, obraziło mocno Wigmana hrabię Saskiego na Luneburgu. Miał on za złe Ottonowi, że Geroną z Hermanem nad niego wyniosł, niepamiętny na to, iż Wigman miał za sobą ciotkę Cesarzką. Wpłatał się w wojnę Słowiańską przeciwko Cesarzowi, lecz od Geroną zwyciężonym został.

(a) W Niemieckich historykach wielkie milczenie i niepełność, kto po Geronie zmarłym, w roku 965. został margrabią Luzacyi. Podobniejszy do prawdy, że Luzacya zostawiona była Miecysławowi od Ottona, pod obowiązkiem, aby tak z niej, iako z innych pełno-niejszych krajów Słowiańskich za Odrą, iako powinność czynił. Dowodem są tego słowa DYTMAŃ, *Gero Marchio Lusici & Selpuli Meficonem cum fili subiectis imperatorie subdidit potestati*. Tenże DYTMAŃ powiada na kar. 337. że Miecysław był dännikiem Ottona aż do

rzeki Warty, to jest, gdzie ona wpada do Odry pod Kistrzynem. Nekrolog, czyli pamiątka zmarłych dobrodzieiów kościoła i klasztoru Fuldeńskiego wydrukowany w T. I. *Script. Brunsvicensium* od LEYBNITZA wyraźnie Miecysława naszego nazywa Komefem i Margrabią. Anno 992. *obit Misacho Marchio & Comes Slavus*. Zaiście nie był Miecysław hrabią w dziedzi-
cznych, i od nikogo z Niemców nie zakwestyonowanych państwach swoich do Odry: ale w tych tylko, które za tą rzeką trzymał, i do których Niemcy prawo sobie iakieś rościli.

XIX. Syn jego, Wigman młodszy, człowiek niespokojny, a duchem panowania tchnący pomnożył ziemie oycowską nad Cesarzem. Przykro mu było, pod tytułem próżnym komefa, mieścić się w Lineburku, gdy Herman Billing stryi jego całą Saxonią pod rządem Ottona trzymał, i w Słowiańszczyźnie ją rozszerzał. Dała mu pochop do buntu zwada dwu królików Słowiańskich połnocnych; Selibura który nad Wagirami, i Mistrywoia, który nad Obotrytami panował. Herman mający dozór nad połnocnemi Słowianami, aby w spokoyności siedząc Niemcom podatki płacili, uznał niesprawiedliwość Selibura, i na grzywny go skazał. Ujął się Wigman za ukrzywdzonego, lecz niepomyslnie. Otoczony od Hermana w Altenburgu czyli Starogrodzie (p), gdy ledwo życie ztamtąd ucieczką wyniósł, obrócił się do hordy Słowianów, *Wilimami* nazwanych, (q) buntując ich przeciwko Mieczysławowi, o którego przyjaźni z Cesarzem i Hermanem stryiem dobrze wiedział. Nie tajne były Mieczysławowi zamiary Wigmana, i złączenie się jego

(p) Miałto w Wagryi sąsiednie z Holzacją. Obotrytowie mieszkali w teraźniejszym księstwie Meklemburskim.

(q) *Wilini* mieszkali około Berlina teraźniejszego. WITTYKIND zamięścił Wilinów, położyl *Wilimami*. Była horda tych

Słowianów z tej strony Odry przy samych iey uściach, gdzie teraz Wollin, ale mniej znaioma. Ciąg historyi pokazuje, iż to byli *Wilinowie*, iako bliżsi Czech, z kąd Mieczysław wziął posiłki przeciwko nim i Wigmanowi.

R. P.
967.

z Wilinami. Na ubezpieczenie zatym państw swoich, posłał do Bolesława, księcia Czeskiego, teścia swoiego po ratunek (r). Przyśłał mu Bolesław dwa pułki iazdy; z ktoremi Mieczyśław wyszedłszy przeciwko Wigmanowi, gdy postrzegł natrętne iego na siebie naleganie, cofać się umyślnie począł, ażeby nieprzyziaciela nieostrożnego za sobą pociągnął. Skwapliwy Wigman poznał w ten czas dopiero zdradę, gdy go z tyłu, oddalonego od obozu, wysłany od Mieczyśława poczet ludzi oskoczył, a cofające się niby zboiaźni pułki, czyniwszy odwrót z przodu ogarnęły. Prożno szukał Wigman drogi do ucieczki. Ci którzy z nim byli, wyrzucali mu, lub zdradę, że ich i siebie nierostropnie na zgubę podał, lub płonność serca, że zaufany w koniu z placu chciał uchodzić fromotnie. Rozgniewany Wigman zsiadł z konia z towarzyszami, a pieszo ścinając się z nieprzyziacielem, przez cały dzień natarczywość iego na sobie trzymał. Noc następująca dała mu sposob umknienia się z mieysca potyczki, i zażycia spoczynku, po całodziennym w ciężkiej zbroi, głodzie i upracowaniu. Dościgniony od przeciwników, a ze zbroi i wysokiego wzrostu poznany, otrzymał obietnicę, że iesli broń złoży, nie tylko bez żadnego szwanku do Mieczyśława zaprowadzony będzie, ale od niego łacno otrzyma, że

(r) *Gener enim ipse erat.* WITYKINOW K. III. na końcu.

ze cało do Cesarza odesłanym zostanie. Nie stracił Wigman i w obecnym niebezpieczeństwie męskiej duszy. Nie chcąc się swym poimaczom poddać, kazał się prowadzić do Mieczysława, mając wolę iemu się samemu uniżyć, i oręż przed nim złożyć. W tej do obozu książęcego podróży oskoczył go nowy i liczny nader poczet. Z tym gdy się mężnie potyka, i wielu zabija, na koniec pracą, i wielą ranami osłabiony, oddał miecz wodzowi mówiąc, nieś go panu twojemu, na znak zwycięstwa nademną, niech go odesła do Cesarza przyjaciela swego, ażeby się albo z klęski nieprzyjaciela zabitego naśmiewał, albo nad krewnym zapłakał: a to powiedziawszy martwy upadł (s).

972.

XX. Śmierć Wigmana zaspokoiła Mieczysława od napaści Niemieckich aż do R. 972, w którym Udo margrabia Misnii, wszedłszy w spółkę z Sygrydem (t) hrabią Walbeckim, wzniecili wojnę przeciwko niemu. Nieustawała chęć komesów i margrabiów Niemieckich w pomnażaniu dzierżaw swoich w krajach Słowiańskich, pod pozorem wypłnienia barbarzyńców, w rzeczy samej, dla utworzenia sobie państw dziedzicznych i udzielnych. Wiele było hord Słowian-

(s) DYTMAR w K. III. ANNALISTA SAXO pod rokiem 967. WITYKIND w K. III. na końcu.

(t) Był ten Sygryd oycem Dytmara często od nas cytowanego.

R. P.
972.

skich pod zwierzchnością Miecysława za Odrą: życzyli sobie ci hrabiowie panowania nad niemi i zysku. Nie wymieniają Niemieccy pisarze, z których tę powieść wyieśliśmy, o przyczynach tej zataрги (u), wszelako z ich opisu widzieć można, że przedsięwzięcia obu tych Sasów nie pomysłny wzięły skutek. Wyszedł przeciwko nim Miecysław mając w towarzystwie brata swego Cydebura, i spotkawszy się na mieyscu nazwanym *Cydyn* (w), wydał bitwę dnia 24. Czerwca. Trwała potyczka z równym męstwem z obu stron: zaczęli potym Sasi przemagać: lecz na koniec, za potężnym napadem brata Miecysława, złamani, z wielką swoich stratą, ledwo sami z placu uszli. Przebywał na ow czas Otton Cesarz we Włoszech, gdzie uwiadomiony o tej kłótni, przedsięwziął onę ugasić. Wyśłał do Miecysława i Udoną z rozkazem, ażeby broń

(u) Niemieccy margrabiowie, czyli starostowie pograniczni, nie mieli iezczę na ów czas margrabstw swoich w tych granicach, w jakich one teraz widzimy. Szukali oni zawsze okazyi poniżenia Słowian pod różnemi pozorami, aby ich dzierzawy niszczyli, i pod siebie prawem przenocy podbiłi. Byli ich margrabstwa tytułarne tylko póki Niemcy Słowian we XII. wieku nie wytepiłi, mianowicie pod Henrykiem Lwem książęciem Sa-

skim, i Albertem Niedźwiedziem margrabią Brandenburskim. Trzymał Miecysław wiele Słowiańskich kraio: dosyć było dla Sasów chcących rozprzestrzeniać swoje państwo tej przyczyny, że nad niemi Polak miał zwierzchność choć pod tytułem Komesa.

(w) Podobno Stetin teraznieyszy, gdzie była horda Słowiańska nazwana *Sidini*. BANGERT w notach na HELMOLDA pod Roz. II.

złożyli, obiecując weyrzec sam w przyczyny ich zayściow, za powrotem do Niemiec, a tym czasem pogroził niełaską swoją, ieśliby w uporze trwać nie przestali (x). Obietnica Cesarzka, a powolność na żądanie iego Miecysława, zdaie się, iż była uiszczona; ponieważ w roku następującym, ieździł Miecysław do Kwedlimburga do Ottona. Zebrali się tam, procz wszystkich książąt, hrabiow i prałatow Niemieckich z Bolesławem książęciem Czeskim, posłowie Greków, Włochów, Węgrów, Duńczyków, Bulgarów i innych Słowian. Traktowano na tym zieżdzie o niektórych sprawach, tykających się Polski (y), i zdaie się że Otton był ukontentowany z Miecysława, ponieważ odprawił go z oświadczeniem szacunku i udarowaniem (z).

XXI. Wkrótce po tym zieżdzie Kwedlimburskim, zaszła śmierć Ottona I, a wszczęte nowe kłótnie z tej przyczyny w państwie Niemieckim, pociągnęły za sobą i naszego Miecysława (a). Jeszcze za życia swojego ten umierający monar-

R. P.
972.

972.

(x) ANNAL. SAXO pod R. 972. z DYTMAR.

(y) SOLIGNAC w T. I. R. K. I. na kar. 54.

(z) DYTMAR w K. II. ANNAL. SAXO pod R. 972.

(a) Umarł Ottón Wielki w Roku 973. w Maiu. Miecysław trzymając za Odrą wiele krajów, do których moc Otto-

na prawo sobie rościła, mógł należeć do rzeszy Niemieckiej jako margrabia i hrabia, a więc i do obierania Cesarzów. Nie uwlekała te tytuły udzielney mocy terazniejszyh monarchow, ani ich feuda czyli lenności w Niemczech czynią Cesarzom poddanemi.

R. P.
973.

cha, uprzedzając mogące nastąpić w Niemczech rozruchy, naznaczył następcą swoim syna imiennika, i koronować go rozkazał. Przefzkodziła nieco nowemu temu następstwu duma Henryka księcia Bawarskiego, brata sryiecznego, a niektórych panów Niemieckich do niego przywiązanie. Dway arcybiskupi Moguński i Magdeburcki, z biskupem Fryzyngenskim, oparli się oycowskiemu syna na tron wyznaczeniu, oświadczając się, że ta korona należeć powinna do Henryka. Pociągnęli za sobą innych nawet zagranicznych książąt, Haralda krola Duńskiego, Bolesława księcia Czeskiego, i Miecysława księcia Polskiego. Podległość Czechów Niemieckiemu państwu, bronią poprzedniczych Cesarzów wymuszona, kraie zaodrzańskie do Polski należące, a uzurpacyą Cesarzow nieiako im podległe, fałszdztwo Sałow z Duńczykami, nad któremi oni także zwierzchność nieiakąs rościli, pozwalały wpływu tym książętom do interesów Niemieckich. Atoli wszczęta na Ottona II. burza wkrótce się pomyślnością jego rozfypała. Wyflane woyska do Sleswika, do Czech i do Polski, im bardziey się do kraiu pomykały, oświadczano Ottonowi powolność w przyznaniu, co mu ociec postanowił. Henryka poimano, i do Engelheyimu zaprowadzono. Polacy z Czechami, odstąpieniem od niego, pokoy otrzymali (b). Wszelako nieprzesłał

(b) HENEL w dziejach Szląskich Tomie II. *scriptorum Silesiae* na kar. 202. wydany przez SOMMERBERGA.

tenże Henryk i potym, gdy Otton II. życia dokonał, wdzierać się na tron Cesarzowski. Uwolniony dawniej z więzienia, a chytrą spokojność do upatrzonemu czafu utrzymujący, korzyścił z pierwiastkow panowania młodoletniego Ottona III, przyjechał do Kwedlimburga, gdzie wezwawszy wielu panów Niemieckich, królem się ogłosił. Przystali do jego strony znowu Bolesław książę Czeski, i Mieczyław Polski, ofiarując mu pomoc i wierność poprzysięgając (c). Bolesław trwając w uporze przy Henryku, Miśnią nawet z miastem iey siolecznym zdradą opanował. Mieczyław poznawszy potężniejszy siły Ottona, nie tylko do niego przysłał, ale w roku następującym, gdy tenże Otton, wysłał woyska Saskie na pogromienie Słowianów Lutyków, z Czechami przymierze mających, liczne mu posiłki ofiarował, i wespół z Saksami ziemię ich ogniem i mieczem spustoszył. Nastąpiła też wkrótce, w tym roku, powszechna zgoda w Kwedlimburgu, gdzie i Henryk Cesarzowi się uniżył, i Bolesław Czeski z Mieczyławem przybywszy, teyże zgody ucze-

985.

(c) DYTMAR na kar. 348. ANNALISTA SAXO pod R. 384. To wierności poprzysiężenie, jeśli było, rozumiem że się stało z dzierżaw zaodrzańskich, które Mieczyław trzymał, jako margrabia Łuzacyi,

Niemcy mają ten zwyczaj, mowi KROMER, że dla cząstki, iakiey kraiu za Odrą, Cesarzów szczęśliwą uzurpacyą podbitey, cały kraj Polski holdowniczym być mienia.

R. P.
985.

986.

śnikami zostali (d). Wreszcie nie przestał i po-
tym Mieczysław być przyjacielem Ottona. Albo-
wtem roku następującego, gdy Otton powtór-
ną wyprawę na burzących się Słowianów Lutyków
czynił, wspomógł go książę Polski, na czele li-
cznych woysk swoich sam przytomny; udaro-
wał Cesarza różnemi upominkami, i kraie swoje
z tamtej strony Odry leżące, iesli chętnemu
Dytmarowi z Saxonem wiarę damy, lennemi uznał.

XXII. Procz zachowania przyjaźni z Cesarzem,
potężnym sąsiadem, a wnukiem tego monarchy,
ktorego Mieczysław względów doznawał, miał
on ważną nader przyczynę poiednania się z Otto-
nem, dla napaści od Rusinów, świeżych za Dniepr
przychodniów, i osad Słowiańskich naieżdników.
Scytya Azyatycka iak wiele innych narodów
barbarzyńskich, tak i te do Europy wylała, które
się potym Słowiańskimi nazwały. Pierwsze ich
siedliska rozciągały się szeroko, od Kaspiskiego i
czarnego morza aż do oceanu północnego (e).
Różne ich były nazwiska wszczegulności, od Gre-
kow, części tej ziemi małoświadomych, nadane,
lecz iedno powszechne w rodowitym ięzyku Ros-
syanow; że siedząc rozsypką pod namiotami, bez
miał i domow, wielką część Azji z Europy zay-
mowali.

(d) DYTMAR na kar. 349. | (e) Obacz w I. Tomie gdzie
ANNALISTA SAXO pod R. 985. | o Słowianach,

mówiali. Dla tey przyczyny naydawnieysza sta-
 rożytność w mowie Greckiey *sporani*, to iest roz-
 sianemi ich nazwała (f). W pierwszych po
 Chrystusie wiekach słychać już było nieco o tych
 barbarzyńcach, pod imieniem Roxów, Roxyalów
 i Roxolanów (g). Zmienili znacie oni to pier-
 wiaśtkowe nazwisko. przez pomieszanie się z Ala-
 nami, ktorzy ich kray podbiwszy, z niemi razem
 Rzymskie państwo naieżdżali (h). Zamilczało
 kilka wieków o Rossyanach czy Roxolanach, za
 Dnieprem siedzących. Zostali celem pior Greckich
 i Łacińskich, Goci, Hunnowie, naresztę Słowianie,
 ktorzy będąc teyże krwi i ięzyka, co i drudzy
 Rossyanie pułnocnieyszy, sławszy się iednak zna-
 iomszemi, dla zbliżenia się ku Rzymskim pań-
 stwom z południowych siedlisk i od Wołgi dol-
 ney, a dla wojen z Frankami, Niemcami i Grekami
 nieustrasanych, względy ich na siebie obrocili. Te
 narody Słowiańskie z Zadniepra i Donu wędro-
 wne, a między Dunaiem, Elbą a Dnieprem na
 różne włości podzielone, prawie od pierwiaśków
 siedzib swoich w Europie poczęły być celem
 swoiey i obcey przemocy. Frankowie i Sasi po-

(f) PROKOP *de Bell. Goth.*
w K. III. Roz. 14.

(g) STRABON ich Roxolana-
mi zowie *ultra Boristhenem ultimi*
Scytharum Roxolani w K. II. R.
14. TACYT pod panowaniem

Ottona opisał ich wojnę z
Rzymianami.

(h) PLINIUSZ w K. IV. R. 12.
ASSEMANNI T. I. *Orig. Eccl.*
Slav. 226. Obacz Tom I. hi-
storyi naszej gdzie o Słowia-
nach.

R. P.
986,

graniczni, dzwigali państwa swoje na ich zwaliskach. Z samych spółrodaków, najpierwsi Morawcy, potężne w ósmym wieku zrobili sobie królestwo, zająwszy Rakuzanów, Karantanów, Czechów i znaczną część Polski (i) mniejszey, Chrobacą nazwaney, korzystając z kłótni domowych między następcami Karola W. królami Germanii. Upadek Morawskiego królestwa po Swatoboiu ostatnim królu, podniósł Czechów; a Polskę do dawnych dzierżaw przywróciwszy, nowemi nabytkami pomnożył (k). Zbiłali się w dziesiątym wieku Polacy z Czechami o Syrbiją, Luzacyą, i inne hordy Słowiańskie sobie przyległe; a Niemcy wzmogli się na siły pod panowaniem linii Saskiej, zwycięzców i zwyciężonych psując polspółu, swoje prawa przedwieczne do dawney Germanii szablą wskrzeszali. Wiek dziewiąty po Chrystusie wynurzył utraconych dotąd na północy barbarzyńców; a łącząc pod iedno berło pozostałych za Dnieprem i Dzwina na północy Rosyjanów, już i z powszecheho niegdyś wszystkim nazwiska, udzielną monarchią, pod imieniem Rosyi, dzwigać począł. Był to czas dla nich nader sposobny,

(i) PESSINA *in Marte Moravico* pod królem Mogimirem na kar. 35. pod R. 819. Obacz DOBNERA w części II. historii HAYKA o obfiszności królestwa Morawskiego.

(k) KOZMAS PRASKI na kar. II. PESSINA wyżej cytowany DOBNER w notach na HAYKA STREDOWSKI *in Moravia* Sacra 415.

gdy się na zachodzie za Odrą Słowianie z sobą i Niemcami tłukli, a Grecy się domowemi o religią swarami bawiąc, albo z sobą kłócili, albo mieli co czynić z Saracenami i Bulgarami.

XXIII. Nie wiele o niey było słyhać przed Rurykiem (1). Wspominaią wprawdzie o kilku Ruskich książętach Grammatyk Saxon w dziejach Duńskich, tudzież pisarz bezimienny kronik Bertryńskich, za czasów Ludwika Cesarza (m) syna Karola wielkiego. Wszakże to byli raczej carzykowie Słowian nadmorskich Waregami, Swionami, owszem i Normandami bez braku nazywanych (n), którzy łotruiąc równie po morzu Bałtyckim i wybrzeżu Finlandzkim, wzajemnie sobie na morzu i lądzie klęski przynosili. Ruryk urodzeniem bądź z Wagryi, bądź z Danii Wagrom przyległej (o), zaproszony, iak mówią, od Słowian północnych i z sobą niezgodnych za książęcia, dał początek państwu Ruskemu około roku 861. za czasów Piaśta, lub nieco dawniey. Ten założywszy miasto Nówograd wielki i one Waregami osadziwszy (p) począł być znanym

(1) KULCZYNSKI *in spec.* Eccl. Ruth. 107.

(m) SAXO GRAMM. na kar. 84, 104, 105, 134. *Annal. Berzini* 839.

(n) NESTOR w Kron. Rus. na kar. 49. Luitprandus Bisk. Kremonski w K. VI. Roz. 6.

(o) EKKARD w T. I. De rebus Francie Orientalis na kar.

6. NESTOR na karcie 49. Obacz Tom I. historyi, gdzie o Waregach.

(p) NESTOR tamże. KULCZYNSKI *in specim.* Eccl. Ruth. na kar. 107.

R. P.
986.

dopiero w dzieciach, iako monarcha Rusi pułnocy (q). Ihor syn Ruryka przeszedł Dniepr, pomykając panowanie z północy ku południowi podbiciem książąt Słowianów Kijowskich Oskalda i Dyra. Napadał nawet na Carogrod, statkami Dnieprem na czarne morze spuszczanemi, za pomocą Pieczyngów, którzy nadbrzeżne kraie tego morza od Chersony (r) aż do Dunaju trzymając, czasem Rusinom, czasem Grekom sprzyiali, biorąc od nich podarunki (s). Zabili go Drewlanie Słowianie (t), gdy z wojny Greckiey powracał, mszcząc się nad nim, że na nich uciążliwe podatki nakładał. Przyczynił granic państwa syn Ihora Świętosław; i już dzierżawy Rosyjanów wespół z X wieku, pomknęły się aż ku Bugowi dolnemu. Służyli mu, prócz zawojuowanych Drewlanów, częścią przez niego, częścią przez Olgę matkę, Łuczanie, Krzywiczanie, Drohowiczanie, Serbowie i inni Słowianie przednieprscy, żadney przedtym z Rusinami spółki nie mająci (u), wolni i nikomu niepodlegli. Przeszko-

(q) *Annales certe Russiae Stephennia Knibzi, id est, libri graduales, nuncupati, a Rurico duce ducunt exordium. Hic fuit dux Varagorum, vocatusque, auctore Gostomislao a Russis septentrionalibus, ut, ipsis praeset, fundavit Novogrodum, id est novam urbem; sedemque imperii inde inde fixit, ac ducatum annis 17.*

exercuit. KULCZYNSKI tamże (r) Teraz Krym.

(s) KONSTANTYN PORFIROG. w K. de administ. Imperii.

(t) LOMONOSSOW w historyi Ruskiej. O Drewlanach obacz pod Słowianami w T. I. historyi, oraz mapę naszą.

(u) ASSEMANI w T. I. de Orig. Eccl. Slav. dowodzi że

dzili mu do dalszych nabytkow Pieczyngowie, których Cesarze Carogrodscy uymowali sobie podarunkami, dla zaślony od Rusi, na państwa wschodnie nalegającej, i samego za uczyniony bez nich z Carogrodem pokoy zabili (w).

XXIV. W tymże prawie czasie wzrastać począła monarchia Polska, korzyślając także z podbicia, lub łączenia się z sobą różnych włóści Słowiańskich, w Niemczech i Sarmacyi pod różnymi nazwiskami rozproszonych. Trzymali Polacy od wschodu Ruś czerwoną, którą Grecy pisarze nazywali z dawna Chrobaczą wielką i białą (x), a Ruscy Czerwieńskiem (y). Należały prócz tego do nich dwa narody Słowiańskie, Wiatyczanów i Radymiczanów, między Sanem i Bugiem siedzące, które bądź tymże samym z Pola-

Słowianie byli innym od Rusinów narodem, i odmienny nieco język mieli. O Słowianach podbitych od Świętosława, obacz w I. Tomie historyi naszej.

(w) Długosz, KROMER, Kronikarze Ruscy wszyscy.

(x) KONSTANTY PORFIROGONITUS w *K. de Adm. Imperio* wylicza wszystkie narody z tej strony Dniepra Rusinom służące. O Chrobacy zaś powiada, że miała własnego książęcia. Był to zaiście Zemomysł oyciec Miecysława, za którego pisał ten Cesarz uczony.

(y) Du Cange w historyi Dalmacyi, Kroacyi i Bulgaryi powiada, że Kroacya, która wzięta początek od Chrobatów wielkich, dzieliła się na białą i czerwoną. Znać, że ci Kroatowie, wspomniawszy sobie na dawną oyczyznę, iak imie oney powszechnie nadali nowym siedliskom swoim, tak one i na dwie Karwacye podzielili. NESTOR w historyi Ruskiej, pod R. 1018. powiada, że Boleław Chrobry wychodząc z Kiiowa miasta, zamki Czerwieńskie pobrał. Te miasto i zamki musiały być na Rusi Czerwonej, Czerwieńskim na-

R. P.
986.

kami, iako chce Nestor i Długosz były narodem: bądź dla sąsiedztwa Polaków imi hołdowały (z). Nie mogli Polacy mieć tyle sposobności, aby nalegać z tej strony Dniepra Rusinom dzielny wstręt uczynić mogli. Niemcy z Czechami między Odrą a Elbą, na ruinach Słowiańskich szerczący się, a z Polką bliższe sąsiedztwo mający, obracali iey względy i oręż ku zachodowi. Kłotnie też Niemieckie, iakom wyżej mówił, w tymże prawie czasie zaszły, i dawana Niemcom pomoc przeciwko ich nieprzyjaciółom, zawsze Polakom fatalna, siły ich rozrywała. Włodzimierz wielki, syn Świętosława nie omieszkiał z tych okoliczności korzystać. Pomnożony w obszerne księstwa, Nowogrodzkie, Kijowskie, Drewlańskie, zabiciem brata Jaropełka, a dawniey nieco opanowaniem księstwa Połockiego po zabiciu księcia Rochwołoda, myślał o powszechney monarchii nad Słowianami, i przyozdobieniu się tytułem iedyndynowładcy całej Rusi, wspomniawszy sobie, iak szeroko niegdyś Słowianie, pod imieniem *Sporow* siedzieli za Dnieprem; iakby mu prawem dawnego i już od kilku wieków zatartego nazwiska, cała Słowiańszczyzna należała. Pobiwszy Jadzwingów około dolnego Buga (a), a niżej teyże rzeki

zwaney. Myli się więc Długosz z KROMEREM nazywając *Castrum* Czerwieńsk. Nie masz nigdzie na Rusi zamku tego nazwiska, chyba Czerwonygród; ale ten zamek jest

na Podolu, i pod ow czas ten kray trzymali Pieczyngowie.
(z) Długosz nakar. 49.
(a) O Jadzwingach i Dulebianach obacz w T. I. historyi pod Słowianami.

Dulebianów, pomknął się do Słowian Polskich. Opanował Czerwieńsk, czyli Chrobaczą czerwoną, wziął Przemyśl, włożył daninę na Radymiczano-
nów i Wiatyczanów; (b) a nie mając żadney prze-
żkody od Miecysława, aż u Buga i Sanu kres za-
borom swoim położył. Był to raczey naiząd, ni-
żeli prawo iakiegoś dziedzictwa. Tey Polskim
Słowianom uczynioney krzywdy iak się potym
Bolesław syn Miecysława nad Rusinami pom-
ścił, na swoim mieyscu powiemy. Rokiem przed-
tą wyprawą Ruską Miecysław, odprawiwszy sze-
ścioletnią żałobę, (c) po śmierci żony swoiey Dąbro-
wki, zeszedł w R. 977. poślubił synowi Bolesławowi
w Gnieźnie Judytę, córkę Gieyzy książęcia Węgier-
skiego, z Soralty księżniczki Siedmigródzkiej, córki
Giuli, a pierwszej żony iego urodzoną.

XXV. Lecz gdy ten książę ze strony Węgrów
dwojakim krwi związkim (bo Adelaidę siostrę swo-
ią, od Dytmara Białą knehiną nazwaną, w R. 968. za
Geyzę wydał) bezpiecznym zostawał; powstały
miedzy nim a Czechami zayścia zapalczywe (d).

(b) O Radymiczanych i Wiatyczanach, óbacz Tom I pod Słowianami.

(c) Tak pisze Długosz: jednak z Saskich i pewnie-
szych kronikarzów mamy, że,
w króćce po śmierci Dąbrowki,
ożenił się z Odą mniszką z Kal-
ze czyli Kalau w Łuzacyi
wziętą.

(d) Długosz pod R. 998.
wspomina o wyprawie Miecys-
ława przeciwko zbuntowa-
nym Czeskim panom, którzy
gardząc młodością Bolesława
III. po zmarłym oycu Bolesła-
wie II. w R. 998. następującego,
sami panować chcieli. Ta ie-
go powieść niezgadza się ani
z piśninami Czeskimi, ani z sa-

R. P.
989.

Zaczęły się one w roku 989. i trwały w następującym. Bolesław z Lutykami, narodem dzikim i pogańskim zdawna sprzymierzony, wziął ich sobie za wojsko Czechom posiłkowe. Miecysław szukał pomocy u Ottona III, i matki jego Teofany, jako przyjacieli i sprzymierzeńców Cesarzów. Wyślany na pomoc Miecysławowi Gizylar arcy-biskup Magdeburzki z kilką hrabiami, mając cztery pułki Sasów (e), ledwo stanął we włości Słowiańskiej, nazwaney *Selpuli* (f), i oboz swój około jakiegoś jeziora mostem spoionego założył; odebrał wieść w nocy o bliskości Czechów, i wiszącym niebezpieczeństwie. Stało się nazajutrz rano gotowe do przyjęcia nieprzyjaciela wojsko (g): wkrótce też przybył Bolesław ze swoimi; lecz nie ufając siłom, wysłał do arcy-biskupa z prośbą, ażeby porzuciwszy oręż, iechał z nim raczej do Miecysława, i nakłonił go do oddania wydartych krajów (h). Ułudzeni książęta Niemieccy

ma chronologią. Ponieważ Miecysław, iakośmy mówili w objaśnieniu o śmierci Miecysława, sześciu latami pierwej umarł. Myli się też dla tej samej przyczyny HALEK kronikarz Czeski, powiadając, że Bolesław II książę Czeski w R. 994. Kraków Miecysławowi odebrał. Stało się to za Bolesława Chrobrego iako się niżej powie.

(e) ANNALISTA SAXO pod rokiem 989.

(f) Część Szląska teraźniejszego i Luzacyi między rzekami Nisłą i Bobrem. Obacz mapę.

(g) III. Idus Julii ANNALISTA SAXO.

(h) Nie wspominają Niemieccy pisarze jakie to były kraje: rozumiem że tu chodziło o część iaką Szląska, albo Luzacyi górney, do której w powszechnym na ów czas drobniejszych hord Słowiańskich rozrywaniu między Sa-

od Czecha, rozpuściwszy wojsko, iechali do obozu Bolesława, który z niemi pospołu przyciągnawszy do Odry, wskazał do Miecysława: że ponieważ ma w ręku swoim jego obrońców; więc albo ich wytraci, albo nie wprzód na wolność wypuści, aż kraje Czechom należące, a od Polaków wydarte przywrócone zostaną (i). Mężna odpowiedź Polaka, że zostawiając w mocy nieprzyjaciela wolność czynienia z Niemcami, on sam zupełnie przy swojej własności zostać myśli (k), zastrzegła Czecha. Nie chcąc się podawać w większą nienawiść Saksom, i na los nie pewny bitwy puszczając, na tym przestał, że wszystkie mieysca okoliczne koło Odry spustoszył, a wracając się do swego kraju, miasta jakiegoś (l) dobył, i starostę onego Lutykom swoim na ofiarę pogańską pod miecz oddał. Niemcy od Czechów wolno puszczeni, będąc Lutykom nie mili, ledwo ich okrucieństwa ufzli: bo ich to pogaństwo wybić chcia-

fami i Polakami Czechowie także prawa tego mocą popierali.

(i) *Si regnum ablatus sibi redderet.* ANNAL. SAXO pod R. 990. z DYTMAR.

(k) *Propter eos nihil omnino perdere voluisset.* ANNAL. SAXO pod R. 990.

(l) Ani DYTMAR, ani SAXO nie wymieniają, jakie to było miasto, dla osobliwego w opisie rzeczy Słowiańskich nie-

dbaństwa, albo wzgardy. Swoje oni tylko dzieła wielbić zwykli. Rozumiem, iż to było które z miast Luzacyi górney, albo Drebanów, Zhorelicami, czyli Gerlicami potym nazwany, albo Budyšin. Pokazuje się to ze słów SAXONA, *inde reversus*, to jest od rzeki Odry, ponieważ Luzacya była Czechom przylegleysza, którą według wszelkiego podobieństwa trzymał Miecysław.

R. P.
990.

ło (m). Te były początki długich owych na potym wojen, które się między Czechami a Polakami tocząc, podawały zawsze na ostatnie kłęski to księstwo, śródokujące między obiema narodami, a zawsze, iak i teraz, na pierwsze oręża zapędy wystawione. Długosz pod tymże rokiem urodzenie Miecysława II. położył.

991.

XXVI. Niemieccy (n) kronikarze wspominają wyprawę Miecysława w R. 991. współ z Ottonem III, na oblężenie miasta Brandeburga, przez Słowianów trzymanego (o), z pomyslnym do-

(m) ANNAL. SAXO pod rokiem 990.

(n) ANNAL. SAXO pod rokiem 991.

(o) Brandeburg nad rzeką Hawelą, od którego nosi nazwisko terazniejsze margrabstwo Brandeburskie, jest jednym z najdawniejszych, które niegdyś Słowianie posiadali. Na początku X wieku, gdy Henryk nazwany ptasznik, z domu książąt Saskich, był królem Niemieckim, mieli ie Słowianie okoliczni Hawlowie, Moroszanie, Stoderanie, Doxanie i inni drobniejsi, za najmocniejszy przytułek i twierdzę przeciwko broni Saxonów. Co było powodem Henrykowi, iż one w zimie około roku 928. opanował. Henryk porobił margrabstwa, albo starostwa pograniczne, oddając one Niemcom swoim, dla dawania odporu Słowianom. Niektórzy z pisarzy Niemieckich wywodzą począ-

tek margrabstwa Brandeburskiego, od tey dary, kiedy pomieniony król dobył tego miasta, dając to margrabstwo Sygfrydowi, po którym miał nastąpić Geron, daley Bruniko i inni. KASPER SAGITTARIUS w dziele swoim, pod tytułem: *Historia Marchionum Brandenburgensium*, wylicza tych margrabiów z domysłu raczey i miemianipóźniejszych, niżeli ze świadectwa pisarzy współczesnych. JAN LUDWIK Gebhardus w książce *Aquilonares Marchiones* dowodzi gruntownie, że Marchia Brandeburska, winna dopiero swój początek i istotę Albertowi nazwanemu Niedźwiedź w pośrzorku XII wieku, i że w początkach swoich ci *Marchiones Aquilonares*, mieli tylko za Henryka ptasznika oddanych do swej straży Słowianów Redarów, i innych około uyscia rzeki Odry mieszkających. Z tych margrabiów pułnocnych,

byciem, a zwycięstwem nad nieprzyjaciółmi, lubo one wkrótce rzuciło z siebie znowu Niemce.

R. P.
991.

był pierwszym Bernard, nie Sygryd i Gero, którzy raczy byli tytułarnemi margrabiami Łuzacyi, iako się z WITYKINDA i DYTMAŁA pokazuje: ani mogli mieć oni pod sobą Brandeburga, dopieroż, aby się margrabiami Brandeburskiemi pifali. Jakoż, lubo go Henryk dobył, znowu ie wkrótce Słowianie opanowali: owszem to miasto i potym od następców Henryka dostawane i tracone, czasem tylko Niemcom było podległe, iako to widzieć w DYTMARZE i ANNALIŚCIE SAXONIE na różnych miejscach. Byli Słowianie w trwałej onego posłesy, póki ich rodu Albert z gruntu nie wytepił, osadzając na ich miejscu Sasów, Flamandów i innych Niemców, o czym obszernie pisze HELMOLD w krótnice Słowiańskiej. Urośli więc margrabiowie Brandeburscy dopiero za Alberta Urła, na ruinach Słowian: bo nie zgola swego nie mieli z tej strony Elby, owszem i za Elbą, iako świadczy LEYENITZ w przedmowie T. I. *Script. Brunsv.* Miasto Brandenburg BOGUFAŁ nazywa Zgorzelcem, i daie go w podziale Przemysławowi jednemu ze 20. synów Leszka III. Nie wiem zkąd on wziął tę tak daleką wiadomość, kiedy nie tylko o tym sławnym tak wiel-

kiej monarchii Słowiańskiej podziale żaden z obcych współczesnych nie wspominał, ale nawet w owych czasach o Polakach żadney wzmianki nie czytamy. Względem zaś Zgorzelca, uwiodło go bez pochyby iedno znaczenie, choć w obu językach, Brandeburga i Zgorzelca, tak iako uwiodło nazwisko Holzacyi, którą on Drewnianą zowie. Nie słychać w żadnym piśmie Niemieckim o Zgorzelcu, choć słychać było ielzcie w X wieku o Brandeburgu. Aniby podobno zamilczeli Niemcy o tym nazwisku, którzy tylu miast Słowiańskich pamiątkę, choć nieco od siebie skaliczonych zostawili, iako to widzieć w WITYKINDZIE i DYTMARZE. BALBIN w historii Czeskiej powiada, że Brandenburg wyrzucił Niemcy z *Branibora*, czyli obrony lasu, *Custodia Silva*. Jest w tym iakieś podobieństwo do prawdy, ponieważ WITYKIND piarż X wieku nazywa go *Branaburgiem*. Nie wchodziemy w dysputę o imieniu, wszelako mówić możemy, że Zgorzelec naszego BOGUFAŁA powinien się raczy stosować do miasta i powiatu Gorlickiego w Łuzacyi terażniejszej górney. To miasto nazywało się dawniej *Drebonowem*, podobno, że było stolicą hordy Słowian Syr-

R. P.
992.

skie panowanie. Długosz przeciągając wiek ięgo aż do roku 999., przypisuje mu ięszcze przyięcie do Gniezna S. Woyciecha (p), wtargnienie do Czech i zaspokoienie rozruchów, wszczętych z przyczyny wzgardy od możniejszych następującego po oycu Bolesława III (q): nakoniec wysłanie Lamberta biskupa Krakowskiego po koronę do Benedykta VII. papieża (r). My zostawiliśmy osobne

bów, nazwanych Drewołanami, czyli Drewołanami od lasów: o których Drewołanach najdawniejsze kroniki Franków czynią wzmiankę: owżem sam BOGUSŁAW Łuzacyą nazywa Dytwonią Drewołan. Zgorzenie ięgo przypadkowe odmieniło mu nazwisko, i zamiast Drewołanowa, nazwane potym zostało *Zborelica* mi w ięzyku Czeskim i Syrbkim, które potym w Niemieckiey mowie w Górlitz odmieniło się. iako o tym obszerniey pisze FRENTZEL *in Nomenclatore Lusatie*. O Brandeburgu nie czytamy, aby kiedy dawniey zgorzał, albo wziął dopiero imię Zgorzelca, gdy go odbudowano.

(p) DŁUGOSZ pomyliwszy się raz na dacie śmierci Mięczyława, popełnił też inne omyłki historyczne. O śmierci Mięczyława wyraźnie pisze DYTMAR spóliczney: *Anno Dom. Incarn. 992. regni autem Ottonis III octavo, prefatus dux Mesto jam senex et febricitans ab*

exilio hoc ad patriam transit. Toż samo potwierdza CHRONÓGRA F Hildesheimski pod R. 992. Podobnie mówi NEKROLOG Fuldeński od LEYBNITZA w T. I. *Script. Brunsv.* wydrukowany. Względem przyięcia S. Woyciecha do Gniezna, dawniejszy od Długosza trzemaśty lat MARCIN GALŁUS na karcie 60. przeciwnie pisze, że tego Świętego Bolesław przyjął: a według starożytnego pisarza XI wieku życia S. Woyciecha, tenże Bolesław do Gdańska go Wisłą odeśłał. Obacz o tym obszerniey w objaśnieniu naszym o *śmierci Mięczyława*.

(q) Zaspokoienie Czechów, i osadzenie na tronie Bolesława ich książęcia, ściąga się do R. 1003, kiedy Bolesław Chrobry wygnanego od Czechów Bolesława III na stolicę odprowadził. Obacz niżej pod panowaniem tego króla.

(r) Nie żył już Mięczyław w R. 997. kiedy Długosz imieniem ięgo wysłał Lamberta

mu piśmnu roztrząśnienie tych powieści Długoszo-
wych, iako mniej pewnych, a z światłem chro-
nologicznym niezgodnych. Umarł Mieczyśław
z febry w Poznaniu, gdzie i pogrzeb znalazł, prze-
żywszy wieku lat 61., a na państwie 30. Zostawił
z Dąbrowki Czeszki Bolesława i Władysława; a z Ody,
córkę najstarszey Teodoryki margrabi pułnocne-
go, mniszki, którą z klasztoru nazwanego *Clave*, te-
raz *Calau* w Luzacyi uwiozł, trzech synów we-
dług Dytmara, Mieszka, Świętopelka, i Bolesła-
wa. Córka jego wydana za Swenona króla Duń-
skiego, nie wiedzieć z której żony spółdzona,
wzmiankuje się w tymże kronikarzu Saskim, tak
iako i brat Cydebür. O Adelaydzie, poślubioney
Gieyzie księżciu Węgierskiemu, wspominają piś-
arze nasi i Węgierscy, którą Dytmar Białą knehiną
nazywa.

R. P.
992.



BOLESŁAW CHROBRY KRÓL I.

XXVII. **P**o zeyściu Mieczyśława obiał państwo
Bolesław, ieszcze za życia oycowskiego
działami wojennemi znakomity (s). Prawo starzeń-

992.

biskupa Krakowskiego do Rzy-
mu. Benedykt VII papież umarł
w roku 984, a zatym trzynastą
laty przed epoką legacyi Dłu-
goszowej. Nie Mieczyśław za-
tym, ale syn jego Bolesław po-
tyłał do papieża; nie Benedy-

кта, ale Sylwestra II; nie Lam-
berta, ale Poppona. Obacz
obiasnienie nasze pod tytułem
o prośzeniu korony przez Mieczy-
śława.

(s) DŁUGOSZ 124.

BOL. CHR.
R. P.
992.

stwa między bracią, zdolne do rządu przymio-
ty, same też królestwa, wzrastać dopiero mają-
cego potrzeby, ziednały pochwałę temu następ-
stwu. Zostawił Mieczysław kray w ograniczeniu
swoim dosyć obszerny, lecz groźnemi na koło są-
siadami otoczony. Przyjaźń Ottona III Cesarza
ku oycu, zdawała się ubespiezać Bolesława ze
strony Sasów: przeszłe iednak zatargi Czechów
(t) względem Szląska i Luzacyi, a wzrastająca co-
raz Rusinów potęga (u), kazały mu czuwać na
mogące nastąpić nieprzyjazne postęпки. Niemniej
niebespieczne zdawało się sąsiedztwo Słowiań-
skiej dziczy, za Odrą łotruiącey, oraz nieustanne
między nią a margrabiemi Niemieckimi wojny.
Pomorzanie też i Prusacy, lud równie gruby, nie-
wierny i naiezdniczy, mniemaniem bardziey, ni-
żeli rzeczą zwierzchność Polską uznawali (w).
Wszakże nayobfitszym boiaźni źródłem była
płodność domu książęcego, w którym pozostali
bracia, mając z woli oycowskiej pewne króle-
stwa wydziały, grozili przyszłym niepokoiem (x).

(t) Obacz wyżej na kar. 57.

(u) Książęta Ruscy trzyma-
li wiele narodów Słowiańskich
z tej strony Dniepra. Nazwi-
ska ich widzimy w księdze *de*
administrando Imperio Konstan-
tyna Porfirogenity Cesarza
wschodniego. Obacz mapę
naszą pod panowaniem Mie-
czyława i Bolesława I.

(w) MARCIN GALLVS na

kar. 57, który pisał historią
pod Krzywoustym: *ad mare au-*
tem septentrionale Polonia tres
habet affines barbarorum gentium
ferocissimas nationes, Seleuriam,
Pomeraniam, & Prussiam, contra
quas Polonorum dux assidue pu-
gnat.

(x) DYTMAR na kar. 360.
ANNAL. SAXO 353. "Reliquit
Miecislauis regnum pluribus filiis

Natężała nakoniec trwogę barbarzyńska ielszcze, i nie dobrze z ciemnoty bałwochwalckiey otarta, (y) bez pewnych praw, nauk i obyczajności, a z niewolniczych tylko kmieci (z) i drapieżney szlachty złożona narodu postać. W takowych okolicznościach zaczynając panować Bolesław, nim kraju swojego oycem i dobrodzieiem został, umyślił naprzód być panem, przez ułożenie porządku wewnętrznego w domu, dla okazałości i bezpieczeństwa swego (a), a w polu przez urządzenie żołnierstwa, które do iego czasów, tłumem było racych ludzi, niżeli zdolnym do bitwy woyskiem.

dividendum. Tych wszystkich Bolesław, według Dytmara, z Odą macochą powyganiał, dla ugruntowania monarchii. *Quod regnum postea Boleslaus, noverca & fratribus expulsis, excæcatisque familiaribus suis Odilieno atque Pribovo vulpina calliditate traxit in unum.*

(y) Trwało ielszcze po różnych miejscach pogaństwo, które Bolesław za panowania swego wykorzeniał. Piszą o tym MARCIN GALLUS, KADŁUBEK, Długosz i inni.

(z) Nie sami tylko Polacy mieli niewolników: byli oni i u Sasów, iako świadczy ADAM BREMENSKI w K. I. hist. kościelney. *Quatuor igitur differentis gens illa consistit, nobilium scilicet & liberorum, libertorum-*

que atque servorum. O kmieciach królewskich w Polsce za Bolesława, powiada MARCIN GALLUS na kar. 65. *suorum rusticos non ut dominus in angariam coercebat, sed ut pios patet quiete eos vivere permittebat.* Mieli swoich i prywatni, iako świadczy tenże na karcie 63. Bolesław, że uwalniał swoich; mamy dowód w Długoszu na kar. 124. O drapieżnych możniejszej szlachty i dzikich narodu obyczajach, pisze Długosz pod Mieczysławem, na karcie 122. O surowości Bolesława wspomina MARCIN GALLUS, na kar. 65. HENEL w hist. Szląskiej pod R. 1034. *Nimiam nobilitatis licentiam coercebat.* Obacz niżej przy końcu panowania Bolesława.

(a) DYTMAR na kar. 419.

BOL. CHR.
R. P.
992.

XXVIII. Naypierwsze zatym iego względy obróciły się do dworu książęcego. Nie była mu dotąd znaioma żadna maiestatu okazałość. Piałł zaśczepca domu iego, zostawił potomkom pamięć wieśniaczego stanu; w prostocie i mierności. Do tego starożytnych Słowianów mieszkania podle, sposób życia nieochędożny (b), wkradając się w książęce nawet przybytki, dawał im pozor obszerney nizezemności. Bolesław chciał być monarchą wspaniałym i poważnym, a przy powierzchowney mieszkania swego chlubie, z którey częślo, gmin mianowicie, większe sobie o rządzących mniemanie wpaia, upoważnił go licznym i ozdobnym różnego gatunku dworzan orszakiem, (c) podzieliwszy między nich rozmaite służebnych urzędów powinności. Pomnożyła się ta okazałość woyskiem nadwornym, z wyboru szlachty sporządzonym, na którego dopełnienie przydał wyzwolenców ze stanu służebniczego wyiętych, (d) ażeby razem wszyscy w pokoju posługi książęciu i kraiowi użyteczne odbywali; a w czasie wojny w polu służyli. Liczba tey nadworney milicyi

(b) PROCOF. de Bell. Goth. w K. 3. MARCIN GALLUS na kar. 59. pod Piaśtem. *Neque rustico suo dux condescendere dedignatur invitatus: nondum enim ducatus Polonice erat tantus: neque princeps tanto fastu tum-*

scebat, nec tot cuneis clientela stipatus ita magnifice procedebat.

(c) DŁUGOSZ 124. ALB. KRANTZ in *Vandalia* w K. II. Roz. 34.

(d) DŁUGOSZ tamże. *Liberatorum quos a servitute dissolverat-*

licy i nosiła postać nieiakąs potężnych pułków, z któremi każdego czasu mógł nieprzyjacielowi monarcha czoło postawić (e).

BOL. CHR.
R. P.
992.

XXIX. Duch i porządek żołnierski przeniosł się ze dworu do różnych państwa prowincyi. Chciał mieć Bolesław na początku zaraz panowania swego (f) woysko narodowe, pewnym już odtąd i nieodmiennym trybem rządzone, trwałe i na wszelkie przygody zawsze gotowe. Troiaki w Polsce rodzaj obywatelów, troiako uproiektowanemu od księżęcia woysku miał być pomocą. Szlachta, obyczajem starożytnych Sarmatów, z konia służąca, obowiązana została dostarczać ludzi konnych. Rozkazano po wszystkich wojewodztwach i powiatach czynić popisy szlachcie, z zaleceniem wojewodom, czyli gubernatorom, wiele rycerstwa każdy ze swoiego udziału miał przystawić. Przepisane dla tej kawalerii sposoby ćwiczeń, dla wprawienia iey w służbę i czynności polowe (g). Miasta wzięły rozkaz do przystawienia pewney liczby piechoty (h), tudzież wozów żywnością naładowanych, oraz, co my *podwodami* nazywamy, koni gotowych zawsze dla

(e) Długosz tamże.

(f) KROM. na karc. 44. *Ipso statim initio regni.*

(g) KROM. na karc. 44. Długosz na karc. 125.

(h) KROMER na karcie 44,

powiada tylko o miastach *opidanis quoque &c.* że piechotę dawały. MARCIN GALLUS żyjący za Krzywoustego, świadczy, że też miasta konnych nawet przystawiały. Obacz niżej.

BOL. CHR.
R. P.
992.

posłańców z rozkazami, ażeby wolą książęcia prowincyom donosili, i ażeby w czasie rozruchów iakowych na granicach, zaraz dwór o wszystkim wcześniej mógł być uwiadomiony (i). Wieśnictwo garnizonom zamków pogranicznych żywności dodawać wzięło zlecenie (k). Ustanowił także Bolesław w woysku różnych urzędników, iakie który miejsce zastępować, i iakim ludzi poczem przyprowadzić był powinien. Rotmistrze, czyli pułkownicy, rządzić mieli całemi hufcami (l), ich zaś podręczni tyśiącznicy, setnicy, władać liczbą ludu, nazwiskami urzędowemi okryśloną (m). Nad wszystkiemi przełożył hetmana, lecz doczesnego tylko i w czasie wojny, ażeby w polu pod najwyższą samego książęcia wodzą prac mu wojennych dopomagał (n). Podział konne-

(i) KROM. 44. tamże. Tenże *in Polonia* w K. II. na karcie 151. Tam znajdziesz ślad komornych królewskich *Camera-rii*, których my szambelanami nazywamy.

(k) BOGUFAŁ na karcie 25. Bolesław pewny podatek w Polsce, który się *stroża* nazywał, ustanowił. To jest, że każdy wieśniak z pługa, *de aratro*, iedną miarę żyta, drugą owśa do szpichrzów królewskich dawać był obowiązany każdego roku, wyjąwszy tych, którzy wojskowo służyli. Ten podatek zbożowy dla tego się nazywał *stroża*, iż był obracany na ludzi

straż zamków, mianowicie pogranicznych odprawiających.

(l) DŁUGOŚZ na karc. 151.

(m) Tenże tamże.

(n) Pierwszym był hetmanem na wojnie Ruskiej Sieciech wojewoda Krakowski, o którym niżej. Kromer z Długoszem nazywają go: *Princeps militiae* — *Magister militiae Polonicae*. Wojewodowie mieli tylko iurydykcyą sądową w prowincyach. Do nich też należało czynić popisy szlachty *militum*, dla przystawienia iey książęciu w czasie wojny. Nim Polska została monarchią, siedzące w niej różne hordy Sło-

go woyska zostawił nam w dzieiach swoich naj-
starożytniejszy pisarz Mārcin Gallus, dzieląc one
na ciężką i lekką kawalerią, z których pierwsza
kiryśiami, druga tarczami uzbroiona była. Jak
wielka zaś być mogła liczba tych boiowników,
poznać można z miaś niektórych, od tegoż pisa-
rza wymienionych, kiedy ich z Poznania 5300,
z Gniezna 6500, z Władysława 2800, z Santo-
ku 2300 wyprowadzono. Owszem za panowa-
nia tego monarchy, cała prawie Polska narodem
żołnierskim stała się, za świadectwem tegoż dzieio-
pisa (o). Nie omyliła Boleśława baczna na okoli-
czności, w opatrzeniu się zaraz na początku pano-
wania w liczne żołnierstwo, pilność. Gardzący
młodością jego, a z pierwiastków rządu nowego
książęcia upatruiący korzyść Włodzimierz, woy-
nę przeciwko niemu rozpoczął (p). Z drugiey
strony zburzeni przeciwko Ottonowi cesarzowi
Słowianie Hawłowie, Brandeburg oblegli (q).

włańskie rządziły się w poko-
iu starczyzną, z pośród siebie
obieraną. W czasie wojny obie-
rały wojewodę, czyli hetmana,
który po wojnie ten urząd skła-
dał. Monarchia władzę woy-
skową do siebie zabrała.

(o) MARCIN GALLUS na
karc. 62—. DYTMAR powiada,
że Otton wziął od Boleśława
300. usłarzów, czyli kiryśników
w podarunku na wojnę Wło-
śi.

(p) *Boleslaus vero Meficonis,*
filius per se ipsum ad regem venire
non valens imminuebat ei quippe
grande bellum contra Ruscianos.
DYTMAR — ANNAL. SAXO
pod rokiem 992.

(q) Cesarze z domu Salskie-
go, poczwąwszy od Henryka pta-
iznika, dawali Słowianom mar-
grabiów, czyli starostów pogra-
nicznych, ale to były iestżcze
próżne tytuły. Wybiłali się za-
wsze wolni Słowianie z pod

BOL. CHR.
R. P.
992.

Nie mógł Bolesław o sobiście Niemcom, dla nasępującej wojny Ruskiej, dać pomocy, lecz z obowiązków, bądź przyjaźni ku Ottonowi, bądź z lennych krajów, które za Odrą posiadał; posłał mu tylko znaczne posiłki, a sam do Rusaków obrócił się (r).

XXX. Powiedzieliśmy wyżej (s), że Włodzimierz książę Ruski, korzystając z rozruchów Nie-

uzurpacyi Niemieckiej. Piłsarze Brandeburcy wywodzą margrabiów swoich od czasów wspomnianego Henryka. Obacz o tym pod panowaniem Mieczysława, pod rokiem 990.

(r) Nie wspominają Niemieccy piłsarze, z jakich przyczyn powstała ta wojna, i gdzie się odprawiła, kontentując się powszechnym wyrazem, *imminabat ei grande contra Rusianos bellum*. Długosz po pierwszej wojnie Włodzimierza z Mieczysławem w R. 985, pod czas której zabrali mu Rufini, Ruś czerwoną z Przemyślem i Radymnem, namienia o drugiej w roku 997. w te słowa: *vastatis eo anno dux Russie Carvatis infertur illi a Polonis bellum, contra quos egressus ad fluvium Rubiessa eos offendit*. Tenże pod R. 1001. powiada o przymierzu, między Bolesławem a Włodzimierzem uczynionym. Pomylił się on w chronologii, kładąc iak wojnę tę powtórna Ruską, tak i przymierze później kilką latami. Wojna Ruska

według piłsarzów Salskich spółczesnych zaczęła się odprawować około roku 992. lub trochę później. Nestor kronikarz Ruski, lubo dzikie w opisie dziejów obcych popełnia błędy, czyniąc pod R. 994. Stefana królem Węgierskim, gdy ieszcz żył ociec jego Geyza; a zamiast Bolesława II, Andronika iakiegoś, którego nigdy Czesi nie mieli, książęciem Czeskim kreując, oraz Bolesława Chrobrego książęciem Litewskim zowiąc, iednak co do przyjaźni i przymierza, z tymże Bolesławem Chrobrym, zgadza się nieiako z kronikarzami Niemieckimi, datując one pod rokiem 994. Sam Długosz zdaje się potwierdzać zdanie nasze, gdy między Ruską wojną a pokoiem, kładnie przedział kilkoletni: w czym zgadza się z kronikami Ruskimi i Salskimi, lubo się na latach myli, kładąc zamiast 92. rok 97, a zamiast 94. 1001.

(s) Obacz pod R. 985.

mieckich po śmierci Ottona II, a zmieszania się do nich Miecysława, oraz dawanych przez niego posłków cesarzowi, przeciwko Słowianom Zaodrzańskim, Ruś czerwoną z Przemyślem i Rадymnem zawoiował. Nie odparta, z niewiadomych nam przyczyn, gwałtowność Ruska aż do śmierci księcia Polskiego, dała pochop temuż Włodzimierzowi, że szukając większych zysków, znowu na tę samą Chrobacą, czyli Ruś uderzył, i onę spustoszył (t). Powodem mu było do tego najazdu, że któryś z braci królewskich, ażeby

BOL. CHR.
R. P.
992.

(t) Długosz na karc. 123. powiada *dux Russia vastatis Car-watis infertur illi a Polonis bellum contra quos egressus ad fluvium Rubiessa eos offendit*. Dowiedliśmy w wyższej nocie, że to była też sama wojna, o której zaczęciu Sacy pisarze pod R. 992. namieniają. Kromer nie wchodząc w okoliczności i czasy wojen Włodzimierza, z różnymi narodami Słowiańskimi, w powszechności tylko, mieszając chronologią, mówi pod Miecysławem o Włodzimierzu na karc. 35. *finitimos Bulgaros, Croatos, Viaticos, Dulepios & Fazygas tributarios fecit*. Nie byli nigdy Rufini Bulgarom sąsiadami, *finitimi*; będąc od nich Pieczyngami przedzieleni: trudno też wierzyć, aby Włodzimierz Bulgarów podbił, ponieważ o tym ani Ruskie kroniki nie powiadają, ani histo-

rye Greckie, iako iasnie pokazuje Assemani w K. IV. *Orig. Slav.* dalekoż bardziey, aby broń Ruska aż do Kroaty miała zachodzić. Kroatowie więc Kromera, byli toż samo, co Chrobaci naród Słowiański, gdzie teraz Ruś czerwona, i o których pisze wyżej cytowany Długosz, nazywając ich Karwatami. Jakżeby albowiem zgodzić zaraz z sobą te dwa nieyska i rzeczy przeciwne? że Włodzimierz spustoszył Kroatą, a Polacy mu za to wojnę wypowiedzieli, i że ciż sami Polacy po spustoszeniu Kroaty zaszli Rufinom drogę u Rubieszowa, gdyby się przez Kroatą nie miała rozumieć Chrobacya wielka, albo Ruś czerwona, nie daleka od Belzkiego województwa, gdzie leży Rubieszów.

BOL. CHR.
R. P.
992

część państwa (u) od oycy sobie wyznaczoną pozyskał, udał się o pomoc do Rusinów. Bolesław ofiarowanemi dla Ottona posiłkami przeciwko Słowianom Zaodrzańskim w siłach narodowych umniejszony, szukał towarzystwa Pieczyngów (w) Rusinom i Chrobacyi Polskiej pogranicznych (x). Zaszli Włodzimierzowi Polacy z Pieczyngami u rzeki Rubieży (y): a że, dla przedziału bystrey wody, nie zdawało się obu woyskom puszcząć się na los niebezpieczny, nieakiś wielkolud ze zgrai Pieczyngów, wyzywał Rusinów na pojedynek, żądając, aby mu równego stawili, i obiecując w przypadku zabicia swego, imieniem woyska, że się całe zwycięzcy podda (z). Stawiony po nieia-

(u) DYTMAR powiada, że Miecysław *relinquit regnum pluribus filiis dividendum*. Obacz wyżej rozdz. XXVII. Podobny przykład zamieszeków domowych w Polšcie, z przyczyny zostawionych kilku synów od Bolesława Chrobrego, opisują kroniki Niemieckie WIPPOŃA, HILDESHEYMŃSKA, OTTONA Frisingeńskiego. Obacz niżej pod panowaniem Miecysława II.

(w) Pieczyngowie Rusinów nieprzyjaciele przychylniejszymi byli Polakom. Dwa razy oni poręczyli Bolesławowi przeciwko Rusinom pomagać, jako obaczysz niżej, według świadectwa Dytmara, który tych barbarzyńców nazywa *factores Boleslai*.

(x) KONSTANT. PORFIROG. *de administrando Imperio*.

(y) Tak powiada Długosz na kart. 123. Był to raczej Rubieżów niedaleko Buga, która rzeka była graniczną Polski od Słowianów przed-Dnieprskich, jako się widzieć daie w KADŁUBKY, GALLO i innych, którzy ją zowią, *fluvius regni limitans*.

(z) Podobny tej monomachii przykład czytamy w dziełach Rzymskich, między Horacyuszami i Kuryacyuszami: a w domowych, jako świadczy Długosz, między Jarosławem książęciem Ruśkim, a Rededą wodzem Chazarów. Ten zwycięzcy acz na pozór barbarzyński, więcej miał w sobie ludzkości,

kim czasie zprowadzony z Bereftowa Rufin zabił chlubnego olbrzyma; a Pieczyngowie natychmiast tył podawszy, wielu martwych na placu, a w pogoni od Rusinów wielu poymańców zostawili. O Polakach nic nie wspomina Długosz. Wszelako w następującym roku ciż sami Pieczyngowie spustoszywszy Ruskie kraie, i zbiwszy Włodzimierza, że ledwo z pogromu uszedł (a), mogli dać powód temu książęciu do zawarcia przymierza z Bolesławem (b), iako się niżej powie. Cóżkolwiek bądź, jeśli książę Polski nie popierał dalszey z Włodzimierzem wojny, po ustąpieniu Pieczyngów, były mu pobudką nieustawiające Słowian z Ottonem i Niemcami zatargi (c), a nie zaspoko-

BOL. CHR.
R. P.
993.

993.

niżeli krwawe bitwy i zniszczenia narodów, dla dumy i chluby próżney panujących.

(a) Długosz powiada na karcie 123, że Włodzimierz uszedłszy z tey bitwy, na pamiątkę ocalenia swego zbudował cerkiew w Kiiowie *Preobrażenia*, czyli przemienienia Pańskiego.

(b) O tym przymierzu wspomina Długosz na karc. 135. w te słowa: *Boleslaus amicitiam Ruthenicam intelligens reipublice plurimum convenire, fœdus Vladimiro duci Russiæ concessit, & sub æquis conditionibus secum iure iurando firmavit. Ex quo utraq; terra maxima quiete annis pluribus floruit & quævit. To przymierze musiało być uczynione*

w R. 994. według powieści Nestora, wyżej od nas pod notą (r) cytowanego. Długosz one położył omylnie pod R. 1001. tak iako wszystkie wojny Ruskie nie podług lat uszykował. Obiaśni się to niżej.

(c) ANNALISTA pod r. 992. powiedziałszy, że Bolesław dawał tego roku posiłki Sašom przeciwko Słowianom, świadczy, że te między niemi a Niemcami wojny nie ustały. *Bis a nostris hoc anno contra Slavos pugnatum est. XIV Kal. Julii — IX Kal. Septemb.* W następującym R. 993. mówi: *Slavi crebris latrociniis Saxoniam fatigabant.* Dalej pod R. 994. *Slavi insuper omnes, exceptis Sorabis, a Saxonibus defecerunt.*

BOL. CHR.
R. P.
993.

ione iefzcze w domu kłótnie, z przyczyny tychże braci, z których ieden Ruskie na niego siły obrócił.

XXXI. Władyboy, czyli Włodowey (d) brat rodzony Bolesława, którego on wstąpiwszy na państwo z krai u wygnał, widząc się być pokrzywdzonym w odrzuceniu siebie od udziału królestwa, przez oyc a mu wyznaczonego, udał się do Bolesława książęcia Czelkiego, brata ciotecznego (e). Rad był Czech takiej okoliczności, że i dawne swoje z Mieczysławem zatargi o prawa do Szląska za Odrą przywłaszczane mógł wskrziesić (f), i odprowadzając do Polski Władyboia, siły królestwa dwoistym panowaniem rozerwać, a przynajmniej mieć takiego w nim współrządcę, któryby, przez wdzięczność za przywrócenie swoje, był mu powolnym i bezpiecznym sąsiadem. Upatrzywszy więc sposobną porę (g), kiedy Bolesław z Rusią miał zabawę, wtargnął do Szląska z Władyboiem; owszem pomykając się daley w głąb Polski samey, Kraków miasto, wyprowadzonym znać z niego przeciwko Rusi ludem, ze straży ogołocone, a z boiaźni bramy mu swoje otwie-

(d) Tak go nazywa Dytmar w K. IV. Bolesław po-
wyganiał braci swoich z krai u,
aby sam panował, iako się wy-
żey mówiło. ADEBOLD w ży-
ciu S. Henryka zowie go *Bladimerus*.

(e) PETZEL w historii
Czelkiej. O braciach Bolesława

obacz objaśnienie pod tytułem
o potomstwie i żonach Mieczys-
ława.

(f) Obacz wyżej na kar-
cie 55.

(g) DUBRAWSKI w histo-
ryi Czelkiej K. VI na karcie
49. PETZEL w historii Cze-
lkiej pod R. 994.

rające, opanował (h): Władypoioowi część Szląska oddał: a sobie Kraków z okolicami zatrzymał, przełożywszy nad tym miastem niejakiegoś Krafotę, który w tej wyprawie Czechom przywoził (i). Ta nowa dla Polski kłeska pobudziła Bolesława, że, uczyniwszy przymierze i pokoy z Włodzimierzem (k), a podobno na lepsze czasy odzyskanie zabranych przez niego zamków odłożywszy, udał się do przywrócenia Krakowa. Nie było woysk Czeskich poblizu tego miasta, a

BOL. CHR.
R. P.
993.

994.

(h) KROMER omylnie kładnie to wzięcie Krakowa pod Mieczysławem. My dowiedliśmy pod panowaniem tegoż, że śmierć jego dwoma latami tę epokę poprzedziła. Tenże KROMER dziwi się zkąd, autorowie Czescy wzięli tę powieść o wziętym Krakowie. Trudno historykowi tak podchlebiać monarchom i narodowi swemu, aby zawsze ich czyniąc szczęśliwymi, kłesek ich czasem i wad nie opisał, ile gdy na to pewne dowody znajdują. KOZMAS PRASKI, dawniejszy kilkadziesiąt lat od HAYKA, którego KROMER o fałsz pomawia, napisał o tym wzięciu w historyi swojej w K. I. a po KOZMIE wszyscy prawie Czechowie, aż do ostatniego PETZELA o tym mówią. Piśze o tym ENEAS SILVIUS, potym papież PIUS II w historyi swojej Czeskiej.

(i) PETZEL w historyi Czeskiej pod Bolesławem II. DUBRAWSKI 49.

(k) O przymierzu uczynionym z Włodzimierzem wspomina Długosz pod rokiem 1003. bez żadnej jednak okoliczności, i ze zwyczajnym zawsze dla królów swoich podchlebstwem i chlubą. A iako się pomylił w roku, kiedy Bolesław po oycu nastąpił, tak i w czasie tego przymierza. Wypada to jednak na toż samo, bo uczynione jest trzeciego roku panowania Chrobrego, to jest w R. 994. Świadczy o tymże przymierzu NESTOR kronikarz Ruski pod tymże R. gdzie mówi, lubo przy zwykłej sobie obcych historyi niewiadomości, że Włodzimierz żył w przyjaźni z Bolesławem Litewskim, Stefanem Węgierskim i Andronikiem Czelkim.

BOL. CHR.
R. P.
994.

w mieście też nie wielka się żołnierzy liczba znajdowała; lecz męstwo i dzielność zostawionego wodza, dała radę wszystkiemu. Daremnie Bolesław częstemi napadami i przypuszczaniem szturmów, a długim obleżeniem chciał Czechów wygnać. Dawano zawsze mężny naszemu odpor; a miasto też dobrze w żywność opatrzone, gdy ani głodem dobyte być nie mogło, sprawiwszy tęsknotę i niesmak w obleżeniach, innemu czasowi odzyskanie swoje zachowało. Dubrawski powiada (1), że Bolesław książę Czeski, z chluby, pomyslny swojej do Krakowa wyprawy, wziął razem tytuł książęcia Czeskiego i Polskiego.

995.

XXXII. Zatrzęsły się tym czasem same Czechy domowemi niezgodami. Słaba jeszcze była w tym kraju władza panujących książąt (m), a możniejsi w narodzie hrabiowie, zwątlwsi dumą i przemocą styr rządu trzymającego pana, świeckie

(1) w K. VI na kar. 49.

(m) *Dux Bohemie non erat suae potestatis sed comitum. Comites versis in odium Dei &c.* ANNAL. SAXO: pod R. 995. KOZMAS PRASKI pod rokiem 994. Ci *Comites* byli przemożnemi panami w Czechach, i obszerne tam krainie posiadali, iako znać ze SZAWNIKA hrabi Lubickiego, oycy S. Woyciecha. Były to jeszcze zabytki dawnego rządu w Czechach, gdzie naród na wiele drobniejszych kniazi-

ków i osad podzielony składał niejaką Rzeczpospolitą, pod powszechnym imieniem *Slavorum Bohemianorum*. Horda Czechów za czasem przemogła inne, i wszystkim nazwisko swoje dała. Zostali jednak magnaci, zawsze kraiowi dla spisków z obcemi szkodliwi, iako się niżej nieraz o Ursewiczach mówić będzie. Taż sama być musiała postać i Polaków Słowianów, nim do Monarchii przyszło.

i święte rzeczy równą gwałcili zuchwałością. Nie podobala się im gorliwa ostrość rad i upominaniów Woyciecha biskupa Praskiego, który w pełnym ieszcze bałwochwalstwa, zabobonów i rozlicznych występków narodzie, widząc niedbalstwo i niepośluszeństwo lękaiącego się prawdy mówić duchowieństwa (n), sam osobę swoją na wszystkie złoczyńców narażał zapędy. Jątrzyły podobno nienawiść ku niemu i inne przyczyny: przyjaźń z Niemcami i Ottonem cesarzem (o) zawsze Czechom poydeyrzana: obojbiła iego ku Bolesławowi Chrobremu miłość: dobre sąsiedztwo oycy iego Sławnika z Polakami, z którymi, hrabstwem swoim Lubickim szeroko aż ku Glacowi i dzierżawom Polskim rozciągnionym, graniczył (p): a synowie też iego, wstępuiąc w oycowskie ślady, równe do nich mieli przywiązanie. Uszedł wprawdzie Woyciech z Pragi, rzucając powtórnie biskupią stolicę; lecz zawziętość hrabiów, iemu i domowi iego nieprzyjaźnych, znalazła cel zemsty w pozostałym ródzeństwie. Rzucili się na bracią iego

BOL. CHR.
R. P.
995.

(n) KOZMAS PRASKI pod R. 994. *Inobedientia & negligentia cleri.*

(o) Otto imperator Eum in vita valde dilexerat. BOGUSŁAW na karcie 25. *Adalbertus Casari intima familiaritate conjunctus fuit.* JOAN. AVENTINUS in *Annal. Bojorum* w K. V. R. 4. KOZMAS

PRASKI na karcie 16. *Dux verò Poloniae amore S. fratris. — Declinavit Adalbertus ad praefatum ducem, qui sibi erat amicissimus.* Pisarz życia S. Woyciecha na karcie 82.

(p) KOZMAS PRASKI na karcie 16.

BOL. CHR.
R. P.
995.

w zamku dziedzicznym Lubiku mieszkającą, i pięciu ich w czasie mszalney ofiary okrutnie zabili. Jeden z nich tylko uszedł okrucieństwa, znajdując się pod ow czas z Bolesławem w obozie Ottona cesarza, przeciwko Słowianom woiującego (q). Z takowego w Czechach zamieszkania, jeśli nie korzystał zaraz Bolesław w odzyskaniu Krakowa, mogły mu być powodem Słowiańskie z cesarzem wojny, którego on sobie względy na dalszy czas zachowywał. Nie spokojni zawsze Słowianie, nie przestawali nie tylko wybić się sami z pod władzy Niemców, ale nadto w ich kraie zaczętego wnosić oręża. Wiadzieć w Saskich pifarszach ustawicze ich od roku 993. przez trzy lata niażdzy; tak dalece, że w tym czasie przeciągu wszystkie prawie ich narody, wyjąwszy Syrbów, odpadły od posłuszeństwa cesarskiego. Potrzebował Otton na pokromie-

(q) Imiona tych braci wlicza KOZMAS PRASKI na kar. 17. Sobobor, Sprumur, Drobo-lau, Poray, Cassau. DĘGOSZ epoczę tę kładnie dwoma laty pierwey, to jest w R. 993. i nazywa tych braci S. Woyciecha: Sebober, Spicimir, Dobroslaw, Zawisza, Kreslaw; o Porayu powiada, że do Bolesława Chrobrego uszedł, i od niego wielą włościami udarowany, osiadłszy w Polfcze, dał początek familii Poraitów. Zga-

dza się z DĘGOSZEM pifarz starożytny i KOZMIE PRASKIEMU społeczeńny, życia S. Woyciecha na karcie 82: *Unus autem ex suis fratribus, dum hac mala domi geruntur, cum Boleslao Poloniarum duce in expeditione imperatoris erat. Lecz zamili-czał o jego imieniu. Mogł się pomylić KOZMAS w tym Porayu, którego zabitym być pi-sze; ponieważ jego ocalenia świadkiem jest familia dotąd trwająca w Polfcze.*

nie tych buntów sąsiedzkiej pomocy, i znalazł ją zawsze w Bolestawie, mianowicie gdy z Hawłami i Stoderanami wojnę prowadził (r).

XXXIII. Tym czasem gdy Bolestaw z ludem swoim cesarskie wspomaga wojsko, przymuszony Woyciech wynisć z oyczyzny udał się do obcych kraioów. Wszedł naprzod do Węgier, potym do Krakowa, gdzie potwierdziwszy w wierze lud świeżo nawrócony, zamyslił pułnocniejsze tymże wiary światłem oświecić narody (s). Odwiedził nakoniec Bolestaw, w Gnieźnie iuż będącego (t) wespół z Radzynem czyli Gaudentym mnichem, którego iako brata kochał, i do prac duchownych zażywał (u). Gorliwość jego nie dopuściła mu dłużej bawić się w Polsce. Unosiła go żądza przedsięwzięcia podróży do kraju Lutyków, narodu dzikiego Słowianów, który z tamtej strony Odry rzeki, na pobrzeżach mor-

BOL. CHR.
R. P.
995.

997.

(r) ANNALISTA SAXO pod rokiem 992. 994. 995. Piśarz życia S. Woyciecha na karcie 82. o Hawłach i Stoderanach, gdzie siedzieli, obacz mappe.

(s) Obacz objaśnienie panowania Mieczysława II pod tytułem: o arcybiskupstwie Gnieźnieńskim.

(t) KADŁUBEK na kar. 643.

(u) *Quem in loco fratris habebat*, KROMER 36. Rzecz dotąd niepewna, ieśli S. Gau-

dencyusz czyli Radzyn był rodzonym bratem S. Woyciecha. Obacz objaśnienie pod tytułem o arcybiskupstwie Gnieźnieńskim. Ze S. Woyciech nie był arcybiskupem Gnieźnieńskim, ani odchodząc do Prus zostawił na swoim miejscu arcybiskupem Radzyna, iako chce DŁUGOSZ, pisze o tym dokładnie uczony ASSEMANI w T. IV. Orig. Eccl. Slavicarum. HANEK in antiquit. Silesie. PAGI w kryt. na Baron.

BOL. CHR.
R. P.
997.

skich siedząc, a dla odlegleyszey państw chrześciańskich posady, w zaciętym trwając bałwochwaltwie, samą nawrócenia trudnością chęć iego zapalał. Odradził Bolesław Woyciechowi tę drogę, życząc mu raczey udać się do Prus, które Polakom zaiomfze były, i pewniejszy nie iako skutek prac iego obiecowały. Odesłał więc Woyciecha z Radzynem do brzegów Wisły; gdzie mąż święty wsiadłszy na łódź, z przydanym sobie dla bezpieczeństwa trzydziestu ludzi zbroynych towarzystwem, aż do miasta Gdańska, granicy państw Polskich od Prus, przypłynął (w). Nie długo jednak trwała bytność iego w Prusiech; albowiem w roku 997. dnia 23. Kwietnia oskoczony od pogan, nie daleko Fiszhauzu nadmorskiego miasteczka, włóczniami skłóty poległ (x). Ciało iego wkrótce Bolesław od Prusaków odkupił, i naprzód w klasztorze Trzemeszowskiem, potem w Gnieźnie pogrzebł (y).

999.

XXXIV. We dwa lata, po zeyściu S. Woyciecha, przypadła śmierć Bolesława drugiego, książęcia Czeskiego, dając początek długim na potym na-

(w) *Dux vero dat ei navem, & ipsam, pace pro itinere, terdeno milite complet. Ipse vero primo adiit Urbem Gdanie, quam ducis latissima regna dirimentem maris confinia tangunt.* Pisarz w XI wieku życia S. Woyciecha, czyli KOZMAŚ PRASKI na kar. 83.

(x) KROMER na kar. 36.

(y) Śmierć S. Woyciecha kładnie DRUGOSZ z KROMEREM pod panowaniem Mieczysława I. Omyłkę obu okazaliśmy w objaśnieniu pod tytułem: o śmierci Mieczysława.

rodu tego nieszczęśliwościom, a Polakom nadziei odzyskania utraconych kraiów, i nowych nabytków (z). Umarł ten książę, zostawivszy państwo swoje, zdaniem Kozmy, co do rozległości pomnożone (a), lecz bezrządne i kłótlive, dla zuchwalstwa i przemocy hrabiów, a niechęci narodu ze złego następcy. Obiął po nim rządy Bolesław III, syn najstarszy, bo innym dwóm młodszym Jaromirowi i Udalrykowi ojciec pewnie tylko dzierżawy wyznaczył. Ten nowy rządca począł zaraz lud poddany nowemi uciemięzać podatkami (b), i swoje tylko skarby pomnażać, nie dbając na utrzymanie nabytych od oycy w Polsce kraiów, które mocnego wsparcia potrzebowwały (c). Odmiana rządu w Czechach, a powstanie z niego narodu niesmak, pobudził książęcia Polskiego do szukania ztąd korzyści. Wiedział dobrze Chrobry o słabości zostawionego dawniej w wydartym Krakowie garnizonu, i o łakomstwie panującego Czecha, do którego lubo

(z) KOZMAS PRASKI pod R. 999.

(a) Aż za Krakow i do gór Tatrow. KOZMAS PRASKI na karcie 18. Tenże na karcie 19. namienia o przywileju papieskim, danym kościołowi Praskiemu, w którym się ma opisywać obżerność granic Czeskich za Bolesława II. Będzie to bez pochyby ten sam przywilej, na którego fundamen-

cie Henryk IV Cesarz dał Jaromirowi biskupowi Praskiemu, drugi taki, całkiem od KOZMY przywiedziony pod R. 1086. Obacz w objaśnieniu pod tytułem o *arcybiskupach Gnieźnieńskich*.

(b) ADEBOLDUS w życiu S. Henryka. ANNALISTA SAXO pod R. 1002.

(c) DUBRAWSKI w K. IV historii Czeskiej.

BOL. CHR.
R. P.
999.

mężny Krasłota po razy kilka posyłał, a nakoniec i syna swego Barłomita wyprawiał; nie dał się on nigdy nakłonić, ażeby nieukontentowane, i już dla niepłaty burzące się żołnierstwo zaspokoili. Wieg podemknąwszy wojsko swoje pod Kraków, po różnych szturmach dobył tego miasta, i wszystkich w nim Czechów straż trzymających wyciąć kazał (d).

1000.

XXXV. Przywiodłszy Bolesław państwo przez odzyskanie Krakowa do dawncy zupełności ze strony Niemców, gdy dalszą na Czechów zemstę odkłada, począł zamyslać o przyczynieniu temuż państwu nowych ozdób i zaszczytu. Wyśłał tegoż roku 999. Lamperta biskupa Krakowskiego (e) do papieża Sylwestra, prosząc go o koronę i wyniesienie na królestwo: posłał w tymże czasie i Stefan książę Węgierski do Rzymu Astryka opata, potym arcybiskupa Strygońskiego z prośbą o podobny upominek (f). Lecz Węgrzyn oddając razem w hołd papieżowi państwo swoje, prędzey otrzymał tę dostojność niżeli Polak, któ-

(d) DUBRAWSKI w historii Czeskiej K. IV. KOZMAS PRA-SKI na kar. 19.

(e) DYTMAR pod R. 1000. czyni biskupem Krakowskim Poppona.

(f) PRAY w historii Wę-gierskiej T. II R. 999. poło-żył całkiem list Sylwestra II

papieża, w którym się jasnie pokazuje, że Stefan, dla otrzymania z Rzymu korony, podał w hołdownictwo królestwo swoje Stolicy Apostolskiej. W tymże PRAY znajduje się listy Grzegorza VII do Salomona i Gezy, toż samo opie-wające na kar. 73. 75.

który swóy naród żadney mocy podległym mieć nie chciał (g). Odmówienie papieskie, pod pozorem widzenia i zakazu Anielskiego (h), iako by Polacy dla zdzierstw, okrucieństwa, niesprawiedliwości i ucisku poddanych ieszcze tego daru nie byli godnemi (i), nakłoniło Bolesława, że się podobno udał do Ottona cesarza, spodziewając się od tego monarchy, prętszego żądź swoich uiszczenia. Potrzeba zobopolna obu narodów, była pobudką tey żądzy, i oney skutku. Bolesław mający braci i doświadczenie na Włodowieiu, obawiał się mogącego nastąpić państwa podziału, które pod iedną ukoronowaną głową bezpieczniejszy mu obiecywało prowincyi związek, i pewniejszy dla następcy dziedzictwo (k). Nie mniejsze też Otton miał przyczyny. Pobudzały go, prócz oycowkich Miecysława i nastę-

BOL. CHR.
R. P.
1006.

(g) Obacz objaśnienie pod tytułem: o prośzeniu korony przez Miecysława. BARONIUSZ w historyi kościelney pod R. 1000. Sed ut ad S. Stephanum revertatur oratio, cur ipse tantam divinitus revelatam gratiam promeruit, ut alteri paratam coronam acceperit, ex epistolis Greg. papae VII causam possumus eam intelligere fuisse, quod scilicet ipse regnum Hungaricum Romanæ Ecclesiæ donavit.

(h) SYLWESTER był matematykiem i filozofem: lud

gruby uczynił go czarnoksiężnikiem. AVENT. w historyi Boiarów w K. V. R. IV. Obacz DŁUGOSZA pod R. 998. gdzie iednak ten pisarz i za nim KROMER, wielkie omyłki popełniają względem roku, względem papieża, którego Benedyktem VII zowią, i względem Miecysława, który iuż był umarł.

(i) KROMER 35.

(k) CURÆUS w dzieiach Szląskich pod Bolesławem I.

BOL. CHR.
R. P.
1000.

pcy iego państwu Rzymskiemu przyślug, w czę-
stych ze Słowianami wojnach, też same kłótl-
we dla nienawiści ku drapieżnym Saom, a dla
dzikich iezcze i religią nie ogłaskanych obyca-
jów, Słowiańskie między Elbą, a Odrą narody.
Upatrowały one zawsze pory, ażeby bądź z do-
mowych między samemi Niemcami zatargów,
bądź z oddalenia się cesarzów do Włoch, ko-
rzyściąc, Saskie kraie naieżdżały, a dziedzicznych
wolności broniły. Prożno ich od czasów Karola
wielkiego, iakom dawniey mówił, bito i nie-
wolono: odraślały zawsze bunt gminne, gro-
mili wzajem Słowianie pogromców swoich; a
cesarze też dla Włoskich i wewnętrznych wojen nie
mogli nigdy dać im rady ostateczney, choć nad
niemi duków i margrabiów stanowili. Otton III
wojował z niemi po kilkakroć: lecz i ten, albo
musiał bywać we Włoszech dla zamieszeków ta-
mecznych, albo polubił sobie ten kray, dla pię-
kney iego posady; że tam cały prawie czas pa-
nowania swego prześladywał (1). Cierpiały z od-
dalenia iego Niemieckie państwa: trzeba mu
więc było dla swobodniejszego we Włoszech prze-
bywania, szukać między Słowianami potężnego
przyziaciela, i okazałszym go iezcze, wyniesie-
niem na stopień królewski, uczynić. Nie był

(1) *In Romana urbe totum pene vite sue tempus exegit. Unde sic imperii & patrie sue regna devastabantur* &c. ANONIM | w życiu S. Alberona biskupa
Metelskiego. Znayduie się to | dzieło w Tomie I na kar. 678.
w Bibl. Ms. Labbei.

BOL. CHR.
R. P.
1000.

żaden zdolniejszy nad Bolesława, który i naywięcey państw posiadał, i miał zawsze wielką potęgę żołnierską pogotowiu. Na ziednanie więc sobie onego, i ścisleyšzym związkiem złączenie z państwem Rzymskim, wolał mu sam koronę włożyć, niżeli czekać, aby albo sam sobie ją włożył, albo go na tę dostojność, iak świeżo Stefana, papież wynioł.

XXXV. Lecz to tajemne podobno Ottona postanowienie uchylał do czasu od wiadomości powszechney, pozor nabożeństwa (m), często zwyczajny w pokryciu głębokich przewag, i odwiedzenie w Gnieźnie grobu S. Woyciecha. A tak Otton za powrotem swoim ze Włoch, wyprawił się w wielkim poście ku granicom Polskim, iadąc z Magdeburka na Syrbia, ktorey część, dawniey *Milzawia*, granicznym między Saksami, a Polską margrabstwem, nazywała się (n). Wy-

(m) *Imperator Otto, desiderio experiendi ea, quae fama de Boleslao diffunderat, Poloniam ingreditur, quasi B. Martiri Adalberto votivam exhibiturus reverentiam.* KADŁUBEK 644. *Simulque gloriosi Boleslao cognoscendi fama* MARCIN GALLUS 61.

(n) *Milzaviam quoque Poloniae & Saxoniae interiacentem Marchiam.* ADEBOLD w życiu S. Henryka 436. *Decursis Milzavien terminis.* DYTMAR w K. IV. na kar. 357. *Milzawia*, gdzie teraz Luzacya gor-

na. Margrabstwo Luzacyi wzięło początek za Henryka praszniaka. Nazywało się dawniey *Marchia Orientalis* dla różnicy od marchii północney od tegoż Henryka postanowionej. Obie były w dzierzawach Słowiańskich, ale dla Niemców prawie tytularne, bo w nich Słowianie długo siedzieli: nim onych ztamtąd w XII wieku Henryk Lew książę Saksi z Albertem margrabią północnym wytepiłi. Ta *marchia orientalis* różne nosiła dawniey na-

BOL. CHR.
R. P.
1000.

iechał przeciwko niemu Bolesław, aż do mieysca nazwanego Ilwa (o), przyjmując gościa z taką wspaniałością, iż Dytmar, lubo najwyżawszy jego nieprzyjaciel, powiada, że tego ani wyrazić, ani opisać nie podobna (p). Przyprowadzony cesarz do Poznania (q), postanowił iść pie szo i bo so aż do samego Gnieźna (r). Hoya ność Bolesława uślała mu drogę różnych farb sukna mi, od zamku Ostrowa (s) aż na mieysce; do którego się zbliżając był przyjętym od całego duchowieństwa Polskiego i panów, mających na czele Ungera biskupa Poznańskiego (t). Napel niły się wszystkie drogi przechodu cesarskiego uszykowany m żołnierstwem, na różne hufce sporządzonym, a różnością odmiennych kolorów

zwiska *Misnienfis, Lusatica, Milzavie*. Z tego iednak wyrazu ADEBOLDA poznać można, że za Bolesława cały Szląsk aż do Luzacyi do Polski należał.

(o) DYTMAR tamże. Ta Ilwa Dytmarowa boday nie iest omylnie wydrukowana, na ktorey mieyscu możnaby rozumieć kray Illinia w wyższej Luzacyi, tak nazwany od dawnych iey mieszkańców *Illingii*. Obacz dzieło *scrip. rerum Lusaticarum Mantii*.

(p) DYTMAR 357. *incredibile ac ineffabile*. ALBERT KRANTZ *in Vandal*. w K. II R. 36. *Non facile dictu est, quanto honore,*

quo apparatu, quam magnifico instructu.

(q) DYTMAR 357.

(r) *Nudis pedibus*. DYTMAR na kar. 357. DŁUGOSZ 129.

(s) DŁUGOSZ 129. Kronika bezimienna Polska w Tom. I pisarzów Szląskich, wydanych przez SOMMERSBERGA na kar cie 17.

(t) DYTMAR tamże. DŁUGOSZ przyjmuie cesarza przez Gaudencyusza arcybiskupa, lecz omylnie, iakośmy dowiedli w objaśnieniu: o kościołach Polskich. Dopiero Otton III. uczynił go w Gnieźnie arcybiskupem, i ufundował arcybiskupstwo.

odzienia znakomitym. Za niemi stała na równinie zgromadzona licznie zewsząd narodowa szlachta, na różne także orszaki podzielona, a w naybogatsze szaty i futra drogie, złotogłównem powlekane odziana (u). Mnożyła na koniec okazałość płęć

BOL. CHR.
R. P.
1000.

(u) MARCIN GALLUS na kar. 60. Tenże pisarz powiada o bogactwie na ów czas krajowym. *Non qualibet erat ibi varietas ornamenti, sed quid quid potuit usquam gentium pretiosius reperiri. Quippe Boleslai tempore, quique milites, & quæque feminae curiales, pellibus pro lineis vestibus & lanceis utebantur. Nec pelles quantumlibet pretiosæ, licet novæ fuerint, in ejus curia, sine pellio & auspicio portabantur. Aurum enim ejus tempore commune quasi argentum, argentum vero vile, quia pro stramine tenebatur.* CUREUS Pisarz dzieiów Szląskich, uraga naszym kronikarzom, że tak wyfoko podnieśli bogactwa Polskie, i zbyt kująca okazałość za Bolesława Chrobrego. Nie czytał znać DYTMAŃ o czewistego prawie świadka, który lubo nie wyraża okoliczności przyięcia Otrona do Gniezna, wiele jednak o tym zbytku mówi, gdy się w tych słowach wyraża *ineffabile dictu & incredibile*. Drapestwo dawnych Słowian, wzdędy lądem i morzem łotruiących wielkie zbierało zewsząd skarby; a Duńskie, Salskie i Franków kraie naieżdzając, co

tylko w nich było naydroższego, do siebie garneło. Nie opisałem tu w szczególności wszystkich przepychów czynionych w Gnieźnie pod czas tego aktu: można ich opisanie znaleźć w MARCINIE GALLU w DŁUGOSZU i innych. Nie byli królowie pierwsi tak ogłoszeni z maiątków, iak są teraz. Wszystkie królewzczyzny lenności, woytośstwa, zamki, miasta grodowe, ze swemi przynależnościami były ich dziedziństwem, nim poszły w dzierżawy prywatnych. Płacili im procz tego wszyscy kmiecie roczny podatek nazwany *poradnie, regale, rastrale, z tanu lanenn, mansum*) po dwanaście groszy srebrnych, które za czasów Bolesława krzywoustego nazywa HELMOLD wkrónice Słowiańskiey R. 87. *nummi moneta publica*. Łan każdy od tegoż HELMOLDA *aratrum Slavicum*, była sztuka ziemi, która się dwoma wołami i tyleż kóni sprawowała. Te grosze *nummi moneta publica* musiały być tej samey wagi, co dawne grosze Praskie czyli piaskie, które się potym w Polszcze ziawiły, gdy u Czechów mo-

BOL. CHR.
R. P.
1000.

biała wszelkiego stanu, iak zewnętrzni powa-

notę bć poczęto. KROMER w księdze *Polonia* mowi na karcie 109. że poradnie temi się groszami opłacało do skarbu królewskiego, który skarb za monarchów był tym samym co i Rzeczypospolitey, kiedy się ieszcze narod od swoiey głowy nie oddzielał. Ciż sami kmiecie tak królewscy iak ziemianscy płacili do skarbu królów różnych gatunkow podatki pieniężne, i zbożowe oraz z innych rzeczy. Rozciągała się dahnicza powinność nie do samego tylko chłopstwa, ale do miaś i szlachty *ad oppidanos & equites* mowi KROMER. odbywała szlachta wojny swoim kosztem. Dawano konie w czasie podróży monarchów, karmiono iego myśliwców i psarnie utrzymywano. Nie były nawet wolne z początku od tych ciężarów i podatkow same dobra duchowne biskupów, kapituł, księży świeckich i mnichów. Których rodzajów dahnicznych znajdujemy nazwiska w różnych przywilejach i dyplomatach książąt naszych: to iest przewód, pomocne, powoz, stroza stan, powołanie, targowe, leśne, osep, godziwe, na raz, krowa, podworowe, opole. Wolne były książętom wszędy łowienie ryb i myśliwstwo: innym zaś niegodziło się tego w dobrach nawet własnych bez woli zwierzchności. Same nawet karę pic-

niężne za przestępstwa szły do skarbu królów. Bogacili się nadto królowie wnoszone mi do szkatuły swoiey pieniędzmi z zawoiowanych krajów. Chrobremu Prusacy, Pomorzanie, Rufini oraz wszyscy zaodrzaniacy Słowianie z Czechami i Morawcami daninę oddawali. O Bolesławie śmiałym czytamy w GALLU że mu z Rufi niezmiernie summy przynoszono. Coż za dziw że pierwsi Piastowie mieć mogli tak wielkie skarby, kiedy tyle krajów, dobr, podatkow i danin posiadali? Ubożeli iednak powoli za wzmaganiem się świeckiego i duchownego stanów. Czynili wielkie fundacye biskupstw, opactw, klasztorów ze swoich dobr, uwalniając one od publicznych ciężarów, a nawet i te fundusze ktore prywatni ziemianie czynili. Nadawali z tychże dobr własnych wielkie majątności żołnierzom owszem i cudzoziemcom do kraju sprowadzonym iako w Długoszu o Poraitach i Rawitach czytamy, uwalniając częstokroć te nadania od publiczney posługi. Rozetwane królestwo na wiele głów po Krzywoustym, uyrzało wielu książąt w Śląsku, Polszcze i Mazowszu. Każdy z nich chcąc mieć w udziale, swoim partyą, że szlachty, miaś dla prywatney ambicyi, i opierania się książę-

bami, tak wyborem szat wymyślnych, męską zawżę celującą (w).

BOL. CHR.
R. P.
1000.

tom pokrewnym, urywał coś zawżę ze swego dziedzictwa dla nadgrody sronnikom; a z mniejszą powoli dobra dziedziczne, i uchylając prawma iestatu, mnożył wolnościami, przywilejami, nadaniami prywatnych. Ogołocony kraj z domów i mieszkańców wzajemnymi podrobionych Piastów wojnami, a bardzie ieszczę częstemi napadami Litwy Niemców, Rusinów i Tatarów, z domowych Polski niezczęśliwości korzystających, poczuł się być w potrzebie nowych osad i osadników. Piastowie Szląscy, bliżsi Niemców zaludniali swoje włości cudzoziemcami. Poszła za ich przykładem Polska, mianowicie za Henryka Brodatego, który się z Konradem Mazowieckim o opiekę Bolesława Podyka ubiał. Uchylone od tych nowych obywateli prawo Polskie *jus Polonicum*, mocą którego oficyalistowie zamków książęcych, w obrębie swoich kasztelanii *castellatura* wybierali podatki na włościanach okolicznych, nakazywali służby, odbierali daniny, sądzili sprawy, zgromadzali pochodzące z nich grzywny: a tym samym zmniejszały się *jura ducalia*, niżęczały zamki, i dwory książęce bez potrzebnej reparacyi. Nastą-

piło prawo *Teutonickie* iak wygodniejsze dla nowych osadników, i prywatnych dziedziców, którzy zakładając miasteczka i wśie nowe, z udzielnym prawie nad nimi panowaniem, tym sposobem *feuda* sobie nie iakięś porobili, tak pokrzywdzając dochody książąt, którzy te nowe erekcyje pod *jus Teutonicum* poddawali, wymuiąc mieszczan i wiesniaków *ab omnibus oneribus, tributis, exactionibus angariis perangariis, ad dominium ducale pertinentibus*. Złączone znowu w iedno ciało krolestwo, za Przemysławą, Łokietką i Kazimierza wielkiego, miało wiele kraiu, ale mniej dochodów publicznych. Trudno było od stanu rycerskiego i duchownego, iuż na ow czas zamożnego odebrać, co inni dali z nabożeństwa, przymusi, słabości i z potrzeby. Za Ludwika zniezione inne wszystkie powinności, procz poradnego, które się iednak znacznie umniejszyły, i tylko cień prawie iego został *in recognitionem supremi domini*. Wytargowali na nim Polacy za koronę wiele nadaniów, o które on nie wiele dbał; mając się z inąd dobrze z Węgier dziedzicznych, Jagellonowie mając także dziedziczną Litwę zapomnieli na skarb swój w koro-

BOL. CHR.
R. P.
1000.

XXXVI. Stanąwszy cesarz w Gnieźnie, wprowadzony był naprzód do kościoła przez biskupa; gdzie po uczynioney u grobu męczennika modlitwie, począł się naprzód uchylać od postanowienia dziada swego Ottona I, który ufundowałszy Metropolią w Magdeburku, wszystkie Słowiańskie kościoły za Odrą, a z niemi Poznański, podał nowemu Metropolicie Adalbertowi. Potrzeba było Bolesławowi oddać już zupełnie państwo swoje od wszelkich nawet duchownych z Niemcami związków. Bądź zatem umowa jego z Ottonem (x), bądź niechęć cesarza tajemna ku Gizelharowi arcybiskupowi Magdeburkiemu, postanowionemu Metropolicie wszystkich Słowiańskich kościołów (y), aby władzę jego umniejszył; bądź na koniec pamięć na Woyciecha tam spoczywającego, przyjaciela swego, wyniosł Otton,

nie i dobra krolewskie pozostałe, a naostatek wyzuli się i z dziedzictwa Litwy. Uskarża się na to Długosz w K. X. na kar. 106. *Quæ quidem principum & regum naturalium mutatio, quantum accessione terrarum prodest, tantum distractione introitus regaliū nocet.* Z osłabieniem powoli monarchii pomnżyli się zaśluzeni, a naybardziej ci, którzy więcej mając, mogli bezpieczniey na krolach wymoc czego chcieli. Poszły krolewiczyny, zamki na chleb zaśluzony, a bardziej próżniący i mało dobru polskitemu użyteczny.

Dawali go krolowie naprzód w dzierżawę, z mocą odebrania kiedy chcieli, a obowiązkiem płacenia sobie. Czas tych dzierżawców poczynił panami dożywotniami, a na resztę i dziedzicami.

(w) Długosz 129.

(x) DYTMAR na karcie

357.

(y) Tego samego roku Otton Gizelhara arcybiskupa Magdeburkiego oskarżył przed papieżem, że dwa razem biskupstwa trzymał, i suspenzę nań wyprawił. ANNALISTA SAXO pod rokiem 1000.

czyniąc ostatni akt maiełmaney władzy swoiey, biskupstwo dotąd Gnieźnieńskie na godność arcybiskupią i metropolitańską: kreował arcybiskupem Radzyńskiego, czyli Gaudencyusza mnicha, towarzysza S. Wojciecha; a trzech innych Polskich biskupów Reynberna Kolberskiego w Pomeranii, Jana Władysławskiego (z) i Poppona Krakowskiego, pod jego władzę poddał (a). Wyłączył zaś od tey nowey metropolii Ungiera Poznańskiego; który dotąd utrzymując pierwszeństwo swoje w kościele Polskim, wolał zostać pod metropolitą Magdeburckim (b). Wspaniałe Ottona do Gniezna przyięcie, było tym dzielnieyszym dla niego powodem do włożenia korony Bolesławowi, którą on sam sobie mógł włożyć, iak potym uczynił. Otworzywszy myśl swoię przybocznym panom Niemieckim (c), wezwał do siebie Bolesława (d), i tak do niego, według powieści Niemieckich, mō-

BOL. CHR.
R. P.
1000.

(z) Myli się BOGUSŁAW, powiadaiąc, że biskupstwo Kuia-wskie ufundował Mieczysław II. DYTMAK świadek społeczny wyraźnie mówi o biskupstwie Władysławskim. Nie służy tu Wrocław, iako chcą drudzy, ponieważ do Wrocławia biskupstwo Smogorzewskie, a potym Byczyńskie dopiero pod Kazimierzem mni-chem było przeniesione.

(a) DYTMAK na karcie 357. kronika Hildesheimka, i

pisarz życia S. Meinwerka świadczy: że Otton III *Episcopia VII disposuit*. Obacz objaśnienie pod tytułem o kościołach w Polsce.

(b) DYTMAK tamże.

(c) Był między innemi Giselharus arcy-biskup Magdeburcki i Ekkard margrabia Misii.

(d) *Igitur evocatum ad se Bolesławum his alloquitur verbis. ALB. KRANTZ in Vandal. w K. II. R. 36.*

BOL. CHR.
R. P.
1000.

wil. „Wspaniałość umysłu twoiego, a pilność
„w przyślugach nam uczynionych, są nam pobud-
„ką, że równie oba winzować sobie powinni-
„śmy. Zaprosiliśmy więc ciebie do tego książąt
„zgromadzenia, ażebyśmy się tobie wzajemnie
„wyplacili darami. Daiemy tobie imię króle-
„wskie (e) i dostojenstwo, czyniąc cię od dnia dzi-
„siejszego państwa Rzymskiego towarzyszem, i
„przyjacielem cesarskiego maiestatu. „ To mō-
wając Otton, zdięta z głowy swoiey koronę, na
głowę Bolesława włożył (f). Nastąpiło przymie-
rze między obu monarchami (g). Otton zniósłszy

(e) *Regium tibi nomen da-
mus & honorem, & Romani impe-
rii socium, amicum caesare ma-
iestatis ex hoc die adscribimus.*
Tenże tamże. Długosz 131.
KADŁUBEK 644. BOGUF. 21.
CHYTRÆUS w chronologii pod
R. 1000, BANGERT w notach
na HELMOLDA.

(f) *Diadema capitis sui. MAR-
CIN GALLUS* na karc. 61. *Im-
periale itaque diadema detrahens,
suo diademate caput illius conve-
sit.* KADŁUBEK na karc. 64.
Ukoronowanie Bolesława było
tylko świeckie, i bez żadnego
namaszczenia. Nie wspomina-
ją o tej konsekracyi, ani Gal-
lus, ani Kadłubek, ani Bogu-
faś. Kronikarz Kwedlimburski
wyraźnie mówi pod R. 1025,
że w tym roku dopiero Bolesław
unctam coronam sibi imposuit.
Piotr Damiani kardynał,
XI wieku pisarz, w życiu S. Ro-

mualda powiada, że Bolesław
iż za Henryka II cesarza, po-
sylał do papieża mnichów Ka-
medułów, prosząc o koronę i
namaszczenie. Myli się więc
Długosz, opisując z własnego
domysłu ceremoniał duchowny
w kościele, czyniąc Gauden-
cyusza koronatorem, który
dopiero na ow czas był nomi-
nowany na arcy-biskupa od Ot-
tona III. Obacz objaśnienie o
koronacyi Bolesława.

(g) HELMOLD w K. I. kro-
niki Słowiańskiej w Rozd. 15.
*Boleslaus christianissimus rex con-
sacrevatus cum Ottone —.* HERM.
SCHEDEL in *comm. de Sarm.*
Europ. w zbiorze Pistorjusza
auctorum Polonorum, na karcie
162. *cum Ottone III bello Germa-
nico finem fecit & fœdus —.* Im-
perio se coniunxerat. KRANTZ
in *Vandal.* w K. II. Rozd. 34.

z Polskich książąt dawane pierwey od Niemców tytuły duków i hrabiów, niby podległość iako-
wąs Niemieckiemu królestwu w krajach Zaod-
rzańskich oznaczającą (h), królem go Polskim i
Słowiańskim uznał (i). Uwolnił go od wszelkich
obowiązków, które ociec jego z kraiów za Odrą,
dla przemocy Ottona I, i iako część państwa Nie-
mieckiego, w towarzystwie na woynach pełnił (k),

(h) *Nec dignum est tantum virum, sicut unum de principibus, ducem aut comitem nominari.* MARCIN GALLUS na karc. 61. Papież i cesarze książąt od siebie królami nie kreowanych, iakoby podległych, tytułowali tylko nazwiskami *comitum, ducum, marchionum.* Jan VIII papież, pisząc do Swiatopługa króla Morawskiego, daie mu tytuł, *dilecto filio Swatoplugo comiti glorioso.* Cytuje ten list Balbinus in *Miscellaneis Bohemicis.* Znaydujemy w Nekrologu Fuldeńskim, czyli pamiętce zmarłych tego kościoła dobrodzieiów w T. III. *Script. Brunsvic.* LEYBNITZA na karc. 766. te słowa o Miecysławie I. *Anno 992. obiit Misacho, marchio & comes Slavis.* Nadgrobek Bolesława w Poznaniu: *Casus prae-cellens a te ducalia pellens.*

(i) Bolesława nazywa Piotr Damiąni w życiu S. Romualda. *Rex Sclavonicus.* Nadgrobek starożytny tegoż w Poznaniu to potwierdza, *Tu possedisti*

velut athleta Christi regnum Slavorum, Gotorum, seu Polonorum.

(k) *Regnumque Poloniae singularibus libertatibus privilegiis & prerogativis libertans, & extollens; & a sua suorumque successorum, imperatorum Romana obedientia, & subiectione perpetuo remittens & absolvens.* Długosz na karcie 131. *Dominus indulgeat Imperatori (Ottoni III) quod tributarium faciens Dominum.* DYTMAK w K. V. na karc. 367. Miecysław ociec Bolesława, należał nieiako do Imperium, z kraiów aż do uyscia rzeki Warty za Odrą leżących. Świadczy to DYTMAK w K. II. na karc. 337. *Mesiconem Imperatori fidelem, & tributum usque ad Warta sinuam pendentem.* Przywła-
szczali sobie cesarze nawet
zwierzchność nad małą Polską,
która się Chrobaczą wielką nazy-
wała. Konstantyn Porfiroge-
nitus cesarz Carogrodzki, pi-
szący w pośrodku X wieku,
za czasów Ziemomysła oycy
Miecysława, powiada o tej
Chrobaczy w roku 949, że mia-

BOL. CHR.
R. P.
1000.

zostawiając sobie tylko wyższość honoru (l) i krótku pierwszeństwo.

XXXVII. Król nowy Polskî miał być odtąd towarzyszem i współobroncą państwa Rzymkiego, przeciwko obojga narodów nieprzyjaciołom (m), oraz wspólnym orężem pogany nawracać (n). Złał

za własnego księcia, i że Ottonowi wielkiemu była podległa. *Ceteri vero Chrobati versus Franciam. (Germaniam) commorabantur, & appellantur hodie Belochrobati, sive Chrobati albi, qui proprio principi subiecti sunt. Parent autem Ottoni magno regi Francie quæ & Saxonia.* Ten Konstantyna *proprius princeps*, był bez pochyby niesz Zemomysł. Dziad jego Zemowit, po upadku królestwa Morawskiego, odżył się, za świadectwem *Pessiny in Marte Moravico*, część małej Polski z Krakowem, którą król Morawski Mogemir zabrał Polakom. Ta część Polski była bez pochyby wielką Chrobacyą, ponieważ się ona od gór Babich, czyli Karpaczych, według Porfirogenity, aż do wielkiej Syrbii i Odry rozciągała. Byli jej panami Polacy po rozszarpaniu wielkiej Morawii. Wzelało cesarze Niemieccy, iako się czynili zwierzchnemi panami królestwa Morawskiego i wszystkich Słowian, tak i do Chrobacyi prawo sobie rościli. Dla tey przyczyny, powiada Konstantyn, że, lubo Chrobacya miała

swego księcia, była jednak podległa Ottonowi. Uzurpacya tego cesarza nad Czechami, Morawcami i Chrobatami, pokazuje się z przywileju jego, danego kościołowi Praskiemu, w którym dycecyą Praską, za Kraków, i aż do gór Tatrów, irzeki Buga i Stryia rozszerzył, iako się widzieć daie w Kozmie Praskim w K. II. na karc. 41. Obacz w I, Tomie, gdzie o Chrobatach, Morawcach, i Rusinach.

(l) *Recognoscens in eo superioritatem*, ALB. KRANTZ *in Vandalia* w K. II. Rozd. 34.

(m) *Cooperator, & socius, & amicus*. MARC. GALL. na karc. 61. mocą tego traktatu, dał Bolesław Ottonowi, za świadectwem DYTMAŃ, trzytysia uzbrojonych, *trecentos milites loricatoros*: mocą tegoż dopominał się Henryk następca Ottona, o posiłki wojenne, idąc przeciwko Harduinowi do Włoch, iako widzieć w tymże Dytmarze.

(n) *Imperio se conjunxerat, & omnem Vandaliam ad Oderam—ad jugum Christi cogebat. Prussis quoque gravis imminerebat.* KRANTZ

prócz tego cesarz na króla mniemane prawo swoje zwierzchnie, nie tylko do Słowian za Odrą mieszkających, i one daniczemi królestwa Polskiego, bez żadney podległości uznał; ale nawet darował mu tymże prawem to wszystko, cokolwiek broń Polska w dalszych czasach, na tychże Słowianach i innych barbarzyńcach zyskać będzie mogła (o).

BOL. CHR.
R. P.
1000.

in Vandal. w K. II. R. 34. Sub barbarorum infidelibus, & schismaticis nationibus terras acquisitas. Długosz na karc. 131.

(o) Ustąpienie całej Wandalii za Odrą wydaie się iawnie z HELMOLDA w kronice Słow. K I. Rozd. 15. Boleslaus Christianissimus rex, confederatus cum Ottone III, omniem Slaviam, quæ est ultra Oderam, tributis subjecit, sed & Russiam, & Prussiam. Principes Slavorum, qui Vinidi sive Vinithi dicuntur, fuerunt eo tempore Mixisla, Naccem, Sederich, sub quibus pax continua fuit, & Slavi sub tributo servierunt. Nie można mówić, aby Helmold siedzący w Wagryi, miał rozumieć przez te słowa ultra Oderam, o krajach z tej strony Odry. Już one zdawna należały do Polaków dziedzicznym prawem, jakośmy tego dowiedli w objaśnieniu o granicach Polskich za Miecysława. Narody Winidów i ich książęta, o których wspomina Helmold, mieszkali za Odrą: więc Otton ich uznał za poddanych Bolesła-

wa. Potwierdza to KRANTZ, wyżej cytowany w Rozd. 34 K. II. Omnem Vandaliam usque ad Oderam Boleslaus, qui imperio se conjunxerat, tributis subiciens ad jugum Christi cogebat. Mieysce, gdzie pisał Krantz, to jest Hamburg, stosowane do tego słowa usque ad Oderam; oraz te słowa, omniem Vandaliam: pokazują iawnie, że tu mowa o Wandalii między Odrą a Elbą leżącey. Prócz Wandalii Słowiańskiej, z tamtej strony Odry; oddał Otton Bolesławowi wszystkie inne kraie, tak Słowiańskie, iak barbarzyńskie. Świadkiem tego Helmold, gdy mówi: sed & Russiam & Prussiam. Świadkiem Krantz, gdzie przydaie Prussis quoque gravis imminabat. Potwierdza zdanie obu MIKRELIUSZ pisarz historyi Pomorskiey pod R. 1013. Długosz na karc. 131. Donans vero singulos principatus, terras, districtus per eum & successores reges Poloniae, sub barbaris infidelibus & schismaticis nationibus adquisitas, & in posterum acquirendas.

BOL. CHR.
R. P.
1000.

Oddał nakoniec królowi władzę swą, w rzeczach nawet duchownych, względem inwestytury biskupów, i kreacyi nowych biskupstw, która dawniej do cesarskiej i świeckiej iurydykcyi bywała naciągana, nim następne w iedenastyim wieku między papieżami i cesarzami, wszczęte za Grzegorza VII rozruchy, nieco ją zwolniły (p). Tego sławnego między Ottonem a Bolesławem traktatu, od papieża Sylwestra potwierdzonego (q), została pamięć aż do czasów Krzywoustego; ponieważ Kromer powiada, że, gdy ten monarcha po zwycięztwie Wrocławskim ziechał na ugodę z Henrykiem V do Bambergu, potwierdzone było między niemi dawne przymierze, między wzmiankowanemi książętami w Gnieźnie uroczyscie zawarte. Nadał za herb Otton całemu narodowi orła białego, dla różnicy od herbów Niemieckich (r): ażeby zaś to jego postanowienie trwało wieczyście, przywileiem cesarskim, z zawieszoną złotą pieczęcią, utwierdził (s). Daro-

(p) *Insuper & in ecclesiasticis quicquid ad imperium pertinebat — suae suorumque successorum potestati concessit.* MARC. GALL. na karcie 61.

(q) *Cujus patris: decretum papa Silvester S. R. ecclesia privilegio confirmavit.* MARCIN GALLUS 61. To papieskie potwierdzenie, podobno tylko ścigało się do rzeczy duchownych, iako się widzieć daie z kroniki Hildesheimskiej, o po-

stawieniu arcy-biskupa w Gnieźnie, *cum licentia Romani pontificis.*

(r) Długosz na karc. 131. Szląccy książęta, gdy się potym zniemczyli, rodowitego orła czarnym pierzem przyodziali; dla czego ich herb kroniki Polskie Zgorzelcem, iakoby opalonym ptakiem nazywają.

(s) Długosz tamże,

wał przytym nowemu królowi włócznieą S. Maurycego męczennika, zamiaſt berła; także ćwiek z krzyża Chrystuſowego (t). Bolesław też nadgradzając mu ſwiątobliwą wzajemnością, ramię S. Wojciecha ofiarował (u). Na ugruntowanie tym ściśleſzey między obu monarchami przyjaźni, naſtąpiły pokrewne związki. Zaręczył Otton Mieczyſławowi, ſynowi Bolesława dzieſięcioletniemu, za przyſzlą małżonkę Reginę, czyli Ryxę, córkę Ezona woiewody Ryńskiego, a ſwoją z Matyldy ſioſtry, rodzoną ſieſtrzenicę (w), która, w dziecinnyim wieku wkrótce do Polski przywieziona, i od teści Judyty wychowana, we dwa-naście lat potym, Mieczyſławowi w małżeństwo oddana zoſtała. Nic zaś tak mocno Ottona i dworu jego w podziwienie nie wprawiło, iako w żadnym prawie wieku nieſłychany zbytek ſporządzonych bieſiad. Okrywano przez trzy dni ſtoły potrawami, w złotych i ſrebrnych naczyniach, które każdego dnia Bolesław do ſkarbu ceſarskiego zanosić rozkazał; darując razem dworskim niemniej koſztowne, we wſzyſkich ſprzętu i odzie-

BOL. CHR.
R. P.
1000.

(t) Długosz tamże. KRANTZ
in Vandal, w K. II. Rozd. 34.

(u) ADEMAR mnich ſpół-
czelny, powiada, że Bolesław
darował Ottonowi tę relikwią,
gdy od niego w podarunku z
Akwiſgranu odebrał krzeſło
złote, na którym odkopane od

Ottona ciało Karola W. ſiedzą-
ce było znalezione.

(w) Błądzi wielu naſzych
kronikarzów, powiadaiać, że
Ryxa była córką Ottona III,
który żadnego potomſtwa nie
zoſtawił. Obacz dyſſertacyą
pod Mieczyſławem II. O Ryxie
królowey.

BOL. CHR.
R. P.
1000.

nia gatunkach upominki (x). Odprowadził potym Ottona do Magdeburka, udarowawszy go na wyiecznym pięknym trzechset ludzi, kirysiami uzbroionych, poczem (y). Wdzięczny też Otton, przyechawszy wkrótce do Akwisgranu, gdy tam przez ciekawość grób Karola wielkiego odkopać kazał, krzesło złote, na którym ten zmarły monarcha siedzący był znaleziony, Bolesławowi w podarunku posłał (z).

1002.

XXXVIII. Nie długo jednak trwała umocowana świeżemi Ottona względami ku Bolesławowi przyjaźń, a razem nadzieja przyszłej w państwie Niemieckim z ich związku spokojności (a). Umarł Otton w roku 1002. w miesiącu Styczniu, iadąc z Włoch do Niemiec, struty od żony Krescencyusza, niegdyś przemożnego w Rzymie kłótnika, którego ten cesarz obiesić kazał (b). Bliskie pokrewieństwo Henryka książęcia Bawarskiego z Ottonem, dawało mu nieiakieś pierwszeństwo do korony (c), którą on sobie iakoby

dziedzi-

(x) *Imperator Otto a duce Slawonico Boleslavone susceptus xenitis omnimodi censur, ubique terrarum studiosissime questitis obsequi aliter donatur.* Kron. Kwedl. 285. *Magnificis muneribus.* DYTMAR na karcie 357.

(y) *Trecentis militibus loricanis.* DYTMAR tamże.

(z) ADEMAR mnich pisarz

X wieku, który się znajduje in Bibl. MS. Labbei.

(a) Do roku 1002.

(b) SIGONIUS w hist. król. Włoskiego pod Ottonem III. BARONIUSZ w hist. kościeln.

(c) Był jego bratem stryjecznym w trzecim stopniu. Dziadowie ich, Otton I i Henryk, byli rodzonemi.

dziedzicznym prawem należącą, zaraz po zeyściu poprzednika swego, napadłszy na ciało iego, przez arcy-biskupa Kolońskiego prowadzone, z innemi cesarstwa znamionami, gwałtownie zabrał (d). Ten postępek uczynił mu wielu nieprzyjaciół, a duma rywalów. Znaleźli się między książętami Niemieckimi, którzy wkrótce zbroynemi nawet głosami żądę swą do tegoż berła ogłosili. Trzech było najznakomitszych: Bernard książę Sakki (e), Herman Szwabki, i Ekkard margrabia Misnii (f): czwarty we Włoszech Harduin margrabia Eperodii, który wnet także po śmierci Ottona, fakcyą prywatnych w Pawii Włoskim się królem obrał. (g) Lecz pomyslna Henryka fortuna uprzętała mu powoli do tronu te zawady, a naprzód śmiercią Ekkarda margrabi, zdradą w Poledzie zabitego (h). Był ten Ekkard synem Guntera, hrabi Turynгии, a wnukiem Fryderyka, którego Henryk I król Niemiecki, Sas urodzeniem, pogromiłszy Misnią i Luzacyą, od Syrbów Słowianów zdawna posiadaną, pierwszym margrabią, czyli starostą pogranicznym uczynił (i). Nie wiele było równych

(d) ANNAL. SAXO pod rokiem 1002.

(e) Wnuk Hermana Billinga I książęcia Sakkiego.

(f) Szwagier Bolesława.

(g) DYTMAR — ANNAL. SAXO — SIGONI w hist. Włoskiej na karcie 186.

(h) Zabili go przyjaciele Henryka cesarza. DYTMAR — ANNAL. SAXO i inni pod R. 1002. — Kron. Held. sh. 286. Paltchin, Palithi, teraz Polda w księstwie Grubenhagen.

(i) REINECIUS w T. IV. pisarzów Luzacyi na karc. 19.

BOL. CHR.
R. P.
1002.

Ekkardowi, co do bogactw i majątku książąt. W czasie rozruchów po śmierci Ottona I, w szczególności między synem jego, a Henrykiem Bawarskim synowcem, margrabstwo Misnii przez Czechów, Henryka stronę utrzymujących, zabrane (k), wygnawszy ich z tamtąd, opanował. Potym ziemię tychże Syrbów, nazwaną *Milzawia*, zagarnął (l), nakoniec hrabią Turynгии został (m). Miał on pokrewieństwo i przyjaźń z Bolesławem, lecz chytrą i interesowaną, dla wspólnej z sobą Polaków ku Czechom nienawiści. Uczynił z nim przymierze (n), groźbami i pochlebstwem wymuszone (o), niby przeciwko Czechom, gdy tym czasem z Niemcami samymi miał porozumienie (p); tym podobno umysłem, ażeby mając ubezpieczone zabrane Syrbów krainy, Czechom i Polakom przyległe, a od obu narodów żądane, sam one spokojnie posiadał. Owszem tej powierzchownej ku Bolesławowi przyjaźni ostatecznie dał dowody, gdy z Ottonem cesarzem do Gniezna iężdził (q). Ustała

(k) Obacz wyżej pod panowaniem Mieczysława I.

(l) Milzawia, część kraju Syrbów Słowianów, gdzie teraz wyższa Łuzacya. Należała ona dawniej do Czech, iako chcą mieć niektórzy pisarze Niemieccy późniejszy: potym się dostała w posąg z Dąbrowką Mieczysławowi. Obacz dzieło pod tytułem: *Scriptores rerum Lusaticarum Mantii*. Obacz pod

narodami Słowiańskimi w Tomie I.

(m) REINECIUS wyżej cytowany.

(n) REINECIUS tamże.

(o) *Boleslaus in amicis & familiarem blanditiis & minis adeptus &c.* ANNAL. SAXO 381. Herman syn Ekkarda miał za sobą córkę Bolesława.

(p) ANNAL. SAXO tamże.

(q) REINECIUS tamże.

ze śmiercią Ekkarda pozorna między zpokrewnionemi zgoda, rzadka nawet za życia między bracią, gdzie idzie o panowanie. Mógł nie mieć Bolesław dziedzicznego prawa do Misnii, wolnemi Syrbów Słowianów narodami nasiadłey, tak iako miał do *Milzawii*, bądź oycu niegdyś swemu w posagu z Dąbrowką uśląpioney, bądź zdawna trzymaney, i od Ottonów za lenność mianey: lecz nie mieli go i Niemcy, iako gwałtowni wolnych Słowianów naieżdnicy (r). Nie chciał też, aby do niey nieprzyjaciele Czefi, korzyśiając z kłótni Niemieckich, znowu się wdzierali. Wolał więc sam korzyśiać, iako król i obrońca Słowian, gdy za życia Ottona, bądź dla względów na niego, bądź dla potęgi Ekkarda, i z nim pokrewieństwa, broni podnieść nie mógł. Dawała mu nadto wstęp do nowego nabytku, świeżo przy koronacyi swojej od tegoż Ottona moc przyznana, aby Słowiańskie państwa do swojej korony przyłączał (s). Wreszcie moc, szczęście i okoliczności pomyslane, były dla niego prawem, wszystkim książętom powszechnym i zwyczajnym. Jakoż uwiadomiony o zabiciu Ekkarda (t), nim ieszcze Henryk, zatrudniony uprzątaniam dwu pozostałych

(r) *Eccardus Milzienos à libertate inobita servitutis iugo confrixit.* DYTMAR na karc. 366. ANNAL. SAXO na karc. 181.

(s) DŁUGOSZ na karc. 129. Obacz wyżej na karc. 93.

(t) Zabity Ekkard w Maiu, ieszcze przed obraniem Henryka. ANNAL. SAXO na karcie 380. *Interea Boleslaus morte Eccardi letatur.* DYTMAR.

BOL. CHR.
R. P.
1002.

spólników, a skarbieniem przyjaciół, koronę włożył (u); oraz nimby się Bolesław Czeski, który Henrykowi sprzyiał (w), do niego przyłączył, wkroczył naprzód do Luzacyi (x).

XXXIX. Tey prowincyi, od Syrbów Słowianów posiadanej, był na ów czas margrabią tytularnym Geron II. Ten, czyli w powszechnym owym Niemców zaburzeniu, w starostwie się swoim nie znajdował, czyli dla nagłego wojsk Polskich napadu, zdolnym się być do odporu nie czuł, Bolesław nie tylko miasto Budysyn ze wszystkimi jego okolicami (y), lecz pomykając się aż ku Elbie, miasto także Strelę (z) i całą marchią Milzawską, nad tą rzeką leżącą, opanował. Podobało się tymże broni zapędem iść do Misnii, miasta słowackiego margrabstwa tegoż nazwiska. Zastał w nim Bolesław Hermana, syna Ekkarda zmarłego, zięcia swego, który tam na odgłos rozruchów

(u) Obrany i koronowany w Moguncyi w roku 1002. w miesiącu Lipcu. ANNAL. SAXO na karcie 383.

(w) *Alter vero Boleslaus Bohemorum dux, impietatis immensa auctor, duci aspiravit Henrico.* DYTMAR na karcie 367.

(x) Do Luzacyi wyższej, nazwanej pod ów czas *Milzawin, Marchia Milzavia*; gdzie dawniej Henryk prafznik margrabstwo zrobił.

(y) *Cum omnibus & pertinen-*

tibus. DYTMAR na karc. 367. Budysyn miasto wyższej Luzacyi, było podległe Ekkardowi, z margrabią iey Geronem I. Nie było ieszcze udzielnych margrabiów: poddawali ich cesarze komu chcieli.

(z) Teraz *Strehlen* nad Elbą w Misnii. Margrabstwo Luzacyi, czyli Milzawii, musiało dawniej być rozlegleysze, ponieważ rozciągało się, według Dytmara, aż do rzeki Elby, i Strela do niego należała.

wŹczętych, po śmierci oycowskiej (a) spieszo
przypadł, i znacznym garnizonem osadził. Zło-
to a niezgoda, naydzielniejszy do łamania mu-
rów taran, otworzył wkrótce oblężęcom waro-
wne miasto. Przekupił Bolesław okolicznych mie-
szkańców, a siejąc niezgody między krewnymi,
dla pewniejszego zysku, Guncelina, stryja Herma-
na, obietnicą oddania mu miasta, na czele ich po-
stanowił (b). Przyspieszył trefunek, czy zdrada
żądane go skutku: albowiem, gdy część garnizo-
nu znaczna, opuściwszy fortecę, wyszła dla spro-
wadzenia żywności koniom: Guncelin na czele
zbuntowanych włościan, przy pomocy wojsk
Polskich, wyłukłszy bramę wschodnią, i zabi-
wszy Brecona, przyjaciela Hermana, który do
bramy wstępu bronił, kazał sobie wydać nieiaki-
goś Oзера, miasta i fortecy przełożonego. Wy-
stany do oblężęnców nieiakis Dytmar z prozbą o
darowanie życia Ozerowi, i wolne z miasta wyi-
ście, otrzymał, o co prosił. Otworzone bramy dla
Polaków, tym łacniej, że Bolesław upewnił mie-
szczanów o zezwoleniu na to Henryka, z obie-
tnicą, iż za jego obraniem w niczym się woli ce-
sarskiej sprzeciwiać nie będzie. Wyfzedł Her-
man ze swoimi, a Guncelinowi tym czasem straż

(a) REINECIUS *in marchio-
nibus Misniae*, w Tomie IV.
Scriptorum Lusatiae na karc. 21.
(b) REINECIUS tamże. —

Guncelin brat zabitego w Pol-
ledzie Ekkarda, a stryja Her-
mana.

BOL. CHR.
R. P.
1002.

i przełożęństwo nad miastem oddane. Potym Bolesław cały kray, między Elbą a Elstrem rzekami leżący, opanował, i swoiemi ludźmi osadził (c).

XL. Bądź miał nadzieję Bolesław, że cesarz, miawszy nieprzyjacielem Ekkarda, na margrabstwo synowi jego Hermanowi przez Polski oręż zabrane, obojętnym patrzeć będzie okiem, bądź chytrze przed Misniakami, o woli cesarskiej udawał (d): nie był zapewne tego zdania Henryk, aby Polskiego króla Misnii i Milzawii panem widział. Po odprawioney w Moguncyi koronacyi (e), zjechało się do Henryka, w Mersburgu na ow czas będącego, wielu biskupów i książąt Niemieckich, dla oświadczenia mu swojej powolności, a świadectwa pojednania się z Bernardem książęciem Saskim, który się z nim dawniey o koronę cesarską ubiegał. Znaydował się na tym zjeździe i Bolesław (f), dla ubezpieczenia miasta Misnii, które nie dawno Hermanowi zabrał, a iako król sprzymierzony, dla oświadczenia nowemu cesarzowi względów swoich. Miał on z sobą w towarzystwie Henryka margrabię Austrii, przyjaciela i sprzymierzeńca swego. Uczynił to przymierze Henryk z Bolesławem, dla spólney prze-

(c) DYTMAR — ANNALISTA SAXO na karc. 382. REINECIUS wyżej cytowany.

(d) ANNALISTA SAXO tamże.

(e) Odprawił się w miesiącu Czerwcu roku 1002.

(f) ANNALISTA SAXO na karc. 385. Sed & Boleslawi Pol. ducem.

ciwko Czechom obrony, od których iakoweś miał pokrzywdzenie (g), a bardziey z niechęci ku cesarzowi, iż on, wstąpiwszy na tron cesarski, nie chciał mu puścić księstwa Bawarskiego, którego sam przed wyniesieniem swoim na tron był księżciem. Albowiem Austrya, drobne nader w początkach swoich margrabstwo, na ruinach Słowianów Karantanów i Morawskiego królestwa, naieżdniczym Niemców prawem dzwignione, było pod rządem książąt Bawarskich, aż do czasów Fryderyka rudobrodego cesarza, który ie potym, na poskromienie dumy i przemocy Henryka pyznego, z pod władzy Bawarskiey wyjął, i udzielnym, a nie podległym uczynił. Szczupłość tey dzierżawy na cudzym gruncie, dała pobudkę Henrykowi, że całego księstwa zapragnął, wsparty zkadinań nadzieią otrzymania skutku swey żądzy, że był bratem żony cesarskiey Kunegundy. To, iakom wyżej mówił, nieukontentowanie złączyło go z Bolesławem. Wspierał ieden drugiego, gdzie się tylko nadarzyła pora (h); lecz w ten czas będąc oba w Mersburgu, razem się na spólne niebezpieczeństwo narazili. Nie tajne były cesarzowi, nieprzychylne ku sobie obu zaimyły: chciało więc obu, albo poymać, albo z życia zgładzić.

BOL. CHR.
R. P.
1002.

(g) Propter illatas sibi iniurias. ANNAL. SAXO na karc. 387. — benter & amicablemter adjuvabat.
(h) Hunc Henricus oppido diligit, quocumque modo poterit, libenter. — ANNAL. SAXO na karc. 385.
— DYTMAR — ADEBOLD. — w życiu S. Henryka.

BOL. CHR.
R. P.
1002.

Albowiem, gdy z pałacu cesarskiego wychodzili, mając przy sobie, dla bezpieczeństwa, ludzi zbrojnych; oskoczył ich gmin na dziedzińcu, i z taką mocą naległ, że ledwo, odbiwszy bramę, żywo ušli. Żołnierzów, którzy szli za niemi, iednych złupiono, drugich zabito: reszta, za pomocą daną sobie od Bernarda księcia Saskiego, zdrowie uniosła. Bolesław zrozumiałwszy, iż to się nie z trafunku, ale z namowy cesarskiej stało (i), pożegnawszy Henryka, z obietnicą mu pewney w każdym żądaniu pomocy, udał się do granic państwa swego, zkąd mu tym czasem mieć okona Czechów, wszczęte w tym księstwie rozruchy, kazały.

XLI. Powiedzieliśmy wyżej (k), iż Bolesław III książę Czeski, wstąpiwszy po oycu na państwo, zaczął one natychmiast frogiem ciemnić podatkami, i że łakomstwo iego w odwlekaniu pieniężnych posłków dla garnizonu w Krakowie będącego, przywiodło Kraffotę wodza do utraty tego miasta. Nie prześlawiał on i daley podobnych z poddanemi czynić bezprawio. Lecz że wychodząca z granic sprawiedliwości władza, zawsze iest trwożliwa, i podeyrzenia pełna, przydał do łakomstwa okrucieństwo. Miał on dwuch braci. Jaromir zdawna w domu oycowskim prze-

(i) ANNALISTA SAXO na | (k) Obacz na karc. 79.
karc. 385.

mieszkiwał (1), Udalryk dotąd zostawał na dworze Henryka cesarza, a przedtym książęcia Bawarskiego, gdzie go był dawniej ociec, dla nauczania się języka i obyczajów Niemieckich, posłał. Bojąc się więc, aby z nich który od nienawistnych zdawna mu Prażanów na tron wyniesionym nie został; Jaromira dzikim, przeciwko prawom ludzkości, obyczajem, sposobności do płodzenia pozbawił, a Udalryka w łaźni udusić usiłował. Uszli wprawdzie oba do Bawaryi (m), atoli nie ustała tym bardziey przeciwko okrutnikowi rozżarzona narodu niechęć (n). Rozpoczęły się tajemne na Bolesława zмовы, i gdy on uchyleniem spólników, bezpieczeniem się w iedynowładztwie swoim być rozumie, uyrzał razem i ruinę swoją, i tego, co go strącił. Był to ów Włodowey brat Bolesława Chrobrego z Dąbrowki urodzony, którego dawniej Bolesław II książę Czeski, dobywszy Krakowa, na Szląsku osadził; (o), i który po odebranych przez Polaków tym mieście, oraz przywróconych do korony ziemiach, wespół z Krakowem zabranych, poiednawszy się podobno z bratem, w Polszcze przesiadywał (p).

BOL. CHR.,
R. P.
1002.

(1) KOZMAS PRASKI na karcie 19.

(m) ADEBOLD w życiu S. Henryka. DYTMAR 370. ANNALISTA SAXO na karc. 387.

(n) ADEBOLD w życiu S.

Henryka. DYTMAR. ANNALISTA SAXO na karcie 387.

(o) Obacz wyżej na karcie 73.

(p) *Włodoweyum e Polonia clam vocantes*. DYTMAR 370. ANNALISTA SAXO pod R. 1002.

BOL. CHR.
R. P.
1002.

Tego sobie Czesi, że bliskością krwi ztykał się z ich książętami (q), zgodnie obrawszy, i z Polaki tajemnie sprowadziwszy, na miejscu wygnanego okrutnika posadzili. Nie sprzeciwił się Chrobry temu wyniesieniu brata, rad będąc, że mogące powstać znowu z powodu jego w kraju zamieszanie, oddaleniem przyczyny, uchylać się zdawało. Do tego nie wiele on na co był zdającym w oyczystym narodzie, iako nikczemnik i pijaak, który i iedney godziny bez napoju przetrwać nie umiał (r). Bےpiecznicy też było dla Polski, widzieć brata królewskiego i Polaka na tronie, niżeli Czechów, zawŹe spółrodakom swoim zawisnych, i dla emulacyi nieprzyjaźnych. Włodowcy, ażeby panowanie swoje tym bardziej ubezpieczył, ponieważ naród Czeski zdawna był cesarzom hołdowniczy, wyiechał do Ratyzbony do Henryka, gdzie wybrania swego potwierdzenie otrzymał (s).

1003.

XLII. Wygnany z państwa Bolesław Czeski nie znalazł schronienia i pomocy u Henryka markgra bi Austryackiego. Poimał tułacza Henryk, i w więzieniu naprzód ofadził, za krzywdy iako- weś dawniej sobie poczynione (t). Prawa ucie-

(q) *Hinc in ejus sedem, consanguinitatis linea & pietatis affectu unanimiter electum collocarunt.* DYTMAR na karcie 370.

(r) DYTMAR, ANNALISTA SAXO.

(s) DYTMAR, ANNALISTA SAXO, ADEBOLD w życiu S. Henryka.

(t) ANNALISTA SAXO z DYTMAREM na karcie 387.

czki i gościnności, w naygrubszych nawet narodach za święte miane, zniewoliły wkrótce margrabię, że go z więzienia wypuścił, a do Bolesława Chrobrego, przyjaciela swoiego i sprzymierzeńca odesłał. Przefiedział Czech ucioteczne go brata (u), gdzie oba ci książęta uczynili z sobą umowę, że ieśli by kiedy wygnaniec na państwo mógł powrócić, w ten czas Henrykowi margrabi i Polakom przeciwko cesarzowi nie miał posilków uchylać (w). Zeyście Włodoweya, który ledwo przez rok księstwo sprawował, otworzyło drogę wygnańcowi do powrotu, lecz nieco zatrudnioną nowym przedsięwzięciem Czechów, którzy, uzałiwszy się nad owym rzezańcem Jaromirem, i Udalrykiem, z Bawaryi ich do Pragi sprowadzili. Nie czekał Chrobry, ażeby cesarz albo tych potwierdził, albo innego iakiego sobie obowiązane go kreował książęcia: przeto zebrawszy woysko, prowadził zbroyną ręką Bolesława, i wygnawszy Jaromira z Udalrykiem, znowu go na dawnym tronie posadził (x). Wszakże niespodziewał się długiego na nim pobytu, upatruiąc

(u) ANNALISTA SAXO tamże pod rokiem 1003.

(w) Zdanie nasze zdaie się potwierdzać pisarz kroniki Hil desheymskiej, mówiący pod rokiem 1003. *Henricus & Bruno frater regis, & ambo Boleslawones, Polonicus videlicet & Bohemicus à rege infideliter rajeftatis*

rei deficient. Toż samo potwierdza pisarz życia S. Meinwerka na karc. 552.

(x) Do tey prawdziwey, a z podania społecznego pisarzów Niemieckich wybranej powieści, o danyh Bolesławowi III, przez króla Polskiego posilkach, i zaprowadzeniu

BOL. CHR.
R. P.
1003.

mściwy umysł ku przywódzcom wygnania, dziel-
ną zawsze sprężynę do ożywienia dawnych za-
mieszek; a ztąd biorąc dalszą wródkę, sam na nich
własną nadzieję przyszłego w Czechach panowa-
nia zasadził (y). Skutek potwierdził wieszczą
króla przezorność, a niewdzięczność go do wy-
konania, co sobie zamierzył, pobudziła.

XLIII. Ledwo albowiem Bolesław Czeski, za
pomocą broni Polskiej, pierwszą dostojność od-
zyskał, wynurzyły się w nim, w głębokim dotąd
milczeniu zamierzchłe okrutney myśli zamiary.
Mimo dane, przy powtórnym swoim wyniesie-
niu, a przysięgą stwierdzone obietnice, wieczney
dawnych uraz zagłady, zgromadził do iednego
domu przodkuiących w kraiu obywatelów, i pod
niehumanym pozorem uprzątnienia z kraiu pozo-
stałego pogaństwa, wszystkich bezbronnych po-
mordować kazał (z), zaczynając rzeźbę od swo-

go do Czech, stosować nale-
ży to, co Długosz, a z nie-
go KROMER, nie wiem z ia-
kich powodów i powagi o Mie-
czyławie napisali pod rokiem
999. iakoby ten książę do Pragi
z wojskiem przybył, na uspo-
koienie panów Czeskich, któ-
rzy, gardząc młodością książę-
cia swego, rząd sobie państwa
przywłaszcząć chcieli. Umarł
Mieczyław siedmią laty przed-
tym, iako się dowiodło pod
iego panowaniem. Nie wspo-
minają też o tym pisarze Cze-

scy: a przeciwnie to, cośmy
z ciągu historyi i samych in-
teresów związku napisali, znay-
duie się w naydawniejszych
Saskich kronikarzach, których
może Długosz nie widział.

(y) *Sciebat enim Boleslaus
nimis vindictarum in fautoribus
suae expulsionis, sperans se tunc
meliori occasione forte introducen-
dum.* ANNALISTA SAXO.
DYTMAR 371.

(z) ANNALISTA SAXO na
karcie 390. DYTMAR 371.

jego teścia, którego sam rozcięciem głowy na przód zabił (a). Przestraszył się taką zbrodnią gmin uwiadomiony, i zaraz myśleć zaczął o zemście. Wynałazła ją wkrótce, ocalonych od morderstwa Werfowiczów, domu w Czechach przemożnego, a Polakom przychylnego, subtelna chytróść. Nie chcąc powtórnie wyganiać książęcia, aby się na nich cały tego złoczynstwa nie obalił ciężar, woleli ją zwalić na obcy naród. Zachęcała ich nadto chciwość pomnożenia majątków w zakładzeniu kraiu, upatruiąc pewny dla siebie obłow, z uszczerbku publicznego. Namówili oni Bolesława do przedsięwzięcia wojny przeciwko Polakom, dając mu pozorne do niej pobudki: że większą sławę znajdzie u Niemców i cesarza, gdy nieprzyjacielowi ich Chrobremu, część iaką przyległych sobie krajów oderwie (b). Przekładali wydarły od Polaków pod jego panowaniem Krajów: otwarte ich ku Czechom zdawna niechęci: nabranie większego iefzcze zuchwalstwa z korony i dosłoiństwa królewskiego: nakoniec słabość sił ich króla, który się w krwawą z cesarzem, przez najazd Misnii i Luzacyi, wdawszy wojnę, musiałby one rozrywać, niezdolny w tym podziale do dania odporu obu monarchom. Oszukała frogi, lecz nie przenikający, a lekko-wierny Bolesława umysł, przybrana w powaby zdrada. Wyfzedł z wojskiem, i około Glacu,

(a) Tenże tamże. (b) Dawgosz na kar. 136.

BOL. CHR.
R. P.
1803.

graniczney między Czechami, a Polską prowincyi, do Szląska należącey, niezmiernie ogniem i żelazem poczynił spustoszenia.

XLIV. Uwiadomiony król o postępach niewdzięcznego książęcia, wysłał do niego z pytaniem o przyczynę takiego z sobą obeyscia, świadomy będąc dobrze, co dla niego niedawno uczynił; i żeby się próżno krew ludzka nie lała, a pretensye Czeskie do korony, bez dobycia oręża być mogły zgodnie zaspokoione, zawieszenie broni czyli *roziem* ofiarował. Przyjął Czech ofiarę, zamierzając czas rozinowy: lecz tym umysłem, aby ufaiącego słowom jego króla, od woyny wstrzymawszy, potężniey potem na bezbronnego uderzył. Jakoż nie zważając na umowiony doczesny pokoy, z większą, niżeli pierwey, zapalczywością wgląb kraiu pomknąwszy się, i podobne pierwszym zniszczenia poczyniwszy, do Pragi powracał (c). Samo odwetu prawo pozwalało królowi szukać z naieźdnika i wiarołomcy zemsty; lecz ta była zbyt okrutna, i z granic ludzkości wychodziła. Puścił się za nim z woyskiem, i dognawszy niedaleko Pragi, wysłał powtórnie żądając: że ponieważ oba niedaleko siebie znajdowali się, ażeby do niego pobratersku i przyjacielsku, bez zbrojney drużyny przyiechawszy, zupełnie i spólnie pokoy z nim ułożył i zakończył.

czył. Podeyrzane zdawało się Czechom to zapraszanie: wszakże ieden z Czeskich panów, nazwiskiem Kochan, z domu Werfowiczow, będąc w obozie książęcym, a mając tajemne z królem porozumienie, zaręczył i poprzyświł książęciu, że go król Polski w całości do obozu przysłał. Stało się, iako król żądał, a Kochan obiecywał: powrócił w całości niefortunny Boleśław, lecz już nie widzący. Wynaleziono chytry, a okrutny śrzodek, do ocalenia osoby, i prawa gościnności; gdy nie czyniąc książęciu żadnego naciele szwanku, ani mu oczu wydzierając, przyłożoną tylko do nich blachą gorącą, wzroku go pozbawiono (d). Nazajutrz wiechał Boleśław do Pragi, której mu bramy mieszkający, zaprosiwszy dawniey tajemnie, otworzyli, i panem swoim uznali (e). Cały kray garnizonami Polskimi osadzony. Jaromir, po zmarłym wkrótce z tęsknoty Boleśławie, pod straż Werfowiczom oddany. A Udalryk na dworze Henryka cesarza zostający,

BOL. CHR.
R. P.
1003.

(d) Nie wiem zkąd ENEAS SILVIUS, potym Pius II papież, a za nim DUBRAWSKI wyczerpnęli tę okoliczność, że ten Boleśław był do Krakowa zwabiony i tam oślepiiony. DYTMAR społeczny nie o tym nie wspomina. Namienia wprawdzie KOZMAS historyi Czeskiej pisarz XII wieku o Krakowie, ale podobno był

to nie Kraków Polski, ale Czeski, nie daleko Pragi. Bo iakimżeby sposobem król Polski oślepiwszy Boleśława w Krakowie, mógł nazajutrz z wojskiem stanąć w Pradze, iako chce DYTMAR świadek oczewisty. *In sequenti die.*

(e) ANNALIST. SAXO, ADEBOLD, DYTMAR 371. *Communiterque in dominum laudatur.*

BOL. CHR.
R. P.
1003,

na proźbę króla, a raczey za wzięciem od niego pieniędzy w więzieniu osadzony (f). Tymże oręża zapędem, którym Bolesław Pragę z Czechami opanował, wkrótce wpadłszy do Moraw, całą tę prowincyą podbił; miasta iey i zamki swoimi ludźmi, lub wiernieyszemi Morawcami osadził (g).

(f) KROMER na karcie 32.
KOZMAS PRASKI na karcie 19.
Pomylił się iednak czyniąc
Henryka Ottonem.

(g) DŁUGOSZ na kar. 141.

*Sicut urbem Pragam, ita totam
Moraviam vi obtinuerunt Poloni.*
ANNALISTA SAXO na karcie
454.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



HISTORIYI

TREŚĆ KSIĘGI II.

I. Cesarz nakłania króla do uznania zwierzchności swojej nad Czechami. Idzie przeciwko związkowym woyskom królewskim. II. Król pustoszy Miśnię. III. Jego związek z Harduinem we Włoszech: niszczy Bawaryę. IV. Woyska cesarskie w Luzacyi. Stronnicy Niemcy odstępują króla. Cesarz gotuje się do Czech przeciwko królowi. V. Wygania króla z Pragi i miasto Jaromirowi oddaje. VI. Król w Rzymie stara się o koronę. Cesarz mu przeszkadza i Luzacyę niszczy. VII. Wyprawa Niemców do Polski nie pomyslna dla nich. VIII. Rozruchy we Flandryi dają sposobność królowi do pomknienia zwycięstw ku Magdeburgowi. Proźne Niemców przeszkody. Król odbiera Budyfyn z dolną Luzacyę. IX. Przez Świętopelka zięcia czyni zamieszanie na Rusi. Domowe Rusinów niezgody. X. Fundacye klasztorow. XI. Zatargi między margrabiami Miśnii. Król miasto Meisen ubiec usiłuje. XII. Słowow przeciwko Polakom wyprawa: proźne ich pod Głogow ciągnięcie. XIII. Zamieszanie w Niemczech. Cesarz chce pokoiu z królem. Król dostaje miast niektórych w Miśnii i Luzacyi. XIV. Jaromir Czeski wpada w niełaskę cesarską. Udaleryk brat na jego miejscu. Woyna Udaleryka z królem. Przegrana bitwa, i powtorna utrata Moraw. XV. Cesarz stara się o pokoy: czyni króla z synem jego Mieczysławem kawalerami. XVI. Król w oddaleniu się cesarza do Włoch wyprawia się na Pomorzanow i Prusakow. XVIII. Jego zamysły względem ośwobodzenia Zaodrzańców od Niemcow. Udaleryk więzi Mieczysława. XIX. Cesarz wydaie Mieczysława oycu. Woyna z Słowami. Nieprzyjaciel ciągnie pod Krosno. XX. Bitwy nad Odrą.

Sasi z Czechami pustoszą dzierżawy Polkie. Woyska ich zniefione. Mieczysław psuie Miśnią. XXII. Cesarz nad Renem. Rozruchy na Rusi z przyczyny śmierci Włodzimierza. Świętopełk książę ucieka do Polski. XXIII. Sasi gotują się na wojnę. Król tym czasem wyprawuje się na Ruś. Bitwa nad Bugiem: próżne oblężenie Kiiowa. XXV. Król powraca nad Odrę. Różne woysk Polskich sprawy. Cesarz pod Głogowem. XXVI. Oblężenie miasta Niemczy. Męstwo Polaków: klęski ich po stronach. XXVII. Próżne usiłowania przy oblężeniu. Zwycięstwa Polskie i straty: pokoy z cesarzem i przymierze w Budylinie. XXVIII. Wojna z Rusią. Bitwa druga nad Bugiem. XXIX. Kiiow dobyty. XXX. Zdrada Świętopełka. Rabunek miasta. XXXI. Jarosław ściga króla powracającego. Zniefiony od Polaków. XXXII. Domowe króla rozporządzenia i jego zeyście. XXXIV. Mieczysław II. po oycu następuje. Jego przywary, kłotnie domowe, i przygotowania sijaładow. XXXV. Czefi zrzucają poddaństwo: zabierają Morawy. XXXVI. Zaodrzańcy wschodni buntują się. XXXVII. Rebellia Zaodrzańców połnocnych. Król Miśnią i Luzacyą powściąga. Konrad cesarz nie pomyślnie z nim woiuje. XXXVIII. Margrabiow Saskich niezgody: różne partye w Słowiańszczyźnie za Odrą, i oney spustoszenie. XXXIX. Królikowic Słowian połnocnych za Odrą zrzucają panowanie Polskie. Omyłki pifarzow Niemieckich. XL. Zamieszki w Pomeranii i w Kaszubach uspokoione. Śmierć Mieczysława i potomstwo.





HISTORYI NARODU POLSKIEGO KSIĘGA DRUGA.

1. **N**ie mógł na to patrzeć Henryk, że księstwo Czeskie, zdawna berła Niemieckiemu holdownicze, opanował Polak nieprzyjaźny, a nagłym zawoioowaniem Misnii i Luzacyi w potęgę pomnożony (a). Nie dawały mu iednak sposobności, do podniesienia jawney broni, nie zatarte ieszcze zupełnie w Niemczech rozruchy, oraz we Włoszech coraz mocniejsza fakcya Harduina. Przeto ukrywając na dalszą porę zemię, wyprawił tymczasem posłów do Pragi do Bolesława, z oświadczeniem, że mu nie chce przeszkadzać w tym nowym księstwa Czeskiego nabytku, byleby obyczaiem dawniejszych (b) książąt Cze-

BOL. CHR.
R. P.
1003.

(a) *Accrescente sibi seculari potentia. SAXO* na karcie 390. *DYTMAR* 371.

(b) *Si terram nuper à se occupatam de sua gratia more anti-*

quorum retinere, ac sibi fideliter in omnibus velit servire. DYTMAR 371. *ANNAL. SAXO* na karcie 390. *ADEBOLD* na karcie 436.

BOL. CHR.
R. P.
1903.

skich uznał naywyższą w tym księstwie cesarzow władzę, i oney był powolnym. Odeśłał Bolesław ze wzgardą cesarskich posłów, ufając i siłom swoim, i pewney pomocy Henryka margrabi, który w tym czasie, iawnu już przeciwko cesarzowi bunt podniósł (c). Procz Polskich posłów, któremi Bolesław Henryka wspierał (d), pomnożyła się strona jego przystąpieniem do niey Ernesta synowca margrabi (e), i Brunona brata cesarskiego. Bruno, będąc już biskupem Aufspurskim, urażony na cesarza, że mimo jego, oddał księstwo Bawarskie szwagrowi swemu Henrykowi, broń podniósł; Ernesta podchlebcy dla własnych zysków pobudzili. Postanowił więc cesarz ciągnąć naprzód przeciwko temu związkowi. Wzięszy z wojskiem do Frankonii, z Franków, Lotaryngów i Bawarów złożonym, w miesiącu Sierpniu, naprzód wszystkie dobra dziedziczne Henryka zniszczył: potym nie daleko *Awardel* i *Hattersburga*, zniósłszy hufce Polskie, i podzieliwszy więźniów między swoich ludzi (f), obległ

(c) *Mersburgi de aperta rebellionem Boleslai ducis, & Henrici Marchionis intimatum est. ANNALISTA SAXO* na karcie 391. ADEBOLD na karcie 436.

(d) *Mittitur ei clam auxilium a Boleslao. DYTMAR* na karcie 372. *Ac Boleslai adiutorio emm fretum novisset. ADEBOLD* na karcie 436.

(e) Był potym książęciem Szwabskim. Pisarz życia S. Meinwerka na kar. 522.

(f) DYTMAR na kar. 372. ADEBOLD na karcie 436. zamiały *Awardela*, kładnie *Mertula*, będzie to podobno terazniejszy *Melrichstadt*.

zamek Kroffen, gdzie brat margrabi Bukko z żoną jego Gerbergą i z synami przemieszkował. Prożno Henryk chciał dać obleżonym odiecz: biły go wszędy cesarskie woyska, i zabrawszy w niewolę Ernesta, samego margrabię do ucieczki, zamek do poddania się zniewoliły (g). Henryk z Brunonem do króla Polskiego usli (h).

II. Tym czasem, kiedy się cesarz około Kroffen bawił, król widząc sposobną chwilę ugruntowania się w opanowanej dawniej Misnii, wysłał naprzód do Guncelina z rozkazem, ażeby za podstępniem woysk Polskich pod miasto, bramę im otworzono. Oddał był dawniej Guncelinowi Bolesław, iakom wyżej mówił (i), ten zamek pod straż tylko i dozór, zachowując sobie nad nim najwyższą zwierzchność. Lecz Guncelin bądź z boiaźni cesarza, bądź że to margrabstwo dla siebie chciał otrzymać, odpowiedział: iż tego uczynić nie może, dla załogi woysk cesarskich, od których, gdyby się chciał Polakom poddać, mógłby sam zostać w niebezpieczeństwie utraty życia (k). Jakoż, gdy ieszcze Bolesław po pierwszym swoim z Misnii i Luzacyi wyciągnięciu miał do czynienia w Czechach, postarał się cesarz przez tajemne z Guncelinem umowy, ażeby wpu-

(g) Tenże tamże. ADEBOLD na karcie 436. Croffen nad Elstrem rzeką, niedaleko Gera.

(h) ADEBOLD na kar. 437.

(i) Obacz wyżej na kar. 99.

(k) DYTMAR na kar. 373.

BOL. CHR.
R. P.
1003.

szczeni do Misnii Niemcy, mogące naśląpić powtórne Polaków wtargnienie, uprzedzili. Rozgniewany odpowiedzią Guncelina Bolesław, kazał posłów zatrzymać, a sam ruszył z wojskiem ku Elbie, gdzie przebywszy w nocy wbrod rzekę, stanął z rana pod Strelą, posażnym miastem córki swoiey (1). Obwołano w mieście pokoy, aby lud nagłą bronią zatrwożony i siebie i okolic wrzaskiem boiaźni nie nabawił. Podzielone woysko na cztery pułki, z rozkazem, ażeby się wszystkie ściągały do Zerynu (m); a dwa przesłane przodem, dla ubezpieczenia od Niemców następującego za sobą udziału. Rozpoczęły się od tego miejsca srogie po całej Misnii spustoszenia, a w iednym dnia przeciągu cała włość Łomazów (n) ogniem i mieczem ze stołecznym miastem zniszczona, obywatele w niewolę pobrani. Po spustoszoney Misnii, którey utrzymać nie mógł, powrócił Bolesław do Czech, gdzie się z nim, iakom wyżej mówił, Henryk margrabia z Brunonem, i innemi hrównikami, nie mogąc się daley opierać cesarzowi, złączyli (o).

(1) *Dos filia sua erat.* DYTMAE tamże.

(m) Teraz Zehren nie daleko Meissen w Saxonii. Obacz mapę.

(n) Ta część Misnii, gdzie teraz miasto Lomsch, była dawniey siedliskiem Syrbów Stowianów, nazwanych, według DYTMAE Glomazi w naro-

dowym ięzyku, a od Niemców *Daleminci*. Dalemincy między rzekami Elbą i Kamenem teraz *Chemnitz*. Obacz o tych Dalemincach w Tomie I, gdzie o narodach Stowian-
skich.

(o) DYTMAE na kar. 373. *Ad Bohemiam invasorem se contulit.*

III. Gdy się takowe w Niemczech i Słowiań-
szczyźnie rozruchy pomnażają, Henryk ce-
sarz lubo na zaspokoienie onych, powróciwszy
z Bawaryi do Saxonii, nakazał stanom Niemie-
ckim powszechną przeciwko margrabi i Pola-
kom iego sprzymierzeńcom, dla odzyskania Lu-
zacyi, wojnę (p); odwlekła ją nieco nagląc we
Włoszech przeciwko Harduinowi wyprawa. Już
to od dwóch lat prawie, gdy Otton III cesarz
zszedł ze świata, Harduin hrabia Eperodij, pod-
niosłszy skruszone od Karola wielkiego, a przez
dwieście prawie lat zapomniane Longobardów
berło, pomnażał się coraz w potęgę i przyaciół.
Niechętnie patrzali papieżę na powstające we
Włoszech królestwo, iako sąsiednie, i powadze
swoiey uciążliwe, woląc mieć zagranicznego książ-
ęcia w koronie, lecz bez mocy (q). Króło-
wie też Niemiec, dla większey głów swoich
i państwa powagi, radzi byli utrzymać w naro-
dzie swoim tę dostojność, próżną wprowadzie, ale

BOL. CH.
R. P.
1004.

(p) ANNALISTA SAXO na
karcie 393. DYTMAR. ADE-
BOLD na kar. 437.

(q) Adnitentibus semper pro
Germano pontificibus, quod eo-
rum hand dubie intererat. Quo-
niam Germani principes pecunie
inopes et ab Italia longius semoti
solo titulo Romanorum reges fu-
turi essent. Cui interim Pon-

tifices ipsi rerum mancipio nedum
usu fruerentur. Idque ab eis con-
sulto factum esse illud quoque ar-
gumento est, quod et Mediolani
et Roma, cum primum solemniter
inauguratos die corona decora-
runt, plerique cesarum iure ju-
rando adacti sunt, se accepto di-
ademate continuo Italia discessuros.
AND. ALCIATUS de forma Rom.
imperii na kar. 460.

BOL. CHR.
R. P.
1004.

szacowną i okazałą. Z tego powodu Henryk na papieskie naleganie wyprawił się sam osobą swoją do Włoch, gdyż prześlane w roku przeszłym woyska jego, pod przywódem Ernesta i Ottona wodzów, z niepomyślnym powróciły skutkiem. Nie zaniechał król i w tey, acz dalekiej podróży przedsięwzięciom cesarskim służyć na zawadzie. Miał tajemne z Harduinem porozumienie, i przez wysłanych za cesarzem szpiegów, o wszystkich jego obrotach Włochowi donosił (r). Nie dosyć na tym: złączywszy woyska swoje z nieodstępny dotąd sprzymierzeńcem Henrykiem, wielkie klęski i spustoszenia w samey Bawaryi, dziedzicznym cesarza księstwie, bez jego przytomności poczynił (s), aby ze Włoch cesarza odciągnął.

IV. Lecz Henryk nie długo we Włoszech bawiąc, Harduina orężem do poddania się zwycięzcy przymusił, i w Pawii Włoską koronę otrzymał. Woyna z Polakami na dłuższe czasy zaniósł się. Rozpoczął ją Henryk na wiosnę w Milzawii, iako był przeszłego roku przed wyjazdem swoim zapowiedział, zebrawszy potęgę

(r) DYTMAR na karcie 397. Hujus Baleslai compar atque collega Hardvigus, a Longobardis falso rex appellatus. BARONIUS w historyi kościelney Tom XI. Erant fadere juncti dux Polonia

vexque Longobardorum. Adeo ut cum sciret Henricus Romanum se ad iter acinxerit per eundem Boleslaum infestantem regiones finitimas cogitur redire.

(s) ANNALISTA SAXO.

żne woysko z Sasow i Turynków (t). Nie miała ona jednak pomyślnego skutku; ponieważ spadła nagle w czasie wiosennym śniegi, zgłodznione zimnem, niedostatkiem i podróżami żołnierstwo rozpuścić przymusiły. Złupiona tylko prowincya pod pozorem, że przekupiona od Bolesława, złamała wiarę Niemcom należytą (u). Zasmucony z tego przypadku umysł Henryka, pocieszyło żądane dotąd margrabi Austryackiego i Brunona brata z nim poiednanie. Musiał sam Bolesław ciężar wojenny znosić, za powtórna nań w miesiącu Sierpniu ułożoną wyprawą, na którą cesarz zewsząd Sasom, Bawarczykom, Turyngom i Frankom ściągac się rozkazał (w). Zostawała ona naprzód w tajemności, zkąd nań uderzyć miano; owszem cesarz puściwszy odgłos, że pierwsze jego zamachy w kraju Polskim opierać się będą, rozkazał gotować łodzie, z iedney strony na rzekach Nislie i Bobrze, z drugiey na Elbie (x) i Sali, dla sprowadzenia żołnierzow, iakoby z niemi do Polski zmierzał. Zbierali się

(t) *In Saxoniam reversus post paucos dies in Sclavos arma convertit: Boleslaus Polonorum ducem.* HERM. CONTRACTUS pod rok. 1004. Kronika Kwedlimburska na karc. 287. Myli się jednak kładąc tę wyprawę pod rokiem 1003, w którym ona tylko była nakazana, lecz

w następującym do skutku przyszła.

(u) DYTMAR na karc. 376. ADEBOLD wyżej cytowany.

(w) DYTMAR w K. VI — ADEBOLD. 440. ANNALISTA SAKO na karcie 399.

(x) DYTMAR, ANNALISTA SAKO, ADEBOLD.

BOL. CHR.
R. P.
1004.

powoli Niemcy, mając dla deszczow i rzek wodami nabrzmiałych trudne nader do przechodu drogi: wkrótce jednak, za danym sobie przeciwnym rozkazem, drogę do Czech obrócili (y). Uwiadomiony Bolesław, który na ów czas bawił się w Pradze, o ściąganiu woysk nieprzyjacielskich, wysłał naprzeciw kilka chorągwi strzelców dla osadzenia lasu nazwiskiem *Mirykwida* (z) i gór okolicznych, któredy cesarscy przechodzić mieli. Cesarz też ze swoiey strony wysłał tajemnie kilka pocztów, wybranych ze swoich kiryśników, którzy lekką Polską iazdę, po ztoczoney żwawey bitwie, z owych parowów wyruszywszy, idącemu pozad woysku wolny wstęp uczynili. Nie spodziane było dla Bolesława tak rychłe Niemców wtargnienie, o którym, gdy mu przy wieczery kapelan biskupa Kolberskiego Reinberna oznaymił; król mu ze wzgardą miał odpowiedzieć: *iz te żaby tak rychło przyczółgać się nie mogą.* Lecz Niemcy już byli na granicach Cze-

(y) *Repente in Boleslaum exercitum ducit.* ADEBOLD. na karcie 440. *Rex de Italia regressus parvo post tempore Bohemiam, quam Boleslaus Polinensis iniuste possederat, pugnaturus intravit.* Kronika Kwedlinb. pod rokiem 1004.

(z) DYTMAR na karcie 378. wspomina o Mirykwidzie — ADEBOLD nie wymienia tych gór, tylko mówi powszechnie:

per montem quemdam. Z' aie się, iż cesarz przez te góry przechodził, które Czeskie królestwo od Misłui dzieli. DOBNER w przypiskach historyi Czeskiej HAYKA w części II. na karcie 319. wywodzi to słowo od Mira lasu, ponieważ Kide u dawnych Słowian znaczyło chrośt, zarosło. Obacz położenie tey Mirykidy w mappie naszey.

skich, gdzie się do nich naprzód przyłączył z towarzystwem swoim ow rzezaniec Jaromir, uwolniony dawniej z pod straży Werfowiczów, a po nim część także znaczna Czechów, z któremi cesarz złączony, zamek jakiś pograniczny (a) opanował, i Jaromirowi go oddał (b).

V. Opoźniło nieco dalszą podróż oczekiwanie na Bawarczyków, którzy nim przyciągnęli, udało się związkowe wojsko pod miasto Sacz (c), gdzie na odgłos przybycia jego, zbuntowani przeciwko garnizonowi mieszczanie, wyciąwszy Polaków, zamek poddali (d). Tym czasem latały wieści o zabiciu Bolesława w Pradze, rozsiane umyślnie od przyjaciół królewskich, którzy się i tam, uieci Polskim złotem znajdowali, tym koń-

BOL. CHR.
R. P.
1004.

(a) Ani DYTMAR, ani ADEBOLD nie wymieniają tego zamku. KOZMAS PRASKI powiada, że Udalryk (bo go za Jaromira fałszywie położył), wziął naprzód *castellum Drevis*. Mieszają się dziwnie pisarze Czescy w tej okoliczności: żaden z nich o Jaromirze niewspomina. Wszelako żyjący na ów czas DYTMAR i ADEBOLD, którym czasy owe lepiej były znane, zawsze Jaromira, aż do roku 1011. wymieniają, że był księciem Czeskim i przyjacielem cesarskim. Dopiero potem zaczynają mówić o Udalryku, gdy on około roku 1011.

Jaromira wygnął. Był Udalryk pod strażą cesarską, iako sami Czesi twierdzą; a iakże mógł przez lat kilka przywozić wojskiem cesarza posiłkującym? iak mógł w roku 1004. oczy wypuścić bratu, kiedy Jaromir przez kilkanaście lat potym znajdował się w obozach Henryka? Stało się to wprawdzie, ale w dalszym czasie, kiedy Udalryk uwolniony z więzienia cesarskiego Pragę opanował.

(b) ADEBOLD na karc. 440.

(c) Zatecz, albo Sacz nad Egrą rzeką.

(d) DYTMAR — ADEBOLD.

BOL. CHR.
R. P.
1004.

cem, aby Niemiecka drużyna, z różnych narodów zebrana, drogami znudzona, a w obcych interesach służyć nie nader chętna, mając już siebie nie iako za nieużyteczną, w rozsypkę poszła (e). Utrzymała cesarska powaga szemrzące wojsko, a Jaromir z przydanym sobie Niemieckiego ludu wyborem, przodem do Pragi wysłany na dobywanie miasta (f), czego mocą dostać nie mógł, fortem dokazał. Znajdowało się w samym mieście wielu królowi i Polakom niechętnych, do których Jaromir wysłał wiernego żołnierza, z oznajmieniem o swoim zbliżeniu się, i z rozkazem, ażeby w nocy, dawszy odgłos trąbą, nieprzyjaciół postrachu nabawił, a swoim dał hasło do oręża. Wykonał on wiernie dane sobie zalecenia, i gdy, zatrąbiwszy począł wrzeszczeć; *uciekają Polacy, do broni Czesi*, będący w tymże spisku i znowie z żołnierzem Prażanie, biciem we dzwony wszyskie, całe miasto do oręża poruszili (g). Powstało niezmierne między Polakami zamieszanie, a iako w nagłych przygodach bywać zwykło, trwoga, nieporządek, rozpacz i ucieczka. Bito wszędy naszych, albo uciekających z mostu spychano. Bolesław znajdujący się na ow czas w zamku Wyszohradzie, z jednym pułkiem żołnierzy uciekł; którego, gdy Sobiesław, brat S. Woy-

(e) DYTMAR w K. IV.

(f) Tenże tamże.

(g) KOZMAS PRASKI na

karc. 20.

ciecha ściga, sam na moście zabitym został (h). Jaromir nazajutrz wszedł do miasta: a wkrótce po nim cesarz przybywszy tamże, nowego księcia na oycowskię stolicę posadził. Pisarze późniejszy Czescy, innym wcale sposobem przypadek ten opisują, kładąc zamiast Jaromira, Udalryka, a o cesarzu żadney wzmianki nie czynią (i). Nasi przeciwnie powiadają: że Bolesław, dostawszy Pragi, oddał Jaromira pod straż Werfowiczom, z którey on uszedłszy, potym do cesarza się udał (k). My między nienawiścią iednych, a pochlebstwem drugich, średnią biorąc drogę, a za społecznemi, lub wkrótce po nich żyjącemi kronikarzami idąc, trafunkowi raczey i zdradzie, a wreszcie nieostrożności Bolesława, niżeli niemęstwu iego, klęskę tę, i utratę Pragi przypisujemy.

VI. Atoli trzymane jeszcze były po różnych miastach garnizony Polskie, pod sprawą częścią rodowitych Polaków, częścią Czechów królowi sprzyjających, i dobrodzieystwami iego zobowiązanych (l). Nie zdawało się cesarzowi prowadzić dalszą w Czechach wojnę, ile gdy Bolesław, którego on naybardziej z Luzacyi wygnać

(h) DYTMAR —. *Et ille Boleslaus tyrannus contumeliose exarsit.* Kron. Kwedl. na karc. 387.

(i) Mylą się pisarze Czescy w datach. Udalryk ten w lat kilkanaście, iako się niżej po-

wie, Czeskie księstwo opanował, za pomocą Polaków. Obacz wyższą notę.

(k) KROMER na karc. 37.

(l) KROMER na karc. 37.

BOL. CHR.
R. P.
1804.

pragnął, tam się nie znajdował, uszedłszy do Polski na zbieranie tam nowych posilków przeciwko Niemcom, a dla rozporządzenia domowych rzeczy. Znał się on być królem nikomu niepodległym, lecz królem od cesarza ukoronowanym. Rozpoczęta od dwóch lat z przyczyny Luzacyi z Henrykiem woyna, dała pochoh Niemcom, że pod pozorem buntu, przeciwko cesarzowi podniesionego, nie chcieli mu przyznać dostojności królewskiej (m). Umyślił zatem udać się do Rzymu (n), który mu i dawniej koronę gotował, ale ią Węgrom, dla uczynionej sobie hołdu ofiary, oddać wolał (o). Na usłanie sobie drogi do prętszego żądzy uskutecznienia, obiecał papieżowi pewną co rok posyłać sumnę pieniężną (p), obierając raczy być dłużnikiem, niżeli poddanym. Dwie tak przeważne do poselstwa Rzymskiego przyczyny, korona, a pieniądze, potrzebowały ludzi zdolnych i poufałych. Obrócił oko Bolesław na mnichów w wielkiej Polsce, około Kazimierza w lasach mieszkających,

(m) HANEK w Księdze de antiquitatibus Silesiae pod Bolesławem I. Obacz obfzerniej dysertacyą o koronacyi Bolesława.

(n) PIOTR DAMIANI w życiu S. Romualda: Boleslaus volens coronam sui regni Romana auctoritate suscipere.

(o) Obacz objaśnienie pod

tytułem: o prośbieniu korony przez Mieczysława.

(p) DYT. 397. Promissum censum principi Apostolorum — PIOTR DAMIANI wyżej cytowany. Copiosum auri pondus quod mitteret rex Apostolico. O królach dannicznych papieżom. Obacz w dysertacyi o koronacyi Bolesława I.

których mu przed siedmią laty S. Romuald, znaiomy z kądinąd Bolesławowi, że brata iego mnichem uczynił, na prozbę Ottona III, we Włoszech pod ten czas będącego, do Polski przyśłał (q). Wzgarda świata i spraw iego, grubym pokryta odzieniem w osobach zakonnych, a mało podeyrzeniu podległa, zdawała się Bolesławowi być nayszdolniejszą sprężyną do wykonania, czego pragnął. Zadenby się nie domyślił, że na poły nagi, a do Rzymu wędrowny pustelnik, miał być woli monarchów tłumaczem, a interesów sprawcą. Tak chciał uczynić Bolesław: przybył tajemnie do ich pułstyni, i ukazawszy z pieniędzmi różne dla papieża podarunki, oraz powiedział, iaki one skutek w Rzymie sprawić powinny były, żądał: aby ci zakonnicy, którego z siebie na podróż własną wybrali (r). Umknęła się od wypełnienia żądzy królewskiej, kilku z nich skromność i pokora: ieden się tylko obrał, który pod uczynionym innej spół-braci pozorem, że chce ze szkoły Romualda więcej sprowadzić do Polski towarzyszków (s) wszedł w królewską tajemnicę. Odiechał król z pieniędzmi i podarunkami: a pustelnicy owi, sprawiwszy mniemanie

(q) PIOTR DAMIANI — Obacz objaśnienie pod tytułem, o potomstwie Mieczysława.

(r) PIOTR DAMIANI w życiu S. Romualda.

(s) *Monachus ergo, qui nuper missus à SS. Martyribus fuit.* PIOTR DAMIANI — DŁUGOSZ coś podobnego powiada, ale Piotr Damiani czterema wiekami go uprzedził.

BOL. CHR.
R. P.
1004.

w sługach królewskich, wiedzących o sekrecie, lecz nie pewnych, iżli król u nich pieniądze zoflawił, wkrótce za ich napadem pomordowani zoflawili. Wyiechał tym czasem z pieniędzy do Rzymu ow od rozboiu ocalony zakonnik. Mógłby go Henryk cesarz przepuścić do Włoch, iako pan pobożny, a Stolicy Apostolskiej honor i pomnożenie kochający, który nawet potym, gdy się w Rzymie koronował, starożytne królów Francuskich nadania papieżom potwierdził, gdyby on przy pieniądzach listów królewskich nie miał. Dla tey więc przyczyny, uwiadomiony, nie wiedzieć od kogo, porozstawiać kazał po wszystkich szlakach strażę, z rozkazem, iż gdyby Bolesław posłów iakich do Rzymu wyprawował, aby ich natychmiast zatrzymano. Zchwytany ow zakonnik, i do więzienia wtrącony, omylił nadzieję królewską (t), gdy tym czasem Henryk ciężkie mu w Luzacyi czynił pokrzywdzenia. Oblężone miasto Budyfyn, i ledwo od podpału przez Guncelina odproszone, po stracie wielu z waleczniejszych żołnierzów cesarskich, gdy się daley trzymać nie mogło, za rozkazem nieprzytomnego Bolesława, poddało się Henrykowi (u), przyi-

(t) PIOTR DAMIANI wy-
żey cytowany — DYTMAR
powiada, że Bolesław skarżył
się na cesarza przed papieżem,
że mu on przeskadzał w po-
syłaniu daniny obiecanej. *Que-
stus est per epistolam portioneu na
karcie 397.*

(u) DYTMAR — ANNALI-
STA SAXO.

muiać garnizon Niemiecki. Dane nadto rozkazy wszystkim margrabiom nad Elbą, aby graniczne miasta należytą żołnierzów liczbą obwarowali (w).

BOL. CHR.
R. P.
1004.

VII. Nie ustraszyła atoli Bolesława, nie nader pomyślna przeszłego roku w Czechach i Luzacyi woyna. Popierał usilniey prawo swoje do tych prowincyi, których mieczem nie dawno nabył. Lecz, iako on Niemców z Słowiańskich kraików uporczywie wyrugować pragnął, tak ci przeciwnie, wziąwszy w obronę Czechów z Luzakami, odpór mu dać przedsięwzięli. Uchwalona od cesarza nowa na Bolesława wyprawa, do której, prócz innych książąt Niemieckich, wezwany znowu Jaromir książę Czeski, a mieysce, na które się woyska wszystkie, tak Niemców, iak Czechów zebrać miały, wyznaczone pod Dobrołuką (x). Bolesław miał tyle o nieprzyjacielskich obrotach wiadomości, że nim ieszcze zebrane owe, z różney drużyny pułki ruszyć miały, już on nieprzyjaciela uprzedził, i z ludźmi swemi pod Dobrołuką stanął. Używał on często przy mocy złota; którym przekupieni wodzowie Czescy, udając, że prostą drogą, dla boiaźni Polaków, ciągnąć nie mogli, trapiłi umyślnie woyska swoje po lasach i błotach, że ledwo po długiey zwłoce czaśu, i nie

1005.

(w) Ciż tamże — ADAM BOLD w życiu S. Henryka na karcie 437.

(x) DYTMAR — ANNAL. SAXO. Dobrołuka, teraz Dobrołuch w niższej Luzacyi.

BOL. CHR.
R. P.
1005.

potrzebnych a trudnych przeprawach, złączywszy się z woyskiem cesarskim, we włości Nizańskie (y), położyli się obozem nad rzeką Sprewą, zkąd nie daleko stał Bolesław (z). Poczęły się lekkie harce dnia 24. Września. Nieiakiś Thitbern, waleczny żołnierz, chcąc się przed innemi popisać, przybrał sobie w towarzystwo ludzi rycerskich, i z niemi pospołu pierwszy na oboz Polski uderzył; lecz przyjęty mężnie od Polaków, gdy nań król wypuścił swoich strzelców, sam poległ z wielu towarzyszy, z wielkim cesarza, a większym Bolesława żalem, których on żywcem chciał dostać (a). Pomnożyło się woysko cesarskie nowym ludem z Lutyków złożonym (b), z którym cesarz pomknąłszy się do Szląska, aż ku rzece Bobrowi, obozem tam stanął, chcąc przeprowadzić się na drugą stronę. Bolesław, stojąc ze swoiemi nie daleko Krosna (c), nie dopuszczał mu przeprawy.

(y) Nad rzeką Nisłą, między nią a Bobrem. Obacz mapę naszą.

(z) DYTMAR na karc. 381.

(a) Tenże —. *Rex reparato agmine contra Boleslavonem accelerans fugientem insequitur — sed probo dolor! multos perditurus. Bernard. Ethisi, Thiedbern, & Bernhard cum aliis occisi.* Kronika Kwedl. na karc 287. pod rokiem 1005. — *Incautos prostravit & dissipavit.* DYTMA. na karc.

381. *VIII Idus Septembris. Tenże tamże.*

(b) Lutycy, czyli Wilcy naród Słowianów, gdzie teraz Pomerania Szwedzka. Obacz ich posadę, gdzie o narodach Słowiańskich. Lutycy zdawna Czechom sprzyjali.

(c) DYTMAR na karc. 382. *juxta amnem qui Bober dicitur Slavonice, Castor latine — in Crosno sedens.*

wy. Gotowali Niemcy łodzie i promy, bawiąc się przez siedm dni z wielką pracą około tey roboty; kiedy im donieśli szpiegowie o znalezionym brodzie na rzece Bobrze, przez który cesarz raniem sześć huców jazdy Niemieckiey przeprawić kazał. Król, opuściwszy oboz, usuwał się obronną ręką wglęb kraiu swoiego. Nie chcieli go Sasi ścigać, bojąc się zdrady, aby ich z zasadzek kędy nie pogromił; ile kiedy Lutykowie późnili się także z przeprawą, a potem w opuszczonym od króla obozie na łupach opadli. Wróciło się więc woysko cesarskie do obozu swego, dając czas Bolesławowi, że sobie wolnym krokiem bez boiaźni postępował. Uwefelony z uchodu Polaków Henryk, ciągnął aż do Miedzyrzecza; a gdy już o dwie mile tylko był od Poznania (d), niszcząc i paląc kraie Polskie, tym czasem nasi napadłszy na włóczęce się po okolicach, dla łupieży i żywności żołnierstwo, i wielką jego liczbę wyciąwszy, przymusili cesarza do powrotu (e). Ani męży już daley związkowe woyska, nędzą i podróżami wycięzione, służby odprawować (f). Wszela-

(d) DYTMAR na karc. 382. *Usque ad abbatiam, qua Mezrici dicitur — duo miliaria ab urbe Posnan. — ANNAL. SAXO —* Mylą się pisarze Czescy, powiadając, że Henryk zbliżył się do Krakowa.

(e) *Exercitus autem in colli-*

gendis frugibus, divisus magnam cladem ab hostibus insidiantibus sustinuit. ANNAL. SAXO na karc. 404. DYTMAR.

(f) DYTMAR — ANNAL. SAXO —. *Rex vero quamvis dolens, assumpta non bona pace cum lachrimabili revertitur exercitu,*

BOL. CHR.
R. P.
1005.

ko Niemcy, przypisując zwycięstwo cesarzowi, przydają: że Bolesław u niego prosił o łaskę, a z wysłanym do Poznania Tagmonem, arcy-biskupem Magdeburkim, ze strony cesarza, pokoy i przymierze uczynił (g).

1006.

VIII. Cóżkolwiek bądź, strzymały dzielniey broń cesarską od dalszych z Bolesławem zatargów, wszczęte w Niemczech rozruchy, przez Baldwina księcia Flandryi, z którym gdy on długą i krwawą, przez cały prawie rok, prowadził wojnę; Bolesław, korzystając z okoliczności, pobudził tym czasem Czechów przeciwko Jaromirowi, a w kraiu też Lutyków, których dwu woiewodów, Borysa i Niezamysła Henryk za opóźnienie się i znowę z królem, obieścić kazał (h), nowe dla siebie posiłki zbierał. Ostrzeżony cesarz w Ratysbonie od Jaromira, i od niektórych Lutyków sobie przychylnych, wysłał Hermana, margrabię Misnii do Bolesława, z przypomnieniem mu zawartego w przeszłym roku pokoju. Nie poczuwał się król do przestępstwa przeciwko Niemcom, mięszając się tylko w sprawy im obce, bo Sło-

portans secum corpora mortuorum.
Kron. Kwedl. pod rokiem 1005.
na karc. 287.

(g) ANNAL. SAXO—DYTMAR—. Nie wzmiankują Niemcy, iakie to było przymierze; ale podobno Bolesław utrzymał

się przy nabytych krajach: ponieważ kronikarz Kwedl. pod rokiem 1005. powiada, że Henryk wrócił się, *assumpta non bona pace, & cum lachrimabili exercitu.*

(h) DYTMAR. Obacz treść wyżej.

wianńkie, do których miał prawo od Ottona. Od-
 prawił z gniewem Hermana zięcia, oświadczając
 się, że sam cesarz przymierze łamie, kiedy
 do nowey wojny, nowych zawsze powodów
 szukał (i). Nie czekając, pòkiby się nań zebrałi
 Niemcy, wpadł aż ku Magdeburgowi, spustoszył
 włość Morozzanów (k), aż do rzeki Elby, i kil-
 ku hrabiów Niemieckich w niewolą zabrawszy
 (l), wracał się nazad ze zdobyczą: obywatelów
 miasta Zerbst (m), częścią groźbami, częścią nad-
 grodą do złączenia się z sobą pociągnął. Nie spo-
 dziewane wtargnienie króla, przeraziło Sasów.
 Tagmon, arcy-biskup Magdeburki z innemi Sa-
 skiemi pany, zgromadziwszy, ile być mogło lu-
 dzi zbroynych, wyszedł z niemi do Juterburka
 (n). Nie zdało się iednak Niemcom, dla mało-
 ści woyska swego, ścigać króla (o), przeto nazad

BOL. CHR.
 R. P.
 1007.

(i) ANNAL. SAXO pod ro-
 kiem 1007. DYTMAR na karc.
 384. Kron. Kwedl. pod rokiem
 1007. na karc. 287.

(k) Pagum Morozini. DYT-
 MAR na karc. 384.

(l) DYTMAR tamże—. *Pro-
 pe Parthenopolim (Magdeburgum)
 pergens omnem Sclavonic eo loci
 Provinciam vastat, donec ripam Al-
 bis fluvii attingit. Revertitur ad
 propria, ducens secum Ludolfum
 Talidam & Tadi.* Kron. Kwedl.
 na karc. 287.

(m) Zerbsta w Dytmarze nie
 daleko Elby nad rzeką Nutą.

(n) Juterbock na granicach
 Luzacyi niższej: tak nazwany
 od Jutroboha, czyli bogini Ju-
 trzeńki, którą Syrbowie liczy-
 li między swemi bóstwami.
 Obacz *Script. rerum Lusatica-
 rum Manlii*, gdzie *de diis Sera-
 borum*. Obacz Tom. I. histo-
 ryi naszej, gdzie o religii Sło-
 wiańskiej.

(o) *Visum est sapientissimis
 non esse consilium hostes tam par-
 va multitudo prosequendos, & re-
 versi sunt.* DYTMAR na karc.
 384. Kron. Kwedl. pod rokiem
 1007. na karc. 287.

BOL. CHR.
R. P.
1007.

odeszli. Tym czasem Bolesław, nie widząc żadney od nieprzyjaciół przeszkody, opanował całą tę część Luzacyi niższey, która się od Dobrołuki, aż do Sorawy rozlega (p); z kąd pociągnął pod Budyšin, Niemieckim Gancelina i Hermana zięcia żołnierzem osadzony, rozkazał sobie poddać miasto: żeby zaś w niczym okrutnie a niesprawiedliwie nie postępował, siedm dni do namysłu oblężonym zostawił. Przestraszeni obywatela, oznaymili o niebezpieczeństwie Hermanowi, prosząc go o ratunek: który ich, zamiast pomocy, do sąsiedzkich książąt, a mianowicie do Waltrada proboszcza Magdeburckiego odesłał. Lecz, gdy książęta Niemieccy zwlekali danie pomocy, tym czasem mieszkańcy, żywnością na dalszy czas nie opatrzeni, widząc uporczywsze co dzień do miasta szturmowania, a bojąc się wewnętrznego buntu, który się już był w znaczney części mieszczan, Bolesławowi przychylnych, ukazał, ażeby z miastem, gwałtownie dobytym, życia nie stracili, postanowili poddać się zwycięzcy, warowawszy tylko życie, i co który z żołnierzów na sobie mógł uprowadzić. Pozwolił Bolesław: poddało się mu miasto: wyszli podług umowy żołnierze: lecz powróciwszy znowu, ażeby od zwycięzcy grunta i domostwa w nim otrzymali; Rużbę przyjęli u Polaków (q).

(p) DYTMAR tamże. | HENEL w hist. Szląsk. pod Bo-
(q) DYTMAR tamże —. | lesławem I.

IX. Powtórne Luzacyi podbicie, a spokojność iakakolwiek państw koronnych od Niemców, przeniosły myśl królewską do wschodnich sąsiadów. Miał Bolesław zadawnione do Włodzimierza księcia Ruskiego urazy, że oycu jego Mieczysławowi niektóre zamki i kraie poodbierał. Nie mógł na początkach panowania dalszey z nim popierać wojny, dla nagłego Czechów wpadnięcia do Szląska. Lecz nie mógł ieszcze i teraz otwartey nań dobywać broni, dla nieufności Niemcom: a tak począł tylko tajemne czynić na Rusi do przyszłych zamieszeków przygotowania. Strażna już była na ow czas Ruska potęga, nabrawszy sił i powagi od czasów Ruryka, którego potomkowie obszerne z obu stron Dniepra, a między morzami czarnym i białym, rozległe podbiwszy krainy, do różnych ksiąząt Słowiańskich należące, głęboko panowanie swoje ku zachodowi pomknęli (r). W tey krajów rozległości miał co zaiste rozdzielać Włodzimierz między dwunastu synów, z kilku żon, a wielu nałożnic urodzonych (s). Uczynił ten podział różnemi czasy, dobrze ieszcze za

BOL. CHR.
R. P.
1008.

(r) Obacz mapkę naszą pod panowaniem Mieczysława — KONSTANT. PORFIROGEN. *de administrando Imperio*. NESTORA hist. Ruska.

(s) Jedna była wdowa po zabitym bracie Jaropeku, z której, wziętey z brzemieniem,

urodził się Świętopełk. Druga Anna cesarzówna Grecka, siostra Bazylego i Konstantyna. O innych dwu wspomina Długosz, nie wiem czyli żonach, czy nałożnicach, że jedna była Bulgar-ka, druga Czeszka. O matce

BOL. CHR.
R. P.
1008.

życia swego (t), bądź wiekiem i wojennemi trudami nachylony, sam ogromowi państwa poddać nie mógł; bądź dorosli już, a niecierpliwi pod rządem oycowskim synowie, dali mu do tego przyczynę. Dostały się najstarszym synom prowincye: Świętopelkowi Turowska (u), Jarosławowi naprzód Rostowska, potym po zeyściu brata Wiśława, Nowogrodzka, Izaśławowi Połocka: inne Włodzimierz na drugich podzieliwszy, sobie dożywocie przy Berekowie i Kiiowie zostawił, czyniąc po zeyściu swoim dziedzicami Stanisława, Poświsda i Sudziśława, najmłodszych synów (w), z obowiązkiem, aby

Świętopelka mówi, że była Greczka, lubo Ruscy pisarze Czeszkę mu dają. Nestor daie Włodzimierzowi żon kilka: pierwszą Rogudę, córkę księcia Połockiego, drugą Greczynkę mniszkę, matkę Świętopelka, wdowę po Jaropełku bracie, trzecią i czwartą Czeszki, piątą Bulgarę, szóstą Annę cesarzównę Grecką. Dytmar myli się, że miał Helenę cesarzównę Carogrodzką, dawniey Ottonowi III zaręczoną. Miał prócz tego nałożnicę w Wyżohrodzie nad Dnieprem 43, w Białogrodzie 43, w Berekowie 42. Słusznie go więc nazywa Dytmar *fornicator maximus*. HERBERSSTEYN na karcie 6.

(t) Widzieć to w historii

Rusk. Nest. pod R. 988 Dzug. na karc. 145. LOMONOSSOW na karc. 172. Ten podział stać się musiał kilkonastą laty przed śmiercią Włodzimierza, iako się pokazuje z NESTORA.

(u) Na Polesiu w Pińszczyźnie. NESTOR na karcie 109.

(w) Dzugosz na karc. 145. KROMER, a z niego LOMONOSSOW, nie wspominają o tym dożywociu, dając Stanisławowi Smoleńsk, Poświsdo-wi Wołyń z Łuckiem, Sudziśławowi Pleszków. Lecz z historyi Nestora, zdaie się, iż Włodzimierz do śmierci trzymał Kiiow, ponieważ zamysłał prowadzić wojnę z Jarosławem, że mu do Kiiowa dąniny dawać nie chciał.

wydzienieni książęta, każdy ze swego księstwa, daninę mu corocznie wypłacali. Atoli nieukontentowani bracia, wkrótce się na wzajemne porwali niaizdy i zaboje; skutek starodawny wybiegłych z kluby rządu iedynowładnego częstek. Pierwszym był do nich powodem Świętopełk (x). Ten z niechęci ku oycu, że mu księstwa Kiiowskiego, wszystkich państw Ruskich głowy, nie wyznaczył, podniósł haniebny na niego oręż. Utwierdziło go w nadziei skutku, prócz sąsiedztwa, bliskie z królem Polskim pokrewieństwo, którego on córkę wziął za żonę (y), i tajemne z nim miał porozumienie. Nie wiadome nam jest imię tej księżny. Dytmar spółczesny pisarz powiada, że ią Bolesław posłał na Ruś do męża z Reinbernem biskupem Kulberskim, który tam wiele pracował

(x) Długosz to Jarosławowi przypisuje, lecz omylnie; bo Jarosław, lubo z oycem miał wojować, nie była tej wojny przyczyną, chęć zabrania mu Kiiowa, ale tylko wstręt oycu pokazany do wyznaczonej daniny. Nie pisze też o tym Kromer, znać że Dytmara czytał, który pod rokiem 1008, iako chce Annalista Saxo, bunt na oycu Świętopełkowi zięciowi Bolesława przypisują. Błądzi też Długosz z Kromerem, którzy pod tym rokiem 1008. śmierć Włodzimierza, i wojny Bolesława opisuje. Albowiem Włodzimierz umarł roku 1015. 15.

Lipca, iako chce Nestor kronikarz Ruski, a zdanie iego Dytmar z Annalistą Salskim uprzedzili. Obacz Pagi w kuytyce na Baroniusza, inne dowody pod rokiem 986. Mogły się na Ruś zacząć rozruchy w tym, lub około tego roku 1008, lecz nie takie, iakie widzimy w Długoszu, który też samą wojnę dwa razy w różnych latach położył. My z pewnością żrzedel powieść naszą wyczerpnęliśmy.

(y) DYTMAR. *Vladimirus uni eorum Boleslai ducis filiam in matrimonium iunxit.* ANNALISTA SAXO na karc. 426.

BOL. CHR.
R. P.
1008.

w nawróceniu pozostałego jeszcze pogaństwa, idąc w ślady Brunona i Bonifacego biskupów, przed nim umęczonych. Możliwe rozumieć, że do zaśniętych wkrótce, między oycem a synem niechęci, mogła dopomóc przeciwna w jednej religii dwu obrządków nauka; z których łacińską w udziale swoim Swiętopelk (z), Grecką z Carogrodu przeniesioną, lubo, jako powszechniejsze jest mniemanie, jeszcze katolicką, Włodzimierz rozszerzał (a). Cóżkolwiek bądź, zebrawszy Swiętopelk wojsko, napadł na Kijów, i skarby tam wszystkie pozabierał. Schwytany jednak od Włodzimierza z żoną i z Reinbernem biskupem, przesiedział w ścisłym więzieniu aż do śmierci oycowskiej (b).

X. Wreszcie po między ustawicznym prawie oręża szcękaniem, nie zapomniał Bolesław pomnażać w oyczyźnie religią, nauki i obyczajność, zakładaniem w niej pożytecznych i trwałych osad. Ufundował około tego samego czasu dwa klasztory Benedyktynów, jeden w Sieciechowie, dru-

(z) DYTMAR w K. VIII. na końcu. Cuius Sventopelci gratia omnis hac regio conversu est.

(a) PAGI krytyk Baroniusza, cytując kronikę pod rokiem 1008. ADEMARA mnicha współczesnego w te słowa: Corpus S. Brunonis casti, a Perenatibus (Pieczyngowie) redemit regis Russorum (Sventopelci) gener (Boles-

laus). Post paucos dies Græcus episcopus in Russiam venit, & medietatem ejus provincia convertit, & morem Græcum in barba crepanda, & cæteris exemplis adduxit.

(b) Quem Reinbernus prædictum, rex audiens filium suum hortatu Boleslai clam velle sibi repugnare — DYTMAR w K. VII.

gi na Łysej górze. Byli ci mnisi pierwszemi za-
fzczepcami nauk, sprowadzeni od Bolesława z ob-
cych krajów dla uczenia młodzieży, dla oświece-
nia krajowej prostoty, a pomocy dla biskupów.
Chwalebne zaiste postanowienie, gdyby w postępie
czasu zamiarów swoich nie chybiło, a czynnego,
pracowitego, i usługom obywatelskim oddanego ży-
cia martwemu milczeniu, i mało znanemu nie po-
święciło odludności (b). Wstawiły ten Łysogórski
klasztór widzialne dotąd, iak mówią, starożytney
bożnicy ślady, w której pogańska Germanów za-
bobonność ieszcze za czasów Tacyty, Kastora
z Polluxem wielbiła (c); a następcy ich, równie
bałwochwalscy Słowianie, tymże bożkom, od sie-
bie, Leli Poleli nazwanym, ofiary czynili. Dłu-
gosz ufundowanie tej świątyni, próżbom Emery-
ka królewica Węgierskiego, bawiącego się na ow-
czas myślistwem z Bolesławem, przypisuje: lecz
Emeryk ieszcze na ów czas był w pieluchach, uro-
dzony w roku 1007, iako w dokładniejszych
kronikach Węgierskich iasno widzimy (d). Ani
widzę przyczyny, dla czego by ten Monarcha, za

(b) Szczyg. in *Aquila Be-
nedictina* na karc. 358-362. Ten-
że w hist. Tyniec, na karc. 234.

(c) Mieszkał w tej części
Polski, ile się zdaie, naród Nie-
miecki Naharwałów, o którym
TACYT pisze w *K. de moribus
Germ.* że w nim była bożnica
Kastora z Polluxem, a przelo-
żeństwo nad nią miał kapłan,

odzienie kobiece noszący.
SZCZYGIELSKI w *K. Aquila
Benedictina* 120. twierdzi, że na
Łysej górze czcili bałwochwal-
scy Słowianie bożków, Łada,
Boda, Lelum. Obacz T. I. histo-
ryi naszej, gdzie o *Religii Sło-
wiańskiej*.

(d) PRAY w *K. I. hist. Węg.*
pod rokiem 1007.

BOL. CHR.
R. P.
1008.

świadcstwem X. Jabłonowskiego (e), wszystkie sta-
rżytne rękopiśma popalić kazał, aby Polacy sza-
bli raczy, niżli pióra pilnowali; kiedy on, iako
prawdziwy narodu swiego stwórca, a przy dziel-
nym bohaterstwie mądry polityk, mnisze nawet
zgromadzenia, dla nauki poddanych swoich, w Pol-
szcze osadzał i hojnie nadawał.

1010.

XI. Tym czasem w Niemczech podawały się
nowe okazy do wzniecenia nieugłuszoney ieszcze
woyny o Luzacyą. Zaczęła się ona ze zwady Gun-
celina z synowcem iego Hermanem, a zięciem
Bolesława. Guncelin sprzyiał Bolesławowi. Her-
man w nadziei osiągnięcia margrabstwa Misnii,
które dotąd Guncelin trzymał, złączył się z cesa-
rzem. Należało pręc tego do Hermana, miało
Strela, dane mu od teścia, króla Polskiego (f). Osa-
dził one Herman żołnierzami swemi, ubezpie-
czając przeciwko Polakom, aby doń żadnego
wstępu mieć nie mogli. Chciał go Guncelin mo-
cą dostać; lecz straciwszy próżno czas i staranie,
udał się do Rochlicza, miała nad Muldą rzeką
leżącego, i one spaliwszy, pustoszył inne włości
do synowca należące. Oddał mu wzajemnością
Herman, niszcząc podobnie miasteczka i inne
dzierżawy Guncelina, które on trzymał nad Salą.
Wytoczyła się sprawa przed sąd cesarski w Mers-

(e) W księdze o Lechu i | (f) DYTMAR na karc. 389.
Czechu.

burgu, Guncelin osądzony winnym, naybardziej za to, że Bolesławowi sprzyiał (g), utracił wolność, i oddany pod straż Arnulfowi biskupowi. Margrabstwo Misnienńskie dostało się Hermanowi, a miasto Misnia zlecone tym czasem Bruno-
wi, bratu Guncelina, pòkiby Herman z Mersburga nie powrócił. Bawił się pod ów czas Bolesław w Budyfynie. Przyjaźń z Guncelinem, acz zawsze podeyrzana, radziła mu dać wsparcie przyiacielowi; albo raczey chciał sam korzystać z okoliczności, i miasto Meisen dla siebie opanować. Miał on tam swoich szpiegów, nie żałując nigdy w potrzebie złota, a ci byli dway Słowacy, którzy mu za podeysciem wojsk Polskich odemknąć bramy obiecali (h). Nie było też ieszcze Hermana: podemknęli się wkrótce Polacy, przeszedłszy w nocy Elbę; i gdy się mniej mógł spodziewać nieprzyiaciel, iuż się w pierwszym poranku pod miastem ukazali. Omyliła iednak nadzieia: ponieważ Bruno komendant, dociekłszy zdrady, onych dwuch Słowaków pościnać kazał, i bramę, która dla naszych otwarta być miała, mocnemi strażami obwarował. Odesli Polacy bez żadney

(g) ANNALISTA SAXO na karcie 416. DYTMAR na karcie 389.

(h) *Civitatis sibi promissa*. DYTMAR na karc. 388. *Duores huius rei erant duo Venedici*, DYTMAR na karc. 388. —

ANNALISTA SAXO, zamiast Weteników, położył *Venedici*, to jest Venedi Słowianie. Mogli też to być dway iacyś waleczni żołnierze, których w starym języku Słowiańskim Weteziami nazywano.

BOL. CHR.
R. P.
1010.

swoiey i nieprzyjacielskiej kęski (i), nie mając iak tylko lud lekki i konny, a do szturmu niezdolny. Nazaiutrz przybywszy Herman, miało z margrabstwem, przez dworzanina cesarskiego sobie podane w dzierżawę odebrał.

1011.

XII. Ten Bolesława postępek obruszył cesarza, który uspokoiwszy po części domowe między książętami narodowemi niezgody, znowu się całemi siłami na wojnę przeciwko niemu gotować rozkazał (k). Szukał też niemniej Bolesław, na poparcie strony swoiey, pomocy w narodach Słowiańskich. Pobudzał przeciwko cesarzowi i Saksom, Hawłów z Brandeburgiemi, czyniąc z niemi tajemne zmowy, i poselstwa odbierając (l). Wydały się jego zamysły, z samego milczenia poymanych od Niemców posłów Hawelskich, których oni gdzieś około Gerony zchwytawszy, nie mogąc się prawdy dopytać, na iedney gałęzi obiesić kazali (m). Zebrały się woyska Saksie pod Belogorę (n), za przywodem cesarza, Bernar-

(i) DYTMAR na karc. 388.

(k) *Rex in hac astate (1010.) & proxima hieme consilio & virtute pacificatis hostibus contumelias & damna, à Boleslao sibi illata, ulturus, post pascha (1011.) expeditionem suam atroci iussione indixit.* DYTMAR na karc. 389.

(l) Hawłowie mieszkali około rzeki Hawela, gdzie teraz Hawelberg, *Wawelberg*.

(m) DYTMAR na karc. 189. *ANNALISTA SAXO na karcie 418. Capti sunt duo fratres ex provincia Haveldam ex urbe Brandeburg, qui ut Boleslaum contra regem instigarent, ierant. Geronna, dawniey Jaryna, nie daleko Bobra rzeki w księstwie Krosneńskim;*

(n) Teraz Belgiern w Łużacyi wyższej: inne to miało od Belgiern w Saxoni.

BOL. CHR.
R. P.
1011.

da książęcia Saskiego, Jaromira Czecha, Tagmona arcybiskupa Moguńskiego z proboszczem Waltradem, tudzież innych biskupów, milicje swoje prowadzących. Lecz ta cała niesforna Niemców drużyna, obiadłszy tylko okolice, a resztę przez swawolę spaliwszy (o), iuż się do rozsyпки zabierała. Pomnożył się nierząd słabością Henryka: uradzono zatym, aby posłać do Bolesława, w Lubuszu na ow czas będącego, ieśliby nieprzyjacielskich kroków poprzestać nie chciał (p). Nie przyjęli posłowie kondycyi podanych sobie od króla (q), a on też pokoiu z niemi nie chciał, znając słabość i zamieszanie. Ruszył się obóz Niemiecki ku Geronie, zostawiwszy dwu chorych, cesarza i arcybiskupa, z kilką biskupami i gminem niedołężnym. Reszta pozostałych wyszła pod chorągwiami dwu biskupów, Arnulfa Halberstadtzkiego, Meynwerka Paderborskiego, i kilku innych książąt świeckich z Jaromirem Czeskim. Celem ich było łupieztwo okoliczne, albo ubieżenie Głogowa. Trzymał się w obronnym mieście Bolesław: a lubo mu rycerstwo radziło, aby Sasom bitwę wydał, wolał nieprzyjaciela tra-

(o) DYTMAR na karc. 389. Nos omnes, nec aliquos. excipere valeo, vice amicorum hostes huc sumus, exceptisque duntaxat manserunt, omnia consumpsimus & quaedam igne.

(p) Bernardus ad ac Vakra-

du praepostus gratia Boleslaui convertendi processerunt. DYTMAR na karcie 389.

(q) Nihil sibi quod placeret invenientes. DYTMAR na karcie 389.

BOL. CHR.
R. P.
1011.

pie długością oblężenia, nie chcąc ludu tracić, na większe go potrzeby zachowując. Przesuwali się Niemcy tym czasem pod miastem, z przybranymi w kirysie biskupami (r), dla przestrachu oblężonych, a chluby swoiey potęgi. Nagle deszcz i floty przymusiły ich do powrotu: i to tylko zyśkali, że się próżno nawłóczywszy, nędznych knieci we włościach *Diedesi* i *Sileniskiey* odarli (s).

1012.

XIII. Dwoiaka w następującym roku 1012. wyprawa Henryka cesarza, nie dała mu w osobie własney sposobności do popierania wojny przeciwko Polakom. Ow Henryk margrabia, dawny Bolesława przyjaciel (t), lubo od cesarza wyniesiony na księstwo Bawarskie, nie prześtawał tajemne przeciwko niemu z Bolesławem utrzymywać zмовy, obśyłając go podarunkami przez swoje Bawarczyki (u). Tych posłańców Jaromir książę Czeski, chcąc się przyśłużyć cesarzowi, na drodze przejął, i nayokrutniejszym sposobem pomordować kazał. Lecz się tym okrucieństwem nie zabiegło, aby cesarz na Henryka zemsty nie szukał. Zbuntowało się też przeciwko niemu miasto *Metz* w Lotaryngii: przeto, ażeby pierwszym dwu niebezpieczeństwom szczyć się nie dał, sam

(r) DYTMAR tamże.

(s) Obacz mapę naszą pod panowaniem Bolesława pierwszego. *Diedesi* kray nad Odrą między Krofnem a Głogowem. Włość *Sileniska*, *pagus Silensis*,

teraz część Szląska od Głogowa, aż za Wrocław i Niemcę.

(t) Obacz wyżey na kartce 103.

(u) Obacz niżej.

naprzód przeciwko Bawarczykowi (w) wyciągnął: a książętom Saskim na Bolesława wyprawę gotować kazał, zostawiając rząd Saxonii, i woyny tey całej Waltradowi, obranemu przed kilką miesięcy na arcybiskupstwo Moguńskie po śmierci Tagmona (x). Nie chciał Waltrad poczynąć z królem, póki z nim pierwey o zgodzie nie pomówił; ile gdy sam Bolesław zaprosił go do Cyca na ten koniec (y). Ustąpienie Milzawii i Misnii, a nie wtrącanie się Sasów do Słowiańskich dzierżaw, były zawsze celem ugody, i początkiem woyny. Wyszedł w pole Waltrad w miesiącu Sierpniu, ciągnąc ku Belogorze; lecz nagła iego choroba, i zafzłe wkrótce zeyście, rozproszyły woyska, i tylko się niektóre miały garnizonami obwarowały (z). Cesarz bawił się na ow czas około Metzá, gdy mu Kunegunda żona znać dała z Mersburga tak o śmierci tego prałata, iak o następującym od Polaków niebespieczeństwie. Nie spodziewał się tego Henryk, mając przy sobie w Metzu Zbigniewa, pośła królewskiego, którego tam Bolesław wyprawił, bardziey na uludzenie obietnicami zgody, a na tajemne pomnażanie cesarzowi nieprzyjaciół, niżeli dla pokoju (a). Obey-

(w) ANNALIST. SAXO pod rokiem 1012.

(x) ANNALISTA SAXO na karcie 421.

(y) DVTMAR na karc. 395. — ANNAL. SAXO na karc. 321. Cyc, teraz Zeitz.

(z) ANNAL. SAXO na karc. 422. Belogora, teraz Belgern nad Elbą nie daleko Torgau.

(a) ANNAL. SAXO na karc. 434. *Plus ad disturbandum, quam ut simulabat ad pacificandum a Boleslao missus venerat.*

BOL. CHR.
R. P.
1012.

ście cesarza ze Zbigniewem, i więzienie jego przeciwko prawu narodów (b), pobudziło króla do korzystania z jego nieprzytomności. Dopomógł mu trefunek do szczęścia. Wezbrane deszczami Elbianńkie wody, nie dały Safoin sposobności do przeprawy wojska i ratunku. Udał się naprzód Bolesław do kraiu Słowianów, Dalemińców, gdzie miasto Kołodez świeżo od Sasów naprawione, po krótkim szturmie opanował (c). Obiegł potem Lubenau, gdzie na ów czas nie było więcej ludzi nad tysiąc do odporu, lubo rozległość jego, wetroynasób obrońców potrzebowała. Wszelako dawała przez czas nieiaki odpór i ta drobna załoga, póki bram nie wybito. Krwawe było Polaków do niego wpaadnienie: wycięto wielu z gminu i z garnizonu: Izyk komendant zraniony, Guncelin z Wizonem, i innych wielu znaczniejszych rycerzów Niemieckich w niewolę wzięto: samo miasto na łup podane i spalone, nie bez szwanku jednak Polskich ludzi, których Niemcy około pięciuset ubili. Bolesław do Budyfyna z łupami i zwy-

(b) ANNALISTA SAXO na karcie 434.

(c) Dalmińcy, prowincya narodu Słowianów Syrbów, około rzek, Muldy, Elby i Kameńca. Do tej Dalmińcy należała włosć Słowiańska, nazwana od Niemców *Colodici*,

wktórej słoteczne miasto Kołodez, to jest po Słowiańsku stądnia, teraz *Colditz* niedaleko Lipska. Owzięciu tego miasta pisze kronikarz Kwedlimburški pod rokiem 1012., -na karcie 288. Obacz w T. I. historyi naszey, gdzie o narodach Słowiańskich.

i zwycięstwem powrócił, gotując wyprawę na Czechów (d).

BOL. CHR.
R. P.
1012.

XIV. Od tego czasu, kiedy Prażanie za pomocą cesarza, a za szczęśliwym fortem Jaromira, miasto swoje z rąk Polskich oswobodzili, panował ten Jaromir w Pradze. Ubiespieczały rząd jego ustawiczne Bolesława wojny, które mu nie dawały sposobności do zemsty. Niemniej też go krzepiła łaska cesarska, dla której utrzymania w wielu Niemieckich przeciwko Polakom wyprawach znajdował się. Lękał się przytym, aby Udalryk brat jego, którego cesarz w więzieniu trzymał, wypuszczony kiedykolwiek z pod strażi, nie wzniecił domowej kłótni, i państwa mu nie odebrał. Świeży a okrutny postęp z Bawarczykami, posłaniami do Bolesława od Henryka księcia, wzniecił na niego gniew cesarski, a królowi też Polskiemu dał okazję do wśladzenia Udalryka. Za pierwszych jeszcze rozruchów Czeskich, gdy Bolesław opanował Pragę, trzymany był ten Udal-

(d) DUBRAWSKI tę Bolesława wyprawę przeciwko Udalrykowi, kładnie przed wojną Pruską: która wojna ponieważ zaszła w roku 1013, sam sobie sprzeciwia się, kiedy ją mieć chce na początkach panowania Henryka II cesarza, a zatem około dziesięciu lat pierwej. Ten Udalryk zaczął panować dopiero po Jaromirze,

który, według świadectwa współczesnych pisarzy Saskich, około roku 1011. od niego był wygnany. Mieszają pisarze Czescy daty i dzieła książąt swoich: wiele baśni i omyłek chronologicznych popełniając, przeciwko oczywistemu świadectwu dawniejszych od siebie kronikarzy.

BOL. CHR.
R. P.
1012.

ryk pod strażą na prośbę królewską, i za wzięte pieniądze od Henryka cesarza, aż do niniejszego czasu (e). Nie wypuszczał go Henryk dla powściągu Jaromira, i gotowej zawsze nań kary, gdyby się kiedy od interesów cesarskich odpisał. Zabicie Bawarczyków, było tylko pozorem do utraty łaski: chciał Henryk odmianą rządzcy w Czechach pozyskać sobie Bolesława, z którym pokoiu bardzo pragnął. Oswobodzony z niewoli Niemieckiej Udalryk na żądanie króla, odesłany był do Polski; gdzie po krótkiej pod strażą bytności (f), wysłał go Bolesław do Czech (g), opa-

(e) Do roku 1011.

(f) KROMER na kar. 38. — Ze Udalryk był w ręku Bolesława; świadkiem jest odpowiedź jego cesarzowi, położona u DYT MARA na kar. 404. *Dominus eripuit me de ore leonis.*

(g) Do R. 1011. pisarze Czescy zostawili w dziełach swoich dziwną mieszaninę, i niepewność względem Jaromira i Udalryka. Nie wspominają oni o Jaromirze, że go cesarz do Pragi prowadził, i wygnawszy z niego trefunkiem Bolesława Chrobrego, książęciem Czeskim uczynił; tak, iako ani tego, że Jaromir spokojnie panował, i cesarzowi w wielu okazjach służył aż do roku 1011. Czynią oni oswobodzicielem Pragi Udalryka, iako by on, uciekły z więzienia cesarskiego, miało to od Po-

laków uwolnił. My poszliśmy za kronikarzami Niemieckimi, którzy na ów czas żyli, to jest: za Dytmarem i Adebodem. Prócz świadectwa Dytmara o Jaromirze, zda się nam, że Udalryk dopiero panować zaczął około roku 1011. wygnawszy Jaromira, któremu potem i oczy wyłupił. Gdzieby zaś ten Udalryk, tak długo siedział, wielka w tym zachodzi niepewność. Ze go cesarz trzymał w więzieniu, zgadza się na to pisarze Czescy, przydać: że on uwolniwszy się z tamtąd, błędnie i ukryte życie prowadził, póki Pragi nie odzyskał. Nie chcą jednak tego przyznać, że go tenże cesarz wydał Polakom. Wszakże podobniejszy do prawdy, że go Bolesławowi oddał po dziewięcioletnim więzieniu.

trzywszy w konie, ludzie i wszelki porządek sławni jego przywoity. Wszedł Udalryk do Pragi zbroyną ręką, i brata Jaromira wygnął; który nie wiedząc, gdzie się udać, naprzód u Bolesława, potem u cesarza ratunku szukał. Wymodlił na królu Udalryk swoy powrót do oyczyzny, uczyniwszy mu przysięgę, że z całym państwem swoim będzie mu hołdownikiem (h); lecz słowa nie dotrzymał. Obawiał się cesarza, że bez jego woli, wsparty orężem Polskim, na tronie usiadł: trwożyło go przytym więzienie Jaromira, którego cesarz, za owe Bawarczyki, pod straż oddał. Przeto na ziednanie sobie łaski jego, obiecany Polakom wierność złamał, i od cesarza na księstwo swoje wziął inwestyturę (i). Nie dosyć na tym, zwabi-

Milczenie o nim społeczeństwach pisarzów Saskich przez lat 10, potwierdza to zdanie, a naybardziej sama jego mowa u Dytmara wyżej położona. Trzymał go cesarz długo, dla upewnienia sobie posług Jaromira przez bojaźń rywala. Wypuścił go jednak potem, bądź na prozbę Bolesława, od którego w tym czasie, zatrudniony wojną pod Metzem, pokoju potrzebował; bądź za pobite swoje Bawarczyki, ohydził sobie Jaromira. Zgadza się to z powieścią Kromera, i z jego wyrazami. Powiada on na karc. 37, że Henryk cesarz będąc zabawny *bello Gallico*, na prozbę króla wydał Udalryka,

którego król po krótkim u siebie trzymaniu pod strażą, do Czech odesłał. Myli się wprawdzie i Kromer co do chronologii, kiedy to więzienie Udalryka w Polsce kładnie na początku panowania Henryka, i kiedy już Bolesław Pragi dostał. Wreszcie ze słów jego wnosić można, że się to stało później: a te wyrazy *bello Gallico*, i *cum aliqua in custodia habuisset*, stosować się powinny właśnie do tej daty, pod którą my piszemy.

(h) KROMER na karcie 38.

(i) Tenże tamże —. PELZEL w hist. Czeskiej pod 1012-kiem 1012.

BOL. CHR.
R. P.
1012.

wszy wkrótce do siebie Jaromira, pod pozorem ugody i wydziału części państwa, oczy mu wylupić kazał. Garnizony Polskie z niektórych miast Czeskich powyrzucał: wielu z przyjaciół królewskich, mianowicie Werfowiczów, którzy w znaczney części narodu panowanie Polskie utrzymywali, pomordować kazał. Pisarze Czescy dziwnie te okoliczności pomieszali, nie idąc zgoła ani za światłem chronologii, ani za świadectwem społecznych kronikarzów. Wszelako przyznając okrutnemu Udalrykowi iakąkolwiek litość, powiada, że prześlagał brata, przypuścił ślepego do spólnego rządu państwa (k). Chciał Bolesław ukarać niewdzięcznika, mając czas wolny, po spustoszeniu dolney Łuzacyi, i spaleniu miasta Lubianau, iakośmy wyżej mówili. Oblęł naprzód zamek Kłodzko, leżący na granicach Czeskich, i potężnie do niego szturmował (l); lecz wszczęta w obozie zaraza, kazała mu odmienić miejsce. Wyciągnął więc do Moraw; gdzie Udalryk po swoim na państwo wyniesieniu, dla odebrania tej prowincyi, dawniej od króla odzyskaney (m), woyska swoje postawił. Uderzył mężnie na Czechów; i w pierwszym potkaniu przymusiwszy do ucieczki, znowu kraiu tego dla siebie utwierdził panowanie (n), i ludźmi swemi zamki osadził.

1013.

(k) DUBRAWSKI na karc. 55.
(l) *Fortiter Poloni instabant.*
DUBRAWSKI na karcie 54. Kłodzko, teraz Glatz.

(m) W roku 1003, gdy Praga wzięta.

(n) *Ibique plerumque aedificia, et agros aut vastat, aut occupat —*

XV. Tym czasem cesarz, zaspokoiwszy rozruchy Lotaryńskie, począł myśleć o wyjeździe do Włoskich krajów, na dokończenie tam pozostałych iefzcze z Harduinem kłótni, a dla otrzymania z rąk papieskich cesarskiej korony. Bspieczęństwo państw Niemieckich wyciągało, aby uczynił pokody z Bolesławem. Zaczął około niego pracować przez ujęcie sobie syna królewskiego Mieczysława, który już licząc lat więcej dwudziestu, był w stanie pomagać oycu prac wojennych. Zaprosiłszy go cesarz do Magdeburga (o), przyjął z osobliwą ludzkością (p), pasował go na rycerstwo, a udarowanego z honorem odprawując, ażeby do niego powrócił, usilnie żądał. Nie dawał się iednak Bolesław uwodzić pozornemi cesarza oświadczeniami przyjaźni: chodziło mu zawsze o ubezpieczenie dzierżaw w Luzacy i Misnii nabytych; i na ten koniec starał się zawsze o nowych w Niemczech samych przyjaciół, aby za ich pomocą, cesarską potęgę osłabiał. Czynił tajemne umo-

BOL. CH. 2.
R. P.
1013.

Bohemis, qui temere occurrere ausi fuerunt, inito cum illis certamine fingere cōgit. DUBRAWSKI na karcie 55. Tę wojnę Morawską kładnie Dubrawski przed rokiem 1013, którego Bolesław wtargnął do Prus: a że ona była na początku wstąpienia Udalryka, iako tenże Dubrawski świadczy, można z niego wnosić, że panowanie iego do-

piero poczęło się w roku 1012, albo mało co prędzey —. PELZEL w historyi Czeskiej pod rokiem 1012.

(o) Pogromnicach roku 1013. ANNALISTA SAXO na karcie 425.

(p) *Cum honore magno.* Tenże tamże —. DYTMAR na karcie 397. *Miles regis efficitur ut iterum veniret optatur.*

BOL. CHR.
R. P.
1013.

wy przez wyсылanie gońców, i usłne widzenie się z Werynharem hrabią Saskim na Walbeku, z Ekkardebratem Hermana Margrabi Misni, szwagra swego przeciwko cesarzowi, przychylaąc ich do strony swoiey. Przyplacili oba tey przyiaźni konfiskatą dóbr i bannicyą: lecz cesarz względny zawsze na Włochy, nie prześtawał troskliwości w przychyleniu do siebie Bolesława. Uchwalona z obu stron rozmowa w Mersburgu, w dzień Zielonych świątek (q). Przybył w przediutrze tego święta Bolesław w konwoiu rycerstwa swego, otrzymawszy pierwey dla bezpieczeństwa w zakład wielu szlachetnych panów Niemieckich, aby go, iak dawniey w Mersburku (r), z Henrykiem margrabią, zdrada iaka nie spotkała. Chciał cesarz mieć go rycerzem swoim, a okazałości maiestatu, w iakim się cesarze pod czas dworu, w uroczyste święta odprawowanego, publicznie w kościele i pałacu pokazowali, świadkiem (s). Odprawiwszy ceremoniał pasowania na rycerstwo (t), udał się w ubiorze cesarskim do świątnicy, mając przy boku Bolesława,

(q) ANNAL. SAXO Z DVTMAREM kładnie datę rok 1013. Idus Maii luna I. feria VI. na karc. 426. DVTM. na karc. 397.

(r) Obacz wyżej na karc. 104.

(s) Cesarze Niemieccy mieli wyznaczone miejsca, gdzie święta uroczyste odprawowali. Tam pospolicie bywały ziazdy książąt Niemieckich, dla rady

w kraiowych interesach, oraz sądy narodowe. Te ziazdy i sądy, nazywały się *Curia*, to jest Dwor, ponieważ chodzily za dworem cesarskim.

(t) *In die sancto manibus applicatis miles efficitur & post sacramenta regi ad ecclesiam ornato incedenti armiger habetur.* DVTMAR na karcie 397.

który na dopełnienie przyjętego urzędu (u) rycerza, szedł przy cesarzu, niosąc miecz goły, albo,

BOL. CHR.
R. P.
1013.

(u) *Mile*; u pifarzów średniego wieku; ten się pospolicie nazywał, który nosił na sobie pas rycerski. Francuzi ich zowią *chevalier*, my kawalerami. Nie wiadomo jest zkąd się wziął ten zwyczaj i nazwisko. To pewna, że ci, ktorzy starożytni monarchowie używali, do usług dworu swego *ad officia palatina*, lub pod czas wojen, *in expeditionibus militariibus* nazywali się rycerzami książęcemi, *milites principum*. Przez długi czas ten wyraz *militare in aulis principum* obeymował, tak wojowników, iak dworskich, osobliwym sposobem, przywilejem, obrządkiem na usługach, bądź polowych, bądź pokoioowych książąt będących. Bywali zaś rycerzami dworskimi, to jest oficyalistami, nietylko świeccy hrabiowie, dukowie, ale i biskupi, iako to widzieć na starożytnych kartach królów Angło-Saskich. W postępie czasów to rycerstwo cywilne dworskie, spłynęło na same tylko osoby profesyi wojenney, oraz na tych, ktorzy od promotora swego na rycerstwo, wzięwszy dobra iakie w lenność, obowiązani mu byli służyć pod czas wojny. Duch kreacyi rycerzów, rozszerzył się po wszystkich prawie państwach Euro-

peyskich. Ledwo nie każdy książę chciał mieć u siebie ten zakon, *ordo, ordinium*, czyniąc w nim według upodobania swego ustawy i obrządki. Dystrykcya nieiakaś, i prerogatywa tey kawalerii, wpołona w umysły ludzkie z powierzchownych znaków i ozdób, a z łatwiejszego do monarchów przystępu i bliższości maiestatu, często też zyskowna dla bogatych nadaniów, była powodem do nacisku. Korzystali ztąd monarchowie, że mieli zawsze pogotowiu ludzi nieiako obowiązanych do pomocy wojenney, i do ozdoby swoich dworów. Czytamy w dziełach Angielskich, że około roku 1066, za Edwarda króla, liczono tych rycerzów dworskich *militum curialem*, do sześciu tysięcy: co było powodem temuż królowi do ustanowienia prawa, liczbę ich okryślającego. Należ Bolesław Chrobry, miał taką nadworną milicyą, iako się pokazuje z Długosza na karcie 124. *Curiam denique suam non solum militum sed baronum praecipuorum, sed et libertorum, quos a servitute dissolverat, numero habebat stipatam et ornatam, tantae refertam frequentia, ut specie iusti exercitus parum differret.* Trwała znać ona aż do Bolesława Krzywoustego, który bę-

BOL. CHR.
R. P.
1013.

jak drudzy mówią, trzymając szermenie siódła cesarskiego, ponieważ taki był obrządek ustawą

dac sam pasowany na rycerstwo od oycy Władysława Hermana, iako się powie podiego panowaniem, miał liczne zawzię tych rycerzów orszaki około siebie. Znać daie o tym MARC. GALL. świadek oczywisty, gdy mówi na karcie 59. *Princeps tot cuneis clientela stipatus ita magnifice procedebat.* Różne bywały obrządki kreowania tych rycerzów według woli kreatorów. Dawano im czasem miecze w ręce, uzbraiano w kiryse i blachy, przypinano ostrogi, pasy, wdziewano wymyślne szaty, nakazywano posty, czucia nocne, i mycie się w łaźniach przed przyięciem do rycerstwa. Nie sami zaś tylko królowie kreowali rycerstwo: czynili to książęta, hrabiowie, owżem biskupi i opaci, którym poślednim koncylium Londyńskie w R. 1102. zakazało; Nazwisko i prerogatywa *militum* rycerstwa, uczyniwszy w pierwiastkach swoich pozór nieiakiej osobliwości dla tych, co iey znamiona nosili, przysłała w mniemaniu do tego stopnia, iż prawie wszystkie inne godności zaciemiała: bez niej cesarzom i królom samym niedostawało czegoś w ich dostoięństwach. Papieże ich rycerzami kreowali, posyłając miecze, iako widzieć w ceremoniałach Rzymskich, Odery.

ka Raynalda i Ughella. Obrany król, i do ostarza na obrządek koronacyi prowadzony, zaleca się kołonorowi, pod imieniem rycerza w tych słowach. *Reverendissime pater postulat sancta mater ecclesia catholica, ut hunc egregium militem ad dignitatem regiam sublevetis.* Du Cange in *glossario latinitatis medii aei*, pod artykułem *armiger*, powiada, że rycerstwo było nieiakim stopniem naybliższym do wstąpienia na maiestat. Owżem czytamy w przywileju Bolesława śmiatego, choć podobno fałszywym, który się znajduje w *Codice Diplomatico* PEZA Benedyktryna, że ten monarcha podpisał się niżej Rafała rycerza Jerozolimskiego. Z tego tak wysokiego mniemania o rycerstwie pochodziło, że udzielnii monarchowie i książęta, choć w państwach swoich sami tworzyli rycerzów, wpisywali się w rycerstwo innych monarchów zagranicznych, bądź dla chluby, bądź dla przyiaźni bardziey, i ściślejszego niaby z sobą przez te powłzeczne znaki złączenia, niżeli dla ia- kich obowiązków poddaństwa, potrzeby, pomocy. Dzieie Franków wspominają o Gaufrredzie książęciu Normandyi, i o Ludwiku II królu Sycylii, z bratem Karolem, że byli rycerzami królów Francuzkich, Bo-

przepisany, a zwyczajem przyjęty i zachowany. Nazajutrz po oddanych wzajemnie wspaniałych

BOL. CHK.
R. P.
1013.

Jeśław III książę Czeski, nosił rycerstwo Ekkarda margrabi Misni. Kronika Reichenspurka pod rokiem 1165. powiada o Henryku cesarzu: *Henricus rex accinctus est gladio in pascha*, a pod rokiem 1192: *in praesentia imperatoris accincti sunt gladio dux Svezia, dux Bavaria*. Noszą i terazniejsi królowie znaki orderowe obcych monarchów, i sami im swoje posyłaia. A tak i nasz Bolesław z synem Mieczysławem, ozdobił bardziey osobą swoią ten zakon, czyli milicyą Niemiecką, niżeli przez to oryczerzenie wziął na się obowiązek usługi iakiey cesarzowi, bądź cywilney, bądź żołnierskiey. To prawda, że przy swoim na rycerstwo pasowaniu, obiecał cesarzowi, mającemu iechać do Włoch, pomoc woenną, iako świadczy DYTMAR na karcie 397, ale tylko zaproszony. *Ad supplementum hujus itineris Boleslaus antea invitatus nihil aspiravit, & in bene promissis more solito mendax apparuit*. Wszelako nie była ta obietnica z obowiązku rycerstwa, iakoby od holdownika uczyniona, ponieważ według Dytmara, temuz Bolesławowi sam cesarz, iako promotor, dał tegoż roku posiłki przeciwko Rulinom. *Post hac vero in Russiam nostris auxilianti-*

bns petiit. Ceremoniał pasowania Bolesława, dwie tylko w sobie zawiera okoliczności, w tych słowach od Dytmara zawarte. *Applicatis manibus*, i *armiger habetur*. *Applicatio manuum*, była to ceremonia, iakiey dotąd używają biskupi odświęciwszy kapłanów. Biorą ich złożone obie dłonie między swoje, pytaiać się klęczących, *promittis mihi & meis successoribus reverentiam & obedientiam*; a potym ich całuią. *Du Cange* cytuię rejeztum *Tolosanum* w roku 1248, gdzie się znajduje takowy opis kreacyi rycerzów, ale holdowników. *Dominus Guillelmus Unaldus flexis genibus, & manibus suis iuratis, missis inter manus dñi domini comitis, accepit praedictam terram ab ipso domino comite, & recognovit se esse militem domini comitis & ejus ordinis. Et convenit servire ipsi domino comiti & ejus ordinis, sicuti fidelis miles tenetur servire dominum suum, tradens ei osculum in signum fidelitatis*. Bolesław nie był cesarskim holdownikiem, z krajów nawet Zaodrzańskich, będąc od tego mniemanego holdu, choć dla ceremonii, uwolniony od Ottona III. Jeśli przysięgał, iako świadczy Dytmar, *& post sacramenta*, była to przysięga iako orężnika *armigeri*, że oso-

BOL. CHR.
R. P.
1013.

podarunkach, zgodę między obu monarchami uczyniła cesarzowa. Bolesław otrzymał, czego pragnął,

by pryncypała swego bronić będzie w zdarzonej okoliczności, nie zaś hołdownicza. Bo pocóżby wkrótce po tym rycerskim ceremoniale znowu o Misnią i Luzacyą wołował, gdyby ie trzymał lennym prawem? Przez te słowa *armiger habetur*, nie wyraża Dytmar co się znaczyło. *Da Cange* cytując fałszywie tekst Dytmara, iakby się stołował do Bolesława Czechy, który albo żył na ów czas w ślepotcie utracony, albo już umarł, przydaie: *armiger habetur, id est strepam tenuit, quod vasallorum fuisse docuimus*. Trzymali ci kawalerowie kreowani strzemi królów iadących, ale, hołdownicy. Mógł to uczynić Bolesław Czeski, gdy Ekkarða margrabi Misni, iakom wyżej mówił, został rycerzem, bądź iego samego, bądź w osobie iego cesarza, iako hołdownik. Podobniejszy do prawdy, że nazw Bolesław miecz nosił. Ile gdy nie wiadomo z Dytmara, iesli Henryk cesarz iechał konno-do kościoła, czyli szedł piezo: ponieważ to słowo *incedenti*, bez przydania *equo*, bardziey do piezgo należy. Wreszcie, że sam Bolesław, mnożąc w kraju swoim lud żołnierski, ustanowił w Polfcze na początku panowania swego *militiam castrensem* i *curialem*, i między tych ry-

cerzów od siebie kreowanych, podzielił urzędy, tak dworu swego, *officia palatina*, iako i urzędy żołnierskie *castrensis*; many świadectwa pisarzów narodowych. Długosza cytowaliśmy wyżej: wyraz iego *sed et libertorum, quos à servitute dissolverat*, oznacza praktykę dawną i terazniejszą kreacyi w miastach, przy początkach panowania królów, ludzi mieyskiej kondycyi, których oni paśli na kawaleryą, a dotknięciem ramienia pałazem lub szpadą, uwalniał naby zgminnego stanu, i stawia ich na stopień szlachejnych rycerzów dla obrony miast i zamków królewskich. Tych mieyskich rycerzów, pospolicie nazywamy kawalerami *złotej ostrzy*. Zwyczaj ten zasiagniony iest ze starożytności, o którym pisze Mikołaj Upton w K. I. *de officio militari*, w te słowa. *Creabantur autem milites variis modis, videlicet per balneum, qui modus observatur in Anglia*. *Item creantur milites, per aliquem principem seu principalem capitaneum in villarum obsidionibus, castrorum, vel fortalitorum, et hoc diversis modis. Si forte assaltus fiat, tunc creandus in militem portabit gladium in manibus, de principali capiteano obsidionis petens, ut ipsum creet in militem. Qui quidem princeps seu principalis capitaneus*

aby kraie, bądź mieczem od przodków i od siebie nabyte, bądź wolno złęczone, a od Ottona

BOL. CHR.
R. P.
1013.

*capiet gladium predictum, de manibus ordinandi, & ipsum percussit, dictum gladium tenendo amabatur manibus cum eodem, nominando eum militem sic percussum. Qui quidem princeps tenebat alium veteranum militem eidem assignare, qui sibi calcaria deaurata prae-parabit, & secum transibit ad as-sultum faciendum. O troskliwości Bolesława, w pomnożeniu ludzi wojennych, pisze Marcin Gallus na kilku miejscach, mianowicie na karcie 66. *Que-rebatur semper, quod solis militibus indigeret, & quicumque probus hospes apud eum in militia probabatur, non miles ille sed filius regis audiebatur. Te stowa Galla: non miles ille sed filius regis pokazują, choć w ciemno-cie wyrazów, ów zwyczaj sta-rożytnego rycerstwa w króle-stwach pólnocnych, do które-go monarchowie przyjmując ludzi zdolnych, mianowicie z młodzieży, stawali się ich nie-iako oycami, przez adopcyę, czyli przysposobienie, iako świadczy de Cange w Tomie II. Glossarii na karcie 533, ab iis, a quibus arma accipiebant, ad-optabantur in filios, ita ut qui arma conferebat patris, qui accipiebat, filii vicem obtineret. Drugim dowodem tego rycerstwa w Pol-szcze za Bolesława, były no-szone złote łańcuchy od ryce-rzów, o których wspomina ten-**

że Gallus, aez w zwykłej so-bie mieszanie rzeczy na kar-cie 64. *Ejus namque tempore non solum comites, verum etiam nobi-les torques aureos immensi ponde-ris bajulabant. Wyrażnie zaś ieszczę na karcie 68. *vos qui torques portabatis in signum mili-tiae. Nosli więc tylko fami ry-cerze in signum militiae te łań-cuchy, ani wolno było ich no-sić innym, bądź szlachcie, bądź hrabiom, którzy w liczbie ry-cerstwa nie byli poczytani. Namieniliśmy też wyżej, że w Anglii i we Francyi, poczynął się stary obrządek kreowania rycerzów od łaźni. Był to nie-iakiś nowicyat, i pierwsze oczy-szczenie ludzi, przedtem iakoby gminnych i brakowych, przed profesyą stanu rycerskie-go. JAN MNICH majoris mo-nasterii w K. I. pisząc o Gau-fredzie książęciu Normandy, powiada o iego rycerstwie. *Il-lucescente die altera balnearum usus, uti tyrocinum suscipiendi consuetudo expostulat, paratus est. Historya Karola VI króla Fran-cuzkiego, o rycerstwie Ludwi-ka II króla Sycylii, i brata Ka-rola, tak mówi: *In hoc statu cum matrem usque ad S. Dionisium perduxissent, in secretioribus locis, nude in preparatis balneis se mun-daverunt. Tymże nowym ry-cerzom po łaźni dawano oś-bliwsze odzienie, iakoby od-****

BOL. CHR.
R. P.
1013.

III cesarza przy koronacyi ustąpione, w caley Słowiańszczyźnie na Odrą, iuż odtąd od Niemieckiey uzurpacyi wolne zostały (w). Potym przyobiecawszy cesarzowi towarzyszyć do Rzymu (x), odjechał do Polski, i zakładników ode-

radzonym na nowy stan i życie. Tracili złoczyńcy przez złe postęпки ten zaszczyt rycerstwa. Chcący do niego powrócić, powinni byli przechodzić znowu przez łaziebne oczyszczenie, i ukaranie ciała prętem, iakoby na zniesienie tey cywilney exkomunikacji. Zaydujemy w Gallu ślad iakikolwiek zwyczaju tego w Polsce za Bolesława. Powiada on na karcie 65. o nieiakiich młodzieńcach rycerskiego stanu, którzy za zbrodnię na śmierć skazani, gdy od królowey byli wyproszeni, i do łaski królewskiej przyięci: *Non statim regi sed regina presentabantur, qui ab ea verbis asperis et lenibus castigati ad regis balneum deducebantur. Quos rex Boleslaus, sicut pater filios secum balneantes corripiebat verbis, eorumque progeniem memorando collaudabat: vos, inquit, tanta vos talique profapia exortos talia committere non decebat —. Sicque paterne commonitos, ac indumentis regalibus adornatos, datis muneribus, collatisque honoribus ire domum cum gaudio permittit. Orderów teraznieyszych w Europie używanie, wyniknęło z dawnego rycerstwa. Wste-*

gi, łańcuchy, są wyobrażenia dawnych pasów baltei, *cinguli militares*, dla czego orderaci nazywali się *Equites torquati*. Takowe zgromadzenia rycerzów, że miały swoje prawa, zwyczaje, obowiązki i znaki powierchowne, dla różnicy od drugich ludzi, nazywały się *Ordo Ordinum*; zkąd wyszło nazwisko orderu, iakoby zakonu iakiego. Noszenie przypiętej gwiazdy do sukni, wzięło początek we Francyi od roku 1351, kiedy Jan król ustanowił rycerstwo nazwane *Stellifera congregatio militaris*.

(w) DYTMAR w słowach chętności dla cesarza, a ponizienia dla króla pełnych, lubo nie wyraża na czym ta zgoda stanęła: wszelako ze słów iego: *Boleslaus à rege multo meliora suis dona, cum beneficio dia desiderato accepit*: zdaie się, że mu cesarz kraiów Słowiańskich między Odrą a Elbą ustąpił. Potwierdza to kronikarz Kwe-dlimburski na karcie 289. pod rokiem 1013, gdzie mówi: *Rex Boleslaus clero honore adactum, non tamen sine sui regni detrimento, permisit remeare.*

(x) DYTMAR na karc. 397.

stał. Kronikarze nasi mniej dbali w opisie szczegółnym dzieł Bolesława, i tylko się kontentuiąc powszechnymi wyrazami wojen i zwycięztw jego, położyli rok 1012, za epokę podbicia całej Saxonii, i postawienia słupów żelaznych na rzece Sali. Jabyśmy rozumiał, że się to później stało, po dokończeniu dopiero wojen Saskich, roku 1018: ponieważ do pomienionego jeszcze roku, lubo po uczynionej w Mersburgu zgodzie, trwały zayścia i bitwy między obu monarchami.

XVI. Ugoda Mersburska była tylko doczesna i powierzchowna. Nie myślał król opuszczać państwa, dla podróży Włoskiej (y). Posyłał tylko za cesarzem szpiegów, chcąc być uwiadomionym o obrotach jego, i dla przełożenia skarg papieżowi, że mu Henryk przeszkadzał do przesłania obiecanych S. Piotrowi pieniędzy (z); których on

(y) *More solito mendax apparuit.* DVTMAR na karc. 397.

(z) Podatek, czyli grosz S. Piotra, kronikarze nasi stanowią za czasów Kazimierza mniicha. Lecz ten zwyczaj wziął początek z wprowadzeniem do Polski wiary. Nie tylko zaś Polacy, leż i inne narody świeżo nawrócone, iako to Anglii, Duńczykowie i Czesi, wnosili pieniądze do skarbu papieskiego. Alexander II pisząc do Swenona króla Duńskiego, domagał się u niego o podatek, który przodkowie jego papie-

żom dawali. Tenże w roku 1085. upominał się o daninę podobną u Wilhelma króla Angielskiego. Grzegorz VII w roku 1074. dziękiuie Wratysławowi książęciu Czeskiemu, za odesłanie należący summy S. Piotrowi. Obacz Tom VI. zbioru koncyliów i listów papieskich, ułożony od Harduina. Znajdujemy także w ANNALIŚCIE SAXONIE, pod rokiem 1015, że Atelrad król Angielski, zmarły w tym roku, płacił daninę papieżowi; którą daninę Swenon król Duński,

BOŁ. CHR.
R. P.
1013.

podobno, nie wzięwszy korony od papieża, sam dawać nie chciał, i pozoru wymówki szukał. Cóżkolwiek bądź, wyjazd cesarski do Rzymu dał sposobność Bolesławowi uczynić wyprawę na Pomorzanów. Nazwisko Pomeranii nosił od czasów niepamiętnych kraj ten, który się po nad morzu Bałtyckim, między uściami rzek Wisły i Odry (a), a biegiem Noteczy i Warty rozciąga. Posiadały go różne hordy Słowiańskie, które uszedłszy w spokojnych siedzibach swoich broni Niemieckiej, o drugi tylko brzeg Odry opierający się, uszły razem pamięci pilsarzów tego narodu. Kronikarze nasi (b) dają w podziale te kraje niektórym z synów Leszka III, a braci Popieła. Niepewność panowania tego monarchy, każe nam razem wątpić i o tej dzielnicy. To rzecz podobniejszy do prawdy, dla bliższości czasów, że syn Piaśta Zemowit podbił, czyli raczej złupił tę prowincję (c), będąc iey sąsiadem w Gnieźnie i Kruszwicy. Za Mieczyśławą być musiała ona danniczą Polaków, albo przynajmniej iakkolwiek podległą, dla ufundowanego tam kościoła w Kołobregu, czyli Kolbergu, którego biskup

Anglików prześladowca, wybierał, i do swego skarbu wnieść kazał.

(a) HELMOLD W K. I. R. 2.
Odera ditissimus Slavonia annis
divideus Pomeranos & Vilsis —
Wiley, czyli Lutycy, naród

Słowiański za Odrą. Obacz
w *narodach Słowiańskich*, gdzie
o Pomorzanach w Tomie I.

(b) Długosz, KROMER i
inni.

(c) JAN SCHRAM in *Geneal.*
duc. Lignic, pod Zemowitem.

Reinbern (d), od Ottona III i Bolesława był poddany nowemu metropolicie Gnieźnieńskiemu. Cóżkolwiek bądź, chciał Bolesław nabytkiem Pomieranii, koronne państwa pomnożyć, bądź dla chluby zwycięstwa, bądź dla uprzedzenia Sasów, wdzierających się w ziemię Słowiańskie, bądź na koniec dla przymuszenia Pomorzaków do przyjęcia wiary, wsparty przymierzem zawartym dawniej z Ottonem (e), mocą którego wszystkie Słowiańskie bałwochwalskie narody, szabli jego i dziedzictwu zostawione były (f). Wszedł zatem około jesieni do ziemi Kaszubskiej, i do innych osad Pomorzaków: gdzie jednych carzyków orężem, drugich powolnością i oświadczeniem krwi spólnej z niemi, innych bojaźnią do posłuszeństwa zniewoliwszy, przestał na ich poddaństwie zaprzyśiężonym, żadnego podatku nie wkładając (g).

XVII. Początek następującego roku 1014, wolny także od Sasów, dla bawienia się we Włoszech Henryka, dał powód królowi do wojny z Prusakami (h). Siedział ten naród na prawym boku

BOL. CHR.
R. P.
1013.

1014.

(d) Obacz wyżej na karcie 89.

(e) *Eodem tempore Boleslaus christianissimus Polonorum rex confederatus cum Ottone III omniem Slavoniam, quae est ultra Odram, tributis subiecit.* HELMOLD W K. I. Rozd. 16.

(f) MIKRELIUS w historii Pomieranii pod rokiem 1013.

(g) DŁUGOSZ na karc. 161. MARCIN GALLUS na karc. 60.

(h) DŁUGOSZ tę wojnę kładnie pod rokiem 1015, ale w tym czasie miał co do czynienia Bolesław z cesarzem. Musiała więc wojna Pruska nastąpić wkrótce po wojnie Pomorskiej, to jest w roku 1014.

BOL. CHR.
R. P.
1014.

rzeki Wiśły, ciągnąc się po nadbrzeżu morza Bałtyckiego, nie mając nic spólnego ze Słowianami. Posada mieysca odległa nader od barbarzyńskich Gotów, Hunnów, a potym Słowianów przechodów, i pierwszych ich siedlisk w kraiach południowych, ocalała ten kącik Sarmacyi w pierwsiastkowym stanie, przez kilka wieków po Chryście. Został on przytulkiem tychże barbarzyńców, którzy się z sobą waśniąc i tłukąc, szukali ieden od drugiego bezpieczeństwa. Ztąd owa w nim języka szczegulność, i niezgrabna z mowy dawnych Sarmatów, Gotów, Germanów, a mianowicie Alanów w Litwie osiadłych, mieszanina. Słowianie ich nazwali Porusami, że przy Rusi, szeroko dawniey w naszych krajach rozlaney, mieszkali, mając, jako i teraz granice, z częścią Mazowsza i Litwy z Podlasiem, albo z Jadźwingami zykaiące się. Dowcipna uczonych ciekawość sili się dotąd w wynalezieniu prawdziwego Prusaków nazwiska, i nie znayduie (i). Trwali naydłużey oni w zaciętym bałwochwalstwie, a za czasów Bolesława, dwu nawracających siebie biskupów zabili: przedtym S. Woyciecha Prałkiego, teraz świeżo Brunona (k), obu znaiomych, i przyia-

ciół

(i) Jedni wywodzą nazwisko Prusaków od Pruzyasza króla Byrynii: drudzy od Bo-

około Laponii za Ptolomeusza mieszkających.

(k) *In confinio Russiae & Prussiae.* DYTMAR na karę. 398.

ciół Bolesława (1). Chciał ten król waleczny utrzymywać wojska swoje w czynności zawsze i pracy; do tego rad był przynajmniej koronie nowych dzierżaw, a przynajmniej z hołdownictwa sąsiednich narodów skarby swoje napełniać, i wolniejszy krajowym uczynić handel. Zemsta nad mordercami, wprowadzenie do nich religii, dla ugłaskania i oświaty dzikich obyczajów, dała powód do tej wojny. Wkroczył do Prus Bolesław, ze starym i nowo zaciężnym ludem, przez ziemię Chełmińską, która na ów czas do korony należała (m). Nie trudno mu było z wyćwiczonem, Saskami i Czeskimi bitwami, rycerstwem opanować niezgrabne owe miasteczka, murem i wałami nie warowne; a tylko szczęśliwą między lasami, a bagnami posadą bezpieczne. Pobrał im najprzedniejsze miasta, Radzin, Romowe i Balgę: resztę ich włości zrabował i spalił, sprawując taką trwogę w mieszkańcach, że nie widząc już bezpieczeństwa w ciemnych a błotnistych tajnikach swoich, gdzie się pokryli, wysłali do króla z ofiarą poddaństwa, daniny, i przyłącza wiary. Nałożył na nich Bolesław coroczny podatek (n); wstrzymał żołnierstwo od rabunków; wysłał dla

BOL. CHR.
R. P.
1014.

Kronika Kwedlin: pod rokiem 1009. kładąc śmierć Brunona, mówi: że *in confinio Russiae & Litvae*. Zabity VI. Idus Martii z 18. kolegami.

(1) DYTMAR na karc. 396.
(m) KROMER na karc. 43.
(n) DŁUGOSZ na karc. 163.
—KROM. na karc. 43. SCHUTZ w hist. Pruskiej na karc. 21.

BOL. CHR.
R. P.
1014.

nauki kapłanów, a wracając się do Polski z kupionym ciałem Brunona (o), postawił słup żelazny na rzece Ossa, między Rogoźnem a Łaszynem, na znak zwycięstwa i granic, z kąd bliskie miasteczko Słupa nazwiśko wzięło (p). Długosz powiada, że Krzyżacy w dalszym czasie, opanowawszy ziemię Chełmińską, wyrzucili z rzeki to dzielnej ręki znamie, i młyn na ówym miejscu zmurowali. Wszelako zostało i potym Słupa nazwiśko, a pamięć jego, podaniem wieków, aż do naszych lat dożyła.

XVIII. Wreszcie nie składał Bolesław troskliwości względem ubespieczenia dzierżaw swoich w Niemczech, a ośwobodzenia zupełnego Słowian z Niemieckiej niewoli. Opanowana dawniej część ziemi Syrbskiej z Milzawią (q), była mu powodem, ażeby mając tam warowne miasta, przedszą mógł dawać pomoc narodom Słowiańskim od margrabiów ciemiężonym (r). Niewymowne żdzierstwa Bernarda księcia Saskiego, któremi nadmorskich Słowianów sobie pod-

(o) DUTM. na karc. 398.

(p) Milczą o tym, Kadłubek z Bogusławem. Długosz świadczy na karc. 163. KROM. na karc. 43. Nie uścili się Prusacy królowi w obietnicy przyjęcia wiary. HELMOLD pisarz kroniki Słowiańskiej, i który żył około roku 1175, powiada w K. I. Rozdz. I, że za jego

czasu, *Prussi nec dum fides lumen cognoverunt.*

(q) Część Misnii i Łuzacya.

(r) *Occupavit Boleslaus urbes Budissinam & Misnam, ut Henricus seu Vandalis, quos Marchiones in suam potestatem redegerant esset presidio.* CAREUS w dziełach Szląskich na karc. 35.

ległych gnębił, przymusiły ich, że obrawszy sobie za wodzów Mistywoya i Mszczuga, książąt Obo-tryckich, straszne w dzierzawach Saskich przed rokiem uczynili spustoszenie, i aż o Hamburg się oparli (s). Pomagał tajemnie do tych wszystkich przeciwko Niemcom rozruchów Bolesław: ow-
szem i nie dawno, iako się wyżej mówiło, z Ha-
włami i Brandeburkiem (t) miał porozumienie, aże-
by ich przeciwko cesarzowi poburzył. Był on za-
iste powszechnym Słowian obrońcą i królem (u),
iak Henryk Niemców. Dla tych powodów po-
stawił wnieść w związek i przymierze z Udalry-
kiem książęciem Czeskim, ażeby, albo w jego
spółce straszniejszy był Niemcom, albo odwio-
dłszy go od strony cesarskiej, i pozbawieniem ligi
z Niemcami osłabiwszy (w), sam Czechy znowu
osiągnął. Posłał do Pragi syna swego Miecysława,
z oświadczeniem zgody i wzajemnego pokre-
wieństwa, a razem żądaniem złączenia broni prze-
ciwko wszystkim powszechnym nieprzyjaciołom,
a mianowicie cesarzowi. Poznał Czech zdradę,
albo ją sobie wnosił. Wtrącił do więzienia Mie-

(s) HELMÖLD WK. I. R. 16.
Bangert w notach na niego.

(t) Obacz wyżej na kar-
cie 140.

(u) Obacz wyżej na kar-
cie 91.

(w) Nam Boleslaus mille arti-
um scientia plenus filium suum ad

Udalricum misit, ut memores mu-
tue consanguinitatis se invicem
pacificarent, & cunctis hostibus su-
is, maximeque Imperatori resiste-
rent. Ille vero hoc omne ad detri-
mentum sui esse conquisitum a ve-
racibus accipiens, hunc comprehen-
dit. DYTMAK na karc. 402.

BOL. CHR.
R. P.
1014.

czyśława z przednieyszemi pany: innych iego towarzyszów potracić kazał (x), spodziewając się, że mając w zakładzie syna królewskiego, będzie miał pokòy, i panowanie swoje zabełpieczy (y). Powróciwszy cesarz ze Włoch, zganił to Udalrykowi, i nakłonił usilnym naleganiem, że Mieczysława w ręce iego oddał (z). Oświadczył król wdzięczność swoją cesarzowi, prosząc o wydanie syna. Henryk odłożył to do przybycia swego do Mersburga, gdzie na przyszłe święta Wielkonocne zjazd panom Saskim naznaczył; i że się tam chciał widzieć osobiście z królem i Udalrykiem, dla uczynienia z nimi zgody, obu oznaymił.

1015. XIX. Widząc Bolesław, że się proźby iego odwlekały, myślał iakiemiby sposobami, mocą lub pieniędzmi syna uwolnił. Rzucił złoto między tych, którzy Mersburską radę składać mieli (a). A nie chcąc się tam sam znaydować, wysłał tylko w poselstwie Hermana margrabię, z którym wielkonocne święta odprawował, przydawszy mu tegoż

(x) DYTMAR na karc. 402,
(y) PELZEL w hist. Czeskiej na karcie 88. MARCIN GALLUS powiada na karc. 68, że Czesi mszcząc się krzywdy, Bolesławowi bratu kłiążęcia swego, przez odjęcie mu wzroku uczynioney, równym barbarzyństwem pozbawili Mieczysława płodności. Nie rozumiem, jeśli to prawda, aby się to stało za Udalryka; po-

nieważ ieszcze się w ten czas syn iego Kazimierz nie urodził. Wreszcie, jeśli ten Mieczysław rospuśtnym życiem swoim, iako chce mnich Brunwillorski, pisarz życia Ryxy w XI wieku, dał okazywać żonie do rozrodu, będzie fałszywa powieść Galla.

(z) DYTMAR na karc. 403.
(a) *Vicit pecunia consilium*, DYTMAR na karcie 403.

Stoigniewa, czyli Zbigniewa którego do Metzu za
fzpiega cesarzowi posyłał(b). Tym czasem gotował
woysko, umacniając wszystkie fortece nad Odrą,
w nadziei prętkiego z Saksami powitania. Przygo-
towanie Bolesława doszło prętko do Mersburga.
Geron arcybiskup Magdeburcki wymawiał cesa-
rzowi: że co mógł dawniey uczynić z dobrej wo-
li, i z nadzieją wdzięczności, to poniewolnie te-
raz czyniąc, nie ukoj gniewu królewskiego. Ra-
dził więc, aby przynajmniej nie wprzód wypu-
ścić książęcia, póki by za niego Bolesław nie przy-
stał zakładników(c). Okrzyknęli go przekupie-
ni, oświadczając się, że to nie będzie z honorem
cesarza: i że Miecysław pamiętny na świeże do-
brodzieystwo, sam łatwo oycowskić zaspokoi nie-
ukontentowanie(d). Uwolniony książę, zastał
już woysko gotowe około Krosna, nad którym
mu Bolesław komendę wyznaczył. Tym czasem
cesarz, szukając powodu do zaczepki nieprzyjacie-
la, i pozoru sprawiedliwości, posłał do króla, do-
pominając się: aby mu zabrane w Misnii i Luza-
cyi kraie powrócił(e). Odmowa królewska po-
ruszyła do marszu Niemców, którzy się zebra-
wszy w Sklancyswordzie, i przeszedłszy Elbę,
ciągnęli przez dolną Luzacyą ku granicom Pol-

(b) ANNALISTA SAXO na
karcie 434. Obacz wyżej na
karcie 143.

(c) DYTMAŃ na karcie 403.

(d) ANNAL. SAXO na kar-
cie 434. Mowa tu o Rycerstwie.

(e) ANNALISTA SAXO na
karcie 435. z DYTMAŃEM.

BOL. CHR.
R. P.
1015.

skim (f). Znieśli kilka lekkich podjazdów, wysłanych z fortec pogranicznych na wstrzymanie siebie, i przy Odrze stanęli, gdzie już na nich Mieczyław oczekiwał. Wyśłał do niego cesarz z upomnieniem, aby pamiętając na obietnice przyjaźni, przy pasowaniu swoim na rycerstwo, broń złożył, i do pokoju się skłonił. Nie chciał naprzód Mieczyław słuchać posłów: wszelako dawszy im ucho, odpowiedział: że pamięta wprawdzie na obowiązki wdzięczności cesarzowi, lecz będąc pod władzą oycowską, nie może nie czynić przeciwko jego woli, i żądaniu tych, nad któremi miał przełożenstwo: chce bronić oyczyzny swoiey, do przybycia oycy, którego w czasie nakłaniać do pokoju nie zaniecha (g). Stało cesarskie wojsko pod Krosnem. Bernard książę Saski wziął rozkaz, ażeby ze swoim udziałem, i Lutykami poganami, zachodził od dalszey Odry, ciągnąc ku północy, który cały przeciąg Bolesław ludźmi swemi osadził. Przeszła część cesarskich rzekę dnia drugiego Sierpnia, i zaraz na Mieczyławę uderzyła. Stracił on w tej potrzebie 600. ludzi: z cesarskich kilku znaczniejszych poległo, mianowicie Odo, syn margrabi wschodniego Hodo-na, na którego miał cesarz podeyrzenie, że Bolesławowi sprzyjał (h). Śmierć mężnie podjęta oczyściła

(f) Działo się to w Lipcu, roku 1015. ANNAL. SAXO.

(g) DYTMAR na karcie 402.

(h) Myli się FABRICIUS in Orig. Sax. nazywając go synem Ekkarda margrabi Mi-

go z potwarzy. Tym czasem reszta pozostałych na drugim brzegu Sasów płynęła łodziami w dół rzeki, dla złączenia się z Bernardem. Nie stanął tam Bernard, gdzie mu kazano; i spustoszywszy tylko niektóre mieysca okoliczne, wrócił się z łupem. Udalryk także, mający się złączyć z Sasami, przestał na zniszczeniu Milzawii, i spaleniu Budyfyna; zkąd więcej tyśiąca ludzi z żonami i dziećmi do Czech uprowadził.

XX. Nie dał się król ustraszyć temi klęskami; lubo mu leśzcze doniesiono, że Henryk margrabia Austrii, pogodziwszy się znowu z cesarzem, na część ludzi jego w górze Odry stojącą napadł, i do ośmiuset wyciął. Towarzyszył zawsze płynącym Sasom, iadąc około nich brzegiem, aby im przeprawy zabronił (hh). Cesarz nie widząc spodziewanych od Bernarda i Udalryka posiłków, nie śmiał przechodzić za Odrę, lecz wysadziwszy woysko na ląd, wracał się nazad inną drogą przez włość Słowiańską, *Diedesi* nazwaną (i). Mieli Sa- si przechodzić ciasnym nader, leśistym i bagnistym mieyscem: o czym król od szpiegów uwiadomiony, pilnując sam tym czasem brzegów, wyprawił przodem tajemnie piechotę swoją, i zasadzki na

snii, a bratem Ody, żony IV Boleśława. Nie miał Elkkard syna Odon, ale Hermana, Elkkarda i Guntera. Był ten Odo synem Hudona margrabi wschodniego *orientalis*. Obacz Geb-
harda, *in March. Aquil.* na kar. 91.
(hh) DYT MAR na kar. 404.
(i) Tenże tamże. Obacz mapę naszą *Diedesi*, gdzie teraz księstwo Croffen w Szląsku,

BOL. CHR.
R. P.
1015.

nich uczynił. Nie spodziewali się cesarscy zdra-
dy, ile gdy król razem wysłał za cesarzem opata
Tynieckiego (k), ofiarując pokòy, aby tym cza-
sem ubespieczwszy go nadzieją, skuteczniey za-
myśły swoje wykonał. Był ten mnich miłym na-
der królowi, iako obrotny, odważny, a szpieg
i zwodzca doskonały (l). Cesarz nie ufając mni-
chowi, pòty go zatrzymał, aż się wojsko przez
bagny iakieś mostami przepравиło (m). Ciągnął
Henryk przodem ze swoim udziałem. Geron ar-
cybiskup, z Geronem margrabią Luzacyi, i Bur-
chardem wojewodą Ryńskim, drugą część wo-
jska prowadzili. Lecz skoro w lasy owe za bagnami
besspiecznie weszli: powstały znienacka srogie
wrzaski ukrytych na zasadzce Polaków. Wy-
sy-pali się zewsząd ukryci strzelcy, i wpadłszy mie-
dzy szyki, poczęli z łuków konie i iezdzców razić.

XXI. Dali Niemcy waleczny odpyr: wszelako
zmieszany raż porządek, a większa Polaków na-
tarczywość, nie dała się im drugi raz poprawić.

(k) DYTMAŃ nazywa tego
opata *abbas Tunni*. Był to bez
pochyby opat Tyniecki. Kro-
nikarze nasi ufundowanie tego
klasztoru przypisują Kazimie-
rzowi mnichowi. Przywilej
Grzegorza IX papieża, potwier-
dzający nadania królów mni-
chom Tynieckim, położony
całkiem od Szczygelskiego w
hister. Tynieckiej na karc. 142.
wyrażnie opiewa, że Bolesław z
Judytą byli fundatorami tego

klasztoru. Mógł go Kazimierz
w dobra pomnożyć, nadając
sto wsi, dla tego fundatorem
go nazwano. Obacz obfzerniey
orym pod panowaniem Kazi-
mierza.

(l) *Abbatem suum simulata pa-
ce misit*. DYTMAŃ na karcie 405.

(m) *Explorator esse cognoscitur*
— *Tunc monachus habitu, sed do-
losa vulpes actus, et ob hoc amatus*
a domino suo redit. DYTMAŃ
na karcie 405.

Poszli w rozsypkę: a nasi rozproszonych na drobne kupy, tym łacniej ścigali i bili. Geron arcybiskup z Burchardem zranieni, ledwo uciekli. Ludolfa z wielą innemi poymano. Geron margrabia Luzacyi z hrabią Wolkmarem, i dwumasty najlepszych rycerzów na placu zostali. Mysł była cesarza wrócić się na boiowisko, dla zabrania pobitych: odradziło niebezpieczeństwo. Posłany Eyd biskup Miśnieniski zastąpił żądanie cesarskie: otrzymał od Bolesława, czego pragnął (n). Po tej klęsce uchodząc cesarz z niedobitkami, odebrał wiadomość w mieście Strela, że Mieczyław, przefzedłszy Odrę, ciągnął do Miśnii. Dał rozkaz Hermanowi margrabi, ażeby pospieszał na ratunek miastu, a sam do Mersburga powrócił. Mieczyław nauczony od oycy (o), iż miasto Meisen, po wyciągnięciu z tamtąd garnizonu Niemieckiego, zostawało bez obrony, przeprowił się rankiem dnia 12. Września przez rzekę Elbę, mając z sobą siedm pułków, z których iedne na pustoszenie krajów okolicznych wysłał, z drugimi do dobywania miasta przystąpił (p). Sasi nie czując się zdolnemi do obrony, uisli do zamku (q), gdzie zaraz Polacy,

BOL. CHR.
R. P.
1015.

(n) *Licentia nefandi ducis quod postulat, impetrat.* DYTMAR na karcie 405.

(o) *A nefario patre instructus.* DYTMAR na karcie 405.

(p) DYTMAR na karc. 405.

(q) *Seque tueri posse desperantes.* Tenże tamże.

BOL. CHR.
R. P.
1015.

złupiwszy i spaliwszy przedmieście, podstępili. Herman margrabią, który się tam znajdował, widząc małą nader obrońców liczbę (r), rozkazał nawet kobietom, aby żołnierzom do obrony pomagały. Dała znaczne męstwa dowody płeć niewieścia: iedne z nich wdarły się na mury, kamieniami oblężyców raziły; drugie wrzucane ognie zalewały, a gdy nie stało wody, miodem gały (s). Tym czasem, gdy uporczywy około miasta szturm i odpor nie ustawał, inne pułki Polskie, biegając przez cały dzień po okolicach, roznosiły wżędy spustoszenia i pozogi, które się aż o rzekę Granę oparły (t). Odłożony powtórny atak aż do jutra: lecz wezbranie zagnało w nocy na Elbie wody, a mianowicie utrudzone w ludziach i koniach wojsko, dla boiaźni bliskiey odsiecz, nakłoniły Mieczysława, że od miasta odstąpił: po którego odeysciu wkrótce cesarz przyśłał znaczne posiłki margrabi, i przedmieścia odbudować kazał (u).

1016.

XXII. Zaszło około Renu i w Burgundyi zamieszanie, oddaliły w tym Roku 1016. cesarza na zaspokoienie zachodnich Niemców. Zostawił on żonie swoiey Kunegundzie, bacność na obroty Polaków (w). Odjazd cesarski bardziey ucie-

(r) *Auxilantium admodum paucos.* Tamże.

(s) *Quia defuit aqua medone extinguunt.* DYT M. na karc. 405.

(t) Tenże tamże.

(u) DYT M. na karc. 406.

(w) *Imperatrix in his partibus commorata defensionem patrie*

szyl krola (x): mało go zatrwożyła straż niewieścia. Nie myślił też on w tym czasie wojować z Niemcami, dla wznieconych na Rusi ruchów: a swoje tylko dzierżawy naprawą zamków, i osadzeniem w nich garnizonów ubespieczając (y), obracał myśli i siły ku wschodowi. Umarł przed rokiem Włodzimierz wielki (z), rozdzieliwszy, iakom wyżej mówił (a), państwo swoje na kilkunastu synów, sam tylko przy Kiiowie i Bereśtowie zostawszy. Podzielona z synami władza uczyniła mu niektórych niewdzięcznymi. Jarosław wzięwszy w udziale księstwo Nowogrodzkie, z obowiązkiem płacenia oycu, iako zwierzchnemu panu, co rok 2000 grzywien srebra, sprzeciwił się wkrótce temu postanowieniu, i przybrawszy sobie Waragów, narod Słowianów, około wybrzeża Finlandzkiego mieszkający, chciał z oycem bitwę ztoczyć (b). Kłótnie z synami ukrociły wieku Włodzimierzowi, a państwo jego, dotąd wiedności potężne, podawszy w domowe i obce wojny, rozrywać i niszczyć poczęły. Wzięły one początek od Świę-

BOL. CHR.
R. P.
1016.

meditabatur. ANNALISTA SAXO pod rokiem 1016. na karcie 439. DYTMAR na karcie 407.

(x) Certus de eventu casaris letatur. DYTMAR na karcie 407.

(y) Hostis autem noster Boles-

laus inter haec nihil nostra laesit sed DYTMAR na karcie 407.

(z) Roku 1015. dnia 15. Lipca w Bereśtowie. NESTOR Rusin w historyi swojego narodu pod rokiem 1015.

(a) Obacz na karc. 133.

(b) NESTOR pod rokiem 1014.

BOL. CHR.
R. P.
1016.

topelka. Siedział ten książę w więzieniu aż do śmierci oycowskiej, z żoną i Reynbernem biskupem Kolberskim. Bolesław, uczyniwszy zgodę z cesarzem w roku 1013, ile mu czasu zbyło od wojny Pomorskiej, udał się był na Ruś, wsparty Niemieckimi posiłkami (c), dla oswobodzenia Świętopelka, i zemsty za więzienie córki (d): lecz wszczęte między ludźmi królewskimi i Pieczyngami, których miał w wojsku, iakoweś zayścia, to tylko sprawiły, że ich w pień wyciąwszy, wielką część Rusi zniszczył (e). Śmierć Włodzimierza dała sposobność Świętopelkowi do ucieczki (f), który zostawiwszy w więzieniu żonę, ušzedł naprzód do Bolesława, i nim się śmierć oycowska rozgłosiła, wpadł do Kiiowa (g). Borys brat jego, wysłany mało co przed

(c) *Quantum potuit vindicare non desistit. DYTMAR na karcie 418.*

(d) DYTMAR — ANNALISTA SAXO pod rokiem 1013. *Post hac Russiam Boleslaus, auxiliantibus Teutoniciis, petiit, & magna regionis illius parte vastata &c.*

(e) *Omnes jussit interfici: ANNALISTA SAXO na karcie 426. z DYTMAREM.*

(f) DYTMAR na karcie 418. *Post hac Rex ille (Vladimirus) plenus dierum obiit, integritatem hereditatis suae, duobus relinquens filiis, tertio ad huc in carcere posito, qui postea ex eo elapsus,*

conjugem ibi relicta ad socerem fugit. Dział ten Włodzimierza, o którym mówi DYTMAR, rozumiem że się ma ściągać nie do wszystkich państw Ruskich, już dawniey od oycy rozdzielonych, ale do księstw, które sam trzymał w dożywociu, i one po śmierci swojej dla niedzelných trzech synów zostawił, iako piśze Długosż. Musiał zaś Świętopelka, iako zdraycę pominąć, ówsem i wydzielił mu dawniey księstwo Turowskie komu innemu oddać.

(g) NESTOR pod rokiem 1015.

BOL. CHR.,
R. P.
1016.

śmiercią oycowską przeciwko Pieczyngom, przy-
był w ten czas do stolicy, gdy już Świętopełk
tam się znajdował. Ujęte serca Kiiowianów
wielkimi podarunkami Świętopełka, nie lgnęły
do niego, dla związków krwi z Bolesławem, i po-
dobno dla wiary Łacińskiej, którą on przez
Reinberna zażyczyć umyślił (h). Nie cierpieli
go też drudzy bracia (i). Lud kochał Borysą,
i chciał go mieć książęciem Kiiowskim, gdyby
sam Borys, mający miłość i wojsko w ręku, do-
browolnie, jako starzemu, panowania nie ustąpił
(k). Niewdzięczny Borysowi Świętopełk, z bojaźni
rywała od ludzi kochanego, wkrótce go z bra-
tem Chlebem zamordował. Nie uszło kaźni
okrucieństwo. Oparł się złemu bratu, sam nie
lepszy, oycą prześladowcy Jaropełk, książę No-
wogrodzki; a z narodowym ludem i dawnymi
przyjaciółmi Waregami, nastąpił na Świętopeł-
ka, pod pozorem zemsty krwi braterskiej, w rze-
czy dla Kiiowa. Świętopełk miał z sobą Pieczy-
nów, swoich i Polskich sprzymierzeńców. Zbliży-
ły się oba wojska nie daleko zamku Łowce (l) zi-
mową już porą: atoli nie mogąc się spotkać dla
trudnej przeprawy, i rozlewu rzeki Dniepra,
która oba wojska dzieliła, patrzali tylko na sie-

(h) Obacz wyżej na kar-
cie 136.

(i) NESTOR pod rokiem
1015.

(k) NESTOR tamże.

(l) Długosz na karcie
150. NESTOR miejsca nie
wymienia.

BOL. CHR.
R. P.
1016.

bie przez trzy miesiące, w spokojnych stanowiąskach, aż do wiosny (m). Nakoniec śmielszy Jarosław, przeprawiwszy swoich przez rzekę, napadł niespodzianie na Świętopełka, między dwoma jeziorami obozującego. Przestraszony Kiiowczyk gdy ucieka z obozu, i na jeziorach owych, nie dobrze lodem ukrzepionych, bezpieczeństwa szuka, straciwszy znaczną część ludzi, załomem łódów pograżonych, resztę pod miecz nieprzyjacielski, lub w niewolę podał. Po tej klęsce uciekł Świętopełk do Bolesława. Jarosław Kiiow oparował (n).

1017.

XXIII. Miał zdawna Bolesław urazy na Rusinów, za pobrane przed laty oycu swemu od Włodzimierza zamki i kraje (o), a za więzienie córki ze szwagrem i biskupem: pobudzał go nadto szukający pomocy Świętopełk, wiele mu nader obiecując z hołdownictwem całej Rusi (p). Lecz nie było jeszcze czasu do rozpoczęcia nowej wojny, dla nie zakończoney z Niemcami dawniejszey. Wyprawował do niego cesarz usta-wiczne poselstwo; wreszcie i sam Bolesław pokoiu żądał, z honorem iednak zawsze, i pożytkiem dla narodu (q). Naznaczona umowa

(m) *Trimestri spatio*. DEUGOSZ na karcie 150. aż do R. 1016.

(n) DEUGOSZ na karcie 151.

NESTOR pod rokiem 1016.

(o) Obacz wyżej na kar. 55.

(p) *Plurima offerens, plurima polliciens*. DEUGOSZ na karcie 151.

(q) ANNALISTA SAXO pod rokiem 1016. DYTMAR na karcie 412.

przedugodna, a tym czasem zawieszenie broni uchwalone. Niemcy chcieli mieć króla w swóim kraju: Bolesław żądał, aby posłowie do niego przybyli. Wyznaczeni do traktowania dwaj arcybiskupi Erchinbaldus Moguncki i Gero Magdeburcki, z Arnolfem biskupem Halberstadtzkim, oraz Bernard margrabia pułocny, i Sygfryd hrabia czekali na Bolesława przez dni czternaście przy rzece Mulda, zapraszając go, aby się do Elby przybliżył (r). Bawił się on nie daleko w Cycu, zmyślając boiaźń, że Sason nie ufał. Oświadczyli się zatym kommissarze, że sami chcą się przybliżyć do rzeki czarnego Elifru; byleby on do nich przybył. Odpowiedział Bolesław, że i przez most do nich nie poydzie: a tak rozgniewani odpowiedzią królewską książęta Niemiec, odiechali do Mersburga, gdzie cesarz gromniczne święta odprawował. Tam uchwalona krucyata, iakby przeciwko niewiernemu (s): ogłoszono Bolesława publicznym nieprzyjacielem: zakazano pod naysurowszemi karami, wszelkiego z nim społeczeństwa (t). Odwlekła się iednak wyprawa wojenna, aż do lata, dla niezgod książąt Saskich; których lubo cesarz dla ułożenia porządku przysłył kampanii wezwał

BOL. CHR.
R. P.
1017.

(r) DYTMAR na karcie 412. Boleslaum ad Albim venire rogantes.

(s) Ibi tunc de futura expeditione tractatur & fidelis quis-

que ad hanc operam monetur.

DYTMAR na karcie 413.

(t) Tenże tamże. Ne ullus inter nos & publicum hostem mitteretur nuntius.

BOL. CHR.
R. P.
1017.

do Goslaru, wielu z nich, bądź zmierzwiwszy sobie ustawiczne bez pożytku wydatki, bądź dla tajemnych z Bolesławem zniósłków, wzbraniało się dawać ludzi i pieniędzy (u). Wyiechał niepewny dalszych powodzeniów cesarz, lecz nie składał troskliwości. Wyśłał Henryka Margrabiego Austrii do króla, ieśliby on go przynajmniej do pokoju nie nakłonił (w). Wiedząc też o zamiarach królewskich względem Rusi, wszedł w zmoowę z Jarosławem, aby on tym czasem, nimby się Niemcy wzmogli, zabawę mu jaką uczynił (x).

XXIV.

(u) *Goslarii expeditio in nostris partibus ordinatur: ceteraque patriae periclitanti proficua & admodum necessaria disponentur.* DYTMAR na karcie 413.

(w) ANNALISTA SAXO na karcie 446.

(x) Tey zimowy znajdujemy ślad w DYTMARZE, który lubo wyraźnie o wojnie Ruskiej Bolesława i wzięciu przez niego Kiiwa dopiero pod rokiem 1018. powiada: *wszelako mówiąc pod rokiem 1017. że Henryk odebrał list od Jarosława o próżnym Polaków w zdobyciu tego miasta usiłowaniu, znać daje, że Bolesław jeszcze w tym roku wojował na Rusi. & tunc primo comperit Russorum regem ut sibi per internum promissit su-*

um, Boleslaum petiisse, nihilque ibi ad urbem possessam profuisse. Ten list czyli wiadomość odebrał Henryk w miesiącu Październiku w roku 1017. gdy się już na pokoy między nim a królem zanościło. Miał więc Bolesław w tym czasie, nim potym z Niemcami wojnę zaczął, być na Rusi. NESTOR pod rokiem 1017. w historii Ruskiej powiada, że w tym roku Kiiw zgorzał. DYTMAR na karcie 426. świadczy, że tegoż czasu zgorzał kościół S. Zofii. Te zgorzeliska były zapewne skutkiem oblężenia Kiiwa, którego Polacy dobyli aż potym, gdy się Niemiecka wojna pokojem Budyfińskim w roku 1018. zakończyła. Z tamych

XXIV. Chciał Jarosław uprzedzić króla, rozumiąc go być zatrudnionym wojną Niemiecką: zebrał narodowe woysko, i na Wołyn przyciągnął. Niespodziewał się podobno i Bolesław tak nagłego od nieprzyjaciół napadu; lecz tymże co tamten umysłem ułożył sobie tajemnie podeysć Rufina (y). W iednym prawie czasie stanęły oba woyska na przeciwnym brzegu rzeki Buga, dzielniczey Słowian przednieprskich od Polski. Przyspieszył bitwę trefunek: albowiem gdy z woyskowej chałastry, iedni w południe napawiają konie, drudzy zarzezanych bydłąt mięsiwa płoczą, poczęły się poswarki, i wzajemne wyzywania między, lożnym pacholstwem (z). Od słów

BOL. CHR.
R. R.
1017.

kronikarzów naszych, dziwnie względem tey wojny Ruskiey mieszających się, i iedną rzecz po dwarazy kładących, wnosić można, że Bolesław dwa razy bił się u Bugu rzeki z Rusinami. Raz w roku 1017. drugi raz w roku następującym; o czym i DYTMAR świadek prawie oczewisty powiada. Bo co Długosz mówi o pierwszej wojnie w R. 1008. zaślepy po śmierci Włodzimierza, to jest wielka omyłka; ponieważ Włodzimierz umarł w roku 1015, i dopiero Świętopelk zaczął mieć kraie Ruskie, gdy po zeyściu oycowłkim, z więzienia uciekł. Pierwsza więc wojna z Jarosławem musiała być w roku 1017, po wygnaniu Świętopelka z Kijowa,

który od króla nie mógł mieć zaraz pomocy dla wojen Niemieckich, aż dopiero w tym roku, gdy król przed ostatnią swoją wojną z Niemcami miał kilka miesięcy wolnego czasu, iako się w ciągu historyi powiedziało. Potwierdza zdanie nasze naydawniejszy kroniki Polskiej pisarz MARCIN GALLUS, który o dwóch tylko wojnach wspomina. Jedną wyraźnie kładnie pod rokiem 1018. z dobytciem Kijowa, drugiej daty nie wzmiankuje: musiała więc ona uprzedzić pierwszą rokiem.

(y) MARCIN GALLUS na karcie 63.

(z) MARCIN GALLUS na karcie 63.— Długosz na karcie 167.

BOL. CHR.
R. P.
1017.

przyszło dopocisków; i gdy każda strona do swojej mieśza się czeladzi, wkrótce porwano oręż z obu stron, a miejsca obozowych ciurów, zbrojne hufce zastąpiły. Przeszkadzała rzeka do spotkania. Polacy różnemi miejscami, iedni w brod; drudzy w pław przebywszy wodę, gdy ieszcze niespodziewający się tak rychłej przeprawy nieprzyjaciel, broń i szyki gotował, wpadli już na karki Rusinom. Więcej ich pomieśzała trwoga, niżeli miecz nieprzyjacielski: za pierwszym zaraz natarciem, i naczelnych ufców złamaniem uciekać poczęli. Jarosław, iak pierwszym do wojny przywodzącą, tak rownie pierwszym z placu potyczki był zbiegiem, upomniony od swoich, aby życie unosząc w niewolą się nie dostał. Gonili nasi uciekających o mil kilka, więcej ich w brańce żywcem zabierając, niżeli biiąc: taka była wola królewska. Cały oboz z niezmierną wielkością sprzętów dostał się królowi. Bolesław udając się w głąb Rusi, przed kilka laty od siebie przebieżanę (a), wiele zamków bądź szturmem, bądź dobrowolnie pobrał, i Kiów obległ (b). Trwogi Niemieckie kazały mu zaniechać dalszego oblężenia. Przesławszy na spaleniu części miasta, w którym pożarze ko-

(a) W roku 1013. Obacz wyżej na karcie 172.

(b) ANNALISTA SAXO z DYT MARA pod rokiem 1017.

— Et tunc primo Caesar comperit

Regem Russorum ut sibi per intermentium promissit suum, Boleslaum petiisse, nihilque ad urbem possessam profecisse.

ściół S. Zofii zgorzał, udał się od Dniepra ku Odrze, gdzie się już cesarscy przybliżali. BOL. CHR.
R. P.
1017.

XXV. Były tam wcześniej przygotowane trzy woyska przeciwko cesarzowi. Stał nie daleko obozu królewskiego poczet z Bawarczyków (c) złożony, postanowiony umyślnie na wstrzymanie pierwszego zapędu broni Polskiej, pokiby się inne woyska nie ściągnęły. Ten gdy sobie bezpiecznie na legowiskach spoczywał, napadł na nich pułk Mórawski (d) tak nagle, że z nich i ieden życia nie uniośł (e). Z drugiey strony Mieczysław wszedłszy do Czech z udziałem swoim, z dzieściu pułków złożonym, w niebytności Udalryka, który się w obozie cesarskim bawił, wielką zdobycz i wielu niewolników do obozu oycowskiego zaprowadził (f). Sam Bolesław stał przy Głogowie z trzecim woyskiem, które zaraz na początku rozruchów ściągnął, spodziewając się, iż na to miasto najpierwey Niemiecka uderzy potęga. Owszem skoro tylko podślipli Niemcy (g) w towarzystwie Czechów i Łutyków, chcąc się z niemi w polu rozprawić, zaraz na danie im zaczepki, strzelców wysłał (h). Obawiał się cesarz puszcząć na los nie pe-

(c) HENEL w dzieiach Szląskich na karcie 213.

(d) HENEL na karcie 213.

(e) *Moravenses Boleslai milites, magnam Bazarorum cateruam dolo circumvenientes, incautam occidunt.* DYTMAR na karcie 414.— HENEL na karcie 213.

(f) *Cum innumerabili captivorum multitudine.* DYTMAR na karcie 415.

(g) Dnia 28. Sierpnia.

(h) DYTMAR na karcie 415. *Provocantem inter satitantes sagittarios hostem.*

BOL. CHR.
R. P.
1017.

wny woyska swego w polowey rozprawie; przeto dawszy pokoy bitwie, zakazał ścigać tych harcowników. Wybrał ze swoich co naywaleczniejszych dwanaście pułków, i wysłał ich do Niemczy, miasta warownego wprawdzie (i), lecz nie wiele na ów czas garnizonu mającego, w tey nadziei, ażeby ie uprzedził i opanował, nimby od króla pomoc wzięło (k).

XXVI. Leży to miasto we Włości Syleniskiej (l), tak nazwaney od góry iedney wyfokiej, na której obywatele tameczni, przed wiary chrześcijańskiej przyięciem, pogańskie obrządki swoje odprawiali. Zabotem ią starożytność, a wiek teraźniejszy *Zottenbergem* nazywa (m). Dytmar powiada: iż dawni Germanowie to miasto zbudowali, a Słowianie przezwali *Niemcą*, dając nazwiſko od narodu *Nemetów*, który między wszystkiemi Germanami prym otrzymawszy, swoim też ich imieniem Nemetami przezwał. Wreszcie, ledwo Sasi przy mieście obdzem stanęli, dano znać, że się zbliżają wysłane od nieprzyjaciela posłki. Starali się cesarſcy ze wszelką

(i) *Ad Nemiciam magni momenti urbem.* HENEL na karcie 213. DYTMAR na karcie 415. Obacz mapę naszą.

(k) *Ut præoccuparet auxilium.* DYTMAR na karcie 415.

(l) Obacz mapę naszą. DYTMAR na karc. 415. Włość

czyli naród Słowianów od DYTMAA nazwany *pagus Silensis*, teraźniejsza część Śląska, która się od Głogowa aż do Niemczy rozciąga, nad rzeką Odrą. Obacz w *narodach Słowiańskich* w Tomie I. (m) HENEL na karcie 231.

uślisnością odegnać Polaków: przeszkodzić iednak nie mogli (n), ażeby oni, mając po sobie sposobną dla ciemney nocy, a deszczu chwilę, po rozproszczeniu (o) niektórych rot Niemieckich, ludzi swoich do miasta nie wprowadzili. We trzy dni potym przystąpił sam cesarz z resztą wojska, i całe miasto na około, broniąc wszelkiego wstępu, otoczyć rozkazał. Była to rada dobra, gdyby iey skutków niedbalstwo samych Niemców nie popsuło (p). Albowiem, gdy sobie nieostrożnie, i bez porządku we wszystkich posłępując; żołnierz Polski, korzystając z ich zamieszek, wdzierał się zbroyną ręką w nocy przez czaty i straże do miasta, pomnażając liczbę obrońców (q). Miał wprawdzie cesarz wielką moc machin, i strzelby rozmaitey, zdolney do łamania murów i szwanku oblężonych (r), przypodobawszy się do ataku przez trzy tygodnie (s). Używali iey Niemcy dosyć szczęśliwie; lecz i Polakom nie zbywało na podobnych (t), którzy prócz oręża, wzięli przedsięwzięcie ginąć raczey, niżeli miasto poddać (u). Owszem

BOL. CHR.
R. P.
1017.

(n) *Quos ut maxime caesariani repellere conaventur; prohibere tamen non potuerunt ut Sc.* HENEL na karcie 212.

(o) DYTMAR na karc. 415.

(p) DYTMAR na karc. 415.

HENEL na karcie 212.

(q) Tenże tamże.

(r) HENEL na karcie 212.

(s) DYTMAR na karcie 415. *Cum jam ibi tres federet hebdomades.*

(t) *Ex parte contraria his admodum similia videntur.* DYTMAR na karcie 415.

(u) *Extrema potius perpeti.* HENEL na karcie 212.

BOL. CHR.
R. P.
1017.

urągając cesarzowi, że na chrześcijański naród używał pomocy pogan, wywieśli na murach chorągiew z krzyżem, na przeciwko obozowi Lutyków, spodziewając się, pod tym zbawienia sztandarem, zwycięstwo z nich otrzymać (w). Wytrzymywali Polacy to oblężenie z osobliwym mężstwem i spokojnością: cieszyli się, lecz skrycie tylko, gdy się im co pomyślnie powiodło, nie pokazując w przeciwnościach żadnego upadku na sercach (x): tak dalece, że nie mogli nic poznać Niemcy z głębokiego wszędy milczenia, co się u nich, działo (y). Słowem tak wszystko rządnie czynili, że samego nawet nieprzyjaciela Dytmara świadectwo chwalebne odnieśli. Powiada on, iż nigdy nie słyszał, aby się kiedy który naród, z większą cierpliwości i roztropności sławą nieprzyjacielowi sławił (z). Z mniejszym powodzeniem udawało się wojskom Bolesława w innych stronach. Morawski żołnierz, zwycięzca Bawarczyków, wszedłszy do Czech, gdy z zabranym łupem powraca do obozu, oskoczony od Henryka margrabi południowego, 1000. ludzi w potyczce utracił. Drugi także poczet ludzi królewskich, wysłany

(w) *Ex parte gentili cruce sanctam erigebant.* DYTMAR na karcie 415. *caesarem perveniret.* HENRI na karcie 212.

(x) DYTMAR tamże.

(y) *Ut nulla vox tristitia ad*

(z) *Nunquam audivi.* DYTMAR na karcie 415.

do Misłui, po nieskutecznym oblężeniu miasta Belgory, bez zysku odstąpił; samych tylko Lutyków, którzy na włości królewskie w Luzacyi napadali, zbito i rozpędzono (a).

BOL. CHR.
R. P.
1017.

XXVII. Atoli nadgrodziły się te klęski niepomysłnością cesarza przy Niemczy. Już było trzy tygodnie, iak ustawicznie do miasta szturmowano (b), nic przecie chwalebne, dla męstwa oblężonych, nie uczyniono (c). Przystawione do murów buksztele (d), wrzucony na nie od oblężonych ogień pópalił (e). Udalryk książę Czeski chcąc sławy poprawić, gdy się sam tylko ze swemi Czechami, pominąwszy Niemców, pod mury podemknął, ze wstydem odejść musiał (f). Nastąpili po nim Lutykowie, lecz i ci gęstemi z murów pociskami przywitani, nic z sobą prócz utraty ludzi nie odnieśli (g). Przeto widząc cesarz, iż mimo mniemania swego, że miał wkrótce miasta dostać (h), na długą się nader pracę zanosiło, kazał zaniechać oblężenia,

- (a) DYTMAR na karc. 415. chów na mury zarzućane, wpadali do miasta. Nie było ie-
(b) Obacz wyżej 181. szcze na ów czas strzelby ogni-
(c) Nil memorabile aut laude stey.
signum. HENEL na karcie 213. (e) DYTMAR na karc. 415.
(d) Buksztele, czyli wieże (f) Nihil profecit. DYTMAR
na walcach lub kołach, które na karcie 415.
podmykano pod mury. U do- (g) Lutici similia aggressi dei-
żu onych, wieszano tarany do ciuntur. DYTMAR na karc. 415.
rłużenia murów: na-gurze, sta- (h) Præter opinionem suam.
wali zbrojni oblężący, i przez HENEL na karcie 213.

BOL. CHR.
R. P.
1017.

woytko rozpuścił, sam do Czech do Udáhryka pojechał, z kąd udarowany do Niemiec, wrócił się (i). Przebywał na ów czas Bolesław we Wrocławiu, oczekując skutku oblężenia (k): o którym gdy go pomyslnie doszły wieści, wysłał natychmiast 600 piechoty do Czech, na zniszczenie kraju i zabieranie zdobyczy. Nie udała mu się ta wyprawa: albowiem Czechowie część ludzi owych wybiwszy, resztę do ucieczki przymusili. Lecz na to miejsce posłużyło tym szczęście, których do Misnii wyprowadził; ponieważ napadłszy między rzekami Elbą i Muldą na poczty nieprzyjacielskie, poimali z nich tyśiąc, i zeznaczną zdobyczą do króla powrócili (l). Tak frogie zewsząd krwi rozlanie, i zrobiona we dwu miesiącach w naysiękniejszych między Elbą a Odrą prowincjach pustynia, nakłoniły obu monarchów do proszenia siebie o wzajemny pokoy. Zaczęły się przedugodne traktaty od zamiany więźniów. Bolesław Henrykowi odesłał Ludolfa, przed dwoma laty około Krosna poimanego (m). Henryk cesarz więźniów Polskich wypuścił. Wyznaczone miejsce i czas, na żądanie panów Niemieckich (n), dla powszechney ugody, mie-

(i) HENEL na karcie 214.
DYTMAR na karcie 415.

(k) *Boleslaus in Vorzislavia eventum expectabat* na karc. 415.

(l) DYTMAR na karc. 415.
Działo się to 13. Października.

(m) Obacz wyżej na karcie

(n) *Affidio Principum suimet interventu*. DYTMAR fol. 417.
sub anni 1013. exordium. HENEL na karcie 214.

dzy Czechami, Polską i Saxonią, na początku Stycznia w roku następującym. Ziechali się do Budyfyna ze strony cesarskiej, Geron arcybiskup Magdeburški, Arnolf biskup Halberštadzki, Herman margrabia Misnii, z hrabiami, Teodorykiem i Fryderykiem: Bolesław był przytomny. Dytmar ocze wiſły świadek, lecz nieubłagany Polaków nieprzyjaciół, to tylko o tym pokoju powiada, że go cesarz, nie iak przyſłało, lecz iako okoliczności wymuszały, zawrzeć musiał (o). Ze goz obuſtron przyſięgami potwierdzono, a na więkſze ubezpieczenie, zakładników wzajemnie dano: że nakoniec Bolesław poślubił ſobie Ode, Ekkarda margrabi Miſnienſkiego córkę (p). Piſarze Czeſcy, Morawy, mocą tego traktatu, Polakom uſtąpione być powiadaią (q). Namby ſię zdało z późniejszyemi kronikarzami Niemieckimi, że Bolesław zatrzymał ſobie te wſzyſkie kraie i miaſta, które pod czas kilkunastoletniej wojny w Miſnii i w Luzacyi zdobył (r); i że w ten czas dopiero ſłupy owe żełazne, ſławne w kronikach naſzych, na znak granic pańſtwa przy uſyćciach rzeki Sali i Elby, pozabiał. Kadłubek z Boguſławem

BOL. CHR.
R. P.
1018.

(o) Non ut decuit, ſed ut tunc fieri potuit. DYTMAŃ na karc. 419.

(p) DYTMAŃ na karc. 419. Szukał Bolesław ze związku tego nowych praw do Miſnii.

(q) PEEZEL w hiſtoryi Czeſkiej po 1 roku 1018.

(r) Vandalicam gentem, quae a ripa Albis, ad Salam usque habitabat, aliquot annos conjunctam cum regno Poloniae Boleslaus retinuisse consentaneum est. JOACHIM CURAEUS w dziełach Szląſkich na karcie 35.

BOL. CHR.
R. P.
1018.

przydają czwarty od tegoż króla słup żelazny, postawiony na pamiątkę zwyciężonych Węgrów, i aż do samego Dunaju i Cislawy zhołdowanych (s). Nie zdaie się to być podobnym do prawdy Kromerowi; ile, że na ów czas panował Stefan, z którym Bolesław miał pokrewieństwo, i przyjaźń zachowywał. Wreszcie, jeśli iaka zaszła wojna w Węgrzech, ta być mogła z okazji Kupy, rządzący Semigieyskiego, który macochę Stefana Adelaide, młodą wdowę, a ciotkę Bolesława, chciał z królestwem Węgierskim, oddanym iey pod rząd od starego męża Geyzy, wspólnie poślubić (t).

XXVIII. Cóżkolwiek bądź: potrzebny był nader dla Bolesława ze strony Niemieckiej pokój, dla ułożonej z Rusinami wojny, którą on tegoż roku w miesiącu Lipcu z całą państwa potęgą rozpoczął (u). Rozporządziwszy całe wojsko na pułki, ufce i chorągwie, a każdemu udziałowi swoich rotmistrzów, setników, pułsetników i dzieśietników, do przywodu naznaczywszy, przełożył nad niemi hetmana Sieciecha, wojewodę Krakowskiego (w), sam sobie nad nim, i nad wszystkimi najwyższą władzę zostawiając. Przydał do narodowych ludzi trzyśta Niemców, da-

(s) BOGUSŁAW na karcie 25.
— Cislawa Tissa *Tibiscus*. KADEUBEK na karcie 648. Przypisnik KADEUBEKA na karcie 489.

(t) PRAT w I. Tomie dzie-

iów Węgierskich na karcie 5. pod rokiem 999.

(u) *Mense enim Julio*. DYT-MAR na karcie 426.

(w) DĘGOSZ na karc. 151. KROMER na karcie 40.

ných fobie od cesarza traktatem Budyfynskim, pięćset Węgrów, i tysiąc Pieczyngów (x). Tak zaś to woysko mądrze było sprawione, że bez trudności i zamieszania, nacierać, cofać się, wybaczać, dzielić się, i znowu za danym znakiem zbierać się pod znaki, gdy potrzeba wyciągała, szynownie mogło (y). W tym porządku zbliżał się Bolesław do krajów Ruskich. Twierdzą pisarze Polscy, iż Jarosław ocaleniem przeszłorocznym Kiiowa ubespieczony, bawił się przy Dnieprze połowem ryb na wędę, gdy mu o ciągnienu Bolesława wieść przyniesiono: i że porzuciwszy rybackie narzędzie, dać pokój, powiedział, rybce, aby nas nieprzyjaciół na inną wędę nie pobrał (z). Wreszcie udał się natychmiast do obrony, i zgromadziwszy potężne woysko z Rusinów, Warahów i Słowianów, zastąpił Bolesławowi przy rzece Bugu, chcąc mu bronić przeprawy. Poprzedziły, przez kilka dni, lekkie z obu stron harce, kamieńnicy i strzałami (a), nim przyszło do walnej rozprawy. Pierwszy król zaczął potyczkę, rozgniewany grubiańskim, szyderstwem nieia-

(x) DYTMAR na karc. 426.

(y) DEUGOSZ na karc. 151.

(z) KADŁUBEK na karcie 648. DEUGOSZ na karcie 151.

(a) KADŁUBEK na karcie 469. — DEUGOSZ na karcie 152. — Słowianie z tej strony

Dniepru mieszkający, Rusinom poddani. KONSTANTYN PORFIROGENITUS wylicza te narody Słowiańskie, Rusi hołodownicze: w księdze *de administrando Imperio*. Obacz Tom I. historyi, gdzie o narodach Słowiańskich.

BOL. CHR.
R. P.
1018.

kiegoś Bluda poradnika książęcego (b), który stojąc na drugiej stronie rzeki, z wojska Polskiego i samego króla, nazywając go bojaźliwym, i dla otyłości wieprzem, nasygnął się. Dany znak żołnierzom do bitwy: wkrótcey chwili całe wojsko zbrojne rzuciwszy się w rzekę, za powodem samego króla, który naprzód do wody wskoczył, na drugą stronę przeszło (c). Zatrwożeni przeprawą królewską Rusini, mieszać się i trwożyć zaczęli: pospiech królewski (d) nie dał się im uszykować; przygłi jednak mężnie Polaków, że ledwo po kilku godzinach krwawey bitwy, zwyciężeni prawie i starci, pełne martwych ciał bojowisko zostawili (e). Zabrano w niewolę wielką liczbę Rusinów i Warahów: obóz z całym płoniem dostał się królowi. Sam Jarosław ledwo wieczornasób uciekłszy z placu, gdy ani w stołecznym mieście Kiiowie bezpiecznym siebie być nie rozumiał, dla mogącey naśląpieć zdrady od swoich, a pocięgu nieprzyjaciół, udał się z Kiiowa do Nowogrodu (f).

(b) NESTOR w historii Ruskiej pod rokiem 1018. Długosz na karcie 152.

(c) NESTOR tamże. Lomonossow w historii Ruskiej pod rokiem 1018. — DYTMAR na karc. 426. — MARCIN GALLUS na karcie 62.

(d) NESTOR tamże.

(e) Długosz na karc. 152.

KROMER na karcie 40. NESTOR tamże.

(f) NESTOR pod rokiem 1018. — MARCIN GALLUS na karcie 61. DYTMAR na karc. 426. *Inimica acies in primo conflictu cedit, ac nunquam postea fortiter restitit. Ibi tunc caesa est immensa multitudo fugientium et parva victorum.*

XXIX. Uwiadomiony król od szpiegów o jego ucieczce z zamku, postanowił dążyć do stolicy, opanowawszy pierwej po drodze wiele miast i zamków, do których mu mieszkańcy wolny wstęp z podarunkami i poddaństwem dawali (g). Leży to przemożne niegdyś miasto nad Dnieprem, gdzie ten pułnocnych rzek przywódzca, bliskim Dezny przylewem pomnożony, ogromniejszy do morza czarnego prowadzi nurty. Zaszczycą one starożytność rywalstwem berła Carogrodzkiego (h), dla bogactw, handlu, i niezmiernej liczby mieszkańców, z rodowitych ludzi, i zbiegłego od Greków służalstwa (i), z którymi dotąd naynieprzyjaźniejszy sobie Pieczyngom mężny dawało odpór (k). Ludność jego okazywały liczne na ów czas do czterechset cerkwie, i ośm rynków obszernych (l): a Ruska chępliwość, dając mu na mil siedm obiazdu, wiarę wielkością przechodzi (m). Założyli one, ile się zdaie, Chyonytowie Grecy, gdy jeszcze ze Scytami, od czasów przed Chrystulem niepamiętnych handel wiodąc, rō-

BOL. CHR.
R. P.
1018.

(g) *Ab incolis omnibus suscipitur.* DYTMAŃ na karc. 226.

(h) ANNALISTA SAXO na karcie 339. ADAM BREMENSKI w K. II. Rozd. 17. *Emula sceptri Constantinopolitani.*

(i) *Fugitivorum robore servorum & maxime velocibus Danais.* DYTMAŃ na karcie 427.

(k) ANNALISTA SAXO pod

rokiem 1018. DYTMAŃ na karcie 427.

(l) DYTMAŃ na karcie 427. *Plus quam quadringenta habentur ecclesie & mercatus VIII. populi autem ignota manus.*

(m) DŁUGOSZ na karc. 152. KOCHANOWSKI w Satyrze na karcie 250.

BOL. CHR.
R. P.
1018.

zne sobie od Dunaia aż do Dniepru osady mnożyli (n). Od nich mógł Kiiow wziąć nazwisko (o); bo co powiadaia Ruscy pisarze, a po nich Długosz, że go Kiy nieiakis książę Ruski, mało co przed Rurykiem żyjący, zbudował, z pomiarem czasów nie zgadza się (p). Pod to miasto podstąpiwszy Bolesław, opasał one lądem i wodą, zabiegając, ażeby znikąd dowozu żywności nie miało, ile tak potrzebney w czasie nacisku różnego gminu, który z mieysc okolicznych i dalszych, życia i majątków bezpieczeństwa w stolicy szukał (q). Nie chciał król pśować tak pięknego wieków i narodów dzieła, spodziewając się, że go samym głodem dostanie (r). Uporczywa Kiiowianów obrona przynagliła go do szturmu. Pobito mury, popalono przedmieścia, a dobyte mocą mia-

(n) Obacz na początku Tomu I., gdzie o Polszcze pod Scytami.

(o) W dzieiach Salskich i Węgierskich wyraża się Kiiow, przez *Chne*, *Chio*, *Chioiw*, co być może śladem osadników Chiońskich. Nie można mówić, aby Kiiow wziął nazwisko od Chunnów, czyli Hunnów, ponieważ jeszcze był przed ich wtargnieniem do Europy. KULCZYŃSKI z kronik Ruskich in *Specimine eccles. Ruth.* powiada, że S. Jędrzey w swoim do Scytyi apostołstwie *benedixit montibus Kijowienibus*. ANONIM pisarz króla Beli Wę-

gierskiego, mówi, że tamteady przechodzili Hunnowie. Był więc Kiiow jeszcze przed tą nawałą barbarzyńską, która weszła do Europy z Balambe-rem, około R. 374. Obacz hist. Węg. PRATA Tom I. na kar. cie 86. Ptolomeusz Geograf II wieku po Chrystusie, kładnie naród Chundów około Kiiowa.

(p) Obacz wyższą notę. Ruryk żył w pośrodku IX wieku.

(q) Długosz na kar. 152. KROMER na kar. 40.

(r) Ciż tamże.

sto dało wstęp wolny zwycięzcy (s). Wiechał konno Bolesław, mając przed sobą świetne Polaków z dobytymi szablami ufce (t); a wieżdżając w bramę, złotą nazwaną, ugodził w nią tego przypuszczonym pałaszem, który od owego ciosu dostawczy na ostrzu szczyrby, *szczyrba* nazwisko odniósł (u). Chowa go potomność między skarbnami królewskimi w Krakowie, a biorącym znamiona najwyższej w narodzie władzy, przy wyniesieniu na tron, do boku przypasał. Gmin lekkowierny rozumiał, że go Bolesław z rąk anielskich dostał (w). Z bramy udał się Bolesław do monasteru S. Zofii, gdzie go arcybiskup Anastazy z całym duchowieństwem, świetnie w odzieniu cerkiewne przybrany przyjmował, niesąc krzyże i świętych koście (x). W tym klasztorze pobrał król niezmiernie skarby, z których iedne miedzy żołnierzów i przyjaciół rozdał, drugie do Polski odeśłał (y). Wydana mu z tegoż klasztoru macocha z żoną Jarosława, i ośm siostr jego, z któ-

BOL. CHR.
R. P.
1019:

(s) *Urbs Kiiovia ab hostibus Polonis, hortatu, Boleslai, crebra impugnatione invaditur & incendio gravi minuitur. Defensa est autem à suis habitatoribus, sed celerriter patuit.* DYTMAŃ na karcie 426.

(t) DŁUGOSZ na karc. 152. Dobyte miasto XVIII. Cal. Sept. DYTMAŃ na karcie 426.

(u) MARCIN GALLUS na

karcie 62. — KADŁUBEK na karcie 648. — BOGUSZAŁ na karcie 25. — DŁUGOSZ na karcie 153.

(w) BOGUSZAŁ na karcie 25.

(x) DYTMAŃ na karcie 126. — NESTÓR pod rokiem 1018.

(y) DYTMAŃ na karc. 426, *Ineffabilis ibi pecunia ei ostenditur.*

Boł. Chr.
R. P.
1018.

rych iednę sobie upodobał (z). Rozłożone po tym woyska na zimowisko w mieście i wszystkich okolicach (a), a przywrócony Świętopelk do tytułu książęcego, wszystkiego dostarczał (b). Król dla większego bezpieczeństwa, wiele zamków i miast ludźmi swoimi osadził (c), udarowawszy i odprawivszy wszystkie zaciężne woyska (d). Wyprawił potym trzy poselstwa: iedno do Carogrodu, do cesarza wschodniego, ofiarując mu dobre sąsiedztwo i pokòy, iesliby z nim wierne i po przyjacielsku chciał się zachować, a grożąc wojną w przeciwnym razie (e). Drugie do Hénryka cesarza przez opata Tynieckiego z podarunkami (f). Wyśłał też arcybiskupa Kiowskięgo do Jarosława z upomnieniem o wydanie córki swoiey, żony Świętopelka, za którą wrócić mu macochę z żoną i siostrami obiecował (g).

XXX. Atoli w tym czasie, kiedy król w Kiowie przemieszkiwał, Jarosław z rozpaczcy po utracconym

(z) *Quarum unam, prius desideratam antiquus fornicator Boleslaus, oblita concubina sua, iniuste duxerat.* DYTMAK na karcie 426. Musiał ją wziąć Bolesław, po oddaleniu wkrótce Ody margrabianki.

(a) Nestor pod rokiem 1018. Dawgosz na karc. 152.

(b) Dawgosz na karc. 151.

(c) Lomonossow pod rokiem 1018.

(d) DYTMAK na karc. 426.

(e) *Iti Graciam nuncios misit, qui eidem Imperatori bona, si vellet amicus fidelis haberi, promitterent. Sin autem, hostem, firmissimum & invincibilem fieri intimarent.* DYTMAK na karcie 427.

(f) DYTMAK na karc. 427. — Darował Bolesław kościołowi Merśburskiemu, tria dorsalia & urcem argenteum. Tenże na karcie 416.

(g) DYTMAK na karc. 427.

conym państwie, chciał już z Nowogroda uciekać za morze (h). Pokrzepili chwiejący się umysł Nowogrodzanie, i popsuwszy łodzie, za powodem niejakiego Snetyna, które książę do ucieczki gotować kazał, radzili mu, aby ferca nie tracił, i ludzi do boju zaciągał. Uchwalony podatek z bydła, futer drogich i pieniędzy (i), za który wkrótce zgromadzone liczne wojsko z Rusinów i Waregów, oczekiwało tylko sposobności do zaczepki Bolesława. Znalazł król drugiego nieprzyjaciela w domu. Nie był rad Świętopełk poważnemu książęciu Kiiowskiego tytułowi. Prócz Kiiowa, trzymali Polacy wszystkie zamki garnizonami swoimi osadzone. Zdziczałe zwyczajstwem żołnierstwo czyniło po włościach zbytki, gdy wszelako Świętopełk, choć w ogłoconym kraju, wszystkiego dostarczać musiał (k). Takowe przyczyny dały mu pobudkę, że uczyniłszy tajemne z Rusinami znowy, począł ludzi Polskich, w mieście i w okolicach stojących zabijać. Ukazywały się codziennie rozboje i okrucieństwa. Król widząc że go zdradzano, zmniejszając powoli pocztę Polskie, po kilkokrotnym

BOL. CHR.
R. P.
1019.

(h) NESTOR pod R. 1018. NESTOR nie wymienia za iakie morze. Rozumiabym, że do Warahów mieszkających około Onegi, Ładogi i morza Finlandzkiego: ponieważ Jarosław łodzie do ucieczki go-

tować kazał, podobno na rzecę Wełchow, nad którą leży Nowogród wielki.

(i) NESTOR pod R. 1018. DŁUGOSZ na karcie 153.

(k) LOMONOSOW pod R. 1018.

BOL. CHR.
R. P.
1019.

Świętopelka upomnieniu (1), ściągnął całe wojsko z legowisk, i zachowane dawniej od łupieży miało, tudzież wszystkie jego okolice poddał na rabunek żołnierzom. Niektóre zamki zostały wzięte w dzierżeniu Świętopelka swoim ludem osadził; a sam wzięwszy w zakład wielu przedniejszych boiarów, tudzież dwie córki Włodzimierza Przeclawę i Mściławę, z niezmiernym płonem i liczbą więźniów do Polski podróż obrotł (m). Od owego czaśu, mówi Długosz, miasto Kijów, lubo napotym od książąt Ruskich po wielokrotnie naprawione było, straciło pierwszą swoją okazałość, ludność i bogactwa: i już do niej nigdy więcej przyść nie mogło (n). Piszą kronikarze nasi, że król przed wyjazdem swoim, na znak zwyczajstwa nad Rusakami, a rozszerzenia królestwa swego, słupy graniczne żelazne w Dnieprze, gdzie do niego Sula rzeka wpada, pozabijać kazał (o). Lekkiowiernieyszy przydają, że powrzucał do tejże rzeki misterną iakowąż robotą z kruszców udziałane trąby, przez które łącząca się woda dźwięk iakis dziwny wydawać miała (p).

(1) NESTOR tamże. — KROMER na karcie 48.

(m) NESTOR pod R. 1018. — DŁUGOSZ na karc. 154. KROMER na karcie 40.

(n) DŁUGOSZ na karcie 154.

(o) BOGUFAŁ na karcie 25. Przypisnik Kadłub. na karcie 645. SARNICKI na karc. 1048. — DŁUGOSZ na karc. 145. — KROMER na karcie 40.

(p) SARNICKI na karc. 1048. — NESTOR o tych słupach nie

XXXI. Nie miał Bolesław spokojnego powrotu do Polski, zostawiwszy w Nowogrodzie zbrojnego nieprzyjaciela. Albowiem Jarosław, iako się wyżej rzekło, zebrałszy woysko, z Nowogrodzianów i Warahów, szedł w pogon za królem, upatrując sposobney pory, aby gdzie obciążonych łupami i niewolnikami, a do domów spieszących się Polaków załkoczywszy, w nieporządku pogromił (q). Już był Bolesław stanął u rzeki Buga, fatalego dawniej Rusinom: tam widząc się być w oyczystym kraju, począł odprawiać z pod chorągwi żołnierzy, z których większa część do domów rozbiegła się (r). Jarosław uwiadomiony od szpiegów o tak znacznym umniejszeniu królewskiego woyska, ruszył niespodzianie z Rusinami swemi ku Bolesławowi; w mniemaniu, że go bez broni pokona. Lecz Bolesław w szczęściu i przygodach zawsze przytomny, gdy mu na liczbie żołnierzy brakło (s), w ciocię a w szabli nadzieję położył. Sciągnął, co mógł narychley z poblizszych mieysc odprawione rycerstwo, i złączywszy ie z temi, co się ieszcze przy boku iego zostali, a do męzney rozprawy tkliwą przemową zagrzawszy (t)

nie pisze; wyznaje jednak, że Bolesław Ruś czerwoną podbił, którą on miasłami Czerwiołskimi nazywa.

(q) Długosz na karcie 155. — KROMER na karc. 40.

(r) MARCIN GALLUS na karcie 62.

(s) MARCIN GALLUS na karcie 62.

(t) KROMER na karcie 40. Długosz na karcie 154.

BOL. CHR.
R. P.
1019.

naślapił na licznieysze nierównie Jarosława pol-
ki (u), i pierwszy na nich natarł. Rusacy nie-
spodziewając się, aby od króla z tak drobną lu-
du Polskiego garścią mieli być atakowani, trwo-
żyć się poczęli. Bili się iednak walecznie (w);
lecz Polacy mężniey, mając na czele samego
króla, który w tym razie i wodza i żołnierza
powinność zastępował (x). Uciekli na resztę
nieprzyjaciele: wielu ich na placu, a więcey nie-
równie w pogoni ubito; tak dalece, że Bug rze-
ka, iako wieści niosły, krwią zafarbowana, od
owego czasu podobno w Ruskich kronikach rze-
ką plugawą i czarną nazywać się poczęła (y).
Dostał się królowi obdż i wszystkie w nim zdo-
byczy, z wielkim mnostwem niewolników, któ-
rych do Polski zaprowadzono (z). Jarosław,
zrzuciwszy z siebie odzienie książęce, nieznaio-
my, przemieniając konie, uszedł. Ruscy pisarze,
mówi Kromer (a), żadney wzmianki o tey dru-
giey nad Bugiem bitwie nie czyniąc, to tylko
wspominają, że po odeysciu Bolesława z Kio-
wa, znowu Jarosław na Świętopelka oręż pod-
niósł: że Świętopelk mający w towarzystwie Pie-

(u) *Hofes vero quasi centies tantum fuer.* MARCIN GAL-
LUS na karcie 62.

(w) KROMER na karc. 40.

(x) KROMER na karc. 40.
DŁUGOSZ na karcie 157.

(y) MARCIN GALLUS na
karcie 62.—DŁUGOSZ na karc.
156. — KADŁUBEK na karcie
648.

(z) KADŁUBEK na karcie
649.

(a) KROMER na karcie 40.

cyngów, wydawszy bratu bitwę, po całodziennym różnym szczęścia łosem rozprawie, na tym samym miejscu, gdzie brata Borysa zabił, zwyciężony uszedł do Brześcia (b), z którego dalej wkroczywszy w kray Polski, z żalości i zgryzoty umarł, na miejscu jakimśi Czechom pogranicznym. Król wróciwszy się do kraju, zbogacił Gnieźnieński kościół łupami (c) nieprzyjacielskimi: ludzi rycerskich, woyny tey towarzyszków, pochwałą publiczną, darami i urzędami ozdobił: sam zaś wzięwszy nazwisko *Chrobrego*, nadane sobie od Rusi dla męstwa, na pamiątkę dzieł swoich, zbudował zamek o mile od Wislicy, i Chroborem go nazwał (d).

XXXII. Przez całe lat pięć, które śmierć Bolesława poprzedziły, bawił się on tylko około wewnętrznego rozporządzenia królestwa, a pomnożenia w nim religii, sprawiedliwości i dobrych obyczajów. Pomnażał fundusze kościołów, czę-

BOL. CHR.
R. P.
1019.

(b) MIECHOW. na karc. 35. *fugit in Brześć ad praefectum Bol. regis.* NESTOR pod R. 1019.

(c) MICHAYŁO Litwin w księdze pod tytułem: *De moribus Tartarorum &c.* powiada na karcie 3, że Rusini spustoszywszy Chersonę (Krym terazniejszy) gdzie wiele było kościołów, od cesarzów Greckich zbudowanych, odarli ten kray z ozdob swoich, i Kiów przyozdobili. *Unde Kiowia nostra in templorum suorum*

lithostratis, asarotis & incrustamentis, retinet hucusque certa praede illius insignia, e quibus & Gnesnensi basilica valvam lavgita est. Ozdobiony kościół Gnieźnieński po zgorzeniu w roku 1018 w Maiu. DYTMAR na karcie 422.

(d) KROMER na karc. 40. Niemcy z Chrobrego, przez niechęć ku królowi, zrobili go Trynkbirem, to jest piakiem. Jan kronikarz w T. I. *Scrip. Sil. Sommersberga.*

BOL. CHR.
R. P.

ścią od oycy rozpoczętych, częścią własnym kosztem zbudowanych, dla utrzymania i oświecenia w wierze świeżo nawróconego narodu (e). Uwolnił, iak mówią, duchownych od wszelkiej iurydykcyi świeckiej, oraz wślystkich ciężarów i podatków, skarbowi swojemu należytych (f). Chował przy boku swoim dwunastu ludzi radnych dla szafunku sprawiedliwości (g). Wreszcie prawa niektóre od niego postanowione, iesli Dytmarowi wiarę damy, nosiły ieszcze postać barbarzyńską (h). Lud narodowy dziki i nieobyczajny, a dla pamięci na wolność Słowiańską, samym monarchom niebezpieczny, potrzebował takiey surowości. Prócz tego wojny ustawiczne i łądztwo

(e) MARCIN GALLUS na karcie 60. — BOGUFAR na karcie 25.

(f) KROMER na karc. 45. — MIECH. na karcie 39. Paprocki w księdze o Herbach cytuje niektóre przywileje, nadane duchowienstwu od tego króla.

(g) MARCIN GALLUS na karcie 65.

(h) *In huius regno sunt multae consuetudines variae, et quavis diu, tamen interdum sunt laudabiles. Populus enim suus more bovis est pascendus, et tardum asini castigandus, et sine panna graui non potest cum salute principis tractari. Si quis in hoc alienis abuti uxoribus vel fornicari praesumit, hanc vindictam subsequenter parrum protinus sentit.*

In pontem mercati is ductus per follem testiculi clauo affigitur, et nouacula prope posita his moriendi, siue de his absoluentis dura electio sibi datur. Et quicumque post septuagesimam carnem manducasse reseritur, abscissis dentibus graviter punitur. Zdanie Dytmara względem skłokności Polaków do obżarstwa jest złeśliwe. Jeździł Bolesław, zdaniem Marcina Galla po kraju: częstował lud po miasteczkach u kilkadziesiąt stołów: lecz to czynił z polityki, aby wieśniaków do mieszkania w miastach, zachęcił. Naśladował w tym Henryka I króla Niemieckiego który za świadectwem Wirkinda, tym sposobem wiele miast w Saxonii zbudował i ubezpieczył. Obacz niżej na kar. 254.

z pogańskimi za Odrą i w Pomeranii Słowiana-
mi, wrażały mu podobne onym obyczaje (i).
Duma możniejszych, i uciemężenie gminu przez
nich, była od wieków fatalną narodu naszego
przywarą. Bolesław chciał ją ukrocić (k). By-
wały wprawdzie po wszystkich zamkach króle-
wskich sądy, którym kasztelani przodkowali (l).
Król nie mając na tym dosyć, trzymał przybo-
czną radę, ze dwunastu ludzi cnotliwych zło-
żoną (m). Obieżdżał z niemi prowincye, zam-
ki i miasta, wglądając w postęпки urzędników,
i jeżeli uczynione od siebie postanowienia skutek
brały (n). W tych podróżach, iesli którego
z wieśniaków napotkał, wzywał do siebie, pyta-
jąc się, iesliby prozby jakiey nie miał? Co iesli
kmięć uskarżał się na krzywdy sobie od pana
poczynione, przywoływał go do siebie, a po upo-
mnieniu nadgrodzić ukrzywdzonemu surowo
przykazywał (o). Zatrzymując się po wsiach

(i) *Talium ut assolet nationum vicinia non nihil atrocitatis, tanquam de rubiginoso ferro, cariem sibi Poloni affricere. Unde nec principibus suis fidem, nec natura propinquis debitam inveniuntur gratiam conservare. RADVICUS w K. I Roz. I. de rebus Frid. I. imperatoris.*

(k) HENEL w hist. Szląsk. pod R. 1034. powiada o Ryxie — *Polonorum odia provocavit, ut Boleslai socii exemplo nimiam nobilitatis licentiam coherceret.*

(l) W dawnych przywilejach znajdujemy często *iudicia castellanorum*. Obacz niżej na karcie 253 pod notą (i).

(m) *Habebat autem rex amicos XII. consiliarios & cum eis familiaris regni & consilii misteria pertractabat. MARC. GAL. na karcie 65.*

(n) DŁUGOSZ na karc. 170. — KROMER na karcie 45.

(o) KROMER na karcie 44. MARC. GAL. na karcie 65.

BOL. CHR.
R. P.

i miasteczkach, odprawował sądy, wglądał w porządki i obyczaje: iesli iakie ieszcze zostały poganiństwa ślady, wykorzeniał. Nie mógł atoli pożytecznieyszey, świeżo rozszerzonemu od siebie kraiovi przyślugi uczynić, iako gdy po wszystkich granicach obronne zamki pobudował, dla przytułku i bezpieczeństwa mieszkańców w czasie trwogi bądź od sąsiadów, bądź zwyczajnego na pograniczu łotrowstwa. W tych zamkach postawił kasztelanów, poddając im garnizony wybrane z doświadczonego żołnierstwa, z obowiązkiem pilnego czucia na wszystkie rozruchy obce i kraiove (p). Na utrzymanie zaś osadzonych garnizonów, nakazał podatek, aby okoliczni kmiecie z każdego łanu po miarce żyta i owsa w czystym ziarnie znosili do stodół, umyślnie na to zbudowanych (q). Ciż kmiecie powinni byli w czasie potrzeby zwozić materyały do naprawy fortec służące; a koleyno strażę nocną odprawując, śpiewaniem i wesołemi okrzykami pilności swoiey znaki dawać przełożonym (r). To postanowienie królewskie nazywało się *strożg*, biorąc nazwisko od powinności strażniczey, i trwało w narodzie przez długi czas, pòki go nie

(p) *Vocans de suis familiaribus, quos volebat, singulos singulis castellis praestabat atque civitatibus, qui loco sui in castellis &c.* MAR. GALL. na karc. 66. Długosz na karcie 169. —

KROMER na karcie 45 i inni

(q) Długosz na karc. 169. KROMER na karcie 45.

(r) BOGUSZ na karc. 25. Długosz na karcie 169.

dbała zwierzchność, iak wiele innych chwalebnych starożytności zwyczajów, w niepamięć nie pusiła (s).

BOL. CHR.
R. P.
1025.

XXXIII. W pośrzedku tych starań nadeszła słabość z wiekiem trudami skołatany; którą król widząc być poprzedniczą bliskiego zgonu, nakazał zjazd w Gnieźnie, i na nim najstarszego Mieczysława syna następcą swoim ogłosiwszy, oddał mu sądy, resztę sobie ieszcze do rządzenia zostawiając (t). Nie długo iednak potym wpadłszy w kilkomiesięczną niemoc, zwołał do Poznania przedniejszych królestwa obywatelów, na oświadczenie im ostatniey woli swoiey. Upominał ich do zgody, a przez wdzięczność ku osobie swoiey, do przychylności ku potomkom. Synowi prócz innych prywatnych rad i nauk, przykazał, ażeby ludzi mądrych i poradnych miał w poszanowaniu, starał się bardziej o miłość, niżeli o boiaźń u poddanych; Boga, religią i cnoty kochał, sprawiedliwości przestrzegał; rokoszy się chronił. Nakoniec, powiedziawszy wiele o przyszłym stanie królestwa i potomków swoich, wieszczym prawie doświadczoney rostopności duchem, z wielkim przytomnych żalem dokonał w Poznaniu dnia 3. Kwietnia (u)

(s) Przypisnik KADŁUBKA na karcie 645. powiada, że ten rolny podatek zamieniono potym na pieniężny dwugroszowy *duorum grossozum*.

(t) KROMER na karcie 45. *Misero natu major successit* KRON. KWEDL. pod R. 1025.

(u) DŁUG. na karc. 177. Koz. PRAS. pod R. 1025. kron. KWEDL.

BOL. CHR.
R. P.
1025.

roku 1025, życia 58, panowania 26, mało co po zeyściu Henryka drugiego, a następstwie na tron cesarski Konrada. Za życia swego cieszył się ze dwu wnuków Kazimierza i Bolesława, których synowi jego Mieczyławowi z Judyty urodzonemu, powiła Ryxa (w). Dytmar powiada, że miał cztery żony: pierwszą córkę Rydhaga margrabi Misnii, nazwanego *Bogaty*, z którą się, niewiedzieć dla jakiej przyczyny, rozwiodł. Drugą Judytę królową Węgierską, Geizy córkę, a Stefana siostrę: ta mu urodzić miała syna, Bosprerem od Dytmara nazwanego; lecz i tę porzucił. Trzecią Kunnildę, córkę Dobromira, matkę dwu synów, Mieczyława i Dobromira, tudzież trzech córek bezimiennych, księżni jakiegoś klasztoru, synowej Włodzimierza księcia Ruskiego, i margrabin Misnii. Czwartą Odę, która go przeżyła (x). Pisarze narodowi syna mu tylko iednego z Judyty przyznawają. Starożytności społeczney świadectwa zdają się być pewnieysze. Był Bolesław wzrostu miernego, twarzy przyśtoyney, składu ciała pięknego, lecz nieco otyły: zarastał czarno, gęsto i kędzierzawo: w ubiorach i stole bez zbytku i wytworu uczciwy i okazały (y). Kochał ludzi rycer-

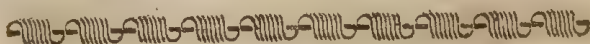
(w) Kazimierz urodził się w Roku 1016. dnia 6. Sierpnia. Bolesław w Roku 1019, który wkrótce umarł. Długosz na karc. 164. — 169.

(x) ANNAL. SAXO daie mu czwartą córkę Matyldę wydaną w R. 1035. za Ottona de Swin worde.

(y) Długosz na karc. 124. — KROM. na karcie 45.

skich i hoynemi podarunkami bogacił: pieniędzy nie lubił (y); a co tylko ich zebrał, na potrzebę oyczyzny, ozdobę kościołów, nadgrody za-
służonym hoynie obracał: występki surowie karał. Dawał się jednak łącno przebłagać: czego świadkiem uwolnienie od śmierci szlachetnych kilku, a za zbrodnie na gardło skazanych młodzieńców; których gdy po dekrete, żona jego Judyta, zmyślonym, po ich już niby straceniu, żalem oplakiwała, zmiękczony król uwolnić rozkazał, skoro się potym, iż jeszcze przy życiu byli, dowiedział (z). Słusznie więc po takim królu ofierocona Polska przez cały rok żałobę nosiła, który zdaniem obcych i swoich pisarzów był narodu Polskiego fundatorem (a).

MIECZ. II.
R. P.
1075.



MIECZYSLAW II. KROL.

XXXIV. **K**rolestwo Polskie, za wielkiego Bolesława zwycięstwami, bogactwy, domową spokojnością, a rozporządzeniem swoim znakomite, poczuło rychło ze zgonein jego znaczną stanę swojego odmianę. Nie miał Mie-

(y) Pecuniis contemnebat.
Krom. na karc. 45.

(z) Długosz szeroko ten przypadek opisuje.

(a) HENEL na karcie 215.
Nestor go nazywa wielkim.
Długosz na karcie 177.

MIECZ. II.
R. P.
1025.

czyśław podobnych oycowskiem przymiotów (b), ażeby to roztropnie i mężnie utrzymał, co ociec zdobył. Gnuśny, leniwy, płochy, proślak, bez pojęcia rzeczy i własnego zdania (c), oddalił od boku swego sędziwą ludzi doświadczonych powagę, którą się Bolesław w trudniejszych państwa sprawach zwykł podpomagać. Otoczyła go zaraz młodzież lekkomyślna, tym większy u pana mająca kredyt, że w podobieństwie iey obyczaiów, sam siebie znajdował (d). Duch żołnierski, pod walecznym rodzica przywodem, częstemi wojnami w synu (e) ożywiany, gąsiła pochopna nader do rokoszów młodość (f), wrodzona szlachetnych przewag nieprzyjaciółka, a domowej spokojności trucizna, i dworskich intryg wieczna podnieta. Dał on zaraz dowody nie wielkiey do rządu zdatności, kiedy wnet po koronacyi swoiey w Gnieźnie przez Hypolita arcybiskupa (g), zamiast dzielniejszych po-

(b) *Nec sicut pater eius moribus copiosus* MARCIN GALL. na karcie 68. DŁUGOSZ na karcie 187. — Nestor kron. Ruski nazywa Bolesława wielkim.

(c) KROMER na karcie 41. DŁUGOSZ na karcie 182. MIECHOW: na karcie 35. *In ipso autem regni initio apparuit hebes, tardus, &c.*

(d) DŁUG. na karcie 182. *Abiectis, prudentioribus, aro &*

natura grandævis consiliariis, juvenum se & levium hominum permisit consilio MIECHOW: 35.

(e) MARCIN GALLUS na karc. 68,

(f) DŁUG. na karcie 187. KROM. na karc. 47.

(g) Ze się Mieczysław koronował, mamy świadectwo społecznych świadków. Pisze o tym kronikarz KWEDLIME: w T. II. *Script. Brun:* na karc.

spolicie w pierwiastkach panowania starań, rok prawie cały (h) w tey królów stolicy, w martwey i nieczynney żałobie, po oycu przesiadzał. Wzgarda gnuśnego, a zdawna już zmierzionego dziedzica, za pierwszym odgłosem śmierci oycowskiej rozwiązała ręce gminney zuchwałości. Powstały natychmiast tumulty i rozboje w kraju (i), a potężne nieprzyjaciół Niemców, Czechów i Rusinów, do szukania korzyści ze słabości panującego, przygotowania. Pobudziła ich do tego, prócz zwykłej narodów emulacyi, zazdrość ku oycu powzięta, z rychłych i wielkich w Słowiańszczyźnie nabytków (k). Służyło Bolesławowi tyle krajów Słowiańskich od Dniepra, aż do Sali i Elby: a sami Niemcy, próżnemi się

295 Kronika HILDESH: w T. I. wchże na karcie 726. ANNALISTA SAXO na karc. 461. WIFRON pod R. 1025. OTTON FRISINGEŃSKI i inni, DEUG. na karc. 180.

(h) *Exacto integro anno. DEUG. 1025.*

(i) Nestor kronikarz Ruski powiada pod R. 1030, że po śmierci Bolesława wszczął się wielki tumult u Lachów, pod czas którego wielu księży i bojarów zabito. Nie opisuie on ani przyczyn, ani okoliczności. Kozmas Prański pod R. 1022. mówi: *In Polonia facta*

est persecutio christianorum. Rozumiem, iż te tumulty i rozboje wszczęły się z podniety pozostałego jeszcze w Polsce pogaństwa, iako się pokazuje z wyrazów Kozmy. Mogli też pomodź do tego bracia królewscy, a naywięcej małe względy na panującego Mieczysława. Wszelako myli się tak Nestor w chronologii, kładąc śmierć Bolesława pod R. 1030. iak Kozmas kładąc te zamieszania za życia iego.

(k) MARC. GAL. na karcie 68. *Hic etiam per patris invidiam vicinis omnibus existit odiosus.*

MIECZ. II.
R. P.
1026.

tylko duków, hrabiów i margrabiów tytułami wynosząc, oręż jego szanować musieli (1).

XXXV. Trwała iednak spokoynosc ze strony Sasów, dla świeżego wstępu na tron po Henryku cesarzu Konrada, który mając do czynienia w Niemczech, patrzył żdala na Polskie obroty (m). Rozpoczął się wojenny pożar ze strony Rusi: miała ona dawne do Polski urazy, za podbite i zholdowane, przed kilka laty, różne Słowianów osady, aż do Kiiowa. Boiaźń broni Polskiej za życia Chrobrego, a razem wszczęte między książętami Bratysławem Połockim, Jarosławem Kiiowskim i Mściławem Czerniechowskim o księstwo Kiiowskie (n) zatargi, nie dały im sposo-

(1) Kronikarz Hildesheimski pod rokiem 1028. powiada o Mieczysławie II. że po oycu *regnum Slavorum tyrannice usurpabat*, musiał więc Bolesław zofstawić mu w dziedzictwie całą Słowiańszczyznę do Elby. Nie czytamy nigdzie, aby za czasów Bolesława; mianowicie po traktacie *Budysynskim* wazyli się co Niemcy przeciwko królówi. Trzymał on Luzacyą i Misnią; za świadectwem samych pisarzów Niemieckich, gdzie była *Marchia Orientalis*. Do niego też część północna Słowian nadmorskich ze swemi królikami należała, iako świadczy Hemold w Rozdz. 16. *Omniem Slaviarum ultra Oderam.*

(m) Umarł Henryk w R. 1024. w Lipcu. Nastąpił Konrad II. nazwany *Salicus* w tymże roku w miesiącu Wrześniu. Kronika Hildesh: pod rokiem 1024. Życie S. Meynwerka w T. I. *Scrip. Brun:* 557. Myli się więc Kromer, gdy mówi na karcie 46. *Nam neque Conradus imperium vivente Boleslao adeptus est.* Był Konrad cesarzem za życia Bolesława więcej siedmiu miesięcy.

(n) Długosz tę domową Rusinów wojnę omylnie kładnie pod R. 1014. Nestor kronikarz Ruski sprawiedliwie ją położył od R. 1021. do 1026. którego między Jarosławem i Mściławem pokój stanął.

ności do powstania na Polaków. Śmierć Bolesława skleiła niezgodne umysły, a słabość następcy otworzyła pole do zemsty. Poprzedziły to wtargnienie do państw koronnych, tajemne zaraz po zeyściu Chrobrego zмовy i rebellie starostów, po zamkach tej prowincyi, od króla zmarłego osadzonych (o), którzy się z pod władzy Polskiej wybić chcieli. Wpadli do przygotowanej już, a zdradą poddanych, Kiiowszczyzny i Rusi czerwonej dwaj książęta Jarosław ze Mściławem: gdzie nie mogąc dostać Kiiowa i innych miast warowniejszych, obie te prowincye srodze spustoszyli (p). Powrót ich do krain był szkodliwszy, niżeli miecz i pożogi. Zabrali z sobą niezmierną moc włościanów, któremi puścynie nad Dnieprkiem osadziwszy, ludem Polskim poddanych i siły swoje pomnożyli (q). Ocucony z całoroczney bezczynności

MIECZ. II.
R. P.
1036.

Skutki tego pokoju okazały się zaraz na Polakach. Albert Krantz Dziekan Hamburski mocno błdzi, gdy wojnę Ruską Mieczysława kładnie pod panowaniem Henryka II. który przed Bolesławem Chrobrym umarł. Pomieślał on czasy i okoliczności, a co Bolesławowi Chrobremu należy, to synowi jego przypisał w księdze Saxonia w Roz. 34.

(o) *Certum est Ruthenos plebasque clandestinas conspirationes aluisse.* Długosz na karcie 187.

(p) Nestor pod R. 1031, to jest według omylnego zdania jego w rok po śmierci Bolesława, który rok sprawiedliwie przypadał pod rokiem 1026.

(q) Nestor tamże. Długosz na karcie 181. Kromer na karcie 46. MIECH. na karc. 36. Kronikarze nasi kraie tę Polskimi brańcami osadzone kładną nad rzeką *Porcia* Porus. Nestor tej rzeki niewspomina.

MIECZ. II.
R. P.
1026.

Mieczysław, udał się na ogłos trwogi z Gniezna do Krakowa. Pisarze nasi, nie wymieniając okoliczności tej wojny, to tylko wspominają: że on wszedłszy do kraju zbuntowanego, niektórych z przedniejszych herztów zehwycił, i do Krakowa (r), tudzież do innych zamków zaprowadzonych, przez kilka lat w zakładzie pod strażą żołnierską trzymał: że pobrane od oycy na Rusi zamki, mianowicie Kiiowski (s), licznieszemi garnizonami i żywnością ubespeczył; przez co wskrzeszone buntury ukromił, i sposobność nieprzyjacielowi, do ich powtórnego wznowienia, odebrał (t). Wszelako nie mógł tyle dokazać, aby Jarosława w zupełnej podległości utrzymał, i powściągnął od wzięcia tytułu *Jedynowładcy*; który on po śmierci brata Mściława, opanowawszy Kiiów, sobie przywłaszczył (u).

Zatru-

(r) Długosz na karc. 181. KROMER na karc. 45. MIECH. na karc. 36.

(s) SARNICKI na karcie 1051: lecz nie wiem z kąd wziął tę wiadomość. Długosz pod R. 1033. powiada, że po śmierci Mściława w Kiiowie, Jarosław uwolnił to miasto od oblężenia Pieczyngów, i wszedł do niego. Musiał więc Kiiów być w ręku Mściława od tego czasu przynajmniej, ile gdy według świadectwa Nestora

Mściława jeszcze w R. 1026. obległ Kiiów, i wygnał z niego brata Jarosława. Dobył Kiiowa Chrobry w R. 1018, lecz z niego ułapił, iakośiny pod panowaniem jego powie-dzieli.

(t) Długosz na karcie 181.

(u) KROM. na karcie 46. DŁUG. na karcie 188. Umarł Mściław według Długosza R. 1033.

XXXV. Zatrudniona Polska wojną Ruską, u-
rzała nowych nieprzyjaciół. Panował dotąd w
Czechach Udalryk, którego przed laty Bolesław
Chrobry osadził na tronie, wiarołomney od
niego niewdzięczności doznał (w). Mieli tam
jeszcze Polacy wiele zamków, garnizonami swoje
mi osadzonych, a całe księstwo hołdownicze (x).
Trwał i pokój do śmierci Bolesława, od czasu
ugody Budyśńskiej (y). Udalryk złośliwszy
w niewinności, nie chciał być jawnym krzywo-
przysięgą, ani sam przyjaźni łamać (z) oczewi-
ście: namówił do wykonania замыśłów swoich
syna Brzetysława, którego mu bądź żona, bądź
nałożnica Bożena chłopini urodziła (a). Ten
waleczny młodzieniec, jeszcze za życia Bolesła-
wa Chrobrego, znaczną sobie stronę przeciwko
Werzowcom, i innym Polaków przyjaćiom
utworzyłszy, wkrótce po zeyściu królewskim,
gdy Mieczysław z Rusią miał wojnę, naprzód
wszystkie miejsca Polskim ludem osadzone wy-

(w) Obacz wyżej na kar-
cie 109.

(x) Długosz na karcie
183. Krom. na karc. 46. SAR-
NIC. na karc. 1051.

(y) Obacz wyżej na kar-
cie 815.

(z) *Jurisjurandi religione te-
neri se simulabat.* KROMER na

karcie 46. Długosz na kar-
cie 182.

(a) Bożena (*Beatrix*) Du-
BRAWSKI w historyi Czes. K.
VIII. ANNALISTA SAXO na
karcie 466. ENEASZ SILWI-
usz w hist. Czes. pod Udalry-
kiem. BOHUSLAUS BALBIN in
miscellaneis Bohemia. MIECHO-
WITA na karc. 35.

MIECZ. II.
R. P.
1026.

ciął (b), potym się iawnie odkazał, iż żadney odtąd daniny królowi nie odda, ani zwierzchnim paniem swoim uznawać go będzie (c). Tą pomyślnością nadęty, wszedł wkrótce do Moraw, które zupełnie Polacy trzymali (d); mając tam swoich starostów (e). Obległ główniejsze miasta, z tym pewniejszą zdobycią nadzieją, iż obłożeni, chciwsi odmiany, dla przykrey sobie Polaków władzy (f), poddać się Czechom obiecowali,

(b) CURÆUS w hist. Szląskiej na karc. 37.

(c) KRÖMER na karc. 46. SARN. na karc. 1057. DZUG. na karc. 183.

(d) Morawy Bolesław Chrobry załowiował w R. 1003, iako świadczy ANNALISTA SAXO na karcie 454. *Totam Moraviam vi obtinuerunt Poloni.* Trzymał spokojnie tę prowincyą król, aż do początków panowania w Czechach Udalryka, to jest około R. 1012. DUBRAWSKI w hist. Czeskiej K. VII. na karcie 54. powiada o drugim teyże prowincyi załowaniu. *Boleslaus in Moraviam, nihil in tali tempore hostile metu-entem se cum armatis transfert, ibique pleraque edificia & agros aut vastat, aut occupat. Bohemos fugere coegit.* W R. 1017. pod czas ostatniey wojny z Niemcami, która się traktatem Budysyńskim zakończyła, słuzyli Morawcy w woysku króle-

wskim, a mocą tegoż traktatu; zdaniem Pelzela, iakośmy wyżej mówili na karcie 185. Morawy były uступione Bolesławowi. Nie wiem zatym, na jakim fundamencie Eneasza Sylwiusz w historyi Czeskiej, i Dubrawski mówić śmieją, że Udalryk nie mając żadnego prawa do Moraw, uczynił w nich margrabią syna Brzetyława: chyba tytułarnym.

(e) DUBRAWSKI na karcie 56. *Nam antehac a prefectis Moravia tenebatur.* Ci prefekci, czyli starostowie musieli być Polacy, iako się z wyższej noty pokazuje. HENEL w hist. Szląskiej 216. *Moravia cum in ditione Polonorum aliquanto fuisset, a Bohemis tunc recepta fuit.* DZUGOSZ na karcie 183. *Qua tunc universa a Polonis tenebatur.*

(f) *Polonorum regiminis perest.* DZUGOSZ na karcie 183.

jeśliby im król w czasie ratunku nie dał. Cisnął nieprzyjaciół potężnie garnizony: zwlekąca się pomoc dla zwykłej króla gnuśności, a w niemieckim rządzie, dla wewnętrznych niezgod i niepokojów. Sprzeciwiali się wydanym rozkazom gubernatorowi Zaodrzańskich prowincyi, nie chcąc dawać posiłków (g), gdy tym czasem Brzetyław, uczyniwszy tajemną zмовę ze starostami owemi (h), i przez otworzone w nocy bramy wszedłszy bez szwanku do miast główniejszych, inne do takiegoż poddania się nakłonił. Niewzięty bądź zdrada, bądź przymus, spodziewanego z umowy skutku. Wycięto, przeciwko danemu słowu, wielu garnizonowych: a których miecz ocalał, napełnili Czeskie katufsze, albo siromotuie Węgrom zaprzędani, liczbę niewolników pomnożyli (i). Kronikarze Czescy, nim się całe Morawy pod panowanie ich książąt dostały, piszą o kilku potyczkach, między wojskami obu narodów, wydanych: z których dwie pierwsze dla Polaków być miały pomysłne:

MIECZ. II.
R. P.
1026.

(g) Długosz na karc. 183. *Militiam pro tuenda Moravia detrahebant Poloni.* Długosz to słowo Poloni, bierze bez pochyby za starostów Polskich w krajach za Odrą, jako się pokazuje ze słów jego na karcie 184. *Præfati siquidem cis Albim præfecti conspiratione facta, neque*

ad iussum & vocationem Miecislai venire &c.

(h) Dług. na karcie 183. *Deditionem per clandestinos tractatus paciscitur.*

(i) Dług. na karc. 183. DUBRAW. na karc. 56. ENEASZ SYLWIUSZ pod Udalrykiem, *Ligatis post tergum manibus, in*

MIECZ. II.
R. P.
1026.

trzecia ich łofy pogorzywszy, dała sposobność nieprzyjaciółom, do zabrania tej prowincyi (k). Z narodowych to tylko mamy, że Mieczyław, wyszedłszy w pole już niewczesnie, z niczym powrócił, przestając na spustoszeniu kraju (l), zwykłym na ow czas mniemaniu zwycięstwa.

1028.

XXXVI. Nie zakończyły się kłęski Polskie, utratą Moraw, i uchyleniem się Czechów, od podległości poprzysiężoney. Oziął duch rebellii inne prowincye. Bolesław Chrobry, nabywszy kilkunastoletnią wojną wiele narodów Słowiańskich, i nabudowawszy zamków nad Elbą (m), przełożył nad nimi starostów swoich, czyli kasztelanów (n), aby granic strzegli, i należytą daninę do skarbu wnosili. Dla utrzymania spokojności, radziła roztropność, osadzić na tych urządach ludzi, po części tam urodzonych i zamieszkałych, iako miłszych gminowi, a znaniejszych interesów (o). Wielu z hra-

Hungariam venundandos misit.

(k) PELZEL w Historii Czesk. pod R. 1027. DUBRA. na karc. 56.

(l) KROMER na karc. 46. *Bohemicum bellum vix suscepit, & nulla laude gessit. — agris tantum vastatis, dimisit exercitum.*

(m) BOGUFAŁ na karc. 25. *Castra fortissima per Boleslavi patrem suum in extremitatibus*

regni & praecipue in Albea construxit praefecti eorumdem usurperunt. MARCIN GALLUS na karcie 66.

(n) Znajdujemy w dyplomatach Saskich i dziejach Łużacyi urzędy *Castellanorum* w Miśni, które Niemcy w burgrabów obrócili.

(o) To mniemanie nasze zasadzamy na powieści Długosza, który, pisząc o podbitej Po-

biów Niemieckich mieli tam swoje dziedzictwa: inni tegoż narodu byli urzędnikami królewskimi. Z temi więc oraz Zaelbianńskimi Niemcami zpokrewnieni starostowie owi, przez małżeńskie związki, i różne powinowactwa (p), wchodzili z niemi w tajemne znowy, w nadzieję spólnej obrony, woląc mieć udzielne dla siebie dziedzictwa, choć w hołdowniczych cesarzóm obowiązках (q), niżeli pod imieniem starostów, zawsze od woli monarchów zawisłych, Polskiej podlegać zwierzchności. Poczynali też w owych czasach gruntować się coraz feudalne w państwie Rzymko - Niemieckim dzierżawy (r), dzielna podsyta dla ambicyi prywatnych: a margrabiowie także Niemiec, tytularni prawie dotąd, upatruiąc pewniejszy dla siebie, z podrobionej na różne niezgodne głowy Słowiańszczyzny, zyski, chęć ich i zamiary buntownicze dumnymi poszeptami iątrzyli. Atoli ukryta prywata, szukała w pierwiastkach pozoru spr-

MIECZ. II.
R. P.
1028.

meńianii przez Bolesława, powiada: że ten król mądry kądziego z tych królików Pomorskich przy swojej dostojności i dziedzictwie zostawił, nie sobie, prócz podległości hołdu koronie swojej, nie zachowując. Obacz na karcie 161.

(p) Długosz na karcie 184. KROMER na karcie 46.

(q) *Romano imperio se socios & vestigales fecerunt.* KROM. na karcie 46.

(r) Xięstwa, hrabstwa i margrabiństwa tak w Niemczech właściwych za Elbą, iako potym ufundowane na ruinach Słowian, poczynali być dopiero dziedziczne i udzielne po Ottonach, mianowicie za

MIECZ. II.
R. P.
1028.

wiedliwości. Nakazał Mieczyſław, gotując ſię na wyprawę Morawſką, podatki pieniężne i pomoc wojskową. Nie uczyniono zadość woli królewskiej: dana powabna przyczyna niepoſtuſzeńſtwu, że mając ſami do czynienia z pogranicznymi Niemcami, i hordami innych Słowian północnieyſzych, nie mogli w tak trudnych okolicznościach, ſkarbu i wojska dozorowi ſwemu poleconego, na inne obracać potrzeby (s).

XXXVII. Mieli oni wprowadzić przyczynę. Lutykowie, naród pogański, dziki i nieokrecony, chcieli być zawsze wolnymi (t). Nie lubili oni Polaków dla ſąsiedztwa i mocy. Sprzyiali Czechom, jako daſzszym, dla wsparcia, a czasami

Henryka II. i Konrada Salika ceſarzów. Dawnieyſi dukowie, komeſowie, marchionowie byli tylko tytułarni, i od woli ceſarzów dependuiący. Sądziłi oni imieniem ceſarſkim, pilnowali granic, wyprowadzali wojska w pole, biorąc tytuły ſwoie od miast, powiatów i prowincyi, gdzie byli używani, lecz nie mieli nad niemi dziedzicznej i naywyżſzey zwierzchności. Słabość ceſarzów, bogactwa i potęga magnatów Niemieckich, ruina Słowian, porobiła dziedziczne i udzielne z krajami tytuły, i one *in fenda imperii* powoli obrociliſa. KRUGER Orig. Luthic. na karc. 19.

(s) Długosz na karc. 184.

(t) Obotrzyci mieli ſwoich królików, od czasów Karola W. jako ſwiadczą dzieje Franków i Sakſie, Lutyć, ſiedząc daſey za Obotrzytami, a wolności narodowej przeſtrzegając, ieſli kiedy na wojny wychodzili, wodzów tylko ſobie obierali. Za Bolesława Chrobrego nie czytamy, aby oni mieli iakiego królika. Borys i Niezamyſł, którzy Lutyków wojsko przeciwko królowi w R. 1005. prowadzili, i których ceſarz za opóźnienie ſię i znowę z królem obieſić kazał. (obacz na karcie 130.) byli według Dytmara *optimates*, to ieſt przednieyſi z ich narodu. Stawili

Safom dla interesu. Po ugodzie Budyfynkiey (u) Bolesława z cesarzem, spiknąwszy się na Mistrywoia czyli Mistrysława, królika Obotrytów, że w czasie wojny z Polakami, iako ich przyjaciel, holdownik i chrześcianin, nie chciał poganow posiłkować, ofskoczyli go nagle w Zwerynie (w), i do kraiu Bardungów przegnali (x). Zarażeni tymże wolności duchem Wagrowie i Obotryci po ucieczce swego książęcia, usiłowali, na wzór Lutyków, wolność odzyskać (y). Umarł wygnaniec Mistrysław w roku 1025. (z). Syn iego Udo, czyli Otto, uczeńnik nieszczęścia, tułał się z oycem (a), bo był chrześcianinem; gdy tym czasem inni królikowie Słowiańscy, bądź bracia tego Udoną, bądź krewni (b), iako poganie i

się oni zawsze po nieprzyjacielsku Obotrytom, że Obotryci często sprzyjali Safom, i poddawali się, a mieli zawszechęć podbicia Lutyków. DYTMAR powiada o ich wolności 382. *His omnibus, qui communiter Lutici vocatur, dominus specialiter non praesidet ullus*, i dalej obszerniej.

(u) Obacz wyżej na karcie 185.

(w) Teraz Szweryn w Meklemburskim księstwie.

(x) DYTMAR na karcie 420, HELMOLD w Ksi. I. R. 16. Bardungowie siedzieli, gdzie teraz księstwo Bremeńskie nad Elbą.

(y) DYTMAR na karcie 420. *Liberitatem sibi more Lutici nota fraude vindicabant*. Działo się to w R. 1018.

(z) KRANTZ *in Vandalia*; MIKRELIUSZ i inni w histor. Pomeranii.

(a) Tego tustwa mamy fundament, że Godefalk syn Udoną chował się w Luneburku między Niemcami, iako świadczy HELMOLD w Rozd. 19. aż do śmierci oycowskiej zaśzły w R. 1032.

(b) KRANTZ *in Vandalia*, a za nim późniejszy. Niemcy dalią Mistrzawowi, czyli Mistrysławowi trzech synów, Udoną, Gneią i Androga. O tym bra-

MIECZ. II.
R. P.
1028.

milsi narodowi, oraz Nakkon i Sederych spokojnie w Słowiańszczyźnie panowali, uznając Bolesława za zwierzchniego pana (c). Zeyście tego monarchy zaszło w tymże roku, co i Miśtyława Obotryty wygnańca, zamieszkało Polskę z poddaną iey Słowiańszczyzną. Niejakiś Mieszek, ile dochodzić można, brat Udon (d), mszcząc się nad Lutykami oycowskiego wygnania, począł ich kraie naieżdżać. Lutyicy, chcąc się utrzymać przy swoich swobodach, gdy się z iedney strony Polaków bali, z drugiej im Mieszek groził, udali się do Konrada cesarza, obiecując fałszywie, że się Niemcom poddać wolą (e). Rozruchy Lutyków zatrwożyły starosty królewskie w Misnii i Luzacyi: lecz tylko na pozór. Wszelako odpowiedź ich królowi, wsparta na tey bo-

terstwie nie wspomina ani Helmołd, ani dawniejszy od niego Adam Bremeński. Owszem ten pośledni wyraźnie mowi. Ze Gneius z Andragiem byli poganie, a Udo syn Miśtywoia male christianus, w K. II. Roz. 48.

(c) Eodem tempore Boleslaus omnem Slaviam, quae est ultra Odorani tributis subiecit. — Principes Vinolorum fuerunt eo tempore Miśisla, Naccon, Siderich, sub quibus pax continua fuit, & Slavi sub tributo servierunt. HELMOŁD w K. I. R. 15. O Mieszku słowianinie, bracie Udon, czyli Bezbrajma, podobieństwo nazwisk uwiodło Saxona, tak

jako innych kronikarzów Niemieckich. Obiaśni się to niżej.

(d) Obacz niższe noty obszerniejsze pod R. 1032.

(e) Post haec Mesco filius Boleslai natu major band diffimili superbia tumens, virus arrogantiae longe lateque diffudit. Eodem anno 1025. legati Luticorum ad regem in Palithi venerunt, ejus auxilium contra Mesconem petierunt, seque regi servituros fideliter promiserunt: sed mentita est iniquitas solito more. ANNAL. SAXO 457. Złączył ten autor w iedną łataninę dwie osoby i rzeczy od siebie różne. Pierwszą okoliczność, to jest następstwo Mieczysława naszego

jaźni, i za sprawiedliwą przyięta, dała im czas do silniejszego gotowania się przeciwko królowi (f). Wiedziano dobrze, że on nader sobie przykrzył w wojennej pracy (g), doznawszy na Rusi wiele niewygód (h), a w Morawach pokazał się mało dzielny, i z przynufu wojowników (i). Pomnażające się coraz odgłosy o buncie Zaodrzańców, skłoniły Mieczysława do ugaszenia jego w początkach. Zebrał potężne wojsko, i wyciągnawszy za Odrę (k), cały ten kraj dawnej Syrbii, który się teraz Miśnią i Luzacyą nazywa, spuścił; nie przepuszczając żadnej płci i wiekowi (l), na ukaranie wiarołomstwa. Konrad cesarz, chcąc z zamieszania tego korzystać, pewny od Lutyków pokoju, a urażony złością na Mieczysława, że się przeciwko mniemaney woli jego koronować rozkazał (m), przedsięwziął przeciwko Po-

po oycu, wyiał żywcem z kronikarza Kwedlimburskiego, który te słowa *virus arrogantie* stosuje tylko do jego koronacji. Drugą o udaniu się Lutyków pod protekcją cesarską, wziął z kroniki Hildesheimskiej, gdzie mowa o Mieszkę.

(f) Długosz na karc. 184.

(g) Boguś na karc. 25.
KADŁUB: edycyi Gdańsk: na karc. 13.

(h) Sarnic. na karc. 1057.

(i) *Bella gessit non virtutis sed necessitatis.* KADŁ. na karc. 13.

(k) *Misacho orientales Saxoniae pariter cum valido suorum exercitu violenter invasi.* Kronika Hildesheim: pod R. 1028. Sacy pisarze przez margrabstwo wschodnie *Marchia orientalis* rozumieją Miśnią, a najbardziej Luzacyą. TEODOR KRUGER *in orig. Lusat.* 178.

(l) Kronika Hildesheimska pod rokiem 1028.

(m) *Boleslaus dux Polonia, obitu Henrici imperatoris comperto, animo elatus, superbia veneno perfunditur, adeo, ut unctam sibi*

MIECZ. II.
R. P.
1028.

lakom wojnę (n). Celem iego było utrzymanie Luzacyi przy Dytmarze margrabi wschodnim, który po zabiciu oycy swego Gerona II (o), próżne tylko imię margrabi nosił, bo kray cały traktatem Budyfynskim do Polaków należał (p). Ściągały się woyska Niemieckie z za Elby do tey prowincyi, mając iść wgląd dzierzaw Polskich (q). Tam wały im dalszą podróż ciężkie przepawy przez lasy i bagniska (r). Już cesarz dla utrudzonego ludu z niczym miał powracać, gdy niektórzy z radnych iego dali mu poznać, aby dla ochrony sławy, cokolwiek

coronam temere usurpaverit. Post hac Misico filius eius natu maior, haud dissimili superbiatumen, viris arrogantia longe lateque diffudit. ANNALISTA SAXO na karcie 457. z kronikarza Kwēdlimburskiego. Misico, qui per aliquot annos regnum Slavonum tyrannice sibi contra imperialem usurpabat auctoritatem. Kronika Hildesheimska pod rokiem 1028. Toż samo powiada Wiercon pod R. 1025. Otto Frysyngski pod tymże rokiem. Lecz oni wszyscy, jako się niżej powie, pomieszcza dzieci Polskie ze Słowiańskiemi.

(n) Myli się Kromer, powiadając, że Konrad nie miał tyle sposobności, aby wojował z Polakami. Wyras Niemieckich pifarzów in Poloniā

nie ściąga się do właściwey Polki, przed Odrą leżącej, ale do krajów Zaodrzańskich, które pod ow czas do niey należały.

(o) Obacz wyżey na karcie 169.

(p) Nie przeczą sami Niemieccy pifarze, że Bolesław Misrią i Luzacyą zawoіował. Wiedzieć tego świadectwa w Dytmarze, Adeboldzie, Saxonie, i innych kronikarzach Salskich; z późniejszyż zaś w Krantz, Kurenszu, Hanku, wyżey od nas cytowanych.

(q) Statuto tempore ultra Albin. ANNAL. SAXO na karcie 460.

(r) Delusus imperator cum exercitu silvis decius, palustribus desertisque locis et periculosis

przecie uczynił. Przedsięwzięto obleżenie Budyfyna, Polskim garnizonem osadzonego (s), a do korony Polskiej z powiatem swoim należącego miasta. Niepomysłne usiłowania Niemców, z wielką klęską swoją odegnanych, zniewoliły Konrada, że odłożywszy na rok przyszły wojnę, wrócił się do Saxonii (t).

XXXVIII. Zaszła wkrótce śmierć margrabi Dytinara, który podobno tym kłotniom Zaodrzańskim, dla wydarcia Polakom Luzacyi i Misnii dał przyczynę, odnowiła wojnę w tym kraju (u). Był on margrabią wschodnim: lecz póki żył Bolesław, równie iak inni Niemieccy hrabiowie, na samym tylko tytule prześlawiał (w). Wkrótce iednak i sam życia dokonał, zostawivszy syna Hudona, czyli Ottona II. (x). Po-

MIECZ. II.
R. P.
1028.

1030.

admodum fatigatur, nec, quo voluit, pervenit. Tenże, tamże.

(s) *Budissinam urbem quondam sui regni. Tenże, tamże.* Z tych słów Saxona pokazuje się, że Luzacya niższa nazywana dawniej *Marchia Misnensis*, do Bolesława należała.

(t) *Videns adversarios superare non posse, in proximum annum distulit, sequē Saxonia partibus recepit. Tenże, tamże.*

(u) *Anno Dom. incar. 1030, remiranda cunctisque Christi fidelibus stipenda XVII. Kal. Fe-*

bruarii accedit. Miseco dux Polonorum, comperto obitu Tietmari marchionis. Sc. ANNALI STA SAXO na karcie 461.

(w) Po zabiciu oycy tego margrabi, Gerona II, a bardziej po zawartym pokoju w Budyfinie w R. 1018. nie widzicie nigdzie w kronikach Saskich i Czeskich, aby margrabiowie owi tytularni *Orientalis*, wojny iakie z Polakami mieli o Misnią i Luzacyą, aż do śmierci Bolesława I.

(x) Umarł Dytmar w roku 1029. *ANNAL. SAXO.*

MIECZ. II.
R. P.
1030.

czynwały się już w państwie Niemieckim grunto-
wać udzielnie dziedziczne lenności. Sygfryd
starzec, dziad tego Hudona (y), upatrzył czas
do zakłócenia i korzyści. Omniszył go dawniey
ociec Hudo w klasztorze Niemburskim, w któ-
rym stanie aż do śmierci jego (z) przesiedzia-
wszy, porzucił potym kapiec i zakon (a). Woy-
na Mieczysława z cesarzem i Dytmarem mar-
grabią o Luzacyą, była powodem Sygfrydowi,
że się do strony Polaków przyłączył, przybra-
wszy sobie ludzi na wszystko gotowych (b),
urazony za to, iakoby go cesarz niesłusznie od
margrabstwa oddalił. Wešli z niemi w spółkę
Lutykowie, lud zmienniczy, drapieżny, z Miesz-
kiem Obotrytą, którzy się byli dawiey przeciwko
niemu do cesarza o pomoc udali. Chciwość lu-

(y) Hudo Marchio, ociec
tego Sygfryda był bratem ro-
dzonym Dytmara I, *marchionis
orientalium*, z którego się uro-
dził Geron II. ociec Dytma-
II. a dziad Hudona, o którym
mowiemy. Obacz Gebharda
Marchiones aquilonares 94.

(z) Do R. 997. w którym
umarł ten Hudo, czyli Udo.
Był to ten sam margrabia, o
którym powiada DYTMAR na
karcie 32. że go Mieczysław
zbił około Cydyni. Obacz wy-
żey na karcie 43. Iednak tenże
Dytmar chępliwie powiada
w K. V. na karcie 366. że wie-

go obecności Mieczysław ani
śmiał być w kierei, ani siedzieć.
*Propter istius Boleslai Miseco viven-
te egregio Udone, domum, in
qua eum esse sciebat, crassinatus
intrare, vel eo assurgente nim-
quam presumpsit sedere.* Ciesza
w niższym wieku lacińskim
znaczyła kiereię.

(a) *Habitu cum religione
proiciens, apostata factus.* ANNA.
SAXO na karcie 461. Niem-
burg nad zbiegiem Sali i Bedy.

(b) *Clam assumptis satellitibus
diaboli. Sigfrido aliisque sceleratis.*
ANNAE SAXO na karc. 461.
Iste est Sigfridus cum Mescione Po-

pieży skleiła niezgodne umysły. (c). Rozpierzchnęły się woyska związkowe po całym kraiu, między Elbą i Salą leżącym. Więcey słu miały ogniem i żelazem zniszczono: na dziesięć tysięcy ludzi różney płci w niewolę wzięto. Nie przepuszczano nawet rzeczom poświęconym: biskupa Brandeburskiego Luizona poimano: a co chrześcijańska baczność w całości ieszcze zachować chciała, złęczone z chorągwiami Polskimi pogaństwo (d), zwyczajnym sobie okrucieństwem zepsuło i zhańbiło (e). Odparł wprawdzie w następującym roku tę nawałę barba-

MIECZ. II.
R. P.
1030.

lono, ob praeceptum sibi marchionatum orientalem, contra imperatorem rebellis. GEBHARD in Marchion: aquilonaribus.

(c.) *Lutici infideles semper & mutabiles, magnam ab aliis exigunt fidem.* DYTMAR na karcie 382. Do tego się ściąga zdanie Saxona o Lutykach, gdzie powiedział, że się cesarzowi poddać chcieli, przydaie & mentita est iniquitas sibi solito more.

(d.) *Slavi & Poloni, duce Meficone Polono instigante, terras inter Salam & Albim depopulabantur.* Bangert w notach na Helmolda 58. Annalista Saxo uwiedziony podobieństwem nazwiska Mieszka, powiada, że Mieczysław Polski osobą swoją, *exercitum paganorum in sanctam duxit ecclesiam.* Ze słów

Bangerta instigante pokazuje się, że Mieczysław zapalił tylko do tej wojny Lutyków, i że z Sygfydem, który Polskim interesom sprzyjał, był inny iakiś Mieszek wódz Lutyków. Toż tamto świadczy Szultz in Polonia nunquam tributaria na karcie 162. Jonston zaś wyraźnie mówi: *Vandalis illatum bellum a Coszrado, quod Mefico, qui inepte cum Meficone rege Poloniae confunditur &c.*

(e.) ANNAL. SAXO na karc. 461. Do tego się ściąga, co mówi Nestor, że w roku 1030. po śmierci Bolesława I. powstały rozruchy w Polsce, gdzie wielu bojarów i biskupów pobito. Pomylił się jednak Nestor, kładąc pod tym rokiem śmierć Chrobrego.

MIECZ. II.

R. P.

1031.

rzyńską cesarz, poślawszy przeciwko Lutykowi i Mieszkowi ich wodzowi hrabię Teodoryka (f). Lecz ten Mieszek, który dla łupieży bardziey i naiemniczego ducha Sygfrydowi z Polakami służył, sam w połnocney Słowiańszczyźnie udzielnie panować zapragnął, nowe przeciwko Polščcie i Niemcom układy (g) tworząc.

1032.

XXXIX. Miały te połnocne narody swoich ofobnych krolików, albo się rządziły w gminowładztwie (h). Cesarze Niemieccy, zacząwszy od Henryka I, stawili nad niemi swoich margrabiów połnocnych, których chcieli, dając im tytuły bez rzeczy (i). Przemoc ze słabością chodząc koleją między Salskim a Słowiańskim orężem, niosła w przeymy za sobą iak dorywczą tylko zwierzchność, tak śliskie poddaństwo. Bolesław Chrobry zostawszy królem Polskim i Słowiańskim, miał za życia swego naywyższe nad niemi panowanie (k). Upatrzona pora w po-

(f) ANNAL. SAXO tamże.

(g) *Pervenit defectionis contagio ad gentes eas, quæ insulas & oras maritimas incolabant, quas Boleslaus rex Polonorum ditidni & imperio suo restituerat.* Dzwosch na karc. 135.

(h) Obacz wyżey na karcie .

(i) Cocceius in *iuris publici prudentia* w Rozd. II. sekt. V. §. 70. JUNCKER *introducť*: ad *geogr. medii ævi* na karcie 470.

KRUGER, in *originibus Lusatie* 19. 20. 21.

(k) Prócz Długosza wyżey pod notą (g) cytowanego, oraz Kromera, który z niego wybrał, nie mamy inney wiadomości okoliczney w pisarzach naszych, aby ta część Słowiańszczyzny Polščcie hořdowała. Wyrazy Galla, Kadłubka i Bogusława *extera nationes ab obedientia recesserunt, & tributa patri suo dari consuevit denega-*

wszecznym Polski zaburzeniu, a Niemców niezgodzie, kłocących się o margrabstwa, dała sposobność tym królikom do odzyskania wolności (1).

MIECZ. II.
R. P.
1032.

rant, są nadto powszechne, do oznaczenia Słowian południowych. Powieść BOGUSŁAWA na karc. 25. że Bolesław wiele zamków pogranicznych nad rzeką Elbą postawił, może się naciągnąć i do Elby dolnej, więc i do nadmorskiej Słowiańszczyzny. Znajdujemy jednak w Niemieckich pisa-rzach niektóre ślady panowania Bolesława nad wszystkimi między Odrą i Elbą, owszem i na wyspach mieszkającymi Słowianami. Obotrycy, teraźniejszy Meklemburczanie, oraz Wagrowie i inni ku dolnej Elbie, a morzu Bałtyckiemu rozciągnięni, mieli swoich królików: świadczy o tym HELMOLD w K. I. Rozd. 15. kroniki Słowiańskiej. Lecz według tegoż Helmolda ci królikowie byli dannikami Pol-skimi za Bolesława. *Principes Slavorum (tempore Boleslai) qui Vinili sive Viniti dicuntur, fuerunt eo tempore Missila; Naccen & Sedrich, sub quibus pax continua fuit, & Slavi sub tributo servierunt.* Rugianie wyspiarze Słowiańscy musieli być także pod panowaniem Polskim. Otto Friyngeski biskup powiada o Bolesławie Kzywoustym sobie spółczesnym, że od

niego Lotaryusz III. cesarz upominał się o daninę zaległą, należącą z Rugii i Pomeranii. Przez Pomeranią tu się rozumie kraj Lutyków Zaodrzań-ski, którego już pod ow czas część, zawięzi świeżo z Wra-cysławem książętą Pomeranii opanowali. Z tych Niemieckich świadectw pokazuje się, że i ta część południowej Słowiańszczyzny, między Odrą i Elbą, leżącą należała do Polski gdzie Bolesław przy swoich własnościach królików owych Obotryckich, i innych, o-wszem i Niemców tam dawniej wciśnionych, i swoje dobra mających, zostawiwszy, daninę tylko sobie płacić kazał, jako pisze wyżej cytowany Hel-mold: *Boleslaus omnem Slavi-am tributis subiecit — & Slavi sub tributo servierunt.*

(1) DUBRAWSKI na karcie 59. DZUGOSZ na karcie 185. KROMER na karcie 46. Kroni-karze nasi pisząc o oderwaniu się Słowian od korony za Mie-czysława, powiadają, że *ap-re-fectis regebantur*, to jest od gubernatorów. Takieby zaś ci prefektowie nosili przezwi-ska nie wiadomo. Starożytne królów i książąt Polskich przywi-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

Byli na ow czas królikami tych Słowian, Udon, Gneus i Andrag. Mieszek ten, który, iakośmy wyżey mówili, wszedłszy w spółkę z Sygfydem i Polakami, dla pokazania ieszcze, że im był wier-
nym,

leie, dawane szlachcie i duchowieństwu, przy nadaniu dóbr, uwalniając te nadania od powinności *domino ducali* należących, wspominają tylko o kasztelanach, z pod których zwierzchności one wyłączali. Widzieć niektóre z tych przywilejów nadawanych od książąt Szląskich w Sommersberga Tom I. Zdaje się więc, że ci *prefesti*, iak na Szląsku po wszystkich miastach królewskich nazywali się kasztelanami, iak ich nazwiska i do ślądzkiej Luzacy i Misnii, trzymaney od Bolesława, były prawem Polskim wprowadzone, albo podobno i dawniey tam znaiome, iako czytamy *in script: rerum Lusaticarum* Manliusza, oraz w dyplomatach Saskich i Pomorskich. Ale tu mowa o Słowianach tylko wschodnich, *Slavi orientales*, gdzie panowania Polskiego iawniejsze ślady w samych Niemieckich kropikarzach widzimy. Północnieysli Słowianie, to jest Obotryci, Lutykowie, Wagrowie, Hawlowie, Polabowie byli rządzeni od własnych królików, zostawionych na swych godnościach od Bolesława,

z powinnością tylko dawania posiłków wojskowych i daniny pieniężney. W tym więc znaczeniu, iesli się nie mylę, brać należy onych prefektów północnych: to jest, że zwierzchność tameczna pod jakimkolwiek tytułem książąt, królów, hrabiów, margrabiów będąca, tym samym że była pod najwyższym Polaków panowaniem za Bolesława, mogła się nazywać *prefectura*, ile od piskących po łacinie. Za Bolesława I. byli książętami Słowian północnych nieiacyś, Mistryśław syn Billuka, Nakkon i Sederych, a za Mieczysława Gneus, Andrag, Udo i syn Mistrywoia, iako o nich wzmiankuie Helmold, Adam Breneński, Krantz *in Vandalia*. Z tych się porodzili książęta, znaomi naprzód pod nazwiskiem książąt Obotryckich, a potym Meklemburskich. Margrabią zaś północnym był Bernard IV. hrabia w Turynгии północney, wziąłszy to margrabiństwo tytularne po Werynarze hrabi Walbeckim i po złożeniu jego przez cesarza Henryka II.

nym, współ z niemi Misnią i Luzacyą roku przeszłego spustoszyl. Potrzebna mu była powierzchnowna przyiaźń Polaków, dla utaicnia knowaney rebellii, i wsparcia w czasie potrzeby przeciwko cesarzowi (m). Korzystał też tą ligą Polską z łupieży Marchyi wschodniej i osłabienia tam Sasów ze Słowianami pomieszanych, na których pokromienie przez Sygryda i Polaków był wezwany. Nie kontent z tego: uczynił się sam królem Słowian połnocnych: wygnał Udoną brata swego do Rugii(n) za to, że on Niem-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

(m) ANNALISTA SAXO
pod R. 1025.

(n) Do tego się stosuje, co powiada Wippon, pomieszawszy tego Mieszka z naszym Mieczysławem, *fratrem suum Ottonem in Rubham provinciam pepulit*. Miał wprowadzić Mieczysław brata Ottona, jako świadczy Dytmar na początku K. VIII. Lecz dzieła Ottona, które Wippon i Otto Frysyngenski, nieświadomi historii Słowiańskiej, Ottonowi bratu Mieczysława omylnie przypisują, należą bardziey do Udoną Obotryty, i do rozruchów Słowiańszczyzny Zaodrzańskiej. Nazwiska dwóch Słowiańskich kradów, podobne do siebie, to jest Ruhha, Rugia, Russya często omylią pisarzów Niemieckich późniejszyh. Dowodem tego

apostolstwo Adalberta arcybiskupa Magdeburckiego, który posłany od Ottona I. do Rugii, dał pochód wielu późniejszy, że go apostołem Rusi, mieć chcieli. W życiu S. Ottona Bamberskiego pisanym w XII. wieku od jego współczesnika Anonima, często Rugią pod nazwiskiem Rugii, Ruhii i Ruthenii znajdujemy. Przyiaźń tego Udoną z cesarzem i z Niemcami, o którey powiada WIPPON, *quia regis Conradi partibus favebat*, stosuje się bardziey do niego, niżeli do Ottona brata Mieczysława. Ze Udo sprzyiał Niemcom, dowodem jest, że syna swego Godefzalka edukował między Niemcami w Luneburku, jako świadczy HELMOLD w K. I. Roz. 19. Wreszcie śmierć tego Udoną Słowianina, o któ-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

com sprzyjał. Uczynił na Mieszka wyprawę cesarz Konrad w iefieni (o), i po kilkokrotnych uparczywych z obu stron bitwach, przymusił do wrócenia zabranych w Luzacyi łupów, i do prośzenia o pokoy (p). Wkrótce po tym wygnaniu Udo oddawszy się w protekcyą tegoż cesarza, za pomocą Rugianów i Obotrytów (q), wpadł do ziemi Lutyków. Przestraszony Mieszek gwałtownym niażdem, uciekł do Czechów (r). Tym

rey tenże Helmold dowodnie powiada, że go Sas iakiś zabił zdradziecko, potwierdza zdanie nasze, że co Wippon z innemi naśladowcami swemi Ottonowi bratu Mieczysława, zabitemu także przez zdrajcę, przypisują, to się ściąga do tego Udon. Obiaśni się to w dalszych notach.

(o) Kronikarz Hildesheymski pod rokiem 1031.

(p) Tenże, tamże. Opat Sztadeński pod rokiem 1027. choć omylnie. Adam Bremeński w Ksi. II. Rozd. 39. Gobelinus Porfenna pod rokiem 1031. Mylą się jednak wszyscy, poszedłszy za Wipponem, dodając do tego Mieszką *ducem Poloniae*. Kronikarz Hildesheymski nazywa go tylko Misakonem, a ludzi tego Lutykami, którzy zaiste nie byli Polacy, choć ich byli na ow czas poddanemi, i w spółce przeciwko Sasom, jako świadczy Bangert w notach na Hel-

molda w Rozd. 19. a Jonston i Szultz *in Polonia nunquam tributaria*.

(q) Wippon powiada o tym mniemanym bracie Ottonie, że z Rusi uciekł do cesarza; i gdy cesarz z iedney strony króla atakował, on z drugiej na niego nalegał. Nie mógł zaiste Otto Rusinow prowadzić. Daleka to podróż, i musiałby iść przez Polskę. Podobniejszy więc, że ta Ruhbia była raczej Rugią, a ten Otton Wippona, był Udonem Słowianinem, o którym mówi Helmold.

(r) Lutyicy byli zdawna przyjaciółmi i sprzymierzeńcami Czechów, iakośmy nie raz z Dytmarą w ciągu historyi nazzey pod Bolesławem powiedzieli. Ze do tych Czechów uciekł Mieszek, świadczą Wippon, kronikarz Hildesheymski, Otton Fryfyngeski i inni. Lecz oni tę ucieczkę omylnie naszemu Mieczysławowi przypisują. Pisz-

czasem Udo porwawszy i zagarnawszy do siebie państwo Słowian południowych, gdy się z powolnością i poddaństwem przez posłów swoich cesarzowi oświadcza, a korony i inne znamiona królewskiej władzy od Mieszka sporządzone odsyła, zabili go sami Sasi dla otrzymania państwa jego, nasadziwszy nań jakiegoś zdrajcę (s). Mieszek uwolniony od spólnika, porzucił Cze-

MIECZ. II.
R. P.
1036.

Dytmar o zatrzymaniu zdrażdziekim Mieczysława naszego przez Udalryka Czecha, gdy go ojciec Bolesław posłał do Pragi, dla uczynienia z nim ligi przeciwko cesarzowi. Ale się to stało w roku 1014. i piętnastą lub szesnastą laty przed tym: Ucieczkę Mieszka Słowianina pomieścili Niemieccy kronikarze (z więzieniem naszego Mieczysława: omyliło ich nazwisk podobieństwo i rzeczy. Uciekł Mieszko Słowianin od Lutyków do Czech; bo Lutyzy byli przyjaciółmi Czechów, iako się pokazuje z opisu opata Sztadeńskiego pod rokiem 1027. *Conradus Misingum magna virtute perdomuit, et auxiliores eius Bohemos sub tributum misit.* Nie byli nigdy Czesi przyjaciółmi i pomocnikami Polaków, a iakże mogli Mieczysław Polaka wspierać, jeśli go według powieści Wippona wzięli, i cesarzowi wydać chcieli? Sama przeciwność

zdani Niemieckich pisarzy dowodzi, iż oni historiją Słowiańskich książąt z Polską pomieścili. Objaśni się to niżej. (s). GRAM. SAXO w historiji Duńsk. na kar. 196. nazywa tego Udoną Pribigneus. *Interemptus a Saxonibus potiende Slavie cupidis.* HELMOLD w Roz. 19. powiada. *Udo male christianus, unde et propter crudelitatem suam a quodam Saxonne transfuga improvise confossus.* WIPPON na karcie 31. *A quodam familiari.* Kronika Hildesheimska pod rokiem 1030. nazywa tego Udoną Bezbraimem, a o śmierci jego powiada, *ob immanis tyrannidis suae sevitiam a suis, et etiam non sine suorum fratrum machinatione interfecit.* Podobieństwo śmierci Ottona Wipponowego i Bezbraima Hildesheimskiego ze śmiercią Udoną, czyli Ottona Słowianina, pokazuje, że to był Udo Helmolda, nie brat Mieczysława.

MIECZ. II.
R. P.
1032.

chy, i znowu udawşy się do cesarza, za wdaniem się iego w ugodę miedzy nim, a krewnemi iego królikami Obotryckiem, na części iedney pułnocney Słowiańszczyzny osiadł(t). Kronikarze

(t) Niemieccy kronikarze, pisząc o czasach Konrada II. cesarza, i woynach iego ze Słowianami, dziwnie w nich historiją Polską pomieszali, łącząc z sobą dzieje różnych wcale od siebie narodów, Łużyków, Lutyków i Polaków, które się na ow czas, z zaśley okoliczności śmierci Bolesława Chrobrego zburzywszy, sprawiły wielkie zamieszanie w krajach Słowiańskich, a więkşze jeszcze w piśmach Niemieckich. Za Bolesława Chrobrego była cała Słowiańszczyzna Zaodrzańska aż do Elby hołdowniczą koronę Polskiej, iakośmy wyżej na karcie 216. pod notą (c) i pod panowaniem iego powiedzieli. Dziełiło się więc na ow czas królestwo na Polskę właściwą ze Szląskiem, oraz na dwie inne części zdobyte od Bolesława, to jest na Miśnię i Łuzacyą, aż do Sali, którą część Niemcy nazwali *Marchia orientalis*, a na Słowiańszczyznę pułnocną, od Odry po nadmorsu aż do Elby rozciągnioną, zawierającą w sobie różne narody, mianowicie Lutyków, Obotryków, Wągrów, Hawłów, a od tychże Niemców przezwaną

Marchia borealis. Nie przeczemy temu, ażeby Konrad cesarz, dla utrzymania mniemanych praw Niemieckich do obu tych prowincyi nabytych od Polaków, z niemniej wojował. O woynie iego o Łuzacyą i Miśnię, których się w ten czas margrabią, Tiedmar, czyli Dytmar, syn Gerona II. zabitego w R. 1015. tytułował, wspomina Annalista Saxo w ciągu historyi od nas cytowany, i kronikarz Hildesheimski. W tymże prawie czasie królikowie Słowian pułnocnych, mianowicie Lutyków, albo podobno pod ich nazwiskiem, brany często od Niemców w powszechności, inne wszystkie pułnocne narody Słowiańskie, korzystając z zamieszania Polaków panów swoich, i chcąc się uwolnić z pod ich poddaństwa, lecz równie i z pod pretendowanej zawsze nad sobą władzy Salskich książąt, i margrabiów pułnocnych, oręż na Niemców podnieśli. O woynach z Konradem tych Lutyków czyli Obotryków, oraz przyłączeniu się ich do Sygfryda i Polaków przeciwko Niemcom, piszą Kroniki Hildesheimskie, Annalista Sa-

naśi, nie wspomniawszy o żadnym czasie te-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

xo, Bangert w notach na Hel-
molda na karcie 53, i iny w hi-
storyi powiedzieliśmy. O tych-
że samych wojnach, lubo w
powłszeczności, i ze zwykłą
chlubą dla cesarza, a z pomie-
szaniem zawsze Lutyków z
Polakami, wspominają opat
Szradelski pod rokiem 1027.
Adam Bremeński w Księd. 2.
Roz. 39. i Gobelinus Porfen-
na pod rökem 1022. W tych
samych czasach zdarzyły się
i inne okoliczności potrzebne
do uwagi, dla iakiegokolwiek
tey mieszaniiny historyczney
rozeznania. Ryxa królowa,
za świadeństwem mnicha de
Brunviller, prawie spółczesne-
go Konradowi, uciekłszy z Pol-
ski, i zabrawszy z synem Ka-
zimierzem korony, i inne
insignia królewskie, udała się
do tegoż cesarza, pobudza-
jąc go do wojny przeciwko
Polakom. Byli też między
królikami Słowian pułnocnych
trzey królikowie, Otto czyli
Udo syn Mistywoia albo Mie-
czyśława, wygnanego od Luty-
ków do kraiu Bardow, także
Gneus i Andrag poganie, oraz
Syderych i Mieszek. Tego
Udona czyli Ottona, że był
fałszywym chrześcianinem, za-
bili Saśi według Helmolda, a
według Grammatyka Saxona,
że państwo jego sami opano-
wać chcieli. Trzeba ieszcze

i to wiedzieć, że za czasów
Bolesława Chrobrego, iako-
śmy w ciągu historyi naszey na
karcie 163. powiedzieli, Mie-
czyśław syn królewski, posta-
ny od oycy do traktowania z
Udalrykiem książęciem Cze-
skim, od niego był zdradliwie
zatrzymany. Z tych wszyst-
kich okoliczności Niemieccy
pisarze, zwyczajem swoim nie
rozgatunkowawszy rzeczy, cza-
sów, osób, narodów Słowiań-
skich, a iedynie względni, aby
Polaków, gdziekolwiek oni
swoie dzierżawy mieli, holdo-
wnikami swemi uczynili, zro-
bili o Mieczysławie naszym
niezgrabną historyi mieszani-
nę. Wippon kapłan pisarz
XI. wieku, powiada o nim bez
daty roku, bez wyrazu miej-
sca; że Otton brat jego wzięty
w protekcją od Konrada cesa-
rza, po niejakim tułactwie
swoim *in provincia Rubbia*, szedł
przeciwko niemu z wojskiem;
a z drugiey strony, nie wiedzieć
iakiey, sam cesarz go attako-
wał. Ze Mieczysław nie mo-
gąc wydołać tey związkowey
sile, uciekł do Udalryka Cze-
cha, który, lubo go cesarzowi,
dla prześlągania gniewu jego,
chciał wydać, cesarz iednak,
ut erat serenissimus (przydatek
to iest Ottona Frysyngeskie-
go), ofiary tey nie przyjął: *no-
luit inimicum emere ab inimico.*

MIECZ. II.
R. P.
1032.

go w Słowiańszczyźnie północney przypad-

Powiada dalej Wippon, że tenże Otton przywrócony do oyczyzny, i uczyniony dukiem od cesarza, gdy po niejakim czasie nie miał się na ostrożności, od niejakiegoś poufalca swego *a quadam familiari* zabity został. Niech tu przypomni sobie czytelnik, cośmy o Udonie króliku Słowiańskim z Helmolda i Grammatyka Saxona, a o Mieczysławie zatrzymanym od Udalryka, z Dytmara teraz powiedzieli. Kończy Wippon powieść swoją, że potym Ottona zaobytwie, Miseko czyli Mieszko starał się wszelkimi sposobami o pozyskanie łaski cesarza. Ze cesarz ruszony miłosierdziem, darował mu winę, i podzieliwszy na trzy części *provinciam Bolanorum*, zrobił Mieczysława *Tetrarchą*, to jest dziedzicem trzeciej części, a innym dwom, *duobus aliis*; nie wiedzieć jakim, imię dwie części oddał, *commendavit*. Ze po śmierci Mieszka, Kazimierz syn jego służył wiernie aż dośiad *hucusque imperatoribus nostris*. Gadanie Wippona prawie słowo w słowo przepisał Gotfred Witerbski, pisarz XII. wieku. Nie wspomina on jednak o zabiciu Ottona, ale zamiast tego, nowemi bajkami dzieje Niemieckie pomnożył. Powiada albowiem, że Mieczysław, wziął od cesarza księstwo Pol-

skie, *ducatum Polonia*, koronę, którą ociec jego umyślił sobie włożyć przeciwko powadze *imperii*, rezygnował Konradowi, poddał się pod jego panowanie, *seque ditioni sue supposit*; i że sam potym od orężnika swego był zabitym, od którego czasu *provincia Polonorum imperio nostro solvit tributum*. Otton Frysyngenski-biskup, pisarz XII. wieku skleił swoje podanie o Mieczysławie z Wippona i Godfryda. Przepisał obu, co do okoliczności ucieczki Mieczysława do Udalryka, i innych baśni: różni się jednak od nich, gdy mówi, że Mieczysław przed ucieczką do Czech posłał insignia królewskie; i zamiast tego, co Godfryd mówi o Mieczysławie, iakoby on koronę cesarzowi oddał, on ten upominek, od Wippona opuszczony, przez ręce Ottona Konradowi posyła. Mnich Brunwillerski pisarz XI. wieku w Tomie I. Leybnitza *Scrip: Brun:* w życiu błogosławionej Ryxy królowy, na kartce 320. zamilczawszy o zamieszkach Słowiańskich i Polkich owego czasu, mówi tylko o Ryxie, że porzuciwszy męża, ušla do Konrada cesarza z synem Chatymerem (Kazimierzem); oddała cesarzowi dwie korony, swoją i męża Mieczysława; i że Konrad, uczyniłszy

kach, mówią tylko w powszechnych wyrazach, iż

MIECZ. II.
R. P.
1032.

wkrótce wyprawę na Polaków, *patrata mox in Polonos expeditione*, zhołdował, i daninę włożył na Mieczysława z całym Słowiańskim narodem: *triumphatoque sub tributo Mescione cum tota Selavorum gente* &c. Kronikarz Hildesheimski też same powieści wyżej od nas cytowanych autorów Niemieckich, innym kształtem przyodział. Powiada on pod rokiem 1031. że Konrad cesarz w iestieni napadł na Słowianow, i Misakona, sługo mu się opierającego, przymusił do wrócenia mu ziem Lutykow, z niektórymi miastami, i łupem w dawniejszych latach zabranym. Przydaje o tym Misakonie, że w miesiąc potem, nieiaкіś Bezbraim brat jego powstał na niego, i wygnawszy z kraju, do Czech do Udalryka uciekać przymusił. Ze ten Bezbraim po odeśłaniu cesarzowi korony z innemi krolewskimi insigniami, które mu brat Mieszko niesprawiedliwie zabrał, podał się cesarzowi, *femet humili mandamine per legatos imperatori subditurum promisit*. Tenże kronikarz w roku następującym 1032. mówi: że ten Bezbraim dla srogości i tyranstwa, od swoich własnych ludzi, nie bez spisku braci, zabity został. Ze Mieczysław po śmierci Bezbraima, poznawszy błędy swo-

ie, pojechał do Mersburga w Lipcu do cesarza, za jego pozwoleniem, gdzie zaniechawszy korony i ozdób krolewskich, poddał się temu monarcho. Ze nakoniec ulitowany cesarz podzielił państwo jego między nim, i między bratem jego stryiecznym Tiedrykiem, które on jednak potym sam pod siebie zagarnął. Niech uważy czytelnik, jak wiele tu odmiennych powieści o jednej rzeczy, i iako z tych świadectw nie pewnego złożyć nie można. Co się tyczy Ottona brata Mieczysława, Wippon, utworzywszy go z Udoną i syna Miftywoia, a oycą Godeszalka, o którym obfzernie pisze Helmold, zabił go przez nieiakiegoś poufalca. Godfryd Ottona tego uczynił Mieszkciem. Kronikarz Hildesheimski zrobił go Bezbraimem. O Mieczysławie podobnie się z sobą nie zgadzają Niemcy. Wippon go z Ottonem Frysyngeńskim kreował Tetrarchą, i na trzeciej części krolestwa osadził. Kronikarz Hildesheimski połowę mu państwa oddał. Godfryd przy zupełności zostawił. O koronach i innych insigniach krolewskich dziwy także Niemcy powiadają. Wippon o nich zamilczał, Godfryd oddaje koronę Polską Konradowi przez ręce Mie-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

odpadnienie od Polski tych Słowian, było epo-

czyśława. Otton Frysyngenśki oddaie drugą koronę temuż Konradowi, ale przez Ottona, a trzecią przez Mieczyśława, nim uciekł do Czech, łamie. Mnich Brunwillerśki ofiaruie temuż Konradowi dwie korony przez Ryxę. Kronikarz Kwe-dlimburśki posyła tenże upominek temuż cesarzowi przez Bezbraimna. Nakoniec musiała ie-szcze szósta korona zostać przy Mieczyśławie, ponieważ wed-lug tegoż kronikarza Hildes-heymskiego, Mieczyśław przy-był do Mersburga do Konra-da: *corona & totius regni orna-menti oblitus*. Ile więc z tych baśni, i ciemnego rzeczy zamieszania prawdy wynaleść można: takie jest nasze, ieśli się nie mylemy, zdanie. Otton był bratem Mieczyśława, i w tym prawdę przyznaiemy Wipponowi z iego naśladowcami, ponieważ Dytmar na po-czątku K. VIII. daie mu brata Ottona, to tylko o nim mo-wiać, że go Bolesław posyłał po Odę córkę margrabi Ek-karda poślubioną sobie w ro-ku 1018. w Budyśynie. Zeby zaś ten Otton miał potym z ce-sarzem wojować przeciwko bra-tu Mieczyśławowi, i wyganiać go z kraju, rzecz iest podey-rzana. Te okoliczności służą bardziey Mieszkowi Słowiani-nowi, i Udonowi krolikowi

Obotrytow, z tych przyczyn. Kronikarz Hildesheymski nie nazywa nigdzie Mieszka tego książęciem Polskim, ani mu daie brata Ottona, ale Bezbraimna. Według tegoż kronika-rza Bezbraim brat Mieszka był ten sam co Otton czyli Udo: okoliczności od Wippona opi-sane życia i śmierci Ottona, mniemanego brata Mieczyśława, zgadzaia się zupełnie z Bezbraimem Hildesheymskim, a Udonem Helmolda i Adama Bremeńskiego, według kto-rych Udo zabity był od Sasow dla tyraństwa; a więc był ten sam co Otto Wippona, a Bezbraim kronikarza Hildesheymskiego. Nie wiadomo iest zai-ste, w tej liczbie krolikow Sło-wiańskich kto był ten Mie-szek, który się kłocił z Udo-nem. Ze on był inszym od Mieczyśława Polskiego, poka-zuie braterstwo iego z Udo-nem, przyznane od Wippona, który Udo czyli Otto, był tym samym, co Udo Helmolda, iako się namieniło. Spisek iego z Lutykami, nieprzyjaciółami Polaków, tudzież ucieczka iego do Czech, świadczy, że on nie był Polakiem. Bo, co powiada Wippon o ucieczce naszego Mieczyśława do Uda-ryka książęcia Czeskiego, ta powieść utworzona iest od Wippona ze słuchu: ponieważ

chę powstania i pomnożenia się książąt Meklemburkich, margrabiów Brandeburskich, hrabiów

Miecz. II.
R. P.
1032.

w roku 1014. Udalryk zatrzymał u siebie zdradziecko Mieczysława Polaka, którego ojciec posłał dla ligi i przymierza przeciwko cesarzowi. O Syderyku, Andragu i Gaoyu wspomina Helmold w tychże czasach w rozdziale 16. Być więc mogło, że się ci krolikowie na ow czas z sobą powadziwszy, w bezsilney monarchii Polskiej, siebie i Sasów kłócili; i że cesarz wdawszy się w ich rozruchy, Udonowi temu, przez ugodę z innemi konkurentami część iaką, Słowiańszczyzny oddał, pod obowiązkiem hołdu. Być i to mogło, że po śmierci tego Udona zabitego, za świadectwem Helmolda przez iakiegoś Sasa zmiennika, tenże cesarz Słowiańską prowincją północną podzielił między Mieszka brata iego, i między Syderyka stryja, którego kronikarz Hildesheimski wspomina, nazywając go *Teodoricus quidam patruelis*. Nie przeczemy i temu, ażeby ten Mieszek Słowiański brat Odonu, korzystając ze słabości Polaków, pod gnuśnym rządem Mieczysława, oraz dla uścia opieki Niemców, krolew się sam nie uczynił, i koron sobie nie narobił. Co było powodem Niemieckim kronikarzom, że z różnych Mieszków i Odonów,

dla nienawiści Polaków, swoich nie dawno zwycięzców, a dla chluby cesarskiej iedną powieść ułożyli. Mamy na to świadectwo Szulca *in Polonia nunquam tributaria*, który tak na karcie 163. mowi: *ex hac itaque nominum similitudine, ex tam convenienti temporis ratione, ex iusto Billuci (Slavorum ducis) liberorum vel proreptorum numero, ex facta inter illos principis divisione, ex ipsa Udonis violenta morte, quid vetat Ianssonis amplecti coniecturam; ita enim ille. Vandalis a caesare illatum bellum, quod Misico, qui inepte cum Misicone Poloniae rege confunditur, fratrem suum. Ottonem ditione ei cesser, qui ad imperatorem confugit.* Byli więc tegoż samego czasu, iak dwaj Mieszkowic, ieden monarcha Polski, drugi iego hołdownik, krolik Słowiański; tak mogli być i dwaj Otonowie, ieden brat Polaka, drugi brat lub krewny Mieszka Słowianina. A że nasz Mieczysław miał także brata, według Dydnara, Bosprera, o którym kronikarz Hildesheimski słyszac, uczynił z niego Bezbraima; i tenże krol Polski, w tymże czasie wojnę z cesarzem o Luzacyą toczył, a Luryków i Obotrytow, czyli Słowianow północnych przeciwko niemu wspierał, te wszystkie

MIECZ. II.
R. P.
1030.

Holfacyi, miasta Lubeki, i innych książąt nadmorskich. Oraz, że te kraie, od korony raz oderwane, nigdy potym do niej nie powróciły (u).

okoliczności związane z podobieństwem nazwisk, sprawiły mieszanie w historii Niemcekiey. Tetrarchia więc, czyli osadzenie Mieszka na trzeciej części królestwa, ściąga się raczej do królika Słowiańskiego, którego drudzy dwaj bądź bracia, bądź krewni, za ugodą cesarską, inne dwie części północney Słowiańszczyzny otrzymali. Działy takowe książąt Słowiańskich, i kłótnie ich wzajemne o sukcesy, oraz mieszanie się w ich ugody cesarzów Niemcekiech, znajdują się często w kronikach Franków i Saków, począwszy od VIII. wieku. Co jeśli Niemcy naciągają tę Tetrarchią do naszego Miecysława, mogli wziąć do tego powód z odpadnienia na ów czas od korony Polskiey Słowian wschodnich, *Marchia orientalis*, i Słowian północnych, *Marchia aquilonaris*. Został Miecysław przy kraich z tej strony Odry, nigdy od Niemców nie dysputowanych. Utrata Zaodrzańskich dwóch prowincyi za Odrą doczesna, wzięta jest od Niemców za dwie części *Polo-nie*. Mał oni ten zwyczaj, że oderwawszy od Polski, bądź orężem, bądź trafunkiem częścią jaką, z tego powodu ca-

łą Polskę czynią hołdowniczą. Wreszcie odpadnienie w tymże czasie Czechow i Morawcow mogło im być pobudką do tegoż Tetrarchii: wszelako lepiej się to ściąga do Słowiańszczyzny.

(u) Długosz na karc. 185. Miechow: na karc. 36. Kromer na karcie 46. Wiele jest w tym kronikarzów naszych mniemaniu prawdy, lecz więcej fałszu. Trzymali Polacy za Bolesława Chrobrego wszystkie kraie Zaodrzańskie aż do Elby. Utracił one Miecysław: a następujące po jego śmierci zamieszania w Polsce, tudzież panowania Kazimierza I, Bolesława śmiałego, Władysława Hermana, wojnami z Rusią i Pomorzanami zatrudnione, dały czas Niemcom i Słowianom północnym Zaodrzańskim do ufurmowania sobie państw osobnych. Wszelako nie rzekli się Polacy prawa swego do tych kraioy: owszem za podaną okazją one wskrzeszali. Należał do nich cały Szląsk i Pomerania. W Szląsku czynili różne fundacye: Pomorzanów ustawicznie bili, utrzymując ich w poddaństwie, iako się w dalszey historii powie. Bolesław Krzywousty, że był panem Rugii i Pomeranii

XL. Ani mógł Mieczysław gnuśny i rosko-
fznik, dać rady zwałonym razem na siebie

MIECZ. II.
R. P.
1032.

za Odrą nawet, świadkiem jest Otton Frysyngijski, który powiada, że Lotaryusz III. cesarz, iak zawsze Niemcy zwykli przywłaszczając sobie Słowiańszczyznę Zaodrzańską, upominał się u niego o daninę z obu tych prowincyi. Pisarz spółośny życia S. Ottona biskupa Bamberckiego, apostoła Pomorzanów, świadczy na karcie 649, że Polacy zawsze prawo mieli do Zaodrzańców, ponieważ Krzywousty o to wojnę prowadził, ażeby kraje od przodków swoich utracone odzyskał. *Tempore, quo dominus meus Otto Bambergensem regabat ecclesiam, Boleslaus vivax strenuus et prudens, atque avita nobilitatis decore illustris, ducatum Poloniae administrabat. Qui dum se graviter et provide gereret, omnes terras suas terminos, sub predecessorum suis hostium violentia invasos et perturbatos, contra urbesque a sua potestate alienatas, manu robusta recuperare prevaluit.* Za świadectwem tegoż żyć-pisa na karcie 655. Szląsk górny z miastem Neme-cya (*Nimfich*) Urbem ducis Polonorum, do Polski należał, tudzież całe biskupstwo Wrocławskie, iż inne kraje za Odrą pominiemy. Andrzej pisarz starożytny życia S. Ottona, mówi w K. II. Roz. 3, że od

rzekę Hawela i miasta Havelberga, gdzie niejakis Wity-kind był przełożonym, cały ten kraj, rozciągający się aż za jezioro, teraz nazwane *Muritz-See*, dawniej *Morim*, to jest *Mittel-Mark*, *Pregnitz-Mark*, i część księstwa Meklemburskiego trzymał Bolesław Krzywousty. Fałszywa więc jest powieść Długosza i Kromera, że oderwane od korony kraje Słowian połnocnych za Mieczysława II. nigdy się do korony nie wrocily. Niemniej się myślą kronikarze nasi, powiadając, że się zaraz po Mieczysławie poczęły formować różne stany udzielne w połnocney Słowiańszczyźnie. Nie przeczę o książętach Słowiańskich Obotryckich, których potem panowanie, mianowicie za Henryka, syna Godezalka, całą prawie Słowiańszczyznę połnocną zagarnęło, między Odrą a Elbą leżącą, iako świadczy Helmold w K. I. Roz. 36, około roku 1107. *Servieruntque Ratorum populi Henrico sub tributo, quemadmodum Vagiri, Polabi, Obotrini, Kicini, Circipani, Lutici, Pomerani et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albim et mare Balticum, et longissimo tractu portenduntur usque ad terram Polonorum, Oslabio-na Polska za Odrą, za Mie-*

MIECZ. II.
R. P.
1032.

kleśkom, ile gdy wkrótce potym Pomorzanie z Ka-

czyślawą, i w dalszych czasach była początkiem powstania królestwa Obotrytów, które się z różnych hord Słowian pułnocnych skleiło i urosło. Lecz margrabstwo Brandeburskie, we sto lat potym słynać zaczęło, za czasow Alberta hrabi Balenstadu, który przez sukcesyą matki, ostatniey z domu książąt Saskich Billingów, tudzież inne krwi związki z margrabiaini wschodniemi i pułnocniemi, a przez oddane, iak mówią, sobie dziedzictwo Brandeburga z Marchią średnią teraznieyszą, od Przebysława książęcia Słowiańskiego, tudzież pogńębienie innych hord Słowiańskich, podniósł to margrabstwo do równości innym księstwom Niemieckim około roku 1147. Margrabiowie przed nim pułnocni świecili tylko tytułami, miełcząc się w małych hrabstwach swoich za Elbą w Sotwedel, w Balenstademie, w Sztadzie, Walbeku, Plocku; ani byli oni dziedziczni; ale brani z różnych domow od cesarzow. Słowianie w całej Marchii średniey mieli swoich książąt, imieniem nie rzeczą od Niemcow dependujących, nawet po Mieczysławie II., za którego się oderwali od Polakow, Udo, Syderyk, Gneus, Andrag panowali nad Obotrytami, Wagra-

mi, Lutykami i innemi: po nich Godeszalk: daley synowie iego Batue i Henryk, także Krukko w Rugii: potym synowie Henryka i Batuego aż do Niklota, za którego Albert Ursus i Henryk Lew państwo Obotrytów, i inne hordy Słowian rozerwali. Toż samo mówić o hrabiach Holfacyi, z których pierwszy prawie Adolf, w tymże czasie, co i Albert Ursus w Brandeburgu, słynać począł w Wagryi, na ruinach przytępionych już mocno, a nakoniec i zgńębionych Słowianow Obotrytów w pośrodku XII. wieku. Utrata Zaodrzańcow za Mieczysława II. sprawiła potęgę książąt Obotrytów: ich ruina wzniósła Saxonią, Holfacyą i Brandeburgią. Wzlelakto pierwsza, choć dalsza okazyja wzrostu Brandeburczyka; hrabiow Holfackich, i książąt Meklemburskich, tudzież miała Lubeki, iako chce Kromer i Długosz, było oderwanie się tych Słowian od monarchii Polskiey, lepiej ich ratować przeciwko Niemcom mogącey. Najgrubszy błąd popełnili Długosz z Miechowitą, iakoby Henryk I. król tegoż czasu Mikolaja; czyli Mikiela książęcia Słowian wyrzucił z państwa, i sam trzymając księstwo Meklemburskie od tego Mikolaja, czyli Mikiela tak nazwane.

szubcami, tychże sąsiednich na pułnocy Słowian za-

MIECZ. II.
R. P.
1028.

oddał ie iaklemuś żołnierzowi *militi*, którego hrabią Meklemburskim uczynił. Henryk I. król Niemiecki (nie był albo wiem on cesarzem) umarł stem lat pierwey przed Mieczysławem II. Wojował on z narodami Słowian pułnocnych, to jest z Lutykami, Ukrami, Obotrytami, Hawłami. Otrzymał nad niemi wielkie zwycięstwo w roku 932. zbiwłszy Mieczysława, iako świadczy Leibnitz w notach na Helmolda. Lecz ten wódz Mieczysław *Misjsla* był Obotrytą, nie Polakiem, obrany od barbarzyńców na tę wyprawę za wodza. Po zwycięstwie swoim nad temi Słowianami pułnocnymi, ustanowił Henryk margrabią pułnocnym Bernarda, a południowym Gerona. Otton I. następca Henryka, zatrudniony wojnami Włoskiemi, uczynił dukiem Saxonii Hermana Billinga, i poddał mu dozor Słowiańszczyzny z margrabiami. Odtąd pułnocna Słowiańszczyzna miała rządów tytułarnych pod nazwiskiem *legati*, *duces belli*, *praefecti Redariorum*, *marchiones aquilonares*. Wszelako same kraje Słowiańskie dzierzane były od krolików Obotryckich, którzy się z Niemcami i ze swoimi tłucli aż do roku 1000. Było tych krolików kilku. Witykind mnich spółczesny Hen-

rykowi i Ottonowi, Dytmar i inni starożytni Saszy kronikarze wspominają o Seliburze Wagrow, Misce Lutykow Wilkow, Tugumirze Hawłow, Bolilucie Brandeburczykow, Billuku, Bolku, czyli Bolesławie Obotrytow, tudzież innych. Poki żył Herman i Otton wielki, także margrabia wschodni Geron, byli Słowianie Zaodrzańscy przemocą raczey i szczęściem broni Niemieckiej poddanemi, niżeli prawem. Za następców Ottona domowemi i Włoskiemi wojnami zatrudnionych, wybili się Słowianie z pod Niemców, tak dalece, że za świadectwem Helmolda w Kfi. I. Roz. 14. Benno książę Saski, syn Hermana, *aliquam dominationis umbram, licet tenuem pretendere videbatur*. Nie miłe Słowianom pretendowane panowanie Sasow, pobudzało ich do ustawicznych rozruchow i najezdow. Otton III. poddał ich Bolesławowi Chrobremu, spodziewając się, że pod królem, urodzonym Słowianinem, będzie wolna Saxonia za Elbą od napaści. Za Henryka II. który po Ottonie III. nastąpił, siedzieli spokojnie krolikowie Słowian pułnocnych, to jest Obotrytow. Helmold w Roz. 16. powiada, że za czałow Bolesława Chrobrego książęta ich

MIECZ. II.
R. P.
1032.

razą ogarnieni, herfzta sobie także obrali (w). Ztra-

Mieczysław, Nakkon i Syderych z całą Wandalią daninę płacili temu krowi. *Sub quibus pax continua fuit & Slavi sub tributo servierunt.* Mieczysław król Obotrytow, tak był wiernym Bolesławowi, że za świadectwem Dytmara na karcie 420. nie dał Lutykom poganoim posiłkow, gdy oni w roku 1017, iakośmy mówili na karcie 215. z Czechami i cesarzem złączeni, Szląsk wołowali. Hawłowie, Wilinowie, Stoderanie i inni Słowianie w marchii teraźniejszey średniey mieszkający, byli także wierni Bolesławowi, za co ich pofłow Henryk cesarz, iako się mówiło na karcie 130. powieszać kazał. Po iego śmierci oderwali się ci Słowianie pułnocni od Polski, i przez pułtora prawie wieku bili się z sobą i Niemcami broniąc wolności. Dukowie Saxonii ze krwi Hermana. Billinga Bernard, Ordulf i Magnus próżno ich uśłowali potłumić; kłócąc ich między sobą. Krolikowie Obotrytow, następcy Billuka, opierali się zawsze broni Salskiej, aż do czasow Alberta hrabina Balenstzadzie, i Henryka Lwa książęcia Salskiego. Ci dway przemożni panowie w Niemczech, korzystając z kłótni Słowiańskich, częścią wytepilli imie i rod Słowiański, osadza-

jąc na iego miejsce nowych osadników z Niemiec, mianowicie w teraźniejszey marchii średniey, i w mekelmburgu, częścią tak ściągeli, iż krolstwo Obotrytow, ktore od czasow odpadnienia Słowian Zadrzańskich od Polski, dźwigać się poczęło pod Godefzalkiem, a pod Henrykiem synem iego do wielkiej rozległości przyszło, prawie zniknęło i ustało. Pomnażali się coraz dukowie Salscy i margrabiowie pułnocni w maiatki, w dziedzictwa, i moc udziałną w Słowiańszczyźnie, mianowicie po Ottonach, gdy cesarze byli słabsi, a Henrykowie czwarty i piąty domowemi w Saxonii wojnami bardziej się ięszcze osłabili. Około R. 1162. Mikołaj, czyli Niklot, krol Obotrytow. syn Batego, a wnuk Godefzalka, nie mogąc się oprzeć potędze Henryka Lwa książęcia Salow, samym cesarzom strasznego, gdy sam w potyczce zginął, Henryk Lew opanowałszy ziemię Obotrytow, podzielił ją między swoich żołnierzow. Synom Niklota, Przebysławowi i Warcisławowi dostał się tylko powiat *Werle*. Nad Meklemburgiem zwycięzca przełoż; i niejakiego Henryka de Scaten, iako świadczy Helmold w Roz. 87. *Porro dux terram Obotritarum divise mili-*

piony naród tylu krajów nagłym odpadkiem, wy-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

tibus suis possidendam: porro Miklemburg dedit Henrico cuidam nobili de Scaten, qui etiam de Flandria adduxit multitudinem populorum, & collocavit eos Miklemburg, & in omnibus terminis ejus. Nie dobrze zrozumiana, a podobno i nie czytana od Długosza z Miechowitą historyą Słowiańska, była im powodem, że wieki Henryka I. króla Niemieckiego, z czasami Henryka Lwa książęcia Sakiego pomieszali, a życie Nikłota królika Obotrytów, pomknęli dwoma wiekami wyżej.

(w) Kaszuby część Pomeranii z tej strony rzeki Persfany i Kolberga. BOGUSŁAW na karcie 19, nie wiem z jakiej wiadomości wywodzi imię Kaszubów od sukni szerokiej fałdzistej, nam *Huba in Slavonico plica, seu ruga vestium dicitur. Unde Kasz Hubi, id est plica rugas, interpretatur.* Kaszubitowie tak, iako i inne hordy Pomerańskie, były rodu Słowiańskiego. Bogusław o nich powiada: *est quaedam Slavonica gens, quae Cassubita dicuntur, & sic a longitudine, & latitudine vestium, quas plicare ipsos, propter earum latitudinem, & longitudinem oportebat, sunt appellati.* Niemcy ich i teraz nazywają *Wenden*, co też samo jest, co Słowianie, których wszystkich w starożytności *Venedi, Vinidi, Vinithi,*

Vinuli nazywano, iż oni kraie niegdys od narodów Niemieckich, Wandalskich, i Sarmackich Wenedyckich posiadane opanowali. Pomerania w obszerniejszym znaczeniu, może się brać za wszystkie kraie nadmorskie, które Słowianie z obu stron rzeki Odry po nadmorzem Bałtyckim posiadali. W tym rozumieniu tłumaczyć należy opisanie Pomeranii przez Anonyma społecznego S. Ottona biskupa Bamberckiego, którego on życie pisząc, mówi w K. II. Roz. I. że się Pomerania do Danii rozciągała. Pierwszy z Niemieckich pisarzy jest Adam kanonik Bremński, żyjący około roku 1060, który między narodami Słowiańskimi, ile wiedzieć możemy; wspominał w K. II. Roz. 13. to imię Pomerania. Według niego ona dzieliła się rzeką Odra od narodu Słowiańskiego Lutyków, czyli Wilków. *Ultra Laticos, qui alio nomine Wilzi dicuntur Odora flumen occurrat. — Odora vergens in boream transit per medios Vinulorum populos, donec pertransit ad Jumnem (Julinum Wollin) ubi Pomeranos dividit a Wilzis.* Toż samo powiada Helmold w K. I. Roz. II. Pomerania więc właściwa rozlegała się z tej strony Odry inter Oderam

MIECZY II.

R. P.

1032.

mógł przecie na Mieczyławie, że wojnę przeciwko

Poloniom: bo Zaodrzańskie kraie były posiadane od czterech narodów Lutyckich w Adamie i Helmoldzie opisanych. Kraie terazniejszey Pomeranii Zaodrzańskiey, poczęły być dopiero znaiome pod tym nazwiskiem, kiedy się zjawili niesłychani dawniej w Saskich kronikach książęta Pomeranicy za Wartyśława I. na początku XII. wieku, którzy z upadku królikow Obotryckich, kłócących się między sobą, a od Słow przesiadowanych korzystając, posiadli część Lutyków temi drapieżtewm, wielkowi pogańskiemu zwyczajnym. Cała Pomorania, czyli Słowianie nadmorscy między Odrą, Wisłą i morzem Bałtyckim mieszkający, a na różne hordy obyczajem Słowiańskim podzieleni, byli od czasów najdawniejszych poddanemi Polaków. Schram w genealogii książąt Lignickich Piaśtow, powiada, że ięszcze Zemowit syn Piaśta, Pomoranią zawiował. Około roku 996, gdy S. Woyciech szedł z Gniezna do Prus, powiada pisarz życia tego S. żyjący w pośrodku XI. wieku, to jest za czasów Kazimierza mnicha, że go Bolesław łodzią aż do Gdańska przeprowadzić kazał. Wyras tego pisarza ad urbem Gidanie, quam

vastissima, ducis regna dirimentem. (a Prussis) maris confinia tangunt, pokazuje, że Pomorania od Odry aż do Wisły była w roku 996. poddaną Bolesławowi. Biskupstwo Kolbertskie według Dytmara współczesnego poddane w roku 1000. z Reynbernem biskupem, od Ottona III. i Bolesława pod metropolią Gnieźnieńską, może być także świadkiem podległości Pomeranii koronie Polskiej za Bolesława i Mieczyśława I. Sam Bolesław zawiował, albo raczej pogromił Pomorzanów niespokojnych zawsze, w roku 1013. według Marcina Galla, Kadłubka, i innych późniejszych. Długosz pod rokiem 1013. powiada, że ten król Pomoraniam inferiorem Kassubiensem, Scateros transmarinos tractus, quos etiam nunc Slavi incolunt, i które się dawniej od Polski oderwały, znowu do korony przyłączył, i że pomniąc na krew spólną z dawnymi królikami Słowiańskiemu, następować ich do podległości tylko ad feudalem obedientiam nakłonił, nie przywłaszczając sobie ich ziemi, jako zwycięzca, i nie osadziąc swoimi stałostami. Pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, który żył około roku 1124. powiada o Krzywoustym, iż on czynił

ciwko tyranowi uchwalił. W królewskim woy.

MIECZ. II.
R. P.
1032.

wyprawę na Pomorzanow, i na innych, ażeby kraie od przodków swoich utracone odzyskał, iakośmy go pod wyższą notą (w) cytowali. Miała ta Pomerania Przedodrzańska swoich królikow. Świadkiem jest wyżey wspomniony pisarz życia S. Ortona Bamberckiego, oraz Andrzey opat pisarz tegoż życia, w których znajdujemy kilku z tych panów po imieniu wzmiankowanych, którzy w czasie tworgi łączyli z sobą oręż, i na spólną radę zchodzili się, mając wodza całej tey konfederacyi *Pomeranorum* Wartyśława, iak stany Hollenderskie swego szatnuderę. Za Bolesława Krzywoustego czytamy w Długoszu o Śwątoborze i Gniewomirze królikach. Wiemy to, że tam byli królikowie więksi lub mnieysi, według każdego majątku i obrębu krajow posiadanych, i że oni byli Słowianie: lecz ich genealogia nie wiadoma. Bo co powiada Długosz z Bogusława, że oni szli od Leszka III. oycy Popiela, to rzecz nie pewna. Mniemamy ten Leszek III. książę Polski, ktorego Bogusław, nie świadomy dzieiow Słowiańskich, a rzeczy ich z Polskimi mieszaący, uczynił monarchą szeroko-władnym, i między synow jego XX. Słowiańskie kraie podzielił, był

według wszelkiego podobieństwa, królem czy książęciem Wilkow, Lutykow i Obotrytow z innemi Zaodrzańcami. Syn jego *Liubi*, żył w tym samym czasie według kronik Bertyńskich, i innych dzieiow królow Frankow, to jest za Ludwika I. cesarza, kiedy pisarze nasi kładną panowanie Popiela I. Słowa tey kroniki pod rokiem 821. przypadaia właśnie do mniemanego podziału królestwa Polskiego między synow Leszka, z których najstarszy Popiel nad wszystkiemi miał panować. *Erant filii Linbi regis Vilsorum, qui licet cum fratribus suis regnum suum divisum teneret; propterea tamen quod natu maior esset, ad eum totius regni summa pertinebat.* Synowie tego Liuba czyli po naszymu Popiela, byli dway Meligaśt i Celiadrag: ktorzy się przed cesarzem Ludwikiem o państwo rozpierali. Cześć w równie baieczney swoiey historyi początkowey nazywaią swego Gostywita Meligaśtem i Osterykiem, a brata jego zowią Misywoiem i Dypoldem. Popiel II. uformował się przez pomieszanie baiek Czeskich z naszymi z tegoż Meligaśta i Gostywita, i Dypolda. Paprocki z innemi o Popiele II. powiada, że go nazywano Osterykiem: inni go zowią Chwośkiem, co do Go-

MIECZ. II.

R. P.

1032.

tku na tę wyprawę zgromadżonymi, znaydowali

stytwita i Ostreryka Czeskiego, z Meligaſta utworzonego ma iakieś podobieństwo. Bayka baykę rodziła z pomieszania historyi Słowiańskiej od Czechow i Polakow, do ſwoich dzieiow naciąganej, lecz prawdy początek zoſtał w Meligaſcie kroliku Wilkow. Dociekał nieiako Kromer, kiedy pod panowaniem Popieła II. powiada na karcie 27. *In hac tempora incidere videtur id, quod Huldricus Mutius in annum Chriſti 823. conſert, nempe duos fratres, quos in Saxonia Polonici ſive Slavic generis fuiſſe conſtat, cum de principatu paterno contenderent Francoſurdiam ad Ludovicum piū imperatorem, Caroli magni filium venire, eoq̃ auctore principatum natu minori, concedente majore, attributum eſſe, cum eum magis gens illa per legatos expeteret.* Byli więc ci wſzyſcy krolikowie, mniemanego Leſzka potomkowie krolikami Lutykow, Wilkow, Obotrytow, tak, iako i późniejszy od nich. Nie mieli oni nic w Pomeranii przedodrzańſkiej, ile wiedzieć możemy. Pomerania Zaodrzańſka nie była znaioma za Odrą, chyba pod nazwiſkami innych hord Słowiańſkich: a tym bardziej nie było ſłychać o właſciwej Pomeranii przedodrzańſkiej, i o krolikach w niej ſwoje udzia-

ły maiących, Opierała ſię broń Frankow i Saxonow tylko o rzekę Odrę od wiekow niepomnnych, i do tych iedynie krajow roſciła ſobie drapieżne prawo. Karol wielki woiował tylko w Słowiańſzczyźnie pułnocney z Lutykami. Ludwik ſyn iego godził kroliki Zaodrzańſkie. Henryk ptaſznik uſtanowiwszy margrabstwo pułnocne przeciwko naiazdom Lutykow, poſtawił nad niemi Bernarda iakiegoś, *praefectum & ducem Radiorum*, i do Odry tylko Słowianow przeſładował. Pod Ottonami trzema taż broń Niemiecka przeciwko tymże Zaodrzańcom, dobyta u teyże Odry kres znaydowała. Polacy i poddani ich Pomorzanie byli wolni od niey za tą rzeką, która według powieſci Fryderyka I. ceſarza w liſcie do Wibalda opata Korbeyſkiego, iak mur iaki Polſkę zaſtaniała. Wſzelako piſarze historyi Pomorſkiej naczytawſzy ſię ſtarych Frankow i Saſow, a znalazłszy w nich barbarzyńſkie nazwiſka różnych Słowiańſkich krolikow, zrobili z nich genealogią, kſiążąt Pomorſkich, prowadząc ſukceſyą z oycow na ſynow przez trzy wieki. Mało ieſt znaioma historya Słowianow Zaodrzańſkich od Karola W. aż do Ottona I. to ieſt od roku 770. aż do roku

się trzy bracia Węgrzyni, Jędrzey, Bela i Le-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

934. Pisali o nich Niemcy i Frankowie niedbale, krotko, niedokładnie, i rzadko kiedy wspomnieli kto czym był synem: lubo się i w tym z sobą nie zgadzają. Odczasow Henryka ptaśznika oycy Ottona I. poczyni się nieco objaśnić genealogia książąt Słowiańskich z Witykinda, Dytmara, Adama Bremeńskiego, i z innych królikarzów: acz i tam pełno omyłek, przeciwności i niepewności. Witykind wspomina, o Miſce, Miſyce, Miſtwi Seliburze. Dytmar o Miſtwi Miſtyſławie, Cydeburze. Nie wiedzieć, kto oni byli. Słowiańszczyzna miała wielu królików podobne nazwiſka noſzących. Helmold piſze o Billuku, czyli Boeſławie książęciu Obotrytów: od tego Billuka, zmarłego według Krantza w roku 986. poſli inni. Bangert w notach na Helmolda, a za nim Mikreliuſz rozciąga tego Billuka panowanie od Wezera aż do Wiſty: być to mogło, tylko że o tym w ſtarożytnych nie czytamy. Synem tego Billuka był Mieczyſław, iako ſwiadczy Helmold na kilku mieyſcach. Mikreliuſz z Krantza przydał mu dwuch braci Nakkona i Syderyka, o których lubo wspomina Adam Bremeński, nie mowi jednak, że oni byli syna-

mi Billuka. To pewna z Helmolda, że ci trzy królikowie za Odrą panowali, i byli hołdownikami naſzego Boeſława Chrobrego, iako czytać w iego hiſtoryi Roz. 16. *Principes Vinulorum erant Miſiſla. Naccon, Syderich. — Et Slavi ſub tributo ſervierunt.* Helmold piſze, że Boeſławowi ſłużyli. Krantz dołożył: *Saxonibus ſervierunt.* Helmold żył przed Krantzem trzema ſty lat. Odczasow Boeſława Chrobrego, to ieſt od roku 1025, aż do Krzywouſtego, to ieſt do roku 1113. wielu było królików w Słowiańſzczyźnie Zaodrzańſkiej. Jednych genealogia ieſt wiadoma z Helmolda i Adama Bremeńskiego, to ieſt idących po ſobie ze krwi Billuka, Miſtywoia czyli Miſtyſława, Udon, Godeſzalka i Henryka: drugich nie wiadoma, to ieſt Nakkona, Syderyka, Mieſzka, Gryna, Kruka, Gnoya, Andraga. Mikreliuſz nie wiedzieć zkąd wſzyſtkich w iedno drzewo genealogiczne złączył, i tablicę przy hiſtoryi ſwoiey Pomorſkiej genealogiczną ułożył, aż do Wartyſława, pierwſzego co do nazwiſka i znamieſci książęcia Pomeranii przed Odrą. Nie czytamy zaſie przed tym Wartyſławem żadnego z książąt Pomeranii. Rządziła ſię ona bez pochyby

MIECZ. II.

R. P.

1032.

wanta, synowie Władysława 11-yego, a bracia

od czasów Chrobrego, rządem, starożytnym Słowianom zwyczajnym, to jest gminowładnie, ile mając o bok Lutyków, zawsze wolności swojej broniących. Słowianom Zaodrzańskim było pobudką do odmiany gminowładztwa, mianowicie Obotrytom bliższym Elby napasać i niaizdy naprzód Franków, porym Słow. Trwoga ustawiczna kazała zawsze mieć wojsko i wodza. Wodzowie, mając w ręku żołnierzy, łacno się dziedzicząmi porobili, tak, iako sami hrabiowie Niemiec. Wolni byli od tego prześladowania Pomorzanie przedodrzanscy, samą odległą posadą mieyscą od Niemców uchyleni, i od Lutyków zaślony. Bolestaw ich nie uciskał, zostawiwszy im własności swojej przy daninie i posłuszeństwie feudalnym: nie wytepiął ich plemienia, iak margrabiowie Zaodrzańców, osadzając swoimi Niemcami, a ze Słowianów Polska gnuśnością panującego, a bardziey zafinakowana niepodległość z przykładu Lutyków, dała sposobność Pomorzanom do rebellii. Obrali więc sobie wodza, iako pisze Długosz na kar. 180. *Principati enim nobili, & qui apud illos opibus prudentia & factivitate*

praestabat, fasces regimini deferunt, eumque sibi in principem creant & assument. Gdybyśmy posli za Mikreluszem historykiem Pomorzańskim, moglibyśmy uczynić wodzem tej rebellii iakiego z inniemanych jego książąt Pomeranii, Mistrywoia, Bogusława, albo Swatybora. Lecz Mikrelusz, iak bez żadnego dowodu od Witzama, który żył za Karola W., prowadzi genealogią książąt Obotryckich do Billuka, nazywając ich Pomorskimi, tak od Billuka, aż do Warysława srogię popełnia błędy, wzięwszy one po części z Krantza. Billuk miał syna Mieczysława *Mizisla*: pisze o tym Helmold na kilku mieyscach, lecz o Nakkonie i Syderyku, że oni byli synami Billuka, ani Adam Bremański, ani Helmold nie powiada, choć ich imiona wspomina. Krantz ich synami Billuka nazywa. Mikrelusz, uczyniwszy ich także synami, dał im matkę Odkę, siostrę biskupa Aldemburskiego Wagona. O tym małżeństwie Billuka z Odką świadczy Helmold: owszem dał z niej Billukowi córkę tegoż nazwiska: o synach milczy. O Mieczysławie synu Billuka bardziey się iefzcze Niemiec pisze: z sobą pomieszali. Krantz, umorzywszy tego Mieczysława w R.

fryieczni Stefana króla Węgierskiego (x), któ-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

999. daie mu dwóch synow Mistrywoia i Mszczudruga. Adam Breneński z Helmoldem nie nie piszą o tym synowstwie. Helmold powiada, że ten Mistrywoy znieważony od Teodoryka margrabi pułnochnego, o to, że go psem nazwał, poburzył na Sasy Słowianow, i wielkie prześladowanie chrześcian, aż do Hamburga uczynił. Ze potym nawrociwszy się, wygnany od swoich do kraju Bardow, tamże wygnaniem oświadczył. Dytmar współczesny toż samo świadczy pod rokiem 1018. lecz tego prześladowcę chrześcian, a potym wygnanica nazywa *Mistryslaw*. Dytmar oświeca błędy Helmolda i Krantza, że ich Mistrywoy był ten sam, co Mistryslaw syn Billuka. Prześladowanie chrześcian za Mistrywoia stało się według Adama Breneńskiego i Helmolda za ostatnich lat biskupa Hamburgskiego Libeniusza. Umarł Libeniusz według Adama w roku 1013. Żył więc Mistryslaw Dytmara, będąc wygnany do Bardow w roku 1018; o czym i Helmold mówi; lubo go Mistrywoiem nazywa. Powieść Helmolda o Teodoryku, że on dał okazać Mistrywoiovi do prześladowania chrześcian, jest oczywiście fałszywa, ponieważ to prześladowanie stało się w roku 1013, a Teodo-

ryk umarł w roku 986. Bernard zaś książę Saski, zdzierca i prześladowca Słowianow z Teodorykiem, nastąpił po oycu Benonie na księstwo dopiero w roku 1002, jako świadczy Krantz, który się sam z sobą ustawicznie miecza. Mikreliusz z Krantzem temuż mniemanemu Mistrywoiovi, który w rzeczy samej był tym samym, co Mieczysław Dytmara, syn Billuka, daie trzech synow, Udonę czyli Ottona, Gnoja i Androga. Adam Breneński współczesny, wyraźnie powiada, że pod Konradem cesarzem byli dwaj książęta poganie Gneus i Andrag: a Mistrywoy czyli Mieczysław miał syna Udonę. Gorszy jeszcze błąd popełnił Mikreliusz, kiedy mniemanemu Mistrywoiovi wygnancowi, zmarłemu w roku 1025, daie dwóch synow, Bogusława wyszukanego od siebie gdzieś w nadgrobkach Oliwskich, i Swatybora, którego synem czyni Warcisława I. książęcia Pomeranii. Nie znajdujemy nigdzie w współczesnych pisarzach tej genealogii, Rzecz też do wierzenia trudna, aby Warcisław I. był wnukiem Mistrywoia. Chybaby Swatybor syn tego Mistrywoia zmarły według Mikreliusza w roku 1107. panował po oycu lat 70. To panowa-

MIECZ. II.
R. P.
1032.

rzy po wyznaczonym na tron Węgierski Pietrze, sześcioletni król (y), jeszcze za życia jego (z) zdradą Gizeli żony, dla krwi męża okrutnej (a), i nieżyczliwej, uciekać do Polski musieli. Z temi książętami wkroczył Miecysław do Pomeranii. Wyszedł przeciwko niemu zbroyony ow

nie w czasach piśmiennych, mianowicie w historyach Sakskich i Słowiańskich znalazłoby się w jakimkolwiek kronikarzu: nigdzie o nim nie czytamy. Weszliśmy w lekki rozbiór genealogii mniemanych książąt Pomeranii, dla pokazania, iak są omyłne te genealogie, nie wsparte żadnemi piśmami współczesnemi, i iak mało ważą prawa sukcesyi, często na nich ufundowane, które za naszych wieków, przy mocy orężnej, znalazły wsparcie i skutek swojej niepewności. Wracając się zaś do zamiaru naszego, to śmieło mówimy, że na ow czas, to jest na początku wieku XI, nie miała Pomerania swoich książąt udzielnych, kiedy się za Miecysława II. zbuntowała, ale była pod rożnemi królikami, czyli panami w swoich małych obrębach gminem pogańskim rządzącemi, którzy spiknąwszy się na Polaków panów swoich, pod pozorem odzyskania wolności, a za poddmuchem iakiegoś ambitnego i zuchwałego człowieka, po-

częli dopiero zakładać niejaką udzielną tego księstwa, albo go sami za wodza tylko buntu, choć niepomyślnie obrali.

(x) Długosz na karcie 188. KROMER na karcie 47. PRAY w hist. Węg. 39. BONFINI w historyi Węgierskiej 127.

(y) Pifarze Sascy i Węgierscy nazywają go *Petrus Veneticus*; że się w Wenecyi urodził. Był on synem Wilhelma hrabi Piktawskiego (*de Poitou*) urodzonym z siostry S. Stefana.

(z) Myli się Kromer na karcie 47. powiadając, że ci trzej Węgrzyni ušli do Polski po śmierci S. Stefana, który umarł dopiero w roku 1038.

(a) Była ona siostrą S. Henryka II. cesarza, który z Bolesławem Chrobrym wojny toczył. Turocz pifarz hist. Węg. powiada, iż ona oczy wyłupić i nos urznąć kazała Wazulowi synowcowi Stefana, którego ten monarcha następcą swoim wyznaczył. Boiażn okrutnej Niemkini była przyczyną innym trzem książętom Węgier-

tyran z licznie zgromadzonym także z Pomorczyków i innych pogranicznych narodów wojskiem (b), zaufany bardziej w gnusności króla, niżeli w ludziach swoich, trwożliwym, jako pośpolicie bywać zwykło, podniesionej rebelii sumnieniem osłabionych i do bitwy niechętnych. Spotkały się oba wojska mężnie i zapalczywie: Polaków gniew sprawiedliwy do zemsty pobudzał: Pomorzanom rozpacz darowania winy za buntowniczy posłówek, zapalczywości dodawała (c). Otrzymał król zupełne zwycięstwo: Pomerania cała przy koronie utrzymana (d), herzfowie buntu żywcem zchwytni, głowy pod miecz dali: reszcie bezbronnego gminu życie darowano: sam wódz w bitwie poległ (e). Niektórzy powiadają, iż go Bela w osobistym pojedynku za-

skim do ucieczki. Pray zadaie fałsz Toroczowi, składając ich ucieczkę na spisek panów Węgierskich pogan, przeciwko Stefanowi i krwi jego. Bonfini chce mieć sprawczynią tej zbrodni Gizelę drugą żonę Stefana, siostrę Piotra; w czym się myli. Stefan miał jedną tylko żonę.

(b) Byli to Prusacy pogańscy, zawsze i w dalszych czasach z niemi przeciwko Polakom wojujący.

(c) Długosz, Kromer, Pray wyżey cytowani.

(d) CURÆUS w hist. Szląsk. na karę. 37. *Pomeraniam tamen Miecislans armis retinuit in sua obedientia.*

(e) Mikreliusz w historyi Pomorskiej na karę 130. powiada, że nie daleko miasta Koślin, widzieć jedną górę, albo raczej mogiłę, nazwaną Hunneberg, około której wykopują się miecze i koście ludzkie; Joachim Wedel in *Chron. Pomer.* pod rokiem 1594. świadczy, że za jego czasów znajdował się wielki kamień, nazwany mogiła, czyli grob

MIECZ. II.
R. P.
1032.

bił: za co Mieczysław, wydaniem córki swoiey, zięciem go uczyniwszy, księstwo mu w posagu lennym prawem miał oddać (f). Ten Bela długo potym w Polsce na usługach króla i narodu przemieszkawszy, spłodził tam dwóch synów, Geyzę i Władysława, z których drugi na królestwo Węgierskie wstąpił. Wreszcie Mieczysław nie długo przetrwał po tej wyprawie Pomorskiej, zostawując królestwo w stanie nayokropnieyszym. Niektórzy mówią, że wpadł w szaleństwo (g), kilka miesięcy przed śmiercią z rozpacz, czyli ze zbytków lubieżnych, które go o prędki zgon przyprowadziły. Umarł dnia

Hunnow. Mogło być zaiste, że około Kołsina była ta bitwa Pomorzyców i Polaków z Węgrami: ponieważ nie czytamy nigdzie, aby kiedy innego czasu byli Węgrzy w Pomeranii. Hunnow też panowanie i oręż tak daleko nie zasfzły.

(f) *Dotis nomine accepit.*

KROMER na karcie 47. PRAY na karcie 40. Ztąd się pokazuje prawo Mieczysława do Pomeranii, oraz ukaranie buntowników, których Bolesław Chrobry, warowawszy sobie *feudalem obedientiam*, przy własności swoiey zostawił. Nie wiadomo jest, jeśli to była część tylko Pomeranii, którą Mieczysław ukarał, i pod rząd Beli oddał, czyli też cała ta pro-

wincya ze wszystkimi królikami. Rozumieć można, że nabywszy iey prawem oręża, mógł przez konfiskatę niektórych herfztów, dobra zabrać, a użycie onych z obowiązkiem hołdu Węgrzynowi oddać. Nie wiadomo też, jak długo był w Pomeranii Bela, który po bracie Andrzeju w R. 1060, na tron Węgierski nastąpił, i we trzy lata umarł. Anonim w notach na Henninga żonę Beli nazywa Ryką. O potomstwie iego obacz tablicę genealogiczną królów Węgierskich.

(g) MARCIN GALLUS na karcie 68. DŁUGOSZ na karc. 188. MIECHOW. na karc. 368.

15. Marca w roku 1034. (h) pogrzebiony w Poznaniu. Zostawił z Ryxy, czyli Reginy córki Ezona wojewody Ryńskiego, i Matyldy córki Ottona II. cesarza, syna Kazimierza (i), i Ryxę córkę (k). Syn iego młodszy Bolesław żył tylko kilka miesięcy (l). Pisarze narodowi, prócz wrodzonej gnufności i lekkomyślnych postępów, obwiniają go, o zbytne na radach żony Ryxy poleganie, która sprzyiając Niemcom swoim, lekce sobie ważyła naród Polski; dając im pier-

MIECZ. II.
R. P.
1034.

(h) MARC. GAL. omylnie powiada, że Mieczysław umarł tegoż samego roku co i ojciec iego. Kronikarz Hildesheimski, kładnie śmierć iego w R. 1034. *Anno MXXXIV Misacho Polonorum dux inmaturo morte interiit, & christianitas ibidem, a suis prioribus bene inchoata, & a semelius roborata stabiliter, probo dolor! disperiit.* Powieści Kronikarza tego zgadzają się z Długoszem, Miechowitą, i innemi. Żył Mieczysław lat 44.

(i) Wippon. Mnich Brunwillerski. Kazimierz według Długosza urodził się w roku 1016. w Sierpniu.

(k) Obacz wyżej nieco.

(l) Długosz na karcie 169. powiada, że ten Bolesław urodził się w roku 1019. Sprzeciwia się jednak sam sobie, gdy urodzenie i śmierć tego księcia kładnie pod rokiem 1033. Myli się więc Marcin Gallus

w ćudackiej swojej powieści, którą gdzieś wyczytał, iako by Cześć, złapawszy kędys tego Mieczysława, ściśnieniem murzymkami natury, spofobności do płodu pozbawili. Ten monarcha lubieżny chował nałożnicę, iako świadczy Mnich de Brunwiller w życiu Ryxy, Bogusła, Długosza, Miechowitę, i innych wielu. Nie mieli Cześć w ręku Mieczysława, tylko w roku 1014. iakośniew mowali w historyi na karcie. 164 Urodzenie Kazimierza we dwa lata potem, to jest w R. 1016. zadaje fałsz Marcinowi Gallowi. BOGUSŁA na karc. 25. powiada, że Mieczysław miał starszego syna Bolesława, który po śmierci oycowskiej, opanował królestwo, tyle matkę swoją Ryxię przykrości uczynił, że z synem drugim Kazimierzem uciekać do Saxonii musiała. Lecz i to baśnią tak, iak wiele innych w tym auto-

MIECZ. II.
R. P.
1034.

wzrętność nad kraioveu (m). Miał atoli niektóre cnoty, acz przemagającemi namiętnościami przyćmione. Pod wodzą oycowską mężnie przeciwko Słom i Czechom stawał. Marcin Gallus przyznaie mu serce żołnierskie. Synowi i następcy swemu Kazimierzowi, należyte wychowanie dawał, sprowadziwszy dla urządzenia młodości iego w naukach i obyczajach, ludzi w owym wieku znakomitych (n). Sprawiedliwości przestrzegał, obiedzając kraie, mianowicie ziemie Płocką, Łęczycką i Kuiawską, gdzie sądy odprawował (o). Niektórzy twierdzą, że on podzielił Polskę na województwa; i wojewodow, to jest sędziow kraiowych, oraz z urzędu wodzów ustanowił (p). Boguś fundacyą biskupstwa Kuiawskiego iemu przypisuje (q). Wszelako nienawieść z początku ku niemu powziętą pomnożyły nieszczęśliwe, a w iednym prawie czasie zaśzłe okoliczności, którym że zapobieżeć lub nie mógł, lub nie umiał, został dla tego winniejszy, że w ten czas panował.

rze. Społeczni prawie Mieczy-sława, Wippon i mnich Brun-willerki iednego mu tylko syna Kazimierza przyznają.

(m) DŁUGOSZ, KROMER i inni.

(n) DŁUGOSZ na karc. 181.

(o) DŁUGOSZ na karc. 181.

(p) Łoyno w rękopiśmach. Trudno iednak temu wierzyć, ponieważ czytamy w Kromerze, że ten porządek ustanowiony jest od Bolesława Chrobrego. Znajdujemy też w Długoszu Sieciecha wojewodę Krakowskiego, więc musiało tam być i województwo.

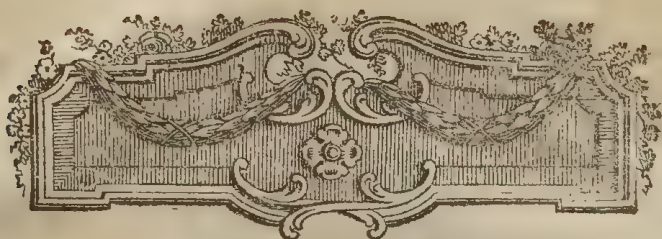
(q) BOGUŚ na karcie 26.

TREŚĆ KSIĘGI III.

I. **N**ierząd w kraiu. Ryxa królestwem rządzi. II. Nieukontentowanie z icy rządu. Królowa uchodzi do Saxonii. III. Za nią wkrótce Kazimierz. Mniemania o iego prywatnym życiu. IV. Anarchia w Polsce i wzajemne rozboje. V. Bunt chłopski. VI. Przyczyny niewolniczego stanu między ludźmi. VII. Rusini z Czechami kray Polski niszczą. VIII. Czeskie bezprawia i świętokradztwa. Polacy postrzegłszy się wyprawują różne poselstwa. Sprawa ich w Rzymie. IX. Henryk III cesarz woynę gotuje na Czechow za pokrzywdzenie Polski. Kazimierz od cesarza mile przyjęty. X. Woyna cesarza z Czechami nie pomyślna. XI. Kazimierz z posłkami Niemieckimi powraca do Polski. Jego sprawy i koronacya. XII. Rozporządzenia kraiowe, i ożenienie królewskie. XIII. Masław tyran buntuje się. Król go zwycięża. Mazurow i Podlasianow początki. XV. Henryk III cesarz zwycięża Brzetyśława książęcia Czeskiego, i do przywrocenia Polakom niektórych kraiow przymusza. XVI. Fundacye od Kazimierza poczynione. XVII. Benedykt IX papież żąda z Polski grosza S. Piotra. Aarona opata Tynieckiego czyni arcy-biskupem Krakowskim. XVIII. Woyna powtorna z Masławem i zwycięzt-

two nad nim. Śmierć Maśława. MazowŹe do koro-
ny powraca. XIX. Rozruchy w Węgrzech. XXI. Po-
deyrzenie cesarza Henryka III na Kazimierza uchylone.
XXII. Sprawy Kazimierza oŹatnie. Zgon iego, potom-
stwo i obraz.





HISTORYI NARODU POLSKIEGO KSIĘGA TRZECIA.

KAZIMIERZ I. KROL.

I. **N**ieszczę za życia Mieczysława, gdy ten monarcha przed zgonem rozumu postradał, rządziła z namięśniczą władzą królowa (a), utrzymując w jakiegokolwiek podległości tronowi naród, który się już nieco za gnuśnego rządcy zarazą Zaodrzańców i Pomorzanów od posłuszeństwa uchylać począł. Zasmakowała możniejszym w kraju wolność i udziałność: nie chcia-

KAZIMIERZ
R. P.
1035.

(a) Długosz na karc. 188. KROMER na karcie 48.

KAZIMIE.
R. P.
1035.

no wszelako być bez rządu, przynajmniej na pozor, zostawiając cień władzy przy młodoletnim następcy i matce. Liczył na ow czas Kazimierz lat wieku około dwudziestu (b), gdy go ociec odumark. Prawo krwi i dziedzictwa podawało mu w ręce berło: duch swobody i zamieszania znalazł przyczynę odwołczenia koronacy, niby dla młodości pana, a Ryxie tymczasem, po całorocznych prawie sprzeczkach, sprawowanie państwa polecił, z przydanemi oney poradcami (c). Byli to ciż sami poradczy, którzy, chcąc na chwilę pod pożyczonym panować imieniem, gotowali zdala przyczyny oddalenia obu rządców z kraiu, a sposoby do rozszarpiania onego. Zaczęła królować Ryxa, z upatrzonym wprowadzie chwały narodowey celem, lecz w pierwiastkach (d) nader gwałtownie. Ieższe się Polska z pogaństwa, dzikości i barbarzyństwa nie dobrze otarła (e). Rządziła magnatami duma i nieposłuszeństwo, a gminem ucisk i niewola. Ryxa chciała wprowadzić polor, utrzymać w klubach powinności zhukane majątkami i powagą pany, myśląc nasłado-

(b) Długosz na karc. 164. Miechowita i inni. Nie masz w tym żadney pewności, jako się niżej ukaże.

(c) Długosz na karc. 188. KROMER na karcie 47.

(d) *Pro modo famineo regnum honorifice gubernavit. MARCIN GALLUS* na karcie 68.

(e) *Barbaros-Slavorum perterfa mores.* Mnich Brunwillerki w życiu Ryxy T. I. *Script. Brun.* 320

wać teścia Bolesława (f), którego zdolności nie miała. Złe obrane i niewczesne środki nie dały zamyśłom przyjść do skutku. Nie lubili iej zdawna Polacy, iako obcey, mając świeżą pamięć, że rządząc za życia mężem, częstokroć mu rady nie dobre podawała. Odwodziła go od woien z Niemcami, ukrywając miłość narodu swego postrachem cesarſkiej potęgi (g). Pani pobożna w rzeczy, lecz łakoma (h), szukała zawsze sposobów do pomnożenia szkatuły ſwoiey. Miał ſkarb i stół królewski doſyć liczne z dóbr monarchy dziedzicznych i powinności ziemiańskich dochody, których pod ow czas kaſztelanowie, w obrębach ſwoich powiatów, dozor mieli (i).

(f) *Quod Boleslai ſoceri exemplo nimiam nobilitatis licentiam coaceret.* Henel w dziejach Szląskich pod rokiem 1034.

(g) *Quæ cum ex conſideratione potentie Germanicæ, et amore ſuæ gentis hortatrix eſt viro, ne opponeret ſe imperatori, venit in odium apud Polonos.* Curæus w dziejach Szląsk. na karc. 37.

(h) KROMER na karcie 47.

(i) Miaſta warowane murem i wałem, a na gorzyſtych miejscach poſpolicie, dla więkſzego beſpieczeńſtwa i trudności wſtepu nieprzyjacielowi, zbudowane, nazywała łacińska ſtarożytność *caſtra*. Mniewſzość lub więkſzość miaſt pomienionych, uczyniła podział w ſa-

mych onych nazwiſkach, dzieląc, na *caſtra*, iakoby *maiora oppida* i *caſtella minora*. Mieſzkańcy tych miaſt nazywali ſię *caſtellani*, iako mamy w Liwiuszu w K. 34. W późniejszych czaſiech, żołnierzy poſtawionych na obronę tych miaſt górnych, nazywano tak-
że *milites caſtellani*: a tego, co miał naywyższą ſtraż zamku, *caſtellanus*.

Nazwiſka *caſtellarum* i *caſtellanorum*, nim weszły do naſzych kronik Polſkich, znaio-
me już były w obcych paſt-
ſtwach, w Niemczech, Wło-
ſzech, Anglii, Francyi i Hi-
ſzpanii, iako o tym znaleźć
można wiadomość *in Gloſſario*

KAZIMIR.
R. P.
1035.

Królowa namowiła męża, aby prócz zwykley

scriptorum medie & infime latinitatis przez Karla du Fresno.

Książęta i królowie Polscy z linii Piastów będąc dziedzicznymi, mieli nierównie obforniejsze dobra do stołu swoiego należące, i ledwo nie większą część kraiu. Budowali oni w nich miasta i zamki, gdzie się im podobało, dla przytulku i bezpieczeństwa w czasie trwogi okolicznych włości, to jest wszystkich wiosek swoich własnych, *ad ius regale i ducate* należących, oraz ziemiańskich. Prywatnym nie godziło się w swoich dobrach żadney czynić takowey budowy, chyba za osobnym książąt zezwoleniem. Wszło to potym do Polski z prawem Niemieckim *cum iure tentonico*. Nie było dawniey wiele miast i zamków w Polsce, ile wiedzieć możemy w X. wieku, tak, iako ani w Niemczech. Woyny ustawiczne z sąsiadami, nauczyły tey ostrożności Polskę od Słow. Henryk prażnik z Saskiego książęcia król Niemiecki, chcąc swoje Saxonię od najeźdźców Słowiańskich ubezpieczyć, począł w niej sporządzać warowniejsze od Słowianów przytulki. Wybierał jednego z dziewięciu rolnych żołnierzy, *nonum ex agrariis militibus*, i osadziwszy go w mie-

ście, kazał tam budować mieszkanie i szpichrz dla innych ośmiu na włości pozostałych. Ci tego dziewiątaka pobratymcy orali i sieli, a trzecią część rolniczego plonu wnosili do miasta, na wspólne w czasie wojen wyżywienie. Ażeby zaś zachęcić wieśniaków do podobnych czynności, i wprowadził ich w smak mieszkania w społeczności mieyskiej, wprowadzał do miast wszystkie ziadzy *omnes conventus*; dawał dla gminu biesiady, rozdawał podarunki; z tey przyczyny, mówi Witykind mnich, pisał społeczeńny, *in uribus exstruendis diu nocturne operam dabat, quatenus in pace discerent, quid contra hostes in necessitate facere debuissent*. Też same miasta spólnemi wieśniaków rękami murem i wałem oprowadzał. Użył tey samey polityki Bolesław Chrobry, pierwszy monarcha i fundator narodu swego, iako mamy ślad, choć starożytnością nieco zepsuty, w naydawniejszym historyku naszym Marcynie Gallu na karcie 66. *Solebat autem magnus Boleslaus, in finibus regni sui ab hostibus observandis, multoties occupatus, suis villis ac vicinis, quid de indumentis in festis annalibus preparatis, quid de cibis & potibus in singulis civitatibus &c. commemorare sic inveniuntur: Satius &*

daniny, ieszcze się z włości królewskich i

KAZIMIE.
R. P.
1035.

*honestius est hic etiam gallina pul-
lum ab inimicis conservare, quam
in illis vel illis civitatibus desidi-
ose convivanti, insultantibus mi-
hi meis hostibus, locum dare &c. —
is vocans de suis familiaribus,
quos volebat, singulos singulis ca-
stellis praeiciebat, atque civitati-
bus, qui loco sui in castellis &
civitatis convivia praepravarent,
& indumenta, aliaque dona rega-
lia, quae rex suis fidelibus dare
consueverat, presentarent Tenże
Bolesław dla tey samey przy-
czyny, co i Henryk, mieszk-
wał w miastach, nie chcąc się
przykrzyć włościanom, gdzie
zawsze otwarte stoły miewał.
Świadczy o tym GALLUS na
karc. 66. Mensam vero suam sic
ordinate, sic honorifice retinebat,
quod omni die 40. mensas princi-
pales, exceptis minoribus, erigi fa-
ciebat, & nihil tamen de alienis,
sed de propriis, in his omnibus
expendebat. Tenże na karc. 65.
Suosque rusticos non ut dominus
in angarias coercebat, sed ut pater,
quiete eos vivere permitte-
bat; ubi enim suas stationes su-
umque servitium determinatum
habebat, nec libenter in tentorio
sicut in domo, vel in campis, sed
in civitatibus, & in castris fre-
quentius habitabat. Tym Bole-
sław zachętem pomnażały się
miasta, a włości bezpieczeń-
stwo miały.*

Nabudowawszy pierwsi książ-
ęta Polscy tyle miast i zam-

ków w dziedzictwach swoich,
oddawali one pod straż kaszte-
landów, iako się wyżej mowi-
ło. Każde z nich miało swego
kasztelana, który nad zamkiem
lub miastem miał iuryzdykcyę,
w obrębie okolicznych włości,
tak książęcych, iako i ziemiań-
skich: a te obręby nazywały
się *castellatura*, iako widzimy
w przywilejach i dyplomatach
starzych.

Urzędy kasztelańskie i onych
powinność była prawie też sa-
ma za Piastów, co starostów
grodowych: albo co w Niem-
czech byli dawniej burgrabio-
wie, to jest dozorczy, czy gu-
bernatorowie miast króle-
wskich ze swemi powiatami,
cum suis districtibus, territoriis.
Dla tey przyczyny, gdy się
Piastowie Szlascy poniemczy-
wszy, odstrychnęli od korony
Polskiej, pozostały ślad rządu
Polskiego w kasztelaniach ta-
mecznych, począł brać powo-
li nazwiska *capitaneorum*, bur-
graviorum, iako to widzieć w
różnych instrumentach Szla-
skich in *Codice Diplo. Silesiae*,
przez Sommersberga.

Wielość miast i zamków na-
mnożyła kasztelandów, różnych
nazwisk, w Polsce i na Szla-
sku. Szlascy kasztelanowie, od
czasów Władysława II. za które-
go ta prowincya odpadać po-
częła od korony, znaydują się
w przywilejach książąt Szla-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

szlacheckich na każdą uroczystość osobliwsze
w rze-

skich, poczwszy od Boleśwa wyśokiego. Byli zaś oni we Wrocławiu, Saganie, Lignicy, Niemczy, Boleśławie, Sandowalu, Głogowie, Nowym zamku, Bardowie, Krośnie, Raiborzu, Lubufzu, Bitomiu, i na wielu innych miejscach. Zatarło z czasem na szlaku władzę i nazwisko kasztelanów, mieniające się powoli na kroy Niemiecki panowanie Piaśtow. Zgaszone prawo Polskie, którym się ta prowincya rządziła, a wprowadzone na jego miejsce prawo Teutońskie, pomnożyło w miastach wolność mieszczan, i udzieliło im prawie w obrębach swoich utworzyło magistraty, bez żadney dawnyh kasztelanom podległości, których i nazwiska z czasem ustały.

W Polsce było tyle kasztelanów, ile zamków i miast obronnych. Podział ich na większych i mniejszych wziął początek od znakomitości miast, lub obfzerności ich obrębów *territorium*, z których wiele dało imię województwom. Więksi mogą się nazywać *castellani provinciales*, i iakoby Niemieccy landgrafowie, *comites maiores*. Mniejsi *castellani municipales*, *territoriales*, czyli iako u Niemców byli burgrabiowie i *comites minores*.

Za Piaśtow była większa władza i iurydykcyja kasztelanów. Ściągała się ona do sądów i do ekonomiki książęcey w ograniczeniu kasztelanii, czyli *castellaturae*.

Co się tyczy władzy sądowej, sądzili kasztelanowie z ramienia książęcego, wszystkie sprawy, tak większe nazwane *judicia maiora*, *judicia sanguinum*, czyli kryminalne, iak mniejsze, nazwane *judicia simplicia*, albo *minorum causarum*. Mieli oni w tych sądach swoich subalternów nazwanych, *judices subjudices castellanorum*, albo też *judices curiae*, którzy sądzili za kasztelanów *ex jure Polonico*. Cytowali do sądu obwinionych, chyba kiedy książę, czy król sprawy iakie samemu sobie zachował, iako mamy w przywileju Henryka brodatego uwalniającego dobra mniszek Trebnickich od wszelkiej iurydykcyi sądowej kasztelanów, wyjąwszy *causas furti et stupri*, które swojemu sądowi rezerwował. Cytacyja samego książęcia powinna była być pod pieczęcią majestatu. Odbięrali od winowayców, według występku grzywny, i one do skarbu królewskiego wnosili, bo i te były częścią dochodów jego. — Karali szubienicą *suspensione*, szelmowaniem *mutilatione membrarum*: a

w rzeczach i w pieniądzach podatki na zbytek i

KAZIMIE,
R. P.
1035.

dla doświadczenia prawdy, palili szyną gorącą, lub krążkiem z kruszcu rozpalonym, nazwanym *clipeus*. Skazywali na pojedynki w szable lub kiie, *ad duellum ferri vel baculorum*. Nakazywali przysięgi *per haustum aquae*. Tego ostatniego zwyczaju mały ślad znakomity w przywileju Henryka brodatego w R. 1208. danym mniszkom Trebnickim, gdzie ten książę o pewney kupney od siebie wioſce, i że iey dziedzic dawniejszy nigdy na porym od klasztoru odrywać nie miał, powiada. *Et quod nunquam eam de cetero rehabere possit, iussus est, prout moris est, aquam bibere*. Sed ego parcens verecundiae suae praecepi ei in cypho argenteo medonem pro-pinare, & bibit coram me & meis baronibus contra se in testimonium.

Książęta Polscy, czyniąc fundusze duchowieństwu, uwalniali często poddaństwo do nich należące od sądów kasztelańskich, i one przełożonym duchownym oddawali. Często też nadania swoje szlache, żołnierzom, owszem i dziedziczne dobra szlacheckie wyłączali od tychże sądów, iako świadczą starożytne tych książąt przywileje. Świadkiem tego przywilej Bolesława Pudyka dany w roku 1252. hrabi Klemenfowi z Ruzczy woiewodzie Krakowskiemu, z któ-

rego poznać, iak małe ieszczce na ow czas były wolności szlacheckie. *Cuius nos fidelitatem de more representantes, damus et perpetuo ei tradimus, et omnibus posteris eius utriusque sexus, omnes libertates, quas nos in dominio nostro habemus*. Ita quod omnes hereditates supradicti comitis patrimoniales, deservita, et pecunia comparatae sint liberae pro-fusus ab omnibus exactionibus solutionibus et angariis quocumque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens, et omnes posteri eiusdem, potestatem iudicandi ad omnes sententias, iuxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duellum baculorum et gladiatorum, ad suspendium et mutilationem membrorum homines suos. Valeat praeterea edificare in suis hereditatibus munitiones, castra, civitates pro libitu suae voluntatis. Liceat supradicto comiti Clementi cum omni sua posteritate servire libere principibus quibuscumque vicinis et remotis, nullius obstantis auctoritate, absque omni impedimento suorum posterum. Obacz Nakiel-skiego Antiqu. Miechov. Co się tycze ekonomiki i skarbu królewskiego, mieli kasztelanowie w dozorze swoim tak dobra królewskie w obrebie swoich kasztelanii, iako i ziemiańskie bądź świeckie, bądź duchowne, iesli one oso-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

biejsady ucroczyſte wybierały(k). Nie zrzuciła z nie-

bnym przywilejem nie były z pod władzy onych wyjęte. Skarb królewski prócz grzywien sądowych, *ex maleficiis* składał się, 1. z podatków pieniężnych, nazwanych *collecta*, *cenſus*, *tributum*, *ſolutio*. 2. z dani w rzeczach, *exactiones*. 3. z poſług albo ſłużby *angariae*, *perangariae*, *verationes*. 4. Z ławow, połowu ryb i bobrow. Wſzyſtkie te rodzaje dannicze nazywały się w ſtarych przywileiach *pomocne*. Podatki pieniężne nazywano *poradne*, (*regale*, *raſtrale*.) to jeſt po dwanaście groſzy ſrebrnych ołſtuki ziem, którą chłop na dzień parą wołami lub parą końmi zaościć może. Ta ſztuka dzieliła się na morgi *ingerum*, a całość iej noſiła nazwiſko *manſi*, *lanei*. Nim weſzły do Połſki groſze Praſkie, znajdujemy w Helmołdzie piſarzu kroniki Słowiańſkiej, że te groſze dawnieyſze, któremi się *poradne* opłacało, nazywało się *nymmi moneta publica*, iakich *nymmów* kmiecie, prócz podatkow dziedzicom i królowi, płacili po dwanaście duchowieſtwu. *Quales ſoluntur apud Polonos et Pomeranos*. Prócz *poradnego* wybierali kaſztelanowie na ſkarb królewski inne podatki pieniężne: z ceł na rzekach, *telonia*, iako mamy ſwiadeſtwo Długoſza na karcie 258. w

przywileju Boleſława Śmiałego danego mnichom Mogiłſkim, w którym się onym uſtępuje do funduſzu *medietas telonis in flumine Bug*. Podworowe, czyli opłata od placów, na których ſobie mieſzkania mieſzczanie budowali. Obiaſnia to przywilej Henryka brodatego, dany mnichom Trebnickim w roku 1222, w którym się uſtępuje ich kłaſztorowi podworowe *ratione decime ab areis exigende*, dawniey do kłaſztoru należące. Także targowe po miaſteczkach od nymniſzych nawet drobiazgów: iako ſwiadczy przywilej tegoż Henryka dany tymże mnichom Trebnickim: *Volo igitur ut omnis penſio mercatura uſque ad minutiffimum, quod eſt grucella* (kukielki), (obwarzanki), *et cape* (cybula), *quod targowe dicitur ad monaſterium pertineat*. Opłacali się po miaſteczkach wſzyſcy rzemieſlnicy, oraz cechy rzeźnicze *carniſces*, piekarskie *piſtores*, także karczmarze ſzynki *vini*, *cereviſie*, *medonis* trzymający. Zamieniono potym na pieniądze podatek zbożowy, nazwany *ſtroza* dla żołnierzów zamkowych, iako mamy w przepiſniku Kaſtubka żyjącym pod Kazimierzem W, który powiada na karcie 644. *Et hoc poſtea tributum currenſe tempore in ſalarium duorum groſ-*

nader już sobie przychylnego narodu tej powin-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

forum est conversum. Zamieniono także na pieniądze powinność, nazwana stan, *hospitatio principum*, czyli stacye, to jest obowiązek włościandów, iakiegokolwiek rodzaju do żywienia i utrzymywania dworu książęcego we wszystkich dobrach ziemiańskich, przez które książę przeieżądał. Te wszystkie pieniężne podatki wybierali namiestnicy kasztelanicy, nazwani *monetarii* czyli *thelonearii*, od których władzy często królowie i książęta dobra duchowne od siebie nadawane, i szlacheckie, przez osobne przywileje uwalniali w tych wyrazach: *monetario non obediunt*. Wreszcie, gdy tego było potrzeba, nakazywali książęta przez swoich kasztelanów podatek nadzwyczajny, który się wyrazem powszechnym nazywał *powołanie*.

Powinność dannicza w rzeczach, do stołu królewskiego w dobrach książąt dziedzicznych, miastach, zamkach, folwarkach, zawiera w sobie różne gatunki exakcyi. *Ofsep, sep*, czyli zsypkę różnego zboża na stoł królewski, *stroze*, miarę także zboża w owies i w życie na żywność ludzi zamkowych. Krowne *vacca*, podatek w bydle rogatym. *Poledrus* podatek w zrębiegach do stajni i porcus w wieprzach: *naraw*:

urna mellis w miodzie: *columbatia* w gołębjach. Dobra ziemiańskie, prócz daniny pieniężnej z gruntu, i posługi publicznej, o której niżej, wolne były od dawania rzeczy. Za pogan brali książęta dzieściny ze wszystkiego: chrześcijańscy tych pożytków duchowieństwu ustąpili. Pożytki książęce w kasztelaniaszach z lasów, borów, puszczy, oraz myślistwo zawierał w sobie podatek nazwany *lesne*. Nikomu nie było wolno myślistwa w dobrach nawet dziedzicznych, chyba za przywilejem królewskim. Pilnowali tego strażnicy lasów, postanowieni od kasztelanów, nazwani *venatores*. Zwierz wszelki i praństwo szło na skarb królewski, a mianowicie skurki wieńworoze, a bardziey popielicze, nazwane *aspergilli*: a gdy książę jeździł na polowanie, włościanie ziemiańscy byli obowiązani karmić myśliwców, i piarnie utrzymywać. Nie wolno też było nikomu łowić ryb w jeziorach, stawach i na rzekach, a mianowicie bobrów bez zezwolenia zwierzchności. Podatek rybny nazywał się *mech*, który dawali arendarze wodni w rybach, iako czytamy w przywileju Henryka brodatego, danym w roku 1203. mniszkom Trebnickim, *Ibidem*

KAZIMIE.
R. P.
1035.

ności królowa (1), iątrząc go tym bardziey, że pominąwszy szlachetnych rodaków, podlego nawet urodzenia Niemcom wolniejszy do rady i boku swoiego dawała przystęp (m).

II. Te, aczkolwiek podobno mniej winne Ryxy postęпки, wzięto za wczesne narodu pod iarzmo Niemieckie przygotowanie: powabny po-

lacum & clausuram pro captura piscium, ad usum Dei famularum dedit. Debent autem eis dare piscatores qualibet feria quarta vernis piscibus honoratum (oneratum): quod mech vulgo sonat, similiter feria sexta: sabbato vero dimidium. Bobrów wolne łowienie w wodach Tynieckich, pozwolił mnichom Konrad książę Mazowiecki, opiekun naieżni czy Bolesława Pudyka, w którego przywileju danym w roku 1242. nazywają się przeseżeni nad temi wodami, *castorarii duci*.

Ciężary publiczne, czyli powinności do kasztelanii należące, były także różne. *Podawoda*, (*vestura subvectio*), była to powinność wszystkich miast i włości, iak książęcych, tak ziemianiskich do dawania wozów i koni dla slug królewskich, mianowicie komornych *camerariorum*, czyli terazniejszych szambelanów, których książęta z rozkazami swemi posyłali, gdzie było potrzeba. Do tegoż gatunku służby należały

wozy i przystawy w ludziach w pewney liczbie, gdy sam książę przejeżdżał, iako to widzieć w różnych przywilejach książęcych, uwalniających dobra niektóre szlacheckie i duchowne, z częstą iednak rezerwą dla siebie kilku wozów i ludzi. Do tychże ciężarów należała *pogor*, czyli obowiązek włościanów gonienia hultajów i złodzieiów, mianowicie *abigeorum*, to jest tych, co bydy kradali. Budowa miast książęcych, reparacya zamków: od czego częstokroć książęta dobra duchowne i świeckie uwalniali, osobnemi przywilejami. Ryxa nieprześciąg na tym: chciała włożyć na szlachtę i rycerstwo daninę w rzeczach, co było pobudką do buntu.

(k) Długosz na karc. 190.

(l) Długosz tamże.

(m) *Qua quia equo violentior visa est, imo etiam patria nobilibus, quantumlibet primis, quolibet suorum Teutonicorum lixas & coquinarios praeponere cepit.* KALEMBREK na karcie 651.

zór wzgardy i uciśnienia, dał hasło do buntu i niegodnych z dziedzicem tronu czynności. Królowa widząc niebezpieczeństwo gwałtownego wygnania, uprzedziła pogroźki. Zabrawszy z sobą fkarby i korony królewskie, ušla w odmiennym odzieniu z kilką poufałemi do Saxonii (n), gdzie naprzód u cesarza Konrada, potem aż do śmierci w Salewald i Brunwiller przy klasztorze Benedyktynów, od rodziców swoich fundowanym przemieszkała. Dziedzictwa po oycu i matce prawem natury na iey osobę spadłe, a synowi Kazimierzowi i koronie Polskiej należące, duchowienstwo Niemieckie z książętami świe-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

(n) O ucieczce Ryxy zgadzają się wszyscy pisarze obcy i swoi. W sposobie tey ucieczki, i w czasie rożnią się bardzo. Jedni mówią, że z synem ušla, drudzy że sama, porzuciwszy Kazimierza, Gallus naydawniejszy z naszych, kładnie naprzód ucieczkę do Saxonii matki, potem syna. Mnich Brunwillerski prawie spółczesny nie wspomina, aby z Ryxą razem ustał z kraiu Kazimierz. Myli się jednak, gdy mówi, że ta pani zhydziwszy sobie dumę męża, a bardziej nierządne iego z nałożnicą jakąś życie, uczyniła z mężem rozwód, *falso divorcio*, i za życia iego uciekła. Za świadectwem tego mnicha, nie miała już ona w ten czas obu rodziców. Ociec Ezon umarł

w roku 1035. 21. Maja, iako widzieć z nadgrobkem iego w Kolnie. Matka dziecią laty śmierć Ezona poprzedziła. Mnich ucieczkę Ryxy kładnie, opisałwszy zeyście iey rodziców: a więc ona nastąpić musiała między rokiem 1035. i 1036. Zgadza się to z powieścią Galla i Kadiubka, którzy iey przyznawają choć krótkie po śmierci Mieczysława męża panowanie. Tenże sam mnich powiada, że w czasie tey ucieczki Herman brat królowy został arcy-biskupem Kolońskim po zeyściu Pilligryna. Pagi krytyk Baroniusz twierdzi, że Pilligryn umarł w roku 1036. lubo płochą czyni reflexyą, że te słowa, od mnicha położone *eodem tempore*, mają się brać

KAZIMIE.
R. P.
1035.

ckiem i zabrawszy, dotąd w dzierzawie swoiey trzyma (o).

III. Nie zaspokoili się domowe rozruchy ucieczką królowy. Zatrzymany w kraju Ka-

w obfzerniejszym znaczeniu, i za czas niedeterminowany. Ryxa uiedzizy z Polski, obrała sobie mieszkanie przy kłafztorze Brunwiller, który iej rodzice dla Benedyktynow ufundowali. Myła się kronikarze nasi, którzy uwiadzieli podobieństwem nazwisk, z Brunwillera Brunšwik, zrobili.

(o) Ryxa królowa była córką Ezona wóiewody Ryńskiego, *comitis palatini*, i Maryldy córki Ottona II. cesarza, z Teofany, cesarzowny Greckiey urodzoney. Ezo hrabia trzymał hrabstwo Ryńskie za rzeką Renem, iako świadczy Leibnitz w przedmowie Tom: I. *Script. Brunsw.* pod artykułem XXVII. *Ditionem palatini huius trans Rhenum sitam fuisse apparet, in Lotharingia scilicet, ut tunc regionum appellatio erat.* To hrabstwo Ryńskie było Ezona dziedziczną lennością, za świadectwem tegoż Leibnitza: *Tanta autem dignitati palatini, iam tunc (Ottonis III. tempore) hereditario feudi iure annexa esse solebat ditio, praeter patrimonialia comitis bona.* Trzymał więc Ezon, i lennym prawem hrabstwo Ryńskie, i prócz niego dobra dziedziczne oy-

czyste *bona patrimonialia*. Z dóbr oyczytych należał do niego powiat Brunwillerski, to jest ta część ziemi, która się między rzekami Renem i Erpą rozlega. W tym hrabstwie były znaczneyse miasta, iedno nazwane dawniey wyspa S. Swiberta, teraz Keyzerwerda, drugie Duisburg. Oba wziął cesarz Konrad II. od brata Ryxy Ottona, uczyniwszy go po śmierci Ezona, zaszefy w roku 1035, książęciem Szwabskim, ponieważ przy Henryku synowcu, synu Ludolfa starszego brata zostało prawem starszeństwa falcgraffstwo Ryńskie. Pomarli wkrótce oba bezpótomnie: o Henryku nie wiadomo, w którym roku: Otton Szwabski umarł w roku 1039. Syn drugi Ludolfa Kuno żadnego także potomstwa nie zostawił. Siedm cõrek Ezona, a siostr Ryxy pozostawało mniżkami. Więc prawo Brunwillerskiego powiatu z miastami spadło dziedzictwem na Ryxę i Kazimierz, a *feudum hereditarium falcgraffstwa* na tegoż króla. Prócz oycowskiego dziedzictwa, miała Ryxa po matce wielkie dzierzawy w Saxoni.

zimierz, był raczy cieniem władzy, prężne tylko bez niey imie rządzącego zatrzymując (p). Ani to było długo; bo tenże duch ambicyi, który pod pozorem wżgardy od Niemców, a ucisku od zwierzchności, matkę z kraiu wyrzucił, szukał na syna przyczyn, i znalazł. Obawiali się od niego zemsty, mianowicie ci, którzy Ryxy ucieczki byli powodem (q). Wnożono sobie, że syn do matki przywiązany, a sposobem iey rządzenia napoiony, w iednę śladę i obyczaje wstąpić nie zaniecha. Szaleństwo iedno urodziło drugie (r). Uchodzić musiał zniewolony od buntowników Kazimierz, rzucając państwo przemagającemu nad maiestwem zuchwałstwu. Zchronił się naprzód do Węgier do króla Stefana, gdzie aż do śmierci iego zasiedział w roku 1038. przesiadziawszy, wkrótce od następcy iego Piotra, w konwoiu stu ludzi

za Elbą. Otton III. brat rodzony Matyldy, dał iey w posagu, Salavelde, Koburg, Orle i inne włości okoliczne w Misnii i Turynii, które po zeyściu braci i bratankow Ryxy, spadły na nią. Ona pominawszy, przeciwko prawu, krew własną w Kazimierzu, ustąpiła Koburga z Salefeldem arcy-biskupom Kolońskim. Obacz Leibnitzą w przedmowie do Tom. I. *Script. Brunsvic:* pod artykulem XXVII.

(p) *Traditores eam per inviam de regno eiecērunt, puerumque suum secum in regno quasi deceptionis umbraculum tenuerunt.* MAR. GALLUS na karc. 68.

(q) *Malitiosi veriti, ne nimis injuriarū vindicaret.* MAR. GAL. na karc. 68.

(r) *Stulti & ipsi conspirant, viamque scelevati, & ad extremum dementis consilii corripunt. — Nihil populari furore Aulicus.* DZUG. na karcie 191.

KAZIMIE.
R. P.
1035.

zbroynych, do Saxonii był odeślany (s). Boiaźń Czechów i Rusinów radziła mu udać się do przychylnego narodu, a krwią po oycu z sobą złączonego. Kronikarze Polscy późniejsi, poszedłszy, ile się zdaie, za powieścią Bogufała, czynią tego monarchę mnichem Benedyktynem (t), ia-

(s) MARCIN GALLUS na karcie 68. Długosz na karc. 192.

(t) Nie maśz podobno w całej historyi Polskiej tak ciemnych i zawiśkanych okoliczności, iako te, które się ściągają do czasów Kazimierza, nazwanego po poluście mnichem, nim ten monarcha po śmierci oycy swego Miecysława II. na tron wstąpił, i zaspokoiwszy kilkuletnie w kraju rozruchy, zaśluzzył na wspaniałe imię *Restauratoris Poloniae*, Nic pewniejszego, że on był synem Miecysława II. i Ryxę czyli Reginę córki Ezona falcgrafa Ryńskiego, a Matyldę siostry Otrona III. cesarza. Z obcych pifarzów mamy świadectwo Wippona kapłana, który żył za Konrada II. cesarza, a zatem był Kazimierzowi współczesnym. Mówi on o nim: *defuncto Mestone, Casimirus filius eius fideliter serviebat hucusque imperatoribus nostris*. Podobnie świadczy starożytny chronograf Salski na karc. 244. pod rokiem 1034. *Huius Mestonis filius Casimer &c.* Toż

famo powiada bezimienny mnich klasztoru Brunwillerskiego, żyjący przy końcu XI. wieku w T. I. *Scrip. Brunsvic. LEIBNITZ* na karc. 320. *Richenza regina cum iam peperisset (Mesticoni) Chotimerum (Casimirus)*. Przydać należy do nich Kozmę Praskiego, Annalistę Saksona, Marcina Galla, Hermannia Kontrakta. Zgadzaia się na to wszyscy późniejsi tak nasi, iak cudzoziemscy kronikarze. Lecz kiedy się ten Kazimierz urodził, iakie miał rodzeństwo, gdzie swoje dziecińskie lata przepędził, iakie życie po śmierci oycy prowadził, nim na państwo wstąpił, nic o tym pewnego dotąd wiedzieć nie można.

Co się tycze urodzenia iego, Marcin Gallus najstarszy z kronikarzów Polskich, nie wymieniając roku, to tylko twierdzi na karcie 68, że po śmierci oycowskiej *puer parvulus remansit*. Lecz tenże sam Gallus, uczyniwszy go dziecięciem, w krótkce go, bō we dwa naydaley lata, gdy matka iego Ryxa wiechała z Polski, nazy-

koby on bądź z dobrej woli, bądź dla porady matki, bądź nakoniec widząc, swóy narod swa-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

wa *adultus*, to jest wyrostek. Za Gallem poszedł kronikarz bezimienny położony w T. I. *Script. Silesie* Sommersberga, który z Gall'a część baśni swoich wybrał. Kadłubek o czasie jego urodzenia nic nie wspomina, opisując tylko ze słuchu dzikie o nim cudowiska, godne pomieszczenia między baśnie babskie, iako niżej powiemy. Boguśał, zamilczawszy o urodzeniu, mówi, że go matka, siostra Ottona cesarza (miał raczey położyć siostrzenica, albo siostra Ottona hrabi palatyna Ryńskiego) maluczkiego, *parvulum*, z sobą do Saxonii wzięła. Ian kronikarz XIV. wieku nic o tym także nie powiada. Pierwszy Długosz wyraźnie świadczy na karcie 164, że Kazimierz urodził się roku 1016. VIII. *Calen. Ang.* miał więc po śmierci oycy zaszły, w roku 1034. lat 17. i miesięcy siedm. Atoli ten sam Długosz sprzeciwia się sobie, gdy raz pod rokiem 1025. czyni go siedmioletnim, *septennit*, drugi raz na karcie 247. kładąc śmierć jego w roku 1058, daie mu lat życia 44. Więc według powtórnych Długosza powieści, urodził się Kazimierz dwoma laty później, i dwoma laty pierwey, od pierwszej daty: a tak miał po śmierci

oycy raz lat 17. drugi raz piętnaście, trzeci raz dziewiętnaście. Już tedy niezgadzała się z sobą kronikarze, gdy iedni o Kazimierzu milczą, drudzy nazywają *parvulum*, za któremi poszli Leibnitz w przedmowie T. I. *Script. Brunsv. i Mecken* w notach na Kozmę Prałkiego, zowiąc go niemowlęciem: *infans*, inni mu lat życia kilkanaście przyznają.

O rodzeństwie Kazimierza nie mnieysze między kronikarzami zachodzą przeciwności. Marcin Gallus czyni go iedynakiem. Boguśał na karcie 25 daie mu starszego brata Bolesława, sadząc go na tron po oycu: *Boleslaus primogenitus*. Kadłubek w baśniach swoich powiada, że Mieczysław z małżonicy miał innego iakiego syna. Długosz wspomina o Bolesławie bracie Kazimierza młodszym, urodzonym w roku 1019. i wkrótce zmarłym: lecz tenże pod rokiem 1033. powiada, iż ten Bolesław urodził się w tym roku, i po kilku miesiącach życia skończył.

Większe nierownie znajduiemy trudności w docieceniu, gdzie ten Kazimierz od urodzenia swiego dziecinne lata przepędził. Z powieści Marcina Galla, który Kazimierza czyni przed ucieczką

KAZIMIE.
R. P.
1035.

wolą rozhukany, a trudny do tronu powrót,
obrał życie zakonine w Kluniackim klasztorze

parvulum i adultum, aż do śmierci oycza Mieczysława, zda się, że się w domu przy rodzicach chował. Toż samo widzieć w Bogufale. Kadłubek dziwną oiego niemowlęcym wieku powieść z obcych relacji zostawił. Powiada on, że go matka urodziwszy, z połogu umarła: że macocha jego, albo raczej oycowska nałożnica, chcąc ubespieczyć panowanie swojemu potomstwu, namawiała iakiegoś człowieka, aby dziecko zabił: lecz ten bogoboyny człowiek, udając na pozor że tyrańską wolę wykonał, oddał dziecie na przechow do iakiegoś klasztoru, *cuidam cenobia committit alendum*. Długosz, nie wiadomo z iakiey nauki, mowi o Kazimierzu, że mu ojciec Mieczysław, na początku zaraz panowania swego w roku 1025, przydał ludzi uczonych do wychowania, którzy mu należytą do rządzenia państwem dali edukacyą.

Z iedney ciemnoty prowadzą nas kronikarze do drugiej. Mnich Brunwillerski spółczesny prawie Kazimierzowi, powiada na karcie 320, że matka jego Ryxa, nie mogąc daley cierpieć nienawiści i plotek iakieyści męża nałożnicy, a znosić jego dumy, tudzież barbarzyńskich Słowianowoby-

czaiów porzuciła małżonka, i do Saxonii do Konrada cesarza w odmiennym odzieniu z kilką poufanych ludzi uciekła. Nie wymienia ten mnich roku ucieczki, ani też powiada, aby Ryxa wzięła z sobą syna Kazimierza, kontentując się tym wyrazem: *cum jam ei peperisset Chatimerum* (Casimirum). Chronograf Saxon cytowany od Mabillona w T. IV. na karcie 360. *Annalium Benedictinorum* świadczy o wygnaniu Ryxy z synem Kazimierzem, *huius Mesconis filius, cum matre sua a Polonis de provincia expulsus, diu exulavit*. Menckenius w notach na Kozmę Praskiego, do textu Saxon od siebie cytowanego przydaie *diu in Saxonia exulavit*. Nie można atoli wiedzieć z tey powieści Chronografa, iesli Ryxa razem z synem, czyli oboje osobno byli wygnani. Wyraz: *cum matre*, może się brać nietylko za iedność czasu, ale i za iedność czyli podobieństwo okoliczności, że i on i matka zostali wygnańcami. Ze pierwey matka, niżeli Kazimierz ušla z Polski, świadczy MARCIN GALLUS na karc. 68. w te słowa: *Mortuo Mescone, Casimirus cum matre imperiali, puer parvulus remansit. Quae cum puerum educaret, & pro modo sentitue*

we Francyi. Przydają oni, że Polacy do ostatecznych nieszczęśliwości domowem łotrówstwem,

KAZIMIE
R. P.
1035.

regnum honorifice gubernaret, traditores eam de regno per invidiam eiecerunt, puerumque suum secum in regno, quasi deceptionis umbraculum tulerunt: qui cum adultus, esset etate & regnare cepisset, malitiosi veriti, ne nimis injuriam vindicaret, in eum insurrexerunt, eumque in Hungariam secedere coegerunt. Kadłubek też sławo co do history dwoistego wygnania, lecz z mniejszym honorem Ryxy powiada. Post Mesconis decessum, uxor eius filio adhuc immaturo regnum tradere non ausa, regni suscepit gubernacula, quae quia aequo violentior visa est, imo etiam patriis nobilibus, quantumlibet primis quolibet suorum Theutonicorum lixas seu coquinarios praeponece cepit, a quibus profuga in exilio consenuit, Casimiro parvulo sub fidei custodia reservato, qui dum in virile pene robur evaserat vel excreverat, immerita exhereditationis poena mulctatur. Timentes enim proceres, ne maternas in ipsis persequeretur injurias, ipsam quoque non dispari exilio propulsare. Długosz, w zwykłym sobie wielomowstwie, wygnanie Kazimierza z matką razem położył we dwa lata po śmierci Miecysława, to jest w roku 1036. w którym przeciągu czasu daie Ryxie panowanie i opiekę nad synem już 20.

lat mającym, z przydanemi iey konfyliarzami. Przyczyną tego wygnania kładnie wżgardę i ciemiężenie narodu przez królową. Bogusław dawniejszy od Długosza, więcej, niżeli dwoma wiekami, wcale przeciwnie Długoszowi oraz Kadłubkowi i Gallowi powiada, a do history nową mieszanie przydawa. Słowa iego są na karcie 25. *Iste Mesco de sorore imperatoris Ottonis* (była ona siostrzenicą Ottona, iako się wyżej mówiło, a siostrą Ottona falcgrafa Renu) genuit duos filios, videlicet Boleslanum & Casimirum. Quo Mescone anno MXXXIII mortuo, Boleslaus filius eius primogenitus successit, qui priusquam in regem coronatus fuisset, matri suae multa opprobria inferebat. Cuius nequitiam mater sua nobilissima ferre non valens, recepto filio suo Casimiro parvulo, Saxoniam versus Brunsvig ad suum patrimonium remeavit, ibique puerum literis imbuendum disposens, monasterium quoddam sanctimonialium dicitur intravisse. Boleslaus autem propter sevitiam & inhumanitatem scelerum, quam exercebat, diadematę regio insignitus minime vitam male terminavit, nec in numero regum & principum Poloniae propter suam nequitiam reperitur, post cuius obitum multae commotiones & bella

KAZIMIE.
R. P.
1035.

a naiazdami sąsiadów przywiedzeni, wyprawili poselstwo do opata, prosząc o wydanie omni-

plus intestina, quam extranea in regno Poloniae sunt exorta. Kozmas Praski, a za nim Annalista Saxo nie zgola o dziecństwie Kazimierza, o jego wygnaniu z marką nie powiedział, włożył najgrubszym błędem śmierć jego w tym czasie, kiedy on był wygnanym.

W tej zdań różności, któreż pioro istotnej prawdy dobieć potrafi? gdy jedni Rykę samą za życia meża do Saxonii wysyłać: drudzy ją po śmierci zaraz meża, trzeci wkrótce po niej syna, inni razem z synem po dwu latach panowania wygnania, a to jeszcze z różnych powodów, i w różnej wieku Kazimierza determinacyi. Szukamy już tego pana w jakimkolwiek czasie i latach wygnanego za granicą. Pospolite jest późniejszych kronikarzewo mniemanie, że Kazimierz mnichem został, i w Kluniaku osiadłszy, już był dyakonem, kiedy go Polacy na tron przyzwali. Nie wymusiemy tego zaszczytu zakonowi, a mianowicie Benedyktynom w wiekach owych w bogactwa, powagę i naukę znakomitym, aby się w ich zgromadzeniach królowie i synowie ich, wzgardziwszy światem dobrowolnie, albo z przymusu czasem, i roz-

paczy w niedomierzonych ambicji kresach nie znajdowali. Mieli Kamedule Bolesława syna Miecysława I. pod imieniem Lamperta, iako się niżej obiasni. Mieli Benedyktyni Włodzimierza syna Władysława książęcia Oświęcimskiego, który im wniósł do klasztoru Tynieckiego wieś Łęczany, iako się pokazuje z przywileju tegoż książęcia, danym roku 1250. położonego przez Szczecińskiego w historii Tynieckiej na karcie 133. Mieli też Benedyktyni Władysława białego, syna Kazimierza książęcia Gniewkowskiego, który dwa razy dwoił kapie oblekał, i Polskę za Ludwika zamieszkał. Ale czy mieli Kazimierza?

Miedzy spółczesnymi Kazimierzowi, albo mało co od niego później żyjącymi pisarzami, którzy o nim wspomnieli w kronikach swoich, znajdujemy kilku, to jest Wippona, Kozmę Praskiego, Chronografa Saxona, i Annalistę Saxona. Żaden z nich o mniśszym życiu Kazimierza nie wspomniął. Piotr Damiani kardynał, żyjący tegoż samego czasu co i Kazimierz, ponieważ mnichem został według Mabillona *in animalibus Benedictinis* w T. IV. na karcie 400.

zzonego, i już na stopień dyakona wyświęcone-
go Kazimierza. Ze odesłani do Benedykta IX.

KAZIMIE.
R. P.
1035.

w roku 1040, którego roku Kazimierz, iak mówią, zakon porzucił, lubo pisał życie S. Odyłona opata Kluniaku, zmarłego w roku 1049. nie czyni żadney wzmianki o tym przy-padku. To życie znajduie się w księdze *Bibliotheca Cluniacensis*, wydany przez Marcina Merrier i Andrzeia Kwercetana. Dziwno więc zatym, iakim sposobem uczony Leibnitz w przemowie Tom: I. *Scrip: Brunswic*: mógł powiedzieć. *Legatos Polonos* (którzy u opata o wydanie Kazimierza prosili) *Odilo abbas, ut ex vita eius patet, ad pontificem Romanum remisit.*

Pierwszą niby wzmiankę o Kazimierza zakonnym życiu czytamy w Marcinie Gallu, edycyi Gdańskiej, który żył za Bolesława krzywoustego wnuka Kazimierza. Powiada on na karcie 68, że Kazimierz wygnany, iakośmy wyżej mówili, udał się do Węgier; ponieważ tam na ow czas pano-wał Stefan przyziaciół Polaków, który go aż do śmierci swoiey w Węgrzech trzymał, *nec eum liberum, quoadusque vixit, dimittebat.* Ze następca Stefana Piotr proszony od Czechow o wydanie Kazimierza, uczynić tego nie chciał: ale w konwoju stu ludzi konnych, wypuścił królewicza; dając mu na

wolę iechać kędy sam zechce Ze Kazimierz poiechawszy do Niemiec *in terram Theutonicorum*, prześedział u matki i u cesarza, nie wiadomo przez iaki czas, *quanto tempore, nescio*, gdzie flużył żołniersko: *sed in actu militari, miles audacissimus fuerat comprobatus.* Zakończywszy tę powieść o Kazimierzu Gallus, powiada: *sed paulisper eum cum matre quiescere permittimus & ad desolationem & devastationem Polonia redeamus.* Z ciagu naturalnego wyrazów Galla wypada, że on wnet miał obracać pióro do zamieszania Polski, po wygnaniu Kazimierza, którego z matką w Saxonii porzucił. Tak być zaśle powinno; ówżem, że Gallus zaraz począł pisać o zamieszaniu i spustoszeniu Polski, i powrocie z Saxonii Kazimierza, zdanie się z tych słow iego na karcie 70. *Interea reges & duces in circuitu Poloniam quisque de sua parte conculcabat.* Wszelako między tą Galla powieścią, o wygnaniu iego z Polski, o bytności w Węgrzech i w Saxonii, a między artykułem poczynającym się, *Interea*, znajduiemy władzoną historyą o mnichowstwie Kazimierza w Kluniaku, która się po tych słowach Galla, *sed paulisper* wyżej cytowanych, bez sensu i po-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

papieża, otrzymali od niego pozwolenie powro-
tu do świeckiego stanu, z obowiązkiem dawa-

rzędu rzeczy zaczyna: *Hac in ista cronica ita se habent, atque leguntur, sed sciendum, quod iste Casimirus, commotus spiritu, sive ex inductione Ottonis imperatoris tertii avunculi sui, sive etiam ex materna inductione, penitus ignoratur, ordinem S. Benedicti Cluniaci monasterium introiit, ibique in sancta conversatione degens septem annos implevit et ad finem perduxit.* Niech czytelnik rozsądny uważy, jeśli te słowa: *hac in ista cronica ita se habent atque leguntur, sed sciendum est.* zgadzają się z ciągiem powieści Galla; i jeśli nie są wśladzone od iakiegoś późniejszego przepiśnika, który go przepiśuiąc, dla dopełnienia niby dzieła, włożył swoją erudycyą? Nie mogli zaśże Gallus, pisząc o Kazimierzu, i przedstawzając na tych słowach: *sed cum cum matre quiescere sinamus*: sam o swojej kronice mówić, i siebie poprawiać z samego siebie: *hac in ista cronica ita se habent, sed sciendum.* Był to więc iakis miedrek, który do Galla przyłożył, czego w nim nie było, albo raczej zbieracz i łatacz kawałków historycznych w jedno dzieło spoionych bez braku i rozsądku. Zdanie nasze potwierdza też sama historia pod imieniem Galla wydana, a w rzeczy samej z niego i in-

nych łatana, w której na kar-
cie 76. widzimy pod artyku-
łem śmierci Bolesława śmiatę-
go przydane ni ztąd ni zowąd
prośzenie korony od Mieczys-
ława I. u Leona papieża, z in-
nem baśniami i frogą historyi
mieszczaniną, iakby to co do
śmierci tego nie fortunnego
króla, lub do zasłzłych po niej
w Polfcze okoliczności nale-
żało. Wreszcie, gdyby ta po-
wieść o mnichowstwie Kazi-
mierza była napisaną od Galla,
sam sobie Gallus zadałby fałsz
oczywisty. Wiemy ze spółcze-
snych Mieczysławowi II. auto-
row Salskich, a nazłych Pol-
skich prawie wszystkich, że
ten monarcha umarł w roku
1034. Wiemy i to, że Kazi-
mierz wrócił się do Polki w
roku 1040, a iakimżeby sposo-
bem Kazimierz, bywszy we-
dług Galla w Węgrzech aż do
śmierci Stefana króla, zasłzły
w roku 1038, lat cztery, prze-
siedziawszy potym w tychże
Węgrzech u Piotra iego nastę-
pcy, dalej przemieszkawszy
w Saxonii z matką czas nieia-
ki, *quanto tempore? nescio*, na-
koniec przebywszy w Kluni-
ku lat siedm zupełnych, mogli
powrócić do Polki w roku
1040. Nie popełniłby też Gal-
lus naygrubszego błędu, kla-
dąc frogi anachronizm, iakoby

nia na lampę do grobu S. Piotra corocznie pewnej daniny pieniężnej, nazwaney grofz S.

KAZIMIE.
R. P.
1035.

Kazimierz, wracając się do Polski z Kluniaku, zaiechał do Ottona III. cesarza wuią swego. Nie był Ottón III. wuiem Kazimierza, ale dziadem: i umarł czternaście lat z okładem przed urodzeniem Kazimierza. Nie rozumny ten mnich, naprawując Galla, a sam nie znając historii, położył Ottona III. za Henryka III. cesarza; albo za Ottona księcia Szwabickiego brata Ryxy, który już także na ow czas umarł. Zyi Gallus za Władysława Hermana syna Kazimierza, a brata Bolesława śmiatego, toć nie cytując powieści swoiey mniemanej o Kluniaku z księgi *de passione S. Stanisłai*, z której ow mędrak wybrałszy mnichowstwo Kazimierza, włożył one w dzieło Galla: mogli mówić, jako mający świeżą pamięć, podać to sam bez cytacyi, gdyby o tym albo styczeli, albo to było prawdą. Nie mamy zaiste dzieła Galla takiego, iakie one być mogło od samego autora napisane. Długosz w K. I. na karc. 36. i 65. wspomina o tym autorze, że z niego wybrał powieść o Lechu i Lelzku. Herbut w przedmowie do Kadłubka wydanego w Dobromilu, obiecał to dzieło wydać, lecz się w obietnicy nie uścił. Gallus w R. 1749. staraniem Grabowskiego

księcia biskupa Warmińskiego, ze starego rękopisu w R. 1426. napisanego, wydany w Gdańsku z innemi różnych autorów Polskich ułomkami, jest raczej częstką dzieła jego, różnemi mędrkow przydatkami zfałszowaną: ponieważ w niej nie znajdujemy nigdzie tego, o czym Długosz namienia, to jest o Lechu i Lelzku. Nie więc mnichowstwo Kazimierza, jeśli się nie mylmy, żadnego dowodu z Galla. Idźmy daley do innych pilarzow narodowych.

Kadłubek żyjący za Kazimierza sprawiedliwego, w troiakiey edycyi Dobromilskiej, Lipskiej i Gdańskiej, nie wiedząc sam nic pewnego o młodości naszego Kazimierza, cytuje tylko różne o nim za czasu swojego czyli wieści, czyli pisma z sobą niezgodne. Te są jego słowa: *hic Mesto ex imperiali Ottonis III. forore insignem genuit Casimirus, de quo diversimode texitur series historia: dicunt enim quidam: et daley aliis aliter visum*. Obie powieści Kadłubkowe położyłszy wyżey, lecz w obu nie mamy żadnego śladu, aby Kazimierz był mnichem w Kluniaku, chybaby ztąd kto wnosił, że go ow pocziwy człowiek iakiś, profzony od macochy, czyli nadożnicy oy-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

Piotra, czyli *świętopietrze*: golenia głowy oby-
czaiem mnichy: i noszenia pod czas ewan-
gelii

cowskiej, aby go zabił, przez
ulitowanie, *cuidam canobio com-
misi alendum*. Lecz te powie-
ści awanturami romanfowemi
trącą, lub ięśli w nich iaka
ieść prawdy cząstka, tedy się
ściągaia albo do Bolesława
mnicha Kamedula syna Mie-
czyława I. i Ody mniszki, ia-
ko niżej powiemy: albo do
Władyboia syna tegoż Mie-
czyława z Dąbrowki, która
Dąbrowka, iako chce Grusus
w historyi Swewskiej umrzeć
miała z połogu drugiego syna.

Bogusław, który żył za Le-
szka białego, we dwięście lat
po Kazimierzu, bądź on sam,
bądź iaki mędrak, a fałszarz
piśm jego, pierwszy nam na
widok, iak Lecha wybranego
z baiek Czeskich Dalemila, tak
mnicha w koronie, nie wie-
dział z iakiej wiadomości po-
stawił: tak albowiem o nim
wyżej od nas cytowaną po-
wieść kończy. *Dum autem iam
regnum Poloniae fere ad nihilum
fisset per bella redactum, conti-
nuo proceres regni versus Saxo-
niam ad dominam suam reginam,
pro suo domino Casimiro iter as-
sumpserunt. A qua cum didicis-
sent, qualiter ipsum versus Pari-
sos, ratione artium liberalium,
destinasset, in quo stans & desu-
dant, ordinem Sancti Benedicti*

*in monasterio Cluniacensi assump-
sisset, Ad quem festine properantes,
invenerunt eum in diaconum or-
dinatum. Consilio autem abbatis ha-
bito non repatriantes, Romam ive-
runt, & domino Benedicto pape
nono obnix supplicarunt, ut eis
principem eorum restitui manda-
ret, cum eodem misericorditer dis-
pensando, ut uxorem possit ducere,
ne regnum Poloniae herede care-
ret, calamitates Poloniae, profa-
nationem christianae fidei & effu-
sionem sanguinis per Thartaros &
alias nationes paganicas circum-
quaque positas assidue effundi &
inferri consuetas. Quorum dicta
apostolicus vir paterno affectu com-
patiens et genti Polonicae carenti
principe duce Casimirum, qui
in Saxonia non Casimirus sed Caro-
lus, et in monasterio Lampertus fu-
erat nominatus, ad tenendum re-
gni gubernacula exire de monaste-
rio concessit, et ut uxorem possit
ducere, misericorditer dispensavit.
Ratione huius dispensationis dux
Casimirus, cum gente Polonica
pro luminariis S. Petri, et fabri-
ca ecclesiae eiusdem, denarium
de quolibet capite se soluturos per-
petuo submiserunt.*

Kilka błędów od Bogusława
popołnionych w historyi i chro-
nologii, świadectwem są oczy-
wistym, iż ta jego powieść z
tamych tylko baśni jest ulowa-

geli we mszy w święta uroczyste przepaski białey, nakształt słuły dyakońskiej. My nieu-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

sta, albo ią kto inny, nierównie późniejszy, iak w pisano Marcina Galla, za przykładkę wladził. Myli się względem następstwa po Miecysławie II. syna iego starszego iakiegoś Boleśława, iakoby ten Boleśław matce swoiey Ryxie tyle przykrości uczynił, że z synem maluczkiem, *parvulo*, Kazimierzem uciekła do Saxonii. Nie przyznają kronikarze społeczni Miecysławowi, Wippon, Chronograf Saxon i mnich Brunwillerski, prócz iednego Kazimierza. Gallus z Kadłubkiem wyżey cytowani inne dają przyczyny tey ucieczki, podobniejszy do prawdy. Brunświk Bogusława, nie jest to Brunświk, ale Brunwiller, klasztor fundowany od rodziców Ryxy, Ezona i Matyldy, gdzie ta pani, według świadectwa społecznego mnicha, mieszkane sobie obrała. Wyraz Bogusława *parvulus* nie zgadza się z następującą iego powieścią. Jeśli albowiem był maluczkiem, kiedy w roku 1034. czyli piątym uszedł do Saxonii, iakimże sposobem mógł się i w Paryżu wyuczyć, i w Kluniaku dyakonem zostać, i w lat pięć na państwo w zdolnym już wieku wstąpić? Nie wstąpiła też Ryxa do klasztoru, lubo dla wzgardy świata, z żalu po zmarłym bracie swo-

im Ottonie książęciu Szwab-skim *velum* przyjęła z rąk Brunona biskupa *de Thoul*, który potym papieżem został pod imieniem Leona IX, iako świadczy mnich de Brunwiller. Nie zgadza się Bogusława z mnichanym Gallem, co do imienia nadanego Kazimierzowi w klasztorze: Gallus go nazywa Karólem, Bogusława Lampertem. Wreszcie wspomnieni od Bogusława *Tataray*, których ieszcze imienia za Kazimierza, owżem ani za Leszka białego, kiedy żył Bogusława, nie znano: także wzmianka fabryki kościoła S. Piotra, którą później nierównie rozpoczeto, są świadectwem iedwo nie oczywistym, że któryś niewczesny sapient potrafił swoje reflexy w dzieło Bogusławowe wtrącić. Następcy Bogusława Ian kronikarz z Anónimem, pisarzem dzieiów Szląskich, różne także anachronizmy popełnili, przepisując dawniejsze bayki, a swoje do nich przydając. Ian datę tego przypadku kładnie pod Henrykiem II, który ieszcze przed dziadem Kazimierza Boleśławem umarł. Tenże czyni papieżem na ow czas Klemensa II. dawniey Swidygera biskupa Bamberskiego, który dopiero w roku 1046. usiadł na stolicy apostołskiej, to jest

KAZIMIE.
R. P.
1035.

właczając we wszystkie starożytności, zawiezamy jednak wiarę naszą, czekając objaśnie-

w sześć lub siedm lat po wstąpieniu na tron Kazimierza. Nie mniejszy błąd tenże Jan popełnia, gdy ukoronowałszy Kazimierza przez Henryka cesarza, przed szesnastą lat zmarłego, z matką go do Polski prowadzi. Nie była nigdy Ryxa w Polsce po swoim odjeździe, ale w Saxonii w Szwedek, albo w Brunwiller za Renem przemierzkiwała do śmierci. Anonym z Iana i niemieckiego Galla powieść swoją ułożył, a więc odpowiedzi nie potrzebuje.

Długosz przepisawszy to wszystko, co inni przed nim powiedzieli, dodaje ze swego, na karcie 199. jakoby Kazimierz, nim w roku 1038. do klasztoru wstąpił, jeździł z Paryża do Włoch do S. Romualda, zasięgając jego rady względem obrania mniszego stanu: że temu S. darował pięknego konia, i wziawszy od niego habit, wrócił się do Francyi. Złączył Długosz w tej swojej powieści cztery błędy oczywiste. Pierwszy jest względem sposobu omniszenia, Kazimierz był, iak mówią, Benedyktynem, którego zakon nazywał się *monachi nigri*, a S. Romuald patryarchą Kamedulow, *monachorum alborum*. Powtórze przeciągnął Długosz

życie S. Romualda do lat 10. Umarł S. Romuald według Mabillona, Baroniusza i Pagi, którzy na niego krytykę pisali, w roku 1027: a iakże Kazimierz darował mu konia w R. 1038? Potrzebie historyja o darowanym koniu przez Kazimierza Romualdowi, nie służy do tych czasów i osób. S. Piotr Damiani kardynał Kazimierzowi współczesny, powiada w życiu tego świętego, że mu nie Kazimierz darował konia, ale *Bustislaus Sclavonici regis filius, factus ab eo monachus*. Co ponieważ stało się na końcu panowania Ottona III., za którego staraniem Romuald posłał Bolesławowi Chrobremu kilku swoich zakonników, w Kazimierzu w wielkiej Polsce od króla poręcz osadzonych, stosuje się raczej do Bolesława, jednego z synów Miecysława I. i Ody mniszki, iako się niżej objaśni. Poczwarcie, trudno temu wierzyć, aby Kazimierz według Długosza, bywszy we Włoszech roku 1038. powrócił znowu do Francyi, wstąpił do Kluniaku, i dyakonem został: że tym czasem Polska tyle kłesk odniosła: że Polacy do Francyi dwa razy, a do Rzymu raz jeździli. Wiele to bardzo spraw i robot na rok jeden: ponieważ Kazimierz

nia tey powieści historyczney pewnieyszych dowodów, któremi przekonani, piono i zda-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

w R. 1039, albo w R. 1040. do kraju powrócił, bywłszy u matki i cesarza po swoim mniemanym uwolnieniu. Wreszcie mamy iakowś podeyrzenie na Długosza, iż on dając naprzód Kazimierzowi przez ręce S. Romualda kapiec białą, a w Kluniaku odziewając go w czarną, pomieszał tę okoliczność z życia Bolesława Kamędula omniszonego od S. Romualda, i z życia Władysława białego księcia Gniewkowskiego, który naprzód był Cytersem, potem Benedykty-nem, iako się niżej powie

Położywszy kilku tych nay-pryncypalnieyszych kronika-rzów Polskich zdania wzglę-dem zakonności Kazimierza w Kluniaku, idźmy do innych okoliczności stanu iego i wy-zwolenia.

Iużeśmy powiedzieli wyżej, o różności zdań kronikarskich, że Kazimierz według mniema-nego Galla nie mógł być lat siedm mnichem: bo jeśli wsta-pił do zakonu po śmierci S. Stefana, zaszedł w R. 1038, a wyszedł z niego w R. 1040, nie wypadną te lata. Powie-dzieliśmy także o zdaniu Dłu-goszowim, że tenże Kazi-mierz, bywłszy we Włoszech w R. 1038, nie mógł w tak krotkim czasie, to jest w ie-

dnym roku, i nowicyatu od-prawić, i profesyi uczynić, i dyakonem zostać. Święcenia potrzebują pewnych czasu przedziałów: dyspensy też dla takiego nie było potrzeba, który swoje imię i rod utrafił, i za pospolitego człowieka był wzięty. Nie zgadzaia się nawet kronikarze nasi względem święcenia iego, z których po-wieści możnaby go powoli do stanu świeckiego degradować. SARNICKI na karcie 1051 czy-ni go kapłanem, *Vivebat Clu-niaci inter monachos, voto sacer-dotali obstrictus*, Bogusław z inne-mi zniżył go do stopnia dy-akona: *invenenunt enim in diaconum ordinatum*. Anonim pifarz kroniki Śląskiej jeszcze mu niższą dał rangę subdyakona. *Professus regulam et subdiaconus ordinatus*. Marcin Gallus, albo raczej ten, który w Galla wściбіł historią o kapicy Kazimierza, samym go tyl-ko mnichem zowie, nie da-jąc mu żadnego święcenia. Kadłubek zaś, co naypodo-bnieysza do prawdy, to tylko pisze, choć w zwykłej sobie baiecznych awantur mieszani-nie, że się tylko w klasztorze dla bezpieczeństwa chował. *Cui-dam cenobio commissus alendus*. Iakoż możnaby temu wierzyć, że Kazimierz, udawszy się naprzód

KAZIMIE.
R. P.
1035.

nie nasze iawney prawdzie chętnie poddać my.

do Węgier, i tam do R. 1038. przesiadłszy, pojechał do Niemców; gdzie po zmienionym imieniu na Karola, dla niepoznaki, przemieszkając z matką w klasztorze Brunwillerskim mnichów Benedyktynów, zkład potym, gdy się Polska domowemi niezgodami i obcemi niażdżami ztrąpiona, w szkodzie swoiey z nieprzytomności dziedzica postrzegła, wrocił się do kraju, w konwoiu Niemców danyh sobie od cesarza Henryka III. Milcząc o jego mnichowstwie spotczęśni pisarze: milcząc kroniki Kluniackie, albo, iako się niżej powie, straszdylo iakieś historyczne z niego i z Władysława białego, który żył w Dywionie we Francyi, około roku 1380 utworzyli. Milcząc nakoniec archiwa Rzymskie z biblioteką Watykańską.

Kondycye, pod któremi Kazimierz od Benedykta IX. miał być z klasztoru uwolnionym, rowney podlegają niepewności. Pierwsza była o włożoney na Polskę daninie pieniężney. Gallus, albo raczej iego fałszerz powiada na karcie 69. *Statutum est nihilominus, ut pro alendo lumine ecclesie B. Petri censum solverent, qui vocantur* Szwantopetrze *id est solidus B. Petri.* Kadłubek; iako o mnichowstwie,

tak i o podatku zamilczał. Boguśał nazywa ten pieniądz *denarium*, dając po jednym od każdej głowy bez braku, na światło kościelne i fabrykę. *Ratione huius dispensationis dux Casimirus cum gente Polonica pro luminariis S. Petri et fabrica ecclesie eiusdem, denarium de quolibet capite se soluturos perpetuo submisserunt.* Przypisnik Kadłubka słowo w słowo przepisał z Boguśała. Ian kronikarz, żyjący za Kazimierza W. około roku 1359. powiada, że ten pieniądz miał na sobie wyrażoną głowę S. Iana. Umniejszyła on pogłównę, a zamiast tego co Boguśał powiedział: *de quolibet capite* on powiada: *singulis annis de singulis familiis unum denarium*; tenże przydaie do pieniędzy o-wies, *duas mensuras avenae S. Petro Roma pro lumine.* Anonim, pisarz dzieiów Szląskich, poszedł za Boguśałem względem pogłownego. Długosz nazywa tę monetę *nummum usualem*: stanowi pogłownę, ale od niego szlachcie uwalnia: *nobilium capitibus circumscriptis.* Nie prze-czemmy temu, aby kiedy Polacy w duchownym i świeckim stanie dla stolicy apostołskiej, po-wszechney matki, przysługi iakiey pieniężney nie uczynili. Poszanowanie, przykład innych narodów, potrzeba, a

IV. Tym czasem zostawiony bez rządu i KAZIMIE.
głowy naród, nie mając ani zachętu do cno- P. R.
11035.

czasem polityka kazała to czy-
nić. Lecz tu o to rzecz idzie,
jeśli to się stało z okazji u-
wolnienia Kazimierza od za-
konu. Narody nawracające się
z pogaństwa do wiary, przez
ufszanowanie głowy kościoła,
postępowały często S. Piotro-
wi daninę coroczną w pe-
wnych summach. Królowie
i książęta chrześcijańscy czyni-
li to czasem dla względów pry-
watnych i ziednania sobie pro-
tekcji Rzymu, lub dla nabo-
żeństwa i utrzymania koron.
Król Stefan Węgierski poddał
królestwo swoje papieżowi
Sylwestrowi II, chcąc od nie-
go otrzymać koronę królewską.
Alexander II. upominał się od
Swenona Duńskiego i Wilhel-
ma Angielskiego królów, o po-
datek, z dawnego czasu stolicy
Rzymskiej należący. Grze-
gorz VII. dzięki Wratysła-
wowi książęciu Czeskiemu,
za 100. grzywien srebra, któ-
re on do Rzymu pod imieniem
czynszu przysłał. LOECENIUSZ
w hist. Szwedz. w K. I. na kar-
cie 54. powiada. *Circa idem tem-
pus* (na końcu wieku X.) *Olafus*
rex hortatu presulum Romanum
ad Benedictum VII. pontificem
mississe tributum dicitur. Hoc in-
de censum Romanum vel S. Petri
denarium, item votum Olaf
annuatim ajunt. Ille vero hinc

nomen tributarii regis sua lingua
traxit Skotkunung. O Bolesła-
wie nawet Chrobrym znajdu-
jemy ślad w Dytmarze nakare.
397, że Polacy, od początku
wiary, dawali pewną składkę
pieniężną papieżowi, gdzie ten
autor powiada, iakoby król zwa-
lał przyczynę na Henryka II.
cesarza, że dla tego zaśladzek nie-
mógł przestać *promissum censum*
S. Petro. Znajdujemy także
w życiu S. Romualda, piśmym
przez S. Piotra Damiani spoś-
czesnego Chrobreimu, iż ten
monarcha dla utrzymania ko-
rony od papieża, chciał posłać
do Rzymu *copiosum auri pondus*
apostolico. MURATORI *in antiqui-*
tatibus Italiae, iako się niżej po-
wie, przywodzi piśmó iakieś,
z którego się pokazuje, że na-
wet Mieczysław I. z żoną swoją
Odą a synami Mieszkiem i
Lampertem część znaczną kró-
lestwa swego *contulit beato Pe-*
tro. Dawali więc Polacy ieś-
zcze przed Kazimierzem pie-
niądze stolicy apostolskiej, ze
zwyczaju, nabożeństwa, po-
szanowania, lub potrzeb poli-
tycznych, a grosz ten S. Pio-
tra musiał być przed nim we-
zwyczajau. Który zwyczaj do-
mowemi wojnami, nierządem
kraiu bez głowy, zuchwal-
stwem ieszcze mnogiego po-
gaństwa zatarty, że mogli ten

KAZIMIE.
P. R.
1035.

ty, ani powściągu od swywoi, otworzył smu-

krol odnowić; przedzy go pobudziło poszanowanie głowy kościoła, i potrzeba jego pomocy przeciwko Czechom, niżeli mnichowstwo. Druga kondycja włożona na Polaków, było golenie głowy. Nie zgadzaia się w tym kronikarze nasi, albo o tym milczą. Mniemany Gallus, albo raczy ten, który w iego ciągłą historiją włożył powieść o mnichowstwie krola, powiada na kar. 69, że Polacy mieli głowy golić obyczaiem mnichow. *Ut in tonsura rotunda conformarent se senioribus monachorum.* Kadłubek nic o tym nie wspomina. Bogusław o iednym tylko podatku pieniężnym, nazwanym *świętopietrze*, namienia, a za nim przypisnik Kadłubka. Ian kronikarz żyjący za Kazimierza Wł-nierzy tylko Polakom głowy po mniżemu pogolił, ale im za przykładem krola, od habitu nie uwolnionego, habity nosić kazał. *Ut videlicet habitum non mutaret — id ut ipsi Poloni dominum suum in tonsura et in amplitudine vestium imitarent.* Do zdania iana przychylił się Anonim, pisarz dzieiów Szląskich. Długosz, a za nim Miechowita nakazane od papieża golenie głow nie czynią obyczaiem mniżym, ale katolickim i łacińskim. *Cæsariem capitis et condm barbaro more*

non nutre, sed auribus patentibus, adinstar catholicarum et latinarum nationum; tonsuratum caput gestare. Z obcych pisarzow Leibnitz w Tom. I. *Script. Brunsvic:* zupełnie fałsz zadaie temu mniemaniu, iakoby papież kazał Polakom głowy golić po mniżemu. *Fabulosum est, quod additur, Polonos morem tondendi verticis recepisse in memoriam sui regis.* Dubrawski w historii Czeskiej, golenie głowy samemu tylko Kazimierzowi przyznaie: *narod od tego uwalnia. Casmirus nihil sibi de priore statu retinens, nisi consuetudinem attondendi decurtandique capillos: cum alii Poloni sic passim caesariati ambularent, ut civium dorsa illorum, qualiter mulierum quaterent.* Rzecz do prawdy podobniejsza, co mowi Długosz, że Polacy nie na podobieństwo mnichow, ale raczy na wzor państw łacińskichgo i katolickiego obrzadku, głowy sobie postrzygali. Zwyczaj noszenia długich włosów, był miany w starożytności chrześciańskiej, za nieiako- wąż światowość, i znak pro- żności, pochodzący z miłości własney, a przypodobania się sobie i drugim. Ci, którzy z powołania do stanu duchownego, obierali sobie życie kapłańskie lub mniże; dawali się postrzygać, dla oświadczenia,

ne dla ludzkiej społeczności w okropney anar-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

że tym powierzchownych i zdob łożeniem rzucali mar-
ność światową, i stawali się
nieiako niewolnikami zakonu
i prawa Chrystusowego: al-
bowiem studzy i niewolnicy
bywali strzyżeni w dawniey-
szych wiekach. Trwa on do-
tąd w duchowieństwie, nazwa-
ny *prima tonsura*, iako pier-
wszy stopień do wyższych i
dalszych święceń. Mnisi,
ścisleysze nad świeckie du-
chowieństwo przedsiębiorąc
życie, przed swemi obłoczy-
nami, całe nawet głowy sobie
golili. Nie sami zaś tylko o-
bierający stan duchowny po-
zbywali włosow. Scisłość pier-
wiałkowej religii rozciągała
czasem to prawo do świeckich,
mianowicie w Rzymie, gdzie
w naywyższej kościoła gło-
wie zrzodziło wiary naszey uzna-
niemy. Z tey przyczyny znay-
dujemy często w księgach sta-
rożytnych, te wyrazy: *more Ro-
manorum tonsurari*. Narody po-
gańskie, nawracając się do wiary,
i przyjmując zakon Chrystusa,
porzucali z bałwochwalskim
życiem wszystkie światowości.
Uśzanowanie S. Piotra, i jego
protekcya w osobie papieżow,
wkładały częstokroć na kija-
żeta i narody dobrowolny
obowiązek postrzyżyn, iako-
by one znaczyć miały poddań-
stwo stolicy apostołskiej, i by-

cie pod iey protekcją bądź
duchowną, bądź cywilną.
Anastazyusz nazwany *Bibliotheca-
rius* pod papieżstwem S. Ha-
dryana świadczy, że gdy Ka-
rol W. zaproszony od papie-
ża na powściągnięcie Longo-
bardow we Włoszech, pogromi-
ł ten naród z krolew ich
Dezyderyuszem, wielką część
ich wojska, zostawiwszy swe-
go krola, udała się do domow:
za ich przykładem obywatele
Reaty i Spoletu uciekli się
do S. Piotra: *ad S. Petrum
confugerunt, Romam venerunt,
et iuramento fidelitatis S. Petro
et ecclesie prastito, more Roma-
norum tonsurati sunt*: po nich
wkrótce obywatele *ducatus
Firmini, Auximani, Anconitani,
et castelli Fuliginatis, Spoletanorum
exemplum secuti, pariter se pontifi-
ci submisserunt, et tonsurati sunt*.
Tenże Anastazyusz w przed-
mowie do VIII. koncylium po-
wiada o krolu Bulgarow: *In
tantum autem pietas crevit prin-
cipis, et abundabat circa B. Pe-
trum venerationis affectu, ut qua-
dam die manu propria capillos suos
apprehenderit, et contemplantibus
cunctis se Romanis missis (legatis)
tradiderit dicens. Omnes prin-
ces et cuncti principes Wigaronum
(Bulgarorum) terra cognoscant
ab hodierna die me servum fore
post Deum beati Petri et eius vi-
carii*. Ostrzyżenie więc wło-

KAZIMIE.

R. P.

1035.

chyi widowisko. Poki była w domu Ryxa, le-

fow nietylko było znakiem klerystwa i mnichowstwa, ale też chrześcijaństwa i nieiakięgoś poddaństwa, albo protekcyi stołicy apostołskiej. Ieśli Kazimierz włosy ostrzygił, mógł to uczynić nie dla włożonego sobie od papieża obowiązku, za uwolnienie go od klasztoru: ale raczey iako pan pobożny, i duchem światłości od matki, i od mnichow, którzy go wychowywali według wszelkiego podobieństwa, bo na ow czas nauki były przy klasztorach, oraz obcowaniem z niemi w Brunwillerze, napoiony. Mogł to uczynić dla przypodobania się papieżowi, ktorego łaski potrzebował w sprawie z Serwerem biskupem Praskim, ponieważ za iego powodem Czesi kościół Gnieźnieński ze wszystkich skarbow odarli. Była też do czasow iego panowania Polska po znaczney części bałwochwalska, a bardziey ieszcze pod czas ostatnich zamieszkw z poganiała. Dla przykładu poddanym, dla uszanowania religii i stołicy apostołskiej, a dla pokazania gorliwości, mógł sobie głowę ostrzyć: lecz naród tego nie uczynił, iako roztrośnie pisze Dubrawski, wyżey od nas cytowany. Procz tey płońney powieści kronikarzow naszych,

i rownie podobno baieczney, iak omniszenie Kazimierza, nie czytamy nigdzie; czy się dawniey Polacy strzygli, czy golili. Mogli się strzyć, przyiawszy wiarę: ale to, tylko koniektura. Podobniejsza do prawdy, że sobie głowy strzyć i golić zaczęli, od czasu klęski w Bukowinie pod panowaniem Iana Olbrachta, kiedy z nich wielu, iak Absalonow, na gałęziach długiem włosami zawieszonych, Wołosza pokłola. Trzecia kondycya nożenia przepaski białey płócienney w przednieysze święta, nakładał stuy dyakońskiej z ramienia lewego do boku prawego, nie znajduie się ani w Gallu, ani w Kadlubku, ani w Bogufale, ani w Ianie i Anonimie. Długosz pierwszy, nie wiedząc z iakiey wiadomości, postroił Polakow, a za nimi inni poszli. Ten wyraz *stola*, *orarium*, *fascia*, *lorum*, *pallium*, znaczy teraz nożenie stuy, ktorey biskupi, kapłani, i dyakoni w czasie ofiar świętych, lub innych kościelnych ceremonii używają. Miała ta *stola* w starożytności różne swoje kształty i kroie: służyła u Rzymian konsułom, cesarzom, będąc znakiem ich dośtoyności. Cesarze chrześcijańscy, dla uszanowania duchowieństwa, używali mu ozdob swoich, a więc

kali się nieco możniejszy iey surowości. Pry- KAZIMIE.
R. P.

1035.

i noszenia *sole*. Widzieć o tym uczoną dyssertacją, napisaną przez *du Cange* na końcu III Tomu *Glossarii latinitatis medii ævi*. Na starożytnych obrazach monarchów Carogrodzkich znajdujemy te ozdoby, i znamiona ich maiestatu. Kappy, dalmatyki, sandały dotąd są w używaniu u monarchów przy ich koronacji. Łączyły się zawsze przez te powierzchowne ozdoby tron z ołtarzem. A iak dawniej protektorowie religii monarchowie użycjali iey ozdob swoich, tak ta wzajemnie przez namaszczenia osób ich poświęconych stawiała ich w rzędzie stopnia dyakońskiego. Mogą królowie i cesarze czytać lub śpiewać pod czas mszy ewangeliją. Czytamy o Zygmuncie cesarzu, iż on na koncylium Konstancyeńskim śpiewał tę iey częstkę, która się zaczyna: *exit edictum a Casare Augusto*. Kazimierz przywróciwszy narodowi i koronie swojej pierwszą chwałę, mógł zażywać ozdob swoich królewskich pod czas świąt przedniejszych, a między innemi i stule. Król tu tozumnie wniesć może, aby to było znakiem mnichowstwa, i żeby te ozdoby oznaczały ce powagę i maiestat, miały być obrocone na znak szyderstwa pokuty, za porzucenie kla-

sztoru i stopnia dyakońskiego. Niemniej to rzecz śmiechu godna, co powiedział pierwszy z kronikarzów Jan, pisarz Kazimierzowi wielkiemu spóściny, iakoby papież kazał Polakom, ażeby od niedzieli nazwanej *septuagesima*, aż do wielkieynocy miesią nie jedli. Pośty były dawniej w chrześcijaństwie liczniejszy, i takie, iakie dziś Ruś zachowuje, nazwane od nich: *Spasówka, Piotrowka, Filipówka*, choć w katolickim kościele co do czasów odmienne. Łacinnicy trzy mieli kwadragezyny, to jest pośty: jednę przed wielkanocą, drugą przed Bożym narodziem, nazwaną pospolicie *pośt S. Marcina*; trzecią dni 40. przed S. Janem Chrzcicielem. Pośt przedwielkońcny dawniej był dłuższy, i poczynał się od niedzieli *septuagesima*. Postanowił go dla całego chrześcijaństwa Telesfor papież, około tysiąca lat przed Kazimierzem, iako mamy w kronice Euzebiusza, Ze Polacy zachowywali tę ustawę ieszcze od czasów nawrocenia swego, mamy oczywistego świadka Dytmara, który żył za Miecysława I. i Bolesława Chłobrego, dziada Kazimierza. Tak albowiem mówi on na początku księgi ośmiej o Polakach. *In huius Boleslai regno*

KAZIMIE.

R. P.

1035.

wątne zayścia, i dumne możniejszych zamia-

multa sunt consuetudines varie, & quamvis dira, interdum sunt laudabiles — quicunque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter puniuntur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta potestate tali, melius quam jejuniis ab episcopis instituta corroboratur. Świadełstwo Dytmara zbiia o-czywiście bałamutne powieści Jana kronikarza względem postu, o którym inni kronikarze zamilczeli.

Zebyśmy więc pewnego co o tym Kazimierzu powiedzieli, zkaż to o nim uroślo mniemanie, należy wiedzieć, że dwóch było mnichów książąt Polskich, z których kronikarze nasi trzeciego sobie utworzyli, i cudzą mu kapiec z przydatkiem innych niezgrabnych baitek wdziali. Mieczysław I. monarcha chrześcijański, po śmierci pierwszej żony swojej Dąbrowki, wziął z klasztoru Calau, czyli Calve mniszkę Odę, córkę margrabi pulnocznego Teodoryka, z której, według Dytmara, świadka spółczesnego, trzech synów spłodził, *hac genuit viro suimet tres filios*. Po śmierci Mieczysława, Bolesław Chrobry nie chcąc aby królestwo wzrastać dopiero mające, idąc w szarpaninę przez podziały, słabiało, wy-gnał macochę z trzema iey

synami, iako świadczy tenże DYTMAR w K. IV. na karcie 359. *Noverca & fratribus expulsis*. Bogusław, często w pierwiastkowej historii swojej czasy, nazwiska i okoliczności mie-szający; uczynił Mieczysława I. drugim, a z Bolesława Chrobrego syna, stworzył innego Bolesława, iakoby on po śmierci oycy tyle matce swojej Ryxie dośkwierał, że królestwo porzucić musiał, i z synem Kazimierzem do Saxonii uciekać. Te więc wyrazy Bogusława: *Boleslaus matri sue multa opprobria inferebat: cuius nequitiam mater nobilissima ferre non valens, recepto filio suo Casimiro parvulo, Saxoniam versus Brunsvik ad suum patrimonium remeavit*: te, mówię, wyrazy że dwu Bolesławów i Mieczysławów zkleione, stosują się raczej do Ody wygnanej przez Bolesława Chrobrego, nie do Ryxy, której syn Bolesław w niemowlęcym wieku zmarły, nie mógł być sprawcą iey ucieczki. Wygnana Oda od pa-sierzba Bolesława, szukała przytułku, tak iak potym Ryxa, w Saxonii oyczyźnie swojej, i mniszką znowu została. Kronikarz Kwedlimburski spółczesny zey Odzie; świadczy o niej pod rokiem 1023. w te słowa: *Oda religiosissima domina primogenita mar-*

ty, ukrywały się tylko popularnym na ow czas

KAZIMIR.
R. P.
1035.

ebionis Theodorici lumine exuta redditur celo. Potwierdza też samo i Bogusław, choć w zwykłej sobie osobie mieszanie: *monasterium quoddam sanctimonialium dicitur intrasse.* Według Dytmar'a, Oda urodził Miecysława I. trzech synów Mieszka, Świętopełka i Bolesława. O Świętopełku, iakiego losy spotkały, oraz o Mieszku, nie wiadomo. Trzeci syn Bolesław został bez pochyby mnichem, bądź w Kaffynie, bądź gdzieindziej. S. Piotr Damiani z Benedyktyna Kardynał, i który żył tegoż samego czasu, kiedy Kazimierz, ponieważ wstąpił do klasztoru w roku 1040, powiada w życiu S. Romualda, że ten święty miał przyjaźń z Ottonem III. cesarzem: i że za czasow jego: *Buscilaus Slavonici regis filius factus ab eo monachus* darował mu konia. Podobają się Długoszewi, iakom wyżey mówił, tę darowiznę konia od Bolesława S. Romualdowi uczynioną przytosiować do Kazimierza. Nie był Kazimierz na świecie, gdy Otton panował: a Romuald też zmarły dzieśięcią laty przed mniemym Kazimierzem do Włoch w roku 1038. przybyciem, nie mógł go mnichem uczynić. Okoliczność, którą Bogusław położył o Kazimierzu, że on

imie swoje we Francyi i w Saxonii odmienił na Karola, a w klasztorze na Lamberta, zgadza się z Bolesławem Benedyktynem czy Kamedulem, synem Miecysława I. Znajdujemy w księdze Antoniego Muratori, *Antiquitates Italiae medii aevi.* w Tom. V. na karcie 831. wzmiankę o darowiznie uczynionej Ianowi XV. papieżowi przez Polkich książąt w te słowa: *Dagon iudex & Ote senatrix — & filii eorum Miska & Lampertus leguntur S. Petro contulisse unam civitatem in integrum qua est Schinesghe, cum omnibus suis pertinentiis intra hos affines. Sicut incipit a primo latere longum mare sine Prusse, usque in locum; qui dicitur Russe; & fines Russe extendente usque in Cracoa, & usque ad flumen Oderę recte in locum Alennura, & ab ipsa Alennura usque in terram Miska, et a fine Miska recte intra Oderę usque in predictam civitatem Schinesghe.* Pofalszował i odmienił przepiśnik iakis historyczny nazwiska Słowiańskie, mianowicie w Dagonie i w Schinesghe. Wszelako pozostałe w całości imiona Ote, Miska, Lampertus, dają iasnie widzieć, że tu mowa o Miecysławie z żoną Odą, i synami, Mieszkiem i Bolesławem, nazwanym w klasztorze *Lampertus*; iż oni przez zwy-

KAZIMIE.
R. P.
1935.

na bezprawia dworskie sarkaniem, a uciążli-

Właśnie na ow czas ku stolicy apo-
stolskiej hojność, oddali
Gnieźno stolicę iwoją z przy-
ległościami w protekcją Sw.
Piotra, w osobie Jana XV. Zyi-
ten papież do roku 996: mogli
mu uczynić tę donacyą Mie-
czyław, obczyaiem nawraca-
cających się z pogaństwa kła-
żąt, bądź z nabożeństwa i dla
otrzymania korony, iak Ste-
fan Węgierski, bądź dla zata-
rca popełnionej ułomności, że
się z mniszką ożenił: do któ-
rey donacyi mogli potem sy-
nowie z nich spłodzeni przy-
stąpić, Mieszek od Dymara,
a Bolesław od tegoż i od Pio-
tra Damiani wspomiony, i w
mnichy potem pod imieniem
Lamperta postrzyżony. Znay-
dujemy w starożytnych pi-
smach, że imiona *iudex* sę-
dziów, a *senatorem* *senatrix* sa-
mym książętom dawały się,
iako mamy w Adamie Bre-
meńskim. Podobna więc do
prawdy, że część życia Kazi-
mierza, to jest ucieczka jego
z matką do Saxonii, podobna
do ucieczki Ody wygnaney
od Bolesława Chrobrego; za-
mieszkanie w Polsce po jego
odejściu; podobne do zamie-
szkania, które sprawić mogło
wygnanie z kraju Ody z tze-
ma synami: także bytność Bo-
lesława we Włoszech, i doro-
wizna konia, oraz omniszenie

od S. Romualda, i nazwisko
Lamperta stosowane do Kazi-
mierza; że mówię część ży-
cia tego monarchy, utworzo-
na jest z Bolesława syna Mieczy-
ława I, którego z matką Chro-
bry wygnął, a Sw. Romuald
mniszym go habitem przyodziął.

Drugi mnich z książęcia
Polskiego, (którego nadgrobek
w Strazburgu we Francyi w
roku 1388. położony, uczynił
fałszywie królem Polskim), był
Władysław biały, *albus*, syn
Kazimierza książęcia Gnie-
wowskiego, z linii książąt Ma-
zowieckich, idący od Konra-
da I. synowiec stryjeczny Kazi-
mierza W. Ten utraciłszy żonę,
i przedawszy Gniewkow Kazi-
mierzowi W. za tysiąc złotych,
z tęsknoty i ubóstwa udał się za
granicę. Siedział naprzód w
Pradze u dworu cesarza: po-
tem służył w wojsku Krzy-
żaków, przeciwko Litwie: udał
się daley do Awenionu, stolicy
pod ow czas papieżkiej, do Ur-
bana V. około R. 1366, gdzie
porzuciwszy tajemnie dworzan
udał się do klasztoru Cyster-
sów, i mnichowstwo w stanie
laickim, iako świadczy bulla
Klementa VII. antypapy, na-
zywając go *conversus*, z profes-
sya przyjął. Nie zaślakowała
mu reguła Cystersów: porzu-
cił w kilka miesięcy biały ha-
bit, i Benedykrinem w Dy-

wość poddanych bądź rzeczywista, bądź od nie-

KAZIMIE.
R. P.
1035.

wionie został. Tam około sześciu lat przebywszy, gdy Kazimierz W. umarł, a Ludwik Węgierski mało dbał o Polskę, za pobudką niektórych panów Polskich, którzy do niego przyiechali, ukazując mu perspektywę tronu, uszedł w R. 1373. do Węgier, ukrywając swoją ambycją. Ludwik bliſki jego przez żonę i matkę krewny, na prozbę niewieścią nalegał u papieża Grzegorza XI, aby go z zakonu uwolnił, czego papież uczynić nie chciał. Władysław tym czasem uszedłszy z Węgier, opanował księstwo Gniewkowskie, i kłótnie w kraju robił, aż do roku 1381. Zafzła fizyza w kościele między Urbanem VI. a Klemensem VII. antypapą, którego przeciwko Urbanowi Francuzcy kardynali papieżem mianowali, podzieliła narody chrześcijańskie, nie wiedzące kogo uznawać za prawdziwą głowę kościoła. Polacy z Ludwikiem uznawali Urbana. Klemens antypata, uwiedziony nadzieją, że Władysław, zostawszy królem, naród mu przychyli, sekularyzował Władysława, wezwawszy go do Awenionu, iako świadczą bulle jego położone *in Spicilegio Pontificum*. w T. I. na karcie pod rokiem 1381., gdzie jednak wydawca tej księgi fro-

gie błędy popełnił, czyniąc tego Klemensa piątym, który umarł w roku 1314. Nie długo się cieszył Władysław z tej dyspenſy. Ludwik go kontentował opactwem: a on też przez zwykły sobie niełstatek, znowu do klasztoru Wywiońskiego powrócił: umarł zaś w Strazburgu (Argentina) roku 1380. Tę acz świeższą o Władysławie, historiją dziwnie pofałdowali nasi i obcy kronikarze. Mnisi na nadgrobkę zrobili go królem Polskim. KROMER na karcie 222, uczynił go dyakonem. Anonim archidyakon Gnieźnieński na karcie 188. i na karc. III. chronologią z gruntu pomieszał. KRANTZ *in Pandalia* w K. IX. Rozdz. 4. Krzyżacki mu habit włożył, i Polskę pod rząd poddał. Inni niektóre życia jego okoliczności Kazimierzowi i przypisali; a co Władysławowi służyło, do Kazimierza naciągali. Szczygiełski powiada o Kazimierzu, że znowu mnichem został. Lecz nie tak się dziwić należy naszym pisarzom, którzy powieści swoje ze słuchu tylko mnożących się w niepiśmiennym wieku baśni, a mnisznych szpargałów ułożyli, iak samym mnichom Kluśniackim, którzy pisząc dzieje własnego klasztoru, najszkaradnieyszą o Kazimierzu z rō-

KAZIMIE,
R. P.
1035.

chętnych- Niemieckiey pani nateżona, nadgra-

żnych imion, rzeczy i czafow
zrobili mieszanie. Włady-
sław biały był mnichem: Bo-
lesław syn Mieczysława I. tak-
że: Kazimierz był synem Mie-
czyława II. Władysława był o-
cem Kazimierz Gniewkowski.
Kazimierz I. mógł być z matką
Ryxa w klasztorze Brunwiller-
skim. Władysława biały uczynił
legacyę na mnichy swoje. Bo-
sław śniący fundował klasztor
Mogilski, i tak mówią umarł na
pokucie w Ossyaku u Benedy-
ktynow laikiem. Odyło opat
Kluniacki żył w R. 1040. Hugo
II. opat Kluniacki żył w R.
1122. Władysława biały został
raz mnichem białym, Cyster-
sem, drugi raz czarnym, Bene-
dyktynem, i powrócił do za-
konu. Są to rzeczy, czasy,
osoby i okoliczności wcale od
siebie różne i dalekie. Postu-
chamy, iako z nich zrobił zle-
wek Franciszek de Rivo prze-
or Kluniaku, z rozkazu Iaku-
ba de Ambasia w kronice za-
konu swoiego, napisanej w XVI
wieku. Słowa jego wiernie tfo-
maczę. „W tych nadto czasach
„około roku 1122, był mni-
„chem w Kluniaku książę Pol-
„ski, nim to księstwo zostało
„królestwem. A gdy to pomie-
„nione księstwo wakowało bez
„dziedzicą, za pozwoleniem
„i dyspensacyą papieża, książę
„mnich Kluniackiego zo-

„stał królem Polskim. Potym
„zostawiwszy poroństwo wró-
„cił się do klasztoru do Klu-
„niaku zakonnik. Ufundował
„on albowiem w swoim kró-
„stwie klasztor, nazwany Mo-
„gilski, pod imieniem aposto-
„łow Piotra i Pawła. Sam książę
„że nazywał się Bolesławem,
„i jeszcze młodym będąc, po-
„stany był do Paryża od oycy
„Bramira (Kazimierza) dla
„uczenia się świętych umieię-
„tności. Ten porym wstępu-
„jąc do klasztoru Kluniackie-
„go, wziął mniszny habit, i na
„tymże mieyscu dyakońskie
„święcenie otrzymał. Po nie-
„jakim czasie, gdy ojciec jego
„umarł, szukali go obywatela
„kraiovi po całym świecie.
„Na resztę przyjeżdższy do
„Kluniaku, i znalazłszy pana
„swego, posli do opata, pro-
„sząc, aby ich pan książę kró-
„lował nad nimi. Odpowie-
„dział opat, iż tego uczynić
„nie może bez woli wyraźney
„stolicy apostołskiej. Puscili
„się więc w drogę, i prosili pa-
„pieża, aby dał dyspensę książę-
„ściu. Papież sprzeciwił się
„ich proźbom, lecz na koniec
„na ich pobożne supliki dys-
„pensował ich książęciu pod
„taką kondycyą, że żołnierze
„militar, i kłinitowie clientów,
„tego księstwa nosić mieli za-
„wzię goloną głowę, nakładając

„Zając się przynajmniej wewnętrznym pokojem,

KAZIMIE.
R. P.
1035.

„mnichow Kluniackich, a na
„znak dyakona przepasywać
„się stulą dyakońską. Ten roz-
„kaz papieżki przyjęli oni
„chętnie, i do czasu zachowa-
„li. Lecz ponieważ zdawała
„się im ta rzecz daleka od ich
„obyczajów, uprosili, aby się
„po dawnemu nosili, pod tym
„obowiązkiem, aby pomienio-
„ny książę, który już był
„królem, zbudował klasztor
„na cześć Pana Chrystusa, i
„SS. apostołów Piotra i Pawła.
„A ten klasztor nazywał się
„Tyniec, w którym było usta-
„wicznie mieszkających 60.
„mnichów.” Wybrał ten Fran-
„ciszek de Rivo powieść swo-
„ję cudacką z kronikarzów Pol-
„skich, mianowicie z Miecho-
„wity, którego cytuję: wszę-
„dako pomnożył te baśnie Bo-
„lesławem śmiałym, i Włady-
„ławem białym przytostowa-
„wży ich dzieje do Kazimierza,
„o którym nic w swoich archi-
„wach Kluniackich nie wyczytał.

Nie mając więc żadnego
„śladu w kronikach Klunia-
„ckich, w historykach spółcze-
„snych, a w późniejszych wi-
„dząc tak frogie pomieszanie, u-
„znalibyśmy przynajmniej pra-
„wdę, gdyby nam o mnichow-
„stwie Kazimierza, owszem o
„jego nawet imieniu powiedzia-
„ły co archiwa Tynieckie w
„św. funduszowych papie-
„rach, albo też o tej fundacyi

kronikarzy nasi. Nie wspomi-
„naia o niej ani Gallus, ani
„Kadłubek, ani Bogufał. Pier-
„wży Jan kronikarz, a za nim
„Anonim pisarz dzieiow Szlą-
„skich namienili o fundacyi Ty-
„nieckiej przez Kazimierza:
„ale się oni i sami z sobą, i z
„późniejszymi od siebie nie zga-
„dzaia. Iaa mówi, że Kazi-
„mierz zbudował w Tyńcu kla-
„sztor dla siebie, i dla matki
„i żony: *sibi et matri et coniugi*:
„i że do niego mnichow z Leodi-
„um *Liege* sprowadził. Anonim
„opuścił *matri, sibi, et coniugi*:
„bo tam nigdy nie była Ryxa,
„a podobno ani Kazimierz z żo-
„ną. Późniejszy prowadzą tę
„nową osadę mnichów z Klu-
„niaku, który nie był zapewne
„toż samo co Leodium. W pi-
„smach funduszowych Tynie-
„ckich, które wydrukował
„Szczygielski w historyi Ty-
„nieckiej, nie widzieć nigdzie
„imienia Kazimierza. W przy-
„wileiu Idziego kardynała, biskupa
„Tuskulańskiego, danym
„w Krakowie w roku 1105, w
„przytomności Bolesława krzy-
„woustego czytamy, że klasztor
„Tyniecki miał fundatorów Bo-
„lesława i Judytę. *Qua omnia*
„*a Vladislao rege et regina Juditha*
„*concessa esse prefatus dux* (Boles-
„laus crivoustus) *testatur*.
„Uważać należy, że tu jest przez
„omylkę położony *Wladislaus*
„*rex*, zamiast Bolesława Chro-

KAZIMIE.
R. P.
1036.

mniej znaczną kraiovi szkodę przyniosła (u). Odiąz królowey z dziedzicem tronu, uchyliwszy zupełnie państwę zapalonemu na przemoc dworską pożarowi, obrócił go na własnych ziomków. Były już zdawna wrzucone pod gnuśnym Miecysława rządem, przyszłej domowey wojny nasiona. Przewidział one Bolesław Chrobry (w): następca ich nie zakłumił. Utworzyły się dwie przeciwnie strony: jedna królowey i Niemcom

brege, ponieważ w tymże przywileju wyraźnie wspomina się niżej, *Opatowiec, quod rex Boleslaus: a słowa też tego instrumentu, praefatus dux testabatur ab omnibus avīs proavisque suis reverenter custodita*, sięgaia wyżej, niżeli Władysława Hermana, i Judyty Czeszki rodziców Krzywoustego, którzy się po Bolesławie Chrobrym, i Judycie Węgierce żonie jego do fundacyi Tynieckiey przyczynili. Grzegorz XI papież w roku 1229, 16. Maia wyraźnie nazywa fundatorami Bolesława i Judytę: *clare memoria rex Boleslaus & Judith regina vestri monasterii fundatores*. Leszek czarny w R. 1288. samego także Bolesława króla z Judytą, iako dawnych fundatorów wspomina: *Nostri Praecessores, sicut excellentissime memoria rex Boleslaus extitit & Judith regina*. Kazimierz wielki

wzmiankuje podobnie w roku 1354 Bolesława króla: *clare memoria domini Boleslai regis Poloniae*. Nigdzie więc nie znajdujemy, aby Kazimierz był fundatorem Tynieckim. Owszem, że Bolesław Chrobry pierwszy do Tyńca wprowadził Benedyktynów, widzimy ślad w Dytmarze historyku współczesnym, który na dwu miejscach wspomina o opacie Tunni, czyli Tynni, bądź błędem drukarskim, bądź od nie umiejącego po Słowiańsku autora Sasa, z Tynieckiego przeorobionym, że ten opat, iakośmy mówili w historyi na kar. 168 od tego króla był często za szpiega używany.

(u) *Cuius expulsio universam penę Poloniae impendenti ruinae involvit. Długosz na kar. 190, 191, 192.*

(w) MARCIN GALLUS, Długosz.

com przychylna dla zysku i faworów, mianowicie młodzi: druga ze starszych, nienawistna im dla zazdrości. Obfici w dobra i majątki hrabiowie (x), osobliwie, którzy albo woyskami przywozili, albo straż zamków królewskich trzymali, chcieli być udziałnemi na wzór Niemców. Pogranicznych wspierała nadzieja pomocy od sąsiadów Rusinów, Prussów, Jadzwingów, i innego barbarzyństwa. Uciemnione chłopstwo, czekało tylko pory i wodza na zemstczenie się frogiego od dziedziców iarzma (y). Zwolniałe w przykładowym życiu duchowieństwo (z), a bogatemi od królów i prywatnych pomnożenie w dobrach i dziesięcinach dochodami, znadowało wzgardę i niechęć z obelgi. A tak w powszechnym owym stanie i ludzi bez rządu zamieszaniu, poczęła się okropna scena od wzajemnych między możniejszymi napaść i bitew. Im kto w potęgę, przyiaciół i zuchwałość większy, tym liczniejsze zgromadziwszy ludzi swywoolnych kupy, napadał na cudze osiadłości, wyganiał z domu dziedziców: a gdy ci

(x) Naydawniejsi kronikarze, wspominają często tych hrabiów comites; Bliskość Niemców natworzyła w Polsce zwyczajów i urzędów obcych.

(y) *Agrestes in nobilitatis ex-cidium conspirant — veteres nonnullorum injurias et oppressionem*

ulciscuntur. KROMER na kart. 48.

(z) Anonim pisarz życia biskupów Smogorzewskich w T. II. *Scrip. Siles. Sommersberga* 178. — HENEL w *hist. Szląsk.* na kart. 215.

KAZIMIE.
P. R.
1036.

przeciwnie broniąc swiego, albo wet zawet oddając, w podobne opatruią się łotrów drużyny, stawały w polu przeciwko sobie woyska gromadne, i na wzajemną zagładę krwawę wydawały potyczki (a).

V. Pomnożyła domową nieszczęśliwość chłopka na panów rebellia. Pamiętni na przeszłe od niektórych uciemnienia kmiecie, iedni przez zemstę, drudzy zuchwalszych przykładem, i niejaką powszechną zarazą ozionieni, porzuciwszy pługi, udali się na rzezbę uciążliwych dziedziców. Opanowali pańskie domy, zabijali dzieci i żony w nich pozostałe (b): a gdy im to bez kary uchodziło, urosłszy, przez łączenie się z sobą okoliczney czerni, w liczne woysko, i herztów sobie porobiwszy, zbroynym panom stawieć pole odważyli się (c). Jeśli się im udało zwyciężyć, natychmiast wyrznawszy poymanych, lub w stan poddański i niewolniczy obrócivszy, dobra ich i majątki między siebie rozrywali: a których pokonać orężem nie mogli, podpalami dworów, lub innym jakim złoczyństwem, nad niemi zemsty szukali (d). Wielu

(a) *Collatisque signis concutritur.* KROMER na karcie 48.

(b) Długosz na karcie 103. — 194. MAR. GAL. na karcie 70.

(c) *Ducibus a se lectis DŁUG.* na karcie 193.

(d) Długosz na karc. 193. MARCIN GALLUS na karcie 70. *Se ipsos in dominos extulerunt, aliis in servitio viceversa detentis, aliis peremptis.*

było, którzy pamiętając na dawne bałwochwalstwo, powracali do pogaństwa, że w nim żyjąc, większą sobie wolność do wszelkiego rodzaju zbrodni, mianowicie zaś do łupenia kościołów, bogom swoim przeciwnych, być rozumie-
li (e). Zagęściły się wszędy rozboje, kradzieże i mężoboystwa. Nie uchodziła od dzikiej gwałtowności pleć niewieścia, i zawiązana małżeńskimi ślubami poczciwość. Nie były bezpieczne same świątynie od łupieństwa, a biskupi i kapłani od mordów, z których wielu żelazem gardła dali: drugich żywcem kamieniami przywalano (f): inni w lasach kryć się musieli. Wiele miało, wiosek i dworów rozbrukana swywola w perzynę obrociła: że w krótkim czasie ledwo nie cała Polska okropną została pustynią (g).

VI. Z okoliczności tego buntu, zdać mi się namienić krótko, z kąd ta między ludźmi nierówność, a zatym i w Polsce naszej stan poddaństwa niewolniczy wziął początek (h). Na-

(e) *In pristinum barbariem et impietatem Polonia relapsura esse videbatur.* KRÓMER na karcie 48. *Ad ritus insuper profanos et gentiles nonnulli redeundum censebant.* DĘGOSZ na karcie 194. MARCIN GALL. na karcie 70.
(f) MAR. GALL. na karcie 70.
KROM. na karcie 48.

(g) KROMER na karc. 48. DĘGOSZ, MARCIN GALLUS i inni.

(h) Było w Polsce poddaństwo *servitus* od czasów niepamiętnych, tak, jak było u Greków, Rzymian, Gallów, Germanów i Saxonów dawnych, owszem u wszystkich

KAZIMIE.
R. P.
1036.

tura ludzka uczyniła wszystkich równemi co do istoty: atoli w pierwiastkach samych, podzieliwszy nierównie między tychże ludzi dary przyrodzone, wrzuciła w nich zaraz przyszłej podległości bujne nasiona; kiedy jednych zdobiąc znakomitościami rozumu lub ciała przymiotami, drugich uposledzając, tamtym przodkować i rządzić, tym słuchać i podlegać rozkazała. Ztąd

potym narodów. Jeden naród naieżdzał drugiego, a zwyciężeni krainowcy i siebie i ziemię swoje zwycięzcom w niewolę poddawali. Za ostatnich wieków Niemcy opanowawszy Słowiańskie kraje w teraźniejszej Brandeburgii, Meklemburgu, Pomeranii Zaodrzańskiej, mieszkańców tamecznych do ostatniej niewoli przywiedli tak dalece, że ich sprzedawali, jako czytamy w Helmoldzie. Ciż Niemcy zagarnawszy, Prusy i Inflanty obywatelów krajowych w niewolników prawie obrócili, swoich tam rodaków osadzając. Hiszpani, Francuzi, Anglicy, Portugalcykowie co czynili i czynią w krajach zamorskich świeże historie opisują. Polska od czasów Chrobrego, bo o dawniejszych nie wiemy, podzielona była na powiaty czyli kasztelanie. Każdy ten powiat dzielił się na dobra królewskie, na dobra fełacheckie dziedziczne, lub

lenne, dla zasług wojennych ludziom rycerskim nadawane, oraz na duchowne od królów i szlachty, przy fundacyach kościołów i klasztorów udzielane. Ziemia należała do dziedziców, z których oni korzystali, z przemysłu i wydatków ziemnych. Siedzący na pańskim gruncie ludzie gminni, różne mieli nazwiska, według sposobu życia i pracy. Nie mamy dzieiów narodowych, ani przywilejów starożytnych w języku własnym. Pisano dawniej wszystko po łacinie. Znajdujemy dwa gatunki gminu w tych piśmach w wyrazach nappowszechniejszych: to jest *serwi* poddani i *liberi* wolni. Poddanych nazywano *adscriptitii glebae robagines*, to jest kmiecie, rolnicy siedzący na gruncie pańskim, i około roli bawiący się. Rzemieślnicy mieszczanie, ludzie wolni i z przemysłu żyjący na tymże gruncie pańskim, nosili nazwiska stanowi swemu przyzwai-

pierwszy początek nierówności naturalney, za tych nawet złotemi nazwanymi wiekòw, kiedy ludzki naròd, w ścisleyszych ieszcze płodności granicach zamknięty, pod oycowskiem naystarzych głòw familii zostawał rządem. Za rozmnożeniem się społeczności ludzkiey, gdy nastąpiła chciwość własności ołobistej; iednych większa siłność ciała, przemysł, trefunek, szczęśli-

te. Chłopi rolni w dobrach książęcych, obowiązani byli, według wymiaru gruntu, do różnych podatków i powinności dworowi, do którego ich wioski były przyłączone. Nim weszło do Polski prawo Sakskie, *jus Teutonicum*, naybardziej za czasów Bolesława Pudyka, mocą którego prawa osadnicy gruntów dziedzicznych książęcych, duchownych i szlacheckich, ulgę w robotach ręcznych, a więcej wolności znajdowali; stan gmienny większe miał ciężary według prawa Polskiego, *in jure Polonico*. Dawali chłopi pieniądze z łanu. Dawali pewną miarę wyznaczonego zboża pod imieniem stroża, *osep*, iakośmy wyżej na karcie 257 powiedzieli. Grodzili folwarki w przepisaney sobie dłuźnie drzewa, tyków, żerdzi. Chodzili na budowanie do dworu. Zeli dla pana wedle przepisu, wiele który mełdów miał użąć i zwieść

do stodoły folwarczney. Kosił siano, dawali podwozy. Pewnych dni orali i bronowali. Dawali po wiadrze miodu, i po kilka skurek wiewiorczych. Prócz tego, przeieżdzających książąt żywić musieli na stano-wiskach. Mamy szacowny ślad tych powinności chłopstwa dóbr królewskich w przywileju Idzego kardynała ślanym w Krakowie w roku 1105. w przytomności i za potwierdzeniem Bolesława Krzywoustego Benedyktynom - Tynieckim: Słowa tego przywileju są te: *hi omnes homines cum villis in Kneznic pertinentes, ecclesia Tynecensi tributum et strożam cum pomocne solvant; curiam sepium dominorum suorum cum plantis, in longitudine octo ulnarum; duas domos quolibet anno faciunt quatuordecim ulnarum: quilibet ipsorum quinque capetia metere, & ad horreum deducere, & quilibet quinque currus feni falcare, & adducere singulis annis tenetur;*

KAZIMIE.
R. P.
1036.

wość nabyta pracą i dowcipem, drugich nie pomyslnie powodzenia, własnym niedołęstwem sprawione, naczyniły między ludźmi wiele przybyzowych stanów, bogaczów i ubogich, dziecićw i poddanych. A tak ci, co w oycowskiem rządzie podlegali sobie po bratersku, nierówni tylko w przyrodzonych ciała i duszy przymiotach; tak potym dla przemocy, bogactw, lub innych

currus in Tineciam ducere quotiescumque opus fuerit. Decimas trahere, & ad claustrum deducere quolibet anno tenetur: quatuor diebus omni anno arare & erpicare, ubi vicinior curia fuerit; item de qualibet curia quolibet anno, urna mellis, & quatuor asperitioli, monasterio supra dicto cedunt de ipsis hominibus. Jakim więc obowiązkom podległe było chłopstwo, gdy do królów należało, z takimi duchowieństwu bywało ustępowane. Kmiecie szlacheccy większe jeszcze mieli ciężary. Prócz powinności i opłaty pieniężnej panom swoim, oraz dawania dziesięciny biskupom, lub komu oniemy ustąpili w zbożu i rzeczach, płacili do skarbu królewskiego poradnie po XII groszy srebrnych Praskich; dawali zsytki do zamków królewskich, nazwane *stroża*; dawali podwozy, po deymowali stacye, chodzili do reparacyi zamków, iako czytać można w różnych przywilejach książąt, szlachcie i du-

chowieństwu nadanych, znajdujących się w zbiorze historyków Szląskich *Sommersberg*a, w historyi klasztorów *Tynieckiego* i *Miechowskiego*, oraz po różnych archiwach kapitulnych. Nadgradzały się te ciężary chłopstwu dziedzicznem gruntu, i przędzłym ze swoimi panami dochodzeniem sprawiedliwości w sądach. Dawali królowie dobra swoje dziedziczne duchownym i świeckim, przelewając na nich prawo własności. Przedawala szlachta swoje wsie, dawala one duchowieństwu za potwierdzeniem książąt, iako monarchów. Przechodzili chłopci z rąk do rąk, iak i teraz. Stare przywileje i nadania królów wymieniają, nawet nazwiska darowanych kmieciów. Lecz kmiecie odmienili panów, nie traciłi swego, będąc dziedzicami. Czytamy w cytowanym przywileju *Bolesława Krzywoustego* i kardynała *Idziego*, nakilku mieyscach to słowo *heres*

przypadkowych darów, w rządzie cywilnym sta-
li się służebnie podległymi. Nastąpiły z pomno-
żeniem się ludu podziały ziemi między uformo-
wanymi narodami: stanęli na czele narodów kró-
lowie i książęta: chciwość większego nabytku,
dawniej prywatnym tylko znaioma, przeniosła
się do narodów i monarchów. Powstały mie-
dzy niemi frogie bitwy: zawiło się prawo dra-

KAZIMIE.
P. R.
11063.

w historii Tynieckiej na kar-
cie 139. *Prądnik cum una tabe-
na cuius heredes Mars & Ratey
tres scotos solventes, — in Tu-
chow heredes Medwet, Rzech,
Mich, Woyau.* Leszek czarny
w przywileju swoim danym Be-
nedyktynom Tynieckim w R.
1286, w którym uwalnia pod-
danych klasztornych od sądów
kasztelańskich, oraz wszyst-
kich innych iurydykcyi książ-
zęcych, we wszystkich spra-
wach, i onych poddaje sądo-
wi seltysów czyli skulterow
opacich, lub samemu opatowi,
waruie sprzeczkę o dziedzictwo
chłopskie. *Excepta hereditaria
questione, pro qua non aliter ci-
tabuntur, nisi per literam nostro
sigillo sigillatam.* Co się zaś tycze
sprawiedliwości, wszyscy chło-
pi tak królewscy, iak szlachec-
cy i duchownych, sądzili się
przed sądami kasztelanów, czy-
li gubernatorów powiatowych,
których książęta i królowie
z ramienia swego stanowali.

Marcin Gallus Spółczesny Bo-
lesławowi Krzywoustemu po-
wiada o Bolesławie Chrobrym
na karcie 63. *Habebat etiam
præterea magnum iustitie & hu-
militatis insigne, quod si quando
rusticus pauper vel muliercula qua-
libet de quovis duce vel comite
quereretur, quancumque esset magnis
negotiis occupatus, — non prius
se de loco demovebat, donec cau-
sam ex ordine conquerentis aus-
cultaret, et pro illo, de quo que-
rebatur camerarium transman-
daret.* Toż samo potwierdza
Kadłubek i inni. Dziedzice
po swoich dobrach nie mogli
sądzić poddanych, chyba na
to osobne mieli od książąt
przywileje, iako mowiono na
karc. 257, gdzieśmy przywi-
ley Bolesława witydlwego cy-
towali. Bunt chłopski po śmier-
ci Miecysława powstał z u-
ciemienięcia i niewoli. Pry-
watnych przewinienia i złe
używanie mocy, przyniosły
klęskę publiczną.

KAZIMIE.
R. P.
1036.

pieżne wojny: a zabrani w boiach, lub naiechani w dziedzinach własnych mieszkańcy, już nietylko dla nierówności przymiotów, i trefunkowych darów podległemi, ale dla niezdolney oprzeć się gwałtowi mocy, stali się okrutnych zwycięzców podłemi niewolnikami. I te to są naygłównieysze źródła, z których nayprzód nierówność naturalna, potym cywilna, nakoniec woenna, a ta naygorzszą wypłynąwszy, wprawiła ludzi w poddaństwo i niewolę. Słowianie oycowie nasi, naród, obyczaiem drugich, błędny, a rozprzestrzenienia się i wojny chciwy, mając na oku dwa tylko założone cele, zdobyć ustawiczną z cudzego, a uprawę roli na własnym, byli sami żołnierzami; a większą nierównie część obywatelów, naiechanych od siebie kraiów, do pługa poświęciwszy, tymże postrochem oręża, którym sąsiadów gromili, utrzymywali w uciążliwej około uprawy gruntów pracy i poddaństwie. Powłzechne w narodach woioowniczych mniemanie, że zaszczyt szlachectwa i swobody zawisł na szabli, a zapocone znoiem rolniczym dłonie podłości i niewolstwa nosiły znamie, sprawiło w Słowianach pogardę wieśniaczego gminu. A tak napadając na obce państwa, zabierając poymańców, i włościanów bezbronnych, nowym jeszcze zwycięstwa prawem pomnożyli liczbę niewolników, któremi wśie swoje i grunta osadzili. Powoli gmin ten nieorężny, bez mocy, obyczaiów i oświecenia,

zapomniał na prerogatywy ludzkiej równości, a przechodząc w dziedzictwie od iednego do drugiego pana, już i przekonany został, że się do niewoli urodził. Za przykładem przodków Słowian idąc potomkowie ich Polacy (i), zwyczajnie ich, długoletnią praktyką w prawo obrocone, ze krwią i dziedzictwem wzięte, dotąd utrzymujemy.

KAZIMIE.
R. P.
1036.

VII. Do wewnętrznego zamieszania przystąpiły nieoddzielne od domowych kłotni sąsiadów koczysci. Jarosław książę Nowogrodzki, który po śmierci Mściława i syna iego Eustachego (k) księstwo Kiiowskie opanował, zrzucił posłuszeństwo Polskie. Powyganiał z miast Ruskich od Bolesława zawoioowanych, a od syna iego w poddaństwie utrzymanych (l), garnizony Polskie: owszem pomykając wojnę aż do wewnętrznych królestwa prowincyi, a podług Buga z wodnym i lądowym ludem ciągnąc, zpuścił Podlasie z Mazowszem (m). Z drugiej strony Brzetyław

1038.

(i) Za czasów Konstantyna W. cesarza, kiedy się Słowianie pod imieniem Antów poczeli zjawiać około Dunaju, w teraźniejszej Wołoszczyźnie, czytamy o buncie chłopskim przeciwko panom, iako mały w T. I. historyi naszej, gdzie mowa o *Słowianach*.

(k) Umarł Mściław według Długosza roku 1033. Obacz

historyą naszą na karcie 208. Nestor kronikarz Ruski kładnie śmierć Eustachego syna Mściława pod tymże rokiem. Myli się więc Długosz, gdy Mściława bezpotomnym czyni.

(l) Obacz wyżej na karcie 207, 208.

(m) Długosz na karc. 200. KROM. na karcie 49. Nestor pod rokiem 1038 wspomina

KAZIMIE.
R. P.
1039.

książe Czeski syn i następca Udalryka zmarłego w roku 1034. (n) rozpoczął rabunki i rozboie ze strony zachodniej. Dla dania pozorów sprawiedliwości gwałtom, wysłał woźnego, upominając się u dozorców na ową czas kraiowych (o) o oddanie zabran ych przodkom swoim od Chrobrego kraiów. Odpowiedź ich Czechowi, że to uczynią w ten czas, kiedy Czesi Polakom przywrócą Pragę, rozgniewała Brzetysława. Ogłosił wojnę, a dla pośpiechu boiowników, rozsyłał po włościach powrozy dyeczane z groźbą, iż leniwi lub nieposłuszni karę szubieniczną odniosą. Wpadł naprzód do Krakowa, zniszczył po-

tylko o wyprawie Jarosława przeciwko Jadrzyngom, którzy na tym miejscu siedzieli, gdzie teraz Podlaśie.

(n) Kronikarz Hildesheimski kładnie śmierć Udalryka pod R. 1034, że zbyt późno obżarstwa. Kozmas Praski położył ją w roku 1037 *V. Idus Novembris*. Za Kozmą poszedł ANNAL. SAXO na karc. 466. Zda się, iż data Hildesheimka jest najpewniejsza, ponieważ sam Kozmas, pisząc o wyprawie Brzetysława przeciwko Polakom, powiada, że się ona stała *quarto anno sui ducatus*: co przypada na rok 1038, lub dziewiąty. Tym sposobem zgodzi się chronologia z historią. Pełnia jednak

Kozmas, i za nim Annalista Saxo błąd frogi, mówiąc, że tego roku 1039 umarł Kazimierz, zostawiwszy dwóch synów w wieku niemowlęcym, Bolesława i Wiadysława, a śmierć jego dając za powód wojny Czeskiej w Polsce. Lecz łatwe było Kozmie iak Bolesława Chrobrego uczynić Mieczysławem I, tak Mieczysławem II Kazimierzem. Dubrawski większe jeszcze pokładł anachronizmy.

(o) DUBRAWSKI na karcie 59 nazywa ich *prafesti*. Musieli to być starostowie lub kasztelanowie. KOZMAS PRASKI wspomina na karcie 25 o kasztelanach, że się Czechom poddawali.

zogami i rabunkami miasto: skarby książąt Polskich starożytne w złocie i srebrze pozabierał. (p). Pomykały się coraz daley łotrostwa i rozboje Czeskie ku Gnieznowi. Kasztelanowie okoliczni z wielą włościanami zamknąwszy się w Gięcu zamku obronnym, poddali się gwałtowi. Gmin okoliczny w wielkiej liczbie z dobytkiem zabrany, zagnano do Czech, na trzebieenie lasów nazwanych Círnin, i na robienie tam nowych osad. Kozmas Praski (q) powiada: że Brzetyław dał tym poimańcom, a nowym już księstwa swego obywatelom przełożonego z ich narodu, z pozwoleniem, aby się prawem Polskim sądzili: i że ci osadnicy za iego czasu ieszcze się Giecanami nazywali (r). Wiele zamków i miast zniszczono

(p) KOZMAS PRASKI na karcie 25. *Veteres thesauros ab antiquis ducibus in arario absconditos aurum et argentum infinitum nimis.* Kromer wątpi o Krakowie dla odległości mieysca od wielkiej Polłki, w ktorej Czesi naywiękŹsze uczynili spustoszenie.

(q) Na karcie 25. *Sub lege, quam in Polonia habebant — constituens eis iudicem.*

(r) Kozmas żył za czasów Bolesława krzywoustego, to jest około roku 1125. Historya Kozmy, naydawniejszego kronikarza Czeskiego, nazywanych osadników *villani castri*

Gdec, — *qui nunc apellantur Gedeane.* Musi to być omyłka w druku, lub w złym rękopiśmie, z ktorego drukowano. Nie widzimy w PolŹszce żadnego miasta lub zamku, aby się nazywał *Gdec*. DUBRAWSKI historyk Czeski na karcie 59. zdaie się poprawiać błąd Kozmy, kładąc zamiast *Gdeca arcem Sydecam*, iakoby zamek Sadecki. Ten zamek z opisu Dubrawskiego był obronny naturą i sztuką. Nie rozumiem, aby go brać można za Szadek mieściny drewniań. Długosz w K. I. na karcie 35. wylicza miedzy gora-

KAZIMIE.
R. P.
1039.

ných otworzyły drogę Czechom do Gniezna. Nie wiele miało na ow czas to miasto obrońców, lubo warowne i zdolne do dania odporu (s). Mieszczanie z okolicznemi włościanami rozbiegli się po lasach i pułstyniach, dla przytułku od zabójców i łupieży: garść gminu pozostała, nie czuła się być zdatną do obrony (t). Opanowane łącno miasto, gdy dla uniesionych w czasie nadchodzącej trwogi majątków, liche w świeckich domach ukazywało korzyści, wydało na cel zdzierstwa przybytek boży. Świętokradzkie zamyśły pokryła gorliwość zabrania zwłok S. Woyciecha, w kościele katedralnym P. Maryi spoczywającego.

VIII. Wpadli żołnierze do świątnicy, udając się prosto z ofiarkami do grobu męczennika. Bez

mi Polskiemu gorę Giec, o który tak mowi: *Giec mons magnus et latus, ante Gnesiam et Posnaniam situs, ubi quondam ducalis arx habebatur, hodie vero habetur ecclesia.* Tenże Długosz na karcie 711. pisząc o podziale wielkiej Polski między Przemyśławem i Bolesławem bracią książętami, daie Bolesławowi Kaliskiemu księstwo Gnieźnieńskie z miastami, między ktoremi wylicza Grodziec albo Giecz. Tam bez pochyby oparły się rabunki Czeskie, ile gdy z tamtąd zaraz obrócili się do Gniezna,

iako pisze Kozmas, *nec longe a praedicta urbe ventum erat ad metropolim Gnesien.*

(s) *Natura loci et arte muniti firmam.* KOZMAS PRASKI na karcie 25. KROMER na kar. 49 powiada, że Gniezno nie było obronne: *nec manu munita.* Rzecz do wiary nie podobna, aby stolica królów nie była obwarowana od Bolesława Chrobrego, ile w bliskości Pomorzanów. Kozmas żył czterema stuleciami przed Kromerem.

(t) DŁUGOSZ na karcie 195. KROMER na karcie 49. KOZMAS PRASKI na karcie 25.

poprucia ołtarza trudno im było dostać ciała. Ogarnęła robotników ślepotą, iak mówią, i trwała przez trzy godziny (u). Sewerus biskup Praski, przywódnik tego dzieła, nakazał pośli trzydniowy, oświadczając się, że Bóg nie za tę pobożną kradzież, i profanacją domu swego w Polsce, lecz za ich złości i zbrodnie, tę na nichciemnotę zesłał (w). Po dopełnionym nabożeństwie, według pisarzów Czeskich, zabrane zostały kości świętych Woyciecha, Radzyna, i pustelników owych w Kazimierzu za Chrobrego pomordowanych (x). Kronikarze nasi twierdzą, że trzydniowa Czechów ślepotą dała czas kapłanom Gnieźnieńskiemu, i innym ludziom kościelnym (y) do wydobywania tymczasem ciała z grobu, i przeniesienia go na inne miejsce (z); i że Gaudencyusz, czyli Radzyn arcy-biskup, zastąpiwszy miejsce Woyciecha, pod imieniem jego do Pragi był uwieziony. Ztąd urosła sprzeczka, oraz niepewność w pisarzach duchownych o miejscu spoczynku. Nie

KAZIMIE.
R. P.
1039.

(u) KOZMAS PRASKI na karcie 26. Nasi kronikarze Czechow przez trzy dni poślepiłi.

(w) *Is miraculo attonitis omnibus, et spoliationem templi in religionem vertentibus, persuasit non ob id, quod putabant omnes, sed propter nefanda flagitia et scelera Bohemorum.* KROMER na karcie 49. *Non propter in sacra ecclesia Gnesnensi per eos commi-*

tendum spolium. DŁUGOSZ na karcie 196.

(x) Obacz na karc. 126 KOZMAS PRASKI 26. Według Czechow stało się to przeniesienie ciała świętych roku 1039. *Calendar Septemb.*

(y) DŁUGOSZ na karc. 195. KROMER na karcie 49.

(z) DŁUGOSZ i KROMER tamże. Obacz *acta SS. Bollandi.*

KAZIMIE.
R. P.
1039.

mieli dosyć Czechowie na zaborze relikwii: zrabowali kościół ze wszystkich ozdób, bogactw, a nawet ubiorów kapłańskich. Zabrano krzyż fczerozłoty, który Bolesław Chrobry darował katedrze w upominku (a), odważywszy go trzykroć osobą swoją. Wzięto trzy tablice złote, drogiemi kamieniami uśadzone, podarunek tegoż monarchy, z których iedna trzyścia funtów ważyć miała (b). Rozciągnęło się drapieżtwo do samych dzwonów, wielkością swoją w Polfcze pod ow czas nayokazalszych (c); a okrucieństwo do osób służbie kościelney poświęconych. Stało się Gniezno, stolica monarchów, smutnym okropney pułstyni i niewoli widokiem,

(a) O tym krzyżu powiada KOZMAS PRASKI na karc. 27, że go w Pradze pod czas tryumfu załedwo dwunastu kapłanów uniośło. *Electi XII presbyteri vix sustentantes pondus auri crucifixi.* Tenże powiada, lubo się w nazwisku myli, nazywając Bolesława Mieszkiem, że ten krzyż trzy razy tyle ważył, ile ważyło ciało dawcy. *Nam dux Mesto ter semetipsum hoc apponderarat auro.* Musiał być Bolesław dobrego wzrostu i tufzy. iakośmy w historyi na karcie. 188 powiedzieli, Kiedy potroyna iego waga 12 ludzi potrzebowała. Długosz idąc za zdaniem Kozmy, daie temu krzyżowi 300 funtów.

Imaginem crucifixi ex puro auro per Boleslaum regem Poloniae fabricatam, ad 300 habentem libras; triplici pondere corpus ejus appendentem.

(b) KOZMAS na karcie. 27. *Quinto loco ferunt tabulas tres graves auro, quae circa altare, ubi sanctum corpus quievit, posita fuerant. Erat tamen maior tabula quinque ulnarum in longitudine et decem palmorum in latitudine, valde adornata lapidibus pretiosis et cristallinis saxis, cui inscriptum erat hic in margine versus: Tercentum libras appenderat hoc opus auri.* Obacz DUBRAWSKIEGO hist. Czeską na karcie 60.

(c) KOZMAS na karcie 27, DŁUGOSZ na karcie 197.

gdy tym czaſem Brzetyſław z Sewerem biskupem, równą nieľudźkoſcią zdarłszy Poznań, Wrocław, i wiele miaſteczek Szląſkich, wlekąc za sobą ſto wozów, ſkarbami Polſkieni łaďownych, a liczne zpętanych kaydanami włoſcianów gromady, z tryumfem do Pragi powrócił (d). Reſztę zabranego gminu nieľitoſć Węgrom w niewolę zaprzedała. Poruſzyły te zbrodnie i kłęſki narod Polſki. Gorliwi o dobro powszechnie łożyli radę, na którey trzy poſeľstwa wyprawić poſtanowiono: iedno do papiēża, drugie do cesa-
rza, trzecie do Ryxy i Kazimierza. Stefan arcy-
biskup Gnieźnieńſki (e), znioſłszy ſię z Rachelinem biskupem Krakowſkim, i innemi paſterzami, wyie-
chał do Rzymu, ſkarżąc ſię na Brzetyſława i Se-
wera. Siedział pod ow czaſ na ſtolicy, ſławny
w dziejach koſcielnych młodoſcią wieku i łyym
życiem Benedykt IX (f). Uznał on (g) nieſprawie-

(d) Kozmas opifuie na kar-
cie 27 ten tryumf ſwiętokradz-
ki Brzetyſława. — Działo ſię
to w roku 1039, dnia 24 Sie-
pnia. ANNAL. SAXO na kar-
cie 473.

(e) Był on herbu Pobog,
naſtępcą Buſzuty, czyli we-
dług Kromera Bożęty.

(f) Jakie na ow czaſ dziwy
wyrabiał w Rzymie przemo-
żny dom hrabiów Tuſkulań-
ſkich, ſtawiać przemocą papie-
żów, ſwiadczą o tym dzieie
koſcielne. Zgroſzenia publi-

czne ľudzi naywyſzją władzę
w koſciele mających, nie uczyni-
ły nigdy uſzczerbku w wierze,
i oney ſwiątoľliwoſci: a oſo-
biſte przywary ſciągały ſię do
oſob, nie do urzędu. Ten Be-
nedykt wtrącony na papiēstwo
po dwóch ſtryach ſwoich Be-
nedykcie VIII. i Janie XIX.
przyiętym potym zoſtał od
koſciola: lecz znowu złożył
tyarę w roku 1045 przymuſzo-
ny dla złego życia.

(g) Długoſz na karcie 203.
Kozmas PRASKI na karcie 28.

KAZIMIE.
R. P.
1039.

dliwość postępów Czeskich. Kowano w Rzymie ciężkie na winowayców wyroki: aby Brzetyśława na trzy lata od księstwa oddalić, i na wygnanie posłać, a Sewera biskupa między mnichy na pokutę wtrącić. Wszelako stało na tym, że łupieżcy pōty od społeczności kościelney odłączeni być mieli, poki by zabranych rzeczy Polakom nie wrócili (h). Wymōwki posłańców Brzetyśława, że się to z niewiadomości, i z gorliwości stało (i), a bardziey ieszcze rzucone między kardynałów pieniądze (k), tyle sprawiły w przekupnych kreskach, że biskupiakoby od cudzey winy uwolnionym został (l): a książę też Czeski potęgą wsparty, na zbudowanie klasztoru w Bolesławie nad Elbą dekret przyjął (m).

1040.

IX. Pomysłnierzym torem szły w Niemczech rzeczy Polskie. Umarł roku przeszłego (n) Konrad cesarz nie nader chętny Polakom, że się za Mieczys-

(h) Długosz tamże. Kozmas Praski na karcie 28.

(i) *Legati ducis et episcopi Romanum adveniunt ferentes mandata magis muneribus oblata, quam facundia verborum polita.* Kozmas Praski na karcie 28. *In festo cardinalis praeiis.* Długosz na karcie 203. — *Ducis missi et episcopi, circumvenientes corruperunt pecunia cardinalium assentiam, Anno subplantant iusti-*

tiam, mercantur pretio clementiam. Kozmas na karcie 28.

(k) Dubrawski na karcie 60.

(l) Kozmas na karcie 28.

(m) Dubrawski na karcie 60.

(n) Kronika Hildesheimska pod rokiem 1039. — Sygoni w hist. Włoskiej. *Anno 1039 pridie nonas Junii in Frisia moritur.* Myli się Długosz, iako-

Mieczysław II. przeciwko Saſom o dzierżawę Zaodrzańskie biąc, prawo ſwoie do nich utrzymowali (o). Woyny iego z Lutykami pogańſtwem Słowiańskim, które na Saſów napadać nie przeſtawiało, także w Burgundyi i we Włoſzech (p), nie dały mu ſpoſobności do zemſty nad Polſką. Naſtępcą iego Henryk III, nazwany *czarnym*, nie mając czego ſię lękać od oſlabionych domowym zamieſzaniem Polaków, upatrzył porę do utrzymania w powinności dawnych hołdowników Czechów. Miał do nich urazę, że ſię ieſzcze za poprzednika ſwego Konrada (q) z poſłuſzeńſtwa wyłamać chcieli pod Udalrykiem, króry nie ſłuchaiać rozkazów Częſkich, wzbra-

by ten ceſarz miał rozpocząć wojnę z Polakami za namową Ryxy. Uſzła ta pani do Saxonii około roku 1036, iakoſmy wyżej na karcie 261 dowiedli, po którym roku nie czytamy o żadnych woynach Niemieckich z narodem naſzym, chyba z Lutykami za Odrą. Miał co do czynienia Konrad z tym pogańſtwem: miał i we Włoſzech od roku 1037, aż do końca ſwoiego panowania, iako ſwiadczy Sygoniuſz, i kroniki Salkie. Chciał wprowadzić ten ceſarz wojnę prowadzić w Polſzcze według Sygoniuſza na karcie 195, z tey podobno przyczyny, że Polacy dawniej Miſnii z Luſacyą bro-

nili, a potym Lutykom dopomagali, lecz go zatrzymały zamieſzania w Burgundyi zaſzłe w roku 1033. Kromer te zamieſzki Burgundſkie kładnie za przyczynę, iakoby Konrad namowiony od wygnaney Ryxy, porzucił wojnę Polſką, i wkrótce umarł. Omyłkę Kromera ukazuje epócha kłótni Burgundzkiej, króra ſmierci Konrada ſzeſcią, a ucieczkę Ryxy dwoma latami poprzedziła.

(o) Obacz wyżej na karcie 217, i dałſzych.

(p) Kronik. Hildeſheimſki pod rokiem 1033 i dałſzemi.

(q) *Meditatum a patre bellum.* KROM. w K. IV.

KAZIMIE.
R. P.
1040.

niał się iechać do Mersburga, aby się o znowę z Lutykami, i przechowywanie (r) Mieszka sprawował. Świeże pomnożenie się w ludzie i skarby Brzetyława z rabunków Polskich, skargi na niego Polaków (s), a mianowicie prześlęstwo prawa Konrada II, że mieszając pokóy w Słowiańszczyźnie, bez wiadomości cesarskiej, iako hołdownik, udał się na rozbój (t) przyjacielskiego kraiu, dały okazją Henrykowi podniesienia broni. Potrzeba było przytomności Kazimierza. Znajdował się on pod ow czas, po rocznym w Niemczech za Konrada bawieniu się (u), w tajemney podobno w klasztorze Brunwilerskim lub Leodyjskim (w) samotności, pod imieniem Karola, zmieniwszy imię rodowite, bądź dla niepoznaki, bądź dla trudnego w obcym na-

(r) Kronik. Hildeshey. na karcie 726. — Obacz wyżej na karcie 226.

(s) DUBRAWSKI w historyi Czeskiej na karcie 60.

(t) AVENTINUS w hist. Bajorum na karcie 653. Eneasz Sylwiusz w Roz. 19. historyi Czesk. — Konrad cesarz mało co przed śmiercią wydał prawo, aby żaden z książąt do imperium należących woyny nie włączynał. DUBRAWSKI na karcie 61.

(u) MARCIN GALLES na karcie 69.

(w) Ci, którzy chcą mieć Kazimierza mnichem Kluniackim, powiadają, że przez wdzięczność ku dawnym braci zakonnikom zprowadził potym z Kluniaku mnichow do Tyńca. Ani Gallus, ani Kadłubek, ani Bogufal nie wspominają o tym sprowadzeniu. Jan. kronikarz żyjący za Kazimierza wielkiego, który najpierwszy z kronikarzow o tey osadzie Tynieckiej powiada, świadczy, że Kazimierz Benedyktynow zprowadził z Leodyum z Flandryi do Tyńca. Wnosić ztąd można, że ponie-

rodzie wymawiania (x). Nie wiedział żaden o tym w Polsce. Poślowie, co go szukali, znaleźli królową w Salewaldzie (y), i dowiedziawszy się o niej i o monarcho, sprowadzili go do matki. Radziła mu ta pani, aby się w Niemczech został, a rzucając na wieki kraj niewdzięczny, i wewnętrznymi kłótniami zniszczony, korzystał raczej z bogatych hrabstw i dzierżaw, które nań prawem krwi po matce i wuiach spadały. Przedsięwzięcie Kazimierza w poratowaniu oyczyzny, ile przy opadłym już z domowego szaleństwa narodzie, a pod znieważoną głowę garnącym się, było nie złamane. Ryxa daley nalegać nie chciała: owszem wymowiwszy się syno-

waż to się stać mogło dla pomnożenia dawniejszej fundacyi Tynieckiej nowemi osadnikami, mógł Kazimierz w Leodyum czas jaki przemieszkować, z kądem przez wdzięczność ku zakonnikom owym, sprowadził ich porym do Tyńca. Poźniejszy za Jana i Anonima pisarza dzieiow Szląskich kronikarze, iak' Kazimierza uczynili mnichem Kluniackim, tak mogli zrobić z Flandryi Francya, a z Leodyum Kluniak, ile gdy za owych czasow to opactwo było niejaką stolicą, całego zakonu Benedyktyńskiego, a do niego wiele klasztorow we Francyi i we Flandryi należało. S. Odyłona

opata Adalberon biskup Laudenski królem mnichow nazwał pisząc do Roberta króla Francuzkiego wiersze, w których wprowadza mnicha Kluniackiego mowiącego o swoim opacie: *Non ego sum monachus, insu sed milito Regis, Nam dominus meus est rex Odilo Cluniacensis.* Obacz Leibniza w przemowie Tom. I. *Script. Brunsvic.* pod artyk. XXI.

(x) Długosz na karcie 192, *quod istius expressio et sonus barbarus videbatur.* Tenże na karc. 213. *Carolus urbanitatis gratia dictus.*

(y) Długosz, który za powodem dawniejszych nieco od siebie pisarzow Polskich mni-

KAZIMIE.
R. P.
1040.

wi, który ją z sobą do kraiu zapraszał, oddała mu wiele bogactw w złocie i srebrze i w drogich kamieniach z Polski zabranych, a opatrwszy w ludzkie i rycerskie oddała do cesarza Henryka, dla odzyskania korony, i dalszej przeciwko swoim i obcym pomocy (z). Nie omyliła nadzieja Kazimierza. Znajdował się cesarz Henryk w Keyzerwerdzie (a), które miasto Konradowi cesarzowi poprzednikowi Henryka

chowstwo Kazimierzowi przyznał, utrzymując ciągle tę klasztorną awanturę, dwa razy przez posłów Polskich znajdując Rykę: raz w Brunswiku, (miał mówić w Brunwillerze) z kąd ona poselstwo do Klunia-ku odesłała, drugi raz w Selewaldzie. Zda się podobniejszym do prawdy, że poselstwo Polscy pierwszą i ostatnią razą znaleźli ją w Selewaldzie, z kąd ich ona odesłała do Brunwilleru, albo do Leodyum, i z kąd potym Kazimierz z posłami do niej powrócił. Selewald miało w Turynii nad rzeką Salą dziedziczne po matce Ryxy, z księstwem Koburskim należało niegdyś do Słowian, których od Sasów dzieliła rzeka Sala. W okolicach Salafeldu byłas nazwany od mnicha Brunwillerskiego *Louia*, gdzie Otton brat Ryxy ogromnego niedźwie-
dzia zabił. Otton III darował

to miasto Maryldzie siostrze swojej w posagu. Ryxa Salafeldę z Koburgiem i Orlą dąrowała Annonowi arcy-biskupowi Kolońskiemu. Obacz Leibnitza w przemowie Tomu I. *Script. Brunse*: pod artykułem XXVII. Mnicha de Brunwiller w tymże Tomie. Historią naszą na karcie 262.

(z) Cośmy mówili na karcie 262, potwierdza też samo Długosz względem sukcesyj spadłej na Kazimierza w Niemczech na karcie 213. *In Alemania consisteret, largas & sufficientes possessiones, & per eam comparatas & favore imperatoris Henrici (raczej Ottonis III.) propinqui sui avunculi donatas, more insuper aliorum consanguineorum devolvendas pro tenendo statu ducali habiturus.*

(a) Długosz na karcie 214. MIECROWITA, KROMER, i inni późniejsi.

oddał Otton brat Ryxy, a wuy Kazimierza, wzięwszy od niego księstwo Szwabskie (b). Utrzymanie Henryka przy Kieyzerwerdzie, do którego miała miał prawo Kazimierz, a zdarzona okoliczność pomśzczenia się nad Czechami ziednała monarcho polskiemu względy u niego. Wrócił mu Henryk korony (c): i wysłuchawszy skarg na niegodziwe Czechów posłupki (d), wysłał do Brzetyława z rozkazem oddania Polakom do ostatniego szeląga wszystkich łupieży, z pogrożeniem oręża w przypadku odmowy.

X. Odpowiedź Czecha, lubo skromna, i dawną Niemcom podległość oświadczająca (e), że się od woli Cesarzkiej daleką być zdała, a Brzety-

(b) Dawniej to miasto nazywało się *insula S. Swiberti*. Obacz Leibnitza wyżej cytowanego. Długosza na karcie 215.

(c) Ryxa uciekając z Polski zabrała z sobą dwie, swoją i męża korony, iako świadezy mnich de Brunwiller pifarz życia tey królowy i iey rodziców w T. I. *Scrip: Brunsvic*: na karcie 320. *accepit namque Conradus ab ipsa duarum ipsius regisque sui conjugis coronarum insignia*. Henryk następca Konrada oddał według Długosza tę korony Kazimierzowi. Jan kronikarz z Anonimem pifa-

rzem dzieiow Szląskich świadczą, że Kazimierza Henryk koronował: *ab Henrico imperatore pio coronatus*

(d) DUBRAWSKI na karcie 60. KOZMAS PRASKI na karc. 28. *Mandans per questionarios ut argentum, quod in Polonia raperant nisi infra statutum terminum, usque ad unum obolum sibi mittant, minatur bellum*.

(e) KOZMAS PRASKI na karcie 28. cytując odpowiedź Brzetyława: w której ten książę przyświadcza, że on i jego przodkowie, od czasów zawołowania swego przez Karola wielkiego, płacili corocznie

KAZIMIE.
R. P.
1040.

flaw wzywany do sądu iechać nie chciał (f), przyspieszyła wojnę. Henryk mając po sobie prawo, świeżo od Konrada cesarza przeciwko kłótnikom spokojności Niemieckiej posłanowione (g), ogłosił książętom, hrabiom i miastom Niemieckim zciąganie zbroynego ludu. Dwa woyska były spisane: iedno z Bawarczyków, drugie z Sasów (h). Sasi ciagneli przez Syrbiją,

annuatim imperatoribus successoribus 120 boves electos, & 500 marcas argenti. (Marcam nostram monetam 200 nummos dicimus) hoc testatur nostratum etas in etate, hoc omni anno sine refectione solvimus tibi, & tuis successoribus solvere volumus. Za zdaniem Kozmy poszedł Sylwiusz w Roz. 19. Krantz in Vandalia w Roz. 45. Dziwić się więc należy grubemu błędowi Bonfiniego historyka Węgierskiego, który pomieszał historyą Czeską z Polakami, i frogie anachronizmy porobił, gdy mówi na karcie 221: Henricus III. graviter indignatus, quod Poloniam iniussu suo devastavit, Odoivico Bohemo filioque bellum indixit. Quia imperatori ducatus ille subiectus erat, quotannisque boves 120, item argenti postulati quingaginta pondo pendere cogebatur. Umarł Udalryk otec Brzetysława czterema laty przed tą wojną, a haracz ten pieniężny i wołowy, według

neydawniejszych pisarzow, nie do Polakow, lecz do Czechow należał. Myli się też Kromer, gdy mówi, że Henryk III. na Czechow ten podatek lub włożył, lub podwyższył. Czeſci go w przeciagu wojny tey nie dawali, lecz putym, gdy polkôy stanął, wrócić musieli, iako świadczy Sylwius.

(f) DUBRAWSKI na karcie 60. *ad causam dicendam vocatus.*

(g) DUBRAWSKI na karcie 61. *Henricus legem a Conrado casare, socero suo paulo ante obitum promulgatam, in hanc fere sententiam pro se habuit. Principes imperii, quis quis es, pacem colunto: iuri & legibus obtemperanto: nec ullo pacto otium impeturbanto: quique non paruerit, capitale esto. Ex hac igitur lege casar &c. Niemcy książąt Czeskich mieli za książęta imperii.*

(h) ANNALISTA SAXO na karcie 474 i 475. Kozmas PRASKI na karcie 29.

czyli Misnią terażniejszy (i), pod wodzami Bardoneim arcy-biskupem Mogunckim i Ekkardem II. margrabią Misnii (k). Bawarczykowie, zebrawszy się około Ratysbony (l), szli ku gorom, Bawaryą od Czech rozdzielającym, pod przywódzem cesarza i Ottona hrabi Swinwordu, zięcia

KAZIMIE.
R. P.
1040.

(i) KOZMAS na karcie 28, *Qua itur per Syriam. ANNAL. SAXO* na karcie 475. *Donin convenerunt.*

(k) ANNALISTA SAXO na karcie 475. *Metropolitano Bardone is Ekkardo.* Kozmas wodzem woysk Saskich czyni tyłko Okarda, nazywając go książęciem czyli dukiem Saxonii. *Dux Okardus cui omnis Saxonia tanquam regi paruit per omnia.* DŁUGOSZ na karcie 219 nazywa go Otardem ducem Saxonie. Pomylili się oba: ponieważ na ow czas książęciem Saskim, *dux Saxonia* był Bernard, syn Bennona z linii Billingow, zmarły według Helmolda około roku 1042. Dubrawski, zamiast Okkarda położył Bernarda, ale i on popełnił omyłkę. Meneken w notach na Kozmę poprawia obu, idąc za zdaniem Fabrycyusza i Dressera, że ten Kozmy Okard był raczcy Ekkard II margrabią Misnii, brat Hermana zięcia Bolesława Chrobrego i Ody czwartey żony tego monarchy, iakośmy w historyi o nim po-

wiedzieli. ANNALISTA SAXO na karcie 475 wyraźnie go zowie *Ekkardus Marchio*. Omyłka Kozmy i Długosza, nazywających tego Okarda, czyli raczcy Ekkarda *dux Saxonie*, ztąd wyszła; iż oni nie zwążyli, że co innego było w starożytności *dux belli*, co innego *dux provincy* iakiey. Książęta prawie udzielni w Niemczech nazywali się *duces Saxoniae, Bavariae, Lotbaringiae*, zostawszy z gubernatorów i hrabów przez moc własną, a dla słabości cesarzów, książętami *Duces belli*. Służyło to nazwisko częstokroć w pisarzach średniego wieku, hrabiom i margrabiom, którzy z rozkazu cesarskiego, lub książąt woyskami przywozdzili. Umarł Ekkard według Hermana Kontrakta w roku 1046. Obacz Menkena, także Ekkarda w przemowie historyi genealogicznej książąt Saxonii niższej w §. 5. na karcie 8.

(l) DŁUGOSZ na karcie 219. Zciągnęto się woysko cesarskie dnia 15 Augusta roku

KAZIMIE.
R. P.
1040.

niegdyś Boleśława Chrobrego (m). Brzetyśław napełnił wcześniej swoimi owe pułstynie, porobiwszy w lasach zasieki dla bronienia wstępu, lub narażenia na zafadzki. Przygotowana zdrada przyprowadziła niebaczących Bawarczyków o klęskę. Ledwo albowiem weszli w owe wąwozy, wysypani Czeři z tayıników ubili z nich wielu; resztę do ucieczki z cesarzem przymusili. Między Niemieckim gminem zginęło kilku znakomych hrabiów i księży (n). Pomyślniey nieco powiodło się Sasom, którzy tegoż samego prawie czasu ciągnęli od Misnii ku Bielińskowi (o). Zapełdził się Ekkard margrabia aż do rzeki Beliny,

1040. według Annalisty Saxona około Kamb: *Camba*. Kozmas Praski nie wymieniwszy miejsca tego zbioru, powiada tylko, że cesarz założył obóz na brzegu oboim rzeki Rezna (u Długosza Brzeźna), i że nazajutrz poszedłszy około zamku *Kamb*, zbliżał się ku lasom, które Bawaryą dzielą od Czech. Rezna Kozmasowa, będzie zapewne rzeka dawniey *Reginus*, teraz *Szwartz Rregen* nazwana, za którą poczynają się wspomniane góry i lasy obu tych krajów dzielnicze. Zamek *Kamb* nie jest nam wiadomy, z tej strony, żkąd Bawarczykowie ciągnęli.

(m) Kronikarz Hildesheimski, a za nim Annalista Saxo

pod rokiem 1035 świadczą, że ten Otton poślubił sobie Matyldę, córkę *Bolizlai Polonia-rum duci*: z którą się wkrótce rozwiódł, za naleganiem Synodu: *cogente Synodo in Triburia Matildem sibi desponsatam in-ramento a se abaliendvit*.

(n) ANNALISTA SAXO na karcie 475. KOZMAS PRAS. na karcie 29. DUBRAWSKI, Aeneas Sylwius, Długosz i inni. Stała się ta klęska XI Kail: *Septembris* 1040. Kronikarz Hildesheimski na karc. 730.

(o) Hrabstwo Bielińskie nad rzeką Bielina, dawniey Biła, która wpada do Elby około *Auffg*. Kozmas prowadzi Sasów przez zamek Hlumer, który nam jest niewiadomy, do

przebywszy pułynie, Syrbiją od Czechów dzielące: spuściłszy kraie owe, przez które przecho-
dził (p), gdy go wieść doszła nad brzegiem,
o złym powodzeniu cesarza i Bawarczyków.
Wrócił się więc nazad ze zdobyczą bez żadney
straty. Padła wina na trokoja hrabię Bieliń-
skiego, iakoby on mając ziecenną kommendę nad
Morawcami i Węgrami sprzymierzonymi, a z
tey strony bronić wstępu nieprzyjacielowi mają-
cemi, ważył się przekupić, i Sasów wolno prze-
puścił (q). Bizetyśław dał go okrutnie umęczyć,
a pozbawionego oczu, i rąk znogami, w teyże
rzece utopić kazał (r).

XI. Klęska Niemców była tym większą po-
budką dla cesarza do wspomagania Kazimierza
(s), który, ile się zdaie, znajdował się z Ekkar-
dem w potrzebie Bielińskiej (t). Ażeby więc,

KAZIMIE.
K. P.
1040.

gór i lasów dzielących Misnią,
a Syrbiją dawnieyszą od Cze-
chów. Będą to zaiście też same
góry, przez które Henryk II
cesarz prowadził do Pragi Ja-
romira, iakośmy mówili na
karcie 120.

(p) Kozmas na karcie 29.
DUBRAWSKI na karcie 61.

(q) ANNAL. SAXO na karc.
475.

(r) Kozmas tamże, Du-
brawski tamże.

(s) DUBRAWSKI na karcie
61.

(t) Mniemanie nasze fundu-
ie się na powieści Galla, któ-
ry powiada: że Kazimierz bę-
dąc u cesarza, *in actu militari*
miles audacissimus fuit comproba-
tus. Ekkard był bratem Her-
mana margrabi Misnii, który
miał za sobą ciotkę Kazimie-
rza. Ta okoliczność znaydo-
wania się króla w woysku Sa-
skim, dała podobno chępli-
wemu Wipponowi pobudkę
do napisania, że Kazimierz *fi-*
deliter serviebat imperatoribus no-
stri. Wziął on służbę woyskową
z przypadku za poddaństwo.

KAZIMIE.
R. P.
1040.

nimby się sam na siły zdobył, miał od mocniejszygo przyjaciela wsparcie na potym przeciwko Czechom, uzbroił go na nich. Dał mu kilkaset jazdy Niemieckiej (u), i w tym konwoiu wyprawił go do Polski. Niemniey też hoyni inni panowie Niemieccy, przystawili mu swoje poczty, dla pomnożenia posiłkowego woyska (w). Dwóch miał nieprzyjaciół Kazimierz do przekonania: Czechów, którzy się po zdartych i'zburzonych przed rokiem miastach koronnych, tam zagnieździli: i domowych tyranów, którzy korzystając z zamieszeków kraiovych, od siebie umyślnie

(u) DUBRAWSKI na karcie 61. *Casimirum Polonum in patriam deducendum additis aliquot cohortibus & turmis.* Marcin Gallus daie mu sześć setludzi: *assumptis secum militibus sexcentis.* Długosz na karcie 215. nie wzmiankując liczby, powiada, *insignem militum, & curiensium suorum numerum.* *Carienses* była milicya nadworna u monarchow.

(w) BOGUSZ na karc. 26 powiada: *duces Saxoniae avunculi sui non modicam armatam militiam associantes.* To się marozumieć nie o książętach Salskich, *duces Saxoniae*, któremi na ow czas byli Bernard stary, i dway jego synowie Herman i Ordulf, ale o margrabiach i hrabiach, lub innych iakiego-

kolwiek tytułu panach Niemieckich. Nie miał pod ow czas Kazimierz wuiów, prócz iednego Hermana arcy-biskupa Kołońskiego. Otton książę Szwalbski już był przed rokiem umarł. Chyba, że Bogusław oboyczaiem owego wieku pisarzów, iakośiny pod wyższą notą powiedzieli, pomieszzał te wyrazy *duces belli*, i *duces Saxoniae*. Z których pierwszy tytuł często się dawał biskupom, margrabiom i hrabiom, gdy z ramienia cesarskiego lub książąt, woyskami Niemieckimi czy Salskimi przywoździli. W tym znaczeniu mógł Herman wuy Kazimierza, mógł i Ekkard margrabia, którego brat Herman miał ciotkę jego, dać mu posiłki woienne.

przez oddalenie panującego sprawionych, udziel-
nemi się panami uczynili. Pomnożyło się na
granicach obce wojsko ściąganiem się ludzi na-
rodowych. Biskupi, oraz różni panowie Polscy,
których zaraza buntownicza nie ujęła, przy-
wiedli z sobą zbrojne ufce (x). Powyganiano

KAZIMIE.
R. P.
1040.

(x) Dług. na karc. 215. *Cum
quanta possunt militia occurrunt.*
Kronikarze nasi nie wzimian-
kuia roku, którego Kazimierz
do Polski powrócił. Marcin
Gallus nie wyraża, iak długo
ón po swoim wygnaniu i przy-
jeździe z Węgier do Niemiec,
tam mieszkał, *quanto tempore
necio.* Wyraz jednak Galla,
że Kazimierz będąc w Niem-
czech, pokazał się dzielnym
żołnierzem, *in actu militari au-
dacissimus,* ukazuje, że on wo-
jował w roku 1040, gdy Sasi
do Czech wpadli. Powrót
więc jego do kraju musiał na-
stąpić w tymże roku, a woj-
ny z tyranami krajowemi i obce-
mi narodami, podjęte dla o-
swobodzenia narodu, tudzież
koronacy i ożenienie w nastę-
pującym 1041. Myli się zatem
Annalista Saxo, gdy mówi pod
rokiem 1039: *His temporibus
Kazimer filius Mesconis ducis Po-
lonorum reuersus in patriam a
Polonis liberter suscipitur.* Popel-
nia jednak błąd większy, gdy
łatając historią swoją z róż-
nych przypadków, od róż-
nych autorów napisyanych,

kładnie pod tymże rokiem po-
wieść Kozmy Praškięgo o
śmierci tegoż Kazimierza; ia-
koby on tego roku umarł, zo-
stawivszy dwu synów małū-
czkich Bolesława i Władysła-
wa: i iakoby z tej okazyi ko-
rzyścił Brzysław Czelki,
naiechał Polskę i zrabował.
Nie klei się to iedno z drugim.
Brzysław spuścił kraj Pol-
skie w R. 1039 według tegoż
Saxona i Kozmy: cesarz Hen-
ryk mszcząc się krzywd Pol-
skich, a bardziej dla swoich
interesów, wojował z Czecha-
mi w roku 1040. według tych-
że. Kazimierz według Saxo-
na powrócił w roku 1039, i po-
jął żonę Ruską, a iakże w tymże
roku mógł umrzeć, spłodzi-
wszy dwóch synów? Pomylił
się Kozmas, kładąc iak za Boles-
ława Chrobrego, Miecysława
I. tak za Miecysława II, Ka-
zimierza; po krórego Miecys-
ława śmierci rozruchy Cze-
skie nastąpiły, nie po śmierci
Kazimierza. Saxon błąd jego
przepisał, a historią Polską
oba pomieszali.

KAZIMIE.
R. P.
1040.

Czechów ledwo nie z całego Szląska za Odrę (y). Przywiedzeni do dawnego postużeniśwa królikowie Słowian północnych (z) i Pomeranickich (a). Król nie mając dosyć na obcych nieprzyjaciół półkromieniu, szukał domowych. Potłumił po części owe tyrany narodowe (b): oczyścił kraj ze złoczyńców, z których poymawszy, jednych gardłem pokarał, drugich mękami i obelżywym kalectwem poznańczywszy, na postrach i pośmiewisko przy życiu zostawił (c).

(y) MARCIN GALLUS na karcie 70 powiada, że Kazimierz wszedłszy w granice Polśkie: *ulteriusque progrediens castrum quoddam sibi a suis redditum acquisivit, de quo paulatim tam virtute, quam ingenio totam Poloniam a Pomeranis & Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam liberavit*. Nie możemy wiedzieć, jakie to było miasto, które w niebytności króla trzymając się zawsze przeciwko nieprzyjaciółom, dało mu potym przytułek. Kadłubek o nim wspomina, lecz nazwiska także nie wymienia. *Erat autem robustorum manus collecta, quae unius tantum oppidi tuta praesidio contra omnium assultus hostium jam non regnum, sed exiles regni reliquias defensabat. Horum itaque studio patriae restitutus Casimirus patriam hostibus eripuit*. KOZMAS PRA-SKI na karcie 30 mówi, że do-

piero w roku 1054 Brzetyśław miasto Wrocław z innemi na Szląsku wroczył Kazimierzowi pod obowiązkiem daniny. Zdanie jego obiaśni się niżej. DUBRAWSKI wypisał z Kozmy, świadcząc na karcie 62. *Polonis ad praesentem Casimirum certatim desciscuntibus, pauca retentae in Silesia, a praesidio Bohemorum arces, & ex urbibus sola Vratislavia*.

(z) *Hinc Casimiro tota gens Polonica, ac quaedam Slavonica gratulabundo affurgens animo*. BOGUSZAŁ na karcie 25.

(a) MARCIN GALLUS: *Totam Poloniam a Pomeranis & Bohemis ceterisque finitimis nationibus occupatam liberavit*.

(b) *Vendicarias abundique potestates eradicat, & singulis circumquaque provinciis principes abigunt abortivos*. KADŁ. na karc. 652.

(c) DŁUGOSZ na karc. 216.

Dzielne dla dobra powszechnego prace, dały mu chlubniejszy nad wszystkie tytuły nazwisko *Odnowiciela* oyczyzny (d), a Gniezno, stolica monarchów, przyjąwszy zwyciężkiego pana, ucieczyło się włożonej mu korony przez ręce Stefana arcy-biskupa (e).

KAZIMIE.
R. P.
1040i

XII. Ukoronowany, i na oyczystym tronie posadzony Kazimierz, udał się zaraz do poprawy wewnętrznego rządu, i zaspokoienia kraiowego (f). Naprzód, ażeby roziątrzone w dawniejszym zamieszaniu rany, wolniejszym zagoił lekarstwem, nie wchodząc w sądowe rozprawy i karania, oświadczył zupełne przeszłych niebezpieczeństwa zapomnienie, z obowiązkiem jednak nadgrodenia szkód poczynionych właścicielom (g). Wszakże chcąc mieć spokojniejszy na przyszły czas Rzeczpospolitą, ogłosił najsurowfsze prawa, przeciwko burzycielom pokoju, a mianowicie łotrom i zboycom, za czasów niebytności swoiey niezmiernie po kraju zagęszczonym (h). Takowym sposobem umiarkowana

1041.

(d) *Diſtusque eſt Reſtaurator.*
BOGUSŁAW na karcie 26.

(e) DŁUGOSZ pod R. 1041.
MIECHOWITA na karcie 40
wyrażnie mowi: *veniens ad Gneſ-*
nam anno 1041 coronatus eſt co-
rona quam tulerat.

(f) KROMER na karcie 51,
i inni.

(g) KROMER na karcie 50,

(h) Mylą się ci, którzy le-
giſłacy, czyli prawodawſtwa
w Polſzcze początki kładną
za Kazimierza ſprawiedliwego.
Były w Polſzcze prawa ſtano-
wione od monarchow, choć
może nie piſane, od począ-
tkow kroleſtwa. Słowianie, od
których my idziemy, mieli
ſwoie uſtawy narodowe częſto

KAZIMIE.
P. R.
1041.

łaskawością surowość, wkrótce pomyslnie dla oyczyzny przyniosła skutki. Powrócił każdy do swojego majątku: zamknęły się, rozbiegłe dawniejszany, w należytych powinności obrębach: stanęli żołnierze pod chorągwiami: rolnik zaczął pilnować gruntu: ożył naród zgodną przy boku pańskim radą, a chwalebny w prowincyach zapominany sprawiedliwości od tylu lat szafunkiem, czerstwości i kraszy nabył. Wreszcie Kamierz ustanowiwszy, ile być mogło, domowierzady, obrocił oko za granicę, ażeby tam i dla narodu sąsiedzkiej pomocy, i dla siebie, przez małżeńskie związki, przyszedł w potomkach pociechy szukał. Niemieckie oycy jego Mieczyśława z Ryxą zpokrewnienie nie było do smaku narodowi, i okropne sprawiło skutki. Lękano się zawsze tej doczesną częstokroć przyjaźnią ukrytej chciwości, którą Niemcy powoli Słowiańskie podmywając brzegi, już potym za Odrą nawet nierządem a niezgodą naszą szeroko rozlali się. Szukano więc

ed pisarzow Salskich wspomnio-
ne. Polacy za Bolesława Chro-
brego mieli także swoje; z
których dwa, choć barbarzyń-
skie, wspomniene są od Dytma-
ra na początku księgi VIII Za
Mieczyśława II. że Polska pra-
wa mieć musiała, świadczy
KOZMAS PRASKI na kar. 25,
gdzie mowi: iż Brzetysław za-
brawszy włościanow Polskich
okoła Gdca w wielkiej Pol-

szcze; iakośmy mowili na kar.
299, i przeniosłszy ich do
Czech, *constituit illis praefectum
& iudicem, & decernit, ut sub le-
ge, quam in Polonia habuerant,
tam ipsi, quam eorum posteri in
sempiternum vivant.* Była w Pol-
szcze własność majątkow, by-
ły dziedzictwa, sądy i po-
winności obywatelskie, a więc
i prawa być musiały. Obiaśni
się to obszerniej pod Kazi-

dla króla małżonki na Rusi. Była to Marya, córka Włodzimierza I, a siostra Jarosława, z Anny cesarzówny Carogrodzkiej, siostry Bazylego i Konstantyna urodzona (i). Pobudzały Kazimierza do wybrania sobie tej Ruskiej kęszniczki ważne nader przyczyny: pomoc od Rusi przeciwko pozostałym jeszcze buntownikom (k): utrzymanie spokoyności kraiowej od tegoż państwa, potrzebnej nader po tylu klęskach: i nadzieja hoynego posagu. Albowiem ta pani wniosła potym do skarbu królewskiego wiele nader złota, srebra i kleynotów: prdech tego przywiozła z sobą liczne i bogate w sztach, naczyniach i powozach sprzę-

KAZIMIE.
R. P.
1041.

mierzem sprawiedliwym i Kazimierzem wielkim.

(i) Nestor kronikarz Ruski kładnie to ożenienie Kazimierza pod rokiem 1043, lecz złączywszy razem pod tymże rokiem wyprawę Jarosława do Grecyi, podaje w podeyrzenie pierwszą powieść. Assemani w Tomie I. *Origin. eccl. Slav.* zadaje fałsz Ruskim i Polskim kronikarzom, mówiącym, że Jarosław wojnę prowadził z cesarzem Greckim. Jakoż sprawiedliwie to czyni, ponieważ Roman cesarz, nazwany *Argyros*, pod którego panowaniem, według Miechowity, Jarosław miał ciągnąć do Carogrodu, i tam być zbitym,

umarł w R. 1034, dnia 11 Kwietnia, otruty od żony Zoi. Nie zgadzaia się więc lata wyprawy Ruskiej podług Nestora w R. 1043 z panowaniem Romana. Wreszcie sam Nestor namieniając w R. 1041 o wyprawie pierwszej Jarosława przeciwko Mazurom, rzuca nieścisłość światło, że wojenna pomoc dana od niego Polakom przeciwko Masławowi, musiała być poprzedzona związkiem krwie między obu książętami.

(k) Nestor pod R. 1041. Obacz wyższą notę. *Ad bella, quae illum pro recuperando restaurandoque regno cum finitimis, aut propriis gerere contigit, Rutheno;*

KAZIMIE.
R. P.
1041.

ty (1), z których dom królewski za czasów bezkrólewia, a mianowicie przez łupieztwa Czechów zgoła był wypróżniony. Odprawiono się wesele w Krakowie, a po nim koronacja królowey w Gnieźnie, która imie Maryi na Dobrogniewę zamieniła (m). Nestor historyk Ruski powiada, że Kazimierz za wiano żony swoiey, 800 Rusinów niewolników, których Bolesław Chrobry dziad jego przed laty był zabrał, Jarosławowi oddał. Ustąpienie temuż książęciu niektórych zamków Ruskich, o czym Długosz wspomina, nie znajduie się w starych kronikach tego narodu.

XIII. Atoli nie były jeszcze zupełnie zaspokojone rzeczy domowe z drugiey strony Wisły. Uznali, i ukorzyli się nowemu monarsze wszyscy pod-

rum auxiliis utebatur. Długosz na karcie 218.

(1) Długosz na karc. 218.

MARCIN GALLUS na karc. 70.

Cum magnis divitiis,

(m) Boguś na karcie 25.

Długosz na karcie 218. KRO-

MER na karcie 51. Miechowita

i inni. Marcin Gallus nie wy-

raża imienia tej pani, nazywa-

jąc ją tyłko *nobilem de Russia*.

Kadlubek o tym małżeństwie

żadney wzmianki nie czyni,

ani kronikarz nazywa ją Do-

brogniewą, bez dołożenia zkąd

była. ANNALISTA SAXO na

karcie 471. *Duxitque uxorem re-*

gis Russia filiam. Myli się Bo-

guś, czyniąc ją córką Romana Odonowicza książęcia Ruskiego. Brali wprawdzie na krzcie książęta Ruscy imiona inne, Chleb Romana, Borys Dawida, lecz Włodzimierz wziął imie Bazylego, nie Romana. Królowa Dobrogniewa, jeśli była córką Włodzimierza, a siostrą Jarosława, jako chce Nestor, musiała mieć lat około dwudziestu ośmiu, lub trochę mniej gdy poszła za Kazimierza w R. 1041. Ociec jej Włodzimierz umarł stary w R. 1015. — Długosz powiada, że Polacy tę królową drugi raz chrzcili iacińskim obrządkiem.

poddani. Mazowſze go ſłuchać nie chciało (n). Jakie na ów czas to księstwo miało granice, rzecz ieſt niewiadoma dla wieków niepiſmiennych, i pogranicznego barbarzyńſtwa. Ze do Polaków od czasów Mieczyſława pierwſzego i Boieſława Chrobrego należało, ſwiadczy ufundowanie w nim biskupſtwa Mázowieckiego (o), które ſię w przeciągu czasu Płockim nazwało. Obſzerność dyecezyi Mázowieckiey, czyli od ſtołeczney katedry, Płocką potym nazwaney, z którey ſię rozległość księstwa tego wnoſić może, zajmowała dawniey dyecezyą teraźnieyſzą Chełmińską (p), i podobno tam ſię kończyła, gdzie Polska od Prus za rzeką Oſłą miała ſwoie granice. Płockie też i Rawaſkie wojewodztwa do Mázowſza dawniey należały. Siedzieli tam we trzech po Chryſtusie wiekach Sarmatowie, rożnych hord i nazwiſk. Gotowie przechodem ſwoim z Germanii, i rozlewem tuſzczy barbarzyńſkiey za Wiſłą, ſłady krwi ſwoiey i panowania w drugim wieku zoſtawili (q). Nieuſłanne potym dzikich narodów z Azyi do Euro-

KAZIMIE.
R. P.
1041.

(n) *Sola Mazovitarum provincia non solum illi non assavit &c.* Kadłubek edycyi Gdańſkiey na karc. 14.

(o) BOGUSŁAW pod Boieſławem Chrobrym na karcie 25. *Boleslaus rex cathedrales ecclesias fundaverat — Poznaniensem, Gnesnensem, post Masovienſem, quae nunc Plocensis dicitur.*

(p) KROMER na karcie 33. *De Culmensi quoque episcopa Dlugosſo non assentior: longe enim posterius (A 965) eam conditum esse, ac de Plocensi quafideditam certa extant monumenta literarum.* Dowody autentyczne znajdujſię w archiwum katedry Płockiey.

(q) Qbacz w Tomie I hſto-ryi, gdzie o Gotach.

KAZIMIE.
R. P.
1041.

py zagony, tłumiąc imiona i rodzaj naiechanych od siebie mieszkańców starożytnych, przywlokły z Hunnami iak do Litwy Alanow, tak do Mazowsza, ile się zdaie, ich z teyże Azji wiernych pobratymców Massagetow (r). Sło-

(r) Naród ten Scytów Azyatyckich mieszkał za czasów Herodota, czterynaśc lat przed Chrystusem, około gór Kaukazu, między morzem Kaspijskim a czarnym. O woynach jego, pod przywodem królowey Tomiry, pisze Herodot w K. I. Roz. 202, a w następujących rozdziałach o ich obyczajach, że się w pięknych siedzeniach kochali, i konie uzbraiali do wojny. Za czasów Strabona, w pierwszym wieku po Chrystusie na tymże on miejscu siedzieli; który jednak o tym narodzie, iako sam świadczy w K. II, nie dokładnego nie wiedział. Pliniusz z Ptolomeuszem ieszcze ich w drugim wieku po Chrystusie na dawnych siedliskach utrzymują. Zdaie się jednak, że w czwartym wieku Chrześciańskim już się zbliżyli do Europy, i razem z Alanami między Donem a Dnieprem osiedli. Wierzyć temu można: ponieważ Alani w ten czas podobni byli sobie wiele hord Scytyjskich, i coraz się ku Europie pomykając, imie swoje drugim narodom nadawali. Jakoż Ammianus Marcellinus pi-

farz IV wieku, któremu Alanowie dobrze byli znani, mieszka ich z Massagetami, i podobno rod ich od Massagetow wyprowadza, gdy mowi w K. 31, na karcie 618: że Hunnowie narod dziki; potłumiwszy i zdarłszy inne kraie, przyszedł aż do Alanow, starożytnych Massagetow. Po rozfypce Alanow przez Hunny około roku 376, jedna część z tych Alanow udała się z Massagetami i Samagetami do tey części Sarmacyi, gdzie teraz Litwa i pograniczne iej Mazowsze. Litwę Kosiłowicz wyprowadza od Alanow: lecz ich czyni częścią Herulów: w czym się myli. Alani był narod potężniejszy. Ja bym rozumiał, że Mazowsze terazniejszy i Zmudz opowane było razem od Massagetow i Samagetow, towarzyszw Alanickich w szczęściu wojennym i w ich rozfypce. Dowodem tego iest tenże sam Ammianus Marcellinus w K. XXII, na karcie 316: Opisałszy on naród Arymfow, przez których dzierzawy płynęły rzeki Bisula i Chronus: to iest Wisła nalsa i Niemen, Chronem

wianie napłynąwszy powoli w przeciągu czwartego i piątego wieku do Wołoszczyzny, Węgier i Polski, gdy innych hord Sarmackich, mniej znakomitych, a woynami Huńskimi, oraz ustawicznymi zbroynego ludu do Rzymskich za Dunaiem prowincyi wywodami przerzadzonych, pamięć zatarli (s), Massagetom z Jazygami (t)

KAZIMIE.
R. P.
1041.

w starożytności nazwany, powiada zaraz, że około tych Arymfow mieszkał *Alani*, *Massageta* i *Samageta*. Posada Litwy naszej i Zmudzi około Niemna, a Mazurów około Wisły, usprawiedliwia podobieństwem nie zatartych starożytnością nazwisk opis Marcelina, a razem naszą koniekturę. O Arymfach nie wiem zkądby się to wzięło nazwisko. Mogli oni siedzieć, gdzie teraz Prusacy między Niemnem a Wisłą rozciągnięni. Siedzieli tam za Ptolomeusza i Pliniusza narody Wenedyckie pod innemi nazwiskami. Czas i ustawiczne barbarzyńców przechody, mogły w przeciągu lat dwóchset tak siedliska, iak imie odmienić. Słowianie barbarzyńcy opanowali tę część Sarmacyi Europejskiej, gdzie teraz Polska w piątym wieku po Chrystusie. Mogło być, że zwyczajcy podbiwszy Massagetów, imie ich dawne przynajmniej zostawili: które się potym przez pomieszanie języ-

ków, w Mazowitów czyli Mazurów przemieniło. Sarnicki zdanie nasze uprzedza i potwierdza, lubo dowodów nieprzywodzi.

(s) Jörnandes biskup Gocki, pisarz historyi tego narodu około roku 550 powiada: że za jego czasów Winidowie, Słowianie i Antowie iednego narodu i języka, choć na różne familie i nazwiska podzieleni, już się od gór Karpackich i podług Wisły aż do iey uściów w Sarmacyi rozmnożyli.

(t) Jadzwingowie, czyli Jacwieże, naród na teraźniejszym Podlaśiu niegdyś siedzący, a od kronikarzów naszych nie raz, dla częstych z Polakami i Rusią wojen, wspomniany, mogli być potomkami tych Sarmatów, których starożytność Grecka i Łacińska *Jazygami* nazywała. Za czasów Herodota, kilka wiekami przed Chrystusem żyjącego, zdaie się, że Jazygowie, nie mając ieszcze osobnego i udzielnego

KAZIMIE.
R. P.
1041.

i Alanami, dla równey sobie dzikości i męstwa, imię zostawić musieli. Huńska nawała zmąciwszy wielką część Sarmatów po Azji i Europie szeroko rozlanych, zegnała z dawnych siedliisk te trzy potężne dzicze. Nowe ich i odlegleysze w nadmorskich Bałtyckiego wylewu

nazwiska, siedzieli pomieszani za Dnieprem z innemi Scytami, których tenże Herodot Georgami czyli oraczami, i Nomadami, czyli pasterzami nazywa: Strabon geograf grecki, tych Scytów, oraczów i pasterzów Jazygami nazwał: z tey podobno przyczyny, iako się domyśla Sarnicki, że się około wołów i uprawy roli bawili, ponieważ nazwisko Jazyga zawiera w sobie słowo greckie zygon znaczące iarżmo. Posaćda, którą im daie Strabon za Tyrogetami, zgadza się z pewnością Herodota o Scytach, Georgach i Nomadach: to jest, że mieszkali za Dnieprem, gdzie teraz ukraina Moskiewska: ponieważ Strabo kładnie ich wyżej Tyrogetów, o których wiemy, że siedzieli z tery z tamtey strony Dniestru, Tyras od Greków nazwanego. Lecz za czasów Strabona musiała już część Jazygów; obyczajem błędnych narodów, wynisć z za Dniepra, i przefzedłszy przez Dniestr osieść nad morzem czarnym część Wołoszczyzny i Tartaryi mnieyszey te-

rażnieyszey nadmorskiej. Musieli też, dla bliskości oręża Rzymskiego nad Dunaem, zamienić się po części w ludzi zbroynych, ponieważ Owidyusz, wysłany na wygnanie od Augusta, mając ich w sąsiedztwie, przyznaie im osobliwą zręczność do strzelania z łuków. We sto lat potem, iako ci Jazygowie z dalszey, iakom wyżej mówił, Scytyi, w Dacyi osiedli, zdaie się, że porzuciwszy to powtorne siedliisko, poszli aż ku rzece Tybiscus, czyli Tysza, i między temi dwoma rzekami, nowe sobie siedliisko założyli, iako świadczy PLINIUSZ w K. IV; §. 25. na karcie 466. Ta tak częsta mieysc przemiana, dała póchopt Ptolomeuszowi geografowi drugiego wieku po Chrystusie, że tych Jadźwignów Metanastami, co się w Greckim języku znaczy, włóczęgami nazwał. Nie wiadomo jest, iak długo ci Jazygowie między pomienionemi rzekami Dunaem a Tyszą mieszkali. Zdaie się iednak, że do czasu Hunów, ktorzy wpadłszy do Eu-

zakątach sadowiska, umknęły od napaści opadłych już za gorami Karpackimi Hunnów. Lecz z czasem zniszczyła ich i w tym ustroniu następna Słowiańskiej broni przemoc. Massagetów nazwisko, iako prędey dla sąsiedztwa po nad Wi-

ropy, naprzód Dacyą, potem obie Pannonie, a z niemi i siedzi by Jazygów opanowali. Bo i ażn tcy okrutnych barbarzyńców nawały, mogła być przyczyną wędrownym po tyleraży Jazygom, że umykając się od okrutnych Rzymskiego świata najeźników, przeszli po części góry Karpackie, i aż w głębszey ku pułnocy Sarmacyi, gdzie teraz Podlasie, oparli się. Zastali już tam oni część Massagetów w Mazowszu, a Alanów w Litwie, których tenże miecz Huński na wstępie swoim do Europy rozproszył, lub za sobą pociągnął. Ze zaś ci Jazwingowie, którzy w teraźniejszym Podlasiu osiedli, byli ciż sami, których niegdys przodkowie z głębszey Sarmacyi do Dacyi weszli, mamy niejakis ślad prawdy w historykach naszych Polskich, Kadubku i Bogusfale, z których pierwszy opisując wojnę Massawa z Kazimierzem, kładnie między woyskami tego tyrana Getów, Partów i Daków: drugi wzmiakując o wojnie Kazimierza i sprawiedliwego z Pollexianami czy-

li Podlasianami, nazywa ich także Getami. Wiadomo jest, że Getowie i Dakowie siedzieli w pierwszych dwu wiekach po Chrystusie w Tartaryi mniejszey, Wołoszczyźnie; i Siedmiogrodzkiej ziemi, ztąd Jazygowie dla rozbojów Huńskich w głębszą Sarmacyą udać się mogli. Błąd Bogusfale, który na tymże miejscu nazywa Podlasianów *Geticum seu Prussicum genus*, ztąd podobno wyniknął, że Podlasianie byli sąsiadami Prusaków, narodu Sarmatów Wenedyckich nadmorskich, z Gotami niegdys mieszaných, którzy potym spółkę z niemi łotrów i niazdów na Polskie kraie czynili. Uczony pifarz dzieiów starożytnych Franków, Jan Jerzy Ekkard, nie wiem z jakiego powodu, mówi w Tom. I pod panowaniem Klotaryusza i Dagoberta królów, że ci Jazygowie użyczyli nazwiska swojego Czechom, iakoby od dawnych Jazygów, *Jazechami* czyli Czechami nazwanym. Przydaie także, że ci Jazygowie, czyli Jazechy znaczyli toż samo, co *Silvicole*, albo mieszkający lasów. To Ekkar-

KAZIMIE.
R. P.
1041.

ślu, w jedną krew z przybyłszymi Słowianami
złączonych, zostało w całości, acz z nieciłą na
Mazurów czy Mazowitów przemianą: wszelako
została razem twardość mowy w gminie, dla zle-
wku dwu barbarzyńskich języków. Jazygowie

da nazwiska Jazygow słoma-
czenie, należałoby raczy sto-
sować do Jadźwingów, którzy
nie w Czechach porym, iak
od Dunaju i Tyfzy wyszli, ale
na Podlaśiu teraźniejszy
mieszkanie sobie założyli. Wie-
ksze zaś jest podobieństwo
Jazygow do Jadźwingów, ni-
żeli do Zechów pierwszych
Bohemii osadników. Była na
ow czas Sarmaćja dla małości
ludu, a leniśwa tego i sposo-
bu myśliwego życia, gest-
mi lasami zarosła. Jazygowie
z podania oyców do uprawy
roli przywykli, oczyszcili te
nowe siedlisko przez trzebieże
puszczy, i w polisty, a żyzny
kray zamienili. Dla tey przy-
czyny Kadłubek i Bogusław pi-
sząc o wojnach Kazimierza
sprawiedliwego z Jadźwinga-
mi, nazywa ich *Pollexianami*,
to jest po lasach mieszkające-
mi. Jadźwingowie mieli swoy
język osobny Sarmacki, iako
świadczy Kromer. Lecz iako
często mieysca odmieniali, tak
przez sąsiedztwo i mieszkanie
się z drugimi barbarzyńcami,
mieszali pierwiastkową gada-
ninę. Ci, którzy pozostali w

Węgrzech około rzeki Tyfza,
dla zlewku swego ze Słowia-
nami, których Hunnowie z so-
bą naprowadzili, gadali języ-
kiem, z rodowitego oraz Huń-
skiego i Słowiańskiego zmie-
szanym. SARNICKI na karcie
1883 świadczy z powieści dru-
gich, że resztę tych barba-
rzyńców w Węgrzech pozos-
tałych, a język pomieszany
mających Węgrowie Jazyga-
mi nazywali. Większa część
tychże Jadźwingów, która, iak-
kom wyżej mówił, przeszła
z Węgier za góry Karpackie,
i na Podlaśiu osiadła, wniosła
tam swoy własny język. Wsze-
lako po wielkiej części zmie-
szać go także musiało sąsiedz-
two z Alanami, Massagetami,
i Słowianami. Zdania tego jest
Dawgosz, gdy w K. IV, na
karcie 394 powiada, że naród
Jadźwingów religią i obyczai-
mi, wielkie miał podobieństwo
z Litwą, Prusami i Zmudzią.
Ztąd jednak wnosić nie nale-
ży, aby z temi narodami był
jednym narodem: lecz że po
przybyciu swoim do Podlaśia,
przez sąsiedztwo z niemi, je-
zyka, obyczajów i religii ota-

Prusakom z dawnych Wenedow, Sarmatów, i Gotów zmieszany pograniczni, a zawsze szerczącym się Słowianom nieprzyjaźni, wybici potym od nich do szczętu, lub rozproszeni, imię i bytność zupełnie utracili. Alanów, terażnieyszą Litwę, zdarzone okoliczności w dalszych czasach w jedną krew i naród ze Słowianami złączyły. Bolesław Chrobry potłukłszy Prusaki, tymże postrachem czynnego zawsze oręża trzymał na wodzy sąsiednie im, Słowiańskie już Mazury, lecz dla bliskości pogańskich Jadzwingów, Litwy i Rusinów, frogie ielszcze i zapalczywe. Słabość rządowego za Mieczysława II styru, zaprawiała po-

czaiących siebie barbarzyńców mógł naciągnąć. Myli się więc Kulczyński Bazylian *in specimine Eccl: Ruthenicae*, czyniąc Jadzwingów narodem Słowiańskim. Wyrazy jego, że oni byli *nationis Sarmatica et Roxolonica* są nader powszechne, aby z nich wnosić można było o rodzie Słowiańskim Jadzwingów. Nazwisko Sarmatów stawszy się powszechnym wielkiej części Azji i Europy, tak dalece, że Pliniusz samych Germanów czyli Niemców Sarmatami zowie, ogarnywało wiele narodów krwią i językiem od siebie różnych. Imię zaś Roxolanów ściągało się tylko do Słowianów Roxów, z Alanami pomieszanych: z których

narodu ieśli byli Jazygowie, należeli raczcy do Alanów, których językiem ze Słowiańszczyzną pomieszany, gadać mogli, tak, jak potym gadali, gdy między Litwą, Rusią i Polską osiedli. Wyprawę Rusinów na tych Jadzwingów wspomina po razy kilka Nestor kronikarz pod Włodzimierzem I, i Jarosławem. Dzika ta i zapalczywa horda Sarmacka, siedząc między Słowianami przed Dnieprskiem, których Polacy z Rusią w koley sobie wydzielali, była także celem ich oręża, poki iej zupełnie w przeciągu czasów nie wytepiiono, iako się w dalszey historyi powie.

KAZIMIE.
R. P.
1041.

woli zuchwalstwem i duchem udzielnosci dworskie faworyty, ktorym król niebacznym nad poddanymi sobie krajami dawal przełożenstwa. Lotrostwa Czechow, Szląskie, wielko i mało Polskie miasta z włościami niszczących, napełniły Mazowsze przedwisłane mnogim ludem (u), który nie widząc bezpieczenstwa w dawnych siedzibach, przebywał z dobytkiem i majątkami Wisłę (w), i między Mazurami ofsiadał.

XIV. Rządził za Miecysława tą prowincją Miecysław czyli Masław (x), człowiek dzielny, obrotny, wymowny, z gminnego stanu łaską mō-

(u) *Erant enim eo tempore Masovia, Polonis illinc confugientibus in tantum populosa, quod agricolis rura, animalibus pascua, habitatoribus loca erant spaciofa.* MARCIN GALLUS na kartce 70.

(w) *Ultra flumen Wisła fugiebant.* Tenże tamże.

(x) Naydawnieyszy kronikarz nasz Marcin Gallus, Kadłubek i Bogusław nazywają tyra-na Mazowieckiego *Miecysław*, to jest Miecysława. Poźniejszy od nich, Jan kronikarz, Anonim pisarz dzieiow Szląskich, Długosz, Miechowita, dali mu imie *Maslawa*, Nazwisko to, ile mi się zdaie, utworzyło się z Miecysława, błędem pisarkow lub drukarzow. Długosz od Masława wywodzi nazwisko Mazowsza, iakoby ten kraj, nazwany dawniey *niemią Pło-*

cką, odmienił imię od czasow oswobodzenia swego z rąk tyrana. Nie wiem zkąd Długosz wyczerpnął tę wiadomość. Nie pilsz, o tym dawnieyszy od niego kronikarz; owszem pokazuje się z nich, że Mazowsze *Masovia*, dawniey ieszcze tak się nazywało, a mieszkający iego Mazowitami czyli Mazurami. Według Galla, nim ieszcze Kazimierz zbił Masława, i gdy Czesi, w nieprzytomności króla Polskiego łupili kraie koronne, lud uciśniony przebywając Wisłę, do Mazowsza uciekał, *ultra flumen Wisła in Masoviam fugiebant.* Gdy Kazimierzowi wszystkie prowincye w Gnieźnie posłuszenstwo oświadczały, *sola Masovia restitit* według Kadłubka. Bogusław wyraźnie mowi na kartce 25,

narchy na podczastwo dworu królewskiego wyniesiony. Ten za czasow niebytności Kazimierza w kraiu, uczyniwszy się książęciem udzielnym, umyślił to gwałtownie utrzymać, co gwałtem przywłaszczył. Udawał, że się nie spodziewał da-

KAZIMIE.
R. P.
1045.

że Bolesław Chrobry ufundował biskupstwo Mazowieckie. Było więc Mazowsze jeszcze za Chrobrego, dziada Kazimierza. Kromer, nie wiem z jakiej wiadomości Maśława tego nazywa Mazofzem. Z Mazofza lepiej wprowadzić wypada Mazowsze, niżeli z Maśława. Wszak oboje nazwiska nie dały imienia Mazowszowi. Raczyby go wywodzić od Maśłagetów, iakośmy wyżej powiedzieli. Wreszcie trudno temu wierzyć, aby to przeaścienne księstwo, którego imieniem udzielnik książęta, począwszy od Konrada I, syna Kazimierza sprawiedliwego, oraz wszyscy biskupi Płoccy zaszczycali się, żeby mówić to księstwo, miało się nazywać od jednego tyrana, złoczyńcy i buntownika. Mazowsze było dawniej, rozleglejsze w swoich granicach. Należały do niego terazniejszy województwa Płockie i Rąwskie z ziemiami swoimi, iako to widzieć w starożytnych przywilejach książąt Mazowieckich, synów i wnuków Konrada I, który pierwszy począł się pisać *dux Masovia*, biorąc ty-

tuł od najeśnniejszej części działu swojego z bratem Leszkiem białym. Miedzy ziemiami, składającemi to księstwo, przodkowała ziemia Płocka. Miasto iey stołeczne Płock było mianem za stołicę książąt Mazowieckich. Owizem przed książętami Mazowieckimi, którzy się potom ze ktwi Konrada rozmnożyli, siadywali nayeśnniejsi w Płocku monarchowie Polscy, mianowicie Władysław Herman, syn Kazimierza; nazwanego mnichem, i Bolesław krzywousty. W tym mieście, o którym Marcin Gallus najdawniejszy z historyków Polskich, pierwszy raz wspominając, nazywa go *urbis, civitas*, były skarby królewskie. Tam Władysław Herman Bolesława krzywoustego syna swojego rycerzem uczynił: tam umarł i grob znalazł, polubiwszy sobie to miejsce i księstwo Mazowieckie, iako świadczy tenże Gallus na kartce 83. *semper in sua Masovia libertatis habitavit*. Pierwszeństwo ziemi Płockiej w księstwie Mazowieckim, było powodem kromkarzom naszym, mianowicie

KAZIMIE.
R. P.
1041.

rowania winy, za popełnioną przeciwko Rykie i Kazimierzowi, sprawieniem wygnania obu, zbrodnię. Nienawidział tego z bojaźni, którego uraził przez niewdzięczność, a bardziey zapalony dumą i ufnością w dzikich sąsiadach, w mnośtwie zbiegłego z prowincyi Polskich ludu, ani winnego

Długoszowi, że pisząc o czasach Kazimierza I, nazywa Mazurów Płoczanami. Działy Mazowsza na różne ziemie, Płocką, Rawską, Gostyńską, Czerką i inne, poczęły się powoli ukazywać w przeciągu czasów, za podrobieniem familli książąt Mazowieckich na liczne głowy, z których każdy brał tytuł powszechny *dux Mazoviae*, a pānował nāzielnie na wyznaczoney sobie, lub zapadłey przez sukcesyā ziemi tegoż księstwa. Biskupi Płockcy nazywali się w pierwiastkach fundacyi swoiey, i długo potom, biskupami Mazowieckimi. Świadczy to Bogusław wyżej od nas cytowany. *Mazoviensem ecclesiam fundavit Boleslaus, quae nunc Plocensis dicitur.* Dytmar biskup Mersburski, który kronikę swoją zakończył na roku 1041, trzy tylko wylicza biskupstwa Polskie, które Otton III cesarz poddał w Gnieźnie pod metropoliā, to iest Krakowskie, Wrocławskie i Kolberskie. O Mazowieckim nie wspomina: znać, iż one albo późniey po R. 1000,

którego był Otton w Gnieźnie, było ufundowane, albo go Dytmar opuścił przez niewiadomość, ponieważ znaydujemy, choć w późnieyszych od Dytmara kronikarzach Saskich że ten cesarz *septem episcopata disposuit.* Tytuł biskupa Mazowieckiego znaydujemy iestżę przed Konradem I książęciem Mazowieckim, to iest w roku 1192 w księdze *Censuum Romanae ecclesiae* napisaney, a *Centio Camerario*, którą cytuię Muratori in *antiquitatibus Italiae* w Tomie V na karcie 875. Także in *emendationibus Gervasianis*, czyli księdze nazwaney *Otia imperialia* przez Gerwazego *Tilbergensis* napisaney około roku 1200, a od Leybnitza w T. II. *Scrp. Brunsvic*: wydrukowaney. Wszelako w obu tych pisarzach iuż się biskupstwo Mazowieckie Płockim nazywa; choć autorowie oby z jednego dwa omylnie zrobili. Za Konrada książęcia Mazowieckiego około roku 1225, i poźniey, pisywali się biskupi czasem Płockiem, czasem Mazowieckiem. Dyecezya ich po-

panu posłuszeństwa oświadczył, ani na uznanie onego do Gniezna przybył. Wreszcie przeczuwając, że się ten zamach bez wojny nie obejdzie, zebrał wczesnie potężne wojsko, gdy się Kazimierz około zaspokoienia krajowego za Wisłą i Odrą bawił. Prócz szlachty tamieczney, obietnicami zwiedzionej, uzbroił nawet lud służebny i chłopswo (y). Garnęli się do niego, którzy za domowych rozruchow nawykłszy do rabunku i rozboiów, więcey zysku w prędkim łotrówstwie, niżeli w spokojney pracy upatrowali, i którzy podłość stanu swojego nowemi dostojenstwami wynieść spodziewali się (z). Ufał nadewszystko pomocy granicznych pogan Pruskich (a), którzy się z nim przymierzem wzajemney obrony przeciwko Polakom, zwycięzcom swoim za Chrobrego, przez zemstę i niechęć ku chrześcijaństwu, związali. Nie omieszkał i Kazimierz ze strony swoiey dać odpor tyranowi, a chcąc go

KAZIMIE.
R. P.
1041.

nieważ zajmowała procz te-
razniejszy Mazowsza ziemie
Dobrzyńską, Chełmińską i Mi-
chałowską, zdaie się, iż księ-
stwo Mazowieckie, dawniey
one w sobie zawierało, nim
rożne okoliczności, a miano-
wicie Krzyżackie uzurpacye
inną Mazowszu dały postać
w podziale ziem, i tego gra-
nicach. Dowody zdania naszego
widzieć można w archiwum
katedry Płockiej, do którego

wstęp nam uczynić raczył Mi-
chał Jerzy Ciołek książę Po-
niarowski, biskup Płocki i Ma-
zowiecki, koadiutor biskup-
stwa Krakowskiego, który sta-
ranie około dobra dycezyi
swoiey równie ią zaszczyca, iak
braterstwem króla nam panują-
cego.

(y) *Sed et plebem servosque*
Długosz na karcie 220.

(z) Długosz na karc. 204.

(a) Długosz na karc. 220.

KAZIMIE.
P. R.
1041.

uprzędzić, nimby w większą potęgę złączeniem się zagranicznej dytyczy urosł, zebrał co mógł ludzi rycerskich. Pomnożył ich przywiedzionemi z sobą z Niemiec posilkami (b): na których dopełnienie przybył Jarosław książę Ruski ze swoimi Rusinami (c). Uwiadomiony od szpiegów Masław o nagłym ciągnięciu króla, lubo nie miał jeszcze zupełnego wojska, umyślił sławić pole. Potykali się mężnie Mazurowie: lecz zwycięstwo stało przy królu. Herszt uciekł do Prusaków, a Mazowsze po większej części wrocilo się do posuszenia (d).

1042.

XV. Nie mógł korzystać z domowej w Polsce wojny Brzetyśław książę Czeski. Henryk cesarz, chcąc się pomścić klęski swoich Bawarczyków (e), zgromadził wojska Niemieckie z posilkami Węgierskimi (f); i trzema stronami wszedłszy do Czech, wielką część kraju z miasłami, za swoim i Ekkarda margrabi przywo-

(b) Długosz na karcie 221. KROMER na karcie 57.

(c) Długosz na karcie 221. NESTOR pod rokiem 1041.

(d) *Masovia plane ex tunc reddita*. Długosz na karcie 221.

(e) Obacz wyżej na karcie 312.

(f) Byli to Węgrowie, którzy wygnanemu Piotrowi, a w Niemczech przytułek mające-

mu towarzyszyli. Kronika Hildesheimska pod rokiem 1042. Myli się więc Annalista Saxo, który pod tym rokiem powiada: *Petrus Hungarorum rex eidem duci Bretislao contra Henricum regem misit auxilia*. Dał Piotr posilki Czechom, ale w R. 1040, iakośmy wyżej mówili. Nie mógł zaś tego uczynić w R. 1042 będąc sam wygnanym w Austrii, u margrabi Adalberta,

dem, po obu brzegach rzeki Mołdawy spu-
fzył (g): obległ potym Pragę. Brzetyław nie-
śmiejąc wstępny boiem spotkać się z cesarzem,
trzymał się w obozach, i miejscach niedostępnych,
czekając pomysłniejszy do bitwy sposobności.
Nakłoniła go do poddania się Henrykowi ucie-
czka z miasta Sewera biskupa, złych rad nie-
gdyś podawcy, a teraz zdrajcy (h). Nie chciał
on tracić biskupstwa, iako mający inwestyturę
od cesarza, i już od metropolity swojego Bardona
arcy-biskupa Mogunckiego, za rabunki w Polsce
kościółów, zapozwany (i). Przebłagał więc Hen-
ryka, i zostawszy przy nim dla boiaźni zdrady,
podawał mu sposoby do prędszego wzięcia stolicy
(k). Zciśniony od Niemców, a od swojego pora-
dnika zdradzony Brzetyław, udał się do Ekkar-
da margrabi Misnii, biorąc go za pośrednika (l):
prosił o pokoy i naznaczenie miejsca do umo-
wy. Stała się zgoda w wyższej Pradze (m) dnia
29 Września. Książę Czelki przywrócił Polakom
resztę zamków i miast od siebie dotąd na Szląsku
trzymanych; oraz obiecał oddać do skarbu cesar-
skiego uchyloną przez trzy lata daninę (n). Hen-

(g) ANNALISTA SAXO na
karcie 477. KOZMAS na karcie
30.

(h) KOZMAS tamże.

(i) *Quod destructor esset eccl:*
Polon: ANNAL. SAXO na karc.
477.

(k) ÆNEAS SYLVIVS na
karcie 20.

(l) ANNAL. SAXO tamże.

(m) Tenże tamże.

(n) KOZMAS na karcie 30.

KAZIMIE.
R. P.
1042.

Henryk puścił mu księstwo Morawskie prawem
lennym (o): a nie mając dosyć na zakładnikach, ie-

(o) Jak Niemcy z Czechami Polskiemu szczęściu zawisli, starali się zawsze, aby swój oręż coraz głębiej w dzierżawy koronnie pomykali, tak ich pisarze starożytni i późniejsi wtręcali zawsze w kroniki, chlubne dla narodów swoich powieści, iakoby Polska była obu hołdowniczą. To mniemane hołdownictwo, ięśli kiedy z przypadku i do czasu było, na co iednak pewniejszych dowodów potrzeba, niżeli owe w dySSERTACYACH systematycznych, a z niepewnych często i podeyrzanych o prawdę autorów zkleionych czytamy, to mówię hołdownictwo ięśli kiedy było, ściągająć się tylko do krajów Polskich, ztamtęj strony Odry leżących. Mowiliśmy nie raz wyżej, ze świadectwa Radewika, Adama Bremeńskiego, a mianowicie z listu Fryderyka cesarza, że ta rzeka Polskę iako mur iaki zaślaniała. Nie czynili sobie ani Niemcy, ani Czechowie żadnych panowania pretensyi do leżących z tej strony krajów. Opierał się ich oręż o Odrę, do ziem Zaodrzańskich, iako bliższych Czechom u góry tej rzeki, a Niemcom u dołu. Szczęśliwość sąsiedzkiej broni czasem zdarzona, rościła sobie do nich prawo, i znowu

go zapolepszeniem się fortuny Polskiej odstępowała. Zwycięzcy lub naieźdźnicy Polaków Niemcy i Czechowie, w przypadkowej ich słabości i zamieszkach domowych, przywłaszczali sobie pañowanie: a kronikarze ich piora swoje i daley zapuszczali. Nim Kazimierz po sześćioletnich w Polszcze rozruchach wrocil się do oyczyny, Czesi nietylko zsupili i po części opasowali Zaodrzańskie krainy, ale przeszedłszy tę rzekę, Gniezno, Poznań, Wrocław i Knieżno odarli. Ten ich nagły wylew, dał okazję pisarzom Czeskim do błędliwych mniemań, że Polska była hołdowniczą ich narodowi. KOZMAS PRASKI powiada na karcie 30: że w roku 1054. *Urbs Pragensis et alie civitates (nie wiedzieć iakie) a duce Bretislao redditae sunt Polonis ea conditione, ut quam sibi tam suis successoribus quingentas marcas argenti et XXX auri annuatim solverent.* Powieść Kozmy zdaie się ściągac do Śląska za Odrą. Wszelako tenże sam na tejże karcie pisząc o śmierci Brzysława mowi, że on całą Polskę podbił: *cum adjuvante Deo totam sibi subiugasset Poloniam.* ANNALISTA SAKO na karcie 486 przekopowawszy z Kozmy podbić

chać samemu do Ratyźbony, na wykonanie przysięgi wierności rozkazał (p).

KAZIMIE.
R. P.
1042.

Polaki, opuścił to, że Bolesław całą podbił *postquam Poloniam subjugaverat*. Nie wspomina też o przywróceniu Wrocławia Polakom, ani o włożeniu na nich przez Czechów daninie. Późniejsi Czechowie poszli za Kozimą, Niemceży, Węgierscy i Włoscy pisarze przeciwnie, iak Czechów za Brzetysławem, tak Polaków za Kazimierzem chcą mieć cesarzom poddanymi. Wippon kapłan spótfesny Kazimierzowi powiada, że po śmierci Miecysława II. *Casimirus eius filius fideliter serviebat imperatoribus nostris*. Herman *Contrastus* pisarz starożytny, nazywa pod rokiem 1051, Kazimierza *rebellis*, iakoby poddany buntownik. Gdy więc i Niemcy sobie i Czechowie czynią Polaków dannikami, nie wiem komu z nich wierzyć. Powieść Kozmy Praskiego względem przywrócenia Polakom Wrocławia i innych miast do roku 1054 zatrzymanych, oraz względem podbicia całej Polki, *totam Poloniam subjugavit*, jest chlubna, i z wielu miar fałszywa. Co się tycze podbicia, mowiliśmy w ciągu historyi, że Brzetysław złupił tylko Polkę. Podbicie iey i trzymanie do roku 1054, oraz danina włożona, nie widzimy iakby

się zgodzić mogła z okolicznościami tego wieku, wróżnych kropikach owżem i w Czeskich opisanemi. Henryk cesarz na żądanie Kazimierza wojuiąc z Brzetysławem, do tego stopnia go w roku 1042 przywiodł, że według zdania Kozimy, książę Czeski poddanym się iego uznał, *nam terra tua est, & nos tui sumus*, i zaiegły przez trzy lata trybut wypłacić musiał. Jakimże więc sposobem Brzetysław, przeciwko woli cesarskiej, przywrócenia Polakom łupieztwa *ad unum obolum* żądaiący, mógł trzymać Wrocław z częścią Szląska do R. 1054, i nakładać ieszcze daninę na Kazimierza. Tenże Henryk, za świadectwem Sylwiusza na karcie 20. Szląsk oddał Brzetysławowi pod obowiązkiem płacenia sobie 30 grzywien złota, a stu srebra. *Silesia sub anno tributo anni 30, argenti 100 marcaram Bohemie principi tradita, secundo & quinquagesimo anno post millesimum*. Więc chyba Brzetysław wziął Szląsk od cesarza, pod tymże daniny obowiązkiem sub-arendował Kazimierzowi, co jest do śmiechu bardziey, niżeli do prawdy podobnieysza. Lecz iako powieść Kozmy jest podeyrzana, tak i Sylwiusza. Pomieśzał Sylwiusz chro-

KAZIMIE.
R. P.
1044.

XVI. Około czwartego roku panowania Kazimierza; wspominają późniejsi kronikarze nasi o ufun-

nologią, późniac epoczę zgo-
dy Brzetyśława z cesarzem dzie-
sięcią laty; ponieważ według
naydawniejszych pisarzy sta-
nęła ona w roku 1042. Nie był
zaiste nigdy poddany Wrocław
Czechom. Za Bolesława Chro-
brego trzymali go zawsze. Po-
lacy, iako się z Dytmara spo-
czesnego pisarza pokazuie. Ten
waleczny, monarcha siedział
w tym mieście czekając na
skutek broni swojej z Niem-
cami w roku 1017. *Boleslaus in*
Vorislavia eventum rei expecta-
bat. Tenże w roku 1000 ery-
gując z Ottonem III. metropolią
Gnieźnieńską, poddał pod nią
biskupstwo Wrocławskie we-
dług tegoż Dytmara na karcie
357. Za Władysława Herman-
na; gdy syn jego dożywszy
Zbigniew, z poszeptu Czechow,
bunt we Wrocławiu chciał
uczynić; Wrocławianie od kro-
la upomnieni, wyznali iawnie,
że procz Polaków żadnym ob-
cym narodom; ani Czechom
poddanym nie byli. Słowa są
Marcina Galla naydawniejsze-
go historyka Polskiego na kar-
cie 81. *Ad hoc Vratislavienses re-*
sponderunt: non se patriam Boba-
mis & alienis tradidisse, sed do-
mini ducis filium, suosque fugiti-
vos recepisse, sequi domino duci

legitimoque filio suo Boleslao in
omnibus & per omnia obedire.
Nie mieli też i Niemcy żadne-
go prawa do Polski, mianowi-
cie z tej strony Odry, która
iako mur iaki zaślaniała,
Zaodrzańskie kraie Bolesław
Chrobry, sobie ubespeczył
umową Budyśyńską. Łuzacyą
Mieczyśław syn jego, a z tym
i Szląsk ocalił. Czeskie napa-
dy, w czasie zamieszania w Pol-
szczy, były bez wiedzy cesarza
nie, że Polska za Odrą nale-
żała do niego, iako to dowo-
dzi Haneł w uczonych wpra-
wdzie, ale systematycznych,
a z samych omyłek i niepewno-
ści zlatanych dySSERTACYI, lecz
bardziej, że książę Czeski, iako
hołodownik cesarski mieszal
pokoy rzelży Niemieckiey.
Tak się tłómaczyć powinno
wyrazy obcych pisarzy, *quod*
in iussu suo. Powieść Wippona
Casimirus fideliter serviebat impe-
ratoribus nostris, iest powsze-
chna, chlubna, i do tego tylko
należy, że Kazimierz raz oso-
bą swoją znajdował się w woj-
sku Sakim przeciwko Brzety-
śławowi w roku 1040, drugi
raz, iako się niżej powie, nie
chciał się mieszać w wojny
Węgrów przeciwko Niemcom;
Bonfiniego, a za nim Hanka.

ufundowanych przez niego dwu klasztorach Benedyktynskich, w Tyńcu i w Lubuszu nad Odrą (q). O pierwszym przełożyliśmy wyżej nasze wątpliwości. O drugim wspomina przywilej Bolesława

KAZIMIE.
R. P.
1044.

zdania fałsz okazaliśmy w nocie na karcie 310. Wreszcie, coby miał za przyczynę Henryk wspierać Kazimierza ludźmi przeciwko Czechom, gdyby ich potym poddaniem Śląska uczynił mocniejszymi. Rzecz zda się do prawdy podobniejsza, co mówi Kromer: że w tej ugodzie Praskiej Morawy były Czechom od Henryka upewnione, i że Czechowie wzięwszy ten kraj od cesarza prawem lennym, procz zwyczajnej z księstwa swego daniny, hołd mu większy postąpili.

(p) Kron. Hildes. pod R. 1042.

(q) Długosz na karc. 229. — Lubusz, Lubens, Lebus w dolnym Śląsku o dwie mile od Wolau. Nie wiadomo skąd Kazimierz do Lubusza mnichów zaprowadził. Kasper Jongelin in nostris abbatum ord. Cisterc. w K. V. powiada: aliquot monachos ex Polonia in Silesiam transtulit. Byli już Benedyktyni w Polsce przed fundacją Tyńską, przyznana Kazimierzowi, iakośmy mówili pod Bolesławem Chrobrym. Przywilej osady Cy-

sterfów w Lubuszu na miejscu Benedyktynów, widzieć w T. I. *Script. Siles. Sommersberga* na karcie 896. — Długosz wylicza niektóre dobra, nadane temu klasztorowi od Kazimierza. Myli się jednak, gdy miasto Lubusz nazywa *Julii mons*, iakoby tam niegdyś Juliusz Cezar miał obozować. Nie przeszli nigdy Rzymianie rzeki Elby, choć z Gallami i Germanami wojowali. HELMOLD w histor. Słow. K. I. Roz. 38. prowadzi Cezara aż do Odry, i miasto Wolgast, które *Julia augusta* nazywa, przez niego buduje. Długosz wziął tę bajkę z Bogusława, a Bogusław z Helmolda: lecz Bogusław inaczej ją ułożył. Powiada on, że Julia siostra ródzona Cezara, a żona Leszka III. dwa zamki zbudowała, jeden od imienia brata swego nazwała Julius, *quod nunc Lebus*, drugie Julini, *quod nunc Wollin appellatur*. Te wszystkie baśnie o Lubuszu i Wollinie urosły z niezrozumianych dzieł Słowian Zaodrzańskich za czasów Karola W. cesarza: który pogromiłszy Słowiańskie hordy aż do Odry, mógł tam zameczki

KAZIMIE.
R. P.
1044.

wysokiego, księcia Śląskiego, iż tam siedziało kilku mnichów czarnych, znać bez pożytku, kiedy na ich miejsce Cysterfów rzeczony Bolesław osadził: Tyniecki klasztor, uznany był potym, iakoby za matkę wielu innych osad zakonnych tegoż powołania. Pierwszym iego opatem był Aaron Francuz, przewodnik dwunastu towarzyszw (r), których, iak mówią, Kazimierz z Kluniaku zprowadziwszy, niezmiernym majątkiem w dobrach i dzieścicach nadał (s). Te zakonne osady miały za cel pierwiastkowy, przy opiewaniu chwały bożej, pracę ręczną, mianowicie zaś przykład ludowi pobożnością życia, a pomoc nauką młodzieży (t). Proźnowanie (u) z do-

jakie zbudować dla powściągu barbarzyńców, tak, iako nad Elbą zbudował, na polskromienie Słow. Imię rodowite Juliusza Rzymianina *Cæsar*, stałszy się potym nazwiskiem władzy i dostojności w monarchach Rzymskich, było powodem kronikarzom dawnyin, że co Karolowi wielkiemu cesarzowi w osnym wieku służyło, to oni do Juliusza przystosowali.

(r) *Duodecim adductis ex Gallia*. Obacz historią Tyniecką Szczygielskiego: gdzie wiele innych wiadomości o fundacyi tego klasztoru.

(s) Długosz do stu i więcej miast, wsi, folwarków wylicza.

Obacz historią Tyniecką na karcie 146.

(t) Opat Trithemius w chronologii pod rokiem 890. *Erat in monasteriis nostri ordinis hæc consuetudo, ut schola monachorum in singulis pene canobis haberentur, quibus non seculares modo homines sed & monachi &c.* Obacz Szczygielskiego, *Pharus Benedictina* na karcie 204.

(u) Szczygielski *in aquila Benedictina* na karcie 359. *Successit tepiditas ingensque communitatum venatio, unde splendor ordinis exterius obscurari & interius deferi occipiebat.* Tenże w historii Tynieckiej obszernie na karcie 234, i dalszych.

ślátkow i ambicyi wynikłe, podało osoby w pogardę, a dobra w rozszarpanie (w). Szczęśliwie dla nauk królującego nam STANISŁAWA AUGUSTA berło, iuż i stracony wiekami smak pożytecznych umiejętności w samotnych orzeźwiać poczynają murach: szacunek osob poydzie znówu za pożytkiem: a nadgroda za cnotą i pracą.

KAZIMIE.
R. P.
1044.

XVII. Pod następującym rokiem wspomina Długosz o wysłanym przez Benedykta IX papieża do Polski nuncyusza (x) z przypomnieniem królowi obiecanego podarunku: i że król zwoławszy na ten koniec radę, ogłosił powszechnym wyrokiem wybieranie pogłównego po jednym groszu ze wszystkich wsi, miast, i miasteczek w metropoliach Gnieźnieńskiej i Krakowskiej, oraz

1045.

(w) Benedyktyni, mianowicie w Niemczech, niezmiernie mieli dobra; i prawie ich opactwa były udzielnym księstwom równe. Duch pokory zmieniwszy się powoli w pychę i świeckość, zapragnął porównać opatów z książętami. Obfzerność dobr dała im sposobność do utworzenia sobie dworów, i wazallow czyli lenników. Z tych liczby byli nawet książęta i hrabiowie, iako o tym pisze Bucelinus *in aquila imperiali*. Benedyktyni Polscy wzięli przykład od Niemców i Franków, iako pisze Szczygiełski sam

Benedyktyn w hist. Tynieckiej na karcie 199, *ambitiosa emulatione*. Nie mieli oni wprowadzić tak wysokich, iak Niemcy dworzan, ale liczyli między wazallami i lennikami szlachtę i panów, którzy dla majątku nie mieli za złe być mniszemi sołtyśami, czyli skultetami: wyszło to nie dobrze mnichom. Powoli ci lennicy przywłaszczyli sobie ich dobra, pod pozorem zbytku mniszego, i próżniackiej nieużyteczności.

(x) *Misso autem ad Casimirum regem speciali nuntio*, na karcie 229.

KAZIMIE.
P. R.
1045.

dyecezyach im podległych. (y). Walka między trzema złemii papieżami, wŹczęta tego roku ze zgorŹzeniem chrzeŹciaństwa, zakryła przed nami

(y) Tenże tamże. Powie- dzieliŹmy wyżej w nocie na karcie 276. o podatku pienię- żnym pod imieniem *groŹa S. Piotra*, iż on ieŹcze przed Ka- zimierzem kilkadzieŹiaty; za Bolesława Chrobrego Rzyano- wi był dawany, lub tylko obie- cany. Początek zwyczaju te- go wywiedliŹmy z przykła- dów państw, które nawro- ciły Ź się z pogaństwa; przez wdzieczność i uŹanowanie Źtołicy apostołŹskiej, roczną iaką pieniężną przysługą Źkarb iey na pobożne uczynki po- mnażały. Drugie miały w tym potrzeby Źwoie, dla nabycia koron; lub dla innych przy- czyn, ażeby Źobie protekcją Źtołicy Ź. zjednały. MiecziŹław I, iakoŹmy mowił na karcie 283, poddał część kroleŹstwa Źwego Janowi XV papieżowi. Bolesław Chrobry, podobno z pobożności ojcowskiej, nie ukontentowany, obiecał wpra- wdzie dawać sumę iaką z państw Źwoich, ale tego, ile wiedzieć moŹemy, nie uŹcił. Źwiadczy o tym Dytmar w K. VI. na karcie 397. *Insper an- tea quęŹtus est domino papa (Be- nediktę VIII.) per epistolę por- tionem; ut non liceret Źibi propter latentes insidias regis (Henricę II)*

promissum principi apostolorum Petró persolvere censum. Nie wiemy, ieŹli Bolesław Chro- bry wykonał obietnicę Źwoją po roku 1012, tak iako ani o. tym, ieŹli Źyn iego Mieczi- sław II to uczynił. Papież, którzy na ow czas od wielu innych kŹiaŹat chrzeŹciań- Źkich, kiedy Ź się zdarzyła oko- liczność, tę pobożną daninę odbierali, utrzymywali zawŹe do niey Źwoie prawo. Pobo- żność dała mu początek; czas i praktyka odmieniła dobro- wolną w pierwŹiŹtkach ofiarę w zwyczaj; a z tego wyszedł obę- wiązek nieiakiŹ. Kazimierz pan pobożny moŹł wkrzeŹić, co przodkowie iego obiecali i za- niedbali; wŹzakŹe uczynił to nie za uwolnienie Źwoie od kę- ptura, ale z wrodzoney pobo- żności i poŹzanowania Źtołicy Źwiętey, oraz z obyczaju in- nych narodów. Myli Ź się więc DługoŹ, gdy mowi na karc. 230. *ab eo quoque tempore regnum Polontę factum est Romanę eccle- Źię, ima vicario JęŹu ChriŹi sum- mo pontifici; feudale Ź tributa- rium.* W tym znaczeniu nale- Źałoby mowić, Źe wiele państw pałocnych, Anglia, Źwecya, Dania, Czechi, Węgry, o- wŹiem i RuŹ, iako Ź się pokazu-

nazwisko tego, który się u Polaków o daninę S. Piotrowi upominał. Zagęszczone w duchowieństwie świętokupstwa, któremi się sama nayszyjsza stolica zaraziła, iak zepsutemu na ow czas

KAZIMIE.
R. P.
1945.

ie z listu Grzegorza VII. papieża do Dytmara książęcia Ruskiego były danaiczem papieżom. *Tributum i feudum*, zdaniem iuryskonsultów, iest co innego, niż darowizna, i z innych wypływa powodów. Fundacya na fabrykę S. Piotra, i na lampę u grobu iego, tak nie iest znakiem hołdownictwa, iak fundacye terażniejszye na podobne uczynki nie ciagną za sobą, że kto kościołowi iakiemu zapisał z dóbr swoich coroczną sumkę na światło, lub inną iaką posługę kościelną, iest tym samym hołdownik, dannaik, albo *fundatarius* kościoła. Mieli wprawdzie Polacy zawsze tę darowiznę za uciążliwą, iako świadczy sam Długosz tamże, i potym ją zniesli. Wszelako trwał ten zwyczaj Świętopietrza do czasów Jagellońskich. Z tego zwyczaju przynajmniey ten ma pożytek krolestwo nasze, że z niego starożytność dzierżaw naszych, teraz od Niemców zaiechanych próbować możemy. Pisze o tym Długosz obszernie na karcie 230. Tey pieniężney darowizny znajdujemy wzmiankę *in Libro cen-*

sum Romanæ ecclesiæ, a Centia camerario composito, secundum antiquorum patrum regesta & memorialia diversa anno incar. dom. 1192 pontificatus Celestini pape III anno II. — Polonia in archiepiscopatu Keneński (Gnesnensi) — In episcopatu Vrediclatensi. (Vratislaviensi) — In episcopatu Cuiaviensi — in episcopatu Plozensi Vladislavo dux Poloniae debet singulis trienniis quatuor marcas auri ad pondus Poloniae — in episcopatu Cracoviensi — in episcopatu Posnaniensi — in episcopatu Masowiensi — in episcopatu Pomeraniensi, sive Caminensi ipse episcopus fortorem auri. Znajduiemy także w liście Honoryusza III papieża do Władysława książęcia Kaliskiego pisanego w roku 1217, tę osobliwszą okoliczność, że papież książęcia zastraniając od exkomunikacy arcybiskupa Gnieźnieńskiego, bierze w protekcyę personam, terras, homines, possessiones, & alia bona. a za tę protekcyę nakłada na niego i na sukcesorów czynsz 10 grzywien złota, króre do Rzymu co trzy lata poyłane być miały. Widzieć to wiżystko w księdze Antonie-

KAZIMIE.
R. P.
1046.

Rzymowi uczyniły potrzebnemi pieniądze, tak łącznie Polaków nowowiernych; pod nabożnemi pozorami do ich wypłaty pobudzić mogły. Rok blisko biegący dał w Aaronie, opacie Tynieckim Krakowowi arcybiskupa i metropolitę, którego to miało dawniej nie miało (z). Powiększyły się

go Muratori pod tytułem *Antiquit. Italicae medii aevi*. edycji Medyolańskiej w T. V. *Disert.* 69, na karcie 835. Nie wiadomo nam jednak, który ze trzech na ów czas papieżów posłał do Kazimierza te pieniądze. Długosz to przyznaje Benedyktowi IX. Lecz w tym roku 1045, po strasznym w Rzymie zgorzeleniu, gdy między trzema, to jest Sylwestrem, Grzegorzem i Benedyktem była walka, a jeden drugiego za pieniądze zpychał, lub symonicznie papieżstwo kupował, już w tym czasie, Benedykt, ze stolicy ustatpł, i podobno do Niemiec uciekł.

(z) Religia chrześcijańska znana już była w Polsce przed powszechnym narodem za Miecysława nawroceniem, iakośmy wyżej na karcie 18 powiedzieli. W Poznaniu był biskup obrządku łacińskiego imieniem Jordan, iako świadczy Dytmar, który o nim powiada, że wiele dopomógł do nawrócenia książęcia. W Krakowie był już zdawna kościo-

łek chrześcijański, pozwolony dla Morawców chrześcijan Słowiańsko-łacińskiego obrządku, którzy uchodząc od okrucieństwa Węgrów pogan, do wielkiej Chrobacy, a terazniejszego po części województwa Krakowskiego udawali się. Nie wiadomo nam jest zgoda, przez tradycję niepewnych i pism późniejszych, jeśli Miecysław ufundował jakie biskupstwo. Nie o tym nie wspomina ani Gallus, ani Radtubek, ani Bogusław najdawniejsi kronikarze: wszyscy te fundacye przypisują Bolesławowi Chrobremu. Równa więc zachodzi niepewność o biskupstwie, a tymbardziej arcybiskupstwie Krakowskim. Długosz pierwszy z kronikarzy, utworzył sobie hierarchią kościelną w Polsce, bez żadnych dowodów od początku wiary, i tę hierarchią na dwie metropolie Gnieźnieńską i Krakowską podzielił, poddawszy im inne katedry. Zdawałoby się raczej, że katedra Krakowska pierwszemu swojemu początkowi wzięta na Skatce za Bolesława Chro-

pod jego pasterstwem dochody Tynieckie dzie-

KAZIMIE.
R. P.
1046.

brego, i że dopiero ią Władysław Herman przeniósł do zamku, zbudowawszy kościół Świętemu Wacławowi, iako imamy w BOGUFALE na karcie 29. Ademar pisarz społeczny Mieczyławowi I, powiada o Świętym Woyciechu, że on nawrócił do wiary Chrystusowej prowincją Krakowską. Święty Woyciech przyszedł z Węgier do Krakowa, iako mamy w Kozmie Praskim i innych pisarzach tak nazyż, iak obcych. Gdyby w Krakowie był iaki biskup, lub arcy-biskup, pecożby S. Woyciech nawracał Krakowianow, mających swojego arcy-biskupa; mających biskupow, iego sufraganow, i liczne duchowieństwo, bez czego żadna metropolia być nie może?

Do potwierdzenia zdania naszego, nie mniejszym jest dowodem i to, że za tych czasow, kiedy S. Woyciech był biskupem Praskim, to jest około roku 970. Krakow był od Ottona I przyłączony do dycecezyi biskupstwa Praskiego, za uproszeniem samego Św. Woyciecha. Gdyby to miało miało swojego arcy-biskupa, a wreszcie i biskupa, nie mogłoby zaiste należeć do dycecezyi Praskiej, której biskup, nie arcy-biskup S. Woyciech, sam pod ow czas był sufraganiem arcy-biskupa Moguńskiego-

go, iako i wszyscy iego następcy, nim ta katedra była obrocana w arcybiskupstwo, w lat sto kilkadziesiąt potym. Świadkiem tego przywilej Henryka III cesarza; a czwartego krola Niemieckiego, dany w roku 1086 Jaromirowi biskupowi Praskiemu, w którym ten cesarz ograniczając dycecezyą Praską, wyraźnie mówi: *Inde ad orientem hos fluvios habet terminos Bug scilicet & Ztir cum Kracovia civitate, provincieque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad predictam urbem pertinentibus, que Kracova est.* Ten przywilej był dany od Henryka, na fałszywym zborze Moguńckim przeciwko Grzegorzowi VII, na fundamencie dawnego przywileju danego S. Woyciechowi od Ottona I; iako powiada Kozmas dziekan Praski w kronice swojej K. II pod rokiem 1086. *Replicat (Jaromirus) coram omnibus privilegium olim a S. Adalberto episcopo suo antecessore, confirmatum a papa Benedicto, quam ab Ottone imperatore, ad cuius iustam querimoniam imperator (Henricus) motus precibus ducis Wratislavi fratris ejusdem episcopi Jaromir; & consilio archiepiscopi Moguntini Wexelonis, novum antiquo ejusdem fere tenoris addit privilegium, & signo imperiali confirmat. Cuius privilegii formam si nostro huic operi*

KAZIMIE,
R. P.
1046.

sięcinami, od biskupstwa do klasztoru przeniesione.

inferamus, non superfluum fore existimamus. Continet enim hunc, aut huiusmodi textum &c.

Była więc za Miecysława prowincya Krakowska przez S. Woyciecha nawrocona, i taż prowincya, za staraniem tegoż, przyłączona do iurydykcyi duchowney biskupa Praskiego. Erekcye biskupstw pod owe czasy przywłaszczali sobie absolutnie cesarze, miano-
wicie w Słowiańszczyźnie, do której sobie mniemane prawo rościli. A iak Otton po nawro-
ceniu Polakow biskupstwo Poznańskie, za świadectwem Dyr-
mara na karcie 357, przyłą-
czył do metropolii Magdebur-
skiej, tak nawroconych Kra-
kowiaków poddał biskupowi
Praskiemu, ścieląc sobie prawo
do wielkiej Chrobacyi, która,
iako świadczy Konstantyn Por-
firogenitus cesarz Carogrodz-
ki, i pisarz X wieku, należąc
niegdyś do krolestwa wielkiej
Morawii, od cesarzow Niemiec-
kich, uzurpowanego, była
pod mniemanym panowaniem
Ottona: *pavebat Ottoni magno.*
Miecysław I, albo się zaofil-
z cesarzem Ottonem, albo, dla
iego wielkiej potęgi, cierpieć
musiał cesarskie w rzeczach
duchownych w Polsce roz-
ządzania. Nieuwłacza to ie-
dnak powieści Długoszowej,
ażebym Miecysław wnet po na-

wroceniu swoim, nie miał
w Krakowie iakiego kościoła
łacińskiego postawić, i w nim
zwierzchności iakiej, dla ma-
jących się nawracać, nie opa-
trzył. Ufundować więc mógł w
Krakowie kościołek, ile się zda-
ie na Skalice, i przełożęństwo ie-
go oddał Jordanowi biskupo-
wi, ieszcze nie Poznańskiemu,
ale Polskiemu, ażebym ten po-
wzeczny, świeżo dopiero za-
łożoney owczarni Chrystuso-
wey pastierz, sam go tym cza-
sem w niedostatku ieszcze du-
chowiestwa sprawował, pod
imieniem *proboszczem*. Znajdzie-
my ślad tego imienia w przy-
pisniku Kadłubkowym, któ-
ry żył za Kazimierza wielkie-
go, gdzie on dając objaśnie-
nia na Kadłubka, wyraźnie
tnowi o Miecysławie na karc.
641. *Anno 968. Jordanum in epis-
copum Poloniam, & praepositum
Cracoviensem ordinare procuravit.*
Jakoż zdaie się, że w począt-
kach fundacyi kościołow w
Słowiańszczyźnie, nim one na
katedry biskupie w większych
miastach były podniesione
przez cesarzow, nosiły te ko-
ścioły nayprzod tytuły pro-
bostw *praepositura*. Tak Dyr-
mar i inni za nim opisuając te
czasy, kiedy Otton i ufundo-
wał metropolią Magdeburską,
i przyłączył do niej niektóre
kościoly już ufundowane, po-

mi: dane mieysce miedzy kanonikami Krako-

KAZIMIE-
R. P.
1046.

wiada, że kazał wyswięcać ich proboszczow na biskupstwa, których proboszczow, iako się wyżey powiedziało, nazywa. *pastor ecclesie Mersburgensis, provisor ecclesie Misnensis, custos Havelbergensis ecclesie.*

Kiedyby zaś to probostwo Krakowskie zamieniło się w biskupstwo; trudno wiedzieć. Rozumiem, że się to stało dopiero za Bolesława Chrobrego, następcy Mieczysława, rokiem przed przybyciem Ottona III do Gniezna, a w siedm lat po śmierci oycowskiej, zaśleży w roku 992, kiedy ten monarcha, pomnażając granice państwa swego, lub oczyszczając miasta i włości koronne od uzurpacyi Czeskich i Niemieckich wóziercow, pomnożył razem kościoły, lub od oycy zaczęte fundacye biskupie katedrami w miastach główniejszych ozdobił. Mogło być więc podniesione do iurydykcyi biskupie probostwo Krakowskie, gdy miało Kraków wydarło zostało z rąk Czeskich przez Chrobrego w roku 999, po śmierci Bolesława II książęcia Czeskiego, iako świadczy KOZMAS PRAŃSKI na karcie 19. O wzięciu tego miasta przez Czechow, bez wymiany iednak roku, wspomina tenże KOZMAS na karcie 18, gdzie pisząc o umierającym Bolesławie, i upomi-

naniu iego ostatnim, danym synowi Bolesławowi III; te mu słowa w usta kładnie. *Talibus tamen nequam artibus, & per legum insolentiam coangustabunt huius regni terminos, quos ego dilatavi usque ad montes, qui sunt ultra Kracou nomine Triti (Tatry) per Dei gratiam, & populi opulentiam.*

Ufundowanie biskupstw, było na ów czas dowodem w panujących książętach naywyższej i udzielney władzy; cesarze ią sobie przywłaszczali. Mieczysław nadto był powolny. Ottonowi I; aby coś przeciwko zdaniu iego uczynił; przeistając przy początkach wiary na biskupstwie Polskim, nim się z owcami Chrystusowemi oczarnia i pasterze pomnożyli. Mogło nie przyjść za niego, aby ufundowane probostwo; i założony niejako fundament przyszłej katedry, było erygowane na biskupstwo; dla wdzierania się Czechow do Krakowa, a zaśleży przeszko- dy od Ottona i cesarza, i samiego S. Wojciecha w przywieśiu wyżey cytowanym; w którym dęceczyi Praskiej granice daleko za Kraków zachodziły. Bolesław pogromca Węgrow, Czechow, Morawow i innych Słowian, do tego przyjaciół Ottona III cesarza, i z nim zkonfederowany, wydarłszy Kraków Czechom,

KAZIMIE.
R. P.
1046.

wskienii opatowi na wieczne czasy, a katedra

mogł iuż śmiało biskupstwo tam ufundować. Mogło mu być powodem do tej erekcyi przeniesienie stolicy z Poznania do Krakowa; o czym wspomina Jan kronikarz XIV wieku, wyżej od nas wspominany, w te słowa na karcie 5. *Deinde ducens filiam regis Hungarie, sedem regni in Cracovia instituit: antea fuit Gnezna, postea in Poznani.*

To się stać musiało z przyczyny pogranicza z Węgrami, i dla bliskości Czechow, aby z tej strony większą dla odporu miał sposobność. Wreszcie o tym Krakowskim biskupstwie, te tylko w dawnych pisarzach naszych i obcych znajdujemy ślady. Kadłubek edycyi Lipskiej w ksi. II, na karcie 643, przypisując Bolesławowi ufundowanie dwu metropolii, bez wyrażenia jakich, i jakie im poddał dycezye, nie wspomina o Krakowskiej: lubo tenże edycyi Gdańskiej iędną z tych metropolii w Gnieźnie, drugą w Krakowie zakłada. Bogusław biskup Poznański o żadney metropolii nie wzmiankuje, i tylko mówi, że Bolesław sześć katedralnych kościołów, najpierwszy Poznański, potym Gnieźnieński, daley Mazowiecki, czwarty w liczbie Krakowski ufundował. Toż samo słowo w słowo potwierdza bezimienny przypisnik

Kadłubka. Anonim, kronikarz XIV wieku w I Tomie zbioru Sommersberga na karcie 17, to tylko powiada, że Bolesław wiele kościołów zbudował, i biskupow postanowił: że metropolią Gnieźnieńską ufundował, poddał iey wielu sufraganów: lez ani o Krakowskim biskupstwie, ani o arcybiskupstwie, żadney wzmianki nie czyni.

To zaś nayspewniejszy, co pisze Dytmar, autor społecznego Bolesławowi, że biskupstwo Krakowskie w tym czasie, kiedy Otton III kreował metropolią Gnieźnieńską, to jest w roku 1060 iuż było ufundowane, i poddane, iako sufragania, metropolicie nowemu Gnieźnieńskiemu. Trudno przeczyć Dytmarowi: a trudniej ieszcze temu wierzyć, aby katedra Krakowska mogła być poddaną Gnieźnieńskiej, gdyby na ow czas miała swego udzielnego arcy-biskupa.

Długosz powiada, że ta katedra utraciła swoją prerogatywę w roku 1060 za czasow Bolesława II, z tej przyczyny: że Lampert Zula, obrany arcybiskup, zaniechał prosić w Rzymie o palikusz. Wznelako dawniejsi od Długosza pisarze, wspominając o niektórych biskupach Krakowskich, którzy Lamperta Zulę poprzedzili, biskupami ich tylko nazywają.

W nabożeństwo i liczniejszyści paciérze nazwane *graduales*, iako piśze Długosz, pomnożona.

KAZIMIE.
R. P.
1046.

Dytmar w roku 1000 Poppo-
na zowie biskupem Krakow-
skim, co potwierdza Annalista
Saxo, Chronograf Saxo pod
rokiem 996, pisarz kroniki
Magdeburkiej, a po nich in-
ni późniejszy. Aarona z opata
Tynieckiego na katedrę Kra-
kowską w roku 1046 wyniesio-
nego, a następcę jego tegoż
samego Lamperta Zule Anon-
nim archidyakon Gnieźnieński
nazywa także biskupami Kra-
kowiakami. Innego Lamper-
ta około roku 997 żyjącego,
który od Mieczysława, albo
raczej od Bolesława, był po-
słany do Rzymu, pro-
sząc o koronę, sam Długosz
biskupem tylko mianuje na
kilku miejscach.

Wreszcie z samego Długo-
sza, możnaby wnosić, że ie-
śli kiedy było arcy-biskup-
stwo w Krakowie, tedy być
poczęło za Kazimierza I, kie-
dy ten monarcha Aarona opata
Tynieckiego wyniósł na ka-
tedrę Krakowską. Przywodzi
on słowa Benedykta IX papie-
ża, od siebie, iak piśze, czyta-
ne, których ten papież miał
użyć w promocyi pomienio-
nego Aarona. *His enim ver-
bis pontificem usum fuisse legimus.
Pro reverentia beati Petri princi-
pis Apostolorum, sub cuius vela-
mento re statum constituit, et
pro amore regis Poloniae Caroli*

*alias Casimiri domini vestri, ejus-
que conjugis Mariae, eorumque fi-
lii Boleslai, et pro honore totius re-
gni statuimus, stabilimus, decerni-
mus et benedicimus in perpetuum in
civitate et ecclesia Cracoviensi esse
archiepiscopatum et metropolim: cui
subicimus omnes omnium episcopa-
tum, qui in regno Poloniae sunt,
parochias, ut archiepiscopali more
praesideat universis. Tibi quoque
et successoribus tuis, pallium de
corpore B. Petri sumptum, conce-
dimus diebus sollemnioribus a jure
institutis deferendum.*

Nastąpił węgił Długosza
ten Aaron mnich po zmarłym
Rachelinie w R. 1046, i wkrót-
ce od kapiuły po swojej ele-
kcji wyjechał do Kolonii
gdzie został poświęcony na
arcy-biskupstwo. Wszakże
zdawałoby się, że to jego na
pomiesioną godność wyniesie-
nie nie było prawnym: ponie-
waż Benedykt IX papież zna-
iomy światu, ze złego życia
swojego, w roku 1045, ięszcze
przed obraniem Aarona, niż
był złożył papieztwo; i lu-
bo się zawsze starał powro-
cić na stolicę, jednak to jego
gwałtowne wdzieranie się nie
było nigdy przyjętę za kano-
niczne. Z tej w Rzymie gor-
zący scyflsi mogli Aaron ko-
rzyścić, i od Benedykta intra-
za otrzymawszy poświęcenie,
uczynić się arcy - biskupem

KAZIMIE.
R. P.
1047.

XVIII. Tym czasem Masław siedząc bezpiecznie u Prusaków, uzbraiał się na nową wy-

w Polsce jednym i udzielnym, pociągając pod swą metropolią, według opiewu danej sobie mocy, wszystkie Polskie biskupstwa. Okoliczności wzięte (szymy między trzema papieżami, a ztąd wynikająca potrzeba pieniędzy dla tych świętokupców, władzy i świątobliwości apostołskiej kazicieli, podaie w podęczenie tego Aarona, azali nie on był sprawcą, że Kazimierz pogłowne na narod włożył, pod imieniem grofza S. Piotra. Opat zakonny wielkzemi z Rzymem, niżeli świeckie duchowieństwo związkami łączony, mógł dla ambicyi katedry Krakowskiej, umówić się tajemnie z Benedyktem IX, że pod kondycją wyniesienia go na arcykatedrę, z obuprowincyi Polskich, które Długosz nazywa *provincia Cracoviensis & Gnesnensis*; gdzie mowi o tym grofzu; że mowię z obu tych prowincyi; będąc sam powszechnym całej Polski metropolitą, postara się o wybieranie żądanych pieniędzy. Pokazuje się to nieiako ze słów Benedykta, już na ow czas antypapy, poddaiać Aarona całe Polskie duchowieństwo. Wreszcie świętokupstwa, czyli kontrakty o biskupstwa zageścili się na ow czas w chrześcijaństwie, sięgając famych papieżów: w czym się

jednak ani wierze świętej, ani dostojności stolicy apostołskiej nie uwlekało, że na niey częstokroć, za dopuszczeniem bożym, źli ludzie co do obyczaiów siadywali. Następca Aarona Lambert Zula, wstąpiwszy na nowo erygowaną arcy-katedrę, nie prosił o palliusz arcy-biskupi w Rzymie, przestając znać na tym, co Benedykt Aaronowi utwierdził; że on, i następcy jego, mieli sobie dane prawo noszenia palliusza. Następcy też Benedykta, na papieztwo, mając wszystkie jego dzieła po złożeniu z papieztwa za nieprawne, nie uznawali Krakowskiego arcy-biskupa i jego metropolii. Ztąd nastąpiło rozzerwanie w famy hierarchii Polskiej, gdy ieden w Gnieźnie od césarza Otrona dawniey postanowiony, drugi świeżo od IX Benedykta antypapy, swoją iurydykcyą utrzymywali. I ta to była bezpochyby przyczyna, że papież Grzegorz VII, sławny ow mocy duchowney rozszerca, pisząc w roku 1075 do Bolesława śmiałego list, położony w zbiorze listów papiezkich, zebranych przez Harduina, wyraźnie mowi. *Vernm, quia christianae religionis ordo & provida dispensatio, ab his permaxime post Deum pendet, qui dominici gregis pastores & rectores esse videntur, illud*

prawę (a). Poburzył znowu Mazurów: a co

KAZIMIE.
R. P.
1047.

*nobis primo attendendum est, quod episcopi terra vestra non habentes certum metropolitane sedis locum, nec sub aliquo positi magisterio, hinc illuc, pro sua quisque ordinatione vagantes, ultra regulas & decreta SS. patrum liberi sunt & absoluti. To upomnienie papieżkie Niemieccy pisarze naciągają do emulacyi arcy-biskupów Magdeburckiego, dawniey od Ottona I metropolitą wszystkich Słowiańskich krajów naznaczonego, i do Gnieźnieńskiego, poźniey od Ottona III. ustanowionego. Lecz ta emulacya zaspokoiona została od Sylwestra II, o którym wspomina Marci Gallus; i za zezwoleniem tegoż, iako pisze wyżej cytowany kronikarz Hildesheimski: *licentia Romani pontificis*. Był więc do czasów Aarona *certus locus metropolitane sedis* w Magdeburku dla biskupa Poznańskiego, a w Gnieźnie dla innych Polskich. I dopiero podobno poczęła się ta metropolitańska iurydykcyja osłabiać, gdy Benedykt IX nowego w Krakowie metropolitę utworzył, wszystkie inne Polskie biskupstwa pod jego moc poddał.*

Ze zaś to było pierwsze ięszcze arcy-biskupstwo Krakowskie za Aarona, same słowa kreacyi papieżkiej iawnie oznaczają. Poczoby albowiem miał mówić Benedykt: *pro ho-*

nore totius regni statuimus, stabilimus & benedicimus in perpetuum in civitate & ecclesia Cracoviensi esse archiepiscopatum & metropolin, gdyby tam dawniey był arcy-biskup. Po co mu poddawać kościoły Polskie, ięśli one były dawniey wydzielone, do metropolii Krakowskiej, i gdyby tam kościół Krakowski nie był dawniey podległym metropolicie Gnieźnieńskiemu, iakośmy z Dytmarą, świadka prawie oczywistego przywiedli. Takowy sposób mowy papieżkiej oznacza ustanowienie rzeczy iakiey nowey na czas przyszły, nie zaś dawney odnowienie: bo ięśli raz była przyłączona do kościoła Krakowskiego prerogatywa metropolitańska, ta się odmieniać z osobami nie mogła, iako dana na wieczne czasy katedrze, i mieyscu, nie osobie na nią wybranej. Ani mówić można, ażeby niedbalstwo Zuli wproszczeniu palliusza pozbawić miało kościół Krakowski tak wielkiego zaszczytu: raczyby temu wierzyć, że katedra Krakowska nigdy przed Aaronem nie była archi-katedrą, a po zeyściu jego, znowu z uzurpowaney przez nieprawą moc antypapy iurydykcyi, do swego dawnego rytulu biskupstwa powróciła.

(a) Dwie wojny miał Kazimierz z Masławem, iędnę we-

KAZIMIE.
R. P.
1047.

mu do liczby kraiovcow nie doślawalo, dopelańko
sąsiedzkie barbarzyństwo. Jadźwingi, Słończyko-
wie (b), Litwa, Pomorzanie, i cokolwiek z Pru-
sakami graniczyło, garnęło się pod znaki her-
szta ze swywoli, chciwości łupu, zwykłych
w dziczy do łotrostwa pobudek. Urosło woy-
sko tyrana do trzydziestu pułkow (c) z różney

dług. Długosza w roku 1041, lub w następującym: druga tenże Długosz pod rokiem 1043 kładnie. My względem drugiego poślisimy za zdaniem Nestora, który pod rokiem 1047 powiada o Jarosławie książęciu Ruskim, iż on ciągnął przeciwko Mazuróm, i zwycięstwo odniosłszy, po zabitym Masławie, kraie Kazimierzowi przywrocil. Do tej powtorney wojny zdaie się należeć to, co Teodoryk Engelhuzen w kronice swoiey w T. II. *Script. Brunswic:* na karcie 1086 pisząc o Henryku III pod R. 1046 powiada o Litwinach: iż oni na ów czas wielu chrześcian pomordowali. *Cesar tunc cordatenus dolore compunctus multis malis, quae tunc facta christianis tam caede Letphanorum (Lituanorum) in christianos. Co właśnie stać się musiało za czasow Masława, który procz Prusakow i Jadźwingow podobno i Litewskie pogaństwo pobudził na Polakow; ile gdy Litwa około Prus i Mazowsza już na ow czas siedliłka swoje*

miała. Nazwisko Litwy znaiome już było w dzieiach Salskich za czasow Bolesława Chrobrego. Kronika Kwedlimburska pisana około roku 1025 in *Script. Brunswic:* powiada pod rokiem 1009 o S. Brunonie arcybiskupie. *S. Bruno, qui cognominatur Bonifacius, archiepiscopus et monachus undecimo suae conversionis anno in consiliis Russiae et Litvae a paganis capite plexus.*

(b) *Jadzwingos, Slonenses, ceterosque Prussici tractus accolas, Długosz na karcie 224. Tych Słończykow została dotąd pamięć w mieście Słońsku nad Wisłą, o którym mówi KROMER na karcie 52. opidum ignobile in consilio Prussiae et Masoviae.*

(c) MARCIN GALLUS na karcie 71. *In illo certamine triginta acies ordinatas Masovienses habuerunt. Kadlubek edycyi Gdańskiey dzieli to woyско na dwa zastępy: ieden ze swoich ludzi, drugi ze sprzymierzeńcow. Wiele było swoich, nie wylicza; konteniując się, że tam się znajduje-*

drużyny pod swoimi wodzami (d). Z tym on ludem wszedłszy z Prus w Mazowsze, łacno znowu to księstwo, z którego dawniej był

KAZIMIEŚ
R. P.
1047.]

wali iezni i pieśi, różnie uzbroieni w pałazie obosieczne, rehatyny, kufze, łuki, siekiery. *Hic exercitissimum cuspidariorum, contra Casimirum armat exercitum, exceptis sagittariis & ballistariis, bipennalibus & spatariis. Spata est gladius ex utraque parte acutus, qui vulgariter szabla dicitur.* W drugim zastępie kładnie cztery pułki Pomorczyków *Maritimorum*, cztery Getow i Prusaków, dalej Jadzwingow *Dacorum* i Rusinow.

(d) *Ducesque Gotos seu Prutenos.* BOGUSZA na karcie 26. Dobrze on nazywa Prusaków Gotami: ponieważ tam w drugim wieku po Chrystusie Gotowie po części osiedli przeszedłszy Wisłę, i z narodami nadmorskiemi Wenedow Sarmatow pomieszali się, iako świadczy Jornandes pisarz VI wieku, który ziemie Pruską terazniejszą, do której Gotowie z za Wisła weszli, nazywa *terra Ovin*. Sasi starzy w języku swoim Prusy tak nazywali, iako czytamy w Kluweruszu. Obacz Tom I. historyi, gdzie o Gotach. Lecz tenże Bogusza z Kadzubkiem myli się, kładąc w tym towarzystwie Masława Rusinow: bo ci Kazimierzowi pomagali. Chyba, że przez Rusinow ro-

zumieją Litwę im pograńiczną, biorąc ieden naród za drugi. Getowie położeni za Prusaków od Kadzubka, owszem czasem i od Bogusza innym byli wcale narodem Sarmackim od Gotow Germanow. Przez tych Gotow, iako i przez Dakow raczej należy rozumieć Jadzwingow. Podobieństwo nazwisk tak uwiódło kronikarzew naszych, iak Jornanda pisarza dzieiow Gockich, który oba te Getow i Gotow narody w iedno pomieszzał. Wreszcie w późniejszych wiekach nazwisko Getow, Gotow, Partow, Dakow, często brane bywało od naszych i obcych pisarzew w powszechniejszym znaczeniu, to iest za narody dzikie, i mniej znaiome, które w teraźniejszych Prusach, Litwie, na Zimudzi i dalej mieszkaly. Ta część Polski nazwey była od pierwszych po Chrystusie wieków zlewkiem Sarmatow starych, potym mieszaniną z Gotow, Alanow, Herulow, Słowianow, Wandalow, Dakow, których częścią nawała Hunnow do Europy, albo z sobą przywlekła, i w pełnocniejszye kraie zagnała: albo potym ciż barbarzyńcy od Rzymianow pobici, lub w ich pułkach zostający, powracaię

KAZIMIE.
R. P.
1047.

wygnany, odzyskał (e). Kazimierz ostrzeżony o wtargnieniu nieprzyjacielskim, ruszył przeciwko niemu z mniejszą nierównie, bo ze trzech tylko pułków złożoną, lecz przebrańszą narodową siłą (f). Spotkały się oba wojska nad Wisłą nie daleko Płocka (g). Większość potęgi Masława, osłabiła umysł królewski. Powiadaia, że zkłopotanego myślami, a snem zmorzonego pokrzepiło niebieskie jakieś widziadło, i że w czasie potyczki toż samo na koniu chorągwią Polakom serca dodawało (h). Cożkolwiek bądź, tak zapalczywie biły się obie strony, że rzeka krwią się zarumieniła (i). Po zniesionych Mazowieckich pułkach, wysypała się dzicz posilkowa Prusa-

z Hiszpanii, Pańnonii, Gallii, owszem z Afryki, tam osiedli.

(e) KROMER na karcie 52. Myli się jednak z Długoszem, gdy powtórna wojnę kładnie pod rokiem 1043. Świadełstwo Nestora, jako dawniejszego jest pewniejszy.

(f) MARCIN GALLUS na karcie 71.

(g) GWAENIN na karc. 75. Myli się kronikarze. Szląscy, położeni w zbiorze Sommersberga powiadaiać, że ta bitwa ztoczona była u rzeki Warty na tym miejscu, gdzie teraz Poznań: i że Kazimierz na pamiątkę tego zwycięstwa zbudował to miasto. Tak bafamusi Anonim. Poznań miasto z

biskupem swoim Jordanem, już było znaiome za Miecysława I, stem prawie lat przed Kazimierzem, iako świadczy DYTMAK na karc. 335 — 337 — 392.

(h) DŁUGOSZ na kar. 225. — MIECHOWITA na karcie 41. KROMER na karcie 59. Jan kronikarz w T. I. *Script. Siles.* Sommersberga powiada na karcie 22, że Kazimierz miał to widzenie w kościele Panny Maryi w Ostrowiu, *in castro Ostrow*, nie daleko Gniezna, który kościół żona tego Dobrogniewa ufundowała.

(i) ANONIM pisarz dzieiow Szląskich na karcie 22.

z Prusaków, i inney sprzymierzoney drużyny zebrana (k). Dawali odpor Polacy do samey nocy, z wielkim swoim króla niebezpieczeństwem. Zapędziwszy się za nieprzyjacielem, po zmieszanych w ciemnotach chorągwiach, sami siebie palaszami siekli, póki się nie postrzegli. Kazimierz też zagoniony za uciekającymi, a ranami i długą pracą zmordowany, ledwo życia nie stradał, gdyby go był prosił iakiś żołnierz nie ratował (l). Wdzięczny król za wierność i usługę, szlachciem go uczynił, i dobra mu nadał (m). Stała wygrana przy Polakach. Wszystkie prawie buntownicze i pogańskie ułce złamane lub wycięte. Padło na boiowisku trupa do piętnastu tysięcy: wzięto w niewolę dwa tysiące. Reszta niedobitków ścigana w pogoni, nappełniła szeroko martwemi ciałami okoliczne miejsca (n). Masław herzt i podpalca tey wóyny, uciekłszy do Prusaków, szubienicą życie skończył, powieszony od nich z urągowskiem: *wysokość mierzył, wysoko wiśsz.* (o). Po otrzymanym zwycięztwie, oderwane po dwakroć Mazowsze i do korony

KAZIMIE.
R. P.
1047.

(k) KADŁUBEK edycyi Gdańskiej na karcie 74. ANONIM na karcie 22. *Binis prahis* Jan kronikarz na karcie 21.

(l) MARCIN GALLUS na karcie 71.

(m) *Civitatem ei contulit.* Tenże tamże.

(n) DŁUGOSZ na karcie 226. MIECHOWITA na karcie 41. KROMER na karcie 52.

(o) *Alta petisti, alta tenes.* KADŁUBEK na karcie 653. BOGUSZ na karcie 26. DŁUGOSZ na karcie 226, i inni.

KAZIMIE.
R. P.
1047.

przyłączone, trwało odtąd wiernie przy rzeczypo-
spolitey. Nie długo potym Prusacy, naród od czasów
Chrobrego hołdowniczy (p), wyprawili poselstwo
do króla z prozbą o darowanie winy: oświad-
czyli poddaństwo: wypłacili należytą daninę:
trwając do śmierci zwyciężcy w posłuszeń-
stwie (q).

1050.

XIX. Zaspokoiona zupełnie wewnątrz Polska,
patrzała bojaźliwie na wschód od lat kilku w
Węgrzech zamieszania, które ją do spółki kło-
tni swoich ledwo nie pociągnęły. Stefan I król
Węgierski straciwszy syna Emeryka (r), a bę-
dąc sam potym bliskim zgonu, wyznaczył po so-
bie na państwo Piotra siostrzeńca, za radą żony
Gizeli, mimo bliższść krwi stryiecznych swo-
ich. Niewdzięczność Piotra ku królowey wdo-
wie (s), którą on prawie w więzieniu trzymał,
odartszy z majątku i przyjaciół, poruszyła Wę-
grów. Piotr zabiegając mogącym nastąpić w do-
minu na siebie buntom, a szukając dla Węgrów
inney zabawy, naprzód obrócił oręż przeciwko
Henrykowi III cesarzowi, pustosząc Bawaryą:

(p) Obacz wyżej na kar-
cie 161.

(q) *Prussia quoque ipsa parere*
Casimiro coacta, in plenam dediti-
onem venit, tributis serviens, tri-
buta Polonis pendens in fide &
jugo permansit. Długosz na
karcie 227. KROMER na karc.

52. — HELMOLD w hist. Słow.
WR 16. KRANTZ in *Vandalia*.

(r) Umarł Emeryk w roku
1031. PRAY w hist. Węg: na
karcie 39.

(s) Brunner in *Annalib: Boi-*
cis w księdze V. cz. II. PRAY
w hist. Węg. na karc. 332.

potym, gdy tenże Henryk, sprzymierzeniec Polaków, wojnę za nich przeciwko Brzetysławowi prowadził, wspomagał Czechów (t), nie chętny zawsze Polakom, u których Andrzej Bela i Le-wanta książęta Węgierscy, dziedzice tronu przytułek mieli. Zhardziały dwoistym zwycięstwem począł własnych poddanych uciemniać, i urzędy Niemcami osadzać. Wygnali go Węgrzy, a na miejsce jego obrali królem Abę (u). Piotr nie znalazłszy przytułku u Alberta szwagra swe-go, margrabi Austrii, udał się do Henryka, i przeprosiłszy go za związek z Czechami, służył w wojsku cesarskim przeciwko tymże (w). Okrucieństwa Aby oziębiły ku niemu Węgrów, a rabunki jego, które w Austrii poczynił, dały Henrykowi cesarzowi okazję do przywrócenia bronią Piotra wygnańca, z którym się świeżo zpo-krewnił, pojąwszy w małżeństwo siostrę jego Agnie-zkę, po śmierci pierwszey żony Gizeli (x). Wdzięczny Piotr za daną sobie pomoc, poddał królestwo Węgierskie w hołd Niemcom (y): za co, iako i za inne bezprawia rozgniewani nar-

(t) W roku 1040. Obacz
wyżej na karcie 313.

(u) *Aba, qui exteris passim
Oro, vero autem nomine Samuel
dictus est.* PRAY na karcie 4.
Był on siostrzeńcem tego Ste-
fana. Długosz na karcie 222.

Kronika Hildesheymśka na
karcie 730.

(w) W roku 1042. Obacz
wyżej na karcie 332.

(x) W roku 1042. *Asta Ot-
tonum et Henricorum* w Tomie
I. *Script. Brunsv.* na karc. 709.

(y) PRAY na karcie 50.

KAZIMIE.
R. P.
1050.

Węgrowie, uczyniwszy zjazd w Chanadynie, wysłali tajemnie poselstwo do Andrzeja, ofiarując mu berło.

XX. Siedział pod ow czas Andrzej na Rusi (z) z bracią, którzy w Polszcze do śmierci Mieczysława II mieszkając, po jego zeyściu, dla zamieszków narodowych, umknęli się z dawnego przytułku do Jarosława księcia Ruskiego (a). Po wstąpieniu Andrzeja na tron (b), uchodząc Piotr powtórnie z Węgier, oskoczony od swoich w ucieczce, na przód wolności, potym przez wyłupienie oczu życia z żalu postradał (c). Powróciwszy Henryk ze Włoch (d) po zaspokoieniu stolicy Rzymskiej od wdzierców, i posadzeniu na niey Klementa II, chciał się pomścić nad Węgrami. Odwiodły go od tey wojny zaszle we Flandryi, za sprawą Baldwina i Godefryda rozruchy (e): lecz we dwa lata potym (f) z wielką potęgą do Węgier wyprawę uczynił. Węgrowie, gdy częstemi poselstwami cesarza ubłagać nie mogli, gotowali się na danie mu odporu. Andrzej uprosił sobie do pomocy brata Belę, ofiarując mu trze-

(z) PRAY na karcie 50.
Długosz.

(a) KROMER na karcie 53.
Apud Russos tunc post mortem Miecislai exulantes. To przebywanie Andrzeja na Rusi sprawiło potym, że się on ożenił z córką jego Anastazją, którą kronikarze Węgierscy nazywają Agmunda.

(b) W roku 1045 PRAY na karcie 50.

(c) W roku 1046.

(d) W roku 1047. *Acta pontificum Saxonum* w Tom: *I Scriptae Brunsv: Leibnitza.*

(e) HERMAN CONTRACTUS pod rokiem 1047.

(f) R. 1049. PRAY.

cią część państwa, z tytułem księcia Węgierskiego (g). Bela porzucił Polskę i Pomeranią (h); a w towarzystwie wielu rycerskich ludzi, ze spłodzonymi w Polsce synami z siostry Kazimierza Ryxy, Geyzą i Władysławem powróciwszy do kraju, pomagał bratu przeciwko Niemcom, i zapędy ich wstrzymywał. Podeyżrzliwy cesarz począł mieć urazę na Kazimierza, iakoby Węgrowie wsparci tajemnymi Polaków posiłkami, przeszkadzali mu do zwycięstwa. Pomnożyło w nim to rozumienie długie w Polsce Andrzeja z bracią przemieszkiwanie, pokrewieństwo Beli z królem: mianowicie zaś pobudzał go Brzetyław, dawny nieprzyjaciel, a świeżym przymusem do wrócenia Polakom opanowanych w Szląsku królów bardziej jeszcze zażalony (i).

(g) PRAY na karcie 54. *Dispositio trifariam regno, tertiam partem in Belam transtulit, titulo ducis corroboratum* pod rokiem 1050.

(h) *Fratre Belam cum liberis e Polonia & Pomerania evocat.* PRAY na karcie 54.

(i) *Bretislai ducis Bohemiae provocatus suggestione.* Dlug. na karcie 237. Hanek pisarz *antiquitatum Silesiae* usadziwszy się na to, aby Szląsk swoy, który dawniej zawsze do Polski należał, innym prawie od Polaków narodem Niemieckim uczynił, i Czechom go poddał,

przywodzi świadectwo Awentyna kronikarza Bawarskiego, tak mowiącego w K. V. *Rumor erat Cathomarum (Casimiri) Polonorum regulum Silesiam ab Augusto (Henrico III.) Bojemo praefidi datam armis affectare. Cathomarus ubi isthac accepit, ad imperatorem venit: rumorem de se temere natum coarguit. Caesar excusatum eum habuit dominumque redire possit.* Dalsimy przyczyny wyżej na karcie 334 pod notą (o), iż Henryk obroniwszy Polaków od napadci Czechów, i doznawszy rychłe nieprzyjaźni i rebelii, nie mógł

KAZIMIE.
P. R.
1051.

XXI. Gniew cesarski miał się wkrótce objawić wypadnięciem wojsk Niemieckich do Polski, które już Henryk zbierał (k), gdyby go była nie wstrzymała choroba, a tym czasem wyprawieni od Kazimierza posłowie wrzuconych od Czechów potwarzy nie oddalili (l). Dla ubezpieczenia cesarza w przyjaźni, potrzeba było Kazimierzowi obiecać posiłki przeciwko Andrzejowi, na które go cesarz wojnę popierał (m) w towarzystwie Czechów, wypadami Węgierskimi do Morawy rozgniewanych (n). Wdzięczność ku Henrykowi, za daną pomoc przeciwko Brzetyławowi, kazała przychylić się do uiszczenia obietnic, które Kazimierz dla względów swoich na Andrzeja, zwlekać był postanowił (o). Sciągnęły się wojska cesarskie z Czeskimi ku rzece Raba (p): Kazimierz złączył z niemi swoje pułki (q). Za-

in Szląska oddać: boby góraczy sam dla siebie zatrzymał. Awentinus też późniejszy pisarz i sam Niemiec, nie wiedzieć zkąd tę wiadomość wybrał, ponieważ o niej milczą kroniki Niemieckie dawniejsze. Owszem tenże sam Awentinus wyraźnie Polaków i Kazimierza przyjaciółami cesarskimi nazywa.

(k) Długosz na kar. 237. *Expeditionem contra Poloniam parabat.* Do tej okoliczności sięga się to, co Herman Contratus, pisarz XI wieku mówi pod

rokiem 1051. *Imperator contra Gazmarum ducem Polonorum rebelliorum molientem expeditionem parat gravius; infirmitate detentus pacem pacturumque eum petentem suscipiens discessit.*

(l) Długosz

(m) SOLIGNAC na kar. 138.

(n) PRAY w hist. Węgiersk. pod R. 1050. DUBRAWSKI w historii Czeskiej.

(o) SOLIGNAC na kar. 138.

(p) PRAY na kar. 55.

(q) SOLIGNAC na kar. 138.

— Długosz na kar. 238. Im-

cięte w gniewie narody, i wzajemne sobie klęski przynoszące, poiednał Leon IX papież, który na ten koniec ofobiscie do Preszburga z Rzymu przyjechał (r). Henryk cesarz córkę swoją Zofią, albo raczej Judytę (s) poślubił Salomoni, synowi Andrzejowi niemowlęciu, z Agmundy, czyli Anastazyi córki Jarosława księcia Ruskiego urodzonemu (t). Wreszcie z okoliczności obiecanych, a potym posłanych od Kazimierza Henrykowi posilków, powiada Bonfini, iakoby król Andrzej przez trzy lata Polskę, Czechy i Austryę w holdownictwie trzymał. Kromer nie doczytał się w żadnym innym pisarzu o tey Bonfiniego Włocha, o podbiciu Polski przez Węgrów, powieści (u). Turocz był przewodnikiem tego

KAZIMIE.
R. P.
1051.

1052.

perator cum frequenti & numeroſo exercitu, in quo & copia a Caſimiro Poloniarum rege transmiſſe, & Brtislauſ Bohemix dux &c. Herman. Contractus pod R. 1052. Quidam ex Burgundionibus, Saxonibus & Polonis.

(r) Herman Contractus pod R. 1052.

(s) Herman Contractus wyżej cytowany, nazywa ją Zofią. W liście Grzegorza VII papieża do niej piſanym, a w zbiorze koncyliow Harduina połoſonym czytamy, iż imię tey pani było Judyta. Była to też sama królowa, którą sobie

potym Władysław Herman poślubił, po śmierci Judyty Czeszki, iako się niżej powie, za sprawą S. Ottona biskupa Bamberskiego apostoła Pomęranii.

(t) PRAY na karcie 54 i 58. Długosz tę księżniczkę Ruską nazywa Anastazyą; lecz omylnie poślubia ją Andrzejowi oycu zamiast Salomona. Była to córka Jarosława księcia Ruskiego.

(u) KROMER na karcie 53. *Nemo ullam hujus rei mentionem facit.* Podobnieyſza do prawdy, że Bonfini z Turoczem omylnie wzięli Kazimierza Pol-

KAZIMIERZ.
R. P.
1054.

błądu Bonfiniemu (w). Niechay mają ztąd sławę pisma iego, gdy naród Węgierski iey sobie nie przywłaszcza.

XXII. Ostatnim dziełem Kazimierza, ile ieh nam tylko dzieie obce i narodowe podały, było przeniesienie, iak mowią, z Byczyny katedry biskupiey do Wrocławia (x), miasta

skiego, za Krezymira królika Kroacy i Dalmacyi, którego państwo Rado wojewoda Węgierski za Andzeia opanował. Obacz PRAYA hist. Węg. pod rokiem 1055.

(w) PRAY na karcie 54. pod notą (c) *quod est verum non sit.*

(x) O tych przenosinach nie znajdujemy żadney pewności w narodowych i obcych pismach. Długosz tę epokę kładnie pod R. 1052, powiadając, iż ta katedra w Smogrowie za Mieczysława ufundowana, naprzódw R. 1041, z tego miejsca do Byczyny, posyur do Wrocławia była przeniesiona. Rzecz iest nayprzód wątpliwa, iесли Mieczysław, prócz biskupstwa Poznańskiego, inne iakie katedry ufundował: niemasz na to żadnych dowodów przed Długoszem. Naydawnieyszy nasi kronikarze Gallus, Kadłubek i Bogufał, wszystkie fundacye katedralnych kościołów Bolesławowi przyznają. Bogufał na karcie 25 one wylicza, a między

niemi Wrocławską *Wratislaviensem*, nie wspominając o Smogrowie. Stawili katedry biskupie królowie, fundując one po większych miastach, iakie były Gniezno, Władysław stary, Kraków, Płock, Wrocław, Poznań i inne, nie pomniemyż i mniey znaiomych. Wrocław już był sławny za czasów Mieczysława i Bolesława Chrobrego. Ufundował bez pochyby katedrę biskupią Bolesław we Wrocławiu, dla tey części Polski, która się teraz Szląskiem nazywa. Świadczy o tym DYTMAK na karc. 337, gdzie wyraźnie powiada, że Otton III z Bolesławem Chrobrym ufundowawszy w R. 1000 metropolią Gnieźnieńską, podał pod nią trzech biskupów *Cracoviensem, Wratislaviensem & Colbergensem*. Dytmar żył razem z Bolesławem Chrobrym około roku 1018; a iakimżeby sposobem biskupi Wrocławscy dopiero się tak zwąc poczęli za Kazimierza, który był wnukiem Chrobrego? Katedra Kuiańska, nazwana pospelicie

nad rzeką Odrą od przodków jego zbudowane.

KAZIMIE.
R. P.
1054.

Vladislaviensis, nie mogła być od Dytmara wzięta zamiast Wrocławskiej, przez pomieszczenie w Saskim pifarzu słów do siebie podobnych. Bogu-
FAŁ wyraźnie mówi na karcie 25. *Conjavienssem vero filius eius (Bolesław I.) post eum Mesco (Mieczysław II) nomine, quae Vladislaviensis nuncupatur, fundavit.* Więc i to fałsz co powiada Długosz, iakoby katedra Kuiawka w Kruświcy na-przód była ufundowana za Mieczysława I. Mieczysław II ufundował ją w Kuiawach, których granice w owych czasach mogły być inne: a biskupi od stolicy swojej w starym Władysławie, *senex Vladislavia*, dla różnicy od Inowrocławia, *junior Vladislavia*, nazwali ją *Vladislaviensis*. O tym starym Władysławie czytamy przywileje książąt Mazowieckich, mianowicie Konrada I, gdzie się czyta datuje miejsce *ex senex Vladislavia*. Rozwaliny tego niegdyś sławnego miasta, z którego Chrobry za świadectwem MARCINA GALŁA na karcie 62. *de Vladislav castro ostingentos loricatorum, et duo millia clipeatorum* wyprowadzał, widzieć w województwie terazniejszym Kaliskim nie daleko Koja i Brudzewa. Wreszcie, co się tycze biskupstwa Wrocławskiego, sam Długosz, au-

tor tych przenosiń, sprzeciwia się sobie, gdy prócz wielu innych mieysc, ten sam kościół, którego przenosiny z Byczyny wytknął pod rokiem 1052, nazywa pod rokiem 1045 *Vratislaviensis*: owszem i wyżey pisząc o ufundowaniu jego w R. 996 powiada, że na katedrze Wrocławskiej siedział *in Vratislaviensi primus episcopus Godfridus*. Nie mnieyszą popełnia omyłkę HENEL kronikarz Śląski na karcie 218, powiadając pod R. 1052. *Ex hoc tempore urbs Vratislavia, quam interregni, quod praecepit, tempore, nomen accepisse vero non est absumile*. Kureusz pifarz także dzieł Słaskich podobnie mówi, że Wrocław wziął nazwisko od Wratysława pierwszego króla Czeskiego. W obu jest błąd widoczny. Lecz Henel sam sobie sprzeciwia się, gdy na kar. 223. zapomniałszy na to, co wyżey pod R. 1052 mówił, zbiła Kureusza względem dawności Wrocławia, i przywozdi świadectwo Dytmara. Jakkóż DYTMAR na karcie 357 i na 416 wspomina wyraźnie o Wrocławiu, nazywając to miasto *Vorsislavia*, że w nim Bolesław Chrobry w R. 1017 oczekiwał na skutek oblężenia Niemczy od Cesarza Henryka II. Jakimże sposobem Wrocław według Henela wziął to na-

KAZIMIE,
R. P.
1054.

go (y). Resztę panowania jego zakryła niepa-
mieć: dobrodziejstwa narodowi uczynione za-
spokojeniem kraiu, oczyszczeniem tegoż z nie-
rządu i łotrów, szafunkiem sprawiedliwości ni-
gdy się w niey nie zagrzebią (z). Zszedł ze świata
król ten zacny w roku pańskim 1058 (a), wie-

zwisko w czasie bezkrólewia, albo według Kureusza za pa-
nowania w Czechach Wratisława I? Bezkrólewie, czyli
raczej zamieszanie było w Pol-
szcze między rokiem 1035 i
1040: Wratisław I król Cze-
ski panował około roku 1070.
Wzmianka w Dymarze o Wro-
cławiu uprzedziła mniemaną
datę Henela i Kureusza kilką-
dziesiąt laty. Wreszcie życia
biskupów Smogrzewskich; czy-
li Wrocławskich, napisane od
Długosza i Anonima są w po-
czątkowych biskupach pełne
fałszu i anachronizmów, na
których pewności historyczney,
a zatem i przenosin tych ko-
ściołów z Byczyny do Wro-
cławia zasadzać nie można.
Co jeśli były jakie przenosiny,
to się stać musiało za Chrobre-
go. Kazimierz zaś, iak fałszy-
wie od niektórych nazywa się
fundatorem katedry Wrocław-
skiej, tak i przenosi ciem.
Mogło być zaiste, że w czasie
łotrów Czeskich, pod czas za-
mieszania krajowego na Szlą-
sku, a dla ich łupieztwa we
Wrocławiu, biskup owego
miał stać umknął się z niego, ze

skarżami kościelnymi, aby po-
dobney Gnieznowi szkody nie
odniósł: powrót jego był oka-
zją do napisania o przenosi-
nach katedry. Hanek uczony
piłarz księgi *Antiquitates Silesia-*
norum wynalazł szrodek, pra-
wdziwy według jego mniema-
nia, iakoby biskupstwo, Wro-
cławskim od Dytmara ieszcze
przed Kazimierzem nazwane,
wzięło imię nie od miasta, ale
od powiatu z dawnych lat *Vor-*
sislaviensis nazwanego. Cieką-
wa jego, ale razem systematy-
czna i dzika nomenklatura
Wrocławia, od pol zielistych,
po Niemiecku würtz nazwa-
nych, nie jest dla nas zupeł-
nym przekonaniem. Nazwisko
Wrocławia bardziey jest Sło-
wiańskie, i do wrocenia sławy
podobniejszy, niżeli Niemie-
ckie z zielnika wyprowadzo-
ne.

(y) Obacz HANKA *in anti-*
quit. Silesia na karcie 150.

(z) BOGUFAR na karcie 26.
Finibus in tranquillitate paci nite
ordinatis. Obacz jego pochwały
w DŁUGOSZU na karcie 246.

(a) MARCIN GALLUS na
karcie 71. BOGUFAR na karcie

ku swego czterdziestego czwartego, a osiemnastego panowania, po ciężkiej przez cały miesiąc chorobie (b), zaleciwszy potomstwo swoje przytomnym panom, najstarzszego zaś z synów Bolesława na tron po sobie wyznaczywszy. Pogrzebiony w Poznaniu przy oycu i dziadu, w którym mieście i życia dokonał. Kroniki późniejsze Benedyktynskie, na gminnym mniemaniu o jego zakonnym życiu zafadzone, a dla dobrodziejstw Tyńcowi przez niego uczynionych, w poczet go świętych policzyły. (c). Zostawił z Maryi księżniczki Ruskiej, corki Włodzimierza I, nazwanej potem Dobrogniewą, pięcioro dzieci: Bolesława, który po nim panował, Władysław Hermana, Mieczysław, Ottona i córkę Świętochnę (d), Wratisławowi królowi Czeskiemu potem zaślubioną. Długosz powiada, iż to był pierwszy z królów Polskich, który iakąkolwiek

26 i inni późniejsi. Długosz datę jego śmierci kładnie 28 Listopada. Myli się Kozmas Prański z Annalistą Saxonem, kładąc ją pod rokiem 1038 lub dziewiątym.

(b) Dług. na karc. 246. —

(c) Benedyktyni iak S. Stanisław uczynili mnichem *ex desiderio*, tak Bolesław śmiałego tymże i wielebnym *venerabilis*, w *monologium*, czyli pamiątce świętych Polskich zakonu

swego, tak Kazimierza świętym. Obacz Szczygielskiego *in aquila Polono Benediktina* na karcie 94. 28 *Novembris* *Passione in Polonia natahs beati Casimiri*. Długosz dzień 28 Listopada położył za dzień śmierci. Szczygielski za dzień urodzenia. Urodził się Kazimierz według Długosza R. 1016. *ostavo calendas Augusti*.

(d) Bolesław śmiały urodził się w roku 1042. Włady-

KAZIMIE.
R. P.
1058.

nauk miał znościomość (e), wzięwszy wychowanie od sprowadzonych przez oycę Miecysława i Rykę matkę do dworu uczonych mężów, a wydoskonaliwszy się potym w obcych krajach,

śław Herman, urodzony w R. 1043, nosił imię Hermana arcy-biskupa Kolońskiego, brata Ryxy królowej, babki swoiey: Miecysława wydany na świat w R. 1046, umarł według Długosza w ośm lat po oycu Kazimierzu. Otton bądź dla powinowactwa przez babkę Rykę z Ottonem III cesarzem, iako chce Długosz, bądź dla pamięci do Ottona książęcia Szwabńskiego brata też Ryxy tak nazwany. Świętochna, czyli według pisarzów Niemieckich i Czeskich Swatana, urodziła się w roku 1055. Obacz Długosza,

(e) Długosz na karc. 182. *Hic etiam ex principum Poloniae sanguine, primus deprehenditur, qui doctrinam literarum dolabro amplius nobilitavit & polivit. Ceteros enim prius principes Poloniae, in discenda literarum scientia nusquam constat exercitatos fuisse. Z wyrazów Długosza, doctriinam literarum dolabro amplius nobilitavit, pokazuje się, że ieszcze za poprzedników Kazimierza były w Polsce iakiekolwiek nauki. Jakoż w rzeczy samey można temu wierzyć. Duchowieństwo obce, w niedostatku ieszcze narodowych ludzi, przy począt-*

ku wiary do Polski wprowadzone, wniosło z sobą znościomość języka łacińskiego. Benedyktyni ufundowani od Chrobrego na Łysej gorze, i w Sieciechowie, a podobno i w Tyńcu, mieli u siebie szkoły według wszelkiego podobieństwa, iako się na karcie 338 powiedziało. Biskupi po sweich dycezyach musieli one mieć także. Anonim pisarz starożytny życia biskupów Wrocławskich powiada na karcie 177, ó Urbanie, drugim biskupie Wrocławskim, żyjącym za panowania Miecysława I, i Bolesława Chrobrego, iż on *in Polonia* *veniens, — ut ex Polonorum natione pueri, & adolescentes in latinis literis erudirentur, scholam quoque ob id in Smogrow constituit, & tam doctorem scholarum, quam scholares ipsos de mensa sua providebat.* Ani darmo nosili urzędy scholastyków, teraznieyszy nasi prałaci po kapitułach, aby tylko majątne beneficya posiadali. Byli oni ze swojego powołania przy katedralnych kościołach rządzcami szkół, i nauczycielami dziatwy. Musiała też być podobna szkoła w Krakowie, ponieważ czytamy w MARC. GALLU na kar. 87, i w Janie kronikarzu na karcie

pod czas swego w nich przemierzania. Królestwo Polskie liczy go między najlepszych z monarchów swoich, i chwalebniejszym, nad chlubne zwycięzców tytuły, *Restauratora* nazwiskiem dotąd zaszczyca (f). Kochał porządek i sprawiedliwość: przestrzegał spokoyności kraiovej, nie wdawając się w obce zamieszania, chyba potrzebą do nich zniewolony. Przyjaźni i przy mierza z postronnemi mocarzami rzetelnie utrzymywał. Religiją i dobre obyczaje rozkrzewiał. Był Kazimierz wysokiego wzrostu, twarzy pię-

KAZIMIE.
R. P.
1058.

24, że Władysław Herman syn Kazimierza, oddał swego syna z nieprawego łoża do szkół Krakowskich. *Sbigneus deinde Cracoviam literis traditus.* Z tegoż Władysława musiał być szkoły, i gdzieindziej prócz Krakowa. Czytamy w życiu S. Ottona biskupa Bamberckiego, apostoła Pomeranii, około R. 1124 napisanym od towarzysza prac jego i podróży, iż ten prałat, nim został potym biskupem Bamberckim, był w Poliszce, i zakon w szkole uczył. Bolesław śmiały syn starszy Kazimierza, za świadectwem cytowanego wyżej pisarza życia biskupów Wrocławskich, postanowił prawo: aby po kapitułach na biskupstwa i prelatury żadnych odtąd Włochów, lub ianych cudzoziemców nie obierano, z tej przyczyny: że już naród Pol-

ski dosyć miał ludzi uczonych, i zdolnych do posiadania urzędów duchownych: którzy zaś ludzie w szkołach narodowych nauki brać musieli. Nie można też mówić, aby książęta Polscy przed Kazimierzem, wychowani już w religii i obyczajności od rodziców swoich, sami nie mieli znajomości nauk, a przynajmniej języka łacińskiego, kiedy one w narodzie swoim krzewili. Bolesław Chrobry musiał umieć po łacinie: ponieważ Dytmar temu społecznemu powiada o nim na karcie 397, że z papieżem korespondował. *Quastus est domino papa per epistola portitorem.*

(f) *Universali appellatione et consensu Instaurator pacificus et tunc quidem vocitatus est, et in hac usque tempora vocitatur.* Długosz na karcie 246.

KAZIMIE.
R. P.
1058.

kney, wspaniałey i poważney: włosy na głowie gęstego, brody długiey: filny i na zdrowiu czerstwy: w ubiorach kształtny i okazały. Śmierć jego kometa uprzedziła, tak, iako rodziny trzęsienie ziemi (g), niegdyś groźne znamiona wielkich na świecie odmian, dziś natury porządney dzieło, lub sprawy iey przypadkowe.

(g) DEUGOSZ na kar. 162. — 247. KROMER na karcie 54.

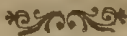
KONIEC KSIĘGI TRZECIEY.



TREŚĆ KSIĘGI IV.

I. Bolesław Śmiały następuje po oycu: jego koronacya i przymioty. Stan Polski na początkach jego panowania. II. Zamieszanie Węgierskie okazywa wojny Polskiej. III. Bela książę Węgierski uduje się do króla. Andrzej król Węgierski gotuje się na Polaków. IV. Król z wojskiem ciągnie do Węgier. Andrzeja zwycięża. Belę koronuje. V. Niepokojność w Czechach. Jaromir brat książęcia uchodzi do Polski. Wpada do Czech z ochotnikami Polskimi. Zbity. Wratysław pustoszy kraje koronne. VI. Król go dościga. Czesi uciekają. Prusaków rebellią i zabranie Grodka. Król rzuca oblężenie. VII. Zgoda z Czechami. Siostra królewska oddana w małżeństwo Wratysławowi. Kłeska Prusaków w Pomezanii. VIII. Trwogi na Rusi. Izaław książę Kiiowski szuka pomocy w Polsce. IX. Prawa królewskie do Ruskich krajów: przygotowanie na wojnę. X. Król ciągnie pod Kiiów: przywraca Izaława. XII. Wzięcie Przemyśla. XIV. Zamieszania w Węgrzech po śmierci Beli króla. Geyza uduje się do króla. XV. Salomon król Węgierski uchodzi na przyście Polaków. Zgoda między nim a Geyzą. XVI. Ruscy książęta wyganiają powrotnie Izaława z Kiiowa. Izaław iedzie do króla. XVII. Król podbiła księstwo Włodzimierskie. Bierze Łuck z innemi miastami. Ihor książę Ruski hołd przyjmuje. XVIII. Powrót króla do Polski dla zamieszaniów

Węgierskich. XIX. Izaław szuka pomocy u cesarza Henryka IV i papieża Grzegorza VII. Król przeciwko Henrykowi wchodzi w związek z Sasaami. Izaław oszukany od cesarza wraca się do Bolesława. XXI. Król z Izaławem ciągnie pod Kiiow. XXII. Dobywa miasta i bierze. XXIII. Czyni w nim roporządzenie, i tam mieszka. XXIV. Pfuie się z woyskiem. XXV. Rozpuasty w Polszcze w niebytności królewskiej. Zołnierze go odbiegają. XXVI. Woyny cudzofozkie. Król uchodzi z Kiiowa, i różne popełnia występki. XXVII. Ruś w poddaństwie słabiecie. XXVIII. S. Stanisław upomina króla: sam od niego zabity. XXX. Ukaranie królewskie i jego towarzyszwow. XXXI. Spisek na króla, iego ucieczka, zgon, sprawy drobnieysze i potomstwo.





HISTORYI NARODU POLSKIEGO KSIĘGA CZWARTA.

BOLESŁAW II. KROL.
nazwany *Smiaty*.

I. **B**oleśław II, dla walecznego serca nazwany pospolicie *smiatym*, wstąpił po oycu Kazimierzu na państwo w szesnastym roku wieku swojego (a). Nie doyrzałe do rządu lata, a raczey pamiętne ieszcze z zamieszkw kra-

BOLESŁ. II.
R. P.
1058.

(a) Bolesław urodził się według Długosza w roku 1042. Myli się zarym Długosz i sam sobie sprzeciwia się, gdy na karcie 247 pod rokiem 1058 mowi: *tres & viginti annos agens in Polonia regnum coronatus.*

BOLESŁ. II.
R. P.
1058.

ioowych dla prywatnych zyski za młodoletniego Kazimierza, były pobudką wielu możniejszy, że koronacją nowego monarchy odwlec chciało. Ufilne matki Dobrogniewy starania, bądź z miłości syna, bądź dla uniknienia mogących znowu wyniknąć z tey przewłoki złych skutków, tyle sprawiły, że na nią pozwolono (b). Ukoronował go w kościele katedralnym Gnieźnieńskim Stefan arcy-biskup, z szczęściem innemi biskupami (c). Przyniósł z sobą Bolesław na tron godne

(b) Długosz na kar. 246 — 247.

(c) Krakowskim, Kujawskim, Wrocławskim, Poznańskim, Płockim, Kamińskim. Długosz na kar. 247. KROMER na kar. 54. MIECHO-WITA na kar. 42. My o biskupstwie Kamińskim wątpimy, które ledwie we sto kilkanaście lat, iako się niżej powie pod Bolesławem Krzywoustym, od książąt Pomerańskich ufundowane było. LAMBERT SZAFNABURSKI pisał, że społeczeństwo kładnie dopiero pod rokiem 1077 koronacją Bolesława w te słowa. *Dux Polonorum, qui per multos jam annos Tentonicis tributarius fuerat, cuiusque regnum jam olim Tentonicorum virtute subactum, atque in provinciam reductum fuerat, repente in superbiam elatus, propterea quod principes Tentonicos*

cerneret domesticis seditionibus occupatos, nequaquam ad inferenda ceteris gentibus arma vacare, regiam dignitatem, regniisque nomen sibi usurpavit, diadema impoposuit, atque ipso die natalis domini a quindecim episcopis in regem est consecratus. Quae brevi post comperta, principes Tentonicos, quibus reipublica dignitas cordi fuit, graviter affecere: si bique invicem succensebant, quod dum intestinis in se suaque viscera odiis sevirerent, & digladiarentur, potentiam opesque barbarorum mutantium aluissent, ut jam tertio dux Bohemicus regnum Tentonicum ferro & igne populabundus peragrasset, & nunc dux Polonorum, in ignominiam regni Tentonici, contra leges & iura majorum, nomen regniisque diadema impudens affectasset. Za Lamberta Szafnaburskiego poszedł Bertold Konstancyski, a za obiema

godne do piasłowania berła przymioty, rostro-
pność, męstwo, dowcip żywy, wspaniałość umy-
BOLESŁ. II.
R. P.
1058.

ANONIM archidyakon Gnie-
źnieński na karcie 79: lubo on
rokiem ieszczé późnietę ko-
ronacyą kładnie. Świadełstwo
Lamberta mnicha, iako spo-
częsnego byłoby pewne, gdy-
by, znajdujące się w nim fał-
sze historyczne; przy zwykłej
Niemieckim piorom chlubię
i uszczypkach; prawdy nie
ofabiało. Pomiam dumne iego
wyrzazy *tributarius, impudens,*
regnum affectavit. O sposobie
piśniania Niemców, którzy gdy
czasem cząstkę iaką Słowian
Zaodrzeńskich, Polakom pod-
danych, opiewali łosem orę-
ża, całą Polskę nazywali hoł-
downiczą, nie raz wyżej mo-
wiliśmy. Okoliczności od Lam-
berta położone tey koronacyi
trzy upatrujemy, które powie-
ści iego fałsz zadaia. Powiada
on, iż Bolesław upatrzył czas
w roku 1077, kiedy się książę-
ta Niemieccy, w sławney ówey
miedzy niemi a Henrykiem IV
cesarzem waśni z sobą kło-
cili. A wszak te kłotnie Nie-
mieckie od dwudziestu lat w
ich kraiu poczęły się przeciw-
ko Henrykowi, to jest od ro-
ku 1057, iako to opisuie AN-
NALISTA SAXO na karc. 490.
*Multa interim causa, qua incon-
sulte tunc gerebantur, sibi concu-
rebant, & hinc machinationi*

(contra regem) occasiones præ-
bebant — *Conspirant Otto in Sa-
xonia, Bertholdus in Sveria: sunt
motus & conventus utrobique, in
quibus odia & invidia in regem
suscitantur — Multa quoque inter-
na in regno fiebant, quæ utro-
que populos, ne regi adhaerent,
avertebant.* — W tych zamie-
szaniow Niemieckich okoli-
cznościach, gdy się zazdrośni
książęta, iuż w księstwa, hrab-
stwa i margrabstwa ze słabości
cesarzow pomnożeni, z sobą i
z cesarzem kłócili, czemuż-
by nie miał raczey Bolesław
korzystać zaraz na wstępie pa-
nowania swego, a nie czekać
lat dwudziestu z koronacyą?
Tłukli się z sobą Niemcy:
Henryk, siedmioletni nie był
ieszczé sposobny do prowadze-
nia wojen: więc to była dobra
sposobność dla Bolesława, ultra-
dać, iż tak rzekę, przed niemi,
koronę, gdyby i bez tych oko-
liczności, prawem udzielnosci
swoiey, prawem natury, i za
przykładem oycow swoich,
włożyć iey sobie nie mogli za-
raz po śmierci Kazimierza.
Trudno zaiste mnichowi Lam-
bertowi wierzyć, aby ten król
waleczny, pogromca Węgrów,
Czechow, Rufinow, Moraw-
cow i Prusakow, miał się aż
do roku 1077 Niemcow samych

BOLESŁ. II.
R. P.
1058.

flu; a co naywięcey serca ludzkie uymniając, samę nawet częstokroć przywary w rządzących ugładza, otwartą dłoń do podarunków i nadgrody (d.). Spokoyne na ow czas zdawało się krò-

łękać, ile z sobą i z cesarzem krwawe wojny prowadzających. Wreszcie od kogo Bolesław miał w przeciagu tych lat 19 prosić o koronę? sami książęta i hrabiowie Niemieccy, iako cesarscy hołdownicy dać iey nie mogli: a cesarz też od nich potym był sam zezucony, i za pana nie uznany. Druga okoliczność położona od Lamberta, iakoby Bolesław w dzień Bożego narodzenia od 15 biskupow był namaszczony, iest równie fałszywa, iako uważa Kromer. O dzień Bożego narodzenia możemy się zgodzić z tym mnichem; ponieważ po śmierci Kazimierza, zaśwle dnia 28 Listopada, dziedzic i następca, bez dłuższej iak teraz zwłoki, bez nakazania feymow, mógł się w miesiąc koronować, owszem i prędzey. Lecz nie było na ow czas w Polsce piętnastu biskupow, ale tylko 7. Owszem S. Stanisław, właśnie w tym czasie niechętny kròlowi, za iego przestępstwa, nie chciałby koronować tego, na którego censurę kościelną gotował. Obcych biskupow z Czech, Niemiec i Węgier sprowadzać nie można było, dla dopełnienia liczby Lambertowej, którzy,

iako obcy, narodowi Polskiemu zazdrośni, a na swoich panow względni, nigdyby się na to nakłonić nie dali. Chybaby Lambert sufraganow w tey liczbie pómieścił: ale to koniektura: a podobno nie znano ich dawniszy, lub przynajmniej o nich nie czytamy. Podeyrzana iest także trzecia okoliczność od Lamberta położona, iakoby w tym czasie trzy razy Czeski książę Niemieckie państwo spustoszył. Nie czytamy w przeciagu lat dwudziestu, to iest od roku 1057 do roku 1077, aby Czechi naieżdżać mieli Niemcow. Wratyśław książę Czeski sprzyiał Henrykowi cesarzowi, i z nim przeciwko Sasom był w przymierzu. Podobnieyła do prawdy, że Bolesław zaraz po śmierci oycowskię koronę włożył, iako widzimy w kronikarzach narodowych: a iesli mu do tego obce okoliczności pomogły, były one i w tym roku 1058; to iest kłótne Niemieckie, i niechęć Czechow z Niemcami. Obacz ANNALISTĘ SAXONĄ i DUBRAWSKIEGO pod panowaniem Spitygniewa na karcie 66.

(d) KROM. na kar. 54 i inni,

leństwo, i w swoich granicach mądrością oycy Kazimierza ubespieczono. Nie było się czego lękać od Niemców, pod nie wyszłym ieszcze z lat dziecinnych cesarzu Henryku czwartym (e), na miejscu którego matka Agnieszka rządziła. Sami Niemieccy książęta, zwaśnieni między sobą, słabili związek Rzeski, nie zdolnym go do posłuchu sąsiadom czyniąc (f). Lutykowie z innym Słowiańskim barbarzyństwem siedząc za dolną Odrą, niepodległość swoją Niemcom, z ich pułnocnemi margrabiemi ustawicznym orężem utwierdzali (g). Ruś z oycem Kazimierzem sprzymierzoną ztrzymywały w granicach swoich straszne od Połowców za Dnieprem napady (h). Czechowie, pod książęciem swoim Spitygniewem, spokojność z Polską utrzymywali, mając w domu kłótnie między bracią książęcą (i).

(e) Miał Henryk wieku swego lat siedm.

(f) *Multa quoque interea in regno fiebant &c.* ANNALISTA SAXO na karcie 490.

(g) W roku 1056 zabili margrabię pułnocnego Wilhelma, przy zamku Przylawa nad Elbą: po którego śmierci oddane to tytułarne margrabsstwo Udonowi I. z familii hrabiów Stadenkich. ANNALISTA SAXO na karcie 487. GEBHARD *in March, Aquil.* na karc. 15 — 36.

(h) Zbili Rusini od Połowców roku 1058 dnia 2 Lutego. Długosz na karcie 247. *Hac autem clades primarium fuit nationum, qua tunc primum & ex post passa est terra Russiae a Polonibus.* O Połowcach powie siemieży, gdzie o wojnach Bolesława z Rusią.

(i) Brzetysław książę Czeski zmarły w roku 1055 zostawił pięciu synów. Najstarszemu Spitygniewowi oddał księstwo Czeskie: Morawy między Wratysława Konrada i Ottona po-

BOLESŁ. II.
R. P.
1059.

II. Snowała wszelako fortuna w tychże sásiednich narodach nowe dla Polski wojen przyczy ny, a naprzód w Węgrzech, z porożnienia się między bracią. Dała mu powód złość i prywatą możniejszych w kraiu. Przychylni Andrzejowi, radzili mu tajemnie, z boiażni niby o los młodoletniego Salomona, ażeby uprzedzając mogące mu szkodzić Beli stryia zamiary, ukoronować go wcześnieje kazał. Przeciwnie ci, którzy Beli dobrze życzili, a Andrzejem, iako iuż z paraliżu niedołężnym, oraz wiekiem Salomona gardzili, dawali książęciu w podeyrzenie króla, ażeby bojąc się o syna, życia go nie pozbawił. Upadła na króla większa ieszcze trwoga z okoliczności koronacyi synowskiey. Albowiem, gdy go w Belgradzie uroczyście namaszczano; a biskup zwykłe w tey uroczyściości słowa mówił: *bądź panem braci twoich*: powiadał, że się Bela od szemrania wstrzymać nie mógł; iakoby go w strawionym na tułactwie i usługach braterskich życiu, dostojność ta omiać nie powinna była: i że ten panował, który ledwo żyć poczytał (k). Natężyły się w obu niechęci i podey-

dzielił: Jaromira najmłodszego do stanu duchownego i na biskupstwo Prażskie przeznaczył. Spitygniew wkrótce, wszystkich Niemców, i matkę z kraiu wygnał; a że Morawcy z Wratysławem tymże sprzyiali, wypłoszył brata z

Moraw, który się do Węgier zchronił. DUBRAWSKI whist. Czesk. 66. — KOZMAS PRAŻSKI nakarcie 32.

(k) Miał na ow czas Salomon lat blisko siedmiu. Aloldus pod R. 1058. PRAŻ nakarcie 60.

zenia. Andrzej nie zacięty ieszcze na krew braterską, chcąc lepiej Belę wybadać, umyślił go do siebie wezwać. Leżały w pokoju królewskim miecz i korona; tamten iako znak dostojności książęcy, ta najwyższego maiestatu. Spyta-ny Bela od brata, żałującego ni- by, że syna kró-lem uczynił, czego- by sobie z tego dwoyga ży- czył? będąc już o nastawionych si- dłach od nieia- kiegoś hrabi Mikołaja ostrzeżony, zciągnął rę- kę do miecza, oświadczając się, że co synowi kró- lewskiemu prawo natury z narodem dały, od tego się uchylać powinien (1). Dał się król ni- by pozorem ułudzić, i brata mile uści- snął: lecz i Be- la ludzonym być nie chciał, wiedząc o niepr- zychylney sobie Andrzeja sronie, a podobno i za- sadzkach na życie (m). Ostrzeżłszy taiem- nie żonę i potomstwo, u- szedł do Polski do Bolesława (n). Jątrzył się coraz bardziej zraniony już umysł Beli, niechęcią ku sobie braterską, a dworskich poszeptami. Upatrując w wygnanym

BOLESŁ. II.
R. P.
1059.

(1) THURCZ w kronice Węg. Roz. 44.

(m) KROMER na Karcie 54.

(n) PRAY historyk Węgier- ski sprawiedliwie nagania Tu- rocza, iż on zamiast Bolesława II położył Miecysława II, po- łączywszy tę drugą ucieczkę Beli z pierwszą, zaśłtą przed kilkanaściami laty. Wszelako my-

li się sam PRAY, gdy powia- da na karcie 61 pod R. 1059. *Boleslaus, qui priore anno ma- gnam sibi ex victis Russis glo- riam comparavit.* W roku 1058 ieszcze żył Kazimierz. Woy- ny Ruskie dopiero się poczę- ły około roku 1067, iako się niżej powie.

BOLESE. II.
R. P.
1061.

książęciu, oraz synach jego dorosleyszych, więcey zdolności do rządu, niżeli w zchorzałym królu, i dzieciństwie następcy, upewniali Belę, że za wsparciem broni Polskiej, a wczesnym sobie w Węgrzech potężney strony sporządzeniem, łącno koronę otrzyma (o).

III. Ukrzepiony obietnicami swoich Bela, otworzył myśl Bolesławowi. Pochopny też z przyrodożenia do dzieł wojennych umysł młodego króla, dał się łącno nakłonić na prozbę wygnania, i ciotki swoiëy małżonki jego. Zbierała się co dzień do Polski większa coraz liczba Węgrzynów, iawnie przeciwko Andrzejowi stronę księcia utrzymująca. Przybyli od panów Węgierskich posłowie, upewniali go o swoiëy pomocy, a z uzaleniem się na króla, że sam zchorzał, i do prac publicznych leniwy, styr rządów krajowych nieukom i próżniakom nikczemnym w ręce podawał (p). Czyniono zatym tajemne przygotowania w Polszcze (q); acz nie tak ostrożnie,

(o) PRAY na karcie 61. DZUSZ na karcie 256. KROMER na karcie 56.

(q) Myli się Długosz, kładąc tę pierwszą wojnę Bolesława z Węgrami pod rokiem 1065, iakby się ona zaczęła po sześcioletnim Beli w Polszcze przemieszkiwaniu. Umarł Andrzej, według kronik Węgier-

skich, w roku 1061, więc nie mógł w pięć lat woiować z Polakami. Myli się także KROMER na karcie 55, kładąc też samą wojnę po wojnie Czeskiej, którą miał Bolesław z przyczyny Jaromira, iako się niżej powie. Uciekł Jaromir do Polski według Kozmy Praskiego i Annal. Saxona w roku 1061.

ażeby się o nich Andrzej nie dowiedział. Nie uśaiąc swoim Węgrom, ile na dwie fakcye rozdzielonym, nie mając też woyska pogotowiu, zdolnego do odporu Polakom (r), udał się do Niemców. Siedział na ow czas na tronie cesarskim Henryk czwarty od lat czterech (s), licząc wieku swego lat dziewięć, pod opieką matki. Udał się do niego Andrzej, iako do brata rodzzonego synowey Judyty, przekładaiąc niebezpieczeństwo równe dla siebie i syna, iako i dla siostry cesarskiej (t), a tym czasem Salomona z żoną i skarbami, w towarzystwie wielu panów, do margrabi Austrii Ernesta, do Medlik wysłał (u). Zaproszony do spółki tey wojny Wratysław książę Czeski, urażony na Polaków świeżo do nich ucieczką Jaromira brata swego (w),

BOLESL. II.
R. P.
1061.

(r) *Neque copie ad vim propulsandam in promptu essent.* PRAY na karcie 61.

(s) Umarł Henryk III w R. 1056. III nonas Octobris. ANALISTA SAXO na karc. 488. Nastąpił po nim syn Henryk IV, pod opieką matki Agnieszki, księżniczki de Poitou według kroniki Hildesheimskiej *puer admodum*. THEODOR ENGELHUZEN w Tomie II. *Script. Brunsvic:* na karcie 1088, nazywa go *admodum puer quinque annorum*. Miał więc w R. 1061 lat dziewięć lub dziesięć.

(t) Obacz wyżej na kar. 359. PRAY na karcie 62.

(u) Lambert Szafnaburski pisarz społeczny pod R. 1061. Aloldus pod R. 1060. PRAY na karcie 62.

(w) O książęciu Czeskim, znaydującym się w tym woysku związkowym pisze LAMBERT SZAFNABURSKI pod R. 1061, *cum duce Bohemorum*. Był to bez pochyby Wratysław, który po śmierci brata Spitygniewa, zasiłży w roku 1061 według Kozmy Praskiego wstąpił na księstwo. Tegoż R. we-

BOLESŁ. II.
-R. P.
1061.

który nie chcąc być księdzem, porzuciwszy odzienie duchowne ze stopniem dyakoniskim, uciekł do Bolesława, woląc z nim żołniersko służyć (x). Prowadzili Niemieckie wojsko, złożone z Turyn-gów, Sasów i Bawarczyków Wilhelm margra-bia Turyngii, z Epponem biskupem Cyceńskim (y).

dług Kozmy, uciekł do Bolesława Jaromir brat Wratysława, porzuciwszy stan duchowny i stopień dyakona, na który go dawniej ociec Brzety-sław przeznaczył; aby od dzia-łu państwa wyłączył, a Wra-tysław obietnicą biskupstwa Praskiego po śmierci Sewera, która aż w roku 1067 zaszła, do przyjęcia dyakonstwa znie-wolił. Obiaśni się to niżej w historyi.

(x) Kozmas pod R. 1061. *Post hoc novus diaconus, imo apo-stata Julianus per arma sacra militie non bene abjecta, sumpsit militare cingulum. Et aufugit cum suis sequacibus ad ducem Poloni-cum, mansitque secum usque Severi episcopi ad obitum.* Rozumiał-bym, że i ta awantura Jaromi-ra dyakona, którego pifarze Sascy nazywają Garmirus, dla podobieństwa niejakiegoś na-zwiska Casimiri, Jaromiri, do-pomogła do baśni o Kazimie-rzu mnichu.

(y) LAMBERT SZAFNA-burski. Cyca teraz Zeitz Tu-rocz zmiast Eppona polo-żył omylnie Potb. Długosz z

Kromerem przez podobną omyłkę nazywają tego prałata *Pontianus*, *Bothus* nie wyraża-jąc, że to był biskup. Nieno-wina duchownym w owych czasach przywozić wojskami. Ten zwyczaj najwięcej się rozszerzył w Niemczech mie-dzy biskupami; nianowicie po Ottonach cesarzach, z po-mnożeniem majątkow ducho-wnych w Saxonii za Elbą; i potym w Słowiańszczyźnie. Karol W. cesarz, nafundowa-wszy wiele biskupstw w zawo-iowanej od siebie Saxonii, chciał te fundacye mieć oby-czałem swoich Frankow. W tym królestwie przydawano zawsze biskupow opatom; wojtow czyli adwokatów świeckiego stanu; którzyby dobrami ich rządząc, a świeckie starania w poborach; gospodarstwie; sądach na siebie biorąc, zosta-wiali im sposobność do lepsze-go pełnienia duchownych po-winności. Nie mieli biskupi w królestwach Karola, i potym w Saxonii za jego panowania, tey władzy świeckiey, która się pospolicie u iurykskonf-

Czechom przywoził Wratysław książę, a Morawcom brat jego Konrad (z). Trzeci zaś zło-

BOLESŁ II.
R. P.
1061.

row nazywa *dominium merum*, lub *mixtum*. Po śmierci tego monarchy, zaraz za syna jego Ludwika I pomnożyła się z dobrami władza świecka biskupow w Niemczech i we Francyi. Poczęli oni wchodzić do rady cesarskiej, owszem i wojownikami zostali. Zali się kardynał Baroniusz pod rokiem 888 na to w infulach rycerstwo. Ludwik ten nazwany *Pius* czyli pobożny nadawaniem majątkow i mocy duchownym, mianowicie biskupom i opatom, iuż ich prawie na stopniu książąt udzielnych postawił. Świadczy o tym Helmołd kapłan, pisarz kroniki Słowiańskiej w K. I. R. 4. *Amplissimas regni dignitas ad decorem & gloriam ecclesie interquens instantum, ut episcopos, qui propter animarum regimen principes sunt celi, ipse eorundem nihilominus principes effecerat regni*. Od czasow Ludwika znajdziemy dopiero w edyktach i postanowieniach cesarskich te słowa: *statuimus ergo & decernimus, cum consensu tam spiritualium, quam secularium principum, ibidem nobiscum assidentium*. Słabiata powoli monarchia cesarzow pod następcami Karola w Niemczech: pomnażali się duchowni i świeccy w majątki i władze. Otton I cesarz patrzył zawi-
nym okiem na świeckich

margrabiow i hrabiow w Niemczech, nie dopuszczając im żadney udzielnosci: lecz duchownych moc rozszerzał. Zaiego czasu biskupi poczęli najbardziej mieć w obębach biskupstw swoich iurydykcyą świecką, iako świadczą *de Niem i Sigoniusz* w historyi Włoskiej: a tę mając, iuż się książętami i dukami pisali, oraz woyska w pole prowadzili. Pierwszy z rzych biskupow za Ottona I był brat jego rodzony Bruno; arcy-biskup Kolofski, który od niego wziął księstwo Lotaryńskie, *ducatus Latharingie*, a z nim razem moc świecką i wojowniczą komendę. Odtąd stawali biskupi, mający pod sobą miasta, zamki, hrabstwa i księstwa na czele zbrojnych hufców, które i dla udzielney prawie mocy w swoich dzierzawach, i dla obowiązku lenności, a mianowicie pod pretekstem wypraw wojennych na barbarzyńskie i Słowiańskie narody, w pole wywozili. Obacz życie Ottona I przez Konrada Dietrycha. Polska nasza, dla sąsiadstwa z Niemcami, wiele od nich wzięła przykładow w obyczajach, rządzie, tytułach, prawodawstwie; owszem i w fatalnych błędach.

(z) Długosz na kar. 257 powiada, że Czeři byli pod

BOLESŁ. II.
R. P.
1061.

zony był z samych Węgrów, liczniejszy od dwu pierwszych (a). Z tak licznyim wojskiem spodziewał się Andrzej nie tylko odpor dać nieprzyjaciółom, lecz i panowanie swoje ubezpieczyć (b).

IV. Uwiadomiony Bolesław o uzbraianiu się Andrzeja, czynił usilne w Polsce przygotowania do wsparcia Beli. Zgromadził z całego kraju rycerstwo, i one podzieliwszy na trzy potężne hufce, pod swoimi wodzami, przełożył nad niemi Wszebora, sobie najwyższą nad wszystkiemi władzę zostawiając. Z Węgrów czwarty hufiec uformował, bądź z tych, co do Beli dawniej przybyli, bądź którzy pod jego chorągwie, w samym ciągnięciu na granicach złączywszy się, posli (c). Z tym ludem ciągnąc przez góry ku rzece Tyssa (d), zastał już tam Andrzeja na siebie oczekiwającego, z posiłkami tylko Niemieckimi; ponieważ jeszcze Czefi z nim się nie złączyli (e). Niemcy z Węgrami, zaufani w większości wojska, uderzyli pierwsi na Bolesława z Belą. Była potyczka zapalczywa, lecz przez

kommendą Konrada. Kromer samego Wratysława chce mieć przytomnym: w czym się zgadza z Lambertem Szafnaburskim autorem spółczesnym. — PRAY na karcie 62.

(a) Długosz na karc. 257.

(b) PRAY na karc. 62.

(c) Długosz na karc. 258. KROMER na karcie 56. PRAY na karcie 62.

(d) Cifza, Cifawa, Tyssa, dawniej *Tibiscus* wpada do Dunaju.

(e) *Non expectato duce Bohemorum.* LAMBERT SZAFNABURSKI pod rokiem 1061.

kilka godzin obojętna i nie pewna (f). W tym Węgrowie Andrzeiowscy napadłszy na skrzydła królewskie, wielką w nich klęskę uczynili (g). Król widząc niebezpieczeństwo, szukał ratunku w meśtwie: naparł tak potężnie Niemców i Węgrów naczelných, że trzymając ich na szabli, dał tym czasem sposobność skrzydłowym do uszykowania się i poprawy (h). Orzeźwiała bitwa po wszystkich stronach. Węgrzy Andrzeiowscy, bojąc się, aby Bela, do którego się zwycięstwo nachylało, nie szukał z nich potym zemsty, w samym potyczki ogniu, na stronę jego przesłi (i). Zmordowana kilka godzinną bitwą, a nakoniec zdradzona od swoich strona Andrzeiowska, pierzchać z placu poczęła. Trudno było uciekać: rozstawione szeroko po okolicznych miejscach zasadzki, siekły uchodzących Niemców (k): reszta głodem i pragnieniem prawie obumarała, w ręce nieprzyjacielskie dostała się (l). Wzięto w niewolę biskupa Eppona. Margrabia Turynгии Wilhelm, głodem i ucieczką zmorzo-

(f) PRAY na karc. 62. KROMER 56.

(g) Lambert wyżej cytowany. *In finem multitudinem Hungarorum peremerunt.* Mnich mówi tu o swoich Niemcach, a przez Węgrów rozumie tych, co byli z Belą. PRAY na karc. 62. *Clades magna Polonorum a Germanis edita.*

(h) SOLIGNAC na karc. 152.

(i) PRAY na karc. 62. DEUGOSZ na karc. 257. KROMER na karc. 56. LAMBERT SZAFN. *Deinde cum ex omni parte Hungari ad ferendum suis auxilium frequentes confluisissent.*

(k) LAMB. SZAFNABURSKI.

(l) *Impetum Hungarorum pariter et Polonorum non diutius*

BOLEŚĆ II.
R. P.
1061.

ny w ręce się także dostał (m). Sam Andrzej, szwankowawszy z konia, i ledwo w pogoni nie zdeptany (n), gdy z boiowiska ucieka, doścignęli go Węgrowie między Raab i Welsprynem, zmierzającego ku zamkowi Mozon: z kąd zaprowadzony do wsi, od siebie zbudowaney w lasach Bakońskich, wkrótce z ran i żalu umarł (o). Po otrzymanym zwycięztwie, iechał Bolesław do Belgradu; gdzie w obecności swojej, ażeby ta odmiana monarchy niespokojności iakowey w Węgrzech nie sprawiła, Bełę na królestwo koronować rozkazał. Udarowany od nowego kró-

sustinere: magna pars capti, caesi plerique: pauci fuga evasere.
PRAY na karc. 62. DŁUGOSZ na karc. 257. KROMER na karc. 56. LAMB. SZAFN. pod rokiem 1061.

(m) LAMB. SZAFNABURSKI

(n) Tenże. *Andreas equo fortasse excussus, pugnantium pedibus concussus.*

(o) PRAY na karc. 62. Pogrzebiony Andrzej w Tyhon w klasztorze S. Aniana, który ufundował. DŁUGOSZ na karcie 258. — KROMER na karcie 56. SOLIGNAC na karc. 153. — KROMER na karcie 56 powiada, że w tym pogromie wzięty w niewolę Wratisław książę Czeski. Wapowski zamiał Wratisława kładnie Konrada margrabię Morawskiego, bra-

ta Wratisława, przydając, że mu Bolesław oczy wylupić kazał. Długosz mówi o poymaniu Konrada, lecz o jego ślepotcie milczy; lubo według Długosza, prosili o tę karę dla Konrada sami Czechowie. Nie znaydujemy nigdzie w Czeskich pisałach o tych okolicznościach. To prawda, że Czesi na tę wojnę byli zaproszeni od Andrzeja, i inż się ich wojska zciągały, za świadectwem Lamberta Szafnaburskiego. Lecz podobno nie stawiły się w czasie, i nie były w tey potyczce, iako świadczy tenże Lambert, *marchio & episcopus non expectato duce Bohemorum.* Zabawiło ich wtargnienie Jaromira, iako się w historyi powie.

ła, z woyskiem do kraiu powrócił (p), dla da-
nia odporu Czechom.

BOLESŁ. II.
R. P.
1062.

V. Taż sama дума, a przy niey lekkość i
niestatek, która nieukontentowanemu Beli porzu-
cić oyczyznę doradziła, przywiodła mało co po-
tym Jaromira Czecha do ucieczki z kraiu, i szu-
kania przytułku w Polsce (q). Brzetyśław ksią-
że Czeski, zmarły przed sześcią laty (r), wy-
znaczył po sobie na państwo najstarszego syna
Spitygniewa: część Moraw Wratisławowi, a dru-
gą bliższą Niemcow Konradowi z Ottonem od-
dał. Jaromira najmłodszego do stanu duchowne-
go, w nadzieję biskupstwa Praskiego, przezna-
czył (s). Nie ukontentowany Spitygniew z o-
cowskiego działu, chcąc sam bez spółników pa-
nować, ponieważ Wratisław Niemcom sprzyjał,
wyгнавши naprzód w przeciagu trzech dni
wszystkich Niemców, owszem i matkę swoją
Judytę Niemkinią (t), udał się z woyskiem do

(p) PRAY na karcie 63. *Ne
quid ob novitatem turbarum obori-
retur.* DŁUGOSZ na karc. 258.
KROMER na karc. 56.

(q) Uszedł Jaromir do Pol-
ski w roku 1061, po śmierci
brata swego Spitygniewa, za-
szłej tegoż roku *V. Kalendas*
Februarii. KOZ. PRAS. na kar. 33.

(r) Umarł Brzetyśław w R.
1055. *IV. Idus Januarii.* KOZ-
MAS PRASKI na karcie 31.

(s) KOZMAS PRASKI na
karcie 31. ENEAS SYLVIVS.

(t) Tenże, tamże. Myli się
jednak srodze Kozmas, a za
nim Eneas Sylvius i Dubia-
wski, kronikarze Czescy, czy-
niąc tę Judytę córką Ottona
cesarza drugiego czy trzeciego.
Była ta pani córką Henryka
margrabi, a siostrą Ottona de
Swinvorde, który potym został
książęciem Szwańskim. AN-
NAL. SAXO na kar. 463. — 486.
Ta Judyta poszła potym za Pio-
tra króla Węgierskiego.

BOLESE. II.
R. P.
1062.

Moraw. Wratysław, który część tej prowincyi bliższą Węgier trzymał, przestraszony najeźdem braterskim, uciekł do króla Andrzeja. Spitygniew dzielnicę jego opanował: a drugą część tejże Morawii zagarnąwszy, dwu braci pozostałych, Konrada we dworze swoim łowczym, a Ottona kuchmistrem uczynił (u). Jaromira od prześladowania stan duchowny załłonił. Śmierć Spitygniewa (w) przywróciła Wratysława do kraju, i na tron. Sprawiedliwszy od brata następcą, oddał Morawy Konradowi z Ottonem, podzieliwszy je na równe części. Nie był kontent z tego działu, a przeznaczenia swojego najmłodszy Jaromir. Uszedłszy z klasztoru, gdzie go jako kleryka na naukach trzymano, żądał u brata księżęcia, aby mu część jaką dziedzictwa dał w podziale (x). Wratysław pogroziwszy mu piekłem (y), a nadzieją przyszłej katedry Praskiej, od oycy mu dawniej uczynioną, od przedsięwzięcia odwiódłszy, kazał go wkrótce (z) na stopień dyakona wyświęcić. Wolał Jaromir nosić oręż,

(u) KOZMAS PRASKI na karcie 32. *Conradum praeficiens venatoribus, Ottonem vero posuit super pistoris atque cocos magistrum.*

(w) Obacz wyżej nieco pod notą (q).

(x) KOZMAS PRASKI na karcie 33.

(y) *Noli frater per apostasiam abscindi a capite, cuius es membrum, & projici in infernum.* Kozmas tamże.

(z) *Anno 1061 intrante mense Martio, prima sabbathi die, quando celebrantur ordines sacri.* Kozmas tamże.

niżeli stulę. Zhydziwszy sobie wymuszone po-
wołanie, i ogoliwszy całą głowę, uszedł taie-
mnie do Polski, do króla Bolesława (a). Spo-
sobna była pora dla króla do pomśzczenia się
nad Wratyławem, który przeciwko niemu i Be-
li z Niemcami się złączył: lecz wyprowadziwszy
do Węgier wojsko, gdy porządnego żołnierza
w kraju mieć nie mógł, pozwolił Jaromirowi
zebrać, ile można było, ochotników (b). Z temi
Jaromir wszedłszy do Czech, nabawił trwogi
to księstwo. Wratyław mając nieprzyjaciela w
domu, zaniechał Niemieckiej ligi (c): wyszedł
przeciwko Jaromirowi z wojskiem, z Moraw-
ców, Czechów, i Austryaków złożonym (d):

BOLESŁ. II.
R. P.
1062.

(a) *Post hac novus diaconus, imo antiquus apostata Julianus — sumpsit militare cingulum, & au- fugit cum suis sequacibus ad du- cem Polonorum.* KOZMAS na karcie 33. DUBRAWSKI na karcie 69. ENEAS SILVIUS na karcie 20.

(b) *Impetrato a Boleslav tu- multuario milite.* DUBRAWSKI na karcie 69.

(c) LAMBERT SZAFNA- BURSKI pisząc o wojnie An- drzeja z Belą, powiada: iż An- drzej za weysciem Polaków i Węgrów z Belą do kraju swego, uderzył na nich, nie czekając Czechów posilko- wych. *Non expectato duce Bohe- morum,* znać na ow czas Wra-

tyław obrocił wojsko swoje przeciwko Jaromirowi.

(d) *Cum tota virtute militum.* MARCIN GALLUS na kar- cie 72. *Interea vero rex Bohemo- rum cum Moravis & Australibus fines Poloniae invadens.* BOGU- FAŁ na karcie 27. *Accidit inte- rea instructissimas Australium ac Bohemorum & Moravorum acier.* KADEUBEK edycyi Gdańskiej na karc. 15. Mylą się jednak oba, gdy tę wojnę Czeską kładną po drugiej Węgierskiej z Să- lomonem, która się później porym odprawiła. DUBRA- WSKI na karcie 69 powiada, iż Wratyław uciekając z Polski dowiedział się w drodze o śmierci żony swojej Adelha-

BOLESŁ. II.
P. R.
1062.

rozsyłał iego dorywczą chałastę: a przebywszy lasy Hercyńskie, między Czechami i Polską dzielnicze (e), zapędzony w kraie koronne (f) znaczną część Szląska spustoszył (g).

VI. Bolesław zakończywszy pomyślnie wojnę Węgierską z Andrzejem, i osadziwszy Bełę na tronie, powracał na odgłos rozruchów Czechich, kiedy już Wratisław ładowny zdobyczą do siebie powracał (h). Doścignął uchodzącego król. w gęstych lasach (i) i obozującego na koło opasał. Lecz chcąc dać swoim spoczynek, odłożył bitwę do iutra, pod pozorem, że się z nieprzyjacielem chce otwarcie spotkać. Tymczasem wysławszy do Wratisława z oznajmieniem, że go w polu czeka, rozkazał zeganemu z okolic

idy. Adelhaida według Kózmny Praskiego i Annalisty Saxona umarła w roku 1062 IV. Kalen: Febr. Więc ta wojna Czeska być musiała na początku roku 1062.

(e) Długosz na karc. 252. *A silvis quoque Hercyniis, quae Poloniae a Bohemis determinant.* O tych samych lasach, jako granicznych wspomina Rade-wik kanonik Frysingenski, pisarz XII wieku na karcie 39. *Polonia habens ab occidente Odervam fluvium, a meridie silvas Bohemorum.* Będą to bez pochyby lasy, dzielące Szląsk od Cze-

chow okolo Glatzu i Swidnicy.

(f) *Engientem infecutus usque in Poloniae.* DUBRAWSKI na karcie 69.

(g) Długosz na karc. 252. Działo się to na początku roku 1062, iako się z wyższej noty pod literą (d) pokazuje.

(h) *Edoctus regem celeritate miranda cum magnis copiis adventare, retro pedem tulit.* DUBRAWSKI na karcie 69. Czeskie kroniki milczą o wojnie Bolesława z Wratisławem.

(i) MARC. GALLUS na karcie 72.

z okolic chłopstwu gęste na okoł Czeskiego obozu zasieki porobić (k). Poznał Wratysław w przewłoce czaŝu ukrytą zradę: dał odpowiedź: że nie myśli wojny prowadzić, lecz prosi tylko o przedłużenie do jutra, żeby się sam mógł z królem po przyiacielŝku rozmówić, oraz obecnie mu z daniną winne posłuszeństwo oddać (l). Nie pozwolił król na rozmowę, chcąc nazajutrz bitwę ztoczyć. Wratysław korzystając ze zwlekanego poselstwami czaŝu, kazawszy na obozowiŝku ponaniecać gęste ognie, dla uczynienia pozoru, że Polaków z wojskiem czeka, uszedł w porządku tak skrycie, że go nayspilniejszy straż dosięc nie mogli (m). Król widząc się być oszukany, po kilkodniowej pogoni, nachwytaniu wielu w niewolę, chciał wpaść do Moraw, gdy go nagła wieść doszła o Pruskich buntach. Prusacy wiarołomny w pogaństwo naród, zgromieni po dwakroć, i do płacenia daniny od Chrobrego i Kazimierza zniewoleni (n), upatrzywszy czas sposobny pod wojnę królewską w Czechach, rozpoczęli dawniejsze rozboje (o).

(k) BOGUSZAŁ na karcie 27. KADŁUBEK na karcie 659. DEUGOSZ na karc. 252. MARCIN GALLUS na karc. 72.

(l) Ciż na następujących kartach.

(m) Ciż tamże.

(n) Obacz wyżej na karc. 161 — 354.

(o) MARCIN GALLUS na karcie 72 zamiast Prusaków położył Pomerzanów. Toż samo powiada KADŁUBEK. — BOGUSZAŁ na karcie 27 mówi o Prusakach, złączonych z innymi pogańskimi narodami. *Prutheni & alie nationes pagani- ca.* Przez te inne narody po-

BOLEŚĆ. II.
R. P.
1062.

Ubepieczeni lesistą a błotnistą posadą krajów
swoich, wszedłszy w związek z innemi bałwo-

gańskie, rozumie bez pochy-
by Boguśał o Słowianach z tej
strony Wisły, gdzie teraz wo-
jewództwa Malborskie, Cheł-
mińskie, i część Prus teraźniejszy-
szych elektorskich. Bliskość
tych narodów była powodem
kronikarzom naszym, że często
jeden naród za drugi brali. Tak
Prusacy, iak sądzili Słowia-
nie byli poganami, ktorzy wol-
ności swoje z religią broniąc,
wchodzili często w związek
rozbojów. Prusy teraźniejszy-
z tej strony Wisły, mianowi-
cie pamiętane wyżej woje-
wodztwa, były z dawnych lat
osadzone narodami Słowiań-
skimi, żadney krwi i ięzyka
społki z Prusakami nie mające-
mi. KROMER w księdze *Polonia*
na karcie 17. mówi: *cæ-
terum Culmenfis tractus & Pome-
rania Polonia non Prussie partes*
fuere. Święty Wojciech apo-
stoł Pruski musiał iść do prze-
powiadania ewangelii tym na-
rodom, które były Słowiań-
skie: bo iakimżeby ięzykiem
do nich mówił? O Kwidzynie,
teraz *Marienwerder* nazwanym
w dawney Pomezanii, że był
miejstem Słowiańskim ielzcze
za czasów Ludwika króla Nie-
mieckiego, wnuka Karola W.
około roku 875 many świa-
deństwo *LEBRER* w kronice
biskupów Mindeńskich w T. II

Scrip. Brusu. 161. Powiada on
o Teodoryku biskupie, który
zginął, woiując przeciwko Slo-
wianom. *Facta est prædicta stra-
ges in vigilia purificationis Vir-
ginis benedictæ, Ludovico imperato-
re adhuc superstitæ — Venerabi-
lis ergo viri Dei, præfatus sancti*
*Theodorici sepulcrum in terra no-
bilitum Slavorum sive de Wende,*
in cuiusdam villa ecclesia, quæ
lingua Slavica Quidsin dicitur,
*quæ ab oppido Plawe in dicto domi-
nio ad unam leucam distat, esse*
intellexi. Est enim verisimile, quod
in dicto loco Quidsin hic præsul a
*Slavis perfitis diem clauserat ex-
tremum.* Zkąd wnosić można,
że ci Pomorzanie położeni od
Galla i Kadłubka zamiast Pru-
saków, są przez omyłkę wzię-
ci za Pomezanów Słowaków,
których pamięć dotąd w histo-
ryach pozostała. Biskupi Cheł-
mińscy piszą się razem bisku-
pami Pomezkańskimi. *BOGU-
SAŁ* na karcie 27 powiada, że
Prusacy w niebytności kró-
lewskiej naieżdżali Pomeranią;
i że król dopadłszy ich potem
u rzeki *Sarnus*, wyciął lub roz-
proszył. Z opisu Boguśała zda-
je się, iż ci Prusacy naieżdżali
Pomezanią nie Pomeranią. Nie
widzieć nigdzie w historyach
za czasów Bolesława, aby oni
przesli Wisłę. Obłężenie Grod-
ka było z tej strony tej rzeki

chwałskimi naródmí Słowian, z tey strony Wisły siedzących, i Grodek, warowne mieysce nie daleko rzek Wisły i Osły (p), opanowawszy;

BOLESŁ. II,
R. P.
1062.

zbićie ich i ściganie aż do rzeki Sarus, było także z teyże strony, gdzie była Pomezania. Sarus, rzeka, zdaie się, iż iest też sama, którą teraz nazywamy *Passaria*, i która dawniey Warunią od Pomezanii dzieliła. Uczony Krzysztof Hartknoch w objaśnieniach swoich na historią Krzyżacką Dusburga kładnie na mappie dawney Pruski, tę rzekę z napisem *Saria seu Passaria*. Zkądkolwiek ciekawe dociekania wywodzą nazwisko Pomezanów, zdaie się, iż one urosło ze sfałszowanego Słowiańskiego imienia Pomorzanie; ile gdy, iakom wyżej mówił, i w Pomezanii i w dalszych ku pułnocy krajach Pruskich były osady Słowiańskie, które dla bliskości morza, Pomorzanami, tak iako inne nadmorskie kraie między Wisłą a Odrą rozciągnięte nazywano. Ze zaś tu mowa tylko o tey części kraju, którą starożytność w Pomezanią zamienić mogła, przez posalszowanie języka, świadkiem tego Gallus mówiący: że Bolesław prożnym u Grodka leżeniem *Pomeranorum dominium amisit*. Trudno zaiste wierzyć, aby z utratą tego zameczku obronne-

go miał Bolesław stracić całą Pomeranią Zawislaną, mającą większe i liczniejszye miasta Gdańsk, Starygród, Kolberg czyli Kołobrzeg i inne. Rzecz tu więc w historyach o krajach przedwisłańskich, bądź Pomeranią, bądź Pomezanią nazwanych, które Prusacy z samemi temi Pomorzanami czy Pomezanami złączeni pustoszyli, i które wkrótce tenże król odzyskał, zagnaniem Prusaków za rzekę Saryą czyli Passaryą.

(p) O Grodku wspomina MARCIN GALLUS na karc. 71, nie wyrażając mieysca, gdzie był zbudowany. Kadłubek z Bogusławem o nim zamilczeli. Anonim pisarz dziełow Śląskich, przepisał słowo w słowo z Galla. Długosz na karcie 255 powiada, że go Prusacy zbudowali dla przytułku swego, i zabezpieczenia zdobyczy rabunkowej. Nie wiadomo iest, iesli to słowo Grodek, było nazwiskiem zamku owego, iak mowiemy z grammatyki *nomen proprium*; czyli imieniem budowy w języku Słowiańskim *nomen appellativum*, w którym pospolicie zamki *castra* horodami, grodkami, i grodami nazywamy. Prusacy nie gadali językiem Słowiań-

BOLESŁ. II.
R. P.
1062.

częstemi z niego na Polskie włości wypadami, krainy koronne niszczyli. Bolesław odkładając na dalszy czas wyprawę Morawską, wyszedł przeciwko pułnocnym tym barbarzyńcom: obległ zamek Grodek, chcąc go szturmem dobyć. Nie było jeszcze na ow czas tak dzielnych sposobów do brania miast obronnych, iakie w późniejszych wiekach buyny na szkody ludzkie dowcip z prochem ogniistym wynalazł. Polacy też do bitew polnych przyuczeni, nie wielkie mieli w szturмовaniu doświadczenie. Warowna Grodka na wysokim mieyscu posada, a potężny oblężonych odpor, był przyczyną królowi, że straciwszy wiele czasu i ludzi, od oblężenia odstąpić musiał, obracając się raczej ku Morawcom (q).

skim, ale mieli swej własny z dawnego Sarmackiego i Alanckiego, iakim gada Litwa, pomieszany. Wszelako możnaby twierdzić, iż ten zamek dawniej być musiał od Słowian zbudowany, i był tenże sam, który teraz Grudziądem zowiemy. Ten Grodek według Galla, owszem i samego Długosza był obronny i trudny do opanowania, gdy pod niego Bolesław podstąpił: a iakżeby go Prusacy barbarzyńcy, lud błędny i po lasach tylko mieszkający, w tak prędkim czasie zbudować mieli? Nie wspomina o tej dorywczej budo-

wie Gallus. Długosz wkrótce, bo pod rokiem 1065 mówi, że Bolesław ufundowałszy mnichów w Megile, naznaczył im dzielęcinę z Grudziądza: *ex castris, oppidis & curiis suis regis, Grudziądz, Zakroczym, Serock*. Podobniejsza do prawdy, że ci barbarzyńcy napadłszy na gotowy już zamek Grudziądzki, opanowali go, i ztamtąd wypadły swoje rozboynicze czynili.

(q) MARC. GALL. na karc. 71. Długosz na karc. 255 powiada, iż to oblężenie trwało *per longum tempus*. Wyprawa pierwsza na Czechow, i-

VII. Szczęśliwiey powiodło się Bolesławowi w Morawach (r). Pamiętny na krzywdy, w roku przeszłym przez Czechow uczynione (s), i na odeyscie ich bezkarne, ruszył się od Grodka ku ich kraiom (t). Spuścił ziemię Morawską; nabrał wiele więźniow, których do Polki na nowe osady przesławił, obrocił się ku Glacowi (u). Czekali już tam na niego Czesi, zciągnięni od Wratysława na odgłos wpadnienia do Moraw (w). Stał między zbroynemi żądany

BOLEŚĆ II.
R. P.
1063.

ko się wyżej powiedziało, była na początku roku 1062, to jest około miesiąca Kwietnia. Refzta tego roku zesłał w Prusiech. Powtorna więc wojna z temiż Czechami przypadała lub w ieleni tegoż roku, lub na początku 1063, ponieważ zakończyła się traktatem i pojęciem w małżeństwo siostry królewskiej w rok po śmierci Adelaydy, iako się wyżej mówiło.

(r) Kronikarze nasi nie układaiać dzieiow narodowych pod latami, i iedne z drugimi mieszaiać, złączyli w ieden czas obie te z Czechami wojny. Zdaie się iednak, że ta wyprawa do Moraw nastąpiła po próżnym dobywaniu Grodka. Marcin Gallus namieniwszy wyżej o wyprawie Grudziądzkiej, obrocił pióro do wojny z Czechami, po któ-

rey powiada, że znowu nastąpiła wojna z Pomezanami. Tey powtorney zamieszki Pruskiej przyczyną być powiada zuchwałość barbarzyńską, z nieobecności królewskiej kórzyścią. *Rege Boleslao ab illis partibus remoto.* Toż samo powiada Kadłubek i Długosz. Musiał więc Bolesław bawić się na ow czas w Morawach, gdy Prusacy znowu wypadać poczęli. Wreszcie Dubrawski pisząc o wojnie Czechow z Polakami rozłącza obie te wojny. O iedney pisze na karcie 69. O drugiej aż w rok potym

(s) *Ob injuriam superiori anno acceptam.*

(t) MARCIN GALLUS na karcie 71.

(u) DUBRAWSKI na kar. 70.

(w) DUBRAWSKI tamż. Nie powiada iednak o skutku

BOLESŁ. II.
R. P.
1063.

pokoy. Bolesław go potrzebował dla zaspokoie-
nia łotruiących Prusakow, i dla rozruchow zaczy-
niających się na Rusi. Wratyław chciał mieć kró-
la Polskiego przyziacielem; nie ufając braci swo-
im, aby ich naród, skłonny zawsze w wie-
łości książąt do odmiany rządu, panującemi mieć
nie wołał (x). Pokoiu kondycye te były
umowione. Ażeby Jaromir spokojnie przesi-
adywał w Polsce, aż do śmierci Sewera bi-
skupa Praskiego, w nadziei następstwa na jego
katedrę (y). Polakom wszystkie szkody i ko-
szty wojenne miały być nadgrozione, a wię-
źniowie z obu stron wypuszczeni (z). Na utwier-
dzenie przymierza, oddana siostra królewska Świę-
tochna w małżeństwo Wratyławowi, który po-
społu z Bolesławem iechawszy do Krakowa, we-
sele tam odprawił (a). Tym czasem Prusacy
zuchwali z porzuconego oblężenia Grodka, a
oddaleniem się królewskim do Moraw bardziey
jeszcze ubezpieczeni, czynili tym większe rozbo-
je w krajach koronnych (b). Król zapobiegając

tey wojny; i dopiero później
mowi o zamęściu Świętochny
z Wratyławem po śmierci Se-
wera biskupa Praskiego, w
czym się mecho myli: ponie-
waż Sewer umarł czterema la-
ty potym, jako czytamy w
Koznie Praskim.

(x) Długosz na karc. 254.

(y) *Manfitque secum (cum du-
ce Polonia) usque Severi episcopi
ad obitum.* Kozm. PRASKI na
karcie 33.

(z) Długosz na karc. 254.

(a) Tenże tamże: Dług.
na karcie 71.

(b) *De reditu Boleslai dubi-
tantes.* PRAY na karcie 27.

szerzącym się lotroństwu, ciągnął tak skrycie na nieprzyjaciela, iż on o jego podróży wiedzieć nie mogąc, gotował się przeprować przez rzekę (c) Sarę do Pomezanii. Wiosienne śniegów rozcieki, któremi rzeczne wody nabrzmiały, uczyniły przeprawę trudną: czekać iey miała barbarzyńska gromada do jutra; gdy król od szpiegów uwiadomiony, podstępwszy bliżej, rozkazał swoim w pław przebywać. Niepodziane powitanie zatrwożyło Prusaków; lecz mniej uważna śmiałość królewska, podała wojsko w niebezpieczeństwo. Uzbroieni ciężko w żelazne kiryse Polacy, a gwałtownością nurtów porwani, tonęli w znaczney liczbie. Atoli reszta zrzućwszy z siebie blachy, i dopadłszy na drugim brzegu nieprzyjaciół, niezmierną w nich klęskę uczyniła, otrzymując zwycięstwo nie bez znaczney szkody (d). Od owego czasu poczęło rycerstwo Polskie zarzucać ciężkie owe zbroie, a lększych na to mieysce używać (e). Tym spo-

BOLESŁ. II.
R. P.
1969.

MARCIN GALLUS na karc. 71.
Boleslas ab illis remoto 72.

(c) Długosz tę rzekę nazywa Ossa. Bogufal, dawniejszy od niego dwoma wiekami, zowie ją *Sarus*, to jest Passarya, iakośmy wyżej w nocie (o) powiedzieli. My posłaliśmy za Bogufalem. — MARC. GALLUS na karcie 72.

(d) MARCIN GALLUS na karcie 72. *BOGUFAL* na karcie 27. DŁUGOSZ, KROMER, i inni.

(e) Ciż tamże. Według Marcina Galla, piszącego o rycerstwie Bolesława Chrobrego, dwoiakiu sposobem uzbraiali się Polacy. Jedni się nazywali *loricati*, a ci mieli zbroie z blach

BOLESŁ. II.

R. P.

1063.

sobem wrócił się pokój do krajów, Pruskiemi teraz nazwanych; a Prusacy znowu się po trzeci raz do posłuszeństwa i daniny obowiązali (f).

VIII. Po zaspokoionym od Czechów i Prusaków królestwie, otworzyła się wojna Rufka (g). Jarosław Włodzimierzowicz książę Ruski na Kijowie, rozdzielił państwo swoje przed śmiercią (h)

żelaznych: drudzy *clipeanti*, którzy, ile się zdaie, samych rylko tarcz, czyli puklerzów, dla ochrony od ciosów używali, wreszcie lekko byli przybrani. Głowy zaś mieli pokryte szyszakami, czyli hełmami. Hełmy ze Słowiańskiego znaczą wierzchołki. Z hełmów w zesłutej łacinie urodziło się słowo *Gusima*, którego kronikarze nasi na oznaczenie szyszaka czasem używają.

(f) *Solita tributa regni pendente*. Długosz na karcie 256.

(g) Kronikarze dawniejsi od Długosza, nie szyszkami dziełowi Polskich, wspominają wprawdzie o wojnach Ruskich Bolesława śmiałego, lecz kiedy one były, lat nie kładną. Marcin Gallus pisze o nich zaraz po wojnie Pruskiej, którą odprawił Bolesław około roku 1063, nie wyrażając jednak daty. Kadłubek kładnie przed Węgierkami. Nie mamy im za złe: ile kiedy ich kroniki są rzączy nie zgrabnym zlewkiem wielurzęczy, w różnych czasach dzie-

łanych, niżeli porządną historią. Długosz daie im początek w roku 1070, w czym się myli, i sam sobie na wielu miejscach sprzeciwia się. Powiada on, że Bolesław przedsięwziął tę wojnę z okazji ucieczki Izasława, którego Rusini wygnali, osadziwszy na jego miejscu Wsześława Połockiego. To jest prawda: lecz Długosz oswobodziwszy z więzienia Wsześława w roku 1059, władza go tam czterema laty później, to jest w roku 1063. Podobniejszy do prawdy zdanie Nestora, ucieczkę Izasława pod rokiem 1067, lub nieco przedtem kładącego. Nestor ma naśladowców wszystkich późniejszych od Długosza kronikarzy. Świadełstwo jego i data tej ucieczki zgadza się bardziej z chronologią i okolicznościami czasów owych, iako się z ciągu historyi naszej i dat położonych w przypiskach pokazuje.

(h) Według Długosza umarł Jarosław w roku 1052, dnia 7 Listopada, pogrzebiony w Ki-

na pięciu synów, zalecając im zgodę, rzadką na-
der między bracią w spółnictwie władzy. Dosta-
ło się w tym podziale Izaławowi księstwo Kiio-
wskie, z najwyższym nad inną bracią panowa-
niem (i), Świętoławowi Czerniechowskie, Wsze-
włodowi Pereiaławskie, Ihorowi Włodzimierskie
nad Kleśną, Wiaczesaławowi Smoleńskie; ponieważ
szosty Włodzimierz, dwoma laty przed zgonem
oycowskim, życia dokonał (k). Wkrótce po śmier-
ci Wiaczesaława (l), oraz Ihora czyli Grzegorza,
który trzymając dwa lata po nim Włodzimier-
skie księstwo żyć przestał (m), pozostali trzej Ja-
rosławowiczowie rozdzielili między siebie też księ-
stwa Smoleńskie (n) i Włodzimierskie. Trzy-
mali się oni iako rodzeni w zgodzie, stawiając
po dwakroć, acz nieszczęśliwie przeciwko stra-
żney, i pierwszej ieszcze na kraie Ruskie dzi-
kich Połowców nawale (o). Lecz zazdrościli

BOLESL. II.
R. P.
1063.

łowie w cerkwi S. Zofii. DE-
GVIGNES w Towie I historyi
Huńskiey, kładnie śmierć ie-
go pod rokiem 1054, a dniem
20 lutego. Toż samo twierdzi
KULCZYŃSKI in *append. specim.*
eccle. Ruth. WYRWICZ w no-
tach na historyą Mosk: *La Com-
be.* ŁOYKO w Ms.

(i) DŁUGOSZ na karc. 238.

(k) DŁUGOSZ na karc. 238.
KROMER na karc. 54. DEGV-
IGNES wyżej cytowany. HU-
BNER w tab: gen.

(l) W roku 1056. DEGV-
IGNES. HUBNER w tab. gen.

(m) W roku 1058 tenże.
DŁUGOSZ na karc. 243.

(n) KROMER.

(o) Połowców nazwisko w
kronikach naszych dopiero być
znanym poczęło w XI wie-
ku. Długosz, a z niego Mie-
chowita twierdzą, że ci barba-
rzyńcy zbiwszy na głowę woy-
sko Wszewłoda książęcia Ru-
skiego w roku 1058, dnia 2
Lutego, pierwszy raz tę kłę-

BOLESŁ. II.

R. P.

1063

pomnażaniu się w potęgę stryiecznych. Po zey-

skę Rusinom uczynili: *hoc primum maluit fuisse, quod Russia passu est*. Działo się to przy końcu panowania Kazimierza I. Przed Długoszem, żaden znaszcy nie pisał o tych Polowcach. Z obcych KOZMAS PRA-SKI na karcie 7 w historii Czeskiej wspomina o nich pod imieniem *Plauci*, czyniąc jednym narodem z Pieczyngami: w czym się myli, jako się niżej powie: *Et sicut gens Scythica Planci sive Picanatici viri & femina nullum discrimen habebant*. KOZMAS żył około roku 1124. Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, apostoła Pomeranii, żyjący tegoż samego czasu, co i KOZMAS, nazywa w K. II Rozdz. pierwszym i trzecim tych Polowców *Flavi*. Przyda się on, iż oni złączeni często z Prusakami, Rusinami i Pomerzanami, hywali bici od Bolesława krzywołutego. Z Polowców, posalfowaniem w pismach obcych nazwisk barbarzyńskich, mianowicie zaś dla jedno-brzmienia w niemczyźnie liter B. P. urodziło się bez pochyby *Plauci*, *Blauci*, *Blahi*, *Flavi*, jako czytamy w pismach zagranicznych. A przez toż samo podobieństwo wyrażenia liter B i W u Greków, wysli *Wlauci*, *Wlabi*: z kąd późniejszy łacina uformowała *Walacher*, a my

Wołochow. Zdanie nasze zdaje się potwierdzać Długosż na karcie 265, gdzie pisząc o woynie Bolesława śmiałego z Rusinami powiada: że woysko Ruskie było złożone *ex Ruthenis, Pieczyngis & Wallachis*. Cożkolwiek bądź; pierwsiatkowe nazwisko tych barbarzyńców było Polowcy: lecz i to nie było ich samych rodowite, ale im od Rusinow i Polakow nadane. Kulczyński innich Bazylian in appendice speciminis ecclesie Ruthenica na karcie 107. wywodzi imię Polowców od polowania, a *venatione*. Toż samo powiada uczoney DEGVINGNES w T. III na karcie 60. świadcząc się pisarzami Ruskiemi: *les historiens de Russie appellent ces Captchacs Polouci, c'est à dire des chasseurs, ou des voleurs; parceque ces peuples ne vivent, que des brigandages*. HERBERSTEIN w księdze de *Moscovia* większą ma przyczynę temu przeczyć: ponieważ podług niego w Ruskim języku nie maż tego słowa *polować*, ale *łowiti*: nazwisk zaś i imion znaczenia biorą się nie od ostatnich, ale od pierwszych sylab. Nazwane więc o pogaństwo od pola: iż przebywszy rzekę Don, osiedli mieysca poliste nad morzem czarnym za tą rzeką, podług bagnow Meotycznych, to jest terazniejszye-

ściu Rościszawa, rodzonego ich synowca, który

BOLESŁ. II.
R. P.
1063.

go morza Azowskiego. Świadczy o tym KROMER na karcie 128. MIECHOWITA na karcie 120. *secundum latus septentrionale Euxini maris commeanter ultra palades Meotidis*. Także JUNIUS DECIUS *in vetustatibus Sarmatiae* na karcie 3. *Palonci ea loca habitabant, quae à tergo Russiae inter Tanaim & Meotidem vergunt*. Mylą się więc pisarze Ruscy, którzy za świadectwem HERBERSZTEYNA sadzą Polowców około rzeki Dźwiny i Połoty; gdzie nie Polowcy Huińskie plemię, ale Poloczenie Słowianie od wieków mieszkali. Podobienstwo nazwiska Polowców z Polakami równą dało okazać omyłki grubey pisarzom Ruskim, iakoby Polaki naród był jednym z hołodnicznych, tcy wzrastać dopiero poczynający, a domowemi wojnami ustawicznie zakłóconey monarchyi. Tacy są autor STEPENNEY KNIKI. NESTOR i inni; a zaniemi KURCZ z innemi Niemcami, którzy z Rusaków błędy swoje przepisali. Polowcy byli jednym z tych narodów Azjatyckich, które dawne wieki Scytami, potym Hunnami, a poźniejszy Turkami i Tatarami nazwały. KÖZMÁS PRÁSKY wyżej od nas cytowany, rozumieć zdaje się, że Polowcy byli tym samym narodem,

co i Pieczyngowie. Nie pomylił się on, co się tycze pierwiastkowego gniazda obutych hord barbarzyńskich. Były one obie z iednego szczepu Turkow dawnych wschodnich, tak, iako Węgrzy i Turcy terazniejszy, oraz Kumani, Uzowie, Chazarowie, i inne narody z Azji do Europy wędrownie. Znałomi byli Pieczyngowie Rusinom dwoma prawie wiekami przed wtargnięciem Polowców; iako mamy świadectwo w księgach Konstantyna Porfirogenity cesarza Carogrodzkiego *de administrando imperio*. Bił się z niemi Włodzimierz I, i Jarosław syn jego. Trwało ich nazwisko i potym, przynajmniej z tcy strony Dniepra i około Dunaju, iakoć tym piszą historycy Grecy, znaydujący się *in corpore historiae Bisantynae*: a pociżby tak rychło imię swoje w Polowców zamienili? Podobniejszy do prawdy, iż Polowcy byli ciż sami, co Uzowie, iako dowodzą MULLER i BAIER; których Uzow dotąd nieznaných, Rusini Polowcami przewali od pola, gdy oni po usunieniu się Pieczyngow za Dniepr i Dunaj, a przytartej ich mocy od Rusinow, Polakow i Grekow, na nich miejsca z za Donu nastapili. Popychały siebie barbarzyńskie mrowiska, iedno

BOLESŁ. II.
R. P.
1063.

po oycu Włodzimierzu (p) trzymał księstwo

na drugiego miejsce następując. Konstanty Porfirogenitus pisze, iż w pierwszych swoich Pieczyngowie mieszkali między rzekami Atel (*Wolga*) i Geich (*Juk*). Wygnali oni Turków z miejsc okolicznych, którzy potem ciągnąc ku zachodowi rozdzielili się na dwa zaścępy: jedni Turkami dotąd nazwani, udali się pomiędzy morzami czarnym a Kaspijskim, ku Azji mniejszej: drudzy Węgrami teraz nazwani przeszli Don, i ku Dnieprowi rozciągnęli się. Pieczyngów wygnali potem Chazarowie z Uzami: którzy Pieczyngowie w dziewiątym wieku przepędzili Węgrów za Dniepr i Dniestr aż ku Siedmiogrodowi, sami opanowali ich siedliska. Widzieć w Konstantynie, a z niego na mapie naszej pod panowaniem Bolesława opisanie miejsc, gdzie byli Pieczyngowie. Gdy Pieczyngów, łotruiących przez dwa prawie wieki w Polsce, na Rusi i w Carogrodzkich państwach przytępił Polacy, Rusini i Grecy, umykali się oni za Dunaj z za Dniepra i z za Dniestra, w iedenasty wiek. Chazarowie z Uzami dawni Pieczyngów nieprzyjaciele, posiadali ich tym czasem miejsca. Chazarowie od Sarcelu nad Dońcem, a reżniejszego Białogrodu roz-

ciągali się ku Krymowi, dotąd Chazaryą w Ruskich pismach nazwanemu. Użowie pomknęli się ku Dnieprowi i za tę rzekę, którą dotąd Tatarzy nazywają Owzy czyli Huzy: potem się w Wołochow, przemianą nazwiska w Połowcow, nadanego sobie od Rusi, przemienili Mieszanina języka barbarzyńskiego z łaciną w Wołoszczyznę jest śladem dawnego Połowcow narodu, który się z dawnymi osadnikami, poczęści Rzymskimi w Dacyi mieszał. Obacz SYGERYDA BOLERA in Com. Acad. Petropolitana MILERA, KONSTANTYNA PORFIROGENITA. STRYTTERA in memoria populorum. Myli się więc Kulczyński bazylian, czyniąc Połowcow Słowianami, dla tej lekkiej przyczyny, że ich Rusini od polowania tak nazwali. Kulczyński wziął ten błąd z Sarnickiego. Rzecz dziwna, że Sarnicki człowiek dośyć uczony, nie zrozumiałwszy dobrze łaciny Kromera, którego częstokroć poprawia, śmie powiadać, jakoby według niego Połowcy gadali po Ruskim *Cromerus de lingua Polowcorum differens, asserit eos locutos fuisse Russorum lingua, non valde diversa a Polonica: hac refert libr. IV in Lescone albo*. Wszakże kto tylko dobrze po łacinie umie, łącznie z tekstem Kromera

Nowogrodzkie (q), zabrał tę prowincyą Wsze-
ław kłiąże Połocki (r). Nieukontentowani z tego
zaboru Jarosławowiczowie, wszedłszy z sobą
w związek, ciągneli ku Połockowi. Zbity Wsze-
ław, a chytrą obietnicą zgody do Kiiowa spro-
wadzony, tamże więzienie znalazł (s). Poszła
za wiarołomstwem kaźń zbrodni towarzyszka.
Połowcy korzyściając z kłotni Ruskich, wypada-
li aż ku rzece Okka, nad którą potłukłszy Czer-

BOLESŁ. II.
R. P.
1065.

pozna, iż on nie mówi tam o
Połowcach gadających po Ru-
sku, lecz, że Rusacy ten na-
rod sąsiedzki, i na mieyscach
politych mieszkający, ięzykiem
swoim od pola Połowcami, imie-
niem do Polaków podobnym
nazwali. Text KROMERA na
karcie 123 jest taki pod R. 1211.
*Tartari ad occidentem progressi,
vicinis Russorum Polowciis, cam-
pestria ad Taniam & Meotim pa-
tulem loca habitantibus, indeque,
ut nostra fert opinio, finitimo-
rum Russorum lingua non valde
diversum a Polonis nomen forti-
tis, bellum intulerunt. Quamvis
autem perpetui - Russorum hostes
essent Polowciis &c.* Mylą się także
inni kronikarze nasi, którzy
ich Gotami mieć chcą. Goto-
wie bylinarodem Germańskim,
Połowcy Huńskim: chyba dla
tego nazwałby ich kto Gota-
mi, że tam w lat tysiąc osie-
dli, gdzie pierwey siedzieli
Gotowie. Miechowita powia-

da: że Połowcy gadali tym ięzy-
kiem, iaki za iego czasu był we
zwyczajni w Krymie u książąt
Mankoup: którzy według uczo-
nego Deguignes byli z naro-
du Kapczaków Tatarow.

(p) Był to syn naystarszy
Jarosława, któremu ociec pu-
ścił księstwo Nowogrodzkie, nie
wiedzieć czy Siewierskie, czy
w Litwie czy w Wielk. Nowog.

(q) Umarł Rościław R. 1063,
dnia 3 Lutego. DEGVIGNES.

(r) Syn Brzysława, wnuk
Izysława I, prawnuk Włodzi-
mierza. Obacz tablicę genea-
logiczną.

(s) Długosz pod rokiem
1063: lecz sam sobie sprzeci-
wia się, gdy późniejszy od tych
okoliczności, to jest ucieczkę
Jarosława, po oswobodzeniu
Wszeława, położył pod rokiem
1059. DEGVIGNES z innemi
późniejszymi kładnie to wię-
zienie Wszeława pod rokiem
1065.

BOLESŁ. II.
R. P.
1066.

nichowców, Pereiasławianów, i Kiiowczyków z ich książętami, miotali na okoł pożogi i rozboje (t). Zatrwożeni Rusini tak częstemi pogaństwa zwycięztwami, gdy ich książęta, zamiaść rzucenia dalżey tamy barbarzyńskim wylewom, w swoich spokojnie siedzieli stolicach (u), zebrawszy się do Kiiowa, odbili mocą więzienie, i osadzonego tam przed rokiem od braci Wsześława, na wolność z fynami wypuścili (w). Izaśław do Polski uszedł. Wsześław książęciem Kiiowskiem ogłoszony.

1067.

1068.

IX. Miał Bolesław wielorakie już prawo do ziem Ruskich, a przynajmniey do znaczney onych części. Pradziad iego Chrobry, zaproszony od Świętopełka zięcia, zawoiowawszy te kraie, dwoiakim i oręża, i poprzyśiężonę mu, a daninami potwierdzoney wierności prawem, ulepszczył sobie naywyższe tam panowanie (x). Wiarołomstwo Rusaków popełnione za Mieczyśława II, a od niego orężem ukarane, pomnożyło do Rusi pretenzye Polskie (y). Powiększyły

(t) DĖGVIGNES pod R. 1066. Długosz, który omylił tę kłóskę kładnie pod R. 1059, nazywa tę rzekę Olha. Musi to być omyłka druku: z samego Długosza na karcie 391. znać można, iż to była Olka do Wołgi wpadająca.

(u) Izaśław z Wszewołodem uśli do Kiiowa z pogro-

mu, Świętośław do Czerniechowa. Dług. na karc. 246.

(w) Długosz tamże. DĖGVIGNES wyżej cytowany. Działo się to w R. 1066. a według Nestora w 1067.

(x) Obacz wyżej na karc. 186.

(y) Obacz wyżej na karc. 206.

się one tym bardziey, kiedy tenże Jarosław w czasie bezkrólewia, korzyścił z zamieszko-
narodowych, wszedł z woyskiem do Polski, i w Mazowszu, płynąc rzeką Bugiem, wielkie szkody poczynił (z). A lubo Kazimierz I, bądź starając się o siostrę i przyjaźń Jarosława, bądź dla kłótni domowych ieszcze nie zaspokoionych, przez szpary na krzywdy patrzeć musiał: owszem, iako pisze Długosz, niektórych zamków Ruskich Jarosławowi ustąpił (a); nie mógł iednak uchylać od syna tey należytości, którą mu wzięta krew z matki Włodzimierzowny, siostry Jarosława do Rusi dawała (b). Rozciągnęło się bardziey ieszcze to prawo przez świeży związek Bolesława z księżniczką Ruską Wysławą, córką Wysława, dziedziczką wielu krajów (c). Wolny

BOLESŁ. II.
R. P.
1068.

(z) Obacz wyżej na karc. 297.

(a) *Multa tamen castra & regiones Russiæ, quæ avus suus Boleslaus rex primus in Russiâ victor, & consilio Jaroslao consecutus fuerat, Casimirus post contractam affinitatem, in signum veri fœderis & sinceræ affinitatis Jaroslao restituit.* Długosz na karcie 218.

(b) *Stomachabatur insuper Boleslaus, omnes terrarum Russiæ tractus ad eum belli & materno jure devolutos, per Russiæ principes possessos, & contra jus fasque, patre suo Casimiro rege vel consenti-*

ente, vel dissimulante occupatos esse: de quorum restitutione crebro a Boleslao moniti respondebant, se nullatenus eos reddituros. Długosz na karcie 264. — KROMER na karcie 56. BOGUFAR na karcie 26.

(c) Ożenienie Bolesława z tą księżniczką w Krakowie kładnie Długosz pod rokiem 1067, nazywając ją Wysławą. Czyż ona była córką, zamilczą: to tylko świadczy, że była iedynaczką księżęcia Ruskiego, i że do niey wielką część Rusi prawem sukcesyi należała. *Principis Russiæ filia,*

BOLESŁ. II.

R. P.

1068.

od innych sąsiadów, począł się gotować potężnie na odzyskanie Rusi, wziąwszy za pozor, że Izasława przez obowiązek sąsiedztwa, gościnności i miłosierdzia do Kiiowa chce przywrócić (d). Przygotowawłszy wszystko, i sprowadziwszy na iedno miejsce rycerstwo iezdne i pieszce, przełożył nad nim z namiestniczą władzą owego Wszebo-
ra, który mu dawniey na wojnie przeciwko
Węgrom

— *patris sui unica, cui magna pars Russia ex successionē paterna debebatur.* KROMER na karcie 56 mowi także o iey oycu, *cujus non extat nomen.* HUBNER w tablicach genealogicznych czyni tę Wisławę córką Wisława książęcia Włodzimierskiego, syna Jarosława. Nestor między synami Jarosława liczy Wacława czyli Wiaczesława: lecz mu w podziale daie Smoleńsk, a Ihorowi Włodzimierz. Tak ten Wisław Hubnerowski, iak Ihor czyli Grzegorz Długoszwowski, być musieli innemi od synów Jarosława, którzy za Dnieprem panowali, to iest Wacław czyli Wiaczesław w Smoleńsku, a Ihor czyli Grzegorz we Włodzimierzu nad Kleśną. Liczne potomstwo pici męskiej Włodzimierza, we 12 głowach, rozrodzone potem na wnuków, wielką nie pewność i mieszanię sprawuje w historyi. Jabyśmy rozumiał,

że wspomniony od Hubnera Wisław, a od Długosza Ihor czyli Grzegorz, byli książętami, idącemi od Poświęda syna Włodzimierza, któremu on księstwo Wołyńskie, rozlegleysze nierownie pod ow czas, a dawniey Włodzimierskim nazwane oddał. Mogła się dostać Wisławowi częśc tey ziemi: po którego zeyściu spadała ona na córkę iedynaczkę: a Grzegorzowi dostał się Łuck, Chełm, Włodzimierz. Ruscy kronikarze pilnieyszemi byli w opisie książąt, z naystarzych głow idących, i przy których było nayczęściey księstwo Kiiowskie, nad innemi przodkujące. Inných książąt genealogie albo pomiiali, albo o nich mniej dokładniey pisałi, czyniąc bardziey mieszanię w historyi, nizeli oney pewność iaką dając.

(d) Długosz na karcie 264.

Węgrom dzielnie usłużył. Udarował hojnie żołnierzy, sypiąc na zaśluzonych w przeszłych potyczkach wielkie summy pieniężne (e): a ujętych szczodroblivością i przemową zagrzanych, sam na czele woysk, w towarzystwie Izaśława z synami jego Świętopelkiem i Mściśławem w kray nieprzyjacielski poprowadził (f).

X. Szło woysko trzema szlakami w gotowości i w porządku; ile gdy król miał nadzieję, że nieprzyjaciel wstępnyim boiem spotkać się z nim nie omieszka (g). Stał już był Wsześław nie daleko Białogroda (h), z woyskiem z Kirowianów, Pieczyngów i Połowców złożonym (i): wszakże powziawszy od szpiegów wiadomość o mocy i gotowości królewskiej, a zbliżaniu się z pierwszą szlachtą Mściśława, zaniechał daley ciągnąć: porzucił tajemnie oboz: sam do Połocka z kilką ucieczki tej świadomemi uszedł (k). Poszło za przykładem Wsześława woysko, i w Kiowie zamknęło się. Rozeszła się trwoga w mieście: zdray

(e) KROMER na karc. 57.

(f) NESTOR pod R. 1068.

(g) *Acie triplici.* KROMER na karcie 57.

(h) Co się tyczy Białogroda, zdaie mi się, iż tu jest mowa nie o Białogrodzie mieście Bessarabii w kraju teraz Tatarskim, ale o Białogrodzie miasteczku, o dwie mile

od Kiowa leżącym nad rzeką Irpień.

(i) KROMER na karcie 56. Długosz wspomina o Wołochach *Wallachis*, za Długoszem poszedł i Solignac: byli to Polowcy, iako się wyżej pod notą (o) powiedziało.

(k) KROMER na karcie 57. NESTOR pod R. 1068.

BOLEŚ. II.
R. P.
1068.

cy własnego pana zamysłali poddać miasto; lecz obawiając się zemsty nad sobą Izaśława, udali się z prozbą o pomoc do Świętośława z Wśzewłodem, grożąc; że ieśli od nich rychłego nie wezmą ratunku, podpaliwszy miasto, sami z żonami i dziećmi do państwa cesarza Carogrodzkiego udadzą się (1). Uczynili dobrą nadzieię książęta Kiiowianom; a tym czasem wyprawili poselstwo do Izaśława, ofiarując mu pokòy i posłuszeństwo, ieśliby sam z małym konwoiem, bez pomocy Polaków, chciał do miasta przybyć (m). Przydawali: że Wśzewław zbiegły do Połocka, iuż nie o zwycięztwach i nowych nabytkach, ale o własney dziedzinie i życia troskliwym jest ocalenie: nie masz pròcz niego innego przeciwnika: zyskowniejsza miedzy bracią zgoda, niżeli krwawe, przy wsparciu obcey broni, nad swoiemi tryumfy. Co ieśli powziętego gniewu z wygnania swego złożyć mu bez zemsty niepodobna; niech go raczej własnym wyrokiem i wolą, zaturą głów winowayczych ukoi, niżeli na rozboy i łupieztwo Polskie, a co gorzey na niewolnicze kaydany, niewinną i iakkolwiek zasłużoną sobie oyczynę, z własną krzywdą podawa. Pamiętać nakoniec raczy na świeży Świętopelka siryia swego

(1) KROMER na karcie 57. | (m) NESTOR wyżej cyt.
DŁUG. na karc. 255. MIECH. | wany.
na karcie 44 i NESTOR.

przykład, na iak ciężkie go losy wyżebrana u tychże Palaków pomoc naraziła (n).

BOLESZ. II.
R. P.
1068.

XI. Odpowiedział na to poselstwo Izaław z po rady królewskiej (o): że pierwey chce doświad czyć tego, z iakim ku niemu umysłem będą Ki iowianie, i iesli to prawda, co o ich powolności posłowie powiadaią. Tym czasem obawiając się iakiey zdrady w niestałych zawsze chytrego naro du obietnicach, zostawiwszy obozowe ciężary, z częścią jazdy dla onych bezpieczeństwa, sam z większym udziałem w gotowości do boiu ciągnął a Mściława syna Izaława z przebrańszym ludem przed sobą do miasta wyprawił (q). Wpuszczony do Kiowa Mściław, naprzód zdolnieysze do obrony mieysca opanował: potym pochwytawszy herztów buntu, i sprawców wygnania oycowskie go w liczbie siedmiudzieśiąt, iednych śmiercią, drugich wyklóciem oczu pokarał: a puściwszy postrach, oznaymił oycu i królowi, że się wszy skło spokojnie w stolicy zachowuie. Podstępowa no do miasta po przyiacielsku: wysli naprzeciw Kiowianie o mil siedm, i króla z Izaławem dnia 2 Maia do stolicy wprowadzili (r). Przywróci-

(n) DŁUGOSZ na karc. 255
KROMER na karcie 57.

(o) De Boleslai sententia.
KROMER na karcie 57.

(p) MIECHOW. na karc. 44.
DŁUG. na kar. 266. NESTOR.

(q) KROMER na karcie 57.
DŁUG. na kar. 266. MIECH. na
karcie 43. NESTOR.

(r) KROMER na karcie 57.
MIECHOW. na karc. 44. DŁUG.
na karcie 256. NESTOR.

BOLESŁ. II.
P. R.
1068.

wszy Bolesław książęcia na państwo oyczyśle; wysłał z nim zaraz część wojska przeciwko Wszechławowi; który gdy z Połocka na odgłos ciążącego brata uciekł, Izaław bez trudności miało opanował. Posadził na księstwie Połockim syna swego Mściława, po którego śmierci wkrótce zaszły, brat jego Świętopęk, albo iak go Ruskie kroniki zowią Michał Stopońk nastąpił (s). Uspokoiwszy Bolesław zamieszania Ruskie, rozłożył wojska na letnie, a potym zimowe legowiska w okolicach: sam w mieście z przebrańszym rycerstwem przemieszkiwał, ujęty rokoszą mieysca i pięknoscią Rusinek. Przez wszystkie czas przemieszkiwania królewskiego, dostarczał Izaław całemu wojsku żywności i odzienia, darząc monarchę i rycerstwo według każdego zasług i dostojenstwa.

1069.

XII. W następującym roku, rzuciwszy król wcześniej zimową leżę, udał się do ziemi Przemyskiej (t); bądź ta kraina w dziedzictwie do żony jego, lub do matki należała; czyli chcąc

(s) KROMER na karcie 57.
NESTOR.

(t) BOGUFAL na karcie 26.
powiedziawszy o wyprawie Kijowskiej, zaraz przydaie, *ad alios fines Russie se transtulit*. DŁUG.
opisuje Przemyską wojnę na karcie 267. Kromer poszedł

za Długoszem. Działo się, to według Długosza, na początku roku 1071: lecz jeśli według Nestora wojna Kijowska, i przywrocenie na państwo Izaława stało się w roku 1068, ta wyprawa do Przemyśla nastąpić musiała w roku następującym.

starożytne przodków dziedzictwo za naddziada swego Mieczysława I, przez Włodzimierza zabrane, potym od Chrobrego odzyskane, i znowu w czasie zamieszek narodowych od Rufinów opanowane, do korony Polkiery przywodzić (u). A naprzód drobniejszy miasteczki i niewarowne miasteczka, bez żadnej trudności pobrał, nim do Przemyśla przysłał (w). Przemyślską ziemię oblewa rzeka San, bystra i żeglowna (x). Nad nią leży miasto Przemyśl, od Przemyśława, czyli Leczka pierwszego, który Węgry i Morawce do Polski wpadające fortelem pobił, iak mówią, zbudowane (y). Teraz w nim, prócz wielu opa-

(u) KROMER na karc. 57.
(w) DŁUGOŚZ na kar. 267.
MIECH. na karc. 45. KROM.
na karcie 57.

(x) KROM. *in descrip. Polonie* na karc. 30. DŁUG. na kar.
11.

(y) DŁUGOŚZ na karcie 40. Ten Przemyśl utworzony albo z Decebala króla Daków, który wojska Rzymskie, odzianemi w zbroie i szyszaki pieńkami przelstrążył, iako pizze DION. CASSIUS: albo z innego iakiego królika Słowiańskiego, będącego w towarzystwie Awarów, panów ieszcze swoich, którzy wojując z Frankami za króla Sygeberta, zbili Franków szturkami iakiemiś czarodziejskimi, iak na ow

czas rozumiano. O tym przypadku pisze AIMONIUS mnich Floryacki, żyjący w X wieku. w K. III Roz. 9 historyi Franków. §. *Chuni magicis artibus, priusquam ad manus veniretur, quibusdam phantasmatibus Francos perterritos fugere compulerunt.* Toż samo świadczy Grzegorz biskup Turoński spólcześnie w K. IV. hist. Franków w Roz. 12. *Chuni magicis artibus instructi, diversas eis phantasias ostendunt & eos valde superant.* Nie nowina starym pifarzom naszym, mianowicie Kadłubkowi, mieszać Scytów, Sarmatów, Słowianów, Awarów z Polakami, i dzieie ich do swego narodu stosować. Te artes magicae i phantasmata będą za-

BOLESŁ. II.
R. P.
1069.

trzney starożytności warownych śladów, nie ani ozdobnego, ani porządnego nie widać. Lecz na ów czas, gdy Bolesław przystąpił, prócz oblewu rzeki od pułnocy, z innych stron szanie i przepkopy z wielką mieszkańców liczbą broniły (z). Zebrało się do niego mnóstwo nasiadłego po włościach okolicznych ludu, szukając w obronie murów bezpieczeństwa. Stała nadewszystko na wstępie potężna na wzgórku twierdza, strażnica miała przyległego, dla murów ogromnych, i wież obrońcami nasadzonych, ile ów wiek nauczał, trudna do przystępu i do wzięcia (a). Nayspiesza trudność załkoczyła króla u rzeki, która na ów czas nabrzmiawszy deszczami, nie podobne prawie bez mostów i łodzi ukazywała przejście. Stali na przeciwnym brzegu Rusini, broniąc przeprawy. Wszakże, gdy nieco opadły wody, król niedbając na pociski nieprzyjacielskie, rozkazał wpraw przechoǳić, i przepłynawszy z szablą w rękę na drugą stronę, a rozeгнаwszy

pewne owe u Kadłubka pieńki uzbroione. Słowianie byli w niewoli Awarów w siódmym wieku, nim przez Samona kupca z Flandryi byli oswobodzeni z mocy Hunſkiey. Mieszkalili oni w Węgrzech i w Morawach pomieszani z Awarami. Frankowie z niemi wojowali; Mogł za tym być między

temi Słowianami iaki królik. który Franków zdradą pobił. Nasł dawaia mu nazwiſko Przemyſława ód przemysłu, i przez niego Przemyśl buduią. Obiaſnia ſię to w I Tomie.

(z) KROMER na karcie 57. DŁUGOSZ na karc. 267.

(a) Ciż tãż.

tych, co mu na zawadzie stali, o ćwierć mili od miasta oboz zatoczył. (b).

BOLESŁ. II.
R. P.
1069.

XIII. Rozpoczęła się sprawa od lekkich utarczek: owszem przychodziło do wstępnej prawie bitwy, gdyby Rusini, ukazawszy tylko liczbę swoich, z klęską się do miasta nie cofnęli, i w murach się nie zawarli. Pomknął Bolesław woysko, za ustąpieniem z pola nieprzyaciół; i ze trzech stron miasto opasał, bo czwartą zamek zastraniał. Trwało szturmowanie przez trzy dni bez ustanku: na wielu miejscach z łuków i z innej pociskowej broni pozganiano z szaniec Rusinów: a gdy oczyszczona została z obrońców ta strona, która się ku równinie podała, stanęło miasto otworem. Nieprzyaciół do zamku uzdął. Zostawała jeszcze forteca, trudniejszy do wzięcia dla posady miejsca, a wielości oblężonych. Nie chciał się król narażać gwałtownie na pewne w szturmowaniu ludzi swoich kalectwa i utratę. Rozstawiwszy naokoło hufce, wieńcem zamek opasał, w nadzieję, że głodem i pragnieniem do poddania się przymusi. Tym czasem wysyłając lud pieszy i konny na okolice, dla sprowadzania żywności, zakazał wszelkich rabunków i pożog surowie: sam z częścią pozostałego woyska, czynnymi strażami przestrzegał, aby oblężonym wszelką sposobność dowozu iadła i napoiu zagroził; ile

(b) Długosz na karcie 267. KROMER na karcie 57.

BOLESL. II.
R. P.
1069.

gdy ów zamek nie miał tyle wody, aby tłumowi onemu ludzi i koni mógł dostarczyć. Atoli, choć w srogin pastwy i ochłody niedostatku, otwardniały na nędze i potrzeby upór długo się przełamać nie dawał; poki go wszczęta między ludźmi, z zagniętego upadkiem zgłodniałych bydła powietrza zaraza, śmierciami i osłabieniem sił niezwągliła. Podał się zamek już na schyłku lata, wymowiwłszy sobie: iż garnizonowi zostawieni przy życiu, wyniosą z sobą tyle, ile każdy z nich na sobie udźwignąć podola. Król opanowaną fortecę naprawiwłszy i ozdobiwszy, przezimował tam z rycerstwem aż do roku 1070, kiedy się ta wojna zakończyła, a do nowey Węgrowie dali okazyą (c).

1070.

XIV. Początkiem powtórne go rozruchu tego była śmierć króla Beli, który we wsi Demes nie spodzianą budynku zawalał, za gwałtownym odburzy wstrząśnieniem, przytłuczony, wkrótce życia dokonał (d). Po zeyściu Beli (e) zatrzęsło się królestwo Węgierskie niepewnością następcy.

(c) Dług. na karc. 267. 268. KROMER na karcie 57, 58, 81. MIECH, na karc. 45. HENEL na karc. 220. PASTORIUS ab *Hirtemberg Flo: Pol:* na karc. 40.

(d) DŁUGOSZ na karc. 263. KROMER na karc. 58 powiada, że Bela umarł *tertio sui regni anno*. Bela według Praiawitą-

pił na królestwo po Andrzeju w roku 1060, więc przytłuczony w roku 1063. KROMER ten przypadek położył w roku 1069.

(d) Roku 1063. PRAY na karc. 64. LAMB. SZAFNAB, pod rokiem 1063.

(e) W roku 1063.

Ukoronowany przed kilką laty Salomon syn Andrzeia (f), a po kłęsce oycowskiej (g), w Niemczech prześladywający, miał prawo do tronu, i życzenie za sobą Henryka IV cesarza, iako fzwagra. Geyzę, syna Beli starszego, świeżo oycą panowanie bliższym następstwa czyniło. Lecz Geyza bądź znając dawniejsze Salomona pokrzywdzenie (h), i chcąc przestać spokojnie na tytule książęcym, bądź dla potęgi cesarskiej, uprzedził Henryka zamyśły. Wyśłał do niego z oświadczeniem, że lubo ma siły potemu, ażeby się Salomonowi mógł oprzeć; przez wzgląd jednak na pokój, i pod pewnemi dla dóbr, dostojenstwa i osoby swoiey warunkami, woli być iego poddanym, niżeli o koronę spólnikiem (i), oświadczyli toż samo cesarzowi panowie Węgierscy. Henryk wszedłszy z woyskiem do Węgier, kazał powtórnie Salomona koronować, i zaślubił mu dawniej (k) siostrę Judytę w małżeństwo oddawszy, wrócił się do Niemiec (l). Trwa-

BOLESŁ II.
R. P.
1070.

(f) Obacz wyżej na kar. 372.
(g) Umarł Andrzej między rokiem 1060 i 1061.

(h) Obacz wyżej na kar. 372.

(i) LAMBERT SZAFNABURSKI pod rokiem 1063.

(k) W roku 1052. Obacz wyżej na karcie 359.

(l) LAMB. SZAFNABURSKI. Działo się to w roku 1063.

Długosz tę datę omylnie kładnie w roku 1071. PRAY na karcie 65 powiada, że po odejściu cesarza, Geyza *hanc diu in Hungaria moratus, cum fratribus in Polonia secessit*. Tenże zaraz cytując Kromera, że się to stało w ten czas, gdy król Bolesław był u Przemyśla. Dowiedliśmy wyżej, że to

BOLEŚĆ II.
R. P.
1070.

ła przez czas długi zgoda między bracią: dawali dowody życzliwości swoiey Geyza z Władysławem ku Salomonowi. Lecz czyli nie dochowane im były przyrzeczenia od króla uczynione, a od Henryka cesarza zaręczone: czyli zawzięte między rodzicami gniewy, zlawszy się w synowkie ferca, do czasu tylko i z potrzeby tlały w tajemności; poczęły się okazywać iawnie między królem i książętami niesnaski. Widząc Geyza, że się rzeczy coraz pogorszaia, i że Bolesław, w którego pomocy ufał, tak prędko nie był spodziewany, zostawiwszy braci w Krakowie, gdzie z Węgier ułzedł, iechał sam do Przemyśla, dla widzenia się i umowy z królem, otrzymawszy od matki królewskiej Dobrogniewy listowne siebie zalecenie (m). Uczynił mu Bolesław dobrą nadzieię; że iako oycu iego dawniey dopomógł, tak i iemu podobney pomocy nie ubliży. Ażeby iednak rzeczy szykownie prowadził, namyslał się naprzód z sobą, a potem radę woienną złożył, chcąc wiedzieć, iesli rozpoczętą wojnę z Rusakami kończyć, czyli zaniechawszy iey na czas, Geyzę powinowatego swe-

woyna Ruska pod Kłiwem i Przemyślem była w roku 1068 i 1069. Więc albo Praypomylł się wysyłać zaraz Geyzę do Polski po koronacyi drugiey Salomona: albo Geyza bawił się dłużej w Węgrzech,

spokoynie służąc królowi Salomonowi, póki się z nim nie powąsnit; co podobniejszy do prawdy.

(m) SOLIGNAC na karcie 162. KROMER na karcie 58, Długosz na karcie 269.

go z bracią do Węgier miał prowadzić. Zyczyła mu rada pierwsze na domowe sprawy obracać względy, niżeli się obcemi zatrudniać(n). Wszakże król będąc już panem Przemyśla, a obawiając się, ażeby dalszą czasu przewłoką ubezpieczony Salomon na tronie, i Niemieckimi wsparty posiłkami, na trudniejsze go przewagi nie naraził; za dośpianiem lata (o), zostawiwszy w Przemyśle z potrzebę ludzi zbroynych, sam z resztą wojska, w towarzystwie Geyzy i braci jego, przez góry, które oba królestwa dzielą, do Węgier wyciągnął (p).

BOLESŁ. II.
R. P.
1070.

XV. Ledwo Bolesław wkroczył do tego kraju, około Kofzyc, wielu narodowych panów i szlachty, zwyczajną sobie lekkością odstępuiąc Salomona, pomnażali stronę Geyzy. Nie spodziewał się Salomon prędkich od Niemców posiłków, dla domowych między niemi kłotni. Zaufany też w przysięgach poddanych, a bardziey ieszcze, że Bolesław miał co do czynienia z Rusią, siedział spokojnie w Budzie, człowiek samemu sobie i narodowi nie pożyteczny, kiedy się już Polacy z Geyzą pod tym miałem widzieć dali (q). Na ów czas dopiero bojąc się, ażeby nie wpadł w ręce nieprzyjaciół, uciekł do zamku Owarynu, przemysłem i posadą mieysca, trudnego w onych

1071.

(n) KROMER na karc. 58.

(p) KROMER na karc. 58.
DŁUGOSZ na karcie 270.

(o) W roku 1070.

(q) DŁUGOSZ na kar. 270.

BOLESL. II.
R. P.
1071.

wiekach do wzięcia (r). Nie podobna było Bolesławowi, myślącemu o wojnie Ruskiej prze-
wlekać obłożenie: przeto za sprawą biskupów,
a powolnością króla, stanęła ugoda; ażeby syno-
wie Beli ustąpiwszy Salomonowi korony, z dwo-
ma częściami królestwa, sami z tytułem książę-
cym na trzeciej części przestali: a co się tycze
nadgrody poniesionych od króla Polskiego na tę
wojnę wydatków, te ze skarbu obojczy strony,
w porównaniu dochodów wypłacone być miały.
W tej umowie i to warowano, ażeby Salomon
z rąk braterskich już to po trzeci raz publicznie
koronę przyjął. Stało się to w mieście *Piąciu-ko-
ścielnym*, w przytomności stanów przez Geyzę;
który lubo ten obrządek, iak mówią pisarze Wę-
giercy, z osobliwą skromnością odprawił,
wszakże w lat kilka potym znowu ią Salomono-
wi odebrał. (s).

(r) Długosz na karc. 270.
KROMER na karcie 58. MIE-
CHOW, na karcie 55. PRAY na
karcie 66. poprawiue kroniki
nasze: *Fortē restius Timon Ova-
rinum putat, nam hic arcis etiam
num rudera, quae frustra Mosonii
queras.* Lecz myśli się wzglę-
dem roku, iako się wyżej pod
notą (l) powiedziało.

(s) Długosz na karc. 270
— 271. KROM. 58. MIECH.
na karcie 45. SOLIG. na karc.
166. HENEL na karcie 229.

*Petr. de Rewa Rer. Hung. Centi
1. p. 6.* Na tych umowach mie-
dzy Salomonem i bracią zeszło
całe lato według Długosza, to
jest szrodek roku 1071. —
Kadłubek, a za nim przypie-
śnik jego z Bogusławem twier-
dzą: że Salomon wojsko prze-
ciwko Bolesławowi wyprowa-
dził nie daleko gór; że był
od Polaków zbity; że chcąc
się od dalszego niebezpieczeń-
stwa uwolnić, królowi sto ta-
lentów złota ofiarował: że na-

XVI. Mieszkał spokojnie na Rusi prawie przez dwa lata Bolesław, czuwając na niespokojne do koła Rusinów i Węgrów obroty (t). Zaszła nie długo potem między zazdrośną sobie bracią niezgoda, gotowała królowi powtórna do Kiiowa wyprawę. Nienawidzili Izaśława księżęta Wszewołod i Świętośław, iakoby straty swoje Polskim orężem wetuiąc, własney oyczyzny zdraycą i burzycielem być niewzdrygnął się. Wszczęte między niemi z lekkich przyczyn o granice państw zatargi, uzbroiwszy nayprzód prywatne ręce, po zaszłych napadach i łupieztwach wzajemnych, zamieniły się w przygotowania wojenne: chciała na cudze zemsta, pod pozorem uszkodzenia na części, całego państwa zapragnęła. Nie czuł się Izaśław być zdolnym do odporu dwu potężnym woyskom braterskim; mianowicie, gdy między poddaństwem śliśkiey zawsze wiary, a Polakom niechętnym, bezpieczeństwa nie widział,

BOLESŁ. II.
R. P.
1073.

koniec król, odrzuciwszy wspólnie przekupną ofiarę, niegodną zysków i sławy zwyciężkiej, poty orężem Salomona prześladował, aż go przymusił do ustąpienia za Dunaj, i przeştania na części państwa, którego zupełność Władysławowi oddał. Fałsz tej powieści pokazuje się z wielości złota, i z wzmiankowanego Władysława, który dopiero po

śmierci Geyzy w roku 1077 wstąpił na tron.

(t) *In Pramisiis reddit ibique hibernavit.* Dług na karc. 271. Długosz po wojnie Węgierskiej zaraz drugą Ruską kładnie. Nastąpiła wprawdzie jedna po drugiej, lecz we dwa lata potem: ponieważ Nestor kładnie ucieczkę powtórna Izaśława pod rokiem 1073.

BOLESŁ. II.
R. P.
1073.

Trzeba mu było powtórnie szukać pomocy u Bolesława. Nie czekając iawniey od swoich zdrady, uszedł do Przemyśla (u) do króla Bolesława z żoną, dziećmi, skarbami i wszelkim sprzętem: gdy tym czasem bracia podstępniwszy z woyсками, dnia 22 Marca Kiiow opancwali (w). Izaśław chcąc króla podarunkami uięć dla dania sobie pomocy; przywiezione z sobą skarby częścią mu oddał, częścią między Polaków rozszafował (x). Rad nowey okazji Bolesław do woyny, i do potwierdzenia praw swoich, zostawił w Przemyśle mocny garnizon, dla trzymania na wodzy zawoiowaney prowincyi: sam w towarzystwie Izaśława wyciągnął na początku lata do głębszey Rusi (y). W podróży puścił odgłos dla ukrycia marszu, że do Kiiowa idzie: lecz on inny sobie tym czasem kres zamierzył, nie chcąc zostawiać pozad nieprzyziaciela, który choć słaby, mógł go jednak szarpać i przefzkadzać (z).

(u) *Revertens autem in Præmissam reperit Izaślawni. KROMER* na karcie 58. Myli się Kromer, iakoby w ten czas dopiero; to jest w roku 1073. powrócił król z Węgier. Woyna Węgierska odprawiła się w roku 1070, iako się dowiedło wyżej w nocie (f).

(w) Długosz na karc. 271. KROMER na karcie 58.

(x) *Izaślaw cwm uxore & filiis ad Bolesławum aufugit, ducens*

secum aurum, argentum vasaque concupiscibilia & omneni nobilem ac pretiosam suppellectilem; quæ omnia aut Bolesław Pol. regi donavit; aut inter Polonorum milites distribuit. Długosz na karc. 271. Nestor powiada: że Lachowie (Polacy) odebrali mu te skarby, i oddalili go od siebie.

(y) Długosz na karc. 171.

(z) KROMER na karc. 58. Długosz na karcie 272.

XVII. Panował nad księstwem Włodzimierskim Igor czyli Grzegorz (a). Księstwo Włodzimierskie zawierało w sobie na ów czas ziemię Chełmską, Łucką, i cokolwiek tylko obeymuie wojewodztwo, terazniejszy Wołyńskie, tak nazwane od zamku Wołynia, zbudowanego niegdyś, gdzie teraz licha miejscina Grodek ma sadowisko (b). Był to

BOLEŚĆ II.
R. P.
1073.

(a) Nie wiadomo kto był ten Grzegorz. Nie był on, jeśli się nie myli, Ihorom, synem Jarosława, ponieważ on według kronik Ruskich i Degwina, umarł w R. 1060 mając w dziale księstwo Włodzimierskie nad rzeką Kleśmą, inne od Włodzimierza nad Bugiem.

(b) Wołyńskie terazniejszy wojewodztwo, wzięło nazwisko swoje od zamku Wołynia, iako świadczy Długosz w opisie rzek Polskich na karcie 18, gdzie wylicza rzeki do Buga wpadające. Item Uczew, cuius fons ex silvis Grodek villa Podboryce, estia in villa Grodek, ubi prius antiquitus castrum Wołyn, a quo uniuersa terra Wołyńska appellata erat, quae nunc Chełmensis & Lucensis appellatur. Nie były dawniej też same, które są teraz ograniczenia ziem, powiatów i wojewodztw. W niepewności, liczbie, i odmiennie panujących, odmienniały się zawsze zakresy ich dzierżaw. Grodek z Wołyniem zamkami, zdawałoby się, iż były

nie daleko Rubieszewa, blisko Buga, gdzie dotąd Grudek i Wolice znaydujemy. Względem nazwiska Wołynia, można pewnie twierdzić, iż tam od czasów niepamiętnych, gdy Słowiańskie hordy wyłapały się z za rzeki Wołgi w czwartym i piątym wieku po Chrystusie, osiedli nasze wojewodztwo Wołyńskie Wothanie z za Wołgi wędrowni, iak Bulgaryą Bulgarowie - czyli Wolgarowie: ponieważ w greckim języku litery W. i B. iedne mają brzmienie. W X wieku, gdy już Ihor, i syn jego Świętosław, książęta Zadnieprscy zaglądali z tej strony Dniepra na wolne narody Słowiańskie, wymienia ich nazwiska Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki żyjący w X wieku w księdze de administrando imperio, że to byli Derbłenini, Drugubitani, Ultini, Krybitani, Lenzenini. Pokaliczone od Greczyna nazwiska Słowiańskie, nie zatraciły śladu dawniej swojej denominacyi. Byli to też

BOLESŁ. II.
K. P.
1073.

kraju bogaty, miastami i zamkami dla osobliwej żywności nasłady, a co największa, koronie przyległy, na co miał Bolesław najpierwsze względy. Mniej warowne mieysca łącznie się w ręce królewskie dostały: trudniej było poczynąć z zamkami; z których najmocniejsze Łuck, Chełm i Włodzimierz z drzewa wprowadzić i gliny, obyczajem wieków onych zbudowane; wszakże dla posady gorzyskiej, mocnego opatrzenia i liczby obrońców nie łącznie dostępne. Po спустoszonych okolicach, ogołoceniu onych zbydła i ludzi, a zagnaniu łupieży do Polski, przystąpił najprzód Bolesław do Łucka. To miasto od Włodzimierza wielkiego, iak mówią, zbudowane nad rzeką Styrem, miało zamek liczny garnizonem opatrzony. Przypuszczał do niego król po razy kilka szturmo-

mo-

pochyby Derewłanie, Dregowiczanie około Drogiczyna Chełmskiego nad Bugiem, Wołyńcy, Krzywiczanie na Polessiu około Horynia rzeki, Łuczanie około Styra. Opisałimy to szerzej w I Tomie historyi naszej, gdzie o Słowianach mowa. Z powieści Długosza wyżej cytowanej pokazuje się, że ziemia Wołyńska, która za jego czasu już się nazywała *Chelmenfis* i *Lucensis* zawierała w sobie ziemię Chełmską, i powiat Łucki. Za Bolesława Chrobrego, według Długosza;

powiat Łucki należał do Wołyńia. *Ad Rutenorum terram Volinensem, quæ nunc Lucensis appellatur, pervenit.* Za Bolesława śmiałego księstwo Włodzimierskie zamykało w sobie ziemię Chełmską, z powiatami Włodzimierskim i Łuckim; według tegoż Długosza. Wszelako KROMER to księstwo z zamkami Łuckiem, Chełmem i Włodzimierzem, Wołyniem zowie. Wielkie w tym w kronikarzach naszych, ile co się tyczy pierwsiakowej historyi, niepewności i zamieszania.

miowanie, zawsze próżno. Atoli nie zdawało mu się porzucić rozpoczętą robotę dla wstydu i potrzeby: bo lubo życzył sobie iak nayprędzey ciągnąć pod Kiiów; obawiał się jednak, żeby inne zamki nieskutecznym Łucka dobywaniem ośmieleone, sił większych nie nabrały; albo zostawiony bez szwanku nieprzyjaciel z tyłu mu nie doymował (c). Spodziewano się nadto samego Wszewłoda z Kiiowianami i Czerniechowcami do odsiecz. Trwało oblężenie przez całe sześć miesięcy (d). Łuczanie nie mając wsparcia od Wszewłoda, który wkroczywszy na Wołyn, i zmiarkowawszy liczbę woysk królewskich, nazad się cofnął (e), stracili nadzieję. Nakoniec przekupieni od króla hoynym złotem, po uczynioney obietnicy, że wolnie z zamku z majątkiem swoim wyndą, a według upodobania swego, lub do domu się wrócą, lub Polski żołd przyjmą, zamek królowi poddali (f). Kromer powiada, że Igor książę Włodzimierskie znajdował się na ów czas w Łucku, i że nie ufając obronie in-

BOLESL. II.
R. P.
1073.

(c) Długosz na karc. 272. KROMER na karcie 58.

(d) Izasław ušzedł do Przemysła na początku roku 1073 według Nestora; ponieważ bracia jego Wszewłod z Świętosławem weszli do Kiiowa według Długosza 22 Marca. Boleśław musiał do końca tegoż roku

bawić się w księstwie Włodzimierskim, ile gdy oblężenie trwało sześć miesięcy.

(e) Długosz na karc. 272.

(f) Długosz tamże — tenże wyraża liczbę pieniędzy, które Rusini od króla wzięli, *duo milia marcarum*.

BOLESZ. II.
R. P.
1073.

ných zamków, wyprawił naprzód do króla posłów: potym sam osobiście do niego przyszedłszy poddaństwo ofiarował, zakładników stawił, i tym sposobem pokój uprosił (g).

1074.

XVIII. Król odłożywszy ieszcze na czas dalszy wyprawę Kiiwską, zbliżył się do kraiu. Powodem powrotu tego było zamieszanie w Węgrzech, i boiaźń niebezpieczeństwa z tamtej strony królestwa. Odnowiły się dawne zayścia i podeyżenia między Salomonem, a Geyzą i Władysławem synami Beli. Podchlebcy, z publicznych klęsek osobiste zyski upatrujący, wyperswadowali Salomonowi, że stryieczni jego, wbiwszy się już w kredyt i potęgę w narodzie, bliscy byli do wydarcia mu berła. Znalazły wagę w płonącym sercu fałszywe udania. Myślił Salomon potłumić obu: lecz myśl królewska uprzedzona strzeżeniem się zbroynych zawsze książąt. Nie mając oni dosyć na ludziach kraiowych, w nadziei, iż się te niesfalki bez wojny nie obedydą, szukali pomocy od obcych. Geyza w narodzie własnym ludzi zbierał: Władysław udawszy się na Ruś do Bolesława, wzywał go do spółki oręża (h). Nie mógł go król ratować dla wojny,

(g) KROMER na karcie 58.

(h) PRAY na karcie 70. *fratre in Russiam pro auxilio abire jussit*. Nie rozumiem, aby się tu przez te słowo *in Russiam*

brać mieli książęta Ruscy, którzy w tym roku sami byli bici od Bolesława. Geyza był dawniej obowiązany Bolesławowi, więc u niego na Ruś posiłków prosić musiał.

którą z Rusinami prowadził: przeto Geyza wziął Morawców od Ottona książęcia, brata Wratysława Czeskiego, wydał bitwę Salomonowi, i zniósłszy stronę jego, przymusił samego do uciezki, a sam na tronie Węgierskim osiadł (i). Wygnany po trzeci raz Salomon, udał się do Henryka cesarza (k). Nie wiele go wsparły wojska cesarskie: nie dali Henrykowi Niemcy z nim zakłóceni ludzi: a tych, których on z sobą do Węgier przyprowadził, po spustoszeniu kraiu, częścią głód i niedostatek, częścią wszczęta w obozie zaraza do domu wrocić się przymusiła (l). Około tegoż roku wspomina Długosz o cu-

(i) PRAY pod rokiem 1074 na karcie 74.

(k) Ruszył się cesarz do Węgier po wielkieynocy. Lambert niżej cytowany.

(l) LAMBERT SZAFNABURSKI pod rokiem 1074. Wrócił się cesarz około S. Marcina z Węgier. Myli się AVENTINUS pisarz historyi Bawarskiej, mówiąc pod rokiem 1074 o wyprawie Henryka do Węgier. *Ugris, qui Salomonem regem exegerant, bellum indicit. Salomonem matrum sororis sue, refugum in Hungariam reducit. Ibi Rufforum regulus a fratre regno pulsus, caesaris rerum domini, communisque orbis terrarum parentis, opem implorat, restituitque in regnum petit. Dum igitur caesar postulatis*

annuit, & ulteriora Ungariam invadere, Roxolanum in Sarmatiam reducere meditatur, pontifices, principes, gregarii quoque milites auro, muneribus ab Ugris corrupti, dicto audientes esse, ultra procedere recusant. Błąd Awentyna o Ruskim książęciu, z nowego błędu przydaniem przepisał KRANTZ w księdze V. Saxonia w Roz. 12. Et erat pia per Polonos federator (si non subditos) in Russiam perveniendi. Był u cesarza książę Ruski Dymitr (Izabaw), ale w roku 1075 następującym, iako świadczy współczesny Lambert Szafnaburski, który wyraźnie nawet kładnie mieysce Monguntia, iako się niżej powie. Cesarz w R. 1075 w Meguncyi odprawował

BOLESŁ. II.
R. P.
1074.

downym przez świętego Stanisława wskrzesze-
niu Piotrowina: dawnieysli od Długosza kronika-
rze o tym zamilczeli.

1075.

XIX. Tym czasem widząc Izaław, że bogate
podarunki, które bądź sam z dobrej woli kró-
lowi i jego żołnierzom ofiarował (m), bądź mu
król zabrał w nadzieję pomocy przyszłej (n),
żadnego nie miały skutku; i że Bolesław dla sie-
bie tylko zysku szukał, udał się w inną stronę.
Wiedział on dobrze, iak właśnie pod ów czas
Grzegorz VII papież z cesarzem Henrykiem IV
poróżnieni, łosami koron wazyli. Sąsiedni Wę-
growie byli mu przykładem. Mieszali się oba ci
inocarze do tego królestwa. Henryk Salomona
stronę utrzymał, i hołdownictwa od niego żądał:
Grzegorz go przeciwko Geyzie bronić nie chciał,
że się do cesarza udał: oba zaś Geyzy za króla
nie uznawali, że bez dołożenia się ich na tronie
usiadł. Ostrożniejszy Rusin udał się razem do obu;
ażeby, którażkolwiek strona, czy papieżka, czy
cesarska górę weźmie, był pewnym swojego ce-
lu, a razem miał wsparcie i wymówkę. Wy-
stał syna do Rzymu do Grzegorza, pod pozo-

święta wielkonocne według
ANNALISTY SAXONA na kar.
317: w roku zaś 1074 według
Lamberta był pod czas tych
świąt w Bambergu. Objaśni się
to niżej:

(m) Obacz wyżej pod R.
1073.

(n) Obacz niżej list Grze-
gorza VII papieża do Bolesła-
wa. NESTOR pod rokiem
1073.

rem odwiedzenia grobu świętych Apostołów (o): w rzeczy zaś famey żądaiąc, aby papież wziął państwo ięgo w obronę i hołdownictwo, z rąk one swoich synowi oddał. Spodziewał się przez to Izaśław obrony przeciwko Polakom, lub iakieykolwiek inney mocy: a w zdarzonych też okolicznościach mógł z siebie winę złożyć, zwałaiąc onę na syna. Przydał książę Ruski niektóre tajemne do papieża zlecenia, a mianowicie skargi na Bolesława króla, że mu w Przemyślu skarby pozabierał (p). Papież pochwaliwszy żądze Iza-

BOLESŁ. II.
R. P.
1075.

(o) List papieża Grzegorza datowany z Rzymu XV *calendas Maji indictione XIII*, to jest roku 1075, znajduje się w Tomie VI części I. *Actuum conciliorum* na karcie 1319. Tytuł ięgo taki. *Ad Demetrium regem Russorum. Gregorius episcopus servus servorum Dei Demetrio Russorum regi & reginæ uxori eius salutem & apostolicam benedictionem. Filius vester limina Apostolorum visitans ad nos venit, & quod regnum illud dono S. Petro per manus nostras vellet obtinere; eidem B. Petro Apostolorum principi debita fidelitate exhibita devotis precibus postulavit, indubitanter asseverans illam suam petitionem vestro consensu ratam fore & stabilem, si Apostolica auctoritatis gratia ac munimine donaretur.* Izaśław miał dwa imiona, iako się pokazuje z rzeczy

famey, iż tu o nim mowa, i że świadectwa Gebharda, który o tym szerzey pisze w księdze *Marchiones aquilonares* na kar. 56.

(p) List tegoż Grzegorza do Bolesława króla pisany z Rzymu tegoż roku VII *Kalendas Maji*. Tytuł ięgo taki. *Ad Boleslaum Polonorum ducem. Gregorius &c. Boleslaus Polonorum duci &c.* Znajduje się w tym liście, pródz duchowchych nauk, oraz urządzenia kościołów Polskich, o którym mówiliśmy na na karcie 348 pod notą (z) ten wyraz. *Inter omnia servanda est vobis caritas, quam (quod inviti dicimus) in pecunia quam regi Russorum abstulistis violasse videmini. Quapropter condolentes vobis multum vos rogamus & monemus, ut pro amore Dei, & S. Petri, quidquid sibi a vobis vel a vestris ablatum est, restitui facia-*

BOLESE. H.

R. P.

1075.

ślawą, wyprawił do niego poselstwo, powierzając usłynie niektóre skryte zamiary swoje, które listowi powierzać nie chciał (q). Izaław wysłał syna do Włoch, sam wyjechał do Mo-guncyi do Henryka, skarżąc się na brata Wszewłoda. Powioził z sobą wiele skarbow, oraz moc niezmierną różnych drogich naczyń, futer i odzie-nia, dla ujęcia cesarskiego, obiecując mu razem poddać państwo swoje prawem hołdowniczym (r). Zyczył sobie Henryk użyć Rusinowi: otwar-ta mu była droga przez kray Polski, przyległy Niemcom i Rusinom, a z państwem Niemieckim zprzymierzony (s). Atoli rozpoczęta w Saxonii między nim, a różnemi książętami, wspartemi od Grzegorza papieża wojna, ze strasznym tego roku nad rzeką Unstrud krwi rozlaniem, wspie-rać mu Rusina nie dozwoliła (t).

XX. Nie tajne być musiało Henrykowi Iza-ław z Grzegorzem porozumienie. Wyprawił na Ruś Burcharda proboszcza Trewirskiego do Wszewłoda, z pogrozką wojny, ieśliby Izaław.

*tir, non ignorantes, quoniam qui
aliorum bona iniuste auferunt, ni-
si emendaverint, si emendare po-
terint, nullatenus in regno Christi
& Dei partem habere credendi
sunt &c.*

(q) W tymże liście do Dy-
mitra.

(r) LAMB. SZAFNABURSKI
pod rokiem 1075. *Se & regnum*

suum ei submittere. SYGEBERT
GEMBLACENSKI, lubo się my-
li w roku.

(s) Et erat via per Polonos fa-
deratos (si non subditos) in Rus-
siam perveniendi. KRANTZ w
Ksi. V. Saxonii Roz. 12.

(t) KRANTZ tamże, SYGEBERT
GEMBLACENSKI.

wowi sprawiedliwości nie uczynił (u). Próżne to były groźby, dla niesposobności ich wykonania (w): a Burhcard też będąc szwagrem Wszewłoda (x), w którego się córce Eupraxyi, żonie Henryka margrabi Stadenńskiego cesarz kochał, i potym ją w małżeństwo pojął (y), na to tylko wyjechał na Ruś, ażeby i siebie ubogacił, i cesarzowi, potrzebującemu na wojnę z Sasanami pieniędzy, podarunki i złoto przywiózł. Oddany Izaław tym czasem pod straż Dedonowi, margrabi Saskiemu, dotąd w więzieniu siedział, poki Burchard z Rusi nie powrócił, wioząc z sobą tyle złota i srebra Henrykowi od Wszewłoda, iż za świadectwem Niemieckich pisarzy, nie pamiętano ieszcze, aby go kiedy w takiej mnogości razem państwo Niemieckie widziało (z). Hen-

BOLESŁ. II.
R. P.
1075.

(u) LAMB. SZAFNABURSKI pod rokiem 1075. *Alioquin arma Theutonici regni etc.* Nestor w zwykłym sobie rzeczy zamieszaniu i chlubię wspomina pod rokiem 1075, o przybyciu posłów z Niemiec, i pokazowaniu im skarbów książęcych. Lecz zamiast Wszewłoda, położył Świętosława: mogli oni oba siedzieć w Kijowie, ponieważ oba brata wygnali. Z kronik Niemieckich mamy wiadomość, że Wszewłód miał żonę Niemkinię, i że córkę swoją wydał za Henryka kra-

bię Stadenńskiego. Więc do niego raczy było to poselstwo.

(w) LAMBERT SZAFNABURSKI.

(x) LAMB. SZAFNABURSKI tamże. Wszewłód miał siostrę tego Burcharda, z której się urodziła Eupraxya żona Henryka cesarza.

(y) GERHARDUS in *Marchi Aquilon*: na karcie 28.

(z) LAMBERT SZAFNABURSKI. *Ut nulla restat memoria, tantum regno Theutonico illatum.*

BOLESŁ. II.
R. P.
1075.

ryk wziąwszy od obu pieniądze, nader mu potrzebne dla popierania wojny Saskiej, przestał na tym; i Izaśława odartego wypuścił. Wszelako Bolesław, mając za urazę cesarzowi, że jego hołdowników odzierał, i w sprawy się Ruskie mieszał, oraz Geyzę dawnego sprzymierzeńca jego prześladował, począł mu być nieprzyjacielem. Oddając wet za wet, złączył się z przeciwną mu w Saxonii stroną. Wyprawił poselstwo do sprzymierzonych na Henryka Sasów (a), ofiarując im posiłki z Lutykami, bądź przeciwko cesarzowi, bądź przeciwko Duńczykom, iesliby, iako wieść niosła, od niego namawiani, w ziemię Saską wtargnąć mieli (b). Widząc Izaśława, iż Niemiecka pomoc od niego żądana, miała tylko za cel postrachy dla wyłudzenia pieniędzy (c), wrócił się do Bolesława.

1076. XXI. Wreszcie nie mógł go ieszcze król do Kiowa prowadzić, dla nieustającej w Niemczech wojny, do ktorej się sam wmieszać musiał (d), urażony na cesarza lub na Czechów z nim sprzy-

(a) *Supervenerunt etiam hinc Luticiorum, hinc Polonorum nuntii, suam utrique operam, socios manus & pares ad causam, quae belli artibus transigenda erant pollicientes.* LAMB. SZAFNAB. pod rokiem 1075.

(b) LAMBERT wyżej cytowany.

(c) LAMBERT powiada, że Dymitra czyli Izaśława oszuł cesarz, ponieważ żadnym sposobem posiłków mu dać nie mógł.

(d) NESTOR pod R. 1076.

mierzonych. Kłotnie między Rusinami w następującym roku wszczęte, otworzyły drogę do Kiiowa. Umarł Świętosław Czerniechowski (e), zostawiwszy między innemi synami, Chleba, Borysa i Olega (f). Chleb otrzymał po zmarłym oycu część dziedzictwa w księstwie Nowogrodzkim: drugą część Olegowi z Borysem należącą, to jest Czerniechów zabrał Wszewłod, korzystając podobno z niebytności synowca, który w posiłkach Polskich danyh Sasom przeciwko cesarzowi, i jego sprzymierzeńcom Czechom znajdował się (g). Oleg za powrotem na Rus przybrał w towarzystwo brata Borysa (h): wezwani do spółki Połowcy. Z temi, oraz narodową

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

(e) Dnia 21 Grudnia 1076 NESTOR. Długosz omylnie położył tę śmierć czterema laty pierwey.

(f) Długosz na karc. 271 daie Świętosławowi iednego tylko syna Chleba *filium unicum*. Nestor daie mu więcej, między innemi Chleba, Borysa i Olega czyli Alexandra, albo Alexego. Chleb według Długosza otrzymał po oycu księstwo Nowogrodka Siewierskiego. Nestor powiada, że po zmarłym Świętosławie opanował księstwo Czerniechowskie Wszewłod: więc Oleg był pokrzywdzony w swoim dziedzictwie.

(g) Mowilem wyżej, iż Bolesław urażony na cesarza, że się w Ruskie sprawy mieszał, wysłał poselstwo do Sasow. O tych posiłkach Polskich namienia Nestor, acz w zwykłej sobie rzeczy obcych nieznajomości i mieszaniu pod R. 1076, w te słowa. *Poszli Włodimir Wszewłoda syn, i Oleg Świętosława do Lachów przeciwko Czechom na pomoc*. Nie byli to sami Czesi, ale złączeni z cesarzem swoim przymierzeńcem.

(h) Tego Borysa nazywa Długosz *filius Czeslai*. Degvignes go czyni wyrażnie synem Wiaczesława Smoleńskiego;

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

czernią dwaj pomienieni książęta wysli przeciwko Wszewłodowi, i znieśli go nie daleko Siczy (i). Opanowany Czerniechów: zkład, po ośmiodniowym tylko panowaniu, Borys nie wiedzieć z jakiej przyczyny ušedł do Romana książęcia Torokańskiego, podobno aby od niego liczniejszy w czasie trwogi od Wszewłoda mógł mieć z bratem posiłki. Oleg sam na tronie osiadł (k). Użył tej okoliczności Bolesław do powtórnego przywrócenia Izaśława. Nie złamany na umysle świętą klęską pod Siczą Wszewłód, zebrał co mógł ludu z Kiiowianów i Czerniechowców, częścią też z Przemyślanów i Wołyńców, którzy od Bolesława bądź zwyciężeni, bądź z garnizonów na słowo wolno wypuszczeni, złamawszy

Nestor powiada, że ten Borys był synem Świętośława Czerniechowskiego.

(i) Długosz tę klęskę kładnie pod rokiem 1076, 25 Sierpnia, lecz omylnie: ponieważ ta domowa wojna zaczęła się po śmierci Świętośława, zaśleży na końcu tego roku, a Oleg według Nestora w R. 1076 był u Lachów.

(k) Nestor wzięcie Czerniechowa datuje dnia 2 Maja roku 1077. Tenże wyraźnie powiada, że Borys ośm tylko dni panował. Długosz o tym zamilcza, i po wzięciu Czer-

niechowa przez Olega z Borysem, wysłał wnet Wszewłoda do Izaśława. Według Nestora Izaśław dopiero w tym roku dnia 3 Lipca wszedł do Kiiowa. Odebranie Czerniechowa Olegowi, za pomocą Izaśława stać się musiało dopiero w roku 1078, iako to znać z Nestora, który daty wojen porządniej, niżeli Długosz, kładnie, jednak wiele rzeczy pomija, ile ściągających się do Polski, w których Długosz jest pilniejszy. Nie wiadomo z kogo się urodził ten Roman.

BOLESŁ II,
R. P.
1077.

wiarę, do Kiiowianów przyłączyli się (1). Nie miał on podobno woli zetrzeć się z królem wstępnym boiem: sami jego ludzie w innoście zaufani, niechętnego prawie do bitwy przywieśli (m). Stały naprzeciw sobie oba wojska nie daleko stolicy. Liczniejsze było Ruskie: Polacy mężstwem, orężem i doświadczeniem przewyższali. Za daniem znaku z obu stron, uderzyli na siebie, długo trzymając na równi zwycięstwo, póki Rusinowie góry naprzód nie wzięli. Poczęło szwankować znacznie prawe skrzydło królewskie, mianowicie, gdy Rusini cisnąc szwadrony nasze, puszczali straszliwe wrzaski: że *Polacy zginieni z placu ustepują*. Dźwignęła pochylone do upadku rzeczy przytomność króla. Widząc nagłą trwogę przypadł natychmiast z kilką świeżeni hufcami, czym nietylko bitwę orzeźwił, ale i zwyciężył. Albowiem, gdy z najmocniejszym ich zastępem, napadłszy go z boku, mężnie się ściera, tym czasem prawe skrzydło przyszedłszy do szyku, znowu na nieprzyjaciela wpadło; i tak spólnemi siłami złamawszy samo czoło, łącznie drugich tymże zapędem pomieszanych do podania tyłu przymusiło. Pobito z niezmiernym gminem najprzedniejszych wodzów, częścią na boiowisku, częścią w pogoni: wielu dognanych

(1) DEUGOSZ na karc. 274. |
KROMER na karc. 59.

(m) KROMER na karcie 59.

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

w niewolę wzięto. Wszewłód nie mogąc bitwy przywrócić, sam za drugimi uszedł. Otrzymał Bolesław zupełne, lecz nie bez klęski swoich zwycięstwo: legło na placu rycerstwa około tysiąca: wielu ranionych i skańczonych do obozu zaniesiono (n). Podobają się iść zatym do Kiiowa.

XXII. Był na ow czas Kiiów, acz w nie tey iuż okazałości i sławie, z ktorey go Chrobry zwycięzca ogolocił, dosyć iednak obronny i do wzięcia trudny (o). Albowiem chociaż równa miasta posiada, do tego nie nader warowne opatrzenie, przystępnym go czyniły, iednak niezmierna mnogość ludu, a uporczywsza ieszcze nad potęgę rozpacz, wiele nader rąk w nim uzbroiła. Prócz wielkiey liczby mieszkańców, stolicom narodów zwyczajney, oraz tych, co się w powszechney trwodze z okolicznych włości dla bezpieczeństwa do miasta zchronili, zbiegły się do niego wszyscy owe po przeszłoroczney bitwie z placu zegnane hufce. Wzięło się co żywo do oręża: płeć nawet słabą i wiek pacholąt nie-mężki, miłość oyczyny do ratunku iey hartując, nad lat i stanu zamiary żołnierzami uczyniła (p). Dzielniejszy w polu, acz mniej fortunny w dobywaniu twierdz Bolesław, postanowił ieszcze raz probować szcze-

(n) Dług. na karcie 274.
Krom. na kar. 59. Miech. na
karcie 43.

(o) Obacz wyżej na kar. 194.

(p) Długosz na karcie 278
279. KROMER. na karc. 59.
MIECHOWITA na karcie 43.

ścia w szturmie. Podstąpił pod szanie: lecz z ma-
łym iak dawniey skutkiem: ponieważ obleżeni
siedząc bezpiecznie w obronach, gęstemi strzał i
kamieni pociskami lud mu tylko pfuili, bez szwan-
ku swoich. Nadgradzały częstokroć królewską
pod murami stratę polowe wycieczki. Gdziekol-
wiek się tylko ukazali Rusini, bito ich zawsze.
Wszelako mając łączny do miasta przytułek, czuy-
ność tylko i prace ustawiczne woysku królew-
skiemu, które częstokroć całe pod bronią stać
musiało, sprawowali (q). Bolesław zaniechawszy
gwałtu, zwyczajem swoim po tyle razy skute-
cznym, miasto głodem przymusić postanowił.
Łacno mu było w polistych na około mieyscach
przeszkodzić dowozu. Rozfادیł po wszystkich
drogach i przesmykach strażę: opanował brzegi
Dnieprowe: pilnował sam przez się ustanowio-
nego porządku, obieżdżając w dzień i w nocy
stanowiska żołnierskie: tak dalece, że wkrótce
zostawieni bez żywności, ustawiczną czuynością
znużeni, a za wszczętym z głodu pomorkiem
zmniejszyeni w liczbie obrońcy, prosili króla sami,
aby poddaństwo ich przyjął (r).

XXIII. Król wieżdżając do miasta, orszakiem
zbroynego rycerstwa otoczony, uderzył mieczem
w bramę złotą, ponawiając zatarte na niey sta-

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

(q) Długosz na karc. 279 | (r) Długosz, KROMER
i inni. | i inni.

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

rożytnością szabli pradziadowskiej zakrefy (s). Rozłożył żołnierzy po różnych obszerne go miasta częściach, zakazując pod naysurowszemi karami, aby obywatelom żadney na cieie, sławie i majątku krzywdy nie czynili. Tą jego łaskawością poruszeni mieszkańcy, niezmiernie mu podarunki przynosili, które on między ludzi wojskowych, według każdego zasług, hojnie rozdziałał. (t). Po zaspokoieniu miasta i państwa, uczynił w nim należyte porządki: nakazał podatki w pieniądzech, i w innych rzeczach dożywności, odzienia, i wszelkiego obeyscia należących, a zostawując sobie najwyższe panowanie. Izaślaw namieślniczym Kijowi i Rusi książęciem uczynił (u). Synom jego Włodzimierzowi Smoleńskie, Świętopelkowi Połockie i Nowogrodzkie, Jaropelkowi Wyszogrodzkie (w)

(s) MARCIN GALLUS na karcie 71. KADZUBEK na karcie 659.

(t) DŁUGOSZ na karcie 279. KROMER na karcie 59.

(u) MARCIN GALLUS na karcie 72. DŁUGOSZ na karcie 280. SOLIGNAC na karcie 173. BOGUFAL na karcie 27. KADZUBEK i inni.

(w) Smoleńskim książęciem z działu Jarosława, uczynionego w roku 1054 został syn jego Wiaczesław. Umarł Wiaczesław w roku 1056, zostawiwszy dwu synów: Olecha i Borysa. Księstwo Smoleńskie,

pominawszy potomstwo Wiaczesława, opanował Ihor stary książę Włodzimierski nad Kiejską. Po śmierci Ithora zasłезy w roku 1058. Pozostali bracia jego: Wszewłod, Izaślaw i Świętosław zabrali księstwo Smoleńskie. Izaślaw zostawszy książęciem Kijowskim powtórnie, oddał to księstwo synowi swemu Włodzimierzowi. — Świętopelk czyli Michał Stopełk syn drugi Izaśława wziął księstwo Połockie po śmierci brata swego Mściśława, wydatte dawniey Wiczesławowi, iako się wyżej na karcie 393

księstwo zostawiając. Niektórzy kronikarze świadczą (x), że gdy ten Izaław, dla ziednania sobie większej powagi w gminie, prosił u króla, aby mu publiczną wizytę oddał, ofiarując tyle grzywien złota, ile kroków koni do niego posłapi (y). Bolesław przyśłał na żądanie, i przyśłapiwszy do niego, po szacownym ucałowaniu, ujął go za brodę (z), mówiąc do przytomnego ludu: *to to straszna głowa! tej się wam lękać należy* (a). Lecz co powiadają ci kronikarzów naszych przewodnicy, mogło się stać za onych wieków: owszem coś podobnego w szczęśliwych dla narodu okolicznościach za króla Stefana rękopiśmna nasze potomności zostawiły (b). Dziś nam przemożnych, rządnych i wypolerowanych w Europie Rusi-

mówiło. Tenże po śmierci Chleba syna Świętosława Czerniechowskiego i Nowogrodzkiego, zabitego od swoich zdradą w roku 1075 wziął po nim Czerniechów z Nowogrodkiem Siewierskim. Wydzierali sobie ci książęta państwa przemocą, nie patrząc często na sukcesję — Jaropełkowi dostało się księstwo Wyżogrodzkie, podobno albo nie daleko Kiiowa, albo gdzie na Rusi Czerwonej.

(x) MARCIN GALLUS, KADEUBEK i inni.

(y) *Totidem auri marcas.* MARCIN GALLUS. Nie rozu-

mien, aby ta wizyta była z dalekiego miejsca.

(z) *Pretiosum osculum — Vellicans barbam.* — MARCIN GALLUS.

(a) KADEUBEK na karc. 659.

(b) Czytamy w dyaryuszu zamęścia Gryzeldy Batorówny, synowicy króla Stefana, z Janem Zamoysskim kanclerzem i hetmanem W. koronnym, że pod czas odprawiający się pa-rady do pałacu, i wieżdżania tam różnych z młodzieży Pol-skiej ubranych w odzienia pla-net, szedł na końcu trefniś-iański, czyniąc igrzysko i szy-derstwo z Iwana Wasilowicza, dla zabawy gminy.

BOLESŁ. II.
P. R.
1077.

nów wielbić, ~~ważąc łosami królów opaczność~~
nadarzyła.

XXIV. Jednym z naychwalebniejszych monarchów Polskich, stałby się Bolesław, gdyby też sama fortuna, która go na naywyższym sławy i bogactw postawiła słopniu, nauczyła go razem, że gdzie ona wyniesie, tam sama tylko cnota utrzymać potrafi (c). Poślanował król mieszkać w Kiowie tym umysłem, ażeby pod okiem swoim przywróconey na Rusi spokoyności dał hartowniejszą trwałość, i razem zażył roskoszy, które mu ludność handlownego z Grekami miasta, iego dostatki, miękkość upieczzonego zbytkami i przepychem ludu, a mianowicie, nad wszystkie zmysłów przyłudy, pochopniejsza do fere uwikłania uroda pięknych Rusinek podawała. Połubił długim żelaza dźwiganiem zdziczały Sarmata, iako drugi Annibal w Kapui, Kiiowskie ponęty: skosztował: zepsuł się, i znikczemniał. Jedno przezi-mowanie w niemiezkim mieście, odmieniło z gruntu króla i woysko (d). Zmartwiały przygłuszone dosytem uciech waleczne duchy: rozprzegła się obozowa karność: pogromca wielu narodów narod, zwalzonego od siebie miasta rozpusła i miękkością

(c) Si fortunam ferre didicisset. | didicit opera eorum & servavit in
set. KROMER na karcie 62. | immunditiis eorum. MARCIN
(d) Commixtus inter gentes | GALLUS na karcie 74.

kością sam tak zwyciężony został, iżby mu prawie uczciwiey zginąć było od miecza, niż od swywoli. Bolesław pilny dotąd w wojskowych powinnościach, przystępny i hojny, stał się podłym szafarzem dla lubieżności winnych enocie upominków. Ustawiczny w piątykach, a lichym niewiaśt towarzystwie, stał się odludkiem w obozie, i dla swoichże żołnierzy nieprzystępnym. Woienne hała roznosiły niewiaśty: z mężczyzną ten tylko miał do niego przystęp, kto w sytości rokoszowy niewieścich, mógł być dla rozgorzałej zbrodniami duszy nową, a przeciwną naturze pastwą i ugafem. Wiedli do wszystkiego złego Rusinowie, czuiąc w tym bliską króla i narodu zgubę. Bóg też wkrótce wszetecznych ludzi ukarać nie zaniechał, dopuszczając w samey Polsce nowych występków, które ją wniwecz obrociły. Został wkrótce Bolesław wszędy wzgardzonym. Odrzuciły się od niego serca żołnierskie, których naśladowcze nie ujęło złoczyństwo. Owszem samy naśladowcy, co przez ślepotę, lub miłość własną pomili w sobie, ganili w królu. Złość sobie pochlebna potępiała zbrodnie, i czyniła. W najmniejszą wpadł ohydę u Rusinów samych, którzy go na ustawiczne narażali bezprawia, upatrując w tey odmianie umysłów Polskich, odmianę szczęścia, i rychły upadek lub zamieszanie królestwa (e).

BOLEŚĆ II.
R. P.
1077.

(e) DEUG. MAR. GALLUS. KADŁ. BOGUF. i inni obfzernie.

BOLESŁ. II.
R. P.
1977.

XXV. Gdy tak zelżywe Bolesław w Kiiowie prowadził życie; idące zawsze za przykładem monarchów poddaństwo, nietylko się na Rusi, ale i w Polsce, bez dozoru i zwierzchności psuć poczęło. Już od lat kilku nie było go w domu, a z nim półpołu żołnierzy, z których wielu małżeńskimi związani ślubami, żony i córki zostawili. Nie miał u niewiast hamulca, albo nader rzadki, gdy pozbywszy czuynego stróża, własney woli szafarkami zostaną. Długa mężów nieobecność dała wielom pochop, że iedne idąc za powabem czuynych zawsze na ich samotność młodzieńców, drugie gwałtem przyniewolone, inne fałszywym o śmierci mężów odgłosem oszukane, małżeńskie więzy cudzołozkim spółnictwem pokaziły. Nie zbywało i na tych, które zelżywszey ieszcze dopuszczając się podłości, szlachetne z chłopstwem i służalcami łoża podzielić niewzdrygnęły się. Lecz iako żadnego nie było wieku, gdzieby w obarczającej świat występney pomroce, czystey niekiedy cnoty promień niezabłysnął; tak i w oney obyczajów narodowych skazie, znalazł się przecie model wiary i poczciwości. Małgorzata, żona Mikołaja z domu Strzemieńców (f), dziedzica na Zembocinie, wsi niedaleko od Proszowic leżącej, widząc iak chytre wszędy na uczciwość

(f) Herbu Strzemie, de domo Streparum.

zastawiano fida, ušla na wieżę kościoła Zembockiego z dwoma siostrami; gdzie aż do końca tych miłosnych rozbojów przemieszkowała, utrzymując życie pokarmem, którego iey pokrewieństwo tajemnie dostarczało (g). Przykład iedney, nie sprawił naśladowstwa w drugich, a ufności w mężach. Na odgłos szerczących się po Kiiowie wieści, iako iest podeyrzliwa, a z boiaźni okrutna miłość, powstało tak frogie miedzy żołnierstwem zamieszanie, że nakształt szalonych, iedni do drugich chodząc, fromoty swoje otwierali, szukając rady (h). Dochodziły te szemrania i skargi uszu Bolesława: trudno było chorągwie porzucić bez iego woli. Lecz czyli rozhuwany rozpustą, i niedostępny iuż monarcha, nie przypuszczał do siebie nikogo; czyli odkładał, lub nie pozwalał; znalazło się wielu, którzy przekładając obelgę domową, nad frogosć kary, bez pozwolenia królewskiego spieszno do domów odiechali. Ten przykład gdy drugich za sobą ciągnie; wkrótce wypróżniony prawie z Polaków Kiiow, mimo zakazy surowe, z niewielą ludzi króla opuszczonego uyrzał. Zostali przy boku pańskim ci tylko, których albo żadne związki maiątku i pokrewieństwa w oyczyźnie nie trzy-

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

(g) KADEUBEK na karcie 660. KROMER na karcie 60. DŁUGOSZ, MIECHOWITA; OKOŁSKI i inni.
(h) DŁUGOSZ na karc. 281.

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

mały, albo nałóg z Rusinkami potężniey serce uwiązał, niżeli przysięga u ołtarza.

XXVI. Za zbieżeniem się do Polski zesromoczonych swoiemi i żeńskimi obelgami rycerzów, mężowie zbrojni dopominali się o żony: fryjery i służalcy nie chcieli z rąk puszczać ułapaney zdobyczy. Powstały kłótnie, niaźdy i rozboie. Same niewierne kobiety stawały przeciwko małżonkom, z boiaźni kary, a z przywyknienia do nowych polubów. Trzeba się było wstępny boiem rozprawić, i po zakończoney Ruskiej z honorem, cudzołożką obelżywie prowadzić wojnę. Zwyciężyli nakoniec mężowie: a potraciwszy różnemi mękami zbrodniczych owych zaścpców swoich pospółu z żonami, wygubili w domu fromotę, którą za granicą sami się znieważyli. Nadiechał też do Krakowa Bolesław, w podobnieyszym do uciekaiącego, niżeli zwyciężcy sposobie, boiać się, aby go Rusini, iako bezbronnego, zdradą lub gwałtem nie ztłumili. Za iego przyjazdem otworzył się nowy okrucieństwa widok. Kazawszy pochwytać tych wszystkich, którzy do ucieczki powodem byli, iednych śmiercią pokarał, drugich mniej winnych do więzienia osadził, albo z dóbr powyzuwał (i). Nie przepuszczał nawet samym niewiaśtom, którym litość małżeńska przestępstwo darowała.

(i) MARCIN GALLVS na karcie 74.

Nie sądząc za pocziwe, urodzone w niebytności mężów zpomieszku krwi lichy plemie, rozkazał wszysłkie niemowlęta z domów powyrzucać, a matkom szczenięta do pierśi przysadzać, aby tak przez czas zamierzony, z uwieszonym psim pomiotem, na hańbę i ukaranie chodziły. Wszakże ten, który cudze występki furowie karał, sam one szkaradniey ieszcze popełniał. Prześladował ludzi niewinnych, gnębił poddanych wymyslnemi podatków gatunkami, sądów zaniebdywał, uboższych od gwałtów i przemocy nie bronił, zaprzętniony iedynie rozpusłą i niewsłydami (k). Starożytne dzieie, iako nam przykład pocziwości w wspomnianey wyżey Małgorzacie Zembockiey zostawiły, tak nie przepuściły Krystynie, nieiakięgoś Mieczysława szlachcica żonie, którą Bolesław odmowiłszy od męża, żyć z nią publicznie nie wstydził się. Za królewskim przykładem odmieniła się zgola w bitnym i uczciwym królestwie dawnego męstwa i cnoty postać; a na to mieysce niewslyd, okrucieństwo,

(k) Erat enim prædo civium, oppressor pauperum, conditor legum iniquarum, sectator carnalium vitiarum. — Cum enim ad sua colloquia conveniebant, (mowa tu o możniejszyh w kraju, którzy do króla na sądy, lub dla spraw iakich przyby-

wali) prava & annonas hominum depascebant, septa domorum comburebant, quod ipse & sui primores & ipsorum sequaces dicunt esse ius terrestre commune, in præjudicium universalis iustitiæ. MAR. GAL. na karcie 73. KROM. na karcie 60. DŁUGOSZ.

BOLESŁ. II.
R. P.
1077.

i podeyrzenie we dworze, w szlacheckich domach niesnaski, w duchowieństwie bojaźń i przywata, między chłopstwem nieufność i gniew ku panom nastąpiły. Nakoniec dopełniając domowe nieszczęśliwości, poczęli się powoli umykać Rusini z pokuszeństwa.

1078.

XXVII. Wolna ucieczką Polaków stolica Kiiowska uyrzała w sobie nowe zamieszania. Trzymał się dotąd w Czerniechowie Oleg Świętosławowicz, wygnawszy roku przeszłego słyia. Zacięty w wydziedziczeniu synowców Wszewłod udał się o pomoc do tegoż samego Izaławaa, którego dawniej z Kiiowa podwakrót wygnał. Niepamiętny na urazy księża, sam na czele wojska Kiiowskiego z synem Jaropełkiem Wyszogrodzkiem poszedł na dobywanie Czerniechowa. Znajdował się tam Borys, z więźniami podobne od Romana posikami, do którego był w roku przeszłym ušzedł. Względnieyszy na rozlanie krwi narodowej Oleg radził Borysowi przedsiębrać łagodnieysze środki, dla ugodzenia się ze słyiami (1): lecz Borys nie ušluchał. Stawili pole synowcowie: ztoczona bitwa równie dla obu stron nieszczęśliwa. Zbite wojsko Borysa: sam przywódzca życie w pogromie stracił: Oleg do Romana Torokańskiego uciekł (m). W tymże

(1) Długosz na karc. 284. | 1078 kładnie datę tej bitwy
(m) NESTOR pod rokiem | dnia trzeciego Października,

prawie czasie Izaśława, bezpiecznie po obozie przechodzącego się nieiakiś zdrayca z ludzi Olegowych, uczyniwszy się swoiakiem, oszczepem zabił (n). Nie był atoli ieszcze zupełnie załpo-koionym Wszewłod, dla nieukoioney Olega ku sobie nienawisci, a chęci powrotu. Zimowiwszy się on z Romanem i z Połowcami, ciągnęli wespół do Kiiowa na Wszewłoda. Stanęła wprawdzie zgoda nim przyszło do boiu: lecz Polowcy lud z obcych klęsek i drapieżstwa żyjący, mając za złe Romanowi, że bez ich dołożenia się pokoy dla nich niezyskowny uczynił, samego w obozie zamordowali (o). Ukrzepiony Wszewłod, pozbyciem się trzech zabitych w iednym prawie czasie spolników, sam księstwo Kiiowskie opanował, Czerniechow z Turowem synom swoim Włodzimierzowi z Świętopełkiem oddał oddalając od następstwa na stolicę Jaropelka syna Izaśława, a Polskie na Rusi panowanie osłabiając dla gnusności królewskiej.

XXVIII. Należało nakoniećupomnieć krola duchownym, gdy go ani tyle klęsk domowych i zagranicznych, ani przyjacielskie Wratysława książęcia Czeskiego i Świętochny siostry porady nie polepszyły (p). Arcy-biskup Gnieźnieński Piotr Nałęcz, do ktorego z urzędu i przodkowa-

(n) DŁUGOSZ na karc. 284. | (p) DUBRÁWSKI w histo-
(o) DŁUGOSZ na karc. 286. | ryi Czeskiej na karcie 74.

BOLFSŁ. II.
R. P.
1078.

nia w pasterstwie to należało, podjąć się nieśmiało tak niebezpiecznej przewagi, dla względów, lub boiaźni, nie wiadomo. Wziął za powinność swoją Stanisław Szczepanowski, mąż szlachetnie urodzony z domu Prusów, a z kanonika Krakowskiego na godność biskupią tegoż miał, po zezwoleniu Lamberta Zuli, podniesiony (q). Procz gorliwości o dobro monarchy i poddanych jego, pobudzała go powierzona straż duchowna kościoła i miała Krakowskiego; gdzie będąc biskupem, nie mógł znieść daley w stołecznym krolestwa mieście publicznego zgorzelenia. Wszakże, iako procz rady ewangelicznej, roztropność przyrodzona, a winny ku panu nauczał respekt; na przód wszedłszy do króla przekładał mu sam na sam, z uszanowaniem osoby, iawnie przestępstwa: prosił i zaklinał, aby kiedykolwiek się upamiętał, a sobie i narodowi dziedziczną pobożności sławę przywrócił. Powiadał: że grzechy panu-

(q) Długosz na kar. 269. Długosz w życiu S. męczennika powiada, iż on nim kanonikiem został, uczył się w Paryżu; a będąc godnym doktorstwa z Teologii i obojga prawa, przyjąć bireta przez pokorę nie chciał. Pagi, uczony krytyk na Baroniusza historyę kościelną, powiada: iż na ów czas jeszcze nie było zwyczaju doktorowania. *Verum Longinus (Długosz), qui saeculo*

XV vixit, tam in ea vita, quam in historia Polona multa refert, quae sunt dubiae fidei, aut manifeste falsa uti v.g. in hac vita capite z Stanisławem Parisiis studuisse, & sollicitatum, ut se juris canonici, aut theologiae doctoratu insigniri pateretur, declinasse conatus amicorum, fasces sibi Magisterii ingerentium: cum doctoratus theologiae & juris canonici nondum hoc saeculo institutus fuerit. Pagi pod rokiem 1079.

iących cięższe są nad prywatne przewinienia, ponieważ się przedzy wydaia, obszerniey slyną, więcey naśladowcow za sobą ciągną: a kogo Bog na naywyższej strażnicy za oycą i wodza narodom postawił, winien mu tym bardziey miłość i poszanowanie, poddanym zaś dobry przykład i powód do cnoty. Pogroził nakoniec zemstą bożą i wiecznemi karami, którym równie występni świata mocarze, iak i ubodzy kmiecie podpadaia.

BOLESŁ. II.
R. P.
1078.

XXIX. Nie poprawiły króla łagodne upomnienia, owszem szukała nienawiść winy na Szczepanowskiego, lecz znaleźć nie mogła. Trzymając się zawsze przepisów bożych, a ludzkie względy niżej powinności swoich kładąc, szedł znowu Stanisław z temiż przestrogi, ale już w towarzystwie kilku poważnych mężów. Do osobliwych przestępstw przydawał publiczne: ostrzegając, ażeby król uciążliwemi podwodami obywatelów krajowych nie ciemniżył; zabrane i na skarb obrócone rycerstwa dobra, właścicielom swoim przywrócił: stacyami żołnierskiemi szlacheckich i duchownych folwarków nie wyniszczał; a we wszystkim obeyściu przodków swoich, a panów katolickich naśladował (r). Wre-

1079.

(r) Abominabatnr vir iustus execrabile genus rapinæ. Cum enim ad sua colloquia (sądy, rada) conveniebant (panowie możni-

fi) prata & annonas hominum depascebant, septa domorum com-burebant; quod ipse & sui pri-mores, & ipsorum sequaces di-

BOLEŚĆ II.
R. P.
1079.

szcie, gdyby tego usłuchać nie chciał, wykłęcią od kościoła spodziewać się był powinien. Tu już Bolesław nie mogąc znieść imniemaney Stanisława natrętności, śmiercią mu pogroził, i za przysiągł, że go na sztuki porąbać każe. Przyśzło z obu stron do wykonania pogrozek. Biskup trwającego w nałogach monarchę publicznie wykłął, i kościół zamknąć kazał: król też ze swojej strony czyhał na biskupa, aby mu życie odjął. Srogie właśnie pod ów czas między tronem a ołtarzem zayścia, wszczęte przez Henryka IV, a Grzegorza VII, iątrzyły między sobą świecki stan z duchownym. Moc duchowna przywłaszczała sobie dawanie i odjęcie koron: świecka wdierała się w nienależyte sobie w stanowieniu biskupów obowiązki. Nie przywłaszczał sobie atoli Stanisław władzy nad koroną, Bogu samemu podaną, lecz zamykając tylko przed królem kościół, jako chrześcianina ukarał. Wszakże sam wkrótce został ofiarą gorliwości. Albowiem, gdy w kościele S. Michała na Skalce, gdzie się z kilkoma kapłanami często utojony na modlitwie bawił, ofiarę świętą odprawował, uwiadomiony Bolesław, pobiegł tam w guiewie z obranemi na za-
boystwo żołnierzami. Rozkazał naprzód biskupa od ołtarza oderwać, i za kościół prowadzić,

*cunt esse ius terrestre commune, | t. MARCIN GALLUS na kar-
in praedictum universalis iusti- | cie 73. — KADEUBEK. DEUGO,*

Lecz ośmieleni na zamordowanie rozbojcy le-
dwo do kościoła wpadli, bądź z przestachu
przedsięwziętej zbrodni, bądź cudownym jakim-
ści światłem przerażeni popadali na ziemię, i le-
dwo się czolgając nazad wyniesli. Wyflany po-
wtórnie i potrzecie poczet innych zuchwalców,
tąż samą boiaźnią przerażony, gdy królewskiey
woli nie wypełniał; Bolesław wyrzucając gnu-
sność rycerstwu, sam dobywszy miecza przy-
padł do ołtarza, i kończącego ofiarę biskupa, a
proszącego Boga, aby zaboycom swoim winę
darował, tak potężnie w głowę ugodził, że krwią
i mózgem bliżką ścianę oprysnął. Ośmieleni przy-
kładem królewskim żołnierze, napomniawszy się
wzajemnie, porwali zbroczone ciało, i wywle-
czone za kościół, na drobne sztuki posieklszy, po
bliżkich polach na pożarcie ptastwu i bestyom
rozzrucili. To się działo dnia 8 Maia R. 1079,
kiedy święty męczennik wstępował w dziewiąty
rok biskupstwa swojego (s). Cuda zdarzone po
śmierci męczennika, a od pisarzów narodowych
i obcych po stokroć w druk podane, uwieczny-
ły cnoty jego i pamięć w potomności. Znalazł
Stanisław pogrzeb naprzód w progu rzeczzonego

(s) Myli się Kromer, po-
wiadając na karcie 61. *Cum*
Stanislaus vix triennium episcopus
fuisse. Zula poprzednik S. Sta-
nisława umarł w roku 1071,

po którym on wnet nastąpił.
Świadczą o tym Anonim archi-
dyakon Gnieźnieński, Długosz
i inni.

BOLEŚĆ. II.
R. P.
1079.

kościola. W lat dziewięć Lambert następca prze-
niósł go do katedry, i wpośrodku wspaniałey
bazyliki złożył. Po dwu prawie wiekach Inno-
centy IV papież w poczet świętych policzył w
Asyżu. Za naszey nakoniec pamięci STANISŁAW
AUGUST KRÓL, na większe uwielbienie swojego
i Polski swoiey patrona, kościół mu w Rzymie
narodowy przyozdobił, i order pod iego imie-
niem ustanowił, iako to na swoim miejscu, gdy
sił i wieku stanie, powiedzieć nie omieszkamy.

XXX. Po dopełnionym występku zciągnęty się
natychmiast na króla, i na kray iego rozmaite ka-
żni. Dowiedziała się stolica Rzymska o zabi-
ciu biskupa, i zadrżała. Prócz duchownego
ukarania za występki, potrzeba było Grzegorz-
owi VII papieżowi, aby w pomieszanu na ów
czas i zapaskach duchowney mocy ze świecką,
pokazał drugi przykład surowości na Polskim tro-
nie, którą już na cesarskim w osobie Henryka
nie dawno wykonał (t). Prócz powszechney klą-

(t) Hildebrandus rodem z
Toskonii z miasteczka *Saona*,
był synem, iak mówią, stelm-
cha. Ten dziecięciem będąc, i
zabawiając się około wiołów,
złożył przypadkiem owe sło-
wa: *dominabitur a mari usque*
ad mare. Nieiakiś ksiądz po-
strzegłszy to, a upatrując oso-
bliwsze dziecięcia przeznacze-
nie, namówił oycę, aby go do

szkół posłał. Uczynił wielkie
postępki Hildebrand w nau-
kach, zwiedził Francją, Hi-
szpanią, Niemcy, gdzie mu
dano imię Hildebranda. Wzię-
ty potym za pedagoga od Hen-
ryka III, dla syna iego Hen-
ryka IV, w wielkim zostawał
życia niebezpieczeństwie. Sni-
ło się cesarzowi, iakoby wi-
dział syna swego siedzącego

twy na cały naród, zawarcia wszystkich kościo-
łów, odcięcia króla od społeczności katolickiej,
odłądził go nadto bezprawnie od korony, i winne-
go mu zawsze, acz w nayniegodziwszym życiu
posłuszeństwa poddanych, zakazując wszystkim
biskupom Polskim, ażeby odtąd, bez dołożenia
się stolicy Rzymskiej żadnego z książąt na dosto-

u iednego stołu z Hildebran-
dem; że temu Hildebrando-
wi urosły rogi długie aż do nie-
ba; któremi on uderzył syna
cesarskiego i w błoto wrzucił.
Nazajutrz, gdy cesarz trwożli-
wy, opowiedział sen swódy
małżonce, chcąc od niey tłom-
maczenia: powiedziała mu:
ten pedagog, zostawił papie-
żem, zepchnie syna twego z tro-
nu. Kazał zatem cesarz zam-
knąć Hildebranda w więzieniu
w Hammerszteyn: gdzie rok
prześledziawszy był uwolnio-
nym na prozbę cesarzowej.
Został potem mnichem bened-
yktynem: był przeorem w
Kluniaku, potem archidyako-
nem kościoła Rzymskiego i
kardynałem, a nakoniec po
Alexandrze II papieżem. Czło-
wiek ostrey cnoty i życia nie-
nagannego, ale uparty i dumny.
Przedsięwziął wprowadzić po-
żyteczną reformę do kościoła,
strogiemi występkami symonii
i wżeteczeństwa w duchowień-
stwie od wielu lat znieważone-
go. Ale razem unyślił uwol-

nić tenże kościół od mocy
świeckiej cesarzów i książąt,
aby odtąd podawania na pa-
pieztwo, na biskupstwa i inne
dostojeństwa kościelne nie de-
pendowały od świeckich ksią-
żąt. Panował w ten czas Hen-
ryk IV, który wstąpiwszy na
tron po oycu w dziecinnym
wieku, dla złych nader oby-
czaiów osobistych, a kłótni z
książętami Niemieckimi, nie
miał ani miłości ani sławy. Z
tym Grzegorz wszedłszy w zay-
ście, po różnych wzajemnych
kłótniach, czernieniach, cyta-
cyach do Rzymu, wykłął go
nakoniec, odjął cesarskie do-
stojeństwo, i koronę cesarską
Rudolfowi książęciu Szwab-
skiemu posłał z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema
Rudolpho*. Cesarz wzajemnie
zbiłszy Rudolfa, i Rzym opo-
nowawszy, przymusił papieża
uciekać do Salerno, stawiać
na miejscu jego ze sprzymie-
rzonemi sobie biskupami Gwi-
berta, czyli Wiberta biskupa
Rawenny antypapę, pod imie-

BOLESŁ. II.
R. P.
1079.

ieństwo królewskie nie namaszczali (u). Nie przepuścił nawet uczestnikom występu, zagradzając drogę samym i potomstwu ich aż do czwartego pokolenia do święceń w kapłańskich, oraz do posiadania jakichkolwiek stopniów godności i pożytków duchownych. Pisarze narodowi cztery domy wymieniają do pamięci naszej trwające, których przodkowie królowi do zaboystwa pomagali, Strzemińczyków, Drużynców, Jastrzębów, Strzeniawitów. Bóg litościwszy nad wyro-

niem Klemensa. Od krórego czasu zaczęta w kościele szyma trwała przez wiele lat, ze frogim krwi rozlaniem i powszechnym całego chrześcijaństwa zgorzzeniem. Ten papież iak wiele sobie mocy nad książętami Europejskimi przywłaszczał, widzieć to w życiu jego i listach.

(u) *Regem insuper Boleslaum & regnum Polonie omni honore dignitate & excellentia regali privavit. Et omnes barones, milites, principes, vasallos & subditos ab ejus ditione absolvens, obedientiam & subjectionem sibi sibi exhiberi vetuit.* Długosz na karcie 295. Nie wiem zkad Długosz wyczerpnął tę wiadomość, o której poprzednicy jego kronikarze zamilczeli. Mógł to zaiste uczynić Grzegorz, iako uczynił z Henrykiem cesarzem, któremu koronę przez papieżów włożoną

odebrał, i z Geyzą Węgierskim, któremu tytułu królewskiego, że na tronie papieżom w hołd od S. Stefana podanym, bez jego woli usiadł. Do Węgier i Niemców przynajmniej miał pozory. Do Polaków żadnego, których monarchowie sami sobie korony kładli, zawsze z urazą Niemców i Włochów. Nie dawał ten Grzegorz Bolesławowi, ieszcze przed wyklęciem tytułu królewskiego, iako się pokazuje z listu jego wyżej od nas cytowanego, gdzie była mowa o Izaławie czyli Dymitrze, który do Rzymu swego posłał, chcąc z rąk papieżkich mieć królestwo Rułkie. Nie mógł więc tego odbierać, czego sam nie przyznawał: chyba że Grzegorz korażystając z pozornej okazyi zaboystwa, chciał na potom zagrozić Polskim książętom,

ki ludzkie, zgładziwszy pokutą przewinienia nad-
dziadów, zacne ich potomstwo po dziś dzień w
małgunki, honory i cnotę krzewić nie przestawa.
Mógł zaiste Grzegorz, iako powszechny chrze-
ścianstwa ociec, ukarać człowieka i chrześciani-
na w Bolesławie, nie tykając panowania iego i
korony, którą wziął od Boga, narodu i prawa
dziedzicznego. Lecz ta była na ów czas powsze-
chna w Europie nieszczęśliwość, nigdy przed tym
niekryszana (w) a równie dla narodów, iak dla
samey stolicy Apostolskiej szkodliwa. Albowiem
od tego czasu książęta świeccy, mianowicie w
Niemczech, wynaydować poczęli sposoby, do
ściśkania i poniżenia tey władzy, która nie prze-
stając na mocy duchowney, daney sobie od zbaw-
cy wieków, berłami monarchów władać zapra-
gnęła (x).

XXXI. Próżno Bolesław przedsiębrał różne
sposoby dla utrzymania się na tronie. Nie po-

BOLESŁ. II.
R. P.
1079.

aby się bez woli Rzymu nie ko-
ronowali. Wszelako następca
Bolesława Herman nosił tytuł
krola, iako się niżej mówić
będzie.

(w) *Lego & relego Romano-
rum regum & imperatorum gesta,
& nusquam invenio quengnam
regum ante hunc Henricum a Ro-
mano pontifice excommunicatum
vel regno privatum: nisi quis pro
anathemate habendum ducat, quia*

*Philippus ad breve tempus a Ro-
mano episcopo inter penitentes
collocatus, & Theodosius a B. Am-
broasio propter cruentam cadem a
liminibus ecclesie sequestratus sit.*
OTTON biskup Frysyngijski
w księdze VI rozdziale 35.

(x) *Unum hoc scire licet, quia
Romana sedes adhuc bodie luti fa-
ctum illud. A tempore enim illo,
quotquot regnant de stirpe illa,
omnibus modis nituntur humilia-*

BOLESŁ. II.
R. P.
1080.

magaly groźby, przymusy, a dla oczyszczenia złych postępków, gorzkie na Stanisława rzucane potwarzy (y), iakoby on wszystkich kraiowych nieszczęśliwości był sprawcą. Ledwo się dał słyszeć w Polsce piorun z Watykanu, poczęli się wszyscy od króla odrażać. Duchowieństwo mając go za cel ohydy i zatracenia, wzięło za błędną powinność (z), tym bardziey mierzić go przed ludem, rozgłaszaiąc, że nie jest królem, ani mu poddani winni oddawać posłuszeństwo. Stan rycerski przypominał sobie dawniejsze hańby, więzienia, ździerstwa i okrucieństwa. Stawały też przed oczyma ofobiste niefortunnego pana występki: a w nieszczęściu i powszechney niedoli same cnoty za występki mu poczytano. Utrzymywał iednak Bolesław iak mógł powagę i tytuł królewski (a): a lubo ukarania godzien, iako człowiek za ofobiste przewinienia, nie czuł się sprawiedliwie być winnym oddalenia od tego, co mu Bóg zrządził i krew dziedziczna (b).

Trwa-

*ve ecclesias, ne resumant vires con-
surgendi adversus reges, nec in-
ferre, quae intulerant patribus eo-
rum.* HELMOLD kapłan XII
wieku w kron. Słow. Rozdz.
33.

(y) KADŁUBEK na karcie
665—666 — Długosz na kar-
cie 296.

(z) LUBIENSKI *operam posthu-
ma* na karcie 322 — *Genealog.*
ducum Silesiae w Roz. 9. — So-
LIGNAC na karcie 138.

(a) *Regem tamen se gessit.*
Długosz na karc. 296. MIE-
CHOWITA na karcie 50.

(b) *Querens se & regnum su-
um injusto decreto percussum.*
Długosz na karcie 296.

Trwało to pełne przeciwności panowanie więcey roku (c). Nie mógł się odiać pogardzie i niepostrzeżeniu swoich: Ruscy też książęta, dla niesilney, w rozerwaniu umysłów, mocy do odporu, wyzuwali się z hołdowniczey powinności (d). Tajemne zchadzki, okropnych skutków często poprzednicze w nieufności i nieukontentowaniu, wynurzyły nakoniec szkaradny na życie krolewskie spisek (e). Bolesław nie widząc się znikąd bezpiecznym, uszedł do Władysława króla Węgierskiego, w towarzystwie wiernych sobie żołnierzy, i syna dwunastoletniego Miecysława (f), mając nadzieję odzyskania tronu orężem za pomocą tego, którego oycu Beli i bratu Geyzie dopomagał (g). Powiadaią niektórzy, że Władysław

BOLESŁ. II.
R. P.
1080.

(c) *Nihilominus tamen annu & amplius postea regnavit.* KROMER na karcie 61.

(d) *Jam Russorum principes ab eo subacti imperium ejus detestabant.* KROMER na karcie 61. DŁUGOSZ na karcie 297.

(e) *Conspirant deinde.* KROMER na karcie 61. DŁUGOSZ MIECHOWITA. —

(f) DŁUGOSZ na karc. 297. KROMER na karc. 61. HENEL na karcie 222. BOGUFAŁ na karcie 28. KADŁUBEK na karcie 665 i inni.

(g) *Ladislans memor beneficii, quod sibi & fratri olim adversus Salomonem impendisset.* PRAY

na karcie 81. Geyza umarł w roku 1077 w Maiu. Władysław brat jego w Polszcze z ciotki Bolesława urodzony, nastąpił po nim. Salomon król powiele razy wyganiany i powracający, nie mogąc tronu oycowskiego odziedziczyć, udał się w roku 1085 do Kumanów w Moldawie mieszkających, (byli to barbarzyńcy tegoż rodu co Pieczyngowie i Polowcy) z ktoremi gdy do Węgier wpadał, i krolestwo miewał, po klęsce swoich sprzymierzeńców, nie wiedząc gdzie się podział. PRAY na karcie 82.

BOLESŁ. II.
R. P.
1080.

przyjąwszy z ludzkością króla, możeby się dał przychylić na żądanie jego, gdyby Grzegorz urażony nie przyśłał mu ostrego upomnienia, że wykłętego zabójcę z honorem i uczciwością do siebie przyjął (h). Boiaź i powolność ku papieżkim rozkazom, zaszczepiona w umyśle Władysława, zamknęła wstęp do miłosierdzia i wdzięczności. Przemieszawszy tam przez czas nieiaki Bolesław, bez nadziei powrotu, odmienił mieszkanie, i nie wiedzieć gdzie się podział. Jedni mówią, że zarażony jakimś wrzodem wpadł w szaleństwo, i bądź nędznie umarł 21 Marca, bądź sam się zabił (i). Drudzy go wyśylają na łowy, i tam zrzuconego z konia własnym psom na pożarcie oddają (k). Inni twierdzą, że udawczy się z Wę-

(h) SOLIGNAC na karcie 189. Nie wiem, jeśli należy wierzyć Kadłubkowi z Bogusławem powiadaającym o osobliwzey Bolesława tego hardości, kiedy nawet w nieszczęściu i tułaniu się zostający, przychodzącemu na przywitanie swoje Władysławowi, ani ręki podać, ani go pocałować nie chciał, mówiąc: *Iste nostrorum opus est manuum: non autem competit episcopi, ut suam colat aut revereatur creaturam, nec decet ut vir fortis, vel exulatus inferior, vel casu videatur deiectionis.* KADŁUBEK na karcie 665. BOGUSŁAW na karcie 28. Po-

winni oni byli pamiętać na to, że Władysław król Węgierski, nie z łaski Bolesława Węgierską koronę otrzymał, ale po śmierci Geyzy, iako świadczy Długosz na karc. 288. *propter miram virtutum excellentiam omnium Ungarorum mentes adeo in se converterat, ut omnes illum renuentem regium suscipere diadema, ceteris omnibus neglectis, certatim precarentur.*

(i) BOGUSŁAW na karcie 28. KADŁUBEK na karcie 666.

(k) Petr. de Reu. rerum Hung. Cent. I par. 7. — DUBRAWSKI bisk. Boh. na karcie 73. — KROMER na karcie 62. — DAV-

gier do Karyntyi, w podłym ubierze dla niepoznaki; wstąpił tam do mnifzego klasztoru, gdzie długi czas na usługach kuchennych strawiwszy, umarł pokutując (1). Inni nakoniec przydają, że z porady Władysława króla Węgierskiego poszedł do Rzymu, i tam od papieża rozgrzeszony, wziął rozkaz, aby resztę dni w mnifzey kapicy na pokucie strawił. (m).

XXXII. Tym sposobem dokonał Bolesław II; prawnuk Chrobrego, a czwarty król w rządzie

cosz na karcie 298. MIECHOWITA na karcie 50.

(1) Mieysce tey pokuty być musiało w Osiach, albo Wertina, niedaleko Inspruga, iako świadczy DEUSOSZ na karcie 298. MIECH. na karcie 50. KROMER na karcie 61 i inni. Miechowita powiada, że przez ciekawość zwiedzając temieysca, żadnego tam śladu pokuty Bolesława w mnifzym życiu nie znalazł. KROMER kilkadziesiąt lat od Miechowity późniejszy, twierdzi, że Walenty Kuczborski przyjaciel jego, iadąc do Rzymu z Stanisławem Hozyszem biskupem Warmińskim, potym kardynałem, widział w klasztorze Osiy w Karyntyi o puł mili leżącym od miasteczka Feltkirchen, na cmentarzu grobowiec kamienisty, na którym był wyryty łosć pośł siedem z napisem:

Rex Boleslaus Poloniae, occisor S. Stanislai episcopi Cracoviensis. Wreszcie z tego samego napisu, iesli był iaki, wnosić można, iż ten nadgrobek wspominający już świętym Stanisławem, być musiał nie wkrótce po śmierci królewskiej, ale w lat 175 po kanonizacyi Sw. od mnichow postawiony, a tym samym nieiakię podlega wątpliwości. Owszem w tey wiekow ciemnocie i oddaleniu, iesli pewney nie mamy powiesci o grobie S. Woyciecha patrona korony naszey, dalekoż bardziej tego niefortunnego monarchy, którego opatrność dla niezbadanych śądów swoich, iak dokonanie, tak i spoczynek po zgonie, mgłą dotąd nie przezyrała ukryć przed ciekawością cheiała.

(m) Przypisnik *Commentator* Kadłubka na karcie 667.

BOLESŁ. II.
R. P.
1080.

monarchów Polskich. Smiałego i hoynego imię, za życia sobie nadane do naszey pamięci zachował, któremi przymiotami iedynie tylko sływał (n): lecz i te nakoniec w wygurowaniu innych występków, albo ztracił, albo zatłumił, gdy hart męzkiey duszy rozkoszami rozwolnił, a łakomstwem i żdzierstwami dłoń dobroczynną ściśnął, nadgradzając przez zbrodnie, co marnotrawstwem rozproszył. Wielkie o nim w narodzie nadzieie, powolna nader chęciom jego w nieprzerwanych zwycięztwach fortuna pomieszała; którey rozumem i cnotą gdy dźwigać nie umiał, pod iej ogromem, bez wsparcia klęknąć musiał. Zamierzył atoli, lub wykonał niektóre dzieła chwalebne. Utracone przez dwóch poprzedników granice państwa odzyskał: buntownicze narody w hołdzie i posłuszeństwie do czasu utrzymał. Mogiłski klasztor w wielkiej Polfcze (o) dla Benedyktynów, z na-

(n) Hoyności Bolesława zbyt kującey przykład czytamy w MARCINIE GALLU na karcie 72 i w innych. Gdy on pewnego razu siedząc w Krakowie przed pałacem swoim, odbierał pieniądze z hołdownicznych księstw Ruskich przywiezione, usłyszał głos ięczącego kleryka. Rozumując, że go kto uderzył, pytał się o przyczynę. Licha owa a łakoma kleryczyzna *Clericulus* patrząc na złoto, poczęła się uskarżać na ubóstwo. Król

kazał nikczemnikowi brać tyle, ile mógł unieść: a gdy się mu rewerenda od wagi rozerwała, odziano go w płaszcz królewski. Łakomiec tak się pieniędzmi uiuczył, że nim do siebie dolaził, z ciężaru i zadyfzania naderwał się i umarł.

(o) Długosz pod rokiem 1064. MIECHOWITA w Kń. II. Roz. 17, ale się myli, gdy to ufundowanie kładnie po ofadzeniu Beli na tronie Węgierskim. Bela wstąpił na państwo w roku 1060, iako się

daniami wielu wsi i folwarków, a w Gorau na Śląsku kościoł, jeśli przywilej tej fundacji jest nie fałszywy, ufundował (p). Cudzoziemcom do urzędów kościelnych w Polsce drogę zamknął (q): zkaż nań podobno nienawiść od Włochów powzięta, uciążliwsze w Rzymie zciągnę-

BOLESŁ. II.
R. P.
1080.

wyżej powiedziało. — Długosz wylicza wszystkie te nadania klasztorowi uczynione tak od króla, jak od prywatnych.

(p) Znajdujemy in Codice Dipl. historico — epistolari w Tomie III na karcie 245 Bernarda Peza benedyktyna przywilej Bolesława Śmiałego, i Rafała rycerza Jerozolimskiego dany kościołowi Gorawskiemu. Z tego przywileju można wiele zasięgnąć ciekawych wiadomości względem ufundowania kościołów naszych katedralnych; gdyby on oczywiście nie był fałszywym z wielu bałamutnych w nim znajdujących się powieści. I. Rafał ten Hierosolimitanus militis supremus tetrarcha, jak się sam nazywa, powiada, że go Mikołaj papież II uczynił poprzyśiężonym wojownikiem pogan w Polsce per & infra Polonium. Mikołaj papież umarł w roku 1061, a iakże przywilej dany w roku 1066. mógł być za papieztwa Mikołaja II? Maltańscy też kawale-

rowie i inni Jerozolimscy dopiero zawiązać się zaczęli we XII wieku. 2 W tym przywileju wspominają się fundacje kościołów katedralnych Polskich od Mieczysława I i Bolesława syna jego, uno eodemque tempore circa annum gratie 966 ufundowane. Bolesław Chrobry urodził się w rok potym, to jest w roku 967: ztąd wspominają się tamże w Gorau Consules Proconsules civitatis. Wiadomo zaś jest, że prawo Teutońskie do miast Polskich wprowadzone było dopiero za Henryka brodatego we sto lat potym. Inne bałamutstwa, iako to wspomnienie Maura de Malta kawalera, także miecza Malchusowego Rafałowi od papieża danego, oraz kładnienie w niższym rzędzie po tym rycerzu Bolesława, iak świadectwem oczewistym, iż ten przywilej od jakiegoś mędrka w późniejszym czasie był zfabrykowany.

(q) Anonim w życiach biskupów Wrocławskich pod Janem I.

454 HISTORII NARODU POLS. KSI. IV.

BOLESŁ. II.
R. P.
1080

ła ukaranie. Zostawił z Wiśławy książniczki Ru-
skiej syna Miecysława, ucieczki swojej towa-
rzyża (r). Panował około 22 lat, wstąpiwszy na
tron w roku życia szesnastym.

(r) Według Długosza na | czyśław w roku 1069, dnia 12
karcie 263, urodził się Miecz- | Kwietnia.

KONIEC KSIĘGI IV.

I DOKONCZENIE TOMU II.



R E E T E S T R

Nazwisk i rzeczy znaydujących się w tym T O M I E.

*Liczby oznaczają stronice kart, a litera n. noty,
czyli przypiski.*

A A.
Aaron opat Tyn. 338. bisk.
Krak. 342 arcy-biskup
347 n.
Aba obrany krol. Węgier-
skim 255.
Adelaida Polka, żona Gey-
zy Węg. 55 — 61. Stara
się o nią Kupa. 186.
Agmunda Rulka, *obacz*
Anastazy.
Agnieszka cesarzowa 355.
371.
Alanowie 2. 322 n. 327. n.
Albert margrabia Austrii
355.
Albert *Ursus* margrabia
Brand. 38 n.
Alkwin mnich 21.
Altemburg miasto 41.
Anastazy biskup Ruski 191.
Anastazy królów Węg. 359.
Andrag król Słowianów
224 229 n. 233 n. 236. n.
Andrzej I. król Węg. Wy-
gnaniec w Polsce 243.

królem 356. do Polski nie
nie ma 359. Koronuje sy-
na Salomona 372. wo-
juie z Bolesł. II. 375. wy-
syła syna do Niemiec 375,
przegrywa bitwę 379.
umiera 380.
Arcy-biskup Gnieźnień. 89.
Krakowski 347 n.
Arnon biskup Saltzburški
20.
Arnulf biskup Halbersztadz-
ki 139 — 185.
Arymfowie Sarmaci 322. n.
Astryk mnich posel od S.
Stefana do papieża 80.
Austrii początki 103. i w Ta-
blicy Genealog.
Awarowie, Hunnowie 20.

B.

Baldwin książę Flandryi 130.
Bałwochwalstwo Polaków
30 — 31 — 32.
Bardo arcy-biskup Mogunc.
311. 333.

REIESTK

Bardungi, Słowianie 215.
229.

Bawarya spustoszona od Bol.
I. 118.

Bawarczyzy wycięci od Po-
lakow 179.

Bela książę Węgierski wy-
gnaniec 243. wojnie w
Pomeranii 246, bierze
córkę Mieczysława II.
248. powraca z Polski do
Węgier 357, zazdrości
korony Salomonowi 372.
uchodzi do Polski 373.
czyni w Polsce przy-
gotowania do wojny 374.
osiada tron Węgierski
380. umiera 408.

Bela knehini siostra Mieczy-
sława I 55.

Belagora 140. 183.

Belgrad miasto 380.

Belina rzeka 312.

Benedykt IX. papież 303.
wyśła do Polski pogrosz
S. Piotra 339. czyni Aa-
rona arcy-biskupem Kra-
kowskim 347. n.

Benedyktynów powołanie i
fundacye 338. *Obacz Sie-
ciechow, Tyniec, Lubusz,
Mogilno &c.*

Bernard margrabia pułno-
cny 237 n.

Bernad książę Saksi, stara
się o cesarstwo 97. ratuje

Bolesława Chrobrego 104
przeciwko Polakom 141.
ździerca Słowianow 162.
posiłkuje cesarza 167.

Bezbraini syn Bolesława I.
231 n. 232 n.

Białogrodek 401.

Bieliński powiat 312 n.

Billuk książę Obotrytow
238 n. 243 n. 244 n.

Biskupi pierwsi w Polsce
35. nie pewni 36 n.

Biskupow władza świecka
376 n.

Bisula Wisła 322 n.

Blud Rusin 188.

Bobr rzeka 128. 119.

Bohemanie narod Słowiań-
ski 9. *Obacz Czeſi.*

Bohowid otec chrzestny
Mieczysława 29.

Bolesław Chrobry rodzi się
37. wstępuje na państwo
62. stan królestwa na po-
czątku jego panowania
62. rozporządza dwor
i żołnierstwo 63. woju-
ie z Rusią 68 — 69. czy-
ni pokoy z Włodzimie-
rzem 71. wspomaga Ot-
tona III przeciwko Sło-
wianom 71 n. 76. 77. wo-
juie z Czechami z przy-
czyny Władysława 72 pro-
żno wydrzeć Czechom
Kraków usiłuje 74. przy-
wraca

R E I E S T R.

wraca 79. wysłała po ko-
ronę do Sylwestra II. 80
nie otrzymuje 81. udaie
się do Ottona III cesarza
81 przyjmuje Ottona III
w Gnieźnie 84. bogactwa
i wspaniałość 85 n. Ot-
ton III daie mu koronę
90 przymierza iego z Ot-
tonem 91. Cesarz uwal-
nia go z. pretendowaney
lenności za Odrą 91 pod-
daie mu wszystkie naro-
dy Słowiańskie 92 n. 93
n. Traktat między nim a
Ottonem III 94 n. hoy-
ność iego ku cesarzowi
95 odprowadza cesarza
do Magdeburga 96 opano-
wał Łuzacyą 100 Miśnią
101 idzie do Mersburga
102 iego tam niebezpie-
czeństwo 104 prowadzi do
Czech Bolesława III wy-
gnańca 107 Pragę z Cze-
chami i Morawy zabiera
112 posłow-cesarskich od-
prawia — w lidze z książ-
ętami Niemieckimi
przeciwko cesarzowi 114.
Miśnią pustoszy 115 idzie
do Czech 116 sprzyia
Harduinowi we Wło-
szach 118 Bawaryą pusto-
szy 118 wyprawa na nie-
go cesarza do Czech 120

garnizon iego w Sacz wy-
ciąty 121 uchodzi z Pragi
123 posyła do Rzymu po
koronę 124 cesarz mu
przeszkadza 126 traci Bu-
dysyn 126 uchodzi przed
cesarzem aż ku Miedzy-
rzeczowi 129 biei Niem-
ców z zasadzek 129 bu-
rzy Czechow przeciwko
Jaromirowi i Lutyków
na cesarza 130 pustoszy
Słowiańskie kraie około
Magdeb: 131 zabiera zno-
wu Łuzacyą 132 czyni za-
mieszania na Rusi 133 fun-
duie klasztory 136 chce
korzystać ze zwady mar-
grabiow Miśnii 138 na-
śnawia Słowianow Zaod-
rzańskich na cesarza 140
Niemców około Głogo-
wa trapi 142 idzie do Mi-
śnii i miasto Colditz za-
biera 144. — Woiuie z
Czechami i Morawy po-
wtornie zabiera 148 po-
koy czyni z cesarzem 149
pasowany na rycerstwo
150 troskliwy o żołnier-
stwo 155 n. czyni przy-
mierze z Henrykiem ce-
sarzem 154 szpieguie go
we Włoszech 157 nie po-
syła do Rzymu pienię-
dzy 157 podbija Pomer-
a

REIESTR.

now 158 240. n. Prusakow
159 burzy Słowianow za
Odrą na Niemcow 163.
przekupuie radę Mers-
burską 164 gotuie się na
cesarza 165 klęski woysk
iego u Odry 166 czyni
zasadzki na Niemcow i
gromi 168 granice pań-
stwa nad Odrą ubespie-
cza 171. Wojuie przeciw-
ko Rusi 172 — 174 tra-
ktuie z cesarzem o po-
koy 175 uchwalona prze-
ciwko niemu krucyata
175 biie Rusinów nad Bu-
giem 178 próżno doby-
wa Kiiowa 178 wojuie
z Niemcami 179 i w dal-
szych. Broni miasta Nem-
czy 182. traktat miedzy
nim a cesarzem 185 po-
słubia Odę margrabian-
kę Miśnli 185 wojuie z
Rusią i bierze Kiiow 186
i w dalszych. Wyprawu-
ie poselstwą różne 192.
daie na łupieztwo Kiiow
194 zwycięża pō trzecię
Jarosława 196, różne do
kraiu porządki wprowa-
dza 197, umiera 201 iego
potomstwo i obraz 202,
panuie casy Słowian-
szczyźnie 206 n. 222 n. —
216 n. buduie miasta 200,
254 n.

Bolesław II następuie po
oycu 368, koronuie się
368 n. wojuie przeciwko
Węgrom 378 koronuie
Belę 380 wojuie przeci-
wko Czechom 381 — 384
385 z Prusakami 385 znę-
wu z Czechami 389 po-
wraca na Prusakow 390.
Woyska iego niebespie-
czeństwo i zwycięztwo
391 iego prawa do Rusi
398 żeni się z Wisławą
399 woyna iego pierwsza
z Rusią 400 prowadzi
Izastawą do Kiiowa 403,
Geyzę do Węgier 410 cią-
gnie na Rus 414, bierze
Wołyń 415, łączy się z
Sasami na cesarza 424,
prowadzi Izastawą do Ki-
iowa 427, zwycięża i Ki-
iow bierze 428, dzieli
Ruskie księstwa miedzy
synow Izastawą 430, iego
złe życie na Rusi 432
uchodzi z Kiiowa 436,
iego okrucieństwa 437,
Rus utraca 438, zabija S.
Stanisława 445, wykłety
444 utrzymuie się na tro-
nie 447 uchodzi z kraiu
449 iego zeyście nie pe-
wne 457.

Bolesław I książe Czeski 26
daie posilki Mieczysła-
wowi 42.

R E I E S T R.

Bolesław II książę Czeski
przeciwko Ottonowi II.
46 przeciwko Ottonowi
III 47 wojnie z Mieczy-
sławem I 56 kłoci Pol-
skę z okazji Władysława
72 zabiera Kraków 72
umiera 79.

Bolesław III książę Czeski
ciemieży swój naród 79
jego okrucieństwa 105
ucieka z kraju 105 tuła
się w Polsce 107 król
Polski go osadza na księ-
stwie 107 jego powtórne
okrucieństwa 108 gotuje
wyprawę do Polski 109
zdradzony i oslepiony
111.

Bolesław syn Miecysława II
202.

Borys wódz Lutyków 130.

Borys syn Włodzimierza I
zabity od Świętopę. 173.

Borys syn Świętosława 425
zabity 438.

Bosprer syn Bolesława I 202
233 n.

Bożena chłopini księżna
Czeska 209.

Brandeburga miasta staroży-
tności 58 n. oblężony od
Miecysława 58 z Bolesła-
wem Chrobrym w przy-
mierzu 140 — 163.

Brandeburska marchia 58.

n. jej początek 59 n.
236 n.

Bratysław książę Poloc. 206.

Bruno brat Henryka cesa-
rza łączy się z Bolesła-
wem Chrobrym 114 i jedna
się z cesarzem 119.

Bruno komendant Miśni
139.

Brunwiller klasztor 306.

Brzetysław książę Czeski
wygania Polaków z Czech
209 zabiera Morawę 210.
pustoszy Polskę 298, jego
sprawa w Rzymie 304
nie słucha cesarza 309;
wojnę z nim zaczyna 312;
zwycięża 312 jego kłębki
i okrucieństwo 313, zbi-
ty od cesarza 333. wraca
Polakom dawniej zabra-
ne zamki 333 bierze Mo-
rawy od cesarza 334 Po-
lacy nie są jego hołdo-
wnicy 334 n. pobudza ce-
sarza na Polaków 357.
umiera 371 n. dzieli pan-
stwo między synów 381.

Budysyn miasto Łuzacy 57
n. 126 wzięty od Pola-
ków 132, 139, 144 spustoszo-
ny od Czechów 167 ten-
towany od Konrada ce-
sarza 219.

Bug rzeka miejsce bitwy
Rusi z Polakami 177, 195.

R E I E S T R.

Bulgarowie nawróceni 22.
Burchard wojewoda Ryński
169.
Burchard proboszcz Tre-
wirski posłem na Ruś 322.
Byczyna miasto 360.

C.

Cesarzow uzurpacye w Pol-
szcze 91 n. ich panowa-
nie we Włoszech żądane
od papieżow 117 n.
Chazarowie nawróceni od
S. Cyrylla i Method. 22.
Chełmiński kościół 37 n.
diecezja 321.
Chełmińska ziemia 161 162
415.
Chionitowie Grecy 189.
Chleb książę Ruski zabity
od Świętopełka brata 173.
Chleb syn Świętopełka Czer-
niechowski 425.
Chłopi, ich powinności w
dobrach królew. i szlach.
258 n. i w dalszych —
rebellia za Kazimierza
290, ich stan za Piastow
293 n.
Chrobacya wielka narod
Słowiański 14 pod wła-
snym książęciem 53 wzię-
ta fałszywie za Ruś 20 n.
53 n. do niej wniesiona
wiara od Morawcow 24

n. jakim prawem do ce-
sarzow należała 344 n.
Chrobacya biała i czerw-
na 53 n. 69 n. uzurpacye
do niej cesarzow 92 n.
Chroberz zamek 197.
Chrobry nazwisko Bolesła-
wa I 197.
Chrześcijaństwo w Polsce
przed Miecysławem 18
i w dalszych. Jego usta-
nowienie w Słowian-
szczyźnie uciążliwe dla
łakomstwa zwierchno-
ści 19 20 21.
Cia. do skarbu królewskie-
go 258 n.
Comites co znaczyło 11.
Obacz hrabia.
Cydebur brat Miecysława
44.
Cydyn miasto, czyli włość
44 n.
Cyryllus apostoł Słowiański
22.
Czerwieńsk, czyli Ruś czer-
wona 53 n. opanowana od
Włodzimierza I 55
Czeři plemie Słowian Ze-
chami, Sarmatami na-
zwanych 5, 74 n. Toż sa-
mo co Bohemanie 9 po-
czątek ich mocy 13 pod
wodzami 13 wojują z Po-
lakami 56, 72, białą woy-
ska Polskie 184 łupią kraj

R E I E S T R.

Polski 298 hołdownicy
cesarza 310 n. wygnani
ze Szląska od Kazimierza
I 316 z sobą się, kłocą
371 n.

D.

Dalemincia włość w Miśni
116 n. Bolesław do niej
idzie 144.

Dedo margrabia Saski 423.
Dyedefi włość Słowiańska
142 167.

Dobrałuka miasto 126.
Dobrogniewa żona Kazi-
mierza I 319, 320, 368, 410.

Dobromir syn Bol. I 202.

Dobromir teść Bolesława I
202.

Dąbrowka żona Mieczysła-
wa I 26 poślubiona pod
iakiemi obowiązkami 26
przybywa do Polski 27,
rodzi Bolesława Chrobr.
37.

Dochody królewskie w Pol-
sce 85 n.

Drebowane Słowianie 57 n.
59 n.

Drewnianie Słowianie zabi-
iają Ihora księcia Ru-
skiego 52 plemię Drebo-
wanow 60 n.

Drohiczanie horda Sło-
wiań. 52.

Duces littoris za cesarzow
Frankow 11 Dukowie Sa-

scy i inni Niemieccy 38,
ich potęga, udzielność
39 nazwisko nie samym
księżętom służące 311 n.
314 n.

Dulebianie horda Słowiań-
ska 55.

Dymitr książę Ruski 421 n.

Dytmar margrabia 218 kło-
ci Polskę 219.

Dytwonja Luzacya 60 n.

Dzidzilia bogini 31.

Dziesięciny w Saxonii 19
w Słowiańszczyźnie 20
21 n.

Dziewanna bogini 30.

E.

Eid biskup Miśni 196.

Ekkard margrabia w Gnie-
źnie z Ottonem III cesa-
rzem 89, 98 stara się o ce-
sarstwo 97 jego potęgą
97, zabity 97, krewny
Bolesława Chrobrego i
sprzymierzeniec 98.

Ekkard II brat Hermana
margrabi Miśni w związ-
ku z Bolesł. 150 prowadzi
Sasów do Czech 311 pu-
stoszy Czechy 333.

Emeryk syn S. Stefana kró-
la Węg: 137 354.

Eppon biskup Cyceński 375,
380.

REIESTR.

Ernest margrabia Austrii i
czy się z Bolesł. Chrobr.
114 w niewolę wzięty od
Henryka cesarza 115 ie-
dna się z cesarzem 119.
Eupraxya Ruska żona Hen-
ryka IV cesarza 423.
Ezo ojciec Ryzy 95.

F.

Frankowie wojują ze Sło-
wianami 8. ustać ich wła-
dza w Niemczech 10. zbi-
ci od Słowian 405. n.

G.

Gaudenty arcy-biskup Gnie-
zniński 78 arcy-bisku-
pem 89 ciało jego uwie-
zione 301.

Gdańsk znaiomy w X wie-
ku 78, 140 n. 240 n.

Gerberga żona Henryka
Austriac. 118.

Gerlice miasto 57 n.

Gepidow siedliśka pierwsze
i drugie 2.

Gepuzia Spiskie starostwo 2.

Geron margrabia Łuzacy
wojnie ze Słowianami 16

bił Słowianów 39 Geron
II 231 n. zabity 169, 218.

Geron arcy-biskup Magdeb.
raniiony w bitwie 169
przy pokoiu Budysyn-
skim 185.

Geyza książę Węgierski 14
dać córkę Bolesł. Chrob.
55.

Geyza król Węgierski ucho-
dzi do Polski 410 wraca
się do Węgier 411. godzi
się z Salomonem 412 wy-
gania Salomona 419. u-
miera.

Gięc zamek 299.

Giula książę Siedmigródz-
ki 55.

Gizela żona S. Stefana kró-
la Węg. 354.

Gizela żona Henryka III
cesarza 355.

Gizelhar arcy-biskup Magd.
poślukie Mieczysława 56
w Gnieźnie z cesarzem
88.

Glatz 109, 148, 389.

Głogow miasto 141 179.

Gneis król Słowianów
224 poganin 229 n. 233 n.
236. n.

Gnieznińskie arcy-biskup-
stwo ufundowane 88.

Gniezno 78, 83 ozdobione
od Bolesł. Chrobr. 197 n.
złupione od Czech. 300.

Godefzalk książę Obotry-
tow 235 n.

Golenie-głowy 278 n.

Gorka matka Mieczysława
I 6.

R E I E S T R.

Gotowie zkąd przysli i gdzie
osiedli 2.

Granice Polskie za Mieczy-
sławą I 8 i w dalszych, od
Czech 384.

Grodek Wołyński 415.

Grosz S. Piotra 157. n. 276
n. 340 n.

Grudziądz miasto 387 n.

Grzegorz VII papież przy-
muje poselstwo Rusinów
420 daie Ruskie księstwo
synowi Izaśława 421 upo-
mina Boleśława 421 n.
iego zayścia z cesarzem
420 iego życie 445 n.

Guncelin margrabia podda-
ie Miśnią Bol. Chrobre-
mu 101 nie puszczą do
Meisen Boleśława Chrob.
115 ocala miasto Budyśyn
od pożogi 126 zwada ie-
go z synowcem 138.

Gwiazdy orderowe 156 n.

H.

Harald król Duński prze-
ciwko Ottonowi II. 46.

Harduin margrabia Włoski
czyni się królem Wło-
skini 97 mocni się 113.
Boleśław mu sprzyia 118.

Hawela rzeka 13.

Hawłowie naród Słowiań-
ski 140, 163.

Henryk ptaśznik gromi Sło-
wianów 10 ustanawia
margrabstwa 10 buduje
zamki 254 n.

Henryk II cesarz następuje
po Ottonie III 96 koro-
nuie się w Moguncyi 102
czyni zaśadzki na Boleśł.
Chrob. 102 przywłaszcza
prawo do Czech 114 idzie
przeciwko związkowi
Niemców z Polakami 114
nakazuje wojnę na Po-
laków 117 jedzie do
Włoch 118 Harduina
zwycięża 118 koronuje się
we Włoszech 118 wojnę
w Luzacyi z Polakami
rozpoczyna bez skutku
119 iedna się z Henry-
kiem margr. i Brunonem
bratem 119 iego wypra-
wa do Czech przeciwko
Boleśł. Chr. 119 wygania
króla z Pragi 123 prze-
szkadza mu do korony
w Rzymie 125 uchwala
wojnę przeciwko Pola-
kom 127 goni woyska
Polskie aż do Miedzyrze-
cza 129 zbity na zaśadz-
kach uchodzi 130 karze
Lutyków 130 traktuje o
pokoy 130 Hawłow ka-
rze 140 gotuje nową wy-
prawę na Polaków 140.

R E I E S T R.

- Choruie w obozie 141.
ciągnie przeciwko Henrykowi Bawarskiemu 143
w Lotaryngii w Metz 143
posta Polskiego znieważa 143 podróż jego Włoska i pokoy z Bolesławem.
149 czyni rycerzem Mieczysława II, a potym Bolesławowi kraidów Zaodrzeńskich 154 wyprawa jego na Polakow naprzód szczęśliwa 166 woyska pobite z zasadzek 168 uchodzi 169 oddala się do Burgundyi 170 uchwała wojnę na Polakow 175 jego zmowa z Rusinami, 176 ciągnie pod Głogow 179 próżno dobywa mia-
sta Niemczy 182 jego pokoy ostatni z Bolesławem 185 ustępuje Moraw i kraidów Słowiań. za Odrę Bolesławowi 185 daie Polakom posilki przeciwko Rusi 187 umiera 206 n.
- Henryk III cesarz gotuie wojnę na Czechow 306 przyimuie Kazimierza 309 woiuie z Czechami o krzywdy Polskie 309 jego druga wyprawa do Czech 332 woiuie z Węgrami 356 358, ma w po-
deyrzeniu Kazimierza 357 gotuie się na Polakow, i zgodę czyni 358 godzi się z Węgrami 359.
- Henryk IV cesarz wspiera Węgrów przeciwko Polakom 375 przywraca Salomona do Węgier 409. jego zayścia z Grzegorzem VII papieżem 420 z Sasami 422 miesza się w interessa Ruskie 422 zdradza Izaśława 423.
- Henryk książę Bawarski chce być cesarzem 46 pomyślny 46 powstaie znowu przeciwko Ottonowi III 47.
- Henryk hrabia Sztadeński 423.
- Henryk Lew książę Saski 238 n.
- Henryk margrabia Austrii, przyjaciel Bolesł. Chrob. 102. w niebezpieczeństwie życia 104 więzi Bolesława Czeskiego 106 łączy się Polskimi woysk: przeciwko cesarzowi 114 zbity ucieka do Polski 115 traktuie o pokoy z Bolesławem 176.
- Henryk książę Obotrytow 135 n.
- Herb Polski orzeł kiedy wzięty 94.

R E I E S T R.

Herb Szląski orzeł czarny

94 n.

Herman arcy-biskup Koloński 314 n.

Herman Billing pierwszy książę Saksi 39 sędzi króliki Słowiańskie 41, 237 n.

Herman Szwabski stara się o cesarstwo 97.

Herman margr. Miśnii, syn Ekkarda 100 ustępuje z Miśnii przed Polakami 102 wysłany od cesarza do Bolesława 130 iego zwada z Guncelinem strykiem 138 wysłany do cesarza od Bolesława 164 ratuje miasto Miśnii 169 znajduje się przy pokoju Budysyńskim 185.

Hippolit arcy-biskup Gnieźnieński 204.

Hodon margrab. zabity 166.

Holfacyi hrabiowie 234, 236 n.

Hrabiowie Sascy: ich nazwisko: urząd: 38 n. moc powiększona 39 ich ambicja 43.

Hudo margrabia syn Dytmara 220.

Hunnogurowie Węgrzy 13.

Hunnowie 2, 3 Węgrzy ich potomkowie 13.

I.

Jadźwingowie 8 zbici od Włodzimierza I 54 ich narod. zkał 323 n. 326, 350 n.

Jan XIII papież 34 zabrania obyczaj. Słow. 28 n.

Jaromir Czeski syn Bolesława II 79 od brata wytrzebiony 105 zprowadzony od Czechow i wygnany 107 oddany pod straż 111 w związku z cesarzem przeciwko Polakom 122 ostrzega Niemcow o praktykach Bolesława 130 idzie z Niemcami przeciwko Polakom 141 iego postępek okrutny z Bawarczykami 142. Wypada z łaski cesarskiej 145 pozbawiony oczu 148.

Jaromir książę Czeski syn Brzetysława 375 ucieka do Polski 376, 393 iego niestatek 381 pustoszy Czechy 383.

Jarosław syn Włodzimierza z oycem chce woiować 135, 171 woiunie przeciwko Świętopetkowi 173 panuje nad Kiiowem 174 woiunie z Bolesławem 177 187 zbity ucieka do Nowogrodu 188 goni Bolesława

Gg

REIESTR.

sława do Buga 195 zbity
 196 w zayściu z bracią
 206 naieżdża dzierzawy
 Polskie 207 czyni się iedy-
 nowładczą 207 wygania
 Polakow z Rusi 297 u-
 miera 392 dzieli państwo
 393.
 Idzi kardynał 34.
 Jesse bożek Polski 31.
 Ihor syn Ruryka książę Ru-
 ski 523.
 Ihor książę Włodzimirski
 nad Kłafną 393.
 Ihor książę Włodzimirski
 nad Eugiem 415 poddaie
 się Bolesławowi II 417.
 Jordan biskup Poznański 28.
 Judyta żona Bolesł. Chrob.
 55, 202, 203.
 Judyta żona Solomona Wę-
 gier. 359 oddana mężowi
 409
 Judyta żona Brzetyława
 Czeskiego 381 n.
 Jutreboli miasto Słowian-
 skie 131.
 Izasław książę Kiiowski 393
 uchodzi do Polski 398
 odzyskuje Kiiow 403 wy-
 gnany powtornie 413 szu-
 ka pomocy u Polaków
 414 udaie się do Rzymu
 i do cesarza 420 ofzuka-
 ny od cesarza 423 przy-

wrocony do Kiiową od
 Bolesława 430 zabity 439.
 Izyk komendant w Col-
 ditz 144.

K.

Kamb mieysce 312.
 Kameduli SS. pomordowa-
 ni 26 ieden z nich złapa-
 ny od cesarza Henryka
 126 ich ciała uwiezione
 301.
 Kamiński kościół 36. n.
 Karol W. cesarz pogromca
 Słowian 8. Awarow i Sa-
 łow 9 pozwala Słowia-
 nom żyć pod narodową
 zwierzchnością 9, 10 ie-
 go następcy wojnią ze
 Słowianami 9 krzewi
 duchowieństwo w Saxo-
 nii 11 n. obchodzi się łą-
 godnie z Sasami 19 Sło-
 wianom metropolią w
 Hamburgu buduje 19 n.
 rozporządza podbitą Sa-
 xonią 37 nawraca Mora-
 wy 20.
 Kary pieniężne 258 n.
 Kastor i Pollux bożkowie
obacz Lelum Polelum.
 Kasztelani, kasztelanie 87
 n. 212. 224, n 200, 253 n.
 i w dalszych.
 Kaszuby podbite od Bolesł.
 I 140 n. 159 239 n.

REIESTR.

Kazimierz I rodzi się 202 następuje po ojcu, 252 uchodzi z kraju 263 czy był mnichem 264 n. i w dalszych obszerne. Mieszka w Węgrzech i w Saxonii 264, 306. Stan Polski po jego odjeździe 27 przybywają do niego Polacy 307 Ryxa go wysyła do cesarza 308 bawi się w Keyzerwerdzie 309 w wojtku Saskim przeciwko Czechom 313 bierze posiłki od cesarza 314 idzie do Polski i nieprzyjaciół gromi 315 dane mu nazwisko *Restaurator* 317 koronuje się i kraj zaspokaja 317 żeni się 319 ustępuje niektórych zamków Rusinom 399 Masława tyrana gromi 333 nie jest hołdownikiem Czechów i Niemców 334 n. fundacye jego 337 wojnie z Masławem powtórnie 352 wpada w podejrzenie u cesarza 357 przenosi kościół z Byczyny do Wrocławia 360 n. umiera 362 jego potomstwo i obraz 363.
Keyzerwerda miasto 308.
Kiy książę Słowiański na Kiiowie 190.

Kiiowa wielkość 189 dobyty 190 złupiony 194 dobyty od Bolesława II 428.
Kleparz 25.
Kochan Czech zdrayca 111.
Kolberg w Pomeranii 14 n. kościół w Kolbergu. 36 n. biskup poddany Metrop. Gnieźnieńsk. 89 140 n.
Kolodez (Colditz) miasto 144.
Komornicy królewscy: ich urząd 66 n.
Konrad II cesarz 206, 216 wojnę prowadzi z Polakami o Łuzacyą 218, 228, n. odegnany od Budyfyna 219 zatrzymuje Łotofstwa Lutyków 222 blię mieszka Słowianina 226 bierze w protekcyą Udonę Słowianina 227 Mieszka przywraca i z bracią godzi 228, 231 n. 233 Ryxa królowa do niego ucieka 229 n. umiera 304 nie wojnie z Polakami 305.
Konrad książę Morawski 377, 382.
Korony Polskie od Ryxy uwiezione 229 n. 230 n. 231 n. 309 n.
Korony Słowiańskie 227, 229 n. 231. n.

R E I E S T R.

Koslin miasto 248 n.

Koszyce 410.

Krakow wydarty przez Czechów 72, 73 n. przywroceny od Bolesł. Chrobr. 79 złupiony od Czechow 298.

Krakowskie biskupstwo poddane metrop. Gniez. 89 iesli arcy - biskupstwo 342 i w dalszych.

Krakowskie wojewodztwo dawna Chrobacya 24. Krakowski wojewoda 186.

Kraffota wódz Czeski 73.

Królów Polkich bogactwa 85 n. przyczyny ich umniejszenia 86.

Krosno miasto 128, 165.

Krosien zamek w Misnii 115.

Krzywiczanie horda Słowiańska 52.

Kulawski kościół 36 n. 361 n.

Kunegunda żona Henryka II cesarza 170.

Kunnilda żona Bolesława I 202.

Kupa gubernator Semigeyski 186.

Kwidzin miasto 386 n.

L.

Lacowie horda Sarmacka 4.

Lada bogini Polska 33.

Lambert biskup Krakowski

60 wysłany po koronę od Bolesława Chrobręgo 80.

Łańcuchy rycerskie 155 n.

Łaszyn miasto 162.

Lelum Polelum bożkowie Polscy 33 gdzie mieli bożnice 137.

Leon IX papież 359.

Leszek baieczny 241.

Lewenta książę Węgierski 243.

Litwa za Mieczysława mało znaioma 8.

Łomazy (Lomsch) włość w Misnii 116.

Lubeka miasto 236 n.

Lubenau miasto 144.

Lubuski klasztor 337.

Łuck wzięty 416.

Łucka ziemia 415.

Łuczanie horda Słowianów 52.

Łuizo biskup Brandeburski 221.

Łutykowie horda Słowianów wojuie przeciwko Ottonowi III 48 sprzymierzeńcy Czechów przeciwko Polakom 56, 57, 128 ich wodzowie od Niemców powieszani 130 przeciwko Bolesławowi 179 próżno dobywają Niemczy miasta 183 bici od Polakow 183 chcą

R E I E S T R.

- wolności 214 uday się
do Konr. cesarza 216 ich
dzieła różne 221 i w dal-
szych. — Ich nazwisko
brane powszechnie za
Słowiany 228 n. miesza-
ni omylnie z Polakami
229 n. gdzie siedzieli 240.
n. ich książęta 241 n. wo-
iuią z Niemcami 371.
- Luzacya 13 czy dana, w po-
sagu Mieczysławowi I 26
dawniej nazwana Mil-
zawia 26 n. zostawiona
przy Mieczysławie od
Ottona I 40. n prawa do
niej Polskie 99 Bolesław
Chrobry ją opanował
100 iey obszerność 100 n.
pustoszona od Lutykow
183.
- Luzycy narod Słowiański
26 n. zbici od Gerona
margrabi 39 — 40.
- Łysogurski klasztor 137.
- M.
- Magdeburg w strachu od
Polakow 131.
- Marahanie, Słowianie (Mo-
rawcy) 9 od Polakow
podbici 12.
- Margrabiow ustanowienie
10 ich urzędy pierwiast-
kowe 11 nie dziedziczni
11 n. tytularni 67 n. 214
- n. 224 n. 237 n. ich po-
mnożenie 235 n.
- Margrabstwo Brandebur-
skie 58.
- Margrabstwo wschodnie
orientalis, co było 83 n.
228 n. 234 n.
- Margrabstwo pułnocne *bo-
realis* 228 n. 234 n. 237 n.
- Marzanna bogini Polska 31.
- Masław tyran 328 iego pier-
wsza rebellia 330 zbity
ucieka 332 druga rebellia
i śmierć 348.
- Massagetowie 322 n.
- Matylda matka Ryxy 95.
- Mazowieckie biskupstwo
321.
- Mazowsze 321, 322 iego lu-
dność 338, 329 n. zaspo-
koione 353.
- Mech* podatek 259 n.
- Meklemburscy książęta 233
n. 236 n.
- Metodyusz apostoł Słowiań-
ski 22
- Miaśt ludność za Bolesława
Chrobrego 67.
- Mieczysław I iego urodze-
nie 6 ślepotą niepewna
i postrzyżyny 7 n. granice
Polskie za niego 8. i w
dalszych — początki pa-
nowania i woyny niepe-
wne 15 życie w przyjaźni
z Ottonem I 16 fałszywie

R E I E S T R.

za hołdownika cesarzów
brany 17 n. wprowadza
wiarę chrześcijańską 18
przyczyny tego nawróce-
nia 23 panuje nad Słowia-
nami za Odrą 44 długo
bez potomny 24 ochrzcił
się 29 iego rozporządze-
nia względem rozszerze-
nia wiary 29 buduje ko-
ścioły 34 opatruje ducho-
wienstwo 35 należy nie-
iako do *imperium* 40 n.
wojuie z Wigmanem 42
bierze posiłki od Bolesła-
wa Czeskiego 42 iedzie
do Kwedlimburga 45
sprzyja Henrykowi Ba-
warsk. przeciwko Otto-
nowi II 56 godzi się z ce-
sarzem 46 wchodzi w spi-
sek z tymże Henrykiem
przeciwko Ottonowi III
47 iego zgoda z cesarzem
i pomoc przeciwko Lu-
tykom 47, 48, iakimi spo-
sobem lennik Ottona III
47 n. utracą Ruś czerw-
ną 55 wojuie z Czechami
56 śmierć iego 60 potomi-
stwo 61.

Mieczysław II rodzi się 58
zareczona mu Ryxa 95
w więzieniu u Czechow
163 239 n. cesarzowi od-
dany 164 okrucieństwo

Czechow nad nim nie pe-
wne 164 n. zbity od
Niemców 166 podstępnie
pod Miśnią 169 ucho-
dzi 170 pustoszy Czechy 179
zaczyna panować 203
iego obraz 204 korona-
cyą 203 początki panowa-
nia burzliwe 205 Ruś w
posuszeństwie utrzymuje
208 traci Czechy i Mora-
wę 210 kraie za Odrą 212
i w dalszych — pustoszy
Miśnią i Luzacyą 217 błę-
dy Niemieckich pifarszów
o iego panowaniu 228 n.
wojuie z Pomorzanami
240 umiera 249, iego
potomstwo 240 nierząd
po iego śmierci 251.

Miedzyrzecz 129.

Mieszek król Słowianów,
naieżdża Lutyków 216
w spółce z niemi łupi Sło-
wiańszczyznę Zaodrzań-
ską 221 panuje nad Lu-
tykami 222 chce królo-
wać nad Słowianami 225
zgromiony od cesarza
Konrada 226 ucieka do
Czech 226 inny od Mie-
czysława Polskiego 232 n.
233 n.

Mieszko nazwisko po-
wszechne książętom Sło-
wiańskum 7 n.

REIESTR.

Mikołaj książę Obotrytów
236 n. 238 n.

Milzawia teraz Luzacya 26
n. margrabstwo 83 n. czy
należała do Czechów 98
Niemcy ją opanowali 99
n. od Bol. Chr. podbita
100 od Niemców spusto-
szona 119, 162 od Czechów
167.

Mirykwida las 120.

Misnia (Meisen) 139.

Misnia margrabstwo od Bol.
Chr. opanowane 99 Syr-
bow Słowianowziemia 99
139, spustoszenia 183, 184.

Mistysław królik Obotry-
tów 215.

Mistwyoy królik Obotry-
tów 41 wygnany od Lu-
tykow 215, 229, n. 238,
n. 245.

Morawcy uchodzą do Polski
i wiarg wnoszą 24 biią
Bawarczykow 179 sami
zbici od Henryka marg.
182.

Morawy podbite od Zie-
mowita 12 Czeſi ich część
posiadają 13 Węgrowie
14 n. nawrócone 20 krze-
wi się w Morawii wiara 21
opowiadanie wiary w ob-
rządku i języku Słowian-
skim 22 z tamąd wchodzi
światło wiary do Polski

24 wzięte od Bol. Chr.
112 uſtąpione od Niem-
ców i Czechów Boleſſa-
wowi 185, Polſzcze pod-
dane 210 — Czechom
oddane 334.

Morim kray Słowianow do
Polski należy 135 n.

Moroſzanie horda Słowia-
nów od Polakow spusto-
szona 131.

Mozon zamek 380.

Mścislaw książę Czernie-
chowski 106 umiera 208,
297.

Mścislaw syn Izaſława 401,
403, książęciem Połock.
404 umiera 404.

N.

Nakkon królik Słowianów
216.

Nałęcz arcy-biskup Gniezn.
439.

Nauki w Polſzcze 364 n.

Nia bożek Polski 32.

Niemcy Scytowie z ich pra-
wa do Słowiańskich kra-
iów mniemane 9 ich du-
chowieństwo zbogacone
od Karola W. 11 n. wzgar-
da ku Słowianom 24 n.
kłótnie w Niemczech po
Ottonie I 45 po drugim
47 po trzecim 97 nie chcą
ceſarza przeciwko Pola-

REIESTR.

kom posiłkować 176 ich państwo zakłócone 371.
 Niemcza (Nimfeh) miasto oblężone od cesarza 182. próżno dobywane 183 do Polski należące 235 n.
 Niemieckich pisarzy błądy o panowaniu Miecysława II 228 n.
 Niemen rzeka 322 n.
 Niewolnicy (*Servi*) w Polsce i w Saxonii 63 n. 291 n.
 Niezamyśl wódz Lutykow 130.
 Niklot książę Obotrytow 236 n. 238 n.
 Nizanińska włość w Szląsku 128.
 Nobilitacya 253.
 Nowogrod wielki od Ruryka założony 51.

O.

Obotryci Słowianie 215 n. 220, 226 ich książęta 135 n. 236 n. 237 n. 238 n.
 Oda żona druga Miecysława I 61.
 Oda żona czwarta Bolesława I 185, 202, 232 n.
 Odra rzeka granica Polskiej korony 8, 12, 242 n. za Odrą Słowianie poddani Polakow 12, 13.
 Okka rzeka 397.

Oleg książę Ruski 425 panuje w Czerniechowie 426 zbity od Wyszewłoda 438.
 Olha (Helena) matka Świątosława 52.
 Orderzy zjazd *obacz* rycerstwo.

Osep podatek 259 n.
 Ossa rzeka 162, 321, 387.
 Ostrow zamek 84.
 Otton I cesarz gromi Słowianow 11 szanowany od Miecysława I 16 nie daje szeregów się mocy hrabiów w Saxonii 39 ustanawia dukow czyli książąt Salskich 39. godzi Miecysława z Sałami 44, 45 umiera 45 n. funduje metropolię Magdeburką dla Słowianow 88.

Otton II syn i następca pierwszego 45 początki jego panowania kłótnie 46 grozi Polakom 46.
 Otton III Polacy mu przeciwni 47 zgoda jego z Miecysławem 48 bierze posiłki od Polakow 48 zamysła dać koronę Bol. Chrob. 81 przyczyny tego 82 iedzie do Gniezna 83 jego tam sprawy 88 i w dalszych. Umiera we Włoszech 96 poddaie Słowianow Polak. 237 n.

Otton syn

REIESTR.

Otton syn Bol. I 225 n. 232
n. inny od Udon a Obo-
tryty 225 n. bayki o nim
229 n.

Otton hrabia Swinwordu
311.

Otton książę Szwabski 314 n.

Otton Czech książę Moraw
881, 382.

Ottona Frysingańskiego błą-
dy 225 n. 228 n.

P.

Perfztyń Dobiesław ociec
chrzestny Miecz. I 29.

Pieczyngowie narod Huń-
ski 13: opanowali część
Słowian przed Dnieprk.
15 zabilią Świętosława
książęcia Ruskiego 53 to-
warzysze Bol. przeciwko
Rufinom 70 Ruś pusto-
szą 71 wycięci od Bolest.
Chr. 172 — w towarzy-
stwie Bolestawa przeciw-
ko Rusi 187 Ruscy nie-
przyjaciele 189, 396 n.
401.

Pieniądze w Polsce 258 n.

Piotr król Węgierski 246,
332 następuje po Stefanie
354 jego niewdzięczność
ku wuience Gizeli 354
wojnie z Hen. III cesa. 354
wygnany od Węgrow 355
udaie się do cesarza 355

przywrocony 355 znówu
wygnany oczy i życie tra-
ci 356.

Płock miasto 329 n. 352.

Płock. biskupstwo. 321 321 n.

Pochwist bożek Polski 33.

Podatki w Pol. 86 n. 259 n.

Podwoda 65 n. 260 n.

Podworowe podatek 258 n.

Pogoda bożek Polski 33.

Pogoń powinność 260 n.

Polacy plemie Słowianów 4
z kąd nazwisko wzięli 4
ich pierwsza wzmianka
w kronikach 4 czemu da-
wniey nieznaiomi 5. wo-
jują z Morawią wielką
12, 13, ich dzikość z są-
siedztwa 199 n. szukaia
Kazimierza I 303 posel-
stwo ich do Rzymu 303
obacz pod imionami kró-
lów.

Polska religia oświecona
przed Mieczysławem 20.

Polski bogactwa za Bol. Chr.
85 n. granice za Mieczysł.
I 8 podział na prowincye
za Bol. Chr. 228 n.

Połock 401, 395 n.

Połączanie Słowianie I, 54.

Połowcy 371, 393 n. 597, 401.

Pomerania od Polakow pod-
bita 14, 158, 140 n. 240 n.
poddana Polakom 284 n.
239 n. iey granice 239 n.

REIESTR.

podbita od Kazimierza I.
 316.
 Pomeranii książąt początki
 240 n. 241 n. genealogia
 nie pewna 243 n.
 Pomezania 387 n.
 Pomorzanie odpadaia za
 Miecysława II 236 zbici
 i przywroceni 247
 Popieł baieczny 241 n.
 Poppon biskup Krakow. 89.
 Poradnie 85 n. 258 n.
 Powinności ziemiańskie w
 Polszcze 86 n.
 Poznań 84 130.
 Poznański biskup Jordan 28
 Unger. 84.
 Praga od Bol. Chr. wzięta
 112. utracona 121.
 Prawa za Bol. Chr. 198 za
 późniejszych król. 318 n.
 Prokop hrabia Bieliński 312.
 Przeiysł opanowany od
 Włodzimierza I 55 doby-
 ty 404 i w dalszych.
 Przemyśław I książę baie-
 czny 405 n.
 Prusacy buntuia się przeciw-
 ko Bol. II 387 biorą Gru-
 dziądz 388 zwyciężeni
 hołd płacą 392.
 Prusy podbite od Bolesł. I
 159 iaki to narod 160 po-
 bici od nich biskupi Św.
 Bruno i Woyciech 160
 hołdownicze Polakom

161 łączą się z Masławem
 przeciwko Kazimierz-
 wi 331, 350 n. wieszaia
 Masława 353, hołd królo-
 wi oddaia 354.

R.

Raab miasto 380.
 Raba rzeka 358.
 Radymiczanie horda Słow.
 53 opanowani od Wło-
 dzimierza I 55.
 Ratyshona miasto 311.
 Regen rzeka 312 n.
 Reybern biskup Kolbersk.
 89 iedzie na Ruś z cōr-
 ką Bol. Chr. 135 w wię-
 zieniu 136.
 Rochlitz miasto 138.
 Rochwołd książę Połocza-
 now Słowian 54.
 Rogozno 162.
 Romuald S. 125.
 Rościśław książę Ruski 395,
 397 n.
 Roxolanie nazwisko Słow.
 z Alanami pomieszanych
 3, 49.
 Rozsyanie nazwisko Sło-
 wian powszechne 3, 48
 nie znaioni przez kilka
 wiekow 49 przyczyna ich
 potęgi 49 i w dalszych.
 pierwsza o nich wiado-
 mość 50, 51 ich pomnoże-
 nie 51 i w dalszych.

R E I E S T R.

Rugia omylnie za Ruśwzięta
225 n. 229 n. poddana Po-
lakom 234 n.

Rugianie Słowianie 226.

Ruryk monarcha Ruśki 51.

Ruś przed-Dnieprską jest
narodem Słowiańskim 52.
n. spustoszona 207 rato-
wana od Miecysława II.

Ruśkiey historyi pewność
52 n.

Ruśkie zamieszkania 206 zgo-
da książąt 207.

Rycerstwo, milicya, orderzy
150 n.

Rycerze złotey ostrógi 154 n.

Rydhag margr. Miśnii 202.

Ryfaces nazwisko Słow. 3.

Ryxa zaręczona Miecysła-
wowi II 59 rodzi Kazi-
mierza 202 ucieka do
Konrada cesarza z koro-
nami 229 n. 230 n. 124-
dzi państwem 252 iey
przywary 253 uchodzi do
Saxonii 261 iey dziedzic-
two w Niemczech 262
n. radzi Kazimierzowi
zostać się w Saxonii 307
oddać mu zabrane skar-
by 308

Ryxa córka Miecysława II
248.

S.

Sacz miasto Czeskie 121.

Salawald miasto 307, 308 n.

Salomon król Węgiers. 359
przywrócony na tron od
Henr. IV ces. 409 zgoda
iego z Geyzą 412 nieuf-
ność ku braci 418 wygna-
ny od Geyzy 419.

San rzeka 405.

Sarmatowie Polski mie-
szkańcy 2 ich z Gotami
pomieszanie 2.

Sarolta księżniczka Siedm.
55.

Sarus rzeka 387.

Saszy książęta 238 n.

Sasi zawoiowani od Karola
W. 9 z ich narodu Hen-
ryk I i Ottonowie cesa-
rze 10, 11. porównani z
Frankami 19.

Saxonii rząd za Ottonów 39.

Scytowie pierwsi Polski
mieszkańcy 1 Niemcy
Scytowie 2.

Seklabowie nazwisko Sło-
wianów od Arabów da-
ne 3.

Sceleucya Szląsk od staroży-
tnych nazwany 63 n.

Selibur królik Słowiański
41.

Selpuli część Szląska da-
wnego 56.

Sewer biskup Praški iego
bezprawia 301 zdrajca
333.

REIESTR.

Sieciech wojewoda Krakowski hetman Bol. I 186.
 Sieciechowski klasztor 136.
 Skarb publiczny i jego, umniejszenie 87 n.
 Skarb królewski 257 n. i w dalszych.
 Słończykowie 350.
 Słowianie: pierwsze ich siedliska 3, 48 ich wtargnięcie za Dniepr 4 czemu nazwani Wenedami 4 Zadrzańscy od Karola W. zgromieni 8 epoka mniemanego panowania nad niemi Niemców 9 zwyciężani i zwyciężcy za potomków Karola W. 9 wybiłają się z pod Niemców po Ottonach 237 n. 238 n. ich narody znaczniejsze 9 ciemiężeni od Henryka I króla Niemieckiego 10 od Ottona I 11, i 237 n. nawracani 11 poddani Polakom od Ottona III 237 n. 19 poddani Bolesł. I 238 n. za Odrą poddani Polakow. 12, 222 n. 234 n. 235 n. 316 wojny o nich Czechow, Niemców i Polakow 12 niszczą kraie Zadrzańskie 163 206 n. ich różne losy 222 odzyskują wolność 204, 242 n.

244 n. przed Dnieprscy do Buga i Stryia rzeki 15 ich nazwiska 52 sprzymierzeni Rusinom 52 z kąd wzięli bałwochwaltwo 31 wojny ich z sobą i z Frankami 49 Zadrzańscy buntują się przeciwko Miecysławowi II 211 i w dalszych.
 Słowiański obrządek w Morawach 22 w Polsce ięśli był 27 n.
 Słup miasteczko 162.
 Słupy Bolesława na Elbie 157 188 na Oslie 162 na Dunaju 186 na Dnieprze 194.
 Smogrowski kościół 360 n.
 Snetyn Rusin 193.
 Sądy w Polsce 199, 356 n.
 Sorau miasto 132.
 Spiz, *Scepuzia Gepuzia* 2.
 Spitygniew książę Czeski 371, 381.
Spori dawne nazwisko Słowian 3, 49 54.
 Sprewa rzeka 128.
 Stado igrzysko Polskie pogan. 32.
 Stan podatek 259 n.
 Stanisław S. upomina Bolesława II 440 zabity 433.
 Stanisław August król nauki w kraju pomnaża 339 ustanawia order święte-

R E I E S T R.

go Stanisława. ozdabia
kościół narodowy w Rzy-
mie.
Stefan arcy-biskup Gniezn.
303 Koronnie Kazim. I.
317, 368.
Stefan I król Węg. otrzy-
muje koronę od papieża
i w hołd królestwo odda-
ie 80 przyimuie Kazim.
263 umiera 354.
Streła miało 138.
Stroża podatek 200, 259 n.
Stuła dyakońska 280.
Styr rzeka 416.
Sula rzeka 194.
Świętochna córka Kaz. I 363.
Świętopełk książę Ruski na
Turowie buntuie się na
oyca Włodz. 135 więć Bol.
Chr. 135 w więzieniu 136,
172. Bolesław ześć chce
go ośwobodzić 172 ucho-
dzi z więzienia i Kiiow
zabiera 172 zbity od Ja-
rosława brata uchodzi
do Polski 174 przy-
wrócony do Kiiowa 192
zdradza króla 193 ginie
197, 402.
Świętopełk syn Izaśława
401 książę Połocki 404.
Świętosław książę Ruski za-
biera Słowiany przed-
Dnieprskie 52 zabity od
Pieczyngow 52.

Świętosław książę Czernie.
393, 402, 413. umiera 425.
Syderych królik Słowianow
216, 233.
Sygfryd hrabia Walbecki
zbity od Miecz. I. 44.
Sygfryd margrabia kłóci
Słowiańszczyznę 202 łą-
czy się z Polakami 020.
Syleniska włość Słowianow
142, 182.
Sylwester II papież nie daie
korony Polakom 80 po-
twierdza traktat miedzy
Bol. Chr. i Otton. III. 94.
Syrbowie Słowianie 5, 9,
13, 162.
Szczerbiec miecz Bol. 191.
Szlachta za Bol. I 63 n. za
Piaśtow 257 n.
Szląskich wojen z Czecha-
mi epocha 58.

T.

Tagmōn arcy-bisk. Magd.
130, 131, 141, umiera 143.
Targowe podatek 258 n.
Teofania matka Ottona III
sprzyia Mieczyst. 56.
Titbern zabity 128.
Traktat Budyśn. 185 Gnie-
źnieński 90. Glacki 390.
Tyniecki opat 168.
Tynieckie opactwo od ko-
go ufundowane 287 n. 306
n. 337 n.

R E I E S T R.

Tyssa rzeka 378.
 Turcy jeden narod z Wę-
 gram i 13 n.

U.

Udalryk książę Czeski syn
 Bol. II. 79 ucieka z Czech
 105 zprorowadzony od Cze-
 chow i wygnany 107 na
 dworze u Henryka II ce-
 sarza 111 w więzieniu 112
 wladzony na miejsce Ja-
 romira od Polakow 145
 i w dalszych — jego rō-
 żne losy 146, 147 nie-
 wdzięczny Polakom 147
 iego okrucieństwo 148
 zdradza Bol. Chr. 163 bie-
 rze w niewolę Miecz. II.
 i oddaie cesarz. 164 po-
 filkuie cesarza 167, 179,
 próżno dobywa miasta
 Niemczy 183 iego chy-
 trość 209.

Udo margrabia zbity od
 Mieczysława I 43.

Udo królik Słowiański 215
 224 wygnany do Rugii
 225 udaie się w protekcję
 cesarza 226 wpada do Lu-
 tykow 226 korony Sło-
 wiańskie oddaie cesarzo-
 wi 227 zabity od Sasow
 227, 229 n. fałszywý
 chrześcianin 229 n.

Ukrowie Słowianie 237 n.

Unger biskup Poznański 84
 wyłączony od metropo-
 lii Gnieźnieńskiej 89.

Uzowie narod Scytyjski
 395 n.

W.

Wagrowie Słowianie 215.
 Waltrad proboszcz Magd.
 132, 141 arcy-biskup Mag.
 143 idzie przeciwko Po-
 lakom i umiera 143.

Waregowie narod ze Sło-
 wian i innych pomie-
 szany 51 służą w woysku
 Ruskim 188.

Wartyśław książę Pomera-
 nii 240 n. 243 n.

Wenedowie Sarmaci 4.

Wenedowie Słowianie. 4.

Węgrowie narod Huński 13
 wygnany od Pieczyngow
 osiada część wielkiej Mo-
 rawii 14 n.

Węgrzy w towarzystwie
 Bol. przeciwko Rusi 187.

Werfowiczowiedom w Cze-
 chach przemożny 109, 111,
 121, 148, 209.

Wespryn miasto 380.

Wiačekław książę Smoleń.
 393.

Wiatyczanie horda Słowia,
 53 opanowani. od Wło-
 dzimierza I 55.

R E I E S T R.

Wigman stary hrabia Sa-
ski 16 buntuie się prze-
ciwko Ottonowi I 40.

Wigman młodszy hrabia
Saski wojnie z Mieczysł.
41 zabity 43.

Wiley narod Słowiański 9
obacz *Lutyjcy*.

Wilhelm margrabia Tu-
ryngii 376, 380.

Wilinowie Słowianie pod-
dani Polakow 41.

Wippona kronikarza błędy
225 n. 229 n.

Wiśła 8, 322 n.

Wiśława żona Bol. II 399.

Witikind wódz Saski zbity
od Karola W. 19.

Władysław syn Mieczysł. I.
61 kłóci Polskę i do Czech
udaie się 72 książę. Cze-
skim obrany 105 nikczem-
nik 106 umiera 107.

Władysław miasto 361 n.

Władysław król Węgierski
rodzi się w Polsce 248
uchodzi z Węgier 410
powtórnie 418.

Włodzimierz W. iego śle-
pota i chrzest 7 n. wojnie
Słowiany przed Dniepr-
skie 54 zamysła o monar-
chii Ruskiej 54 wojnie
z Chrobrym 70 czyni
przymierze 73 dzieli pań-
stwo swoje na dwunastu

synow 134 synowie mu
nie wdzięczni 135, 171,
umiera 171.

Włodzimierz syn Izaf. I 393.

Włodzim. księstwo 415 n.

Wolkmar hrabia 169.

Wołosza zjazd 394 n.

Wołyń 415 n.

Woyciech święty uchodzi z
Pragi 75. morderstwo ie-
go braci 76 idzie do Pol-
ski 77 Bolesław go do
Prus prowadzić każe 78
zabity 78 pogrzebiony w
Gnieźnie 78 iego ciała
iesli uwieszone 301.

Woysko za Bolesł. I 64, 65.

Wratisław książę Czeski w
lidze z Niemcami 370 n.
z temiż przeciwko Pola-
kom 375 następuje po
bracie Spitygniewie 382
bierze część Moraw od
oycy 381 wojnie z bratem
Jarom. 383 pustoszy Pol-
skę 384 uchodzi od Pola-
kow 384 gotuje się na
woynę i pokoy czyni 389,
390, poślubia Świętochnę
390.

Wrocławskie biskupstwo
poddane metrop. Gniez-
89 — 184 też katedra 360.

Wszębor hetman Polski
II 378, 401.

REIESTR.

Włzeław książę Połocki u-
więziony 397 książęciem
Kiiowskim 398 ucieka z
Kiiowa 401 z Połocka
404.

Włzewłod książę Pereiaffa-
wki 393, 402, wygania
Izastawa z Kiiowa 413
krzywdzi synowców 425
zбитy od nich 426, woju-
je z Bolesławem 426 zwy-
ciężony traci Kiiow 427
znowu go odzyskuje 439.

Z.

Zabotus góra 180.

Zbigniew poseł Bolesł. do ce-
sarza Henryka znieważo-
ny 143 w poselstwie do
tegoż 165.

Zechowie horda Sarmac. 5.

Zemowit podbił część Mo-
raw 12 n. Pomeranią 14,
240 n nawrócony 22.

Zebrst (Serwesta) miasto
Słowiańskie 131.

Zgorzelca nazwisko 59 n.
zgorzelec orzeł Szląski
94 n.

Złotey ostrogi rycerze 154 n.

Zmudź 322 n.

Zakończono drukować roku 1780 dnia
29 Września.



OMYŁKI.

POPRAWKI.

W K. I na kar. 21 i onych ku — i ku onych.

33 *Pharos Benedictina* — *Pharos Benedictina*.

41 w Lineburku — w Luneburku.

52 nie mająci — nie mający.

53 *Porfirogonitus* — *Porfirogenitus*.

72 w nocy Petzel — Pelzel.

w teyże Petzel — Pelzel.

83 liczba rozdziału XXXV. — XXXVI.

88 pomażyli — pomnożyli.

89 w texcie i w nocy pomyliłiśmy się kładąc
zamiast biskupstwa Wrocławskiego, Władysławskie. Omyłką naszą poprawia się w K. III na
karcie 360 w nocy

99 *inobita* — *inoluta*.

W K. II na kar. 126 w nocy *portionem* — *portitorem*.

134 na Poleśiu w Pińczyczu, przyday: Sygryd
Bayer kładnie Turow około Połocka.

158 a biegiem — a zbiegiem.

180 liczba rozdziału XVI — XXVI.

203 rok 1035 — 1025. Taż omyłka w latach
ciągnie się aż do karty 208.

209 liczba rozdziału XXXV — XXXVI.

214 i nieokrocony — i nieokrocony.

W K. III na kar. 258 uroczyſte — uroczyſte.

262 dotąd — dotąd.

305 Czelkich — cesarskich.

308 w nocy w Selewaldzie — w Salawaldzie.

352 chorągwią — z chorągwią.

W K. IV na kar. 376 w nocy biskupow — biskupom.

385 na chwytanu — i na chwytanu.



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVENSIS

